

GRUZJA I POLSKA:
TRANSFER WARTOŚCI KULTURY



GRUZJA I POLSKA:
TRANSFER WARTOŚCI KULTURY

Studia interdyscyplinarne

Redakcja naukowa

Jarosław Ławski, Wera Occheli



Temida2

Białystok – Kutaisi 2022

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2022

Białystok 2022

Redaktor Naukowy Wydawnictwa Temida 2: Dariusz Kijowski

Rada Naukowa Wydawnictwa Temida 2:

Przewodniczący Rady Naukowej Wydawnictwa Temida 2: Rafał Dowgier

Członkowie z Uniwersytetu w Białymstoku: Stanisław Bożyk, Leonard Etel, Ewa M. Guzik-Makaruk, Adam Jamróz, Dariusz Kijowski, Cezary Kulesza, Agnieszka Malarewicz-Jakubów, Piotr Niczyporuk, Maciej Perkowski, Mariusz Popławski, Emil W. Pływaczewski, Marzanna Poniatowicz, Stanisław Prutis, Walerian Sanetra, Joanna Sieńczyło-Chlabicz, Ryszard Skarzyński, Halina Święczkowska, Mieczysława Zdanowicz

Członkowie z Polski: Adrian Chabowski (Uniwersytet Medyczny w Białymstoku), Katarzyna Dudka (UMCS w Lublinie), Sabina Grabowska (Uniwersytet Rzeszowski), Edward Gniewek (Uniwersytet Wrocławski), Adam Górski (Uniwersytet Jagielloński), Bogumił Pahl (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), Lech Paprzycki (Sąd Najwyższy), Piotr Stanisławiszyn (Uniwersytet Opolski), Maria Zabłocka (Uniwersytet Warszawski), Mariusz Załucki (Krakowska Akademia Frycza Modrzewskiego, członek Komitetu Nauk Prawnych PAN)

Członkowie zagraniczni: Lidia Abramczyk (Państwowy Uniwersytet im. Janki Kupały w Grodnie, Białoruś), Vladimir Babčak (Uniwersytet w Koszycach, Słowacja), Renata Almeida da Costa (Uniwersytet La Salle, Brazylia), Maria Pia Baccari (Libera Università degli Studi Maria Ss. Assunta di Roma, Włochy), Chris Eskridge (Uniwersytet w Nebrasce, USA), José Luis Iriarte Ángel (Uniwersytet Navarra, Hiszpania), Bernhard Kitous (Uniwersytet w Rennes, Francja), Martin Krygier (Uniwersytet w Nowej Południowej Walii, Australia), Petr Mrkyvka (Uniwersytet Masaryka, Czechy), Marcel Alexander Niggli (Uniwersytet we Fryburgu, Szwajcaria), Sławomir Redo (Uniwersytet Wiedeński, Austria), Bernd Schünemann (Uniwersytet w Monachium, Niemcy), Sebastiano Tafaro (Uniwersytet w Bari, Włochy), Wiktor Trinczuk (Kijowski Narodowy Handlowo-Ekonomiczny Uniwersytet, Ukraina)

Żadna część tej pracy nie może być powielana i rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób (elektroniczny, mechaniczny), włącznie z fotokopiowaniem – bez pisemnej zgody wydawcy.

ISBN 978-83-67169-08-0

Recenzenci: *doc. dr Nino Pchakadze (Uniwersytet w Kutaisi), dr Małgorzata Burzka-Janik (Uniwersytet Opolski)*

Opracowanie graficzne i typograficzne: *Jerzy Banasiuk, Paulina Sobolewska*

Projekt okładki: *Hubert Pilcicki*

Redakcja techniczna: *Jerzy Banasiuk*

Korekta: *Zespół, Robert Szymula, Translate Plus, Wera Occheli*

Wydawca: Temida 2, przy współpracy Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku

**საქართველო და პოლონეთი:
კულტურული ფასეულობების ტრანსფერი
ინტერდისციპლინური კვლევები**

მონოგრაფიის სამეცნიერო რედაქტირება:
იაროსლავ ლავსკისა და ვერა ოცხელის



Temida2

ბელოსტოკი – ქუთაისი 2022



colloquia
orientalia
bialostocensia

TOM LIII

Projekt finansowany w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Regionalna Inicjatywa Doskonałości” na lata 2019-2022 nr projektu 009/RID/2018/19 kwota finansowania 8 791 222,00 zł.”



Ministerstwo
Edukacji i Nauki

„The project is financed from the grant received from the Polish Ministry of Science and Higher Education under the Regional Initiative of Excellence programme for the years 2019-2022, project number 009/RID/2018/19, the amount of funding 8 791 222,00 zloty.”

KOMITET REDAKCYJNY SERII:

Mariya Bracka, Piotr Chomik, Lilia Citko, Agnieszka Czajkowska, Krzysztof Czajkowski, Grażyna Dawidowicz, Joanna Dziedzic, Anna Janicka, Tadeusz Kasabuła, Dariusz Kukielko, Andrzej P. Kluczyński, Kamil Kopania, Krzysztof Korotkich, Patryk Suchodolski, Jarosław Ławski [Przewodniczący], Dariusz Piechota, Kamil K. Pilichiewicz, Iwona E. Rusek, Michał Siedlecki, Łukasz Zabielski [Sekretarz Redakcji]

Recenzenci tomu: doc. dr Nino Pchakadze (Uniwersytet w Kutaisi)
dr Małgorzata Burzka-Janik (Uniwersytet Opolski)

Tom LIII

Redakcja naukowa tomu: Jarosław Ławski, Wera Occheli

Opracowanie językowe: Jarosław Ławski, Wera Occheli

Koncepcja graficzna: Jarosław Ławski, Anna Janicka

Współpraca redakcyjna: Dariusz Kukielko

Streszczenia: Wera Occheli, Robert Szymula, Jarosław Ławski

Indeks nazwisk: Krzysztof Rutkowski



WYDZIAŁ FILOLOGICZNY
UNIwersYTET W BIAŁYMSTOKU
NAUKOWA SERIA WYDAWNICZA



colloquia
orientalia
bialostocensia

LITERATURA/HISTORIA

LIII

WYDZIAŁ NAUK HUMANISTYCZNYCH
PAŃSTWOWEGO UNIwersYTETU IM. AKAKIEGO CERETELEGO
W KUTAISI
KATEDRA BADAŃ FILOLOGICZNYCH „WSCHÓD – ZACHÓD”
WYDZIAŁ FILOLOGICZNY
UNIwersYTETU W BIAŁYMSTOKU

NAUKOWA SERIA WYDAWNICZA
COLLOQUIA ORIENTALIA BIALOSTOCENSIA

Wschód, Pogranicza, Kresy, obrzeża i krańce, peryferie i prowincja to miejsca o szczególnej mocy kulturotwórczej. Równocześnie jest to przestrzeń oddziaływania odmiennych centrów cywilizacyjnych, religijnych, językowych, symbolicznych i literackich. Białystok i Podlasie, dawne ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego i całej jagiellońskiej Rzeczypospolitej to miejsce i dynamiczna przestrzeń pograniczna w głębokim znaczeniu: stykają się tutaj przecinające Europę na pół płyty kontynentalne cywilizacji łańcińskiego Zachodu i bizantyjskiego Wschodu. Ścierają się tu, ale nie niszcząc wzajemnie, Orient ze światem Zachodu, Bałtowie ze Słowianami, prawosławni z katolikami, Białorusini z Polakami, Ukraińcy i Rosjanie. To źródło niemal wygasłej, niegdyś żywej tradycji żydowskiej, wyniszczonej przez Szoah, powoli odbudowującej się w nowym otoczeniu kulturowym i etnicznym. Tu znajdują się wielkie centra religijne i kulturalne wschodniego i zachodniego chrześcijaństwa: Ostra Brama, Żyrowice, Święta Góra Grabarka, Poczajów, Troki, Ławra Supraska, Grodno, Żytomierz, Bar, nade wszystko Ławra Kijowsko-Pieczerska; tu leżą ośrodki polskiego islamu: Kruszyniany i Bohoniki, centra religijne Karaimów, źródła chasydyzmu.

Białostockie Kolokwia Wschodnie to idea służąca międzykulturowej i międzyreligijnej wymianie myśli, utrwalaniu źródeł pamięci i tożsamości kulturowo-historycznej, badaniu świadectw literackich, artystycznych, przedstawiających przenikanie się wiar, kultur i tożsamości.

„**Colloquia Orientalia Bialostocensia**” to naukowa seria wydawnicza, której zadaniem jest publikowanie materiałów źródłowych i prac naukowych dotyczących szeroko rozumianego dziedzictwa europejskiego Wschodu. Jego części stanowią...

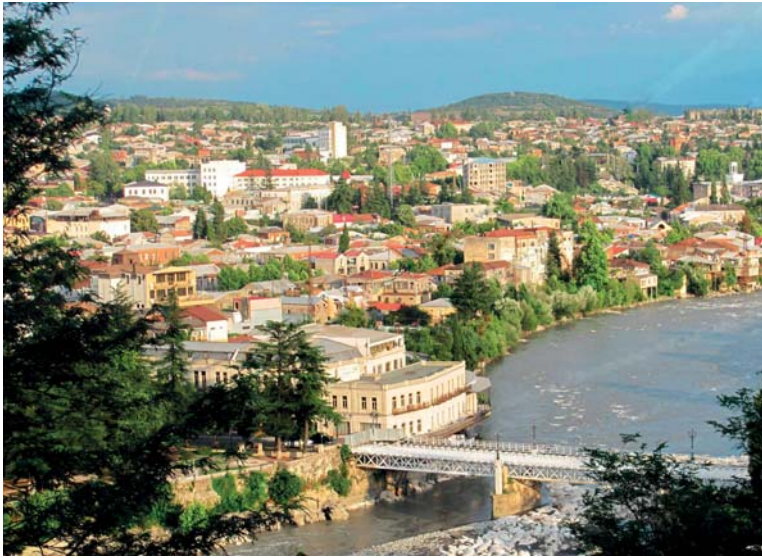
- Kultura, literatura, historia Europy Środkowej i Wschodniej.
- Cywilizacyjne i kulturowe pogranicza Europy i innych kontynentów, Orientu, Południa, Śródziemnomorza.
- Pierwsza Rzeczpospolita oraz kultury krajów słowiańskich, bałtyckich, germańskich, romańskich.
- Wielkie Księstwo Litewskie, Podlasie i Polesie, Inflanty, Kresy, pogranicze wschodnie, Prusy Wschodnie.
- Kultury mniejszości: Białorusinów, Żydów, Karaimów, Ukraińców, Rosjan, Niemców, Romów, Tatarów, staroobrzędowców, prawosławnych, protestantów.
- Tradycje, obrzędy, symbole i mity narodów Wschodu, języki ludów zamieszkujących tę kulturową przestrzeń.

STUDIA POLSKO-GRUZIŃSKIE – TOM I
Redakcja: Jarosław Ławski i Wera Occheli

KOLEGIUM LITERATUROZNAWSTWA, WYDZIAŁ FILOLOGICZNY
UNIwersytetu w Białymstoku
PAŃSTWOWY UNIwersytet
IM. AKAKIEGO CERETELEGÓ W KUTAISI

**RADA NAUKOWA SERII WYDAWNICZEJ:
COLLOQUIA ORIENTALIA BIALOSTOCENSIA**

Andrzej Baranow (Wilno, Białystok)
Adam Bezwiński (UKW, Bydgoszcz)
Grażyna Borkowska (IBL PAN, Warszawa)
Tadeusz Bujnicki (UW, Warszawa) – *Przewodniczący*
Andrea F. De Carlo (Neapol, Włochy)
Urszula Cierniak (UJD, Częstochowa)
Ireneusz Dawidowicz (Białystok)
Jolanta Gadek (Białystok)
Mieczysław Jackiewicz (UWM, Olsztyn)
Wołodimir Jerszow (Żytomierz, Ukraina)
Wojciech Kass (Pranie)
Zbigniew Kaźmierczyk (UG, Gdańsk)
Anna Kieżuń (UwB, Białymstok)
Ryszard Löw (Tel Awiw, Izrael)
Natalia Maliutina (Odessa, Białystok)
Elżbieta Mikiciuk (UG, Gdańsk)
Małgorzata Mikołajczak (UZ, Zielona Góra)
Wikoria Moczalowa (Moskwa)
Swietłana F. Musijenko (Mińsk, Białoruś)
Aleksander Naumow (Wenecja, Supraśl)
Viviana Nosilia (Padwa, Włochy)
Jerzy Nikitorowicz (UwB, Białystok)
Eulalia Papla (UJ, Kraków)
Danuta Piwowska (UJ, Kraków)
Jarosław Poliszczuk (UAM, Poznań)
Rościsław Radyszewski (Kijów, Ukraina)
German Ritz (Zürich, Szwajcaria)
Krzysztof Rutkowski (UW, Warszawa)
Tadeusz Sucharski (AP, Słupsk)
Nina Taylor-Terlecka (Oxford)
Maciej Tramer (UŚ, Katowice)
Halina Turkiewicz (Wilno, Litwa)
Violetta Wejs-Milewska (UwB, Białystok)
Alois Woldan (Wiedeń, Austria)
Jolanta Wróbel-Best (Houston, USA)



Centrum Kutaisi (Gruzja) z widokiem na Biały Most nad rzeką Rioni

Spis treści

Jarosław Ławski

- Od sympatii do współpracy: polsko-gruziński transfer
wartości kultury 25

Wera Occheli

- Wprowadzenie 31

I. W DAWNEJ GRUZJI

Nina Taylor-Terlecka

- Polacy w Gruzji i na Kaukazie w oczach podróżników zachodnich 35

Mariusz Chrostek

- Tbilisi i jego mieszkańcy w połowie XIX wieku na podstawie relacji
polskich zesłańców 55

Michał Siedlecki

- Wątki kaukaskie w powieści *Tehe, czyli Zburzenie aulu Dubby*
Wincentego Dawida 79

Danuta Ossowska, Maria Filina

- Życie muzyczne Tyflisu (Tbilisi) w świetle korespondencji
Leona Janiszewskiego z Wydawnictwem Zawadzkich w Wilnie 91

Paweł Wojciechowski

- Góry kaukaskie w liryce Władysława Strzelnickiego
i Tadeusza Łady-Zabłockiego 119

Giorgi Chichinadze

- Podróż hrabiego de Vogüé do Kutaisi 131

II. POLSKA W GRUZJI, GRUZJA W POLSCE

Luka Dvalishvili

- Gruzińsko-polskie relacje we wspomnieniach działaczy gruzińskich
(Akaki Cereteli, Ilja Tchonija) 147

Sulhan Kuprashvili	
Georgij Zdanowicz – godny syn dwóch narodów	155
Wera Occheli	
Polska dramaturgia przełomu XIX i XX wieku na scenach teatru gruzińskiego.....	163
Ia Zumbulidze	
Papież Jan Paweł II w Gruzji.....	175
Joanna Godlewska	
Pytanie o miejsce Gruzji na mapie Orientu Jarosława Iwaszkiewicza.....	187
Halina Turkiewicz	
Gruzja Ryszarda Kapuścińskiego	211

III. W JĘZYKU, PRZEKŁADZIE, OBRAZIE

Mziya Kostava	
Poemat Adama Mickiewicza <i>Pan Tadeusz</i> w przekładach na język gruziński	223
Rusudan Saginidze	
Leksyka codziennego użytku w języku gruzińskim i polskim	235
Anna Janicka	
Rozdroża historii. Kaukaz oczami Jakuba Gordona	251
Jarosław Ławski	
Kaukaski tekst literatury polskiej. Rozpoznania	273
Elżbieta Zarych	
Gruziański wycinek twórczości Andrzeja Strumiły	293

IV. KULTUROWE DOPOWIEDZENIA

Nina Taylor-Terlecka	
Zachodni podróżnicy na Kaukazie. Gruziańskie drogi: hotele, zajazdy i tawerny w XIX wieku.....	323
Marek Rutkowski	
Emigracja z Cesarstwa Rosyjskiego i Królestwa Polskiego na tereny kaukaskie i do Gruzji w latach trzydziestych XIX wieku.....	345

Małgorzata Sylwestrzak	
Gruzja jako radziecka Italia w eseistyce Piotra Wajla	363
Ewa Szczepkowska	
Obraz Gruzji na polskojęzycznych blogach podróżniczych i stronach internetowych.....	373
Giorgi Chichinadze	
Zbiory specjalne i rzadkie książki w Bibliotece Państwowego Uniwersytetu im. Akakiego Ceretelego w Kutaisi	389
Aneks fotograficzny	
Współpraca naukowa Białystok – Kutaisi oraz Konferencja 25 maja 2021 roku	395
Noty o Autorach	399
Streszczenie polskie	405
Streszczenie gruzińskie	407
Summary	409
Résumé	411
Indeks nazwisk	413



*Pomnik pisarza Akakiego Ceretelego (1840–1915)
na dziedzińcu noszącego jego imię
Uniwersytetu w Kutaisi, 2019. Fot. P. Wojciechowski*

შინაარსი

იაროსლავ ლავსკი

სიმპატიიდან თანამშრომლობამდე: ქართული და პოლონური
კულტურული ფასეულობების ტრანსფერი..... 25

ვერა ოცხელი

საქართველო - პოლონეთი: საუკუნეების სიღრმიდან..... 31

I. წინანდელ საქართველოში

ნინა ტაილორ-ტერლეცკა

პოლონელები საქართველოში და კავკასიაში ევროპელი
მოგზაურების თვალით..... 35

მარიუმ ჰროსტეკი

XIX საუკუნის I ნახევრის თბილისი და მისი მაცხოვრებლები
პოლონელი დევნილების პატაკებიდან მიხედვით 55

მიჰალ შედლეცკი

კავკასიური მოტივები ვინსენტ დავიდის რომანში Tehe,
ანუ დაბის გაღვიძება..... 79

დანუტა ოსოვსკა, მარია ფილინა

ტიფლისის (თბილისი) მუსიკალური ცხოვრება ლეონ იანიშევსკის
და ვილნიუსის გამომცემლობა ზავაცკების მიმოწერის შუქზე..... 91

პაველ ვოიჩეხოვსკი

კავკასიის მთები ვლადისლავ სთშელნიცკისა და თადეუმ ლადა
-ზაბლოცკის ლირიკაში 119

გიორგი ჭიჭინაძე

გრაფი დე ვოგიუს მოგზაურობა ქუთაისში 131

II. პოლონეთი საქართველოში, საქართველო პოლონეთში

ლუკა დვალიშვილი

ქართულ-პოლონური ურთიერთობანი ქართველი მოღვაწეების
მოგონებებში (აკაკი წერეთელი, ილია ჭყონია)..... 147

სულხან კუპრაშვილი

გიორგი ზდანოვიჩი - ორი ერის სახელოვანი შვილი..... 155

ვერა ოცხელი

პოლონური დრამატურგია XIX-XX საუკუნეთა მიჯნაზე ქართული
თეატრის სცენაზე 163

ია ზუმბულიძე

რომის პაპი იოანე პავლე II საქართველოში..... 175

იონა გოდლევესკა

იაროსლავ ივაშკევიჩის შემოქმედებაში საქართველოს ადგილის
საკითხისათვის 187

ჰალინა ტურკევიჩი

რიჩარდ კაპუჩინსკის საქართველო 211

III. ენაში, თარგმანში, გამოსახულებაში

მზია კოსტავა

ადამ მიცკევიჩის პოემა *ჰან თაღუში* ქართულ თარგმანებში 223

რუსუდან საღინაძე

საერთო გამოყენების ლექსიკა ქართულ და პოლონურ ენებში..... 235

ანა იანიცკა

ისტორიის გზაჯვარედინზე. კავკასია იაკუბ გორდონის
(მაკსიმილიან იატოვტი) თვალთ 251

იაროსლავ ლავსკი

რომანტიული კავკასია? კვლევის მდგომარეობა და განვითარების
პერსპექტივა 273

ელჯბეტა ზარიჰი

საქართველო ანჟეი სტრუმილას შემოქმედებაში..... 293

IV. კულტურული დამატებანი

ნინა ტაილორ-ტერლეცკა

დასავლეთის მოგზაურები კავკასიაში. საქართველოს გზები:
XIX საუკუნის სასტუმროები, თუნდუკები, ტავერნები 323

მარეკ რუტკოვსკი

ემიგრაცია რუსეთისა და პოლონეთის სამეფოებიდან კავკასიისა და საქართველოს ტერიტორიაზე XIX საუკუნის 30-იან წლებში..... 345

მალგოჟატა სილვესტჟაკი

საქართველო როგორც საბჭოთა იტალია პეტრე ვაილას ესეისტიკაში 363

ევა შჩეპკოვსკა

საქართველოს სახე პოლონურენოვან სამოგზაურო ბლოგებში და ინტერნეტგვერდებზე..... 373

გიორგი ჭიჭინაძე

სპეციალური კრებულები და იშვიათი წიგნები ქუთაისის აკაკი წერეთლის სახელმწიფო უნივერსიტეტის ბიბლიოთეკაში..... 389

ფოტოგრაფიული დამატება

ბელოსტოკ - ქუთაისის სამეცნიერო თანამშრომლობა და 2021 წლის 8 მაისის კონფერენცია..... 395

ავტორების შესახებ..... 399

პოლონური რეზიუმე 405

ქართულენოვანი 407

რეზიუმე..... 409

ფრანგულენოვანი რეზიუმე 411

გვარების ინდექსი..... 413



Święta Nino (ok. 268 – ok. 335), apostołka i patronka Gruzji

Table of contents

Jarosław Ławski

From friendship to cooperation: the Polish-Georgian transfer
of cultural values..... 25

Vera Otskheli

Introduction..... 31

I. IN OLD GEORGIA

Nina Taylor-Terlecka

Poles in Georgia and the Caucasus in the eyes of Western travellers..... 35

Mariusz Chrostek

Tbilisi and its inhabitants in the mid-19th century based on the accounts
of Polish exiles..... 55

Michał Siedlecki

Caucasian motifs in the novel *Tehe, czyli Zburzenie aulu Dubby*
[*Tehe, or the Destruction of Dubba's Aul*] by Wincenty Dawid..... 79

Danuta Ossowska, Maria Filina

The musical life of Tbilisi in Leon Janiszewski's correspondence with
the Zawadzki Publishing House in Vilnius..... 91

Paweł Wojciechowski

The Caucasian mountains in the poetry of Władysław Strzelnicki
and Tadeusz Łada-Zabłocki..... 119

Giorgi Chichinadze

The journey of Count de Vogüé to Kutaisi 131

II. POLAND IN GEORGIA, GEORGIA IN POLAND

Luka Dvalishvili

Georgian-Polish relations in the memories of Georgian activists
(Akaki Tsereteli, Ilya Tchonija)..... 147

Sulhan Kuprashvili

Georgi Zdanovich – a distinguished son of two nations..... 155

Vera Otskheli

Polish drama of the late 19th and early 20th centuries on the stages of Georgian theatre..... 163

Ia Zumbulidze

Pope John Paul II in Georgia 175

Joanna Godlewska

The place of Georgia on the map of the Orient
by Jarosław Iwaszkiewicz..... 187

Halina Turkiewicz

The Georgia of Ryszard Kapuściński211

III. IN LANGUAGE, TRANSLATION, IMAGE

Mziya Kostava

Adam Mickiewicz’s epic poem *Pan Tadeusz* in Georgian translations..... 223

Rusudan Saginidze

Everyday vocabulary in Georgian and Polish..... 235

Anna Janicka

Crossroads of history. The Caucasus through
the eyes of Jakub Gordon 251

Jarosław Ławski

The Caucasian text of Polish literature. Identification..... 273

Elżbieta Zarych

The Georgian part of the works of Andrzej Strumiłło 293

IV. CULTURAL ELABORATIONS

Nina Taylor-Terlecka

Western travellers to the Caucasus. Georgian roads: hotels, inns and
taverns in the 19th century..... 323

Marek Rutkowski

Emigration from the Russian Empire and the Kingdom of Poland to
the Caucasus and Georgia in the 1830s 345

Małgorzata Sylwestrzak

Georgia as Soviet Italia in the essays of Piotr Wajl 363

Ewa Szczepkowska

The image of Georgia on Polish-language travel blogs
and websites 373

Giorgi Chichinadze

Special collections and rare books in the library of the Akaki Tsereteli
State University in Kutaisi 389

Appendix of photographs

Scientific cooperation Białystok - Kutaisi and Conference
on 25 May 2021 395

Notes on the authors 399

Polish summary 405

Georgian summary 407

Summary 409

French summary 411

Index of names 413



*Budynek Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku,
PL. NZS-u 1, 2020*

Jarosław Ławski

*Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”
Uniwersytet w Białymstoku*

ORCID: 0000-0002-1167-5041

OD SYMPATHII DO WSPÓŁPRACY: POLSKO-GRUZIŃSKI TRANSFER WARTOŚCI KULTURY

1.

Jak wiemy, Polacy i Gruzini tradycyjnie już darzą się wielowiekową sympatią, a kontakty obu kultur sięgają czasów staropolskich¹. Nie mała jest literatura poświęcona dziejom tych relacji. Niemniej jednak w badaniach nad kontaktami gruzińsko-polskimi wciąż zaznacza się przewaga studiów historiograficznych, politologicznych, również takich, których głównym kluczem jest geopolityka². Jak podkreśla Wera Occheli: „(...) możemy powiedzieć, że stosunki Polski i Gruzji miały historycznie wielostronny charakter: w wieku XV i pierwszej połowie wieku XVI zbliżała nasze kraje polityka; druga połowa wieku XVI i wiek XVII to okres odznaczony stosunkami handlowymi i, wreszcie, wiek XVIII w historii polsko-gruzińskich związków społecznych znany jest jak okres zbliżenia kulturalnego”³.

Znacznie rzadziej podejmowane są wątki literackie – tradycyjnie już w Polsce pamięta się o *Rycerzu w tygryziej skórze* Szoty Rustawelego (ok. 1172–1216), zaś

1 Zob. B. Baranowski, *Polskie zainteresowania z XVIII i XIX wieku kulturą Gruzji*, Wrocław 1982; A. Furier, *Polacy w Gruzji*, Warszawa 2009; W. Materski, *Gruzja*, wyd. 2, Warszawa 2010; *Polacy w Gruzji*, red. ks. E. Welewander, Lublin 2002.

2 Zob. przede wszystkim publikacje w pismach: „Pro Georgia. Journal of Kartvetological Studies”, „Nowa Europa Wschodnia”, „Układ Sił”; „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, „Nowy Prometeusz”. Zob. K. Kolbaia, *Pod skrzydłami Rzeczypospolitej. Emigracja gruzińska w Polsce 1921–1939*, Warszawa 2015; M. Mądzik, L. Piątkowski, M. Zakrzewska-Dubasowa, *Polacy w kulturze i życiu społecznym Zakaukazia do 1918 roku*, Lublin 1990; T. Stępniewski, *Geopolityka Morza Czarnego w postzimnowojennym świecie*, Lublin 2011; A. Szymanowicz, *Pomiędzy Warszawą a Elbrusem i Moskwą. Aktywność niepodległościowa narodów Północnego Kaukazu i polska polityka prometejska*, Wrocław 2012.

3 W. Ozhegi, *Společne oraz kulturalne stosunki Polski i Gruzji w XVI–XVIII w.*, „Porównania” 2009, z. 6, s. 239.

w Gruzji istnieje świadomość faktu, iż znacznie późniejszym polskim odpowiednikiem gruzińskiego arcydzieła jest epepeja *Pan Tadeusz* (1834) Adama Mickiewicza (1798–1855)⁴. Gruzja jest w Polsce krajem niezmiennie lubianym, popularnym jako cel wycieczek, ale i postrzeganym przez pryzmat stereotypów lub bieżących doniesień, najczęściej mówiących o kaukaskich wojnach, niepokojach. Wysiłki kartwetologów i polonistów przybliżających sobie obie kultury⁵, mimo stale niesprzyjających okoliczności historycznych, społecznych, geopolitycznych, trudno jednak ocenić jako bezowocne. Takie indywidualności badawcze, jak prof. Wera Occheli (Kutaisi), dr Dawid Kolbaia (Warszawa), dr Danuta Ossowska (Olsztyn) i prof. Maria Filina (Tbilisi), są dobrze znane miłośnikom literatury gruzińskiej i polskiej, badaczom śledzącym przepływ idei, wartości, obrazów, kształtowanie się zarówno stereotypów, jak i zupełnie nowych obrazów obu kultur.

Jak się wydaje, w relacjach literackich i kulturowych Gruzji i Polski trzeba dziś ująć, które przeformułowałyby dotychczasowe ustalenia. Szczególnie w Polsce panuje przekonanie, że te kontakty miały – szczególnie w XIX wieku, gdy Polaków masowo Imperium Rosyjskie zsyłało na Kaukaz – dość szeroki zasięg, ale nie zaowocowały głębszym wpływem na siebie obu kultur. Jesteśmy pewni, że transfer idei, wartości, obrazów państw miał obustronny charakter, że Polacy inspirowali kulturę i literaturę gruzińską (szerzej: narodów i ludów Kaukazu), zaś Gruzini inspirowali polską wyobraźnię literacką, historyczną i polityczną (nadto: w szerszym ujęciu inspiracja ta płynęła również od Czechenów, Azerów, Ormian, Czerkiesów i innych). Kontaktów tych nie da się umieścić w wąskich kategoriach systematyzujących: doświadczenia Orientu i doświadczenia Zachodu. W sensie najgłębszym wychodziły one od doświadczenia historii (wspólna trauma upadku, zniewolenia) i koncentrowały się wokół idei wolności i metod jej zdobywania.

Ale temat relacji polsko-gruzińskich ma jeszcze głębsze podstawy: w XIX wieku tak dla Polaków, jak Gruzynów istotny stał się problem tożsamości narodowej, plemiennej, genezy ich kultur. To dlatego w polskich koncepcjach etnogene-

4 Sz. Rustaweli, *Rycerz w tygryziej skórze. Średniowieczny epos rycerski*, przeł. J. Zagórski, konsultacja J. Braun, red. D. Kolbaia, wstęp D. Kolbaia, H. Paprocki, Warszawa 2017; A. Mickiewicz, *Pan Tadeozi anu ukanaskneli t'avdasxma Litvasi...*, przeł. na gruziński W. Ugrehelidze, opr. D. Kolbaia, Warszawa 2015; M. Filina, *Mickiewicz i Gruzini*, „Akcent” 1998/4, s. 158–162.

5 V. Ozheli, *Reminiscencje poezji Adama Mickiewicza w prozie Akakiego Ceretelego*, „Slavia Occidentalis” t. 64/2007, s. 59–64; V. Ozheli, *Ilia Czaczawadze ikoną literackich związków polsko-gruzińskich w XIX wieku*, przeł. L. Wiśniewska, „Wiek XIX”, t. 10/2017, s. 295–309; M. Filina, D. Ossowska, *Losy Polaków na Kaukazie*, Cz. I: „Tbiliska grupa” polskich poetów zesłańczych, wyd. 2, Tbilisi 2015; „Polski Kaukaz”. *Historia i perspektywy kontaktów polsko-gruzińskich*, red. M. Filina, Tbilisi 2016; „Polski Kaukaz”. *Historia i perspektywy kontaktów polsko-gruzińskich II*, red. M. Filina, Tbilisi 2017; *Polacy w Gruzji*, red. M. Filina, J. Porayski-Pomsta, Warszawa 2004.

tycznych i historiozoficznych Kaukaz, w tym Gruzja, stał się już w XIX stuleciu krainą-pomostem prowadzącą z praindoeuropejskiego źródła kultur europejskich do Europy, do ziem słowiańskich. Taką – często bardziej literacką – mitologię Kaukazu i Gruzji tworzyli wybitni twórcy, tacy jak Adam Mickiewicz⁶ (wykłady paryskie w Collège de France, jego *Pierwsze wieki historii polskiej*) oraz Tadeusz Miciński, autor poetyckiego cyklu *Kaukaz*⁷.

Transfer gruzińsko-polski, kaukasko-słowiański oparty więc był z jednej strony na doświadczeniu i n o ś c i (ujętej estetycznie jako kultura Orientu lub kultura zachodnioeuropejska), dalej na idei w o l n o ś c i, percypowanej jako część fundamentalna polskiego i gruzińskiego doświadczenia historii (w tym mieści się posiadanie wspólnego wroga), następnie na kwestiach głębokiej e t n o g e n e z y i określenia swej t o ż s a m o ś c i.

W kolejnych wymiarach za jego źródła można uznać wspólne dla Polaków i Gruzinów doświadczenie e k s o d u s u, wygnania, emigracji, rozproszenia i powrotu do ojczyzny. Dopiero na następnym poziomie ów transfer dokonywał się na poziomie i n t e r a k c j i k u l t u r – pytań o jej swoistość, osiągnięcia szczytowe, możliwości przekładu, wzajemne inspiracje.

Jak wolno sądzić, nie tylko bariera językowa, lecz także dynamika przemian historycznych sprawiły, iż choć świadectwa wzajemnych kontaktów są liczne (tekstowe, artystyczne), to jednak stan ich interpretacji, analizy, edycji pozostawia wiele do życzenia. Kulturalne relacje polsko-gruzińskie są bowiem stale „wyprzedzane” przez wciąż dramatyczne relacje polityczne, ale też nowe zjawiska, nienotowane wcześniej, takie jak XX- i XXI-wieczna turystyka, przynosząca rozkwit internetowych świadectw, ale też rozwój form reportażowych.

Gruziniński tekst kultury polskiej (szerzej tekst kaukaski) jest więc wcale obszerny i stary, sięga korzeniami staropolszczyzny, rozwija się bujnie od XIX do XXI wieku. Jak wspominałem, jego fundamentami są pytania – zadawane wspólnie i równocześnie przez Polaków i Gruzinów – o wolność, tożsamość, o inność-odmienność, doświadczenie eksodusu i powrotu (wojny i pokoju), kwestię wiedzy o sobie nawzajem, a na końcu jakże nośnym tematem staje się (w czasach współczesnych) doświadczenie s p o t k a n i a turysty/reportera z Gruzją czy Polską.

Na marginesie owych dyskursów rozwijają się od XIX wieku specjalistyczne metadyskursy: naukowy, geopolityczny i ekonomiczny, ale ich wpływ na szerszą

6 Zob. P. Adamczewski, *Ludy Kaukazu w wyobrażeniach o etnogenezie Polaków i utworzeniu państwa polskiego*, „Sensus Historiae” XXV, 2016/4, s. 27–50.

7 T. Miciński, *Kaukaz; Miłość Anahity*, w: tegoż, *Pisma rozproszone*, red. M. Bajko i J. Ławski, t. IV: *Poezje rozproszone 1896–1918*, wstęp J. Ławski, U. M. Pilch, opr. tekstów i przypisy: M. Bajko, U. M. Pilch, K. K. Pilichiewicz, P. Wojciechowski, A. Wydrycka, Białystok 2020, s. 173–195, 590–627.

świadomość należy uznać za dość ograniczony. Oczywiście, dyskurs języko- i literaturoznawców, humanistów, też jest dyskursem naukowym, nie można liczyć, iż przeniknie do wszystkich. Trzeba jednak budować fundament wiedzy o wzajemnych relacjach Gruzinów i Polaków, Kaukazu i Europy Środkowej, trzeba tę wiedzę interpretacyjnie pogłębiać. Z wszystkiego, czegośmy do tej pory zdołali się dowiedzieć o sobie, wynika, że jesteśmy w swym historycznym losie, Gruzini i Polacy, głęboko ze sobą związani. I że tak już zostanie.

2.

Książka jest plonem Międzynarodowej Interdyscyplinarnej Konferencji Naukowej⁸ „Dialog kultury gruzińskiej i polskiej w XIX i XX wieku. Literatura – język – historia”, która w formule *online* obradowała w Kutaisi i Białymstoku 8 maja 2021 roku. Centrum sesji mieściło się w Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego. Podjęto następujące zagadnienia naukowe:

- Polsko-gruzińskie związki literackie na przestrzeni wieków.
- Językowe aspekty kontaktów gruzińsko-polskich.
- Komparatystyczne ujęcie relacji gruzińsko-polskich.
- Nowe ujęcia metodologiczne kontaktów interkulturowych.
- Historyczne konteksty polsko-gruzińskich relacji kulturalnych.
- Kaukaz w literaturze polskiej i literaturach słowiańskich⁹.

Spotkanie przygotował Komitet Organizacyjny pod przewodnictwem prof. Wery Occheli (Kutaisi) i prof. Jarosława Ławskiego (Białystok) w składzie: dr Paweł Wojciechowski – Sekretarz Konferencji; dr hab. Andrzej Baranow, prof. UwB (Białystok; Wilno); prof. Luka Dwaliszwili (Kutaisi); dr hab. Anna Janicka, prof. UwB (Białystok); dr Giorgi Chichinadze (Kutaisi); prof. Sulchan Kupraszwili (Kutaisi)¹⁰.

8 Zaplanowano cykl dwu stacjonarnych konferencji pod wspólną nazwą „Polsko-gruzińskie związki literackie, językowe i historyczne”. Pierwsza odbyć się miała w Białymstoku, druga w Kutaisi.

9 Zob. *Międzynarodowa Interdyscyplinarna Konferencja Naukowa z cyklu „Polsko-gruzińskie związki literackie, językowe i historyczne”*: Edycja I: *Dialog kultury gruzińskiej i polskiej w XIX i XX wieku. Literatura – języka – historia, Białystok – Kutaisi, 8 maja 2021 roku. Program*, red. V. Ozheli, J. Ławski, tekst D. Kukielko, A. Janicka, tłumaczenie na gruziński V. Ozheli, red. gruzińska R. Saginadze, opr. graf. E. Frymus-Dąbrowska, Białystok – Kutaisi: Wydawnictwo Prymat, Mariusz Śliwowski, 2021, ss. 24, s. 4.

10 Tamże.

Choć prowadzone *online*¹¹, spotkanie to można uznać za bardzo udane, potrzebne szczególnie w okresie pandemicznych ograniczeń w kontaktach i podróżowaniu, w czasie narastających na świecie napięć politycznych. Nie da się ukryć, iż planowaliśmy najpierw sesję w Białymstoku, a potem kolejną w Kutaisi. Natura i historia, jak się wydaje, na jakiś czas pokrzyżowały te plany.

Konferencję i monografię przygotowano w ramach programu „Regionalna Inicjatywa Doskonałości” finansowanego ze środków polskiego Ministerstwa Edukacji i Nauki, a realizowanego w latach 2018–2022 na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku¹².

Nie byłoby sesji, wspólnych spotkań, wizyt bez *spiritus movens* naszej kooperacji, czyli Pani Profesor *W e r y O c c h e l i*, której w imieniu białostockiego środowiska filologicznego składam gorące podziękowanie za życzliwość, inspiracje i gościnność!

3.

Zapraszając Państwa do lektury wielojęzycznej monografii, mam świadomość nie tylko trudności percepcyjnych, jakie się z tym wiążą, lecz także konieczności powrotu do tego typu badań w przyszłości. W marcu 2022 roku, gdy w przestrzeni między Rzeczpospolitą Polską a Gruzją otworzył się straszny ukraiński teatr działań wojennych, rosyjskiej agresji, gdy jeszcze mocniej widać paralele i odmienności w losie historycznym narodów kaukaskich i środkowoeuropejskich, nie jest możliwa już lektura tylko idealistyczna, by nie powiedzieć naiwna, koncentrująca się na pojęciach dialogu, wymiany, inspiracji. Owszem, to są pojęcia aktualne – w czasach spokoju. Czasy niepokoju, jakich świat doświadcza przynajmniej od 2001, 2008, 2010, 2014 i 2019 roku, otwierają w nas dodatkowe zmysły, uwrażliwione na to, co jest zagrożeniem, dziejowym fatum.

W tych okolicznościach częściej sięgamy też po arcydzieła, by szukać tego, co dramatyczne, ogólnoludzkie, co jako dobro ukazuje się nam w szacie piękna – na przykład w *Rycerzu w tygrysięj skórze* Szoty Rustawelego i *Panu Tadeuszu* Adama Mickiewicza.

11 Należy podkreślić wzorowe przygotowanie strony technicznej spotkania przez Dział Badań Filologiczno-Bibliograficznych Książnicy Podlaskiej, dzięki czemu bez przeszkód łączyliśmy się z Kutaisi, Tbilisi, Krakowem, Wilnem.

12 Zob. V. Ozheli, M. Siedlecki, *Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Dialog kultury gruzińskiej i polskiej w XIX i XX wieku”*, Białystok – Kutaisi, 8 V 2021 roku. Sprawozdanie, „Bibliotekarz Podlaski” 1/2021, s. 303–308.

Pozwólmy więc ponownie¹³ – szukając owego dobra i piękna jako Gruzini oraz jako Polacy – przenieść się na Kaukaz w poszukiwaniu śladów polskich i zaraz potem nad Wisłę, by zobaczyć, jak stąd widać świat pod Elbrusem i nad Rioni.

Elk, 5 marca 2022 r.

13 II Międzynarodowa Interdyscyplinarna Konferencja Naukowa z tego cyklu badawczego, za-tytułowana „Gruzja i Kaukaz w relacjach podróżników polskich i światowych. Literatura – język – historia”, obradowała 10 listopada 2022 r. w Białymstoku i Kutaisi. Wzięło w niej udział 18 badaczy z Gruzji, Polski, Litwy i Wielkiej Brytanii.

Wera Occheli

Państwowy Uniwersytet

im. Akakiego Ceretelego w Kutaisi, Gruzja

ORCID: 0000-0002-5483-1665

რედაქციისაგან

შემოთავაზებულ კრებულში მოთავსებულია საერთაშორისო სამეცნიერო ინტერდისციპლინური კონფერენციის „ქართულ-პოლონური ლიტერატურული, ენობრივი და ისტორიული კავშირები“-ს პირველი გამოცემის – „ქართულ და პოლონურ კულტურათა დიალოგი XIX–XX საუკუნეებში: ლიტერატურა - ენა - ისტორია“-ს, მასალები.

კონფერენცია ჩატარდა online ფორმატში, 2021 წლის 8 მაისს. ის ორგანიზებული იყო „ადმოსავლეთ-დასავლეთი“-ს ფილოლოგიური კვლევების კათედრისა ფილოლოგიური ფაკულტეტის ბელოსტოკის (პოლონეთი) უნივერსიტეტის და ქუთაისის (საქართველო) აკაკი წერეთლის სახელმწიფო უნივერსიტეტის ჰუმანიტარულ მეცნიერებათა ფაკულტეტის მიერ პროფ. იაროსლავ ლავსკისა და პროფ. ვერა ოცხელის ხელმძღვანელობით.

კონფერენციის ძირითადი მომხსენებლები იყვნენ ბელოსტოკისა და ქუთაისის უნივერსიტეტის პროფესორები. უნდა აღინიშნოს ის, რაც ჩვენთვის განსაკუთრებით მნიშვნელოვანია: კონფერენციაში მონაწილეობა მიიღეს ლიტვის, დიდი ბრიტანეთის და პოლონეთის სხვადასხვა რეგიონების - კრაკოვის, ოლშტინის, ჟემოვის მეცნიერებმა, რაც მიუთითებს ჩვენს მიერ არჩეული თემის აქტუალობაზე.

თემის არჩევანი ნამდვილად არ იყო შემთხვევითი: პოლონეთისა და საქართველოს კავშირების ისტორია მრავალ საუკუნეებს მოიცავს. ბევრი რამ აერთიანებს ჩვენს ქვეყნებს - ესაა დიდებული, გმირული და ასევე, არანაკლებ, ტრაგიკული მოვლენები წარსულში - ბრძოლა თავისუფლებისათვის, აწმყოში კი - ნათელი, მშვიდობიანი და ბედნიერი მომავლის მშენებლობა.

ქართულ-პოლონურ კავშირებს ისტორიულად მრავალმხრივი ხასიათი ჰქონდა. პირველი მოხსენიება ქართველი და პოლონელი ხალხების

კონტაქტების შესახებ უკვე *XV საუკუნეში* გვხვდება. ჩვენს ქვეყნებს იმ პერიოდში პოლიტიკა აერთიანებდა. *XVI–XVII საუკუნეებში* ქართულ-პოლონური კავშირები ვითარდებოდა ვაჭრობის ნიშნით.

კულტურული კავშირების განვითარება კი იწყება *XVIII საუკუნიდან*, მას შემდეგ, რაც საქართველოს მოიხსენიებენ თავიანთ ნაშრომებში მისიონერი ტადეუშ კრუშინსკი და ორიენტალისტი ვლადიმირ ბრონვესკი. *XVIII საუკუნის* პირველ ნახევარში ცნობილი ქართველი პოეტების - მამუკა ბარათაშვილისა და დავით გურამიშვილის ლირიკაში ჩნდება პოლონური ხალხური სიმღერების მოტივები, ხოლო საუკუნის მეორე ნახევარში - ქართულ ენაზე ითარგმნა ცნობილი ქართველი დიპლომატის, მწერლისა და მისიონერის, გაიოზ რექტორის მიერ პოლონელი სახელმწიფო მოღვაწის, თავადი რადზივილ-სიროტკას ნაწარმოები „მოგზაურობა წმინდა მიწაზე და ეგვიპტეში“. ამ მოგზაურობაში რადზივილ-სიროტკას აღწერილი აქვს ქართული მონასტრები - შავ მთაზე სირიაში და ჯვრის მონასტერი იერასულიმში. რადზივილის ნაწარმოების თარგმანს დღესაც დიდი მნიშვნელობა აქვს ხსენებული მონასტრების შესასწავლად.

XIX საუკუნეში საქართველოში პოპულარობით სარგებლობდა დიდი პოლონელი პოეტი-რომანტიკოსის ადამ მიცკევიჩისა და დიდი პოლონელი პროზაიკოსის ჰენრიკ სენკევიჩის შემოქმედება. პოლონეთში კი აღფრთოვანებით კითხულობდნენ დიდი შოთა რუსთაველის პოემას და ქართველი მგოსნის აკაკი წერეთლის ლექსებს.

XIX–XX საუკუნეების მიჯნაზე ქართული თეატრის სცენაზე იდგმებოდა პოლონური დრამატურგების – გაბრიელა ზაპოლსკას, მიხალ ბალუცკის, სტანისლავ პშიბიშევსკის, ეჟი ჟულავსკის პიესები, რომლებიც ცნობილმა ქართველმა მსახიობმა და რეჟისორმა ვასო აბაშიძემ გააცნო ქართველ მაყურებელს.

XX საუკუნეში ჩვენი ხალხების ურთიერთკავშირებს მრავალფეროვნება ახასიათებს, მაგრამ პრიორიტეტული ყოველთვის იყო ის მიმართულება, რომელიც დაკავშირებულია თავისუფლებისათვის ბრძოლასთან და კულტურასთან. ამაზე ნათლად მეტყველებს ზემოაღნიშნული კონფერენციის მომხსენებელთა რეფერატების თემატიკა.

ვიმედოვნებთ, რომ შემოთავაზებული მასალა მკითხველისთვის საინტერესო და სასარგებლო იქნება.

ფილოლოგიის მეცნიერებათა დოქტორი, პროფესორი ვერა ოცხელი
ქუთაისის აკაკი წერეთლის სახელმწიფო უნივერსიტეტი

I

W DAWNEJ GRUZJI



colloquia
orientalia
bialostocensia

Nina Taylor-Terlecka

Oxford, Wielka Brytania

POLACY W GRUZJI I NA KAUKAZIE W OCZACH PODRÓŻNIKÓW ZACHODNICH

Od wieków Polacy przewijają się w literaturze podróżniczej obcokrajowców, piszących o swych wyprawach do Gruzji i na Kaukaz. Każdemu zwiedzającemu – misjonarzowi, dyplomacie, wojskowemu czy handlarzowi – przyświecał inny cel. Wobec obfitości materiału, a nie przekraczając dozwolonych rozmiarów referatu, da się streścić ich obserwacje w oparciu o garstkę wybranych przykładów.

W drodze powrotnej z Ziemi Świętej rzymski arystokrata Pietro della Valle (1586–1682) wyprawił się do Persji, gdzie spędził następnych pięć lat. W listach jakie stamtąd spisywał do przyjaciela w Neapolu, daje szeroki obraz życia nie tylko Persów, lecz także społeczności gruzińskiej. Związał się on ze środowiskiem Gruzinów, z którymi wszedł w bliskie stosunki i przyjaźnie. Czuł dla nich sympatię, imponowały mu ich osobiste zalety, odwaga, wyrafinowanie. Do Włoch wrócił po pięciu latach z żoną Gruzinką. W 1627 roku skierował na ręce papieża Urbana VIII relację z Gruzji, którą można odczytać jako apel na rzecz Gruzinów i uzasadnienie projektu wsparcia i pomocy ze strony Watykanu¹.

Wspomina w niej, iż darami, usługami i upozorowaną pokorą księżęta Imeretii, Mingrelii i Gurii unikają szykan od Turków, odpierają ich zakusy i nie wpuszczają na swoje terytorium. Ale mała Gruzja, położona pomiędzy dwoma potężnymi, opresyjnymi imperiami, odizolowana od świata, dalej osłabiona brakiem organizacji i intryganctwem, przy tym niezmiennie przywiązana do religii, mimo prześladowań i przymusowych „nawróceń” na islam, pozostaje osamotniona. Jest

1 Pietro della Valle, *Informatione della Giorgia*, 1627; druk w M.Thévenot, *Relations de divers voyages curieux qui n'ont point esté publiées...*, Paris 1663. O Gruzinach w Persji zob. *Viaggi di Pietro Della Valle il pellegrino, con minuto ragguaglio di tutte le cose notabili osservate in essi: descritti da lui medesimo in 54 lettere familiari all'erudito suo amico Mario Schipano, divisi in tre parti cioè: la Turchia, la Persia e l'India*, Colla vita e ritratto dell'autore. Roma 1650–1658, Torino 1843; *Voyages de Pietro Della Valle, gentilhomme romain dans la Turquie, l'Egypte, la Palestine, la Perse, les Indes Orientales, et autres lieux* (Paris, 1745), VIII, s. 375 i nast.

poza tym dobrze ustosunkowana do Watykanu, pełna rewerencji dla Kościoła rzymskiego i dla pontyfikatu. Panują tu dobre stosunki między Gruzinami i klerem rzymsko-katolickim, karmelitom bosym zaofiarowano nawet teren pod budowę klasztoru.

Della Valle wyraża w piśmie swoje zdziwienie, że Kościół rzymski, który tak energicznie dąży do odzyskania wspólnoty i jedności z obrzędem wschodnim, aż dotąd nie zwracał uwagi na Gruzję i los Gruzinów, jego zdaniem, bardziej zasłużonych od Greków. Dlatego usilnie prosi Jego Świątobliwość o zajęcie się tą sprawą, zwłaszcza że Zachód ma dług wdzięczności wobec Gruzinów za dotrzymanie wierności religii chrześcijańskiej. Wykłada przy tym praktyczny plan strategiczny: pisze że do Gruzji prowadzi droga przez Konstantynopol albo Persję, trzecia zaś idzie przez południową Polskę, a stamtąd blisko już do Morza Czarnego, a po kilku dniach do Gruzji. Przy tym podkreśla, że król polski utrzymuje przyjazne stosunki z Gruzinami i koresponduje z nimi, że statki często kursują między obu krajami, co okazałoby się przydatne dla Gruzinów, gdyż w razie agresji Turków lub Persów, polski król mógłby przyjść im z pomocą drogą morską, bowiem – zdaniem della Valle – „taki z niego dobry i pobożny katolik”, zresztą „w Polsce nie brak zakonników – jezuitów, dominikanów, czy karmelitów, gdyż wszyscy mają klasztory w tym kraju”. Pomocy można by także oczekiwać ze strony wrogo nastawionych do Turków Kozaków, a „za ich pośrednictwem misjonarze weszliby do Gruzji w doskonałym bezpieczeństwie, wraz z biskupem, a nawet nuncjuszem lub posłem w razie potrzeby”². Rzymianin jakby intuicyjnie dostrzegał cechy tej kompatybilności, mające się przejawiać jeszcze niejednokrotnie w ciągu nadchodzących wieków.

Inne powinowactwa kulturalne spostrzegł hugenot Chevalier de Chardin, syn bogatego jubilera, który po ciężkich przejściach w Mingrelii przybył do Tbilisi w styczniu 1673 roku, a stamtąd miesiąc później przez Erywań wędrował dalej do Isfahanu. Pisze o Mingrelii, o religii [„przedstawia się zupełnie jak w relacji misjonarza teatyńskiego z Mantui” (s. 152)], o rolnictwie, o żniwach i o uczcie u wicekróla. Wspomina o wojnie polsko-tureckiej i o polskim chirurgu, przy tym konstatując: „Ubiór Gruzinów jest podobny do kostiumu Polaków; noszą podobne nakrycie głowy; od góry zapinane guzikami i sutaszami, rozpinane na brzuchu”³.

O chirurgu kniazia Tbilisi – „z urodzenia Polaku” – wspomina również Jan Janszoon Struys⁴, holenderski żeglarz i fabrykant żagli, który w 1668 roku posta-

2 Pietro della Valle, *Informatione della Giorgia...*

3 *Voyages du chevalier Chardin en Perse, et autres lieux de l'Orient*, 1686; por. le Chevalier Chardin, *Voyage de Monsieur le Chevalier Chardin de Paris à Ispahan*, t. 1, 1711.

4 Jan Janszoon Struys, *Drie aanmerkelijke en seer rampspoedige Reysen*, 1676. Wydanie angielskie: *The perillous and most unhappy voyages of John Struys* [Niebezpieczne i najniebezpieczniejsze podróże Jana Struysa], 1694.

nowił wstąpić na carską służbę. Spływając po Wołdzie, wylądował na wybrzeżu Dagestanu, gdzie dostał się do niewoli. Po roku, w Erywanii, sprzedano go Persowi, a ten z kolei sprzedał go w Derbencie swemu rodakowi, aż wreszcie w 1670 roku w Szemasze (*Šamāki*) Struys sam ubłagał owego właściciela o odsprzedanie go Bogdanowi Gurdzieckiemu⁵. Ten Gruzin-Ormianin pełnił rolę rezydenta króla polskiego w Persji. Do pilnych obowiązków posła należało przekazanie gratulacji nowemu szachowi, ratyfikowanie traktatów handlowych, omówienie ewentualnej koalicji w ofensywie antyosmańskiej i uzyskanie przywilejów dla misjonarzy chrześcijańskich.

Wedle opowieści Struysa, Gurdzieckiego wyprawiono z Warszawy ze swiątą polskich szlachciców, z którymi na jesieni 1670 roku popadł w konflikt: zabrał im odzież, głodził i doprowadził ich do skrajnej nędzy. W końcu zbuntowali się, napadli nań mieczem i toporem, przy tym mocno go porąbali. Odzyskawszy przytomność, ambasador kazał zamordować we śnie plenipotentę poselstwa, człowieka dzielnego, łagodnego, przezornego, rzeczowego – nazywał się Paniegros. Pozostających Polaków kazał zaaresztować, skuć łańcuchami i traktować jako niewolników. Zwolniwszy ich na interwencję kniazia Szemachy, trzymał ich nadal o głódzie. Głodził również Struysa, zatrudnionego do pasania stada krów, radząc mu kraść żywność u Persów. Wiedząc, jaka kara czeka go na polskim dworze, Gurdziecki zwrócił się do króla perskiego i wyraził chęć poddania się obrzezaniu oraz przejścia na islam. Na to król perski kazał mu wyjechać czym prędzej do Warszawy.

Tyle się dowiemy z tekstu Struysa⁶ – pastucha służącego u rezydenta króla polskiego w Tbilisi. Jego barwna relacja zyskała ogromną popularność wśród czytelników niemieckich, francuskich i angielskich. Dawała niby intymny wgląd w codzienność polsko-gruzińskich relacji dyplomatycznych, nie od strony oficjalnej, lecz z percepcji wewnętrznej, zakulisowej, od strony „kuchennych schodów”, i to mocno subiektywnej. Jako naoczny świadek, obserwator i uczestnik rozżalowany plotkarz ujawnia intrygi, niesnaski, animozje i skandaliki.

Inne też koneksje interesują obcokrajowców podczas ich peregrynacji po Kaukazie. W latach 1700–1702 na zlecenie króla francuskiego Joseph Pitton de Tournefort (1656–1708), profesor botaniki przy Jardin des Plantes w Paryżu, podróżował w towarzystwie niemieckiego botanika Andreasa Gundelsheimera (1668–1715) i artysty-miniaturzysty Claude Aubrieta (1651–1742) po wyspach greckiego Archipelagu; zwiedził Konstantynopol, wybrzeża Morza Czarnego, Armenię i Gru-

5 Zob. hasło *Gurdziecki*, w: *Encyclopedia Iranica*, Vol. XI, Fasc. 4, s. 403–404, tam bibliografia.

6 Por. Stanisław Jaśkowski, Dariusz Kołodziejczyk, Piruz Mnat Sakanyan, *Stosunki dawnej Rzeczypospolitej z Persją Safawidów i katolikosatem w Eczmiadzynie w świetle dokumentów archiwalnych*, Archiwum Główne Akt Dawnych. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2017, s. 36–39.

zję, żeby zbierać rośliny, a także „badać i obserwować dawną i współczesną geografę, handel, religię oraz społeczno-kulturalne życie tamtych ludzi”⁷:

Z krainy otaczającej Tbilisi i innych części Gruzji wysyła się co roku około dwu tysięcy wielbłód obuczonych korzeniem zwanym *Boia* do Erzeruma, a stamtąd do Diurbequis [w dolinie Indusu – N. T.-T.], gdzie używa się korzenia do farbowania tkanin, wyrabianych tam na eksport do Polski⁸.

Innego podróżnika zaintrygowało pewne podobieństwo w obyczajach ludowych, pół pogańskich. W 1818 roku francuski arystokrata Chevalier Taitbout de Marigny, poprzednio w carskiej służbie, a wówczas konsul króla Niderlandów w Odessie, odbył podróż po wybrzeżu Czerkiesji. Przy okazji zapisał:

Jest zaskakujące podobieństwo między obrzędami uprawianymi w Czerkiesji ku czci S.[*éosresa*] i zwyczajami cechującymi święto Jana w dawnych prowincjach Polski: zasadza się na placu drzewko i przywiązuje się do gałęzi wieńce i girlandy kwiatów oraz świeczki, grono młodych ludzi obojga płci tańczy dokoła i śpiewa, weseląc się do późnej nocy – aż wyczerpani z zmęczenia kończą zabawę, rzucając się z furią na drzewko, żeby rozerwać je na kawałki, następnego dnia wszystkie te zerwane kawałki wkłada się do beczek kiszonych ogórków przygotowanych na zimę, w przekonaniu, że to przyczyni się do lepszego ich przechowania⁹.

Na przełomie XVIII–XIX wieku dwaj Polacy przyczynili się do opisanie tych obszarów. W 1797 roku Jan Potocki został wydelegowany przez szlachtę guberni braclawskiej na koronację cara Pawła I. Odbyła się ona 5/16 kwietnia 1797 r. w Moskwie, gdzie Potocki spotkał się również ze Stanisławem Augustem. Gdy odmówiono mu pozwolenia na wyjazd na Syberię, już 15 maja (starego stylu) tego roku wyjechał bez zezwolenia na Kaukaz i przebywał tam do kwietnia 1798 roku. Zbierał dokumenty, kazał skopiować napisy, sam sporządzał finezyjne opisy owadów i ssaków. Wykonując szkice ludzi i widoków, pragnął również objąć szeroki widnokrąg zjawisk. Na utrwalenie panoramy zużył dziewięć dużych arkuszy hollenderskiego papieru i w ciągu dwu godzin zrobił rysunek wielkich rozmiarów łańcucha górskiego od Kazbeku po Elbrus¹⁰.

7 Joseph Pitton de Tournefort, *Relation d'un Voyage du Levant, fait par ordre du Roy. Contenant l'histoire ancienne & moderne de plusieurs Isles de l'Archipel, de Constantinople...*, Paris, Imprimerie Royale, 1717, t. 1, s. 1.

8 Tenże, dz. cyt., t. 2.

9 *Voyages en Circassie*, par le Chevalier [Jacques Victor Edouard] Taitbout de Marigny, présentement Consul de S.M. le Roi des Pays-Bas à Odessa, avec vues, costumes. A Odessa et à Simphéropol. Librairies de D. Mieville, éditeur. Imprimerie Auguste Seman à M., 1834, przypis na s. 78. *Voyage fait sur la côte de Circassie* en 1818.

10 J. Potocki, *Podróż przez stepy Astrachania i na Kaukaz (1797–1798)*, w: tenże, *Podróże, zebrał i opracował L. Kukulski*, Warszawa 1959, s. 368. Pierwszy tytuł brzmi: Jean Potocki, *Voyage dans les steppes d'Astrakhan et du Caucase. Histoire primitive des peuples qui ont habité anciennement ces contrées. Nouveau périple du Pont-Euxin par le comte Jean Potocki*. Ouvrages publiés et accompagnés de notes et de tables par M. Klaproth, Paris 1829.

Zanim ukazało się dzieło Potockiego, czytane i komentowane przez późniejszych podróżników z Anglii, innemu polskiemu artyście przypadło zapoznać Rosjan z krajobrazem gruzińsko-kaukaskim i innymi wątkami orientalnymi. Uznany przez współczesnych za jednego z najlepszych malarzy rodzajowych, Aleksander Orłowski – protegowany dworu Czartoryskich w Puławach i uczeń Norblina, przeniósł się w 1802 roku do Petersburga, gdzie – jak wiadomo – Telimena miała okazję nabyć jego rysunki. Nie wiadomo, jak długo przebywał na południowych terenach. Za to konkretnie można wskazać na wydany w 1820 roku *Voyage en Perse* Gasparda Drouville’a, zawierający 40 grawiur Orłowskiego, przedstawiających między innymi Gruzinki i Czerkieski w tradycyjnym stroju, Ormianki z dzieckiem oraz uczyty *à la perse*¹¹. Gdy Aleksander Puszkina i Aleksander Bestużew przybyli pierwszy raz na Kaukaz, mieli wrażenie, że rozpoznają scenerię na podstawie rysunków i szkiców polskiego ilustratora.

Liczebnie znaczna obecność Polaków w Gruzji i na Kaukazie nie od nich samych zależała. Już od czasów konfederacji barskiej przebywali tam nie z własnej woli, lecz na życzenie samodzięrcy¹². Nieraz pobyty obcokrajowców były determinowane przez okoliczności dziejowe i wydarzenia historyczne, rozstrzygające o ich własnym wyborze politycznym i ideowym. Imperium Rosyjskie przedstawiało teren do działania, otwierało wielkie możliwości przed naukowcami i wojskowymi innych nacji, a liczni *ci-devant*, niechętni rewolucji, przewrotom politycznych czy rządów Napoleona, znajdowali tu azyl od rewolucji oraz szansę na zrobienie nowej kariery. Takie względy siłą rzeczy formowały ich światopogląd i preferencje.

Po aneksji Belgii przez Napoleona pułkownik Bernard Eugène Antoine Rotiers (1771–1858) wraz z rodziną znalazł azyl w Rosji i w 1808 roku wstąpił do carskiej służby. Wysłany na własną prośbę do Gruzji na początku 1811, mianowany szefem sztabu przy 20 dywizji pod komendą generała kniazia Orbeliani, po zawarciu pokoju w Giulistanie (1813) przedłużył swój pobyt o kilka lat. Opuścił Gruzję dopiero w roku 1818. Jego ogólne refleksje o swych przygodach na Kaukazie wywołują mieszane uczucia. Przyglądając się tamtejszym ruinom, zabytkom i oby-

11 Gaspard Drouville, *Voyage en Perse. Atlas. Atlas ou collection des 40 dessins lithographiés par A. Orłowski, pour servir au voyage en Perse, fait pendant les années 1812 et 1813 par Gaspard Drouville, colonel de cavalerie au service de S. M. l'empereur des toutes les Russies et chevalier de plusieurs ordres*, St. Petersburg, imprimé chez A. Pluchart, Libraire-Éditeur. 3ème tirage, 1820. Wcześniej jeszcze Łużyczanin związany z dworem cara Aleksandra I stworzył liczne szkice kaukaskich krajobrazów w duchu romantycznym.

12 M. Inglot, *Polacy piszący na Kaukazie w pierwszej poł. XIX w.: materiały do zagadnienia*, „Pamiętnik Literacki” 1957, 48/2, 538–551; oraz W. Kubacki, *Malwy na Kaukazie*, 1969. Zob. także opracowania XIX-wiecznych pamiętników, „Biblioteka Kaukaska”, Uniwersytet Papieża Jana Pawła II w Krakowie, Kraków 2013. Przy Finansowaniu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki.

czajom, nieoczekiwanie odczuwał ciągoty do Wschodu, „pierwszej ojczyzny ludzkiego gatunku” wzbudzącej szczerą sympatię, „czegoś niemal rodzinnego, dziecięcego, pokrewnego”. W jego mniemaniu, ruchliwe, pełne zasadzek i potyczek wojowanie na Kaukazie z plemionami niezupełnie barbarzyńskimi, lecz „o całkiem dziwacznej cywilizacji”, sprawia, że Europejczyk polubi wojnę. Wiązało to nie z przyjemnością walki z odwiecznymi wrogami chrześcijaństwa, ale z chęcią pokrośmienia ludzi „tak mało z nami mających wspólnego, że wyglądają jak wrogowie ludzkości w naszym pojęciu tego słowa”¹³. Ostatecznie, podkreślmy, Rottiers był na carskim żołdzie.

W drodze powrotnej do wolnej już ojczyzny zajechał do miasta Gori przy ujściu Pschawa i Liagwy, dopływu Kury, i zatrzymał się u komendanta cytadeli, majora T. Zastał tam rodzinę pogrążoną w żałobie. W pobliskim klasztorze kapucynów o. Marins de Cologne pokazał mu na cmentarzu łacińskie epitafium przez siebie ułożone: upamiętniało Rosalię, córkę komendanta i jego polskiej żony, zmarłą 1-go maja, przeżywszy trzy latka, dwa miesiące i pięć dni¹⁴.

W latach popowstaniowych obecność polskich zesłańców na tych terenach została dokładnie odnotowana i wykorzystywana przez Anglików. Główny inspirator tego „zainteresowania” to szkocki dyplomata David Urquhart (1805–1877), znany jako „wiktoriański błędny rycerz na rzecz sprawiedliwości i wolności”¹⁵. Ciężko ranny w roku 1827 podczas greckiej wojny o niepodległość (1821–1832), wspierał sprawę Hellenów sążnistymi epistolami do rządu brytyjskiego. Uczestnik (1831) dyskusji w Istambule dotyczącej ustalenia granicy między Grecją a Turcją, z czasem turkofil, oczarowany kulturą ottomańską, był wysoce świadom zagrożenia interwencją ze strony Rosji. Wysłany z misją handlową do Turcji (1833), pojechał w 1834 roku do Czerkiesji i skontaktował się z przywódcami buntowników. Mianowany pierwszym sekretarzem w ambasadzie w Konstantynopolu w listopadzie 1835 roku, został wezwany z powrotem w związku z publikacją antymoskiewskiego pamfletu pt. *England, France, Russia and Turkey* (trzecie wydanie: 1835). Znamienna to rzecz, że broszura zaczyna się od słów: „Jeżeli naród może umrzeć, to Polska zesłała do grobu”. Nie ukrywa też swego oburzenia, że dwa naczelne państwa w Europie mogły do takiej sytuacji dopuścić¹⁶.

13 Colonel Bernard Eugène Antoine Rottiers (1771–1858), *Itinéraire de Tiflis à Constantinople par le colonel Rottiers*, Bruxelles, 1829, s. 6.

14 D.O.M. /AB. /ANNO. MDCCCXVIII./HIC./CONDITUR/ OPTIMORUM. PARENTUM./ DILECTISSIMA. ET. UNICA. FILIA. ROSALIA. N. N. /QUAE./FLORERE. DESIIT/ UBI./ NATURA. INCIPIT. / NAM. /OBIIIT./ I. CALEND. MAI/AETAT. ANN. III. MENSES. II. DIES. V. Tamże, s. 111–112.

15 Gertrude Robinson, *David Urquhart; Some Chapters in the Life of a Victorian Knight-Errant of Justice and Liberty*, 1970.

16 Urquhart pozostał wierny sprawie Czerkiesów. Zaprojektował ich flagę narodową. Por. jego broszura pt. *The Secret of Russia in the Caspian and Euxine, or the Circassian War as affec-*

W listopadzie 1836 roku brytyjski szkuner *Vixen* został zatrzymany w porcie Sudżuk-Kale przez rosyjski bryg *Ajax*. Po rozładowaniu znacznej ilości broni wykryto na nim 8 dział oraz 28 000 funtów proszku. Rosja uznała incydent za prowokację, Urquharta też zaaresztowano, ale wkrótce zwolniono. W obronie swojej polityki demokratyczno-liberalnej Wielka Brytania uznała rosyjską akcję za naruszenie zasady wolności żeglugi i handlu. Dla Anglików jednak sprawę nadrzędną stanowiło zastrzeżenie wolnej drogi lądowej do Indii i zabezpieczenie jej przed zakusami Moskwy, rywalizującej o władzę na subkontynencie azjackim. Znosiło się na kryzys na arenie międzynarodowej.

Akcja wywiadowcza, spisek polityczny, czysta agresja – incydent ten i otaczające go okoliczności utrwalono i udostępniono czytelnikom w postaci książek trzech autorów bezpośrednio zaangażowanych w działalność agenturalną.

Pierwszą z tych pozycji ogłosił Edmund Spencer, „podróżnik rezydujący w Niemczech”. Zaraz po wydaniu tomiska o wjazdach po Niemczech, Polsce, Węgrzech i Szwajcarii¹⁷ tego samego roku spłynął Dunajem z Wiednia przez Węgry – tam pod stolicą Madziarów zobaczył gromadki polskich i żydowskich handlarzy dążących na targ do Pesztu¹⁸ – aż do Konstantynopola, a stamtąd po Morzu Czarnym do Czerkiesji.

Tu Spencer znalazł się w sytuacji ambiwalentnej. Płynął w towarzystwie gubernatora Nowej Rosji, Michaiła Woroncowa. Od niego dowiedział się, że rosyjski garnizon poniósł ostatnio kilka ciężkich porażek w walce z tubylcami, którzy obecnie wykazywali bardziej rezolutną wrogość, lepszą dyscyplinę i strategię, atakowali bardziej morderczo niż przedtem. Wedle gubernatora, kursowały plotki, że Czerkiesi działali pod wodzą angielskiego oficera, który poprzednio służył w Indiach; że teren zasypano ulotkami z proklamacją króla angielskiego, wzywającą Czerkiesów do obrony swego kraju; i że w razie potrzeby [Anglia] momentalnie wyprawi im potężną flotę ku pomocy. Krążyły ponoć wśród ludzi liczne kopie tego pisma, które od razu przetłumaczono i przesłano do gabinetu w Petersburgu¹⁹. Konwersacja aż jeżyła się od pułapek i wymagała dyplomatycznej gry i subtelnego upozorowania właściwego pytania: kto ostatecznie wierzył w fałszywe obietnice Brytyjczyków.

ting the Insurrection in Poland, German Introd. [By D. Urquhart] to the visit of the Circassian Deputies to England, 1863.

17 Edmund Spencer, *Sketches of Germany and the Germans, with a glance at Poland, Hungary, & Switzerland in 1834, 1835, and 1836, by an English resident of Germany*”, London 1836.

18 Edmund Spencer, *Travels in Circassia, Krim Tartary &c, including a steam voyage down the Danube, from Vienna and Constantinople and round the Black Sea in 1836* (wyd. 1837), t. I, s. 6; tenże *Travels in the Western Caucasus* (1838). Na podstawie swych podróży wydał także historyczny romans o Krymie tatarskim pt. *Prophet of the Caucasus*, 1840.

19 E. Spencer, *Travels in Circassia...*, I, s. 253.

Dalej jednak Spencer pisze o imperialnej ekspansji terytorialnej Rosji i programie kolonizacji. Wzmocnione ostatnio rozcłonkowaniem Polski i dołączeniem przywłaszczonych polskich ziem, już nie mówiąc o milionach wypłaconych przez Turcję i Persję, Imperium – co do tego Spencer nie miał żadnych wątpliwości – dołoży wszelkich starań i środków na podbój i kolonizację Kaukazu; był pewien, iż cel ten przyświeca rządowi i większości rosyjskiej arystokracji, która tymczasem upatruje sobie najpiękniejsze okolice, przy morskim wybrzeżu na budowę zamków i pałaców²⁰. Jak twierdzi, rząd rosyjski zamierzał zajmować każdy port, zatokę i przystań na czerkieskim wybrzeżu, budować tam fortece w najkorzystniejszych punktach i połączyć je wojskowymi drogami, wytyczonymi po wzgórzach. „Bez wątpienia, jeżeli ten plan zaowocuje, górale będą odcięci od tureckich sąsiadów, znanych z tego, że wspomagają swoich radami i zaopatrują ich w amunicję”²¹. Było dla niego oczywiste, że z braku podstawowych surowców i uzbrojenia niezgoda rozsieje się wśród czerkieskich przywódców, załamię się ich niezwyknięzony duch walki, co z czasem zmusi ich do kapitulacji.

Tyle o rozważaniach geopolitycznych Anglika. Spencer miał niezłą sieć kontaktów, informatorów, pośredników, wywiadowców, choć też nie szastał imionami. Tymczasem „młodzi przyjaciele” zwrócili mu uwagę na kilku Polaków z rodzin szlacheckich, jeńców z pola bitwy powstania listopadowego oraz zesłańców, ukaranych za poglądy polityczne i wyprawionych tu na służbę w szeregach, „bo wiem w Rosji Kaukaz uchodzi za drugą Syberię lub raczej za szkołę, która krnąbrnym poddanym udziela lekcji pokory”²². Referuje więc, jak to:

W tymże roku tysiące mężczyzn z sąsiednich prowincji Gruzji, Mingrelii, Imeretii oraz ci znad Morza Kaspijskiego dołączyły pod chorągiew skonfederowanych przywódców wraz z setkami Polaków. Ci ostatni stali się tak popularni u gospodarzy, że wiele ich pieśni narodowych zostało przetłumaczone na język czerkieski, a obecnie są one śpiewane z entuzjazmem²³.

W podobnej sytuacji różne formy wywiadu i szpiegostwa są na porządku dziennym. Roilo się w Czerkiesji od rosyjskich szpiegów – pisze Spencer – przeważnie wędrownych handlarzy ormiańskich²⁴. Co gorsza, sami Rosjanie czasem dezertują, podając się za Polaków; po czym:

(...) nadużywszy gościnności Czerkiesów, wracają do swego obozu, w ten sposób zdradzając ich w najnikczemniejszy sposób, a to z kolei budzi ogólny brak zaufania do Polaków, którzy znaleźli u nich azyl, i do każdego obcokrajowca, który przybywa bez dowodu czy gwarancji uczciwości²⁵.

20 Tamże, t. I, 269 i 335, II, s. 10 i 30.

21 Tamże, t. I, s. 269.

22 Tamże, t. I, s. 270.

23 Tamże, t. II, s. 370.

24 Tamże, t. II, s. 227.

25 Tamże, t. II, s. 227.

W tym samym czasie James Stanislaus Bell, bodaj najczynniejszy z agentów brytyjskich, przybył do Czerkiesji na trzy lata, oficjalnie w celu nawiązania stosunków handlowych. Jego raporty z zakresu „białego wywiadu” są świetne. *Dziennik rezydencji w Czerkiesji*²⁶ przekazuje bowiem malowniczy i zajmujący obraz życia Czerkiesów; interesują go ich kultura, system wierzeń, święta, obrzędy i rytuały, wesela i pogrzeby, życie domowe i stare zabytki. Imponuje mu również brawurowa odwaga bojców walczących o wolność. Od swego polskiego służącego dowiedział się, że po rewolucji Rosjanie wydalili z Polski 32 tysiące 10- i 12-latków, „a Luca mówi, że do Gruzji przybyła podobna liczba młodych Polaków”.

Równocześnie akredytowany korespondent „Timesa”, J. A. Longworth, wy-daje dwutomową relację ze swego rocznego pobytu wśród Czerkiesów²⁷. Powtarza znane już fakty, że Polacy i rosyjscy dezernerzy z carskich szeregów często dostawali się do czerkieskiej niewoli. Z kolei zaś „dezernerzy z niewoli czerkieskiej to przeważnie Polacy”, choć sami Czerkiesi ich zaledwie odróżniają, „gdyż w nadziei na lepsze traktowanie wszyscy w chwili kapitulacji podają się za Polaków”. Sam zresztą miał pewność, że Polacy, tak jak Rosjanie, są nadal sprzedawani Turkom, gdyż oficer zatrudniony w administracji w Angorze powiadomił go, że „w jednym tylko paszaliuku” zastał co najmniej 80 swoich rodaków służących jako niewolnicy²⁸. Uzupełnia ogólny stan wiedzy; odsłania to, czego inni nie dopowiadali. Komentując działalność kolegów, ujawnia czarno na białym, jak to właśnie z Polakami wiązano wtedy pewne polityczne nadzieje. Podkreśla więc to, jak panu Bellowi zależało na stworzeniu korpusu polskich dezernerów aż do tej pory żyjących pokornie u swych czerkieskich panów. Sam Longworth powątpiewał, czy ten projekt dałoby się zrealizować bez strat dla Czerkiesów:

Ala nawet gdyby się udało ich gromadzić w korpus – a w tym celu trzeba by właścicielowi wypłacić jako odszkodowanie 400 piastrow, czyli £4 funty na głowę – w takiej koncentracji doszłoby do odrodzenia wszystkich cech narodowych, którymi odznacza się od dawna ta rasa szlachetna, patriotyczna, ale i nieco uparta. W takich okolicznościach doszłoby nieuniknienie do kolizji z ludźmi dzikiego i górskiego regionu, tak bardzo od nich innymi i przyzwyczajonymi do patrzenia podejrzliwie i z niesmakiem na wszystkich obcokrajowców²⁹.

Na podstawie lektury tych trzech autorów, można by wywnioskować, że sprawa polska rozgrywała się poniekąd w politycznym teatrze Brytyjczyków aż na dalekim Kaukazie.

W tychże latach inni oficerowie brytyjskiej armii zahaczyli o Kaukaz. George Poulett Cameron (1806–1882), oficer w Indiach, pułkownik, został wysłany

26 James Stanislaus Bell, *Journal of a residence in Circassia during the years 1837, 1838 and 1839*, 1840 (2 tomy).

27 J. A. Longworth, *A Year among the Circassians*, London 1840 (2 tomy).

28 Tamże, t. I, s. 193–195.

29 Tamże, t. II, s. 27.

z szczególną misją do Persji i w latach 1836, 1837 i 1838 służył w perskiej armii jako komendant garnizonu w Tabrizie. Po ukończeniu służby zwiedził rosyjskie garnizony w Czerkiesji³⁰. Jesienią 1837 roku Richard Wilbraham, kapitan w 7 pułku strzelców, jechał do Anglii przez Iran i rosyjskie Imperium. Przy okazji skomentował, że prawie nie ma na Kaukazie miasta czy nawet miasteczka bez garnizonu³¹. Podczas podróży miał *entrée* do najwyższych sfer towarzyskich, bywał na salonach gruzińskiej arystokracji, w czym widocznie bardzo gustował. Nie inaczej Frédéric Dubois de Montpéreux, zaproszony 25. grudnia na obiad wystawiony przez gubernatora generała Rosena dla stu gości, a potem obecny na balu, gdzie kontedansy wykonywali kniaziewie Dadiani, Bagration, Orbeliani, Galicym i Potocki. Opowieść o Polaku, który zbiegł z garnizonu w Gagrze, uciekł w góry i dostał się do niewoli, Francuz zbywał uwagę że „Czerkiesi nie odróżniają pomiędzy Rosjanami i Polakami”³². Do tego dodał, że polskich dezertów spotyka gorszy los u Czerkiesów niż u Rosjan, do których chętnie wracają wskutek złego traktowania przez Czerkiesów.

William Jesse, kapitan na pół pensji, daje do zrozumienia, że to rosyjscy przyjaciele namówili go na dłuższą podróż po południowych ziemiach Imperium w celu ratowania zdrowia, zniszczonego przez lata służby w Indii i nadużywanie trunków w azjatyckim klimacie. Trzeba przy tym stwierdzić, że jak na dyspeptyka-rekonwalescenta wykazuje zadziwiające wtajemniczenie w działalność trójki agentów, o których wyżej była mowa³³.

Komentował także sytuację Polaków. Jeszcze w hotelu w Odessie zauważył, jak wielu Polaków, przybyłych bryczką zaprzęgniętą w osiem koni dla sprzedaży zboża, roztrwania wszystkie zyski przy stole gry i wraca do majątków na Podolu na dwukonnej teledze. Na morskim wybrzeżu podziwiał olbrzymie magazyny na zboże, szczególnie magazyn zaprojektowany w stylu neoklasystycznym przez „bardzo zdolnego Włocha, zamieszkałego w Odessie, architekta [Francesco] Boffo”. Poinformowano go, że rząd przywłaszczył budynek, przedtem należący do Sobańskiego [Sobańskiego], uczestnika „polskiej rewolucji”, który jednak zawczasu obłożył swą nieruchomość hipoteką i nic nie stracił na konfiskacie³⁴.

Jesse rozpisuje się także o wielkiej uprzejmości hrabiego Woroncowa, którego „życzliwość i gościnność, zwłaszcza wobec Anglików, są powszechnie znane”,

30 George Poulett Cameron, *Personal Adventures and Excursions in Georgia, Circassia, and Russia*, 2 tomy, 1848.

31 Richard Wilbraham, *Travels in the Trans-Caucasian provinces of Russia*, London 1839.

32 Frédéric Dubois de Montpéreux, *Voyage autour du Caucase, chez les Tcherkesses et les Abkhases, en Colchide, en Georgie, en Arménie et en Crimée en 1838, par ...*, Paris 1839.

33 Captain William Jesse, *Notes of a half-pay in search of health; or, Russia, Circassia, and the Crimea, in 1839–40*, London 1841.

34 Tamże, s. 77.

i o jego częstych przyjęciach dla lokalnych dostojników, cywilów i wojskowych. To „niezbyt dobrane towarzystwo” bawi się muzykowaniem, tańcem, kartami i wistem, „na którym traci się znacznie większe sumy niż u nas”. Jednocześnie po ludzku rozumie położenie polskich zesłańców, „którzy, jak wiadomo, chwycą każdą okazję, by dołączyć do szeregów Czerkiesów, widząc w nich swoich braci w niedoli, tak szlachetnie, a bezskutecznie walczących na rzecz wolności”³⁵. Z innej jeszcze perspektywy – wyjaśnia dalej –

Czerkieska wojna uchodzi za wyśmienitą szansę dla polskiej krwi i wielu młodych ludzi z dobrych rodzin, niezwiązanych z aferą 1830 r., namawia się na służbę na Kaukazie, obiecując im awanse i protekcję. W rzeczy samej są niemal do tego przymuszeni z powodu dokuczliwej procedury i despotycznego traktowania, jakie w Polsce może ich spotkać od pierwszego lepszego rosyjskiego urzędnika. Jedyna szansa wyzwolenia się z tych szykan to otrzymanie szarży w wojsku. Ale Rosjanie jakoś dziwnie porachowali, jeżeli wyobrażają sobie, że sympatie takich osób jak pułkownik M. mogą być dobrowolnie zaangażowane w sprawę tak bardzo sprzeczną ze sprawą, dla której wszystko poświęcili³⁶.

W jego ocenie fortece Rosjan „nie wyglądają imponująco, są za to dobrze zaopatrzone w artylerię”. Czerkiesi długo wierzyli, że są one nie do zdobycia i – pisze dalej – przystąpili do akcji zimą 1840 roku najprawdopodobniej za radą polskich oficerów, którzy zdezerterowali na ich stronę.

Na ich czele stał pułkownik M., wcześniej w polskiej artylerii, który za wybitne zasługi i postawę w obronie własnego kraju podczas ostatniej rewolucji doczekał się przywileju zesłania do wojska kaukaskiego – honor, który dzieli z setkami swych dzielnych rodaków³⁷.

Dyspeptyk-rekonwalescent opowiada, jak na początku lutego 1840 roku Czerkiesi rozpoczęli kampanię zimową atakiem na twierdzę Subasi. W nocy zbiegli z gór i ukryli się w rowie; przed świtem niespostrzeżenie wdrapali się na wał obronny, opanowali wartownika i wpuścili towarzyszy, ci zaś wbiegli do środka. Niemal cała załoga garnizonu chorowała i nie stawiała oporu. Akcję przeprowadzono sprawnie, przezornie i z animuszem, a zdobyte działa i zapasy umożliwiły przedłużenie działań. Dnia 29 lutego przystąpiono do szturm na fortecę Weliaminowoje będącą pod komendą wyżej wspomnianego pułkownika M. Dwoma armatami zrobiono wyłom w murze, po czym Czerkiesi bez muszkieterii napadli samymi kindzałami, walcząc bezpardonowo, do ostatku, inteligentnie i nieustępliwie. W ślad za tym i w podobny sposób 19 marca zdobyto Łazarewskoje, w kwietniu szturmowano Mikołajewskoje, a na samym końcu kampanii, dnia 26 maja, wzię-

35 Tamże, s. 274.

36 Tamże, s. 273.

37 Tamże, s. 273.

to redutę Abinskoje³⁸. Kapitan Jesse uznał, że zdobyte zapasy i sprzęt wojenny pozwolą Czerkiesom walczyć jeszcze dłużej – co jednak się nie stało³⁹.

Wedle Jessego, te spektakularne, aczkolwiek krótkotrwałe sukcesy zawdzięczano wpływowi i staraniom panów Urquharta, Bella i Longwortha. Podkreśla również, że przy wspólnej determinacji, by doprowadzić do wyzwolenia swego kraju, góralskie plemiona umiały zażegnać stare animozje i niesnaski i, zjednoczone pod wspólną chorągwią, zdobyć się na jednomyślność⁴⁰. Ale ponad wszystko cenił ich szczególne męstwo w walce wręcz – samymi kindżałami – z potężną artylerią zdyscyplinowanego wojska, zaopatrzonego w nowoczesny sprzęt militarny.

Ingerencja Brytyjczyków w stosunki rosyjsko-czerkieskie nie spotkała się z aprobatą adwokata z Bostonu, George’a Leightona Ditsona⁴¹. Wedle jego opinii, Anglik James Stanislaus Bell próbował Czerkiesom pomagać, lecz dał się złapać i zatrzymano mu statek. Rosjanie zwolnili go, ale ta ich dobroć nie przeszkadzała mu w staraniach o zniweczenie ich planów na południu Imperium: podkradł się z powrotem do Czerkiesów i zapewniał ich, że za rok Anglia wyśle do nich flotę. I tak w kółko powtarzał, aż upłynął ów rok, obietnica nie spełniła się w terminie i Bell musiał co sił uciekać⁴².

O Polakach Ditson nasłuchiwał się różnych wieści. Gdy w 1846 roku Rosjanie odparli śmiały i sprawny najazd na fortecę Gołowinską, Czerkiesi mieli wyznać, że atakiem dowodził Polak, który zginął za to, że wbrew obietnicy nie odniósł zwycięstwa. Na to Rosjanie mówili, że „ci przekłęci górscy rozbójnicy zamordowali go, wierząc, że on ich zdradził, mimo że właśnie on stał na czele ich kawalerii”⁴³. Wedle innej podobnej informacji, Rosjanie po kolejnym odparciu agresji natrafili na zmasakrowane ciało jednego z najznakomitszych polskich oficerów, wysłanego do Czerkiesji z Konstantynopola przez klub Francuzów, Polaków i Turków, którzy na różny sposób wspomagali górali przeciwko carowi. „Zabili go Czerkiesi”⁴⁴. Gdzie indziej Ditsonowi pokazano dom, postawiony przez Polaka, który mieszkał w nim z żoną i dziećmi. Podejrzany – jak się potem okazało, bez żadnych podstaw – o udział w antyrządowym spisku Polak został ni stąd, ni zowąd zaarrestowany i tejże nocy odprawiony na Syberię. Wskutek tego – pisze Ditson – „posiadłość tego nieszczęsnego, a pewnie nieprzezornego Polaka, pozostaje w rękach ad-

38 Tamże, s. 277–284.

39 Por. L. Widerszal, *Sprawy kaukaskie w polityce europejskiej 1831–1864*, Warszawa 2011, s. 83–85.

40 W. Jesse, dz. cyt., s. 274.

41 George Leighton Ditson, *Circassia, or a Tour of the Caucasus*, London & New York 1850.

42 Tamże, s. 76.

43 Tamże, s. 214.

44 Tamże, s. 93–94.

ministracji, nie wiadomo, co z tym będzie, zwłaszcza że teraz powątpiewano, czy on w ogóle ponosi winę⁴⁵.

Ale to jest tylko jedna strona medalu. Druga strona pokazuje autokratę zobowiązanego przysięgą, dziedzictwem i obyczajem do zabezpieczenia fundamentów tronu. Pewnie tylko on sam strzeże swego tronu, a tymczasem miliony gotowe są go podkopywać. Gdyby miał czekać na dowody przed wydaniem wyroku, ogólne zamieszanie uniemożliwiłoby mu wymierzenie kary⁴⁶.

Pamiętać trzeba, że Ditson był przyjmowany w najwyższych sferach. Uroczysta kolacja w pałacu namiestnika – sale obficie oświetlone, oficerskie piersi błyszczące brylantami, krzyżami i orderami – zrobiła na nim wielkie wrażenie. Co prawda nie imponowała mu gastronomia pałacowa, mimo że Woroncow zatrudnił najlepszego kuchmistrza w Tbilisi:

Stół był pięknie, choć nie luksusowo zastawiony. Po zupie osiem-dziesięć dań, właściwie nic szczególnego, poza znakomitym bażantem oraz perską potrawą, do skosztowania której księżna specjalnie mnie zachęcała, bo przyrządzona była w domu dostojnego greckiego patriarchy. Coś w rodzaju perskiego pilawu, z gotowanego kurczaka, ryżu, owoców, bardzo to smaczne. Był widoczny wyraźny brak konwersacji wśród generałów i pozostałych gości (...); ale swoim polskim urokiem, odziedziczonym po ojcu, księciu Ksawerym Branickim, [Woroncowa] umiała podtrzymać tok rozmowy⁴⁷.

Dzięki córce targowiczana i byłej kochance Puszkina, który jej zapisał swoje najpiękniejsze wiersze miłosne, nastrój przy stole był lekki, niemal domowy. Wśród gości na balu byli baron Nikołajew i książę Koczubej, słynny autor, uczonec i orientalista Nikolai Khanykov oraz Comte de Lille, towarzysz hrabiego Courtigie, wysłani przez francuski rząd dla obserwacji militarnego układu na Kaukazie⁴⁸. Ditsonowi pochlebiał fakt, że „General Potosky” (sic!), „człowiek gigantycznej postawy i intelektu”, wychodząc z pewnego świetnego spotkania, podwiózł go karocą do salonów kniahini Bebutowej, gdzie grono towarzyskie odznaczało się nieprześcignionym splendorem⁴⁹. Swoją relację z podróży adwokat z Bostonu zadeydował Woroncowowi.

Dr Moritz Wagner (1813–1887), przyrodnik-botanik, kolekcjoner, geograf i podróżnik, później profesor geografii i etnografii na uniwersytecie w Monachium, w latach 1842–1846 podejmował wyprawy badawcze na Kaukaz i do Armenii, a w maju 1843 roku zwiedzał okolicę Jeziora Sewan wraz z ormiańskim pisarzem Khachaturem Abovianem. Owa relacja z podróży rzuca nieco inne światło na sytu-

45 Tamże, s. 49–50.

46 Tamże, s. 50.

47 Tamże, s. 306–307.

48 Tamże, s. 314.

49 Tamże, s. 322.

ację Polaków na Kaukazie⁵⁰. Przypomina, że sporo polskich szlachciców zesłanych w żołdacy po upadku powstania listopadowego swoim wzorowym zachowaniem i wypróbowaną odwagą osiągnęło stopień oficerski po 5–6 latach. Jego zdaniem, polscy oficerowie słynęli z tego, że traktowali podwładnych w sposób bardziej humanitarny i z tą szczególną uprzejmością, „wrodzoną czy upozorowaną, która im zapewnia łatwiejsze zdobycie niewieścich serc”⁵¹. Na ogół poważni, skłonni do melancholii, wiernie pamiętali swą przeszłość i swój kraj.

Do wypraw w teren Wagner zatrudnił Polaka, który był „bardziej prostolinijszy od rodaków, wolny od ostentacji i napaśzoności”, mówił biegle po turecku, a z Wagnerem rozmawiał przeważnie po włosku. Raz po kolacji zapytał go o ucieczkę z Gruzji i niewolę u górali. Jan „Saremba” – czyli Zaremba – był synem warszawskiego szklarza i uczył się ojcowskiego rzemiosła, a gdy wybuchło powstanie 1830 roku, wstąpił do wojska na ochotnika. Brał udział w bitwach pod Grochowem, Pragę, Iganiem oraz Ostrołęką i wyszedł z nich bez ran. Po upadku Warszawy wkroczył na terytorium Prus; nie puszczono go dalej, lecz rozbrojono, zmuszono do powrotu, dołączono do carskiego pułku i wysłano na linię kaukaską, a po wielu zmianach zakwaterowano w obozie Manglis w pobliżu Tbilisi. Wagner przytacza jego wypowiedź:

Polacy muszą wszyscy przyznać, że rosyjscy oficerowie nie dzielą zacieklej nienawiści cara do Polaków i traktują ich łagodniej niż rodowitych Rosjan. Nie z powodu jakiejś sympatii dla Polski, ale z litości dla ludzi o wyższej kulturze niż rosyjski muzyk, zwłaszcza dla tych, których skazano na służbę wojskową w Rosji za przewinięcia polityczne⁵².

Zaremba komentuje, że Polacy są na ogół zręczniejsi niż Wielkorosjanie, uczą się taktyki o wiele szybciej niż Moskale i prawdopodobnie objęliby wszystkie stanowiska podoficerskie, gdyby nie ingerencja cara.

Dalej powiadał, że w wolnym czasie Polacy w Manglisie siedzieli w zaroślach za barakiem i tam śpiewali pieśni narodowe, rozmawiali o swych domach, o minionych latach, wyrażali różne opinie i często płakali nad swoim gorzkim wygnaniem „w dzikim kraju”, a z myślą o ucieczce do Turcji intensywnie uczyli się po tatarsku. Spotkany w obozie Tatar obiecał im pomoc pod warunkiem, że po przekroczeniu granicy przejdą wszyscy na islam. Ukrywając się po lasach za dnia, żywiąc dzikimi jagodami i włośniczką, po paru tygodniach grupa głodnych, oziębniętych zbiegów była blisko rzeki Arpatschai, stanowiącej granicę z Turcją, ściśle strzeżoną przez Rosjan. Doniesiono na nich, wysłano więc oddział z fortecy w Gumri. Zbiegom doradzono przejść przez góry w Akhalzik, bo stamtąd ła-

50 Dr Moritz Wagner, *Travels in Persia, Georgia and Koordistan*, 1856. Niemieckie edycje ukazały się dziesięć lat wcześniej.

51 Tamże, s. 298.

52 Tamże.

twiej dotrzeć do tureckiej granicy. I tak, idąc za radą dobrego Mullacha, uniknęli spotkań z Tatarami, o władnęli kozackim posterunkiem, ominęli niemieckie osiedla, a wspomagani przez życzliwych im duchoborców, także zesłańców, dotarli do miasta Kars. Wnet komendant w Gumri żąda od Paszy ich ekstradycji. Zaremba dostaje się w ręce handlarzy niewolnikami. Sprzedany raz i drugi, przetrzucony do Riseh, z Riseh do Trebizondy, tam zaprowadzony celowo lub przez pomyłkę do rosyjskiego konsulatu, w końcu ucieka do konsula francuskiego, który wyprawił go do Gałacza nad Dunajem w Mołdawii. Tam – dopowiada – uprawiał swoje rzemiosło, ożenił się z Greczynką, miał z nią dwójkę dzieci. „Mój handel nie jest zbyt dochodowy, ale otrzymałem pomoc finansową od hrabiego Zamoyskiego i księcia Czartoryskiego, mimo że spora kolonia Polaków zgłasza się do nich po jałmużnę”⁵³.

Wśród zagranicznych naukowców na imperialnym żołdzie niepoślednie miejsce zajmuje francuski podróżnik Xavier Hommaire de Hell (1812–1848) – inżynier budownictwa lądowego i wodnego, geograf i geolog, członek francuskiego Stowarzyszenia Geologicznego, odznaczony Orderem św. Włodzimierza – w 1839 roku car Mikołaj I nadał mu tytuł szlachecki za odkrycie między innymi kopalni złota blisko Dniepru. Wspierany przez Woroncowa, podróżując z żoną Adelą, poetką z własnym dorobkiem, która wyręczała go w pisaniu „deskrypcji”, spędził 5 lat w południowej Rosji. Politykę rosyjską rozważa przeważnie pod kątem stosunków międzynarodowych i problemu narodowości transkaukaskich i zachodnioazjatyckich. Opowiadano mu o porwaniu przez Czerkiesów Polki, która jechała do wód do Kisłowodzka w towarzystwie tylko służącej, bowiem jeszcze przed 10-12 laty nie można było jechać wozem do Piatigorska bez skrajnego ryzyka, i to z powodu kiepskiego stanu dróg i agresji Czerkiesów⁵⁴. Wobec znacznej liczby Polaków na Kaukazie i bezsprzecznego faktu, iż starają się oni ćwiczyć Czerkiesów w sztuce wojennej, uważał, że po rewolucji 1831 roku carski rząd popełnił błąd, zsyłając w szeregi tyle pułków zaangażowanych „w ten niefortunny ruch”, gdyż łatwo było przewidzieć dezercję banitów⁵⁵. Kiedy sam zmierzał po drodze do Stawropola, jechał za nim Polak, którego Kozak „zaczął śpiewać niskim tonem te słodko-melancholijne melodie, tak charakterystyczne dla Małorosjan”⁵⁶.

Po 1863 roku cykl dziejowy poniekąd się powtarza, dochodzą też echa z poprzedniego powstania. W 1864 roku John Ussher podróżował z Londynu do Persepolis, zwiedzając po drodze Gruzję, Dagestan, Armenię, Kurdystan i Mezopotamię.

53 Tamże. Relacja Zaremby na s. 298–319.

54 Xavier Hommaire de Hell, *Travels in the Steppes of the Caspian Sea, the Crimea, the Caucasus, etc.* Civil engineer, member of the Société Géologique of France & Knight of the Order of St Vladimir of Russia, Chapman & Hall, 1847, s. 287.

55 Tamże, s. 319.

56 Tamże, s. 335.

Jeden etap od Groznego, niedaleko Tereku, na terenie czeczeńsko-inguskim, przebył (na miejsce noclegu) w chwili, kiedy pastuchowie uzbrojeni po zęby, w eskorcie Kozaków, przeganiali stado bawołów i owiec przez wąską bramę:

(...) ku naszemu zaskoczeniu [był to] polski Żyd, który spalił się przed miesiącem w Grozным i założył tu rodzaj karczmy czy kawiarni. Zameldowaliśmy się u niego, a on nas przyjął wręcz wspaniale, luksusowo w porównaniu z naszym doświadczeniem w bardziej pretensjonalnych lokalach⁵⁷.

Polacy na Kaukazie pojawiają się w najrozmaitszych rolach i miejscach. Oto Kurlandczyk służył jako sędzia pokoju w Lailaschi; gdzie indziej warszawscy Żydzi kierowali robotami drogowymi, a Polak wynajęty przez Clive Phillips-Wolley'a do wyprawy na polowanie w Dagestanie, przedtem na służbie u Wielkiego Kniazia, był „kimś w rodzaju wice-wypychacza w tyfliskim muzeum”⁵⁸.

Pełną empatię z tubylcami wykazał Elim Henry d'Avigdor (1841–1895), syn hrabiego Salomona Henryka d'Avigdor, francuskiego Żyda, i angielskiej dziewczynki Racheli Goldsmid. Urodzony w Nicei, wychowany we Francji do wieku 17 lat, wybrał zawód inżyniera lądowego i współpracował z przemysłem okrętowym, z wielkimi zakładami wodociągowymi w Wiedniu i zajmował się budową węgierskich kolei. Pod pseudonimem „Wędrowiec” wydał w 1883 roku *Notes on the Caucasus*. Podczas pobytu w Gruzji często bywał na polowaniu na majątku Karyas, gdzie zaprzyjaźnił się z zarządcą, panem D., siostrzeńcem właściciela, urzędnika rządowego w Tbilisi. Otóż 25- lub 30-letni pan D. był wnukiem francuskiego oficera Grande Armée, który po kampanii napoleońskiej – wzięty jako jeńiec – pozostał w Polsce. D'Avigdor szczególnie zapamiętał rozmowy z asystentem pana D., niejakim S. Syn polskiego ziemianina, ów S., w 1863 roku dołączył do powstania jako kawalerzysta – niszcząc telegrafy i gmachy rządowe, uczestnicząc w nieskoordynowanych potyczkach i walkach, aż jego zastęp dopadł oddział huzarów i kozaków. Szablą rozcięto mu czaszkę, co zważyło go z konia. Za zestrzelenie jednego z kozaków, znowu srodze pobity i porąbany, dostał kulę w brzuch. Nazajutrz wieśniacy wnieśli leżącego półprzytomnie do chaty, gdzie go niebawem wykryto, wrzucono do wozu, potem do stodoły, w końcu do więzienia, tu zaś lekarz zaleczył mu trzy cięcia na czaszce i 24 inne rany na ciele i kończynach. Rekonwalescenta skazano na 8 lat na Syberii, aż dzięki staraniom wpływowego przyjaciela został amnestiowany.

Powiedział mu Dymitr Milutin, minister wojny, że za tyle poniesionych ran car obsypałby go medalami i krzyżami. Na co młody S. odparł, że „od dawna noszę krzyż za ojczyznę i nie życzę sobie innego”. Komentuje tu d'Avigdor, iż Milutin

57 John Ussher, *Journey from London to Persepolis, including wanderings in Daghestan, Georgia, Armenia, Kurdistan, Mesopotamia, & Persia*, 1865, s. 83.

58 Clive Phillips-Wolley, *Sport in the Crimea and Caucasus*, London 1881, s. 231.

sam był Polakiem. O sybirskim wygnaniu były zesłaniec mówił raczej pozytywnie: twierdził, że kraj i klimat piękne, że wygnańców politycznych traktuje się łagodnie, cieszą się sporą wolnością – i tak prawie nie sposób uciec stamtąd bez paszportu – mają prawo polowania, uprawiania rzemiosła; zachęcano ich także do stałego osiedlenia się⁵⁹.

Oliver Wardrop (1864–1948) – dyplomata, podróżnik, tłumacz, założyciel i mecenas kartwologii na uniwersytecie w Oksfordzie, przybył pierwszy raz do Gruzji w 1887 roku, po czym wydał książkę⁶⁰, a po roku wrócił tam, żeby nauczyć się języka gruzińskiego. Mianowany przez Lorda Curzona pierwszym *Chief Commissioner* Zakaukazia w Tbilisi w lipcu 1919, trwał na placówce aż do inwazji Armii Czerwonej w lutym 1921 roku. Okres ten, gdy gruzińscy oficerowie przenosili się do Polski na zaproszenie Marszałka Piłsudskiego, pozwala sprawdzić niektóre uwagi Wardropa w książce sprzed trzydziestu lat, w której wskazywał na podobieństwa i powinowactwa Gruzynów i Polaków, na wspólnotę ich losu historycznego, a także na pewną wymienność:

Rosjanie tak słabo ufają wierności swojej kaukaskiej armii, że w styczniu ubiegłego roku, gdy zarysowała się perspektywa wojny z Austrią, wysłali sporą jej część do Polski. Przejorny to był krok; ale ostatecznie jest to bez znaczenia, czy gruzińscy żołnierze zbuntują się w Gruzji lub w Polsce, a Polacy w Polsce lub w Gruzji⁶¹.

W krótkim rozdziałku o literaturze gruzińskiej wspomina on, jak to książę Giorgi Eristawi, za udział w spisku antyrządowym zesłany do Polski, rozczytywał się tam w utworach Mickiewicza, Schillera, Petrarcki i Puszkina, tłumaczył je, a po powrocie do Tbilisi założył Teatr Narodowy, dla którego napisał liczne komedie. Pisze Wardrop, że „Wraz z Eristawim skończył się sentymentalizm, poeci, którzy po nim przyszli, szukali natchnienia w ideałach patriotycznych”⁶².

Rozpamiętując lata szkolne w Gimnazjum w Kutaisi, książę Akaki Cereteli (1840–1915) wspomina niejakiego Rodziewicz. Żałując, że sam nie stał się Wallenrodem, polski zesłaniec, jedyny luminarz miejscowego szkolnictwa, rozpałał mózgi swoich uczniów z IV klasy lekcjami o utraconej niepodległości. Na swój sposób, choć nieco niekonwencjonalną metodą, między chwilami czarnej rozpacz, pijanego amoku oraz brawurowych pokazów lezginki i mazura⁶³, przyczynił

59 ‘The Wanderer’ [Elim Henry d’Avigdor], *Notes on the Caucasus*, 1883, s. 159 i nast.

60 Oliver Wardrop, *The Kingdom of Georgia. Notes of Travel in a Land of Women, Wine, and Song to which are appended historical, literary, and political sketches, specimens of the national music, and a compendious bibliography*. With illustrations and maps. London 1888.

61 Tamże, s. 166–167. Zob. *II Rzeczpospolita wobec ruchu prometejskiego*, red. naukowa i oprac. P. Libera, Warszawa 2013; I. P. Maj, *Działalność Instytutu Wschodniego w Warszawie 1926–1939*, Warszawa 2007.

62 Tamże, s. 148.

63 Akaki Cereteli, *Pereżytoje*, 1950, s. 83–84.

się do edukacji przyszedł autor gruzińskiej poezji patriotycznej, historycznej, lirycznej i satyrycznej.

Bibliografia

- Pietro della Valle, *Informatione della Giorgia*, 1627; druk w M.Thévenot, *Relations de divers voyages curieux qui n'ont point esté publiées...*, Paris 1663.
- *Voyages du chevalier Chardin en Perse, et autres lieux de l'Orient*, 1686.
- Jan Janszoon Struys, *Drie aanmerkelijke en seer rampspoedige Reysen*, 1676.
- Joseph Pitton de Tournefort, *Relation d'un Voyage du Levant, fait par ordre du Roy. Contenant l'histoire ancienne & moderne de plusieurs Isles de l'Archipel, de Constantinople...*, Paris, Imprimerie Royale, 1717.
- *Voyages en Circassie*, par le Chevalier [Jacques Victor Edouard] Taitbout de Marigny, présentement Consul de S.M. le Roi des Pays-Bas à Odessa, avec vues, costumes. A Odessa et à Simphéropol. Librairies de D. Mieville, éditeur. Imprimerie Auguste Seman à M., 1834.
- Colonel Bernard Eugène Antoine Rottiers (1771–1858), *Itinéraire de Tiflis à Constantinople par le colonel Rottiers*, Bruxelles 1829.
- Gertrude Robinson, *David Urquhart; Some Chapters in the Life of a Victorian Knight-Errant of Justice and Liberty*, 1970.
- Edmund Spencer, *Travels in Circassia, Krim Tartary &c, including a steam voyage down the Danube, from Vienna and Constantinople and round the Black Sea in 1836* (wyd. 1837), t. I.
- James Stanislaus Bell, *Journal of a residence in Circassia during the years 1837, 1838 and 1839, 1840* (2 tomy).
- J. A. Longworth, *A Year among the Circassians*, London 1840 (2 tomy).
- George Poulett Cameron, *Personal Adventures and Excursions in Georgia, Circassia, and Russia*, 2 tomy, 1848.
- Richard Wilbraham, *Travels in the Trans-Caucasian provinces of Russia*, London 1839.
- Frédéric Dubois de Montpéroux, *Voyage autour du Caucase, chez les Tcherkesses et les Abkhazes, en Colchide, en Georgie, en Arménie et en Crimée en 1838, par...*, Paris 1839.
- Captain William Jesse, *Notes of a half-pay in search of health; or, Russia, Circassia, and the Crimea, in 1839–40*, London 1841.
- George Leighton Ditson, *Circassia, or a Tour of the Caucasus*, London & New York 1850.
- Dr Moritz Wagner, *Travels in Persia, Georgia and Koordistan*, 1856.
- Xavier Hommaire de Hell, *Travels in the Steppes of the Caspian Sea, the Crimea, the Caucasus, etc.* Civil engineer, member of the Société Géologique of France & Knight of the Order of St Vladimir of Russia. Chapman & Hall, 1847.
- John Ussher, *Journey from London to Persepolis, including wanderings in Daghestan, Georgia, Armenia, Kurdistan, Mesopotamia, & Persia*, 1865.
- Clive Phillips-Wolley, *Sport in the Crimea and Caucasus*, London 1881.
- 'The Wanderer' [Elim Henry d'Avigdor], *Notes on the Caucasus*, 1883.

- Oliver Wardrop, *The Kingdom of Georgia. Notes of Travel in a Land of Women, Wine, and Song to which are appended historical, literary, and political sketches, specimens of the national music, and a compendious bibliography.* With illustrations and maps, London 1888.

Nina Taylor-Terlecka

Oxford, England

POLISH PEOPLE IN GEORGIA AND CAUCASUS IN THE EYES OF WESTERN TRAVELERS

Summary

The author of the article treats the Georgian topic in the context of Polish affairs in an unconventional and innovative way. She shows how the Polish presence in the Caucasus, in Georgia, Cherkessia and Armenia, was portrayed by French and English travelers from the 16th to the late 19th century. Initially, the observations of Western European travelers mainly concerned Polish diplomats and merchants. Polish aristocrats-travelers appeared in the Caucasus in the 18th century, and in the 19th century, most Poles in the Caucasus were Polish patriots exiled for their participation in uprisings, forcibly conscripted into the Russian army, or those fighting against Russia on the side of the Circassians. The Western travelers also noted the presence of Polish Jews in the Caucasus, who would customarily run inns and trade.

Keywords: European travelers, the image of a Pole, Caucasus, Georgia, Cherkessia.



Stolica Gruzji Tyflis. Widok XXI-wieczny

Mariusz Chrostek

Uniwersytet Rzeszowski

ORCID: 0000-0003-4679-796X

TBILISI I JEGO MIESZKAŃCY W POŁOWIE XIX WIEKU NA PODSTAWIE RELACJI POLSKICH ZESŁAŃCÓW

Tbilisi w latach 40. i 50. XIX wieku przeżywało okres intensywnego rozwoju urbanistycznego i rozkwitu kulturalnego. W tamtym czasie Gruzja znajdowała się pod panowaniem carów rosyjskich, a jej stolica, której nazwa po rosyjsku brzmiała Tyflis¹, była miastem gubernialnym. Do rozbudowy i unowocześnienia Tyflisu szczególnie przyczynił się książę Michał Woroncowa, wybitny polityk, który w latach 1844–1854 pełnił funkcję namiestnika Kaukazu oraz głównego dowódcy wojska rosyjskiego na tamtym terenie. Zasadą Woroncowa było utworzenie w mieście będącym jego siedzibą nowych szkół (w tym dwóch gimnazjów), otwarcie pierwszego teatru (w 1845 roku), pierwszej publicznej biblioteki (w 1846), powołanie do życia towarzystw naukowych. Miasto zyskało również brukowane ulice, parki, żeglugę na rzece Kurze, nowe mosty łączące historyczne centrum z przedmieściami oraz wiele reprezentacyjnych budynków. Stanowiło główne skupisko życia umysłowego i kulturalnego Kaukazu, siedzibę jego elity intelektualnej. Zamieszkałe – oprócz Gruzinów – przez Ormian, Tatarów, Turków, Persów, Rosjan, Greków, Niemców, Francuzów, Włochów i inne nacje, tworzyło swoisty tygiel wieloetniczny i wielokulturowy.

Polacy w Tbilisi w połowie XIX wieku byli jedną z liczniejszych grup narodowościowych. Jak ustalili Bohdan i Krzysztof Baranowscy, stanowili osiem procent wszystkich dorosłych mężczyzn tam mieszkających². Wśród nich wielu było zesłańców politycznych. Wcielanie Polaków karnie do armii rosyjskiej stanowiło,

1 Historyczna nazwa Tbilisi pochodzi od gorących siarczanych źródeł odkrytych setki lat temu w okolicach miasta (gruzińskie słowo *tbili* znaczy ciepły). Rosyjska nazwa Tiflis (w wersji spolszczonej Tyflis) obowiązywała od włączenia Gruzji do Imperium Rosyjskiego (1801) do upadku caratu.

2 B. Baranowski, K. Baranowski, *Historia Gruzji*, Wrocław 1987, s. 161.

obok zesłania na katorgę albo na osiedlenie, jedną z głównych form represji, jakie władze carskie stosowały wobec polskich skazańców politycznych (także kryminalnych). Polaków kierowano do Korpusu Kaukaskiego, Orenburskiego i Wschodniosyberyjskiego. Można ich było spotkać w carskich szynelach na terenie Gruzji już po upadku powstania kościuszkowskiego.

Wyjątkowo liczna grupa naszych rodaków (około 10 tysięcy³) znalazła się na Kaukazie po nieudanej kampanii napoleońskiej w Rosji w 1812 roku. Kolejne kilka tysięcy żołnierzy trafiło do tego korpusu po upadku powstania listopadowego. Mniej liczne grupy mężczyzn zsyłano do kaukaskich batalionów za zaangażowanie w organizacjach konspiracyjnych na terenie Królestwa Polskiego w latach 1833–1856⁴. W nagrodę za nienaganną służbę, a także za zasługi w toczonych walkach wielu zesłańców awansowano na podoficerów, a część nawet na oficerów. Jak zaświadczył jeden z nich, Władysław Jurkowski, już awans na podporucznika pozwalał żołnierzowi ubiegać się o dymisję, która dla „kaukaczycyków” była „wymarżonym rajem” – i prawie każdy korzystał z tego dobrodziejstwa⁵. A wtedy obierał za swoją siedzibę któreś większe miasto, chętnie Tbilisi, by tam wieść życie bardziej osiadłe.

Wśród polskich zesłańców na Kaukazie znalazło się sporo mężczyzn wykształconych, niektórzy byli uzdolnieni naukowo, inni literacko. Najliczniejsza grupa literacka działała w Tbilisi w latach 30., 40. i 50. XIX stulecia. Jej członkowie, używając protekcji albo różnych pretekstów, sprowadzali z oddziałów terenowych do Tbilisi tych rodaków, którzy ujawnili talent pisarski. Spotykali się tam na nieformalnych zebraniach zdolni poeci Tadeusz Łada-Zabłocki i Władysław Strzelnicki, prozaik Wojciech Potocki, muzyk Leon Janiszewski i inni, których twórczość dotąd pozostaje rozproszona po dziewiętnastowiecznych czasopismach i okolicznościowych książkach, a nierzadko dostępna jest jedynie w rękopisach. Wiele tekstów, których napisanie poświadczają różne wzmianki, zaginęło. Losy i spuścizna kaukaskich literatów, szczególnie grupy tbiliskiej, od lat stanowią przedmiot zainteresowania badaczy zarówno polskich jak i gruzińskich.

3 Ustalenia liczby Polaków wcielonych do armii carskiej w XIX w., zadania trudnego ze względu na znaczne rozbieżności występujące w zachowanych źródłach, podjął się Wiesław Caban. Zob. W. Caban, *Służba rekrutów z Królestwa polskiego w armii carskiej w latach 1831–1873*, Warszawa 2001, s. 91–97.

4 M. Chrostek, „*Jeśli zapomnę o nich...*” *Powikłane losy polskich więźniów politycznych pod zaborem rosyjskim*, Kraków 2009, s. 284–286.

5 Fragmenty niepublikowanego listu Władysława Jurkowskiego do Pelagii Podhorskiej cytuje M. Filina: *Rola grupy polskich „poetów kaukaskich” dla rozwoju kontaktów polsko-gruzińskich*, [w:] *Polacy w Gruzji. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Państwowy Uniwersytet im. Iw. Dżawachiszwili i Uniwersytet Warszawski, Tbilisi 26–27 października 2000 r.*, red. M. Filina i J. Porayski-Pomsta, Warszawa 2004, s. 24.

Opisów Tbilisi z lat 40. i 50. XIX w. autorstwa zesłańców nie zachowało się wiele. Najwięcej szczegółów dotyczących wyglądu miasta oraz jego mieszkańców, ich codziennych zajęć, zwyczajów, zabaw, obchodzonych świąt w ciągu całego roku pozostawił Kazimierz Łapczyński w obszernych relacjach drukowanych cyklicznie w „Tygodniku Ilustrowanym” w 1866 roku pod tytułem *Z Tyflisu pod Ararat* (Tyflisowi poświęcił autor pięć części). Pochodzą one z początku lat 50. XIX w., ponieważ Łapczyński, aresztowany pod koniec 1844 roku za udział w spisku księdza Ściegiennego, wcielony został do Korpusu Kaukaskiego w roku 1845⁶. Tam po kilku latach odkomenderowano go do Tbilisi, gdzie awansował na oficera, został wojskowym inżynierem i kierował między innymi budową twierdzy. Pomimo technicznego wykształcenia, okazał się również uzdolnionym humanistą – dokonał przekładu na język polski słynnego gruzińskiego poematu Szoty Rustawelego, nadając mu tytuł *Tygrysia skóra. Poemat georgiański XII wieku* (z pomocą jednego z gruzińskich poetów). Był on świetnym znawcą literatury i historii Gruzji. Badał roślinność Kaukazu. W 1856 roku uzyskał zgodę na powrót do kraju⁷.

Interesujące relacje o Tyflisie znalazły się w pamiętnikach Mateusza Gralewskiego i Michała Butowta-Andrzejkowicza. Gralewski, wcielony karnie do wojska, przebywał na Kaukazie w latach 1844–1856. W Tbilisi stacjonował kilkakrotnie, wystarczająco długo, by poznać tam nie tylko gruzińską inteligencję, ale również – dzięki nauczeniu się języka – prosty lud, którego smutną dolę później ze współczuciem opisywał⁸. Jego obszerny, liczący ponad 560 stron *Wspomnienia z dwunastoletniej niewoli. Opisanie kraju. Ludność. Zwyczaje i obyczaje*, spisane po powrocie z Kaukazu i wydane we Lwowie dopiero w 1877 roku, do dziś uważane są za najlepsze, najpełniejsze wśród XIX-wiecznego pamiętnikarstwa kompendium wiedzy o Kaukazie, zamieszkujących go narodowościach i ich problemach. Pomimo że na dwudziestu kilku stronach poświęconych Tyflisowi opis wyglądu miasta zajmuje niespełna trzy⁹, pozostałe zaś kierują uwagę czytelnika na powierzchowność i zwyczaje Gruzinów, a zwłaszcza na ich historię, przekazał Gralewski cieka-

6 W. Śliwowska, *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku. Słownik biograficzny*, Warszawa 1998, s. 343.

7 B. Baranowski, *Polskie zainteresowania z XVIII i XIX wieku kulturą Gruzji*, Wrocław 1982, s. 45; zob. także: B. Baranowski, K. Baranowski, *Polaków kaukaskie drogi*, Łódź 1985, s. 114–117; J. Reychman, *Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie w XIX w.*, Warszawa 1972, s. 2–217.

8 B. Baranowski, K. Baranowski, *Polaków kaukaskie drogi...*, s. 96–98; M. Filina, D. Ossowska, *Losy Polaków na Kaukazie. Część I: „Tbiliska grupa” polskich poetów zesłańczych*, Tbilisi 2007, s. 77–88.

9 M. Gralewski, *Kaukaz. Wspomnienia z dwunastoletniej niewoli. Opisanie kraju – ludność – zwyczaje i obyczaje*, Lwów 1877, s. 361–363. W dalszej części tekstu podaję w nawiasie skrót Gralewski oraz numer strony, na którą się powołuję.

we spostrzeżenia dotyczące budownictwa, publicznych łaźni oraz ważniejszych instytucji.

Michał Butowt-Andrzejkiewicz, skazany za udział w spisku Szymona Konarskiego (1838) pierwotnie na karę śmierci, w drodze ułaskawienia zesłany na Kaukaz (1839), początkowo odbywał tam służbę wojskową jako zwykły szeregowiec, w roku 1845 awansował na oficera. Wraz ze swoją jednostką przebywał kolejno na Północnym Kaukazie, w Gruzji i w Dagestanie. W Tbilisi stacjonował prawdopodobnie około dwóch lat. W 1855 roku uzyskał dymisję i mógł wrócić do kraju¹⁰. W dwutomowych pamiętnikach *Szkice Kaukazu*, ogłoszonych w 1859 roku, ujawnił nie tylko duży talent literacki, ale również dobre rozeznanie w kulturze i zwyczajach narodów kaukaskich. Na dziesięciu stronach poświęconych Tyflisowi opisał ważne dla miasta budynki i miejsca (zamek, kościoły, cmentarz) oraz wygląd jego mieszkańców. Nawiązał też, podobnie jak Gralewski, do historii i legend Gruzynów.

Godne uwagi są również obserwacje poczynione w Tyflisie przez Jana Załęskiego, wcielonego do Korpusu Kaukaskiego w 1839 roku za udział w tajnym Stowarzyszeniu Ludu Polskiego kierowanym przez Szymona Konarskiego. Autor wysłał swoją relację do „Dziennika Warszawskiego”, kiedy przebywał jeszcze na zesłaniu¹¹. Ukazała się ona w 1854 roku. Chociaż, jak sam zaświadcza, opisał Tyflis na podstawie zaledwie kilkunastodniowego pobytu w nim, przekazał wiele ciekawych szczegółów dotyczących jego budynków, sklepów, ubiorów i urody Gruzynów, ich domów i kulinarnych zwyczajów.

Opisy pozostawione przez trzech kolejnych autorów – Leona Janiszewskiego, Tadeusza Ładę-Zabłockiego i Ksawerego Pietraszkiewicza – przynoszą już tylko fragmentaryczne informacje o Tyflisie. Leon Janiszewski, wcielony do armii rosyjskiej w 1831 roku za udział w powstaniu listopadowym, dopiero w 1841 roku został wraz ze swoim pułkiem przeniesiony z Białorusi na Kaukaz. Wykształcony i wyjątkowo uzdolniony muzycznie, awansowany na prestiżowe stanowisko kapelmistrza pułkowej orkiestry, wówczas w randze podporucznika, w tym samym roku przybył do Tbilisi, gdzie poprosił o dymisję, a wkrótce został kierownikiem szkoły muzycznej i głównym animatorem życia muzycznego w mieście. Mieszkał w nim aż do śmierci (1861)¹². W grupie polskich literatów odgrywał kluczową rolę, gdyż prowadził dom, w którym mogli się oni spotykać. W środowisku miejscowej inteligencji stał się wpływową osobistością¹³. Jego *Pielgrzymka do mogiły Aleksandra*

10 M. Filina, D. Ossowska, dz. cyt., s. 56; W. Śliwowska, dz. cyt., s. 39.

11 Jak ustaliła Wiktoria Śliwowska, Jan Załęski został zwolniony ze służby wojskowej w 1855 r. ze względu na stan zdrowia. W. Śliwowska, dz. cyt., s. 699.

12 M. Filina, D. Ossowska, dz. cyt., s. 44–46.

13 B. Baranowski, K. Baranowski, *Polaków kaukaskie drogi...*, s. 123.

Gribojedowa na Górę świętego Dawida w Tyflisie 9 stycznia 1842 r., drukowana w „Bibliotece Warszawskiej” w 1843 roku, zawiera ciekawe ujęcie panoramy miasta oglądanego zimą z pewnej wysokości. Nie przynosi natomiast żadnych szczegółów o mieście, mimo sugerującego tytułu, inna reporterska relacja Janiszewskiego *Obrazy i myśli z podróży do Tyflisu w 1841 r. odbytej* (ukazała się w roku 1849).

Tadeusz Łada-Zabłocki, więziony w Moskwie i Witebsku od 1833, w Korpusie Kaukaskim służył od 1837 do 1847 roku, kiedy to zmarł w trakcie epidemii cholery¹⁴. W tym czasie długo stacjonował w Tbilisi, skąd był wysyłany w delegacje do innych miejscowości Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu. Uważany za najbardziej zdolniejszego pisarza kaukaskiej grupy polskich zesłańców, odgrywał również kluczową rolę w środowisku literackim Tbilisi, utrzymując żywe kontakty z rodakami na terenie całego Kaukazu, korespondując z redakcjami różnych czasopism oraz z wydawnictwami na ziemiach polskich, pomagając innym publikować swoje utwory. Czynił nawet usilne, chociaż bezskuteczne starania, by wydawać polskie czasopismo w Tbilisi, co odnotował w pamiętniku Mateusz Gralewski [Gralewski, s. 547–548]. O samym mieście pozostawił jednak zaledwie wzmiankę w jednym z listów do Józefa Ignacego Kraszewskiego z 1847 roku.

Wreszcie Franciszek Ksawery Pietraszkiewicz, który trafił na Kaukaz w 1839 roku za udział w spisku Szymona Konarskiego jako prosty szeregowiec (zwolniony z wojska w 1843 roku jako inwalida wojenny)¹⁵, przekazał nieco informacji o zabawach w Tbilisi (muzyce, tańcach, temperamencie Gruzinów) we fragmencie listu opublikowanym w 1841 roku w „Dzienniku Domowym”. Krótko wspomniał o tym mieście jeszcze anonimowy autor listu ogłoszonego w 1842 roku oraz nieco więcej spostrzeżeń, zwłaszcza o jego mieszkańcach, pomieścił w liście sprzed 1848 roku inny Polak podpisujący się inicjałami J. Zr. (z obu listów wynika, że byli oni zesłańcami). Nie uwzględniam w tym zestawieniu zapisków o Tyflisie pozostawionych przez Polaków, którzy wyjechali tam dobrowolnie (jak na przykład *Miscellaneów* Juliusza Strutyńskiego wydanych w 1855 roku w Wilnie).

Jaki obraz Tyflisu z lat 40. i 50. XIX w. wyłania się z powyższych relacji? Właśnie Tyflisu, a nie Tbilisi, gdyż tej rosyjskiej nazwy obowiązującej wówczas używają wszyscy autorzy. Aby nie posługiwać się odtąd wymiennie obiema nazwami w zależności od cytatu albo komentarza, będę stosował formę Tyflis zgodnie z argumentacją historyczną. Wycieczkę po mieście powinno się rozpocząć od informacji o naturalnym ukształtowaniu terenu, na którym je zbudowano, zwłaszcza gdy chodzi o miejsce tak atrakcyjne wizualnie jak to, w którym położony jest Tyflis. W relacjach kilku zesłańców znajdujemy co prawda informacje o Górze św. Dawida, a nawet związane z nią legendy, ale tylko Kazimierz Łapczyński spo-

14 W. Śliwowska, dz. cyt., s. 694.

15 Tamże, s. 455.

rzędził zarys całej panoramy miasta położonego w dolinie rzeki Kury, otoczonego od zachodu, południa i wschodu skalistymi górami, których wysokość nie jest jednak imponująca (najwyższe wzniesienie osiąga 750 m n.p.m., o czym przypomina Marika Pirveli w artykule dotyczącym urbanistycznego rozwoju miasta¹⁶). Obfitują one w sole Glauberskie i gorące źródła siarczane. Tylko Łapczyński poświęcił nieco miejsca wpływowi niezbyt korzystnego klimatu na zdrowie mieszkańców (upały od nagranych zachodnich skał mieszkają się z podmuchami mroźnego powietrza od północnego wylotu doliny, co wywołuje częste przeziębienia, febrę, a nawet tyfus)¹⁷. I tylko Łapczyński ocenił okiem fachowca bieg rzeki Kury zarówno pod kątem przydatności dla żeglugi, jak i ze względu na jej walory krajozawowe, kiedy podziwiał jej duży spadek, nierówne dno wąwozu, miejsca, w których głośno szumi i pieni się po skałach [Łapczyński, nr 367, s. 167].

Zapoczątkowany pod rządami księcia Woroncowa dynamiczny rozwój Tyflisu odzwierciedlała szybko rosnąca liczba jego mieszkańców, która, zgodnie z ustaleniami Bohdana i Krzysztofa Baranowskich, w 1847 roku wynosiła 30 tysięcy, ale w 1865 roku doszła już do 68 tysięcy¹⁸. Szacunkowe dane przekazane przez zesłańców w odstępnie maksymalnie kilkunastu lat potwierdzają te wyliczenia: Kazimierz Łapczyński i Jan Załęski zgodnie podają 40 tysięcy [Łapczyński, nr 372, s. 228]¹⁹, Michał Butowt-Andrzejkiewicz pisze o ponad 50 tysiącach mieszkańców²⁰, natomiast Mateusz Gralewski stałą ludność miasta oblicza „na 40 tysięcy; cyfra zaś przebywającej czasowo ludności wynosi kilkanaście tysięcy. Wojska stale tu przebywającego liczyło się około 10 tysięcy“ [Gralewski, 362].

Do miejsc zasługujących według polskich zesłańców na upamiętnienie należały w Tyflisie budynki związane z jego historią, z obrzędami religijnymi, słynna dzielnica azjatycka i stanowiąca jej przeciwieństwo dzielnica europejska oraz łaźnie, te ostatnie zapewne ze względu na panujące w nich, egzotyczne dla Polaków rytuały oraz na silne doznania fizyczne. Michał Butowt-Andrzejkiewicz, który przyjechał do Tyflisu od strony wschodniej, od Mechetu (góra Machata wznosi się na wysokość 655 m n.p.m.), mijał po drodze tzw. niemiecką kolonię (dzielnice Aleksanderdorf powstała w 1819 roku), następnie przedmieścia Kukia i Aułabar

16 M. Pirveli, *Tbilisi – etapy urbanistycznego rozwoju miasta*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2008, nr 4, s. 26.

17 K. Łapczyński, *Z Tyflisu pod Ararat*, „Tygodnik Ilustrowany” 1866, t. XIV, nr 367, s. 167. W dalszej części tekstu podaję w nawiasie skrót Łapczyński oraz numer czasopisma i strony, na którą się powołuję.

18 B. Baranowski, K. Baranowski, *Historia Gruzji...*, s. 151.

19 J. Załęski, *Tyflis*, „Dziennik Warszawski” 1854, nr 65, s. 5. W dalszej części tekstu podaję w nawiasie skrót Załęski i numer strony, na którą się powołuję.

20 M. Butowt-Andrzejkiewicz, *Szkiece Kaukazu*, t. 1, Warszawa 1859, s. 60. W dalszej części tekstu podaję w nawiasie skrót Andrzejkiewicz i numer strony. Wszystkie odwołania pochodzą z tomu I.

(Awłabar), potem historyczną część Tyflisu z prawej strony Kury z jego dzielnicą azjatycką, która przylega do Machaty. Na jej zboczu „wznoszą się malownicze ruiny ciemnego, starego zamku, od którego mury obronne ciągną się ku miastu po grzbiecie góry” [Andrzejkowicz, s. 60]. Gralewski nazywał ten zamek cytadelą Tyflisu [Gralewski, s. 388]. Andrzejkowicz, który obserwował miasto z wysokości zamku, doliczył się w dole kopułą 30 gruzińskich i ormiańskich kościołów, jednego katolickiego oraz jednego meczetu (Gralewski pisał o dwóch meczetach).

Leon Janiszewski, który pielgrzymował do klasztoru św. Dawida i do grobu Aleksandra Gribojedowa, czyli na tzw. Świętą Górę, obserwował miasto z przeciwnej strony. Na lewym brzegu Kury rozrastała się nowoczesna dzielnica europejska: „Widok nowego miasta z góry św. Dawida byłby piękniejszy, gdyby go nie zasłaniały niezliczone sakle [domy ubogich Gruzinów – M.C.] i różne budynki na pochyłości rozrzucone”²¹. Za rzeką ciasno zabudowana dzielnica azjatycka: „Stare miasto przedstawia oku masę klatek nierozróżnionego koloru i kształtu, piętrami po bokach gór i w dole rozrzuconych” [Janiszewski, s. 10]. Na takim tle wyróżniały się wieże kościołów i minaretu. Nieco wyżej, po zboczu góry pięło się „brudne i obszarpane” przedmieście Awłabar, na południowym wschodzie Tyflisu rozrastało się inne przedmieście – Nawtluk, „jakby osobne miasto murami wielu skarbowych gmachów świecące” [Janiszewski, s. 11]. „Długą linię porządną i zgrabnych domków” wyznaczała naprzeciw nowego miasta „niemiecka kolonia uwieńczona kopułą ewangelickiego kościoła”.

Kościółów w Tyflisie było więcej, niż doliczył się ich Michał Butowt-Andrzejkowicz. „Czterdzieści kilka świątyni ocalałych lub odnowionych po zburzeniach miasta, odległej sięga starożytności, a sobór sioński miał być założony jeszcze w VI. wieku. Między tymi kościołami Ormianie posiadają 23, luteranie jeden i katolicy jeden“ [Gralewski, 362].

„Odległa starożytność” to, jak widać, dla Mateusza Gralewskiego wczesne średniowiecze. Liczbę przeszło 40 kościołów potwierdził Kazimierz Łapczyński, który, podobnie jak Gralewski, wyróżnił Gregoriański Sobór Syjoński jako najokazalszą w mieście budowlę sakralną.

Ze zrozumiałych powodów Polaków najbardziej interesował jedyny w mieście kościół katolicki. „Ten kościół katolicki, założony w XIX wieku, wewnątrz podobny jest do dawnych drewnianych kościołów parafialnych polskich – objaśniał czytelników Gralewski – Miejsce wypędzonych stamtąd kapucynów włoskich zajęli księża polscy i ormiańscy” [Gralewski, s. 362]. Łapczyński oszacował liczbę

21 L. Janiszewski, *Pielgrzymka do mogiły Aleksandra Gribojedowa na Górę świętego Dawida w Tyflisie 9 stycznia 1842*, „Biblioteka Warszawska” 1843, t. 3, s. 10. W dalszej części tekstu podaję w nawiasie skrót Janiszewski i numer strony.

bę katolików w Tyflisie na około 5 tysięcy. Najliczniejszą grupę stanowili Ormianie, po nich Polacy, mniej liczni byli Gruzini (wśród nich także rodziny księżęce) oraz przedstawiciele narodów europejskich. W latach 1852–1867 proboszczem tbiliskiego kościoła i przedstawicielem Kościoła Rzymskokatolickiego na Kaukazie był Polak Maksymilian Orłowski. Urządzenie wnętrza świątyni świadczyło jednak o wschodnim zwyczaju, co jako jedyny z zesłańców utrwalił w relacji niezawodny Łapczyński: „uderzy cię brak ławek w kościele. Zastępują je rozłożone na posadzce dywaniki i poduszki, na których siedząc, modlą się krajowe katoliczki, czadrami najczęściej okryte” [Łapczyński, nr 368, s. 178]. Każda miała tam własny dywanik lub poduszkę. Polki i Francuzki siedziały na krzesłach, a mężczyźni różnych narodowości stali z tyłu.

Cmentarz katolicki wraz z kaplicą znajdował się na zboczu Świętej Góry, nieco poniżej klasztoru św. Dawida, o czym przypadkiem przekonał się Michał Butowt-Andrzejkowicz, który najwidoczniej polubił górskie wycieczki. W pobliżu kaplicy zesłaniec odnalazł wiele nagrobków z napisami po polsku, francusku i gruzińsku. Najstarszy polski napis pochodził z 1820 roku [Andrzejkowicz, s. 68].

Stare miasto, budzące u polskich pamiętnikarzy szczególne zainteresowanie, nazywane przez nich dzielnicą azjatycką, stanowiło najgęściej zaludnioną, najciaśniej zabudowaną i najgwarniejszą część Tyflisu. „Domy tu o płaskich dachach, ulice kręte, wąskie, nieregularne, słowem czysto azjatyckie – wtajemniczał nieobeznanych czytelników Łapczyński. – Jest to handlu i rzemiosł siedlisko. Od gwaru i huku aż w uszach szumi, a ścisk na ulicach taki, że przejść zaledwie można z trudnością” [Łapczyński, nr 367, s. 167]. Obecność na ulicach przedstawicieli wielu narodowości azjatyckich, europejskich oraz różnych plemion kaukaskich górali, przemieszanie się bogatych i biednych, tworzyło osobliwą mozaikę ubiorów i kolorów. „Nic pociesniejszego, jak kiedy ta ludność w różnych swych ubiorach gromadzi się na bazarach, majdanach i ulicach” – przekonywał Butowt-Andrzejkowicz, który wypatrywał modnych paryskich kapeluszy i sukni pomiędzy regionalnymi strojami Gruzinów, mundurów oficerów rosyjskich obok górali w czerkiejskich czapkach, nędznie odzianych posługaczy, tragarzy, węglarzy obok mężczyzn we frakach [Andrzejkowicz, s. 62–63]. „Nie zważajmy na ścisk, krzyk, tłok, popychania – radził ze spokojem stałego bywalca Łapczyński – na karawany wielbłądów, co nas rozdeptać mogą, na dwukołowe arby zaprzężone bawołami, co nam na kark wjeżdżają, na gromady osłów ujuczonych węglami, co nas po piętach deptają” [Łapczyński, nr 367, s. 168].

Po obu stronach ciasnych ulic znajdowało się mnóstwo sklepów, kramów i zakładów rzemieślniczych, które Janowi Załęskiemu wydawały się „dziwną mieszaniną dla nieprzywykłego oka”: obok sklepu z „najpiękniejszą bronią” sprzedawano wyroby jedwabne i dywany, dalej trumny, za nimi usługi oferowały zakład kra-

wiecki, kuźnia, rzeźnia, winiarnia [Załęski, s. 5]. Łapczyński skupiał więcej uwagi na ludziach wytwarzających i sprzedających towary. Z upodobaniem skreślił fizjonomię Gruzina handlującego zieleniną, który w upalny dzień stale polewał jarzyny i zioła wodą, „bo zieleninę każdy krajowiec na równi z chlebem i winem liczy do swych potrzeb niezbędnych” [Łapczyński, nr 367, s. 167]. Podpatrzył też Turka sprzedającego tytoń wystawiony przed sklepem na wielkich tacach w pokrojonych i fantazyjnie poukładanych kawałkach. Zapamiętał ormiańskiego kramarza bławatnego i galanteryjnego wraz z jego ubiorem i podstrzyżonym wąsem oraz Persa, który dostojnie siedział „z założonymi rękami wśród kobierców najróżniejszych barw i deseni. Wykwitnie ubrany, z poważną miną przypominał Łapczyńskiemu krasomówcę, „co się od swoich ojców z czasów Dariusza niewiele dotąd odrodził” [Łapczyński, nr 368, s. 178].

Ważnym elementem tworzącym koloryt lokalny starego Tyflisu byli ubodzy wyrobnicy, których z racji charakteru ich pracy można było bardzo często spotykać na ulicach. Łapczyński z przymrużeniem oka pisał o woziwodach, węglarzach i tragarzach. Wodę, wino i wszelkie płyny przewożono w specjalnych skórzanych pojemnikach zwanych burdiukami. „Całość tyfliskiego woziwody składa się z trzech części – objaśniał zesłaniec – ze zmoczonego Georgianina, z zasapanego starego konia i burdiuka, co przeraźliwie bulgocze i przechodniów pokrapia”. „Całość węglarza – dowodził dalej – więcej ma części, bo składa się z okolicznego wieśniaka, usmolonego jak kominarz, z kilku osiołków i z chruścianych koczyków z węglami, których jest dwa razy tyle co osiołków” [Łapczyński, nr 368, s. 178]. Zapotrzebowanie na węgiel drzewny, podobnie jak na wodę, było w mieście ogromne: gotowano na nim wszystkie obiady, dzięki niemu pracowały kuźnie i inne zakłady rzemieślnicze. Obiektem podziwu stali się dla pamiętnikarza tragarze zwani przez miejscowych musza. Pochodzili oni zwykle z Imeretii, prowincji Gruzji, która „wraz z Mingrelią rąk najciężej pracujących Tyflisowi dostarcza” [Łapczyński, nr 368, s. 178]. Wszelkie ciężary nosili na plecach, poruszali się pieszo niekiedy po kilka kilometrów w jedną stronę. Łapczyński ze zdumieniem obserwował, jak dźwigają znacznie ponad siły, na przykład jeden niósł fortepian przez całe miasto, drugi wielką szafę. Z powodu przeciążenia często tracili wzrok. Każda grupa zawodowa w Tyflisie była zrzeszona w osobnym cechu, nawet żebracy, którzy rozchodzili się po mieście tylko w piątki, by zbierać jałmużnę [Łapczyński, nr 368, s. 178].

Cechą charakterystyczną tyfliskiej społeczności tłumnie wypełniającej ulice starego miasta była obecność w niej bardzo niewielu kobiet. „Wszystkie przekupki, roznosicielki owoców i słodyczy, wszystkie panny sklepowe i garkuchniarne w Tyflisie są rodzaju męskiego” – dzielił się swymi obserwacjami Łapczyński [nr 367, s. 168]. Jeżeli jednak kobiety decydowały się na opuszczenie domostwa, wyróżniały się w tłumie „jak białe lilie wśród różnobarwnego kwiecica”, całe okry-

te białą czadną, wśród której tylko twarz pozostawała odsłonięta. Wielbiciele niewieścich wdzięków mogli jednak bez przeszkód podziwiać Gruzinki na płaskich dachach ich domów, gdzie w codziennych strojach lubiły spędzać czas, pracując albo wypoczywając.

Domy średniozamożnych Gruzinów, wedle opisu Leona Janiszewskiego, od ulicy były zasłonięte ścianą. Wejścia strzegła „warowna furta z ryglami”, po przekroczeniu której wchodziło się na mały dziedziniec nasadzony figami i winogronami [Janiszewski, s. 13, przypis]. Okna wysokie, ale wąskie, zaopatrzone były w żelazne kraty. Ważną rolę pełnił balkon, a zwłaszcza dach, co następująco uzasadniał Jan Załęski: „[...] każdy prawie dom ma tak zwaną kryszę, to jest plac spacerowy na płaskim dachu, piękną wyłożony murawą. Dziedziniec i dach są najprzyjemniejszą przechadzką dla nich i miejscem użycia świeżego powietrza” [Załęski, s. 5]. O domach biedoty, zwanych sakłami, wspominał wcześniej Janiszewski, który mijał je po drodze do klasztoru św. Dawida, „wygrzebane w przerwach góry i czasem ledwo tylko kominem nad poziom drogi sterczącym dające poznać, że pod nogami jest biedne mieszkanie krajowca” [Janiszewski, s. 2]. Przygnębiający opis wzbogacił autor o pewne szczegóły: „[...] zwykle ulepione z mieszaniny kamienia, obłomków cegły i innego gruzu w kształcie niskich kwadratowych klatek, mają widok bardzo oszarpany; w nich zwykle jedne drzwi, które często służą za okno” [Janiszewski, s. 13]. W dzielnicy azjatyckiej na parterach wszystkich domów ulokowano sklepy i warsztaty rzemieślnicze. Od strony ulicy nie miały one ścian. W dzień handel prowadzony był prawie na ulicy, a w głębi, na oczach przemieszczających się cały dzień ludzi, toczyła się praca i domowe życie rodzin. Jedynie na noc zasuwano tę otwartą część drewnianymi kurtynami.

Drobna wytwórczość, tak licznie reprezentowana w dzielnicy azjatyckiej, odgrywała ogromną rolę w gospodarce Gruzji. Jak podają Baranowscy, w Tbilisi mieszkało wówczas 32,5 procent wszystkich rzemieślników zatrudnionych w tym kraju. Ich produkcja miała zaspokajać nie tylko potrzeby całego Kaukazu, ale nawet wielkiej armii rosyjskiej²². Butowt-Andrzejkowicz zapamiętał stojące nad Kurą szeregi karawanserajów²³ wypełnionych wschodnimi towarami przez Ormian, Persów i Tatarów [Andrzejkowicz, s. 63].

Miejscem, które budziło dużą ciekawość Polaków, były tyfliskie łaźnie zbudowane na gorących źródłach wody siarczanej. Jeśli wierzyć Mateuszowi Gralewskiemu, swoją sławą mogły z nimi konkurować jedynie łaźnie konstantynopolskie, może jeszcze bejruckie [Gralewski, s. 362]. W Tyflisie tworzył je kompleks ośmiu budynków o architekturze azjatyckiej – z płaskimi dachami i kopułami. Do środka

22 B. Baranowski, K. Baranowski, *Historia Gruzji...*, s. 152–153.

23 Karawanseraj to dom zajezdny dla karawan kupieckich, z miejscem postoju karawan, pomieszczeniami dla podróżnych i magazynami do przechowywania towarów.

prowadziły schody z ciosanego kamienia, a wnętrza były mocno oświetlone. Kazimierz Łapczyński wyróżnił osobne pomieszczenie do kąpieli dla kobiet, osobne dla mężczyzn różnych narodowości oraz mniejsze dla klientów indywidualnych [Łapczyński, nr 372, s. 228]. Niewygórowana opłata stanowiąca równowartość ówczesnych dwóch złotych obejmowała korzystanie z wszelkich wygód włącznie z pracą służby. „Czego kto pragnie, zechce, a stąpnie nogą, zaraz wszystko leci ku niemu, a nic bez etykiety wschodniej” – nie mógł się nachwalić Gralewski [s. 363].

Opisy poświęcone pobytom w łaźniach stają się pod piórem polskich zesłańców plastyczne i sugestywne. Relacjom towarzyszą nieskrywane emocje. Skrupulatny Łapczyński odnotował najpierw pobyt w przebieralni, gdzie już panowała dość wysoka temperatura. Tutaj – jak zapewnił Jan Załęski – każdy „kąpiący się ma dodanego służącego, który [...] cały nagi, mając tylko zawój na głowie i biodra przepasane [...], rozbiera najdoskonalej, wszystkie rzeczy porządkuje [...]” [Załęski, s. 5]. Z przebieralni mężczyźni owinięci w prześcieradła udawali się do kolejnego, jeszcze cieplejszego pomieszczenia – z „przedpiekła” do „piekła” – by przyzwyczać się do wysokiej temperatury. Buchająca zewsząd para i zapach siarki stanowiły kolejne doznania dostępne Polakom. Najważniejsze pomieszczenie było bardzo zatłoczone. Kapano się w dwóch sadzawkach – według Łapczyńskiego w jednej temperatura wody wynosiła około 30 stopni Celsjusza, w drugiej była znacznie wyższa i tam ciągle dolewano gorącą wodę. Po wspólnej kąpieli rozgrzany klient kładł się na niskim tapczanie, gdzie posługacz przystępował do „omywania: „Na znak gotowości mojej, podszedł zaraz z naczyniem pełnym rozpuszczonego mydła i dmąc je rurkami, tworzył nademną kłęby chmur mydlanych, które tęczkami błyszcząc powolnie spadały na mnie” [Gralewski, s. 363].

Najbardziej zaskakujące okazywało się wycieranie ciała połączone z gimnastyką i masażem, kiedy wprawny operator, przewracając swoją ofiarę z boku na bok, „skacze po niej, bije, szczypie, depcze piętami i co siły dłońmi to tu, to ówdzie miętosi, przy każdym uderzeniu wykrzykując, jakby ogary nawoływał” [Łapczyński, nr 372, s. 228]. Gralewski czuł, jakby mu masażysta każdy mięsień wymacał, „nie przyczyniając mi najmniejszego bólu, lecz przeciwnie, sprawiając poczucie odświeżania się całego ciała!” [Gralewski, s. 363].

Po takiej regenerującej sesji mógł autor relacji kontynuować spacer ulicami miasta.

Diametralnie różna od azjatyckiej starówki Tyflisu była część miasta zwana zapewne nie tylko przez polskich zesłańców dzielnicą europejską. We wspomnieniach Polacy chętnie przeciwstawiali te dwie dzielnice, manifestując wobec nich odmienny stosunek emocjonalny. Jeżeli Kazimierz Łapczyński wcześniej z ciekawością, a nawet podziwem oprowadzał czytelników po krętych uliczkach pełnych sklepów i kramów, to teraz, przeprawiwszy się na północ, na drugi brzeg rzeki

Kury, z dezaprobatą pokazywał domy najbogatszych mieszkańców, szlachty, arystokracji, urzędników państwowych, oraz budynki użyteczności publicznej. Nazywał to miejsce „europejskiego kosmopolityzmu siedliskiem” i tonem znudzonego obserwatora zdawał się sugerować, że niewarte jest ono szczególnej uwagi turysty: „Ziewniesz mimo woli, gdy z ciasnych zaułków staromiejskich dostaniesz się do tej pretensjonalnej dzielnicy i gdy cię otoczą brzuchate kolumnady i wielkie szyldy połączane” [Łapczyński, nr 368, s. 179]. Wybrzydzał na jaskrawe kolory budynków, zwłaszcza czerwonego dwupiętrowego domu konsula perskiego, który „iskrzy się jak polny mak wśród sąsiednich bławatków, kaczeńców i różnobarwnych listków” [Łapczyński, nr 368, s. 179]. Nazywał je pstrokacizną. Podzielał tę opinię Michał Butowt-Andrzejkowicz, z żalem konstatując, że wśród kolorowych ścian i balkonów nie ma niczego białego [Andrzejkowicz, s. 61].

Mniej krytyczny Jan Załęski wymienił dwa duże place, „to jest Ewański, gdzie korpusny sztab, i Madatowski okrążony budowlami europejskimi, po większej części rządowymi, tu bowiem jest dom naczelnika sztabu, gubernatora wojennego i innych urzędników” [Załęski, s. 5]. Autorka współczesnego studium o rozwoju przestrzennym Tbilisi pomaga zlokalizować te obiekty na współczesnym planie miasta: „Wokół placu Grafa Paskiewicza-Eriwańskiego (obecnie Plac Wolności), wzdłuż alei Gołowina (obecnie Rustawelego) oraz na pobliskich małych uliczkach powstawały najważniejsze instytucje i domy mieszkalne. W połowie XIX w. w dzielnicy tej przeważała etnicznie mieszana burżuazja i arystokracja”²⁴. Załęski nie utyskiwał na barwne fasady, a niektóre budynki zdawały się nawet zaspokajać jego poczucie estetyki, zwłaszcza „najwytworniejsza struktura pałacu korpusnego komendanta, tchnąca i elegancją europejską, i całym przepychem Azji: pałac otoczony ogrodami i fontannami w czasie nawet upałów ma najprzyjemniejsze powietrze” [Załęski, s. 5]. Ale i on z przekąsem wypowiadał się o szerzącej się modzie na europejskość: „W Tyflisie czego tylko prawdziwy elegant paryski zapotrzebuje, wszystkiego dostać można. Wyroby wschodnie tanie, przeciwnie najmniejsza fraszka europejska jest nieocenioną” [Załęski, s. 5].

Wpływy kultury europejskiej docierały do Tbilisi za pośrednictwem Rosji. Anonimowy autor Listów z Tyflisu i Kaukazu zauważył na początku lat 40., jak nowe sposoby poruszania się po mieście coraz śmielej konkurowały z dotychczasowymi: „Powozy tu niedawno ukazały się dopiero za generała Jermołowa, teraz coraz więcej ekwipażów przybywa”²⁵. Wcześniej mężczyźni jeździli tylko konno, a kobiety na arbach zaprzęzonych w bawoły. Znaczne zmiany zaszły wówczas w architekturze gruzińskiej, co szczególnie uwidoczniło się w rozbudowie Tyflisu za rządów księcia Woroncowa. „Coraz bardziej upowszechniał się styl klasy-

24 M. Pirveli, dz. cyt., s. 33.

25 *Listy z Tyflisu i Kaukazu*, „Przegląd Naukowy” 1842, t. 2, nr 11, s. 444.

cystyczny, często wzorowany na rosyjskim – informują autorzy *Historii Gruzji*. – Architektura Tbilisi pełna była kontrastów. Obok budownictwa w typie starogruzińskim, orientalnym, rosyjskim czy też zachodnioeuropejskim powstało sporo większych budynków przeznaczonych dla władz państwowych”²⁶.

Ekspansja nowoczesności na tereny ukształtowane pod wpływem wielowiekowej kultury tyfliskich Gruzinów, Ormian czy Persów nasuwała niektórym pamiętnikarzom wrażenia, że oto żyją w mieście leżącym na styku Europy i Azji. „Przy domach z krużgankami i z płaskimi dachami, stoją budynki jakby przeniesione z Drezna, albo z Paryża – pisał Gralewski. – [...] Pomiędzy ciasnemi i krętemi ulicami wyprowadzone są i proste ulice z placami” [Gralewski, s. 362].

„Na co tylko spojrzysz, wszędzie można dostrzec mieszaninę europejskiego z azjatyckim” – przekonywał z kolei Andrzejkowicz, który widział długie i szerokie ulice przylegające do ciasnych i krętych zaułków „napęcznionych małymi sakłami” [Andrzejkowicz, s. 60–61]. Dla innych autorów wspomnień, jak choćby Łapczyńskiego, dzielnica azjatycka i europejska stanowiły dwa różne światy, dwie obce sobie części Tyflisu, co również znajdowało swoje uzasadnienie, skoro nawet pewien rosyjski przewodnik jeszcze pod koniec XIX w. nie inaczej je postrzegał, kiedy objaśniał czytelników: „Skierowawszy się z Placu Erywańskiego na stare miasto i zrobiwszy tam parę kroków w głąb, zostawiamy za sobą Europę i stajemy twarzą w twarz z Azją. Ulice robią się coraz brudniejsze, a trotuary widzi się coraz rzadziej”²⁷.

We wspomnieniach polskich zesłańców uderza brak informacji o powstających właściwie na ich oczach instytucjach kulturalnych i publicznych miejscach rozrywki w Tyflisie. Wymownym milczeniem kwituje się założenie wspomnianej wcześniej pierwszej publicznej biblioteki, teatru, osiągnięcia kulturalne różnych narodów (Francuzów, Niemców, Rosjan, wreszcie i samych Polaków), rozwój szkół (jedynie Załęski wspomina o dwóch gimnazjach rządowych). A przecież Tyflis w połowie XIX stulecia stał się znaczącym ośrodkiem wydawniczym (książki publikowano po gruzińsku i w innych językach), miejscem działalności różnych pisarzy, malarzy, miastem, w którym ukazywała się prasa w języku gruzińskim, rosyjskim i armeńskim. Stanowił również centrum kultury armeńskiej – pracowali tam wybitni intelektualiści muzułmańscy. Zanikały jednak prawie zupełnie silne jeszcze w XVIII w. wpływy muzułmańskie na literaturę gruzińską. Literatura perska stała się niemodna. „Natomiast zainteresowania młodej inteligencji gruzińskiej

26 B. Baranowski, K. Baranowski, *Historia Gruzji...*, s. 157.

27 Cyt. za: J. Rohoziński, *Najpiękniejszy klejnot w carskiej koronie. Gruzja pod panowaniem rosyjskim 1801–1917*, Warszawa 2018, s. 153.

kierowały się ku literaturze krajów europejskich, przede wszystkim rosyjskiej, dalej francuskiej, niemieckiej, angielskiej, a nawet polskiej²⁸.

Prawdopodobną przyczyną pomijania w opisach miasta tak istotnych o nim informacji była niechęć do wszystkiego, co wiązało się z wpływami kultury europejskiej na życie Gruzinów. Niewątpliwie wypadałoby je zaliczyć do cennych zdobyczy cywilizacyjnych, ale pamiętano o tym, że docierały one do Tyflisu za pośrednictwem Rosji uosobionej wówczas przez księcia Woroncowa. Spośród wymienionych polskich zesłańców jeden tylko Tadeusz Łada-Zabłocki otwarcie wyraził aprobatę, a nawet podziw dla zasług namiestnika Kaukazu: „Przekonany jestem, że jeżeli Bóg pozwoli zdrowia Księżciu Namiestnikowi jeszcze na lat kilkanaście, to Kaukaz stanie się Włochami Rosji, bo już mamy i dzienniki, i literaturę, i drukarnie, i teatry, i swoich własnych muzyków i malarzy. A wszystko to stworzył Książę Namiestnik w ciągu dwóch lat, cóż to będzie za kilkanaście?”²⁹. Nie obawiał się Zabłocki ekspansji nowoczesności i snobizmu, kiedy stwierdzał w tym samym liście z satysfakcją: „Tyflis zaczął tracić cechy azjatyizmu i tak się zabudował w ciągu ostatnich lat, że go poznać nie można...”³⁰.

Zabłocki pisał te słowa wkrótce po awansowaniu go przez Woroncowa na intratne stanowisko zarządcy żup solnych w Kulpie w guberni erywańskiej, co nie omieszkał wspomnieć poecie Jerzy Rohoziński, sugerując wprost, że nasz rodak kadził swojemu dobrodziejowi³¹. Historyk zdemaskował także rzeczywistą wartość niektórych nabytków kulturalnych dla Gruzinów: w 1853 roku w bibliotece publicznej można było przeczytać „[...] 42 publikacje po polsku (liczące 152 tomy). I było to znacznie więcej niż liczba tytułów po gruzińsku, których znajdowało się raptem 7, czy po ormiańsku (14)”³². Niemal cały księgozbiór stanowiły książki w języku rosyjskim. W teatrze, na potrzeby którego przerobiono w 1845 r. szkołę jazdy konnej, zaś w 1851 roku postawiono okazały budynek, grano sztuki rosyjskie. Jeżeli zdarzały się gruzińskie, wybrzmiewały ze sceny po rosyjsku. Leon Janiszewski w wierszu *Do nieobecnej* (z 1846 roku) z przekąsem pisał o teatrze, w którym tłumy z wielkim aplauzem oklaskują banalne rosyjskie sztuki:

Bliski teatr zagrzmiał wrzawą:
«Fora, fora! – brawo, brawo!
Smirnow! Smirnowa! Smirnowa!»
Przebóg! aż się kręci głowa!
Ach! toż widowisko przecie,

28 B. Baranowski, K. Baranowski, *Historia Gruzji...*, s. 156.

29 T. Łada-Zabłocki, List do J.I. Kraszewskiego z 8 maja 1847 r. Cyt. za: M. Filina, D. Ossowska, dz. cyt., s. 248.

30 Tamże, s. 248.

31 J. Rohoziński, dz. cyt., s. 119.

32 Tamże, s. 118–119.

Nad które nie ma na świecie
Nic miłszego, nic głupszego [...] ³³.

Dobrodziejstwa wyświadczone mieszkańcom Tyflisu przez księcia Woroncowa okazywały się dla nich zarazem groźną pułapką. Nie darmo Mateusz Gralewski nazywał go przebiegłym politykiem i odważnie demaskował podstępne machinacje, prowadzące do rusyfikacji przede wszystkim Gruzinów. Polegały one na utwierdzeniu tego narodu w przekonaniu, że Cesarstwo Rosyjskie jest ich opiekunem, a nawet przyjacielem, że jest prawowitym gospodarzem na ich historycznych terenach. Namiestnik uciekał się do najróżniejszych metod. Dla biednych okazywał się „ludzkim panem” – „Každy wieśniak swobodnie mógł z nim rozprawić o swoim położeniu. Najuboższe dziecko dopuścił on do siebie, pogłaskał i obdarował. Często wsiadłszy na osiołka przejeżdżał ciasne ulice Tyflisu i ciskał garściami kopiejkę pomiędzy dziatwę” [Gralewski, s. 385].

Gruzińskiej szlachcie i arystokracji schlebiał i starał się ją uzależnić od Rosji przede wszystkim finansowo. Urządzał bale, na które zapraszał ich całymi rodzinami. W rewanżu te rodziny wydawały wystawne przyjęcia dla namiestnika, rosyjskich generałów i urzędników, które znacznie przekraczały zasoby ich budżetu. Pragnąc nadążać za modą i przypodobać się księciu, żyli na pokaz: urządzali swoje domy na wzór francuski, kupowali w Europie drogie powozy, kosztowne stroje, zatrudniali liczną służbę, jadali w najdroższych restauracjach, zaciągali wysokie karciane długi i w ten sposób doprowadzali do ruiny swoje majątki. A wówczas z pomocą przychodził im nieoceniony namiestnik, który założył dla panów gruzińskich specjalny rządowy fundusz – „i w lat kilka nie było prawie majątku – donosił Gralewski – któryby w całości lub przynajmniej w części nie był odłożony w skarbie publicznym. Dziedzice tym sposobem zależnymi zostali od dowolnej względności rządcy kraju, musieli służyć przedewszystkiem w wojsku dla pobierania pensji i wchodzić w stosunki z moskiewskimi familjami” [Gralewski, s. 386].

Wspomniane zależności obejmowały również inne dziedziny życia. Dzieci bogatych Gruzinów były kształcone w Petersburgu. W miejscowych tyfliskich szkołach rusyfikowano uczniów, rozpoczynając ich edukację od zmiany nazwisk na brzmiące po rosyjsku. „Całe wychowanie tak jest skierowane, by młodzieniec pragnął zostać oficerem, a dziewczica żoną generała, a przynajmniej oficera moskiewskiego” [Gralewski, s. 385].

Groźne następstwa niosło propagowanie przez Woroncowa w wyższych sferach gry w karty, pijaństwa i niemoralności: „Rozdmuchiwaniami słabych namiętności starał się on odwrócić uwagę panów od działań swoich i zabijać w nich wszelkie uczucia patriotyczne” – ubolewał Gralewski, stwierdzając dosadnie, że

33 L. Janiszewski, *Do nieobecnej*, [w:] *Księga wierszy polskich XIX wieku*, zebrał J. Tuwim, oprac. i wstępem opatrzył J.W. Gomulicki, t. 1, Warszawa 1956, s. 373.

rząd petersburski „stara się moskałać ich, dorzezać Gruzję rękoma własnych jej synów” [Gralewski, s. 385, 386].

Oprócz pamiętnika Gralewskiego problem rusyfikacji mieszkańców Tyflisu jest właściwie nieobecny na kartach cytowanych już relacji pozostałych autorów. Wymowne jest również niedostrzeżenie obecności Rosjan w mieście, tak licznie tam przebywających. Zesłańcy chętnie dzielą się wiadomościami na temat przedstawicieli innych narodowości, np. Ormian, Persów, nawet Niemców, natomiast skrupulatnie pomijają rdzennych poddanych cara. Daleko posunięta ostrożność może wynikać z ograniczeń narzuconych w Królestwie Polskim przez cenzurę, część wspomnień była bowiem wysyłana w latach 40. i 50. XIX w., a więc w czasie trwania paskiewiczowskiej nocy, do czasopism warszawskich: „Tygodnika Ilustrowanego”, „Przeglądu Naukowego” czy „Dziennika Warszawskiego”. Natomiast Mateusz Gralewski publikował swój obszerny pamiętnik we Lwowie w czasie autonomii galicyjskiej.

Narodem, który opisywano najczęściej i najchętniej, byli oczywiście Gruzini. Ich powierzchowność, ubiór, zachowanie, codzienne zwyczaje, święta, opowiadane przez nich historie i legendy bardziej zajmowały uwagę Polaków niż sam wygląd Tyflisu. We fragmentach relacji poświęconych Gruzinom uderza czytelnika sympatia i życzliwość, z jaką opowiadają o wszystkim, co ich dotyczy.

Podobał się polskim zesłańcom strój Gruzinek, który był „malowniczy” i dodatkowo uwydatniał ich urodę³⁴. Kazimierz Łapczyński wyliczył kolejno jego elementy: diadem lub barwną czapczkę na głowie, od której spadał aż do kolan biały przezroczysty welon, „nie zakrywając twarzy, ale spływając fantastycznie po ramionach” [Łapczyński, nr 367, s. 168]. Czarne włosy z przodu układały się w loki, z tyłu w dwa wielkie warkocze zakończone poniżej pasa szerokimi wstążkami. Suknia jedwabna w jaskrawych kolorach była skrojona ciasno do gorsetu, rękawy wąskie na ramionach, szerokie bliżej dłoni, pas przewiązany szeroką szarfą. Wielkie kolczyki w uszach, sznur paciorków na szyi i pantofle na wysokich obcasach uzupełniały strój kobiety [Łapczyński, nr 367, s. 168]. Jan Załęski skreślił plastycznie portret Gruzina, które ubiór „składa się z dwóch sukni, wierzchniej sukiennej z długimi rękawami na wyloty, który nazywają czocha, i spodniej materialnej zwanej archałuch, obie zwykle są srebrnymi galonami obszyte” [Załęski, s. 5]. Pozostałe elementy garderoby tworzą: wysoka czapka z czarnego baranka, niedu-

34 Uroda młodych Gruzinek, przeważnie chwalona przez polskich autorów wspomnień, tu i ówdzie bywała jednak poddawana pewnym niekorzystnym przewartościowaniom: „[...] są między nimi niektóre piękne – przyznawał anonimowy autor – lecz cóż, kiedy dziewczyna od lat prawie 12 zaczyna się malować, przez co wszystkie prędko tracą świeżość i starzeją się przed rokiem 30.” [List J. Zr... do A. Cz... z Gruzji, [w:] S. Wężyk Groza, *Pamiętki i wspomnienia rozmaite*, Wilno 1848, s. 106]. Identyczny pogląd wyraził Jan Załęski, który z rozbrajającą szczerością pisał, że „w 28 latach już są stare babunie” [J. Załęski, dz. cyt., s. 5].

ży pas, szerokie spodnie, ozdobnie wyszywane szaliki i trzewiki z zadartymi nosami. Młodzi mężczyźni, oczywiście bruneci, według autora byli nadzwyczaj urodziwi [Załęski, s. 5].

Z usposobienia tyfliscy Gruzini mieli być, według cytowanych relacji, towarzyscy, szczerzy, gościnni, weseli, żywego temperamentu, co manifestowali zamaszystymi gestami i jowialnym uśmiechem. Czas najchętniej spędzali na zabawach, tańcach i śpiewach, lubili dużo jeść i jeszcze więcej pić czerwonego wina z prowincji Kachetii. Domy wielu Gruzinów położone poza centrum miasta albo na przedmieściach otoczone były ogrodami i dużymi winnicami. Od wiosny do jesieni w ogrodach odbywały się niekończące się majówki. Bywali na nie zapraszani Mateusz Gralewski i Kazimierz Łapczyński. Biesiadowali wyłącznie mężczyźni. Tańcom, hulankom towarzyszyła muzyka grana na narodowych instrumentach: zurnie („rodzaj fletu, jak trąba u spodu szeroko rozwarty” [Łapczyński, nr 368, s. 180]), czagurach (rodzaj gitary), dairach (bębnach). Pod drzewami na trawie rozkładano dywany, zjadano całe kosze przekąsek i wypijano mnóstwo wina. Improwizowano wiersze, śpiewano poważne i frywolne piosenki. Łapczyński przytoczył nawet teksty niektórych, sławiących pijaństwo jako nałóg, stan pijanego człowieka, chwaliących również nieróbstwo i bezczynne leżenie całą zimę [Łapczyński, nr 368, s. 180]. Do późnych godzin nocnych, a niekiedy nawet do świtu w Tyflisie rozbrzmiewała muzyka i śpiew.

Polscy autorzy wspomnień aprobowali wszelkie zachowania Gruzinów, uważając je za ważną część ich narodowej tradycji, za wartościowy element patriotyczny narodu żyjącego pod panowaniem rosyjskim: „Mowa tu o ludzkiej, o rzemieślniczej, kupieckiej, o średniej klasie i o tej części szlachty, co się jeszcze silnie trzyma starych obyczajów; bo różnych rodzajów pieczeniarkom, wymuskanym z francuskiej, zurna wcale już do zabawy niepotrzebna” [Łapczyński, s. 180]. Jednakowym głosem wychwalali – jak Gralewski – zalety i przywary, które wyróżniały prawdziwą szlachtę gruzińską: „szczerą, rozrzutną, samowolną, pobożną, gościnną, odważną i rozpróżnioną”. Podnosili do rangi arcydzieł – jak Ksawery Pietraszkiewicz – wiersze i pieśni improwizowane przy kolacjach suto zakrapianych alkoholem: „Żadna biesiada bez takiego się śpiewaka nie obejdzie. Zdaje mi się, że widzę rapsołów greckich z czasów Homera, tworzących nieśmiertelną Iliadę [...]”³⁵. Autor listu rozplątywał się w zachwycie nad temperamentem Gruzinów, „ognistym i bujnym”, nad ich zdolnościami literackimi: „Poezja wschodu jest tak wzniosła, tak płomienna, jak jego słońce, tak lotna, jak wichry gór i pustyń jego”³⁶. Obserwacja tańca zwanego lezginką wprawiła go niemal w ekstazę: „[...] trudno wyrazić to

35 K. Pietraszkiewicz, [Wyjątek z listu pisanego z Tyflisu], „Dziennik Domowy” 1841, t. 2, nr 26, s. 214.

36 Tamże, s. 214.

czucie, tę namiętność dla naszych ziemskich oczu prawie do szaleństwa posuniętą, tę lubość pięknej Gruzinki w skinieniach ręki, w spojrzeniu i całej postaci”³⁷. Nawet codzienne sytuacje z życia prostego ludu mieszkającego na przedmieściach, takie jak stosunek do zwierząt gospodarskich, budziły w Polakach podziw: „Nasz lud, co tak po barbarzyńsku ze swoim sprzężajem postępuje, warto, żeby kartalińskiego wieśniaka naśladował, który swoje bydłatko za pomocnika w pracy i za swoje dziecko uważa” [Łapczyński, nr 369, s. 191].

Nieodłącznym elementem życia Gruzinów w Tyflisie były hucznie obchodzone święta, których Jerzy Rohoziński doliczył się około 50 rocznie³⁸. Większość miała charakter religijny. Wierzenia chrześcijańskie swobodnie mieszano z pogańskimi, jeszcze mitologicznymi, wierzone w czary i odprawiano gusła. Okazją do powszechnego świętowania był każdy dzień Wielkiego Tygodnia. Na przykład w wielką Środę w całym Tyflisie płonęły ogniska, słychać było wystrzały ślepych nabojami. Ludzie skakali przez ogień, co miało ich uchronić przed urokami gruzińskich czarownic. W czwartek każdy kowal stukał trzy razy w puste kowadło, by uniemożliwić Prometeuszowi przykutemu do Elbrusu oswobodzenie się z okowów. W piątek biedacy śpiewali na dachach i zbierali jałmużnę. Prowadzono też ulicami miasta konika na szrudłach podobnego do krakowskiego Lajkonika, towarzyszyły mu tłumy. Grano w piłkę wielkości dyni. We wtorek po Wielkanocy młode kobiety zносиły cukier jaszczurkom, sypiąc go w szczeliny skał. Tydzień po Wielkanocy odbywano wielką procesję na Czerwoną Górkę, kilka tygodni później nie mniej licznie pielgrzymowano do oddalonych o półtorej mili Teletów. Kolejne procesje zmierzały do klasztoru świętego Dawida na górze, do klasztoru w Martkopi za miastem, do pobliskiego Mechetu. Za orszakami podążały furgony wypełnione prowiantem i winem, co zawsze zapowiadało huczną zabawę do późnej nocy lub do białego rana [Łapczyński, nr 369, s. 190–191].

Uroczyście i hucznie obchodzono Boże Narodzenie, Nowy Rok, z okazji którego przygotowywano wiele specjalnych potraw, bardzo popularny był karnawał, zwłaszcza publiczna zabawa zwana keenobą. Szczególnie celebrowano ostatki, kiedy tłumy wypełniały ulice, grano na zurnach, tańczono, śpiewano w odświętanych strojach, a dziatwa biegała za chłopakiem przebranym za niedźwiedzia. W święto bawolarzy odprawiano zaklęcia za pomocą kurzego jaja przed każdym zwierzęciem w zagrodzie. Łapczyński, który opisał najwięcej zwyczajów gruzińskich, zastrzegł: „pilnować się, jak dotąd, będziemy ludu i krajowców starej daty” [Łapczyński, nr 369, s. 192]. Do ulubionych rozrywek w Tyflisie należały wszelkie improwizowane walki – pojedynki na drewniane szable, udawane bitwy gladiatorów, popisywanie się na koniach zręcznością w użyciu strzelby i kindżału (Ksawe-

37 Tamże, s. 215.

38 J. Rohoziński, dz. cyt., s. 159.

ry Pietraszkiewicz porównywał to do turniejów rycerskich³⁹), a także bardzo popularny boks. Toczone je w najbardziej ruchliwych punktach miasta. Brali w nich udział, podobnie jak w innych zabawach, w większości dorośli, poważni, często starsi mężczyźni. Zamiłowanie Gruzinów do rozrywki przekładało się na wesela, które zwykle trwały trzy dni, a nawet na pogrzeby, w czasie których ważniejsza od samego pochówku była następująca po nim wielka uczta, odbywająca się często z racji obecności zbyt wielu żałobników na cmentarzu [Łapczyński, nr 370, s. 203].

Opisy Gruzinów mieszkających w Tyflisie zawierają wiele szczegółów świadczących o dobrej znajomości prezentowanych bohaterów, czerpanej przez autorów z autopsji. Jako takie posiadają niezaprzeczalną wartość poznawczą, gdyż pokazują tych ludzi widzianych niejako od wewnątrz, w ich naturalnym środowisku, w charakterystycznych dla siebie sytuacjach, ludzi oglądanych okiem tubylcy, może sąsiada, a nie turysty, obcego przybysza. Nie ulega jednak wątpliwości, że nie jest to obraz obiektywny. Polacy patrzyli na Gruzinów przez różowe okulary, zawsze aprobowali, często podziwiali, prawie nigdy nie krytykowali. Woleli np. przemilczeć tragiczne następstwa niektórych brutalnych zabaw uwielbianych przez Gruzinów. Rezultatem boksu czy innych walk były poważne obrażenia ciała wielu uczestników. Jeszcze gorsze skutki pociągał za sobą rytualny bój na pięści zwany kriwi. Tłum ludzi podzielony na dwie przeciwne grupy (drużynę „górnego” i „dolnego” Tyflisu) walczył naprawdę, używając nie tylko drewnianych szabel, ale nawet kamieni i tego, co akurat było pod ręką. Po bitwie na placu boju nieraz zostawały ofiary śmiertelne. Woroncow, którzy potajemnie popierał te zajścia, musiał się później tłumaczyć przed samym carem⁴⁰. Polscy pamiętnikarze sprowadzili takie sytuacje do rangi niewinnej zabawy.

O idealizacji Gruzinów przez Polaków świadczy też sposób, w jaki przedstawiali oni Ormian. Ta druga po Gruzinach nacja zamieszkująca Tyflis, liczebnością dorównująca pierwszej, z powodzeniem zajmowała się handlem („w których rękę kaukaski handel zostaje” – informował Butowt-Andrzejkiewicz [s. 62]), przemysłem i rzemiosłem, znana z pracowitości i oszczędności, skupiła w swoich rękach znaczny kapitał bankowy. To u ormiańskich kupców często zapożyczali się Gruzini, jeżeli nie chcieli zadłużać się w rządowym funduszu księcia Woroncowa. „Nie dziwiw przeto” – konkluduje Rohoziński, cytując słowa jednego z rosyjskich podróżników – że gruzińskie dobra szybko przechodzą w ormiańskie ręce. Gruzini zależą od Ormian tak jak Polacy od Żydów i podobnie jak tamci odczuwają taką samą pogardę połączoną z nienawiścią⁴¹. Tylko częściowo miał rację Łapczyński, który za istniejący antagonizm winił różnicę charakterów obu narodów: „Ormia-

39 K. Pietraszkiewicz, dz. cyt., s. 214.

40 Zob. J. Rohoziński, dz. cyt., s. 120.

41 Tamże, s. 123.

nin jest rządniejszy, wytrwalszy, skromniejszy; Georgianin gościnniejszy, odważniejszy i szerszy. Gdy Ormianin zgrzeszy chciwością i skąpstwem, to Georgianin pewno rozrzutnością albo próżniactwem” [Łapczyński, nr 367, s. 167]. Rzecz jednak ciekawa: niechęć Gruzinów do Ormian udzieliła się polskim zesłańcom, którzy zamiast pochwalić pracowitość i oszczędność, wypowiadają się o nich z lekceważeniem. Tendencyjny w swojej relacji Łapczyński w superlatywach wyraża się o gruzińskim handlarzu zieleniną, zapewne nieznanym: „[...] zdrowie tryska z pulchnych policzków... i usta, i oczy uśmiechają się wesoło... szczerłość maluje się na twarzy [...]”. I jakże inaczej ocenia na pierwszy rzut oka równie nieznanego ormiańskiego sprzedawcę galanteryjnego, pośrednio wypominając mu nawet samą obecność w mieście: „Ubiór [...] bez fantazji włożony... [...] twarz zwiędła często, jak stary pieniądz wytarta – są to typy tyflskich Ormian, przychodniów z południa, co tak się jednak tu rozmnożyli” [Łapczyński, nr 367, s. 167].

Obiektywny obraz tyflskich Gruzinów, którzy stanowili reprezentację całego narodu, nie wypada już tak korzystnie, jak pragnęliby tego polscy zesłańcy. Kiedy Łapczyński wyliczał, w czym wyspecjalizowały się poszczególne nacje – „Najlepsi mularze w Tyflisie są Persy, tak jak najlepsi piekarze są Chaldecyzycy, najlepsi cukiernicy Francuzi i najlepsi kamieniarze Grecy” [Łapczyński, nr 368, s. 178] – chciałoby się zapytać, w czym najlepsi są Gruzini. Pamiętnikarz nie przypisał im żadnego fachu, ale przekonującej odpowiedzi udzielił chyba pewien młody Gruzin Mateuszowi Gralewskiemu: „My Gruzini [...] doskonale pijemy. Sam Tyflis wypija rocznie 8 milionów butelek wina, więc nie licząc dzieci i kobiet przypada rocznie na jednego mieszkańca około 800 butelek” [Gralewski, s. 366].

Wprawdzie Łapczyński wspominał o ponad siedmiu milionach butelek wina wypitego w ciągu roku, ale i tak jest to liczba przyprawiająca o zawrót głowy. Nie cieszyli się zbyt dobrą opinią Gruzini także wśród niektórych zamieszkałych w Tyflisie narodów europejskich. Oto pruski agronom August von Haxthausen pisał w połowie XIX w., że całe sadownictwo jest w rękach Niemców, którzy uprawiają warzywa i nimi handlują. „Gruzini są leniwi i mało przedsiębiorczy – przekonywał – Lubią np. kartofle, kupują je, błagają kolonistów niemieckich, ale do tej pory nie przyszło im do głowy samemu wziąć się za uprawę”⁴². Nawet winnice niemieckie i gruzińskie wyglądały inaczej. U Niemców Łapczyński widział krzewy nieduże, karłowate, przycinane, by wydawały dużo owoców. U Gruzinów krzewy ogromne, rozrastające się samopas w różnych kierunkach, które jednak miały znacznie mniej kiści [Łapczyński, nr 368, s. 179].

Wśród Polaków piszących o Tyflisie tylko jeden, anonimowo ogłaszający fragment wspomnień, inaczej widział rdzennych jego mieszkańców: „Życie Gruzinów jest miękkie, zniewieściałe, nie zajmują się handlem: mężczyźni tylko jedzą,

42 Cyt. za: J. Rohoziński, dz. cyt., s. 153–154.

śpią i wałęsają się po mieście dzień cały. [...] Kobiety gruzyjskie [...] po większej części próżniaczki nieoprzątne, mieszkają brudno, niewygodnie i nie starają się o ulepszenie bytu”⁴³. Taka opinia, chociaż odosobniona, nie wydaje się sprzeczna z wcześniejszymi opisami, pełnymi aprobaty dla ludzi, którzy ponad pracę zawsze przedkładali zabawę, biesiadując prywatnie i świętując publicznie niemal przez okrągły rok, dogadzając bez umiaru swoim żołądkom i gardłom, co u wielu musiało skutkować nadwagą – w cytowanych relacjach nieraz pojawiają się wszakże określenia „pyzata twarz”, „pulchne policzki”. Zapewne z powodu sympatii do Gruzinów nigdzie nie znajdziemy bodaj wzmianki o tym, jak uciążliwe musiało być tak hałaśliwe sąsiedztwo dla przedstawicieli innych narodów, kiedy po całych nocach brzmiała głośna muzyka, donośne, często pijackie śpiewy i spontaniczne wystrzały w powietrze.

Przyjazny stosunek polskich zesłańców do gruzińskiego narodu wynikał z pewnej wspólnoty losu, opartej na poczuciu zagrożenia ze strony tego samego wroga, którym dla jednych i drugich była wówczas carska Rosja. Gruzini bardziej uświadomili sobie tę paralelę własnej historii z dziejami Polski szczególnie po roku 1832, w którym zdekonspirowano w Tyflisie spisek gruzińskiej szlachty przeciwko władzy rosyjskiej. Dla jego uczestników inspiracją było powstanie listopadowe z 1831 roku⁴⁴. W ramach represji niewielka grupa buntowników została zesłana właśnie do Polski (znalazł się w niej poeta Georgi Eristawi). Ma rację Wacław Kubacki, przypominając, że drogi zesłańców wtedy krzyżowały się, bo w tym samym czasie uczestników powstania pędzono z Królestwa Polskiego na Kaukaz⁴⁵. Nic dziwnego, że – jak zapewnia Mateusz Gralewski – „Otwartemi rękoma przyjmowali wtedy Gruzini jeńców polskich w Tyflisie, okazywali im współczucie i nie szczędzili im uraczenia. Chcieli oni znaleźć w nich przyjaciół na wypadek walki, którą gotowi byli wywołać dla poszanowania krwi swojej“ [Gralewski, s. 377].

Zważywszy na szybkie uleganie rusyfikacji w latach panowania namiestnika Woroncowa oraz na zamiłowanie Gruzinów do leniwego użycia, pamiętnikarz ocenił nieco na wyrost ich patriotyczny zapal.

Tyflis widziany oczami Polaków mało jest podobny do miasta występującego na kartach ówczesnej polskiej literatury romantycznej. To miasto ukazane realistycznie, a nie jego kreacja. Polscy zesłańcy dalecy są przy tym od postawy antyurbanistycznej (charakterystycznej dla Mickiewicza i Słowackiego), wyrażającej się zmęczeniem cywilizacją miejską, jej ruchem, zgiełkiem, hałasem. Nie czują się zniechęceni nawet na najbardziej zatłoczonych, zakurzonych, rozkrzyczanych ulicach dzielnicy azjatyckiej. Można u nich jednak dostrzec charakterystyczne

43 *List J. Zr... do A. Cz... z Gruzji*, dz. cyt., s. 105–106.

44 M. Filina, *Rola grupy polskich „poetów kaukaskich”...*, dz. cyt., s. 25.

45 W. Kubacki, *Małwy na Kaukazie*, Warszawa 1969, s. 32.

dla polskich pisarzy przywiązanie do tradycji rustykalnej. Z upodobaniem opisują liczne ogrody i rozległe winnice, którymi opasany był ówczesny Tyflis, chętnie wyliczają – jak Łapczyński – gatunki uprawianych przez Gruzinów warzyw, chwalam urodzaj drzew owocowych: brzoskwiń, orzechów, migdałów, jabłek, gruszek, śliwek, granatów i pigwy [Łapczyński, nr 368, s. 179]. Bliskość gór, skał, naturalnej przestrzeni znajdującej się tuż za miastem, ze wszystkich jego stron, uważają za walor i korzyść dla ludności.

Prezentowane opisy Tyflisu i jego mieszkańców dowodzą, że ich autorzy nie ulegali tak popularnej w epoce romantyzmu modzie na orientalizm. Portretowani przez nich najchętniej Gruzini nie noszą cech człowieka Orientu, chociaż geograficznie zamieszkują Bliski Wschód. Nie są oni nieprzewidywalni, na poły dzicy, jak podziwiani przez poetów Arabowie, ani skonfliktowani z otoczeniem, wyalienowani, samotni, jak bohaterowie wschodnich poematów Byrona. Daremnie w ich codziennej egzystencji doszukiwać by się elementów tajemniczych czy pierwiastków fantastycznych. Ukazani w swojej codzienności, przyziemności, ze swoimi zaletami i słabościami, bez dystansu, niekiedy poufale, tworzą oswojony, dobrze poznany przez polskich zesłańców obraz społeczności.

Podobnie opisy miasta nie noszą znaczących śladów fascynacji Orientem. To prawda, że uwagę Polaków najbardziej przyciąga tyfliska starówka, że przymiotnik *azjatycka* wyróżniająca tę dzielnicę staje się synonimem egzotyki, jednak dla autorów wspomnień *azjatycka* to przede wszystkim gruzińska. Zainteresowanie tą częścią miasta wynika raczej z sympatii do wszystkiego, co w niej gruzińskie, co świadczy o tradycji i kulturze tego narodu, niż z zachłyśnięcia się egzotyką. Polscy zesłańcy piszący te relacje spędzili odpowiednio dużo czasu na Kaukazie, służąc tam w carskiej armii w fatalnych warunkach, nieraz też stacjonowali w Tyflisie, niektórzy w nim nawet zamieszkali. Wydaje się zatem prawdopodobne, że zdążyli się oswoić z *azjatycką* egzotyką. Nie tęsknili do tego, co nowe, nieznane, tylko do rodzinnych stron. Charakterystyczne jest to, że spośród kilku *azjatyckich* narodowości upodobali sobie Gruzinów, nie opisywali na przykład domów tyfliskich Ormian czy Persów, równie egzotycznych w swojej wschodniej architekturze. Czytając te relacje, trudno oprzeć się wrażeniu, że ich autorzy dążyli do ocalenia w zbiorowej pamięci wszystkiego, co budowało tożsamość narodową Gruzinów – jakby na przekór dominacji rosyjskiej.

Bibliografia podmiotowa

- Butowt-Andrzejkiewicz M., *Szkice Kaukazu*, t. 1–2, Warszawa 1859.
- Gralewski M., *Kaukaz. Wspomnienia z dwunastoletniej niewoli. Opisanie kraju – ludność – zwyczaje i obyczaje*, Lwów 1877, Janiszewski L., *Do nieobecnej*, [w:] *Księga wierszy polskich*

- XIX wieku*, zebrał J. Tuwim, oprac. i wstępem opatrzył J.W. Gomulicki, t. 1, Warszawa 1956, s. 372–378.
- Janiszewski L., *Pielgrzymka do mogiły Aleksandra Gribojedowa na Górę świętego Dawida w Tyflisie 9 stycznia 1842*, „Biblioteka Warszawska” 1843, t. 3, s. 1–16.
 - *List J. Zr... do A. Cz... z Gruzji*, [w:] S. Wężyk Groza, *Pamiętki i wspomnienia rozmaite*, Wilno 1848, s. 103–110.
 - *Listy z Tyflisu i Kaukazu*, „Przegląd Naukowy” 1842, t. 2, nr 11, s. 434–444.
 - Łada-Zabłocki T., List do J.I. Kraszewskiego z 8 maja 1847 r., [w:] M. Filina, D. Ossowska, *Losy Polaków na Kaukazie. Część I: „Tbiliska grupa” polskich poetów zesłańczych*, Tbilisi 2007, s. 247–250.
 - Łapczyński K., *Z Tyflisu pod Ararat*, „Tygodnik Illustrowany” 1866, t. XIV, nr 367, s. 167–168; nr 368, s. 178–180; nr 369, s. 190–192; nr 370, s. 202–203; nr 372, s. 227–228.
 - Pietraszkiewicz K., [Wyjątek z listu pisanego z Tyflisu], „Dziennik Domowy” 1841, t. 2, nr 26, s. 214–215.
 - Załęski J., *Tyflis*, „Dziennik Warszawski” 1854, nr 65, s. 5–6.

Bibliografia przedmiotowa

- Baranowski B., *Polskie zainteresowania z XVIII i XIX wieku kulturą Gruzji*, Wrocław 1982.
- Baranowski B., Baranowski K., *Historia Gruzji*, Wrocław 1987.
- Baranowski B., Baranowski K., *Polaków kaukaskie drogi*, Łódź 1985.
- Caban W., *Służba rekrutów z Królestwa polskiego w armii carskiej w latach 1831–1873*, Warszawa 2001.
- Chrostek M., „Jeśli zapomnę o nich...” *Powiklane losy polskich więźniów politycznych pod zaborem rosyjskim*, Kraków 2009.
- Filina M., *Rola grupy polskich „poetów kaukaskich” dla rozwoju kontaktów polsko-gruzińskich*, [w:] *Polacy w Gruzji. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Państwowy Uniwersytet im. Iw. Dżawachiszwili i Uniwersytet Warszawski, Tbilisi 26–27 października 2000 r.*, red. M. Filina i J. Porayski-Pomsta, Warszawa 2004, s. 23–29.
- Filina M., Ossowska D., *Losy Polaków na Kaukazie. Część I: „Tbiliska grupa” polskich poetów zesłańczych*, Tbilisi 2007.
- Inglot M., *Na kaukaskim szlaku*, „Prace Literackie” 1979, t. 20, s. 113–120.
- Inglot M., *Polacy piszący na Kaukazie w I poł. XIX w.: materiały do zagadnienia*, „Pamiętnik Literacki” 1957, z. 2, s. 538–551.
- Kubacki W., *Malwy na Kaukazie*, Warszawa 1969.
- Ossowska D., *Obraz dziewiętnastowiecznego Tyflisu w polskich relacjach*, [w:] *Polacy w Gruzji. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Państwowy Uniwersytet im. Iw. Dżawachiszwili i Uniwersytet Warszawski, Tbilisi 26–27 października 2000 r.*, red. M. Filina i J. Porayski-Pomsta, Warszawa 2004, s. 39–46.
- M. Pirveli, *Tbilisi – etapy urbanistycznego rozwoju miasta*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2008, nr 4, s. 26–40.

- *Polacy w Gruzji. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Państwowy Uniwersytet im. Iw. Dżawachiszwili i Uniwersytet Warszawski, Tbilisi 26–27 października 2000 r.*, red. M. Filina i J. Porayski-Pomsta, Warszawa 2004.
- *Polacy w Gruzji*, red. ks. E. Walewander, Lublin 2002.
- Reychman J., *Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie w XIX w.*, Warszawa 1972.
- Rohoziński J., *Najpiękniejszy klejnot w carskiej koronie. Gruzja pod panowaniem rosyjskim 1801–1917*, Warszawa 2018.
- Śliwowska W., *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku. Słownik biograficzny*, Warszawa 1998.
- Żywow M., *Polscy poeci „kaukascy” (materiały biograficzne)*, „Pamiętnik Literacki” 1959, nr ¾, s. 563–591.

Mariusz Chrostek

The University of Rzeszów

TBILISI AND ITS RESIDENTS IN THE MID-NINETEENTH CENTURY BASED ON THE ACCOUNTS OF POLISH EXILES

Summary

The authors of the memoirs about Tbilisi are Polish citizens exiled to the Russian army (specifically to the Caucasus Corps) as punishment for participating in the November Uprising and the illegal political organizations that it spawned. The accounts of Kazimierz Łapczyński, Mateusz Gralewski, Michał Butowt-Andrzejkiewicz, Jan Załęski and several others refer to their stay in the city of Tbilisi in the 1840s and 1850s, when it was called Tiflis and was, like Georgia, under Russian rule. During the reign of Prince Mikhail Vorontsov, Tiflis expanded and became partly Europeanized (schools, libraries, theaters, new streets, squares, and bridges). However, Polish exiles would dismiss those achievements as Russian influence. Instead, they marveled at the city's Asian district gathering people of different nationalities (including Georgians, Armenians, and Persians), and narrow, winding, unpaved alleyways teeming with shops, stalls, crowds, and noise, seeing in them the place where Georgian tradition was preserved. They contrasted it with the European part of Tiflis, elegantly built up and inhabited by the rich, which for them was a reflection of snobbery and a threat to Georgian culture. In their accounts, the Georgians themselves are idealized, always praised, and effectively described in terms of their good (honesty, hospitality) and bad qualities (laziness, idleness, extravagance, drunkenness). The Georgians' customs and numerous holidays are effectively detailed. Gralewski wrote about the city's Russification, to which the wealthy Georgians were particularly vulnerable. Poles' friendly attitude towards the Georgians resulted from the two nations sharing a similar history (both were, at that time, under Russian rule). However, the descriptions of Tiflis and its residents lack any romanticized flair for orientalism. The city and its people are shown „from the inside,” in their everyday life because the Polish exiles got to know them well – not as tourists, but as neighbors.

Keywords: Polish exiles, Poles in the Caucasus, Poles in Tbilisi, Polish memories of Tbilisi, Tiflis in the 19th century, Georgians in Tbilisi, memoirs of Polish exiles, Mateusz Gralewski, Kazimierz Łapczyński, Michał Butowt-Andrzejkiewicz, Mikhail Vorontsov.

Michał Siedlecki

Dział Badań Filologiczno-Bibliograficznych

Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku

ORCID: 0000-0002-7575-6799

WĄTKI KAUKASKIE W POWIEŚCI *TEHE*, CZYLI *ZBURZENIE AUŁU DUBBY* WINCENTEGO DAWIDA

Droga wielu rodzimych twórców romantycznych wiodła przez Wschód. Wspomnijmy tu choćby: słynnego Sadyka-Paszę, czyli Michała Czajkowskiego (1804–1886); Karola Brzozowskiego (1821–1904); Władysława Strzelnickiego (1820–1846); Ryszarda Berwińskiego (1819–1879); Karola Balińskiego (1817–1864); Edwarda Stefana Machczyńskiego (1836–1873); Gustawa Zielińskiego (1809–1881), czy Wincentego Dawida (1816–1897). Ten ostatni to ojciec Jana Władysława Dawida (znanego psychologa i pedagoga). Wincenty Dawid był pisarzem i pedagogiem. Jako podejrzany politycznie został wcielony do wojska rosyjskiego (pułku kuryńskiego) na Kaukazie (1844–1853). Należał do kaukaskiej grupy poetów, ogłosił między innymi powieść poetycką zatytułowaną *Tehe, czyli Zburzenie aułu Dubby* (1860), rozprawę *Estetyka narodowa* (1849) oraz prace pedagogiczne i wspomnienia. Był również popularyzatorem statystyki (*vide: Myśli o statystyce*, 1843). Zesłany w roku 1844, powrócił do kraju w 1853 roku, wydając później wiele własnych memuarów z Kaukazu. Redagował następnie regionalne periodyki lubelskie. Od 1883 roku pozostawał redaktorem warszawskiego „Wędrowca”¹.

Będąc na Kaukazie wspinał się również – podobnie zresztą jak Mateusz Gralewski (1826–1891; działacz polityczny, publicysta, etnograf; autor książki pt. *Kau-*

1 W. Dawid, *Na Kaukazie*, „Kurier Niedzielnny” 17.XI.1986 oraz tegoż, *Wspomnienia kaukaskie*, „Gazeta Lubelska” 1878. Zob. J. Reychman, *Polacy w górach Kaukazu do końca XIX w.*, „Wierchy” 1954, t. XXIII, s. 31–32 oraz J. Lasecka-Zielakowa, *Powieść poetycka w Polsce w okresie romantyzmu*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1990, s. 105. Zob. też *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 2, wyd. 1, red. B. Petrozolin-Skowrońska, Warszawa 1995, s. 30 oraz [hasło: *Dawid Wincenty*], <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Dawid-Wincenty;3890906.html> [dostęp: 28.04.2021]. Por. M. Inglot, *Rosja i Rosjanie w oczach polskich kaukaszczków*, [w:] *Spotkania literackie. Z dziejów powiazań polsko-rosyjskich w dobie romantyzmu i neoromantyzmu*, red. B. Galster, J. Kamionkova przy współudz. A. Piorunowej, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1973, s. 185–216.

kaz. *Wspomnienia z dwunastoletniej niewoli*, 1877) oraz Karol Kalinowski (1821–1882; zesłaniec, autor wspomnień *Pamiętnik mojej żołnierki na Kaukazie i niewoli u Szamila od roku 1844 do 1854*, 1883) – na Maszuk (993 m n.p.m.). Mimo iż na ów szczyt prowadziła okrężna droga konna, Dawid wolał jednakże wspinać się prosto po skałach, ponieważ – jak sam twierdził – „Przedkładałem zawsze jednak podróż pieszą na górę, po krętej, wijącej się po jej bokach ścieżce, wśród zarośli, po odłamach wapiennego kamienia i marmuru, lub wśród bujnej trawy i kwiecia”².

Posiadał także zamiłowania geologiczne, traktował bowiem góry fachowo, ich kształty przyrównywał między innymi do Pirenejów, Karpat i Alp pisząc, iż „[...] w przeciwieństwie do nich góry kaukaskie opadają ku północy jakby piętrami, na których są pastwiska; inaczej zaś ukształtowane są zbocza południowe. Na Kaukaz dostał się Dawid jak prawie wszyscy od Stawropola, oglądał stamtąd Besztau (1399 m) [...], ujrzał również Elbruz [...]”³. Był więc Kaukaz dla Dawida, z racji swego położenia, zróżnicowania kulturowego, walorów krajobrazowych i warunków naturalnych atrakcyjnym miejscem wypraw „badawczo-turystycznych”, połączonym z eksploracją obyczajów oraz zwyczajów różnych kaukaskich narodów (o specyficie badań etnograficzno-antropologicznych)⁴.



Wincenty Dawid, „Wędrowiec” 1897, nr 12, s. 228

2 W. Dawid, *Piatihorsk i jego okolice. (Na Kaukazie)*, „Dziennik Warszawski” 1853, nr 50, s. 4.

3 J. Reychman, dz. cyt., s. 31.

4 Zob. W. Dawid, *Wspomnienia z podróży i wycieczek po Kaukazie*, Warszawa 1854, s. 27–45 oraz Z. Małysz, *Polacy na Kaukazie w XIX w. Zderzenie czy współpraca? Przyczynek do analizy historyczno-społecznej na podstawie wspomnień z epoki*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2017, t. 21, s. 210.

Kaukaska grupa poetów

Wspomnijmy tu w paru słowach o kaukaskiej grupie poetów. To nazwa nadana kręgowi polskich liryków XIX-wiecznych. Oprócz wspomnianego Dawida – płodnego pisarza, nauczyciela jednego z gimnazjów lubelskich, który przybył na Kaukaz z Marcinem Szymanowskim (nieznanym bliżej tłumaczem dzieł Tarasa Szewczenki) – należeli do niej między innymi: Tadeusz Łada Zabłocki (1813–1847), Władysław Strzelnicki (1820–1846), Leon Janiszewski (1810–1861) i Franciszek Ksawery Pietraszkiewicz (1814–1887). Odbywali oni karną służbę w armii carskiej na Kaukazie za udział w powstaniu listopadowym lub spiskach lat 40. XIX stulecia. Przyjęło się po dziś dzień w niektórych kręgach badawczych uważać, acz niesłusznie, o czym zaraz nadmienimy, że to epigoni romantyzmu, którzy nie mając odrębnego programu literackiego, ulegali wpływom Adama Mickiewicza (1798–1855), Józefa Bohdana Zaleskiego (1802–1886) i romantyków rosyjskich, zwłaszcza Aleksandra Bestużewa (1797–1837). We własnej twórczości, pełnej pesymizmu oraz melancholii, ukazywali w głównej mierze los skazańców, ich przeżycia zesłańcze⁵.

Jan Reychman stwierdził zaś, że: „Duża część Polaków, którzy znaleźli się na Kaukazie w latach 40-tych XIX wieku, byli to [...] ludzie pióra albo w każdym razie ludzie na poezji wychowani. Sama przyroda górską być może podziałała pobudzająco na twórczość wielu zesłańców-Polaków. Mimo ciężkich warunków wielu z nich kontynuowało na Kaukazie swą działalność twórczą lub rozpoczęło pisać. Wytworzyło się całe jak gdyby środowisko, jak gdyby szkoła kaukaska, może nie tak zdecydowana, określona i wrośnięta w folklor miejscowy, jak szkoła ukraińska, ale też czerpiąca z miejscowych wątków i opiewająca uroki krajobrazu kaukaskiego”⁶. Tymczasem stworzyli oni – podążając tropem myśli Janiny Laseckiej-Zielakowej, zawartych w jej książce zatytułowanej *Powieść poetycka w Polsce w okresie romantyzmu* – własny, pełnoprawny, kaukaski nurt romantyzmu. Zainicjowali – wedle Renaty Gadamskiej-Serafin – odrębny wariant polskiego romantyzmu, oparty na eksploracji romantycznej natury. Wykreowali swą literacką *differentia specifica*⁷. Pisał o nich również między innymi Mieczysław Inglot:

5 Por. [hasło: *Kaukaska grupa poetów*], <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/kaukaska-grupa-poetow;3921271.html> [dostęp: 28.04.2021].

6 J. Reychman, dz. cyt., s. 39.

7 J. Lasecka-Zielakowa, dz. cyt., s. 105, 113, 115, 192; M. Inglot, *Polacy piszący na Kaukazie w pierwszej połowie XIX wieku. Materiały do zagadnienia*, „Pamiętnik Literacki” 1957, z. 2, s. 549–550; R. Gadamska-Serafin, *Romantyczny „homo legens” na zesłaniu. Książka, lektura, biblioteka w życiu i pismach polskich kaukazczyków* [tekst w maszynopisie]; tejsze, „Imago Dei”. *Człowiek w myśli i twórczości Cypriana Kamila Norwida*, Sanok 2011, s. 9 oraz L. Widerszal, *Sprawy kaukaskie w polityce europejskiej w latach 1831–1864*, reprint wyd. I rozsz., Warszawa 2011, s. 233. Por. M. Filina, D. Ossowska, *Losy Polaków na Kaukazie*,

W XIX w., szczególnie w pierwszej jego połowie, drugim obok Sybiru miejscem zesłania Polaków stał się Kaukaz. Wiedzieli o tym doskonale współcześni. Spośród półmilionowej rzeszy Polaków, która w pierwszej połowie XIX wieku przewinęła się przez Kaukaz, wielu, w tym spora grupa zesłańców, pozostawiło po sobie ślady w postaci utworów literackich, opisów geograficznych, wspomnień czy listów. Większość tych płodów pióra była poświęcona historii, geografii i życiu obyczajowemu narodów Kaukazu oraz własnym wrażeniom autorów z zerknięcia się z urokami przyrody tego malowniczego zakątka świata. Dochodziła w nich jednakowoż do głosu i problematyka polityczna; stałym motywem w twórczości polskich kaukazyków był motyw „północnego despotyzmu”. Pojawiał się on często w kontekście refleksji nad rolą Polaka w obcym mundurze⁸.

Badaczowi chodziło tu przede wszystkim o odtworzenie oraz ukazanie reakcji, postaw i zachowań reprezentantów ujarzmionego narodu wobec zaborcy, ale też względem jego kolejnych ofiar. Pomimo znaczącej roli emocji narodowych w owym okresie, nie one to tylko, lecz w pewnej mierze czynniki natury społecznej zadecydowały o kierunku egzegezy zjawisk, z jakimi mierzyli się kaukazyści. Utwory polskich poetów z Kaukazu wyrażały nierzadko sympatię i współczucie dla ludów tego regionu systematycznie podbijanych przez cesarską Rosję. Dużo mniej liczne, choć się również zdarzały, były wyrazy sympatii okazywanej sobie przez Polaków – skazańców i Rosjan służących carskiej władzy⁹.

Kaukaz

Wątki kaukaskie w powieści Dawida to nie tylko obszar górski, ale i sfera kulturowo-historyczna, rozciągająca się geograficznie między morzami: Czarnym, Azowskim i Kaspijskim, od Obniżenia-Manyckiego na północy do granic obecnej Turcji oraz Iranu na południu. Dzieli się na Przedkaukazie, Wielki Kaukaz, Zakaukazie, jak również Mały Kaukaz (północna część Wyżyny Armeńskiej)¹⁰.

Najstarsze ślady działalności ludzkiej pochodzą tu z paleolitu. W II tysiącleciu p.n.e. plemiona kaukaskie utworzyły zaś związki plemienne, z których po wiekach rozwinęły się następujące państwa: Kolchida, Iberia oraz Albania Kaukaska. Ścierały się tutaj wpływy różnych kultur i ludów, między innymi Hurytów, Scytów, a od VII wieku p.n.e. greckie. Natomiast w I stuleciu p.n.e. zaczęły się podboje rzymskie, a później rywalizacja bizantyjsko-perska. Z kolei w VII wieku p.n.e. Kaukaz zdobyli Arabowie, którzy wprowadzili tu islam i język arabski (od tego

cz. 1. „*Tbiliska grupa*” polskich poetów zesłańców, Tbilisi 2007 oraz Z. Małysz, *Polacy na Kaukazie w XIX w. Zderzenie czy współpraca?...*, dz. cyt., s. 195–212.

8 M. Ingot, *Rosja i Rosjanie w oczach polskich kaukazyków*, dz. cyt., s. 185. Zob. tegoż, *Polacy piszący na Kaukazie w pierwszej połowie XIX wieku. Materiały do zagadnienia*, dz. cyt., s. 538–551. Por. L. Widerszal, dz. cyt.; J. Reychman, dz. cyt. oraz W. Kubacki, *Małwy na Kaukazie*, Warszawa 1969.

9 M. Ingot, *Rosja i Rosjanie w oczach polskich kaukazyków*, dz. cyt. s. 216.

10 *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 3, wyd. 1, red. B. Petrozolin-Skowrońska, Warszawa 1996, s. 319.

czasu na Kaukazie wyznaje się islam i działają różne Kościoły chrześcijańskie, wzajemnie ze sobą konkurujące). Region Kaukazu nieodmiennie stanowił peryferyjny obszar kolejnych imperiów władających obszarami na północ i na południe od niego. Nigdy zaś nie został on zjednoczony przez jakąś rodzimą potęgę. Najbliżej tego były Armenia za panowania Artaksydów na przełomie er i Gruzja za panowania Bagratydów w XII–XIII stuleciu¹¹. Oto jak Kaukaz opisywał z pasją sam Dawid we wstępie do swojej powieści:

Podróżny jadący lewem skrzydłem Kaukazu, minawszy azyatyckiej fizynomii Mozdok, po drodze do Kizlaru, na prawo, za Terekiem, ogląda kraj opustoszały, ziemię stepową, gdzie z pasmem gór monotonnym, z rzadkim, ubogim aulem, tulącym się u prawego wybrzeża tej rzeki, naprzeciw jakiejś stancy, lub pod redutą. Dość widzieć tę grobową ciszę pustyni, zapelniającą całą ziemię, rzucone odłogiem żyzne stepy, przestrzenie ogołocone z drzew, aby się domyślić, iż tedy przeszła pustosząca stopa wojny i wymiotła lub wyparła naprzód mieszkańca, ocalającego z sobą jedyny skarb – konia i szaszkę. A rozlegający się w różnych porach roku huk dział, daleko za nagimi pagórki, w głębi kraju samotnego i bezludnego, każe się domyślać, iż wojna posunęła się naprzód, prawie pod stopy pierwszego czarnego szeregu szczytów kaukaskich i szturmuje do lasów, w których zacięcie broni się cofający mieszkaniec. Ten kraj jest to Czeczeń, siedlisko szczepu staromiejsowego kaukaskiego typu, pochodzenie którego, ile jedynie z ustnych opowiadań można wysledzić, nie odstępuje od ogólnej teorii przesiedlania się pierwotnych mieszkańców kuli ziemskiej. Czeczeńcy mówią językiem osobnym od tatarskiego, lubo ogólnym nazwiskiem Tatarów są mianowani na Kaukazie. Wyprowadzają pochodzenie swe z głębi gór Dagestanu z kamienną Awaryi, gdzie brak pastwisk dokuczać zaczął rozplenionej massie ludności¹².

To nader plastyczny, na poły liryczny oraz pełen intrygujących dygresji opis Kaukazu. Pamiętajmy również w tym miejscu, że to właśnie mityczny Prometeusz, grecki tytan, syn Japeta i Temidy, wykradł niebu ogień i dał go ludziom, aby polepszyć ich nędzny byt. Ludzkość składała się wtedy z samych mężczyzn. Wówczas Zeus kazał Hefajstowi stworzyć Pandorę, pierwszą kobietę i zesłał wraz z nią na rodzaj ludzki ogrom nieszczęść, Prometeusza z kolei kazał przykuć do skały na Kaukazie, gdzie orzeł wyjadał mu nieustannie odrastającą wątrobę. Nareszcie, po setkach lat owej męki, Herakles strzałą z łuku zabił orła, jak również uwolnił Prometeusza na polecenie samego Zeusa. To chyba najstynniejszy mit z Kaukazem w tle, który doczekał się między innymi literackich adaptacji w postaci: tragedii Ajschylosa zatytułowanej *Prometeusz skowany* (ok. 470 p.n.e.), dialogu satyrycznego autorstwa Lukiana z Samosat pt. *Prometeusz albo Kaukaz*, nieukończonej sztuki Johanna Wolfganga Goethego pt. *Prometeusz* (1773), dramatu lirycznego *Prometeusz rozpętany* (1820) Percy Bysshe'a Shelleya, poematu prozą *Prometeusz i Epimeteusz* (1881) Karla Spittelera, poematu *Prometeusz dawca ognia* (1884) Roberta Bridgesa, wariantu legendy greckiej autorstwa André'a Gide'a *Prome-*

11 Tamże.

12 W. Dawid, *Tehe, czyli Zburzenie aulu Dubby. Powieść kaukaska*, Warszawa 1860, s. 5–6.

teusz źle skowany (1889), poematu Karla Spittelerera *Prometeusz cierpliwy* (1924) oraz tragedii lirycznej *Prometeusz* (1900) Gabriela Fauré¹³.

Przyjrzyjmy się teraz interesującym nas tu czasom. Polskę łączyły szczególne więzy z Kaukazem (głównie handlowe) już od średniowiecza, acz wzrastaniu wzajemnych stosunków handlowych nie towarzyszył z początku równomierny wzrost relacji kulturalno-politycznych. Polacy traktowali niegdyś Kaukaz raczej jako drogę tranzytową wiodącą wprost do Persji. Nie zapominajmy również, że chociaż Kaukaz położony jest stosunkowo blisko Europy Zachodniej, wiedziano tam o nim dość długo bardzo mało (pewne relacje publikowali na jego temat na przykład kupcy genueńscy, zawsze nader aktywni nad Morzem Czarnym, posłowie do Persji, jadący przez Gruzję i Dagestan oraz misjonarze katolicki). Prawdopodobnie pierwszym Polakiem, który zdał pisemną relację o Kaukazie, był jezuita Tadeusz Krusiński (1675–1756). W jego tłumaczonej na wiele języków książce zatytułowanej *Tragica vertentis belli Persici historia...* (1740) odnajdziemy między innymi obszernie rozdziały autora poświęcone Góralom kaukaskim, Armenii oraz Gruzji. Dość wybitną rolę w pierwszym okresie eksploracji Kaukazu odegrał Jan Potocki (1761–1815). W swych intrygujących badaniach nad prehistorią Słowiańszczyzny zainteresował się on choćby związkami Słowian z Kaukazem i pojechał bezpośrednio obejrzeć te dość mało znane strony. Znaczenie Potockiego dla studiów kaukaskich polegało również na zachęceniu do nich oraz materialnym umożliwieniu ich orientaliście niemieckiemu Juliusowi Heinrichowi Klaprothowi (1783–1835), najwybitniejszemu później znawcy języków kaukaskich, który – wysłany przez Rosyjską Akademię Nauk – dokładnie je sklasyfikował. Ponadto, sympatie i zainteresowania kaukaskie wydawały się wówczas najsilniejsze w samej Anglii, gdzie stanowiły głównie część troski o angielski interes na Wschodzie. Trzeba tu także zwrócić uwagę na ścisłą paralelę, jaka zachodziła między sympatiami czerkieskimi oraz Romantyzmem. Już samo zainteresowanie się wschodem muzułmańskim pozostaje wszak właściwe gustom romantycznym, zaintrygowanie się z kolei Kaukazem warto zaś uważać za część owego szerszego problemu. To natomiast wiąże się z pewnym zamiłowaniem do zjawiska nadzwyczajności. Przecież walka Rosji z Czerkiesami mogła zaspokoić pod tym względem czytelników romantycznych¹⁴. Ludwik Widerszal dodaje:

Już sam jej teren, dzika górską przyroda Kaukazu, dodawał uroku wieściom o tej zawziętej wojnie drobnych plemion góralskich z potężnym imperjum rosyjskim. Był to pozatem przecież kraj mało znany, o którym krążyły najprzeróżniejsze, często fantastyczne całkiem pogłoski, w których zwykle niepowodzenia rosyjskie urastały do rozmiarów decydujących klęsk. Czy nie

13 W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, wyd. 2, Warszawa 1987, s. 932.

14 Zob. L. Widerszal, dz. cyt., s. 24, 219–221, 224–225; J. Reychman, dz. cyt., s. 22–23 oraz M. Ingłot, *Polacy piszący na Kaukazie w pierwszej połowie XIX wieku. Materiały do zagadnienia*, dz. cyt., s. 538–539.

przypominają żywo bohaterów poematów romantycznych ci Polacy – z relacyj prasy europejskiej – dezserterzy rosyjscy, kierujący działaniami wojennymi Górali i przyprawiający przez to swych dawnych panów o dotkliwe straty?¹⁵

Powróćmy jednakże do dalszych dziejów Kaukazu. Gruzja oraz Armenia stanowią bowiem dawny przedmiot sporów turecko-perskich. Od XVI stulecia miało jednak miejsce w owym regionie wyraźne wzmoczenie wpływów rosyjskich. Po wojnie z Turcją (1768–1774) Rosja otrzymała Kabardę, a w 1801 roku przyłączyła do swoich terytoriów wschodnią Gruzję, zaś w latach 1803–1810 zachodnią Gruzję. Natomiast po wojnie rosyjsko-perskiej (1827–1828) zdobyła całe czarnomorskie wybrzeże Kaukazu. Od 1816 roku rozpoczęła ona systematyczny podbój północnego Kaukazu, zakończony w 1864 roku. W czasie wojny rosyjsko-tureckiej (1877–1878) w Kaukazie wybuchło kolejne powstanie, wspierane przez Imperium Osmańskie. Władze carskie traktowały Kaukaz jako rejon strategiczny. Nastąpiła intensywna rusyfikacja okolicznej ludności oraz rozbudowa przemysłu wydobywczego. Od 1890 roku rozwijał się tutaj ruch robotniczy (silna była socjaldemokracja w Gruzji). Pomimo pewnej demokratyzacji krajów Kaukazu w czasach obecnych, wpływy rosyjskie są tu do dziś silnie obecne. To region, gdzie co rusz wybuchają konflikty militarne na tle etniczno-politycznym. W Europie paralelny chyba tylko z Bałkanami, nazywanymi, nie bez kozery, „beczką prochu”¹⁶.

Tehe i Issan

Przejdźmy w tym miejscu do analizowanego w niniejszej pracy tekstu. Dawid stworzył nader zawiłą charakterologicznie postać młodego Issana, bohatera oma-

15 L. Widerszal, dz. cyt., s. 225.

16 *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 3, dz. cyt., s. 320 oraz L. Widerszal, dz. cyt., s. 24. Por. M. Wojciechowski, *Kaukaski tygiel*, „Tygodnik Powszechny” 1996, nr 9, s. 7; A. Furier, *Historyczne aspekty kulturowego zróżnicowania Kaukazu*, „Sprawy Narodowościowe” 2000, z. 16/17, s. 53–72; I. Adger-Adajew, *Kamienie mówią. Dzieje i kultura Czechenów*, przeł. i współpr. K. Brodacka, Warszawa 2005; E. Matuszek, *Narody Północnego Kaukazu. Historia, kultura, konflikty (1985–1991)*, red. J. Jastrzębska, Toruń 2007; *Region Kaukazu w stosunkach międzynarodowych*, red. K. Iwańczuk, T. Kapuśniak, Lublin 2008; Ch. King, *Widmo wolności. Historia Kaukazu*, przeł. A. Czwojdrak, Kraków 2010; A. Furier, *Polski obraz Kaukazu: od relacji zesłańców i podróżników do publikacji naukowych*, „Pro Georgia” 2011, nr 21, s. 139–162; M. Sułtanowna Arsanukajewa, *Polacy i Górale Kaukazu Północnego w XIX i na początku XX wieku: historia wzajemnych stosunków*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2012, t. 8, s. 117–134; T. Anderson, *Chleb i proch. Wędrownica przez góry Gruzji*, przeł. M. Höffner, Wołowiec 2014; M. Hanik, *Przez góry i dzieje Kaukazu*, „Nowe Książki” 2014, nr 9, s. 66–67; A. Szymanowicz, *Pomiędzy Warszawą a Elbrusem i Moskwą. Aktywność niepodległościowa narodów Północnego Kaukazu i polska polityka prometejska*, Wrocław 2017; P. Olszewski, *Relacje polsko-kaukaskie w pamiętnikach i literaturze naukowej: zarys problematyki*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, R. 25, nr 3, s. 211–238 oraz *Z badań nad historią i współczesnością Rosji, Azji Centralnej i Kaukazu*, red. nauk. T. Bodio, J. Marszałek-Kawa, Toruń 2019.

wianej tutaj powieści poetyckiej. Wierność Prorokowi i nienawiść do Rosjan-giaurów sprowokuje go w utworze do zabicia własnej ukochanej. To była, zda się, miłość od pierwszego wejrzenia: „Siadł młody Issan, nogi wkrzyż założył,/ I śledząc w tańcu wzniosłej Tehy ruchy,/ Przed której wdzięki dziką duszę korzył,/ Choć zdał się na nie być niemy i głuchy,/ Zrzadka wzrok dziki roziskrzył i srożył”¹⁷. Jego wybrance również nie był on obojętny: „Tylko twoje oczy/ O piękna Tehe jakaś troska mroczy./ Oczy co niegdyś wyraźnie mówiły,/ Że prócz Issana nikt ci nie był miły!”¹⁸. Tehe zginie jednak z jego ręki dlatego, że nosiła na piersiach złoty krzyż – pamiątkę otrzymaną od Polaka. Dla Czeceńca ów religijny atrybut pozostawał nie tylko symbolem wrogiej mu religii, ale i całego znienawidzonego narodu rosyjskiego. Przejawia się tutaj zatem wyraźnie motyw okrutnego człowieka Wschodu, bezwzględnego, żadnego krwi i zemsty farysa¹⁹. Przyjrzyjmy się pokrótce upiornej sylwetce owej postaci oraz towarzyszącym mu osobom w trakcie ich potyczki z giaurami:

Nad kilka minut bój nie potrwał dłużej,
A gęstym trupem ziemia się posiała,
I krew w dymiącej płynęła kałuży:
I nim zdołano raz wystrzelić działa,
Już ptak Czeceńiec na rumaki siadał,
I wolnym krokiem po polanie jechał,
Jadąc swe czyny dzikie rozpowiadał,
W tył się oglądał, szyderczo uśmiechał,
Każdy zdobyczą jakąś obciążony:
Ten ładownicę pełną przez ramiony,
Inny karabin z bagnetem zawieszał,
A ów się inną zdobyczą pocieszał,
Wiózł głowę giaura, kałym dla dziewicy²⁰.

Zrekapitulujmy sobie więc przytoczone tutaj fakty. Powieść poetycka Dawida została, podług informacji samego autora, oparta na rzeczywistych wydarzeniach z wiosny 1848 roku²¹. Pisarz konkluduje tu ponadto: „Treść mej powieści wywiązałem w jednym z aułów Małej Czeceńi leżącym u wnijscia do wąwozu gojtyńskiego, sąsiadującego z arguńskim i jemu równoległego. Jeśli strzegłem się wykroczyć przeciw historyczności wydarzeń, to z nierównie większą dokładnością starałem się kreślić rysy charakteru, zwyczajów i obrzędów pokolenia, i najwymowniej oddać panujące jego uczucie”²². Dzieło Dawida wydaje się intrygujące głównie z tego powodu, że przynosi kreację Czeceńca, który został osobiście

17 W. Dawid, dz. cyt., s. 9.

18 Tamże.

19 J. Lasecka-Zielakowa, dz. cyt., s. 113 oraz W. Dawid, dz. cyt., s. 35, 39–40.

20 Tamże, s. 15.

21 Tamże.

22 Tamże, s. 8.

zraniony. Przyrzeczoną mu piękną Tehe oddano bowiem bogatemu Dubbie w czasie, gdy bohatersko walczył z Rosjanami. Dokonuje on zatem straszliwej zemsty na własnym plemienu, sprzymierza się z wrogiem, z rosyjskimi żołdakami i razem z nimi – w odwecie za poniesioną krzywdę – niszczy aul Dubby. Powstaje wielki zamęt. Mieszkańcy wioski przeklinają sprawcę zbrodni, nikt jednak nie przypuszcza nawet, w najśmielszej wizji, że to sam waleczny Issan – nieprzejednany dotychczas wróg giarów²³. Janina Lasecka-Zielakowa uważa między innymi, że:

Powieść ta podejmuje wątek znany z Jana Bieleckiego Słowackiego. Dawid co prawda sugeruje autentyczność wydarzeń, ale z kolei bohatera – rdzennego Czeceńca, wyposaża w cechy postaci Byrona. Issan – samotny, cierpiący, skłócony ze światem, na krzywdę odpowiadający krwawą lecz szlachetnie argumentowaną, zemstą, tylko poprzez swą waleczność, namiętność uczuć, gwałtowność reakcji i przywiązanie do wiary przodków pozostaje jeszcze człowiekiem Wschodu. Podobnie byroniczny jest Akmet, bohater powieści poetyckiej Edwarda Stefana Machczyńskiego, człowieka, którego los określiła wielka miłość do Temy²⁴.

Obaj przytoczeni bohaterowie polskich pisarzy z kręgu romantycznej literatury Wschodu pozostają farysami (okrutnymi mścicielami, cierpiącymi kochankami, nieustraszonymi rycerzami), nie zapominajmy jednak, że interpretowana tu przez nas powieść Dawida skrzy się od poetyckich opisów Kaukazu (sporo tu literackich wątków kaukaskich z legend góralskich oraz literatury gruzińskiej), niewiarygodnych dziejów owego regionu, acz przeciwstawionych wyraźnie literackiej postaci Issana i jego krwawym, demonicznym wyborom życiowym²⁵. Niekiedy natura odbija zresztą perfekcyjnie metafizyczne nastroje bohatera: „Za temi słupy zagasa jaskrawo/ Słońce, na lodach błyszcząc łuną krwawą./ I gęsty pomrok wnet zawładnął światem,/ Tylko się Kaukaz zakrwawił szkarłatem./ A sklep niebieski od zachodniej strony,/ Z rzędem gór białych różowo-czerwony,/ Zdał się w kły zbrojną paszczką tygrysa,/ Kiedy z zdobyczy ciepłą krew wysysa”²⁶. I dalej: „Issan w Arguńskie nabrzmiałe powodzia/ Wiosenną wody rzucił się z rumakiem;/ Po białych pianach płynął żywą łodzią,/ I towarzysom dawał znak kołpakiem./ A Argun wściekły jakby rozgniewany,/ Że ktoś bezkarnie depce jego piany,/ Groźnie zaryczał i mnogie ramiona/ Rozwinął wkoło: zda się w głębiach łona/ Śmiałego jeźdźca już z koniem pogrzyży./ [...] Argun w mokre wieńce/ Obu ogarnął i prowadził jeńce,/ Kędy się tocząc ramiona szerokie,/ Formują zimne otchłanie głębokie,/ Witając jeńców straszna otchłan ryczy,/ Zdala ich żegna słodki śpiew dziewiczy”²⁷. Natura toczy tutaj zatem śmiertelny bój z Issanem i jego koniem, którzy wychodzą z tej potyczki zwycięsko.

23 J. Lasecka-Zielakowa, dz. cyt., s. 115 oraz W. Dawid, dz. cyt., s. 16–28.

24 J. Lasecka-Zielakowa, dz. cyt., s. 115.

25 L. Widerszal, dz. cyt., s. 233.

26 W. Dawid, dz. cyt., s. 17.

27 Tamże, s. 33–34.

Nie inaczej jest w przypadku Tehe, głównej bohaterki utworu, uosabianej poetycko przez piękno przyrody, jej wyraźnie arkadyjski wymiar, właściwy częstokroć dla ówczesnych opisów Wschodu (krajny wolności oraz natury): „Wnet postawiono dorodną dziewicę./ A ledwie czadrę, co jęj kryła lice/ Zdjęto znad oczu, o dziwny widoku!/ Jak wschodzi ranek z pod gazy obłoku,/ Lecz ranek cichy, najpierwszych dni kwietnia./ Nie ten, za którym pała spieka letnia,/ Tak licem wkoło błyska branka młoda [...]”²⁸. Następnie natura utożsamia się z zakochanym, lecz okrutnym Issanem i jego piękną, acz naznaczoną tragizmem wybranką: „A gdy swą Tehe do piersi przyciska,/ Zda mu się niebo, co ponad nim błyska,/ Razem z kochanką do górnego łona/ Tuli go w jasne objąwszy ramiona./ I tak mu słodko bując w tём objęciu,/ Jak w lekkiej chmurze młodemu orłęciu”²⁹.

Ponosi ona niestety makabryczną śmierć z rąk przyobiecane go jej do zamążpójścia Issana, którego darzyła nader głębokim uczuciem. Nadaje ona symbolicznie przesłaniu owego tekstu charakter iście minorowy, ze wszech miar dramatyczny. Tylko pisarz ocala misternie ten świat – poprzez swoje dzieło – od pochopnego zapomnienia. Tworząc z niego liryczne uniwersum, zakłute subtelnie w stronicie swej mini-powieści, unieśmiertelnia bowiem, ku przestrodze przyszłych pokoleń, zawartą w niej historię. Niech za puentę niniejszej pracy posłużą nam tutaj słowa autora *Tehe*...: „Może spokojne i szczęśliwe łono/ Urodzi przyszłość szczęśliwszą, zieloną,/ Dla której wojna, rzeź, mord i rabunek/ Będzie jak powieść o strachach piastunek”³⁰.

Bibliografia

- Adger-Adajew I., *Kamienie mówią. Dzieje i kultura Czechenów*, przeł. i współpr. K. Brodacka, Warszawa 2005.
- Anderson T., *Chleb i proch. Wędrówka przez góry Gruzji*, przeł. M. Höffner, Wołowiec 2014.
- Budrewicz T., *Dawid Wincenty Wojciech (1816–1897)*, [w:] *Suwalski słownik biograficzny*, t. 1, kier. J. Brzozowski, red. Z. Fałtynowicz, Suwałki 2021, s. 113–115.
- Dawid W., *Tehe, czyli Zburzenie aulu Dubby. Powieść kaukaska*, Warszawa 1860.
- Furier A., *Historyczne aspekty kulturowego zróżnicowania Kaukazu*, „Sprawy Narodowościowe” 2000, z. 16/17.
- Ingot M., *Polacy piszący na Kaukazie w pierwszej połowie XIX wieku. Materiały do zagadnienia*, „Pamiętnik Literacki” 1957, z. 2.
- Ingot M., *Rosja i Rosjanie w oczach polskich kaukazyków*, [w:] *Spotkania literackie. Z dziejów powiazań polsko-rosyjskich w dobie romantyzmu i neoromantyzmu*, red. B. Galster, J. Kamionkowska przy współdz. A. Piorunowej, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.

28 Tamże, s. 37.

29 Tamże, s. 38.

30 Tamże, s. 24.

- King Ch., *Widmo wolności. Historia Kaukazu*, przeł. A. Czwojdrak, Kraków 2010.
- Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji kultury*, wyd. 2, Warszawa 1987.
- Kubacki W., *Malwy na Kaukazie*, Warszawa 1969.
- Lasecka-Zielakowa J., *Powieść poetycka w Polsce w okresie romantyzmu*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1990.
- Małysz Z., *Polacy na Kaukazie w XIX w. Zderzenie czy współpraca? Przyczynek do analizy historyczno-społecznej na podstawie wspomnień z epoki*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2017, t. 21.
- Matuszek E., *Narody Północnego Kaukazu. Historia, kultura, konflikty (1985–1991)*, red. J. Jastrzębska, Toruń 2007.
- Reychman J., *Polacy w górach Kaukazu do końca XIX w.*, „Wierchy” 1954, t. XXIII.
- Sułtanowna Arsanukajewa M., *Polacy i Górale Kaukazu Północnego w XIX i na początku XX wieku: historia wzajemnych stosunków*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2012, t. 8.
- Widerszal L., *Sprawy kaukaskie w polityce europejskiej w latach 1831–1863*, reprint wyd. I rozsz., Warszawa 2011.
- Wojciechowski M., *Kaukaski tygiel*, „Tygodnik Powszechny” 1996, nr 9.

Michał Siedlecki

The Lukasz Górnicki Library in Białystok

CAUCASIAN THEMES IN WINCENTY DAWID'S NOVEL TEHE, CZYLI ZBURZENIE AUŁU DUBBY

Summary

In his article, Michał Siedlecki explores the Caucasian themes in the novel “Tehe, czyli Zburzenie aulu Dubby” by Wincenty Dawid. According to the author himself, this work was based on the events of the spring of 1848. The writer created a very complex character of the young Issan. Faithfulness to the Prophet and hatred of Russian gjaurs will provoke him to kill Tehe, his beloved, poetically personified by the beauty of nature, which adds an Arcadian dimension to the whole story in the manner typical of the 19-th century descriptions of the East (the land of freedom and nature). Only the writer saves this world from oblivion. By creating a lyrical, subtly enchanted universe, Dawid sends a warning to future generations.

Keywords: Wincenty Dawid, Caucasian group of poets, Caucasus, East, Romanticism.



Adam Zawadzki (1814 – 18175), [wydawca wileński, „Kłosy”] 1875

Danuta Ossowska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Maria Filina

Państwowy Uniwersytet im. Iwane Dżawachiszwilego w Tbilisi

ŻYCIE MUZYCZNE TYFLISU (TBILISI) W ŚWIETLE KORESPONDENCJI LEONA JANISZEWSKIEGO Z WYDAWNICTWEM ZAWADZKICH W WILNIE

Wprowadzenie

Tradycja polskich badań nad obecnością Polaków na Kaukazie w pierwszej połowie XIX wieku wytworzyła pewien ikoniczny obraz „grupy kaukaskich poetów zesłańczych”, w którym postać Leona Janiszewskiego pojawiła się obok dwu innych polskich poetów zesłanych na Kaukaz: Tadeusza Łady-Zabłockiego oraz Władysława Strzelnickiego. Ten mechanizm pamięci zainicjowały i utrwaliły publikacje z lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. W tworzonym wówczas panoramicznym przeglądzie twórców dziewiętnastowiecznej polskiej poezji, będącym skądinąd odpowiedzią na postulaty krytyków okresu międzywojennego, pojawili się mało znani bądź wręcz zapomniani twórcy kręgu polskiego wychodźstwa narodowego. Tak więc w Tuwimowskiej *Księdze wierszy polskich XIX wieku* znalazł się wówczas rozdział poświęcony Leonowi Janiszewskiemu¹. W końcu lat pięćdziesiątych wyszło tłumaczenie wybranych materiałów archiwalnych dotyczących polskich poetów kaukaskich, które zebrał w tbiliskich zasobach i opublikował w Gruzji, pochodzący z Rosji krytyk literacki i tłumacz, Mark Żywow². Przywró-

1 *Księga wierszy polskich XIX wieku*, zebrał J. Tuwim, opr. i wstęp J. W. Gomułki, Warszawa 1954, t. 1. Tradycję tę, przywołującą „kaukazczyków”, podtrzymuje wydana niedawno *Antologia wierszy polskiego romantyzmu: „I ziarno duszy nagie pozostało”* opr. przez B. Dopartę i A. Ziółowicz, Kraków 2006.

2 M. Żywow, *Polscy poeci „kaukascy”*. (*Materiały biograficzne*), tł. K. Heintsch, „Pamiętnik Literacki” 1959 z. 3/4, s. 563–592. Jest to tłumaczenie opublikowanego w Gruzji opracowania M. Żywowa *Polsskije piewcy Kawkaza* („Litieraturnaja Gruzja” 1957, nr 6). Mark Żywow (1893–1962) pochodził z terenu Rosji, związany był jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym

cony wówczas, po wielu latach zapomnienia, pamięci kulturowej Polaków Leon Janiszewski uznany został obok Tadeusza Łady Zabłockiego i Władysława Strzelnickiego za jednego ze współtwórców grupy kaukaskich zesłańczych poetów. Żywot, który znał polską poezję romantyczną, był bowiem jej tłumaczem, przywołując postacie „kaukazczyków” kierował się w swoim wyborze materiałami, jakie odnalazł w tbiliskich zasobach archiwalnych, a świadczyły one o wieloletnim udziale Janiszewskiego w życiu stolicy Gruzji. To kaukaskie przyporządkowanie Janiszewskiego przysłoniło jednak znaczenie faktu bardzo istotnego dla odczytania biografii i literackiej aktywności Janiszewskiego, że jego zesłanie zanim trafił na Kaukaz, zaczęło się dziesięć lat wcześniej w Bobrujsku na Białorusi. A twierdza bobrujska była przecież dla Janiszewskiego, tak jak i wielu innych uczestników powstania listopadowego, miejscem odbywania kary; miejscem, z którego „wyjść można było”, ale na Kaukaz, Syberię, czy do innych bardzo odległych miejsc Imperium, rzadko wrócić do domu. Dla Ludwika Szyrmera, głośnego w swoim czasie pisarza, który przeszedł tę samą drogę powstańczą, podobnie jak w przypadku Janiszewskiego zakończoną w bobrujskiej twierdzy, tym miejscem okazała się Wiatka na Syberii³.

Będąc w Bobrujsku, Janiszewski nawiązał kontakty z przedstawicielami miejscowego środowiska, wraz z nimi przeżywał choćby tragiczne skutki spisku Kownarskiego. Wiele śladów tych doświadczeń odnajdziemy w jego poezji z tych lat, ale również w twórczości z okresu kaukaskiego. Jako pochodzący z Kalisza, leżącego na zachodniej granicy Królestwa Polskiego i Wielkopolski, zetknął się z nowym, różniącym się kulturowo od jego rodzinnego otoczenia środowiskiem⁴. Pozostając przez długi czas w najniższej wówczas w hierarchii społecznej pozycji karnie wcielonego do wojsk rosyjskich żołdaka, działał tam między innymi jako muzyk. Szansę na opuszczenie Bobrujska dawał mu dopiero awans na praporszczyka (podporucznika), a to w warunkach służby wojskowej poza frontem trwało znacznie dłużej. Dodatkowy czynnik, nieulegający mu wyjścia z tej rzeczywistej i dotkliwej opresji, stanowiło jego mieszczańskie pochodzenie. Ujął to w poemacie *Dwa dni* – utworze wyjątkowo mocno nacechowanym autobiograficznie, mówiąc

nym z Polską (mieszkał w Warszawie). Popularyzował i tłumaczył polską literaturę. Na język rosyjski przekładał m.in. poezje Juliusza Słowackiego.

3 Zob. L. Szyrmer, *Powieści nieboszczyka Pantofla*, wstęp i opr. L. Sokół, Warszawa 1978, s. 563–565. Sytuacja Szyrmera, który był zawodowym wojskowym, a nie ochotnikiem jak Janiszewski, biorącym udział w powstaniu, była bez porównania korzystniejsza. Wstępując dobrowolnie do armii rosyjskiej, otwierał sobie drogę do dużej kariery i tak się też stało.

4 Dające się udokumentować fakty biografii Janiszewskiego, poczynając od okresu nauki szkolnej po lata życia w Bobrujsku włącznie, przedstawione zostały w opracowaniu: D. Ossowska, „Kto mnie na brzegi Proсны powróci...”. *Leona Janiszewskiego niezamierzone podróże*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe miasta Kalisza i regionu Południowej Wielkopolski*, red. S. Kowalska, Poznań – Kalisz 2015, s. 9–34.

o młodym jego bohaterze: „A kobiety, pieszcząc go jak lubione cacka,/O herby, jego pieczęć badały znieńcka” (*Dwa dni*, s. 136). Gdyby był „herbowy”, sprawy mogłyby się potoczyć zdecydowanie korzystniej dla niego.

Po wyjeździe na Kaukaz podtrzymywał – co widać z listów – nawiązane w okresie bobrujskim bliskie kontakty z Romualdem Podbereskim oraz Edwardem Żeligowskim, pisarzem głośnym w tamtym czasie z powodu wydanego pod literackim pseudonimem Antoniego Sowy dramatu *Jordan*. Głównie ich aktywność stworzyła mu szansę literackiego zaistnienia w czasopiśmie tamtego regionu⁵: „Pamiętniku Naukowo-Literackim”, „Roczniku Literackim” oraz „Rubonie”, a także zapoczątkowała kontakty z Wydawnictwem Zawadzkich w Wilnie. Faktycznie, tam „narodził się” Janiszewski jako poeta. Potwierdzeniem jego możliwości literackich jest z pewnością obszerny poemat, o którym się dziś w ogóle nie mówi: *Trzy razy w życiu i raz po śmierci. Poezje nieboszczyka. Z rękopisów zmarłego przyjaciela zebrał i wydał Leon Janiszewski*⁶. Pod utworem jest adnotacja: pisałem w zamku w Dobośnie 1841. W tym samym roku już w Tyflisie powstał kolejny ważny w jego dorobku poemat *Dwa dni*, a zamknięciem tego poetyckiego cyklu, bo tak go trzeba traktować, jest z pewnością utwór powstały w Tyflisie w 1846 roku: *Do nieobecnej*, w podobnej konwencji przedstawiający nowe otoczenie, w którym się Janiszewski znalazł. Nie uwzględniając tego powiązania jako ważnego przesłania utworu, stajemy w jakiś sposób bezradni wobec wypowiedzi Janiszewskiego. Autorka współczesnej monografii Kazimierza Bujnickiego, której nie przekonały tezy stawiane przez Mieczysława Inglota, mówiące o „krytyce ideologiczno-społecznego optymizmu oświeceniowych autorów”, określiła poemat *Dwa dni* jako „smutny, skrajnie pesymistyczny utwór o beznadziejności ludzkiego istnienia, o bezskuteczności poszukiwań, o nieopłacalności szlachetnych i wzniosłych czynów, o tym, że człowiek na próżno szuka w świecie szczęścia i miłości, znajduje przekorny los i nawet po śmierci spotyka go zniewaga”⁷. Trudno się z tym nie zgodzić, zwłaszcza że Janiszewski w sposób bezpośredni nawiązuje do motywu Fausta. Nie zwróciła jednak uwagi na synkretyzm stylistyczny drugiej części poematu, zatytułowanej *Dzień pogrzebu*, w której spełniając warunki barokowego opisu świata jako przestrzeni *vanitas*, prezentował Janiszewski swoją rzeczywistą biografię. Dając popis niezwykłej erudycji, prowadził swoistą grę z czytelnikiem.

Tytuł utworu: *Trzy razy w życiu i raz po śmierci...*, kojarzący się raczej z opowieścią z odległej przeszłości, wydobytą z zapomnianych, zakurzonych szpargałów, jest w gruncie rzeczy mylący, bo jest to bardzo konsekwentnie i poetycko

5 Zob. D. Samborska-Kukuć, *Polski Inflanctyż Kazimierz Bujnicki (1788–1878): pisarz i wydawca*, Kraków 2016

6 L. Janiszewski, *Trzy razy w życiu i raz po śmierci...* „Pamiętnik Naukowo-Literacki” 1849, z. 3, s. 59–84.

7 D. Samborska-Kukuć, *Polski Inflanctyż...*, s. 458.

sprawnie przeprowadzony filozoficzny wywód, w którym autor próbuje między innymi znaleźć odpowiedź na pytanie: Kim jest człowiek, jaką ma rolę do spełnienia w swoim życiu?

Żeś panem ziemi? – że masz smutne prawo
Owoc z jej łona wydrzeć pracą krwawą,
Wiecznie walczyć z żywiołami,
I tak jak Syzyf nienawistne brzemię,
Dźwigać i dźwigać, – a potem tę ziemię
Swojami zasłać kośćcami?
[...]
Żeś panem myśli i rozumu panem?
Aby tą myślą wzbijać się w niebiosy,
By tym rozumem w cud stworzenia wglądać,
I wiecznie łaknąć i wiecznie pożądać
Słońca objawień – orzeźwienia rosy!
A nie pamiętasz, że ten kto zuchwale
Jasnowidzenia wykradł iskrę z nieba,
Jęczy przykuty na Kaukazu skale!
Że dociekania niezbędna potrzeba,
Szponami sępa szarpie nam wnętrzności!
Że nad ogromem ludzkości;
Cięży los Prometeusza!
Że siła wasza z naszą wolą sprzeczna,
I by nas wieczna dręczyła katusza,
Z wieczną żądzą spojona niedołączność wieczna?! [s. 68–69]

Spojrzenie na działalność Janiszewskiego z perspektywy kulturowej geografii pokazuje wyraźnie, że łączył on swoim biograficznym doświadczeniem oraz działalnością literacką i artystyczną kilka środowisk. Listy potwierdzają te powiązania, rozszerzając ich obraz.

Ośrodkiem – chronologicznie pierwszym – z którym łączyły go przed wyjazdem na Kaukaz osobiste kontakty, była Warszawa. Tu podjął studia uniwersyteckie. Rozpoczął je w czasie poprzedzającym powstanie listopadowe. Duże znaczenie miała dla niego wówczas i w przyszłości znajomość z Kazimierzem Władysławem Wójcickim (1807–1879), późniejszym redaktorem „Biblioteki Warszawskiej”, z którym zetknął się Janiszewski właśnie w tamtych latach. Obydwaj byli wychowankami pijarskich szkół, należeli do przedpowstaniowej akademickiej Gwardii Honorowej, wzięli bezpośredni udział w powstaniu listopadowym, obydwaj zostali ranni w bitwie pod Grochowem. Z nim utrzymywał Janiszewski kontakty do końca swego życia, dlatego Wójcicki mógł być wiarygodnym informatorem, kiedy prostował szczegóły dotyczące biografii Janiszewskiego⁸. Zachowany

8 Prostował informacje dotyczące tego, kim była żona. Bardzo możliwe, że od niego pochodziły informacje, które spowodowały, że prefekt pijarów – Maliszewski – na egzemplarzu rękopisu tłumaczonego przez Janiszewskiego łacińskiego dzieła Szymona Starowolskiego *De rebus*

w zbiorach PAN w Krakowie list Janiszewskiego z Tyflisu z 1 października 1842 roku⁹, sądząc po jego ceremonialnej formie, skierowany był do Antoniego Józefa Szabrańskiego, głównego w tym czasie redaktora „Biblioteki Warszawskiej”, któremu dziękował Janiszewski za jego list z 3 maja tegoż roku z zaproszeniem do grona współpracowników pisma oraz przesyłkę, i z którym ustalał szczegóły dalszej współpracy. Tak więc Szabrański – to kolejna postać kombatanckiego kręgu uczestników powstania listopadowego, na których życzliwość w sprawach literackich mógł liczyć, żyjąc w odległej Gruzji. Oferował mu Janiszewski własne teksty, artykuły o literaturze rosyjskiej, którą, jak pisał: „od dawna się zajmuje”, oraz o współczesnych polskich pisarzach, w tym o Kraszewskim, Jaroszu Bejle, Spasowskim. Mocno podkreślał Janiszewski wtedy, że chodzi mu przede wszystkim „o zaprowadzenie stałej korespondencji”. Podawał swój tyfliski adres: *Leonu Formiczu Janiszewskomu uczieliu muzyki w Tyfliskim Instytucie w domu Szadinowa czo pri Institutie*. Jak wynika z listów do Adama Zawadzkiego, pozostał temu piśmu wierny do końca swych dni. Najwyraźniej „Biblioteka Warszawska”, krytykowana czasami w kraju za zbyt dużą powagę i wiążący się z tym naukowy styl publikacji, ograniczający zasięg odbiorców, stanowiła dla niego nie tylko i nie przede wszystkim miejsce, w którym mógł publikować swoją twórczość (choć i tak było), ale przede wszystkim jednak przez cały okres kaukaskiego życia była dla niego stałym, poważnym, wiarygodnym i wszechstronnym źródłem informacji o życiu w kraju.

Zaskakująca natomiast dla autorek tego artykułu o Janiszewskim okazała się w pewnym momencie świadomość, że zniknął całkowicie z pamięci (tradycji) swego rodzinnego miasta Kalisza człowiek, który, patrząc z perspektywy gruzińskiej, był i pozostaje nadal w tamtejszej tradycji ważną postacią historii życia kulturalnego stolicy Gruzji. Jego „powrót” z Kaukazu okazał się możliwy dzięki badaniom nad kontaktami polsko-gruzińskim¹⁰, Internetowi zaś zawdzięczać można fakt, że jego nazwisko stało się dziś szerzej rozpoznawalne.

Nawiasem mówiąc, Kalisz – rodzinne miasto Janiszewskiego – do 1815 roku pozostawało w zaborze pruskim; było miastem wielonarodowym, a więc wielokulturowym i wielojęzycznym. Po powstaniu Królestwa Polskiego i zmianie granic

Sigismundi primi getis... napisał wspomnienie upamiętniające swego niezwyklego wychowanka (rkps BJ 276).

9 List do redaktora, rkps PAN w Krakowie sygn. 715, k. 915–916, t. 4.

10 D. Ossowska, *Aktywność kulturowa Leona Janiszewskiego (1810–1861) w Rosji i na Kaukazie*, [w:] *Rola i wkład Polaków w kreację dziedzictwa kulturowego innych narodów*, red. S. Kowalska, Poznań – Kalisz 2014 s. 175–199; D. Ossowska, „Kto mnie na brzegi Prosnę powróci...” *Leona Janiszewskiego niezamierzone podróże*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe miasta Kalisza i regionu Południowej Wielkopolski*, red. S. Kowalska, Poznań – Kalisz 2015, t. IV, s. 9–34.

znalazło się pod panowaniem rosyjskim, co miało wiele negatywnych konsekwencji zarówno dla ekonomii, jak i kultury miasta. Tylko dwie wiorsty dzieliły Kalisz od granicy pruskiej. Z bardzo blisko od Kalisza położonego wielkopolskiego Koźmina pochodził Józef Zawadzki, założyciel wileńskiego wydawnictwa.

Co wnoszą do wiedzy o Janiszewskim i jego kaukaskiej egzystencji listy do Adama Zawadzkiego? Jedynym oprócz listów Janiszewskiego zbiorem prywatnych listów z Kaukazu z pierwszej połowy XIX wieku, szczęśliwie wolnym od ingerencji cenzury, jest korespondencja Władysława Jurkowskiego¹¹. Choć trzeba też w tym miejscu zaznaczyć, że list jako forma piśmiennictwa był wielofunkcyjny i dość często używany w ówczesnej praktyce dziennikarskiej w funkcji wypowiedzi publicystycznej, czego przykładem może być głośna publikacja: *Z listu Leona Janiszewskiego do Wydawcy „Pamiętnika”*¹², o której będzie również mowa w dalszej części artykułu. Jeżeli natomiast chodzi o Janiszewskiego, to obok przywoływanego wcześniej listu do Szabrańskiego, są to jedyne dokumenty osobiste (można je określić jako półprywatne) w dodatku wolne od cenzury, jakie zachowały się i pozostały po Janiszewskim. Same w sobie stanowią one zarys wielowątkowej „opowieści” o nim jako człowieku, o jego artystycznych oraz ideowych wyborach, a także o roli, jaką odgrywał w tyfliskim środowisku. To „odsłonięcie jego prywatności” ma istotne znaczenie dla określenia i zrozumienia stylu, w jakim komunikował się literacko z odbiorcą.

Co wyróżniało poetykę Janiszewskiego od postawy, jaką przyjęli w opisie nowej dla nich rzeczywistości Łada-Zabłocki czy Strzelnicki? Na pewne podobieństwo sposobu widzenia świata, łączące Strzelnickiego z Janiszewskim, trafnie zwróciła uwagę Elżbieta Lijewska¹³, wskazując na „humorystyczno-ironiczny i deheroizujący ton niektórych utworów”, a więc zdystansowany sposób prowadzenia narracji o sobie i otoczeniu przez obydwu poetów. U Janiszewskiego doszukamy się też z łatwością wpływu mistrzów stylu czerpiącego z osiągnięć retoryki i kultury łacińskiej, jakimi byli dla niego Józef Baka, Jacek Idzi Przybylski (1756–1819) a także bez wątpienia Syrokomla. Krańcowo odmienny – liryczny i elegijny, odsłaniający osobowość i emocje piszącego – był ton poezji Zabłockiego.

Łatwo jest zmystyfikować obraz człowieka, budując jego wyobrażenie na identyfikacji z bohaterami jego opowieści. Tym bardziej, że sam Janiszewski robił to, cały czas „grając” w swoich utworach postacią autora – tak jest w wielu jego tekstach (zwłaszcza w cyklu poematów). Prawdziwy, bez tej ochronnej maski kon-

11 Zob. W. Jurkowski, *Listy*, [w:] M. Filina, D. Ossowska, *Losy Polaków na Kaukazie*, Cz. 1: „Tbiliska grupa” polskich poetów zesłańczych, Tbilisi 2015, s. 173–199.

12 „Pamiętnik Naukowo-Literacki” 1850, t. 2, z. 6, s. 115–127.

13 E. Lijewska, *Szkice kaukaskie. O twórczości wygnańczej Władysława Strzelnickiego*, Poznań 1988, s. 55.

wencji, jest Janiszewski w swoich listach, to jest kawałek prozy o jego rzeczywistej biografii.

Listy Janiszewskiego nie stanowią wprawdzie dużego zbioru, ale zawierają w sobie obraz pewnej całości, na którą składa się zarówno sfera jego życia prywatnego, rodzinnego, jak też działalności zawodowej i społecznej, jaką prowadził w stolicy Gruzji. Poznać możemy też w jakimś stopniu poprzez informacje zawarte w listach fundamenty, na których opierała się jego kultura literacka oraz muzyczna, jaką oferował swoim uczniom.

Listy odsłaniają też krąg kontaktów tyfliskich (tbiliskich) oraz krajowych Janiszewskiego. O niektórych postaciach, pozostających z nim w osobistych relacjach, jak też o wielu wydarzeniach z jego życia, dowiadujemy się z listów po raz pierwszy.

Nie ma już w tym czasie w jego otoczeniu wielu kaukaskich przyjaciół i znajomych. Nie żyje Władysław Strzelnicki (zmarły w 1846 roku), a w kolejnych latach odchodzą: Tadeusz Łada-Zabłocki (1847) i rok później Wojciech Potocki; zmarł Stanisław Winnicki, do kraju wyjechał Ksawery Pietraszkiewicz. Wraz z nimi w przeszłość odchodzi świat romantycznych motywacji, wyobrażeń i nadziei wiązanych z Kaukazem. Wielu spośród zesłańców po amnestii carskiej (1856) wróciło do kraju. Trzeba więc podkreślić, że okres, który obejmują listy (1850–1859), to inny już – postromantyczny etap kaukaskich dziejów Polaków. Mocne kroki stawia na Kaukazie nowa generacja: między nimi Mateusz Gralewski, który – jak się okazuje – wchodzi z Janiszewskim w ostry spór (o czym w dalszej części wprowadzenia), oraz Kazimierz Łapczyński, tłumacz narodowego eposu Gruzynów, dzieła Szoty Rustawelego *Witeź w tygryziej skórze*, w swoich relacjach ciepło wspominający rozmowy z Janiszewskim, w których ten wyjaśniał mu odmienności organizacji muzyki Wschodu w porównaniu z systemem europejskim. Janiszewskiego i Łapczyńskiego łączyło z pewnością podobne pojmowanie i odczuwanie Gruzji – umieli ją szanować i nie tracąc tego szacunku żartować z niej. Biorąc to wszystko pod uwagę, uznałyśmy, że przywoływane dotąd fragmentarycznie w naszych dotychczasowych publikacjach obok innych wileńskich archiwaliów listy zasługują na upowszechnienie oraz aktualny z punktu widzenia najnowszej wiedzy o kaukaskich dziejach Polaków komentarz.

Listy Janiszewskiego otwierają przed nami krąg życia prywatnego, rodzinnego, o którym dowiadujemy się relatywnie dużo, wzięwszy pod uwagę powszechną nieobecność sfery życia nie tylko rodzinnego, ale w ogóle prywatnego w opisach kaukaskiej egzystencji. Spór nierozstrzygnięty ostatecznie – jak się wydaje – toczyli między sobą kaukascy współtowarzysze o to, kim była żona Janiszewskiego: córką eks-unickiego księdza czy Ormianką? Ożenił się około 1848 roku, miał trzy córki; w 1855 roku doznał paraliżu, co ograniczyło bardzo poważnie jego możli-

wości zawodowe, dwa lata później utracił żonę. Jedyne z listów, bo nie ma innych świadectw, dowiadujemy się na przykład o staraniach, jakie czynił, by zapewnić córkom polską edukację. Z Księgarni Zawadzkich sprowadzał w tym celu stosowne pomoce dydaktyczne i podręczniki.

Listy pozwalają też w jakimś stopniu wyjść poza fizyczną nierozpoznawalność postaci Janiszewskiego, którego wyglądu nie utrwalił żaden artysta ani fotograf, zbliżając nas do osobowości człowieka, a nie wykreowanej w jego tekstach figury autora. Być może najważniejsze, bo przemawiające do wyobraźni i emocji, są jego słowa, w których mówi wprost o własnym samopoczuciu i zdrowiu.

Jeżeli chodzi o działalność profesjonalną Janiszewskiego jako nauczyciela muzyki, to z pewnością korespondencja z wileńskim wydawcą pokazuje tylko pewien fragment gromadzonych przez niego zbiorów literatury muzycznej, ponieważ z innych źródeł wiadomo, że korzystał również z ofert wysyłkowych miast rosyjskich położonych bliżej Tyflisu oraz materiałów oferowanych przez miejscowych sprzedawców. Pamiętać trzeba, że komunikacja między Tyflisem a Wilnem tam i z powrotem odbywała się w tamtych latach w cyklu miesięcznym.

Listy dostarczają wielu nowych informacji odnoszących się do jego pracy pedagogicznej, wskazując na konkretną literaturę muzyczną i jej twórców. W programie instytucji edukacyjnych, w których uczył Janiszewski: Zakaukaskim Instytucie Szlachetnie Urodzonych Panien oraz w cieszącej się dużym uznaniem środowiska prywatnej szkole Aleksandra Rajewskiego-Krestjanowa, obowiązowała gra na fortepianie. Sprowadzana z Wilna literatura muzyczna była raczej jego osobistym, prywatnym zasobem, świadcząc dziś o jego guście i preferencjach, jak choćby dość szeroko zarysowana grupa kompozytorów, mających związek z osobą i muzyką Szopena, czy wyznanie dotyczące Moniuszki.

Pokaz muzykologicznej wiedzy dawał Janiszewski w recenzjach wydarzeń muzycznych Tyflisu, drukowanych na łamach pisma „Kaukaz”. Pisane po rosyjsku pięknym językiem, porywające, entuzjastyczne i równocześnie profesjonalne – wyjaśniały słuchaczom cyklu Muzycznych Wieczorów, na których pojawiali się już również europejscy artyści, specyfikę instrumentów, form muzycznych i stylu gry wykonawców, zapoznawały też z postaciami kompozytorów. Ale nie wahał się Janiszewski, by sobie właściwym, ironicznym tonem, otwarcie wytknąć pewne niedoskonałości koncertów. Jego niezadowolenie nie dotyczyło jednak występujących artystów, którzy z całą powagą traktowali publiczność, lecz anturażu towarzyszącego wykonywaniu muzyki poważnej, w pierwszym rzędzie zaś zachowań odbiorców. Tu daje o sobie znać po raz pierwszy, ale nie ostatni, jego osobowość, której cechą istotną stanowiła duża niezależność myślenia i działania bez względu na okoliczności. Nie ma bowiem w jego zachowaniach, jak się okazało, nie tylko

związanych ze sztuką, pokornego naginania się do rzeczywistości czy przemilczania czegoś, czego nie akceptował.

Kompetencje muzykologiczne, wiedzę, kryteria oceny, gust i ogólnie profesjonalizm Janiszewskiego wysoko oceniła Maria Kirakosowa¹⁴, profesor Konserwatorium Tbiliskiego im. W. Saradżiszwili, odwołując się między innymi do jego recenzji tyfliskiego życia muzycznego, publikowanych w piśmie „Kaukaz”. Na rolę Janiszewskiego w kreowaniu mody domowego muzykowania wskazywała w swoich badaniach profesor tegoż Konserwatorium Irina Dżordżadze: Jak pisała: „W słynnych salonach książąt R. Bagrationi, Al. Czawczawadze, M. Orbeliani, P. Achwierdowej czytało się literaturę piękną i jednocześnie słuchało utworów, Mozarta, Szopena, Szuberta, Haydna, Beethovena i innych europejskich kompozytorów”¹⁵.

Do dziś istnieją w gruzińskiej pamięci kulturowej trwale ślady roli, jaką odegrał Janiszewski jako animator polskiej i europejskiej muzyki w Gruzji, zwłaszcza zaś w propagowaniu muzyki Szopena. Pod kierunkiem Janiszewskiego rozpoczął swoją, trwającą osiem lat, muzyczną drogę, prowadzącą później przez dalsze studia do europejskiej kariery, dziewięcioletni wówczas Alojzij Mizandari. Podkreślić też trzeba, że jego dalsza edukacja muzyczna odbywała się także pod kierunkiem polskiego pianisty i kompozytora – Teodora Leszetyckiego. Mizandari uważany jest za pierwszego gruzińskiego profesjonalnego pianistę, który koncertował w Rosji oraz Europie Zachodniej, i który na tych koncertach niezmiennie aż do końca życia wykonywał muzykę Szopena. Z kolei Mizandari był nauczycielem Anny Tułaszwili, pracującej w Tbiliskim Konserwatorium do 1958 roku, która wychowała całą plejadę wspaniałych pianistów. Wera Occheli wskazała też inny ważny ślad działalności Janiszewskiego w Gruzji, przypominając, że był on nauczycielem muzyki wybitnego działacza narodowego, pisarza i krytyka literackiego Ilii Czawczawadze (1837–1907)¹⁶. W historii Gruzji jest to postać z narodowego Pantheonu, kanonizowana przez Cerkiew.

Powstające w Tyflisie instytucje życia teatralnego i muzycznego, zatrudniające artystów muzyków i śpiewaków podsunęły zapewne Janiszewskiemu pomysł powrotu do tradycji muzycznej życia religijnego, jaką wyniósł z kraju. Ważnym momentem w rozwoju życia muzycznego Tyflisu było otwarcie w 1851 roku stałego teatru operowego. Listy z piątego stycznia 1853 roku i czternastego kwiet-

14 M. Kirakosowa, *Życie muzyczne Tyflisu na przełomie lat 40.-50. XIX wieku w publikacjach Leona Janiszewskiego*, [w:] *Polacy w Gruzji. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Państwowy Uniwersytet im. Iw. Dżawachiszwili i Uniwersytet Warszawski, Tbilisi 26–27 X 2000 r.*, red. M. Filina, J. Porayski-Pomsta, Warszawa, s. 66–70.

15 I. Dżordżadze, *Polscy muzycy w Gruzji*, [w:] j.w., s. 60.

16 W. Occheli, *Ilija Czawczawadze i krąg literackich związków polsko-gruzińskich w XIX wieku*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza, 2017, s. 295.

nia tego roku można potraktować jako recenzje życia muzycznego Tyflisu. Pojawia się jednak w nich wątek bardzo osobistego nawiązania do tradycji rodzinnego miejsca Janiszewskiego. Ważny też – jak widać – z punktu widzenia tradycji życia religijnego, jaką Janiszewski chciał przenieść do życia tyfliskiej wspólnoty katolickiej, jest problem muzyki kościelnej. W jego tle pojawia się dość ostro formułowana ocena aktualnego życia muzycznego Tyflisu – działalności powstałej tam Opery (Teatru Muzycznego). Tradycję muzyki kościelnej próbował najwyraźniej przenieść jako szczególnego rodzaju wartość kultową wyniesioną z rodzinnego Kalisza. Miasto, w którym się urodził, szczyli się po dziś dzień tradycją kultury muzycznej; produkowano tam fortepiany i pianina. W 1818 roku powstało w Kaliszu pierwsze w Polsce Towarzystwo Muzyczne, którego tradycja kontynuowana jest do dziś. W dniu św. Cecylii (18 listopada), patronki muzyki kościelnej (organowej) odbył się w miejscowej katedrze koncert inaugurujący działalność Towarzystwa. W czasie tego koncertu sześćdziesięciu kilku członków Towarzystwa wykonywało mszę Haydna nr 6. W piotrkowskiej szkole, w której, po degradacji do niższego szczebla szkoły kaliskiej, znalazł się Janiszewski wraz z innymi uczniami ostatnich klas, działała orkiestra złożona z samych uczniów. Dawała ona publiczne koncerty, a w niedziele i święta uczniowie wykonywali kościelne msze najślawniejszych kompozytorów. Jednym z tych uczniów był Janiszewski.

Prefekt szkoły, (pijar) ks. Maliszewski, opisał swojego ucznia jako pięknie grającego na fortepianie, skrzypcach, gitarze, improwizującego na zawołanie piosenkę, nutę i akompaniament. Dowcipnego, o pięknym głosie, którym popisywał się między innymi w muzyce kościelnej.

Kościół, o którym pisze w liście Janiszewski, to nieistniejący już dziś Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, zbudowany w XIX wieku dla gruzińskich katolików oraz Ormian. Znajdował się w górnej części dzielnicy Sałałaki przy ulicy Wozniesieńskiej (obecnie Amagleba). Proboszczem w latach 1852–1867 był tam ksiądz Maksymilian Orłowski. Obok kościoła mieścił się cmentarz, na którym pochowano Władysława Strzelnickiego. Wzniesiony na jego miejsce w innej części miasta w latach siedemdziesiątych wieku XIX Kościół Piotra i Pawła, do dziś funkcjonujący, był w czasach sowieckich ośrodkiem życia polonijnego.

Lektura dzieł kręgu kultury łacińskiej musiała być niewątpliwie obok muzyki jego wielką pasją i intelektualną potrzebą, bo mimo ograniczonych możliwości finansowych nie mógł się oprzeć potrzebie dołączenia do swojej kolekcji nowych dzieł. Dzieląc się z Zawadzki opiniami na temat wydawanej przez jego oficynę literatury, faktycznie uczestniczył w ten sposób w życiu literackim i intelektualnym kraju.

Istotny walor korespondencji Janiszewskiego stanowi również potencjał informacyjny, z pozoru mało ważny, bo ukryty w szczegółach, ale te szczegóły po-

zwalają odkryć, jak w detektywistycznej powieści, ukryte za nimi rzeczywiste powiązania i informacje. Jeden z takich tropów prowadzi do źródeł wiedzy o Janiszewskim nigdzie w jego bibliografii nieodnotowanych, czyli do cyklu recenzji jego poezji w „Gazecie Codziennej” – a te kierują nas wprost do informacji na temat faktycznych powiązań łączących Janiszewskiego z Podbereskim i Żeligowskim. Mówiąc najogólniej, poza miłością do literatury, którą wszyscy trzej tworzyli, łączyła ich z pewnością potrzeba społecznego działania, manifestowania swoich postaw i poglądów, tak w sensie społecznym, jak i narodowym.

W listach do Adama Zawadzkiego wielokrotnie Janiszewski zabiegał o sprowadzenie do Tyflisu warszawskiej „Gazety Codziennej”, wyraźnie bardzo mu na tym zależało, ale w listach tylko zdawkowo pisał, że tam „zachęcają go do współpracy”. Wiedział zatem wcześniej o mających się pojawić publikacjach. Jak się okazało – w wychodzącej w Warszawie „Gazecie Codziennej” 1850 (nr 62 z 5 marca, nr 142 z 4 czerwca, nr 308 z 21 listopada drukowane były anonimowo recenzje omawiające poezje Janiszewskiego drukowane w wydawanym przez Romualda Podbereskiego w Wilnie „Pamiętniku Naukowo-Literackim”! Ich autorem był Edward Żeligowski (ps. Antoni Sowa)¹⁷. Z jego strony był to w pewnym sensie akt autopromocji pisma, ponieważ Żeligowski zarówno je współtworzył, jak i recenzował. W odniesieniu zaś do Janiszewskiego Sowa właściwym sobie żartobliwym tonem prezentował go jako literata. W pierwszej z recenzji omawiał, cytując zabawny fragment, ważnego w dorobku Janiszewskiego utworu, jakim był poemat *Trzy razy w życiu i raz po śmierci*.

W numerze 142 (z 4 czerwca 1850) „Gazety Codziennej”, podkreślając wagę publikacji „Pamiętnika...” jako źródła wiedzy o pojawiających się pracach literackich, zapowiadał Żeligowski druk *Listu o pracach literackich i naukowych na Kaukazie* Janiszewskiego, anonsując to opracowanie jako „nader ważne i ciekawe”. Radził też Podbereskiemu, by postarał się pozyskać do współpracy współtowarzyszy Janiszewskiego, ponieważ współpraca z nimi podniosłaby wartość „Pamiętnika...” na poziom bezwzględnie przewyższający artykuły „układane lub tłumaczone z zagranicznych dzienników”.

W recenzji drukowanej w numerze 308 (z 21 listopada) „Gazety Codziennej” (1850) podjął Żeligowski szerzej temat głośnego już w tym czasie w opinii publicznej *Listu Janiszewskiego o pracach literackich i naukowych na Kaukazie*¹⁸.

17 „Gazeta Codzienna” 1850, nr 62, 142, 308. Publikacji tych, pod hasłem: *Leon Janiszewski*, nie ujmuje *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*. Pod pseudonimem Antoniego Sowy ukrywał się Edward Żeligowski, który w roku 1846 w Wilnie wydał swój głośny patriotyczny utwór *Jordan. Fantazja dramatyczna*.

18 Z listu Leona Janiszewskiego do wydawcy „Pamiętnika...”, (dat. Tyflis w Kwietną Niedzielę 1849); ogłoszony przez Podbereskiego w „Pamiętniku Naukowo-Literackim” 1850, z. 6, s. 115–127, przedrukowany w krakowskim „Czasie”

Starał się mówić pojednawczym tonem, broniąc przyjaciela, z drugiej jednak przyznając, że tak krytyczne spojrzenie na polskie środowisko na Kaukazie być może jest nazbyt radykalne pod względem wymagań. Tym samym wyrażał jednak opinię, że wyjątkowość sytuacji, w jakiej działało kaukaskie środowisko zesłańcze, każe przyjąć łagodniejsze kryteria oceny jego zachowań. Pisał więc: „Godny uwagi jest *List Janiszewskiego* podający o literatach naszych na Kaukazie, jakkolwiek są to prace drobne, ale nie są bez znaczenia. Ze względu na odosobnione stanowisko owych literatów, sądziłibyśmy, iż należałoby być dla nich bardzo wyrozumiałym. Dlatego zdania krytyczne Janiszewskiego zdają nam się nazbyt ostre. Być może wszakże, właśnie ta niepobłażliwość krytyka nie pozostanie bez wpływu, wywoła opozycję skrytykowanych, rozbudzi ich działalność i przymnoży »Pamiętnikowi« nowych współpracowników. Wtedy pierwsi przyznalibyśmy, że Janiszewski miał słuszność, że krytyka jego nie była bezowocna”. Zwrócił też Żeligowski uwagę na fakt, że „Pamiętnik...”, mniej znany w innych rejonach kraju, na Kaukazie miał w tym czasie dwudziestu kilku prenumeratorów, co mogło stanowić z jego strony sugestię, że trzeba się liczyć z tym – jak i do kogo się mówi. W tym kontekście przypomnieć jednak trzeba, że opis Janiszewskiego, bez żadnych zastrzeżeń i komentarzy, przedrukował na początku września 1851 roku krakowski „Czas” – jako *List o pracach literackich i naukowych na Kaukazie*¹⁹. Na początku 1851 roku w kraju miały miejsce wydarzenia dotyczące „Pamiętnika Naukowo-Literackiego”, o których Janiszewski – jak widać to z jego listów – długo nie wiedział. Niecierpliwie pytając o losy swego tłumaczenia *Jeńca kaukaskiego* Puszkina, nie zdawał sobie sprawy z tego, co się stało w kraju. Tymczasem w styczniu tego roku Edward Witold Żeligowski (1816–1864), Zofia Klimańska (1807–1870) – wydawczynie „Pamiętnika Naukowo-Literackiego” oraz Romuald Podbereski (1812 (13) 1856) zostali aresztowani i następnie po śledztwie trafili na Syberię²⁰. Wiadomość o tym dramatycznym zwrocie dość długo nie dotarła do Tyflisu.

Recenzowany w tonie pojednawczym przez Żeligowskiego opis polskiego środowiska na Kaukazie autorstwa Janiszewskiego miał też inne konsekwencje, o których ze względu na prawdę historyczną warto jednak powiedzieć. Artykułu tego, chyba do końca swych dni nie mógł zapomnieć, wyraźnie czymś dotknięty, Mateusz Gralewski, który nawet w sprostowaniu, jakie zamieścił w „Bibliotece Warszawskiej”²¹, datowanym na 11 czerwca 1861 roku (czyli pół roku po śmier-

19 1851, nr 203–205 (3–6 września).

20 Zob. M. Zielińska, *Edward Żeligowski*, [w:] *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, s. 299–332; W. Śliwowska, *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 1998; tu jest informacja, że Żeligowski w styczniu wywieziony został z Wilna i zesłany administracyjnie do Pietrozawodzka na zamieszkanie pod dozorem policyjnym.

21 1861, t. 3, s. 205.

ci Janiszewskiego) zdobył się tylko na następujące słowa o zmarłym: „Artykuł w »Pamiętniku Naukowo-Literackim« nacechowany był brakiem szacunku dla kolegów kaukaskich, nazywając ich ogólnie karciarzami i pijakami. Odtąd zerwały się dobre stosunki z nimi”. Nigdy później nie wspominał też Gralewski o Janiszewskim: ani kiedy w swoim paryskim wykładzie charakteryzował środowisko polskie na Kaukazie; ani też jego nazwiska nie przywołał w swojej książce o Kaukazie. Na przypadkowy też nie wygląda fakt, że zaprzyjaźniony z Gralewskim po powrocie z Kaukazu (w lwowskim okresie jego życia) były adiutant głównodowodzącego na Kaukazie Aleksandra Neidhardta, Juliusz hr. Strutyński, także pominął Janiszewskiego w swojej charakterystyce „kaukaskich męczenników”.

Młodszy od Janiszewskiego o prawie całe pokolenie Gralewski dotarł na Kaukaz w końcu 1844 roku i przebywał tam do roku 1856, ale przede wszystkim poza Tyflisem, gdzie od 1841 roku mieszkał Janiszewski. Najwyraźniej nie znał jego kombatanckiej i zesłańczej przeszłości. Inkryminujące środowisko zesłańcze – zdaniem Gralewskiego – słowa Janiszewskiego nie miały jednak konkretnie wskazanego indywidualnego adresata, z jednym tylko wyjątkiem – kiedy autor podawał przykład (ale bez nazwiska) „wielkiego miłośnika polskiej literatury, który z dobrowolnych składek na książki złożył całą biblioteczkę, a sam nigdy ani szeląga nie wydał. – Satis”²². Czyżby odezwały się tu przysłowiowe nożyce? Bezpośrednio po tych słowach Janiszewskiego padły też z jego strony słowa usprawiedliwienia: „Bracia moi! Jeśli który z was moją skargę przeczyta, nie miotajcie złorzeczeń, ale opatrzcie się wewnątrz, uderzcie się w piersi, mniej rozprawiajcie, róbcie nawet trochę mniej niż możecie, a zrobicie jeszcze bardzo wiele” (s. 123). Słowa Janiszewskiego nie padały więc wprost jako bezwzględnie stawiany zarzut – był w nich raczej żal, smutna ocena rzeczywistości wskazująca na to, że wraz z upływem czasu dawny bohaterski duch, który wyrósł z „naszej polskiej szkoły nieszczęścia”, zastępowany jest pogonią za trywialnymi i przemijającymi wartościami. Kierowane do rodaków słowa Janiszewskiego miały bardziej charakter motywowanego religijnym przesłaniem napomnienia niż prokuratorskich oskarżeń. Znacząca jest tu adnotacja, jaką umieścił pod swoim listem: „Pisałem w Tyflisie w Kwietną Niedzielę” (czyli Niedzielę Palmową), wskazująca na religijnie motywowaną potrzebę dokonania rachunku sumienia. Ponadto porównanie tekstu wydrukowanego z zachowanym rękopisem listu pokazuje, że „ciężką rękę” miał redaktor Podbereski, który dokonał wielu korekt, niszczących oryginalny tekst Janiszewskiego i mogących zmienić jego odbiór. Powykreślał też między innymi niewygodne dla siebie ironiczno-żartobliwe uwagi Janiszewskiego dotyczące jego redaktorskich pomysłów; zmienił poprawną interpunkcję autora listu. Trzeba jednak zauważyć pewną ogólną prawidłowość, niezależną od indywidualnych intencji, że to, co Janiszew-

22 Satis (łac.) – dosyć, wystarczająco.

ski, ale również Strzelnicki czy Zabłocki, którym nie było dane wrócić do kraju, pisali na Kaukazie, zakotwiczone zostało ostatecznie w tamtym czasie i tamtych okolicznościach jako wypowiedź „tu i teraz”, bez możliwości wprowadzenia zmian korygujących chwilowe uniesienia. Mateusz Gralewski czy Hipolit Jaworski, pisząc swoje wspomnienia, sięgając pamięcią do własnych doświadczeń i obserwacji, dostosowywali je do panującej atmosfery i oczekiwań, a także planów politycznych. Zastanawiali się nad tym, jaki kształt tym wspomnieniom nadać: co można powiedzieć, a czego raczej nie dotykać. Hipolit Jaworski zasięgał w tych sprawach opinii Kraszewskiego. Zajmujący się dziewiętnastowieczną polską emigracją polityczną, albo przynajmniej czytający uważnie emigracyjnego Mickiewicza, odebraliby zachowanie Gralewskiego jako potwierdzenie pewnej reguły zachowań środowiskowych emigracji, a nie jako wyjątek od niej. Ostre spory dotyczące spraw ważnych, ale często też spraw błahych, oskarżenia, pojedynki, stanowiły chleb powszedni życia na wygnaniu. Równocześnie też presja wynikająca z potrzeb życia narodowego w warunkach niewoli narzucała zarówno pewne reguły pisania, jak też odbioru literatury. Tabuizacja tych sfer boleśnie odbiła się na Janiszewskim, kiedy spróbował wedle reguł podzielanego przez siebie kodeksu moralnego opisać środowisko polskie na Kaukazie, które przecież światopoglądowo nigdy nie było monolitem.

W sukurs Janiszewskiemu i jego ocenom przychodzą dziś wspomnienia Zygmunta Rewkowskiego, wydobyte niedawno na światło dzienne przez Witolda Więśława. Nigdy nie miał okazji zająć się nimi cenzor, autor też po powrocie z kaukaskiego zesłania do kraju nie ingerował z nadto w faktografię swoich zapisów, dodał jedynie kilka komentarzy; podobnie postąpił ich dzisiejszy edytor. Toteż pozostały one w formie oryginalnego, pierwotnego zapisu, a więc w postaci, jaką im nadał autor. Rewkowskiego, który był wybitnym matematykiem, początkującym profesorem Uniwersytetu Wileńskiego, władze rosyjskie uznały za szczególnie niebezpiecznego więźnia stanu. W rezultacie czego karnie został wcielony w 1834 roku do wojsk rosyjskich na Kaukazie. Był człowiekiem pragmatycznym, kaukaskie życie opisywał bezpruderyjnie, bez uniesień i eufemizmów, tak w odniesieniu do siebie, jak i swego otoczenia. W marcu 1841 roku uzyskał, dzięki protekcji przełożonego, stopień praporszczyka, umożliwiając mu odejście ze służby w armii, do której się zwyczajnie nie nadawał. Jak pisał: „Przy końcu ekspedycji, po wstawieniu się von Klugenau, generał Gołowin dał mi dozwoleństwo jechać do Tyflisu, właściwszego miejsca dla swojej służby poszukać”²³. Dotarł tam z Temir-Chan-Szury w drugiej połowie grudnia. Dzięki rekomendacji pułkownika Józefa Chodźki bardzo grzecznie został przyjęty przez pełniącego obowiązki szefa Sztabu Głównego gen. Iwanowa. Pilnie musiał szukać stałej posady, ponieważ cały fundusz, jaki

23 Z. Rewkowski, *Pamiętniki*. Tom II. *Zesłanie. W soldaty na Kaukaz*, opr. i wstęp W. Więśława, Wrocław 2011, s. 198.

posiadał, liczył 100 rubli. Kwatera (pokój z kuchenką) kosztowała go 7 rubli miesięcznie. Pierwszą myślą, jaka mu przysłała do głowy, było staranie się o objęcie posady nauczyciela matematyki w Tyfliskim Gimnazjum. Udał się więc z wizytą do dyrektora Roskowszenki – ten po obejrzeniu wileńskiego patentu na magistra nauk matematycznych, przedstawieniu kursu rachunku prawdopodobieństwa wykładanego przez Rewkowskiego na Uniwersytecie Wileńskim, propozycję przyjął.

Wystąpił więc do gen. Gołowina, zarządzającego cywilnymi i wojskowymi sprawami kraju z wnioskiem o przyjęcie na etat państwowy (s. 199). „Uradowany byłem bardzo z tego przedstawienia i szukałem już zręczności poznać się z niektórymi przynajmniej nauczycielami tego zakładu. W kościele katolickim, przypadkiem jakimś, poznałem się z Panią Rajewską, matką gimnazjalnego nauczyciela – bardzo grzeczną, mówną, i już niemłodą kobietą”. Poznał też jej syna, w późniejszym czasie dyrektora gimnazjum w Kutaisi (s. 199). Posady jednak Rewkowski nie otrzymał, ponieważ jego wniosek nie został zaakceptowany przez Sztab Główny z powodu urzędowego zakazu obejmowania stanowisk w instytucjach podlegających ministerstwu oświecenia publicznego przez osoby zamieszane w przestępstwa polityczne. Po latach wygnania, w których nie znalazł miłości, rodzinnego ciepła, ani satysfakcji związanej z pracą, opisywał swoją kondycję bardzo pesymistycznie: „Złamało się i zwichnęło się na zawsze całe życie moje – drudzy – na moim miejscu, powstają łatwo, jak feniksy z popiołów. Czy mniej głębokie mają tacy uczucia, czy większe o sobie rozumienie, ja nie wiem. Czuję tylko zawsze jakąś nieufność ku sobie i ku ludziom – dziwną dla mnie, dla drugich ciekawą, czasami bolesną. Bo dziś wielu już takich widziałem w Permie wysoko niegdyś ukształconych ludzi, którzy pomieszani prawie z Syberii wracali! Jeśli nie wariatem, to nietowarzystkim człowiekiem i ja na zawsze zostałem” (s. 201). Mimo współczucia i szacunku dla uwięzionych na Kaukazie rodaków, pisząc o nich, nie stosował taryfy ulgowej, jednakowo rozdzielając pochwały i nagany. Jego zapisy, obejmujące ponad dwadzieścia lat pobytu na Kaukazie, pokazują brutalną rzeczywistość świata toczącej się tam wojny, mówiąc też o deprawujących skutkach, jakie wносиła ona nieuchronnie również w życie służących tam Polaków.

Wielokrotnie w listach Janiszewskiego powtarza się pytanie o los jego tłumaczenia na język polski *Jeńca kaukaskiego* Puszkina. Podbereski obiecał mu wydrukować ten przekład w „Pamiętniku Naukowo-Literackim”. Mijały miesiące, żona namiestnika Kaukazu Woroncowa, Elżbieta z domu Branicka (córka Franciszka Ksawerego Branickiego), której Janiszewski ofiarował swoją pracę, kilkakrotnie pytała go o losy tego przedsięwzięcia. Długo do Tyflisu nie dotarła wiadomość o konfiskacie nakładu „Pamiętnika...” oraz syberyjskiej drodze jego redaktorów. Nie był też zapewne świadom Janiszewski, że poszukiwano go w Warszawie jako politycznego przestępcę. Wydawało się, że jego praca bezpowrotnie została utracona, że współcześnie dysponujemy tylko małym fragmentem odpisu, ale nieca-

Te dwa lata temu okazało się, że jednak ocalał egzemplarz ostatniego tomu „Pamiętnika Naukowo-Literackiego”. Znajduje się on obecnie w zasobach WBP im. J. Piłsudskiego w Łodzi: „Pamiętnik Naukowo-Literacki”, 1851, oddział 2, zeszyt 1, s. 1–28. Tu na stronie pierwszej adnotacja: (Pisał w Tyflisie w dzień św. Leona 11 kwietnia 1850). Jest też uwaga przypominająca, że „w 1842 roku „Biblioteka Warszawska” ogłosiła jego tłumaczenie *Cyganów* Puszkina”, polskie i rosyjskie pisma wyrzekły o nim najpochlebniejsze zdania. Autor przekładu oczekuje od ziomków nie tyle pochwał, co pobłażania, jeżeli przyjmą życzliwie „ten obraz wojowniczego Kaukazu w rodzinnej przedstawiony mowie”. Jest to przekład całego utworu, opatrzony także przez tłumacza wyjaśnieniami. Zgodę na druk wydał cenzor P. Dubrowski 2 (14) listopada 1850 roku. Ocena pracy Janiszewskiego wymagałaby zapewne dokładniejszej analizy, ale porównanie z innymi przekładami pokazuje, że i tym razem jego pracę można wysoko ocenić.

Janiszewski gromadził też księgozbiór podkreślając, jak w liście z 14 kwietnia 1853, że jego biblioteka składa się z samych dzieł w rodzaju *Polski* Kromera, a więc poważnych, naukowych, związanych z kulturą łacińską. Powstałe w XVI wieku w Lidzbarku Warmińskim dzieło biskupa Marcina Kromera *Polska czyli o położeniu, obyczajach, urzędach i Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego*, uznawane do dziś za fundamentalny tekst określający istotę państwowości polskiej, przyjmował z dużą satysfakcją i podziwem dla przekładu Syrokomli. Gromadził kompendia dotyczące narodowej kultury, historii literatury polskiej. To również powrót do tego, co było jego pasją z czasu przed opuszczeniem kraju i zapewniało mu satysfakcję nie tylko intelektualną.

Jednym słowem – przenosił swój polski świat na Kaukaz.

Korespondencja

Listy Leona Janiszewskiego z Tyflisu do Adama Zawadzkiego w Wilnie; Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie (Lietuvos Mosklu Akademijos Vrublevskiu), rkps F7–653; 11 listów z okresu od marca 1850 do 17 listopada 1859.

List 1 [marzec 1850]

Załączając 10 rubli srebrem proszę wysłać następujące nuty:

Pour le piano seul

Benedict Jules²⁴ *Fantasie brill: Sur les motif de l'opera la Boheme*: op. 36;

24 Benedykt Jules (1804–1895) – niezwykle popularny kompozytor amerykański.

Bertr.. Henri [właśc.]: *Les Adieu du General Bertrand* op. 167 *Rondo alla polacca*

Tesca Alex op. 49 *Reverie*

Goria *Andante* op. 13

Kullach op. 39 [Cal.. 1ete ?]

Voss Charles²⁵: op. 62; op.68; op. 43 *Rhapsodie*; op. 57; op. 89

Danses

Herz²⁶: 2 nouvelles polkas op. 160

Strauss²⁷ *Sidonie* polka

Każyński²⁸ *La Lionne*

Eliter polka

Henrion²⁹ *Lola* polka

Burgmiller³⁰ *Rediwa avec la theorie de*

Chojnacki³¹ *Szatanka* polka

Adresować: Jego Wysokobłagorodju Iwanu Aleksandru Popiejko [Koleżskomu Sowietniku i Kawaleru...]³²

Przy tej zręczności zamawiam sobie w Księgarni Waszej „Bibliotekę Warszawską” na 1850, za której prenumeratę wkrótce nadeszłę – Leon Janiszewski.

* [Adnotacja księgarni: podkreślone nuty posłane, brakujące zaś innymi zastąpiono. Janiszewski w Tyflisie (marzec) eksp. 29 IV 50. Na każdym z listów wydawnictwo odnotowuje datę wysyłki]

25 Charles Voss (1815–1882) – pianista (transkrypcje, wariacje).

26 Henrich Hertz (1803–1888) – pianista austriacki. Szopen brał udział w 1833 roku w jego koncercie.

27 Josef Strauss (1827–1870). Syn Johana Straussa – austriacki kompozytor i dyrygent

28 Wiktor Każyński (1812–1867) – od 1840 organista w kościele św. Jana w Wilnie. Jego następcą był Stanisław Moniuszko. Później działał w Petersburgu; utwory fortepianowe, miniatury, wariacje.

29 Paul Henrion (1819–1901) – kompozytor francuski.

30 Johan Friedrich Franz Burgmuller (1806–1874) – niemiecki pianista i kompozytor. Autor m.in. etiud do dziś używanych w pedagogice fortepianowej także dla dzieci.

31 Henryk Chojnacki (1817–1894) – polski kompozytor, twórca bardzo popularnej muzyki fortepianowej (polki, mazurki).

32 Iwan Aleksandrowicz Popejko był tyfliskim lekarzem.

List 2.

Tyflis 28 sierpnia [1850] [Nota wydawnictwa: eksp. 27 IX 50] Dziękując najpiękniej za nadesłane 6 zeszytów „Biblioteki Warszawskiej” przyłączam tu należące się za nie 12 rub. sreb. i 1 rubel z dawnego rachunku. Oprócz tego życzyłyby sobie mieć:

- 1) *Historia naturalna dla nauki i rozrywki dzieci napisana p[rzez] starego ich przyjaciela ozdobiona 36 rycinami w Warszawie – 1,50*
- 2) *Szkice Kaukazu* Dobrskiego 1.
- 3) *Dzieje literatury w Polsce* Władysława Syrokomli
- 4) *Rys krótki dziejów ludu izraelskiego* Paprockiego w Warsz. 90
- 5) *Wiadomość o Ormianach w Polsce* 65
- 6) *Historia literatury i kryt.* Majorkiewicza 2 tomy, wydanie drugie pomnożone w Warszawie u Sounewalda
- 7) *Przekłady poetów polsko-lacińskich* Władysława Syrokomli: zeszyt 4
- 8) *Poemata* Janickiego 1
- 9) *Włochy obraz historyczny i opisowy krajów na półwyspie włoskim znajdujących się oraz Sycylię, Malte, Korsykę i Sardynię z rycinami* 2 tomy Warsz.) 3
- 10) *Jeszcze słów kilka o górach kaukaskich do dziełka” Szkice Kaukazu”* p. Dobrskiego w Warszawie

W ogóle posyłam Panu Dobr. 20 rubli srebrem tymczasowo, które proszę załączyć do mojego rachunku i przy wysłaniu dalszych zeszytów „Biblioteki Warszawskiej” i żądanych książek uwiadomić, ile jeszcze zostanie dłużnym Panu Dobr.

Zawsze najszczerzej przychylny Leon Janiszewski

Proszę sprowadzić dla mnie za cały rok 1850 „Gazetę Codzienną Warszawską”, której felieton rozbierający moje prace literackie powołuje mnie do wejścia w korespondencję z jej Redakcją. Chciej Pan Dobr. zrobić to spiesznie, jako przyjacielską usługę. O cenie proszę uwiadomić.

Czy nie masz pan przypadkiem „Revue de deux mondes”³³ brukselskiej edycji za przeszłe 2 lata?

List 3.

Tyflis 9 października 1850 [eksp. 8 XI]

33 „Revue des Deux Mondes” [Przegląd dwóch światów] – francuski miesięcznik założony w 1829 roku. Był elitarnym opiniotwórczym przeglądem, w którym publikowała cała plejada najwybitniejszych postaci europejskiej kultury, nauki i krytyki literackiej.

Szanowny Panie Dobr[odzieju]

Na okładce sierpniowego zeszytu „Biblioteki Warszawskiej” księgarz warszawski Klukowski umieścił objawienie, że u niego można nabyć *Historię literatury polskiej* M. Wiszniewskiego, za cenę więcej niż o połowę zniżoną. Upraszając Pana Dobr. o nabycie dla mnie tego dzieła z zamówieniem i mających jeszcze wyjść tomów, nie omieszkać nadesłać należących się kwoty, jak tylko od Pana Dobr. wiadomość o otrzymaniu dzieła odbiorę.

P. Podbereski przyrzekł mi dawno wydrukować moje tłumaczenie z Puszkina *Jeniec kaukaski*, chciej Pan Dobr. przy zrzeczności przypomnieć mi, że to tłumaczenie bardzo a bardzo mi potrzebne

Najżyczliwszy Leon Janiszewski

Bądź Pan łaskaw przysłać mi wszystko, co dotąd wyszło pod pseudonimem Antoniego Sowy, to jest *Jordan* i resztę.

List 4. Tyflis 19 XII 1850 [eksp. 20 I 51. W nawiasach kwadratowych adnotacje Księgarni]

Proszę jak najprędzej wysłać następujące nuty na fortepian:

Chopin³⁴ Trois Mazurkas op. 50

===== Valse op. 42

===== Ballade op. 47

Liszt³⁵ Reminis: de Lucie op. 13

===== Ouverti : de l'op. Guill. Tell

Thalberg³⁶ Gr: Fant. Sur l'op. Semir. Op. 51

===== Fanta. Sur Frey.... op. 57 nr 2

Wolff³⁷: Op. 62 nr 3; op. 91 Bolero [dano op. 93]; op. 47 nr 1 [nie ma]; op. 148 Tarantelle [dano op. 154]

34 Fryderyk Chopin (Szopen) (1810–1849) – jeden z najwybitniejszych kompozytorów polskich, pianista wirtuoz.

35 Franz (Ferenc) Liszt (1811–1886) – wybitny kompozytor i pianista węgierskiego pochodzenia. Zaprzyjaźniony z wieloma Polakami: m.in. Szopenem, Mickiewiczem, Słowackim i Niemcewiczem.

36 Sigismund Thalberg (1812–1871) – austriacki kompozytor i pianista wirtuoz. Znany m.in. z transkrypcji fortepianowych na tematy z oper.

37 Edward Wolf (1816–1880) – polski pianista żydowskiego pochodzący z Warszawy. Działal w środowisku muzycznym Paryża, należał do kręgu Szopena. Stworzył bardzo dużo kompozycji.

Kalkbrenner³⁸ op. 119; op. 120; op. 129; La femme du marin – op. 180

Burgmiller op. 57 nr 2

Voss op. 59; op. 86

Dobrzyński op. 48, op. 55 [dano op. 59, 60]

Na te nuty posyłam 25 rubli srebrne, prosząc abyś Pan Dobr. resztę pozostałą z należności za nuty dołączył do mojego rachunku za książki

Leon Janiszewski

List 5 z dn. 20 XII 1850 [eksp. 20 I 51]

Z przysłanych mi przez Pana Dobr. książek oprócz *Historii literatury Wiszniewskiego* i przekładu poetów polsko-łacińskich reszta albo już znajduje się w mojej biblioteczce, albo mi niepotrzebna. Postaram się jednakże o zbycie ich między znajomymi, a nawet niektóre już rozebrano. Nie czekając jednak częściowego zbioru pieniędzy posyłam Panu Dobr. na konto mojego rachunku 30 rubli srebrem a zostaję dłużnym 7 rub. i 30 kop. Oczekuję od Pana przyrzeczonej mi „Gazety Warsz[awskiej]” i dalszego ciągu „Biblioteki Warszaw.”, a obok tego upraszam o przysłanie kilku następujących książek dla mojej córeczki.

Alfabet najnowszy polski historyczno-obrazkowy z portretami i il. 95 k.

Źródło wiadomości dla dzieł polskich 2 tomy z rycinami kolorow.³⁹ 1, 15

Abecadlnik warszawski, wyd. 3 z obraz. kolor. 55

Tablice ścienne Łuk[....?] 45

Nauka czytania za pomocą liter ruchomych 60

Drugi tom *Starosłowiańskich starożytności* Szaffarzyka, gdyż dotąd mam tylko od pana Dobr. pierwszy 3. 50

Co wszystko wynosi 7 rub. 20 kop.; z poprzedniego rachunku 7,03 = razem 14 rub. 23 kop.

Odebrałem od p. Podbereskiego list z Warszawy. Ma on tam wydać do Nowego Roku 3 zeszyty „Pamiętnika”, a następujące trzy po nowym roku w Wilnie, do kąd prosił przysłać pieniądze prenumeraty i artykuły

Zostaję z prawdziwym szacunkiem i życzliwością Leon Janiszewski

38 Frederic Kalkbrenner (1785–1849) – pianista francuski, niemiecki. Uczył się u niego Szopen.

39 Autorem był S. Jachowicz. Podręcznik zawierał podstawowe wiadomości z gramatyki, rachunku, katechizmu, dobrego wychowania, zoologii, astronomii, geografii i historii powszechnej.

List 6. z dn. 24 III 51 [eksp. 26 IV 51; na prenumeratę Bibl. Warsz. zapisano]

W odpowiedzi na list otrzymany z ostatnią posyłką książek i nut pospieszam prosić o sprowadzenie dla mnie i na bieżący rok „Biblioteki Warszawskiej”. Oczekuję także kontynuacji *Nowych wędrówek oryginała* Korzeniowskiego. Tłumaczenie poetów polsko-łacińskich Syrokomli, jegoż *Rewolucję francuską* z Poujoulaty i *Dziejów literatury w Polsce [od pierwiastkowych do naszych czasów]*, Wilno 1850-) których pierwsze tomy otrzymałem. Należność z pozostałych rachunków i prenumeratę „Biblioteki..” wkrótce nadeszłą

Leon Janiszewski

List 7. z dn. 4 VI 1851 [odp. 7 VII 51]

Szanowny Panie Dobr.

Przed miesiącem prosiłem o przesłanie mi „Biblioteki Warszawskiej”, której dotąd nie otrzymałem. Ponieważ zdarzyć się mogło, że list mój w dalekiej drodze zaginął, więc powtarzam prośbę z zapewnieniem prędkiego odesłania należności. Chciałbym także mieć wiadomość, czy nie powrócił do Wilna wydawca „Pamiętnika”, który zobowiązał się wydać moje tłumaczenie *Kaukaskiego jeńca* Puszkina.

Jeśli Pan Dobr. masz w tym względzie jaką wiadomość, proszę mi ją udzielić, być może bowiem że tłumaczenie to wydane zostało w Warszawie i w takim razie życzyłbym sobie mieć je sprowadzone stamtąd i przysłane mi przez Pańską księgarnię. Jeżeli zaś pan P[odbereski] nie zajmował się już Redakcją i nie było nadziei prędkiego ogłoszenia drukiem mojego przekładu, postarałbym się o to inną drogą, tym bardziej że już kilkakrotnie zapytywała mnie Ks. Woroncowa⁴⁰, której tłumaczenie dedykowane. Oczekując od Pana Dobr. w tym względzie kilku wyrazów, zostaję z prawdziwym szacunkiem

Najżyczliwszy Leon Janiszewski

List 8 z dn. 5 I 1853 [wysł. 5 II 53]

Szanowny Panie Dobrodzieju

Przesyłając 15 rubli srebrem bardzo proszę zaliczyć je na mój rachunek za „Bibliotekę Warszawską” przeszłoroczną, a przy tym przysyłać mi ją i w teraźniejszym roku.

40 Księżna Jelizawieta Ksawerjewna Woroncowa (z domu Branicka) jako żona namiestnika Michaiła Woroncowa) sprawowała funkcje honorowej przewodniczącej towarzystw opieki nad żeńskimi instytucjami oświatowymi w Tyflisie, w tym również nad Zakaukaskim Instytutem Żeńskim, w którym uczył Janiszewski.

Oprócz tego najuprzejmiej upraszam przysłać mi przez najpierwszą pocztę dwie Msze w ładnym stylu na małą orkiestrę, jak na przykład wymienione w katalogu pańskim nr 40, 1848 r.: msze Witzki⁴¹ pod tytułem *Die lateinische Messe für Kleinere Stadt und Land Musikchore* op. 32 i dalsze. Jedną Mszę tego Autora, a drugą w podobnym guście innego Autora.

Jeżeli w magazynie znajduje się *Siedem [Ostatnich] słów Chrystusa [Na Krzyżu]* p. Haydna⁴² na Kwartet instrumentalny z głosami do śpiewu, to proszę o przysłanie razem ze Mszami. Msze powinny być w guście uroczystym, a w stylu lekkim, bez fug i innych podobnych trudności. Przypominam sobie, że mamy tego rodzaju msze Kozłowskiego⁴³, bo Elsnera⁴⁴ dla naszych śpiewaków i muzykantów zbyt trudne. Chciałbym uroczystości Wielkiego Tygodnia i Wielkiejnocy w Kościele naszym ozdobić muzyką. Przygotowanie wymagać będzie wielkiej pracy i długiego czasu. W Tyflisie nie ma ani jednej Kościelnej Kompozycji, więc pośpiech w nadesłaniu mi takowych jest bardzo pożądany.

Z prawdziwym szacunkiem i szczerą życzliwością Leon Janiszewski

Jeżeli nie ma *Siedmiu słów* z Kwartetem to może się znajdzie z akompaniamentem fortepianu. Takie wydanie miałem – ale mi zginęło.

List 9 z dn. 14 IV 1853 [eksp. 9 V 53]

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Pisząc w ostatnim liście o przysłanie kościelnych nut miałem na celu wykonanie *Siedmiu słów* (choćby w kwartecie) w Wielkim Tygodniu przy grobie Pańskim, a mszy w czasie różnych uroczystości w naszym kościele. Nie otrzymałem jednak *Siedmiu słów*, a z przysłanych Mszy jedna tylko *Pastoral Messe* przydać się może. Nie wiem do czego ma służyć *Hymn Tantum ergo* dla dwóch tenorów i basu z akompaniamentem fortepianu. Chyba żeby poznać nieco z pseudo-kościelnym stylem Rossiniego⁴⁵, który nam przecież po jego *Stabat mater* i *Hym-*

41 Karl Bonaventura Witzka (1768–1848) – katolicki duchowny i kompozytor związany z katedrą w Augsburgu.

42 Franz Joseph Haydn (1732–1809). Jeden z trzech klasyków wiedeńskich obok Bethovena i Mozarta. Janiszewskiemu chodziło o „Siedem Ostatnich Słów Chrystusa na Krzyżu (wersja dla kameralnego kwartetu albo wersja oratoryjna z głosami wokalnymi).

43 Józef Kozłowski (1757–1831) – wybitny polski muzyk i kompozytor działający w Rosji. Autor m.in. licznych mszy oraz słynnego Requiem es-moll op.14 Na śmierć króla Stanisława Poniatowskiego.

44 Józef Elsner (1769–1854). Jego postać w tradycji polskiej ściśle wiązana jest z Szopenem. Był jego nauczycielem muzyki. Ale był również kompozytorem m.in. muzyki kościelnej, grał na skrzypcach, śpiewał w chórze.

45 Gioacchino Rossini (1792–1868) – szeroko znany kompozytor włoski, twórca licznych oper. Komponował również muzykę religijną: *Stabat Mater* (1841), *Mala msza uroczysta*.

nie dla papieża nie jest nowością. Takie też msze jak Kocza na 4 głosy z organami, dwoma skrzypcami i dwiema waltorniami podobnie nie dla nas – ale dla parafialnych kościołów po małych miasteczkach i wsiach w katolickich Niemczech pisane. Trochę stosowniejsze są Msze Führera⁴⁶, aleć to bieda, że w naszym kościełku organ, (jeśli go tak nazwać się godzi) gorszy od najgorszej ulicznej pozytywki – a właśnie w owych mszach organ jest partią *sine qua non*⁴⁷; a dla nas co chcąc nie chcąc musimy kościelną muzykę wykonywać nie podług naszego rozumienia, ale podług środków podręcznych, a zatem bardzo dyplomatycznie, prawie tak jak ją Rossini pisze, podobne kompozycje są bardzo kłopotliwe. Mamyż wprawdzie Operę, a w niej artystów, próżnych primów i assolutow, a ci i te primi; primae, assoluti i assolutae (a nawet jest jedna assolutissima!!) na scenie robią, między azjatyckimi szczególnie hordami, ogromną furorę, ale za to w kościele robią takie straszne *fiasco* – to jest tłumacząc literalnie trąbią w flaszkę, że warto wszystkich łopata powyganiać. Kobiety tylko godne tytułu śpiewaczek – z mężczyzn każdy artysta, lecz daj mu nowe nuty [ergo⁴⁸] najłatwiejsze i wpakuj akord do ucha a jeszcze i potem żaden na pierwszą nutę nie trafi. Takich to artystów – Włochów rozpieszczonych i dumnych scenicznymi tryumfami, trzeba uprosić, żeby pozwolili nauczyć się śpiewać Mszę choćby trochę po ludzku! Msza pastoralna Oeschnera⁴⁹ dla nas bardzo stosowna, nietrudna – bez organów się obejdzie i nie tyle na tym straci, co inne. Za obiecaną mszę naszego Kompozytora p. Moniuszki serdecznie będę obowiązany. Koszta poniesione na jej przepisanie zwrócę z wdzięcznością. Nie pytam się o to, czy egzekucja jej będzie dla nas dostępną, a nawet myślę, że utwór ten wyższy nad nasze środki muzyczne; lecz pragnę go mieć dla siebie jako dzieło mistrza rodaka, którego czytanie będzie dla mnie przyjemnością – a co najważniejsze – nauką.

Dołączony przez Pana Dobr. багаż literacki, przeznaczony na mój pokarm duchowy, okazał się nieużytecznym, gdyż oprócz kilku nowostek, reszta wszystko już dawno u nas krąży i przeczytana. Żeby go jednak nie zwracać do Europy postaram się o zbycie tych książek pomiędzy przybyszów z prowincji, a niektóre dla siebie zachowam – jak np. *Polskę* Kromera, gdyż uprzedzam Pana Dobr, że bibliotekę moją składam tylko z dzieł podobnego rodzaju.

46 Robert Führer (1807–1861) – urodzony w Pradze. Był organistą praskiej katedry św. Wita. Bardzo popularny jako kompozytor, twórca muzyki kościelnej. Napisane dla chórów w małych ośrodków kompozycje muzyczne nie były zbyt wymagające technicznie i miały piękne linie melodyczne.

47 (Łac.) *Sine qua non* – warunek konieczny, niezbędny.

48 (Łac.) *Ergo* – więc, zatem, a więc.

49 Andreas Johann Lorenz Oechsner (1815–1886) – skrzypek i kompozytor niemiecki.

Zachodzi jednak kwestia przez nabywających, co znaczą podwójne ceny w pańskiej notatce, którą dla objaśnienia mi rzeczy posyłam – np. Felińska, *Wspomnienia*, t. 1, 2 r. 3 a w rubrykach 4 r. 50 kop.

Oprócz tego „Bibliotekę Warszawską” za przeszły 1852 rok otrzymałem tylko za 9 miesięcy; to jest, nie przysłane miesiące: październik, listopad, grudzień, o które najuprzejmiej proszę.

[na marginesie notatka: odesłane 28 kwietnia za 1852 10–12]

Z powodu mitręgi w rozdaniu przysłanych książek będziesz musiał Pan Dobr. cokolwiek na zaspokojenie mego rachunku zaczekać – wszakże postaram się o najprędsze się uiszczenie.

Z prawdziwym szacunkiem i szczerą życzliwością zostaję Leon Janiszewski

Proszę mi przysłać z nut Beyera⁵⁰ wszystkie numera:

Repertoire de jenes pianistes, których już wyszło podobno około 30 – i Kramera potpourri sur les motifs fa[.. ?] l’opera także wszystkie numera – przy tym Guttmana⁵¹ op. 19 i 20

List 10. Tyflis w dniu Św. Piotra i Pawła [eksp. 23 VII 53]

Szanowny Panie Dobrodzieju

Rachunek mój urósł niespodziewanie do takiej potęgi, że aż mnie strach ogarnia. Tylko co uwinąłem się cokolwiek z sprzedażą przysłanych przez Pana niepotrzebnych mi książek, aż oto otrzymuję ogromną pakę nut, z którymi nie wiem co robić. Prosiłem Pana, ile pamiętam, o wszystkie numera potpourri Kramera⁵² i Repertoare Beyera, patrząc w katalog pański pod numer 43, gdzie na stronicy 12 i 13 oznaczono tylko 40 numerów dzieł tych obydwóch kompozytorów. Nie wiedziałem wprawdzie, że liczba tych kompozycji już setny numer przewyższyła, i jestem teraz w rzeczywistym kłopotcie, co robić z tą masą nut, osobliwie teraz w czasie wakacji, gdy Tyflis zupełnie pusty. Instytut na dwa miesiące wyjechał do swojej letniej rezydencji, a nawet prywatne lekcje wszystkie przerwały się aż do połowy septembra. W takim razie, ponieważ, jak mi się zdaje, wina nasza wspólna, wspólnie więc potrzeba uzbroić się cierpliwością — dla mnie w zabiegach o zbycie książ-

50 Ferdinand Beyer – XIX-wieczny niemiecki pianista i kompozytor. Autor licznych i powszechnie używanych opracowań dydaktycznych służących nauce gry na fortepianie m.in. *Wstępnej szkoły gry na fortepianie*, *Szkoły gry na fortepianie*.

51 Adolf Guttman (1819–1882) – urodzony w Heidelbergu pianista i kompozytor, uczeń i przyjaciel Fryderyka Szopena. Szopen dedykował mu swoje *Scherzo cis moll*. Guttman ofiarował mu swój utwór: *Dix Etudes caracteristiques de Concert op. 12*.

52 Johan Babtist Cramer (1771–1858) – niemiecki kompozytor i pianista; rozwinął technikę gry na fortepianie.

żek i nut — dla Pana Dobr. w oczekiwaniu należności, która w żaden sposób razem być zebraną nie może. W ostatnim liście pańskim otrzymałem upoważnienie przedaży książek nawet z ustępstwami, których by okoliczności wymagały —przecież udało się pozbyć je po cenach pierwiastkowo przez Pana Dobr. naznaczonych, także z tego względu mój rachunek żadnej nie ulega zmianie. Z nutami zapewne będzie cokolwiek trudniej, gdyż tutejsi mieszkańcy mając handlowe związki z Odesą, Moskwą i Petersburgiem już przyzwyczaili się i instrumenta i nuty sprowadzać przez swoich komisantów, chociażby to nawet i drożej kosztowało —a oprócz tego kilku tyfliskich nauczycieli muzyki zaprowadzili u siebie przedaż nut, względnie korzystniejszą dla nabywców, aniżeli sprowadzenie ich z Rosji, ale mającą dla nich ten pociąg, że sami mogą przebierać i rozpatrywać żółte i różowe okładki, czytać lub sylabizować tytuły, a na koniec potargować się po swojemu, co już nadzwyczajnie zmniejsza ciężar ofiary i osładza konieczność wydatku.

Ja dotąd dawałem tylko rodzicom rejestra potrzebnych nut, jeśli tego wymagali. Teraz muszę się zająć także ich przedażą — a chociaż za bardzo pomyślny skutek nie ręczę, bo nie mam do tego potrzebnych kwalifikacji, jednakże nie może być, żeby się nie zdarzyło czasem żądanie lub potrzeba nut, którymi w takim razie będę się mógł przysłużyć. Jednym słowem starać się będę interes pański i mój własny załatwić, ile tylko moja zręczność pozwoli. Po wakacjach, gdy Instytut i moi uczniowie do Tyflisu powrócą, zobaczę, jak mi pójdzie zbyt nut. W ostatecznym razie tylko będę musiał Panu Dobr. resztę nieprzedanych nut odesłać. Przy terażniejszym liście posyłam Panu Dobr 30 rubli srebrem, które proszę z mego rachunku wytrącić. Dalej niech Pan Dobr zechce być cierpliwym i zapewnionym w mojej akuratności. Nie odbieraliśmy tu dotąd żadnych uwiadomień ani propozycji z nowego Magazynu Orgelbranda, wszakże gdyby i nadeszły, możesz Pan Dobr. być przekonany, że zachowasz stale swoich kaukaskich korespondentów.

Czytałem uwiadomienie, że *Historii literatury* przez Władysława Syrokomlę już wyszedł tom drugi i jest w handlu. Jako prenumeratorem na to dzieło, mając dotąd tylko przysłane dwa zeszyty drugiego tomu, to jest od 1-ej do 173 strony naprzemniej upraszam Pana Dobr. o dopełnienie.

Miałem zamiar a nawet potrzebę sprowadzić dosyć dzieł naszych starych pisarzy dla skompletowania mojej biblioteczki — ale mi ten nieszczęśliwy sturublowy rachunek zupełnie szyki pomieszał. Dawniej to jakoś szło łatwiej. Byłem sam jeden. Teraz ojciec trojga dzieciaków wplątałem się w ciągłą wojnę familijnych i gospodarskich potrzeb z literaturą; a biednemu wyrobnikowi trudno to jedno z drugim pogodzić. Prosiłbym jednak Pana Dobr o najstarsze katalogi. Spodziewam się wybrać z nich wiele takiego nawet, co dziś rzadko kupują.

Najprzychylniejszy sługa Leon Janiszewski

Jeszcze raz proszę na adresach nie tytułować mnie inspektorem, bo się za to rzeczywiście inspektor straszliwie gniewa.

Uczitiel Instituta Lew Fomicz Janiszewskij

List 11. 17 november 1859 [eksp. 15 XII]

Szanowny Panie Dobrodzieju

Bardzo mi przykro, że Pan Dobrodziej niewinnie i przystępem dobrego humoru natchnione myśli mojego listu, wytłumaczył sobie jako obrazę albo zaczepkę osobistą. Zapewniam Pana Dobr. najuroczyściej, że nigdy mi to nie powstało w myśli i mógłbym się ze wszystkich wyrażen mojego listu najjaśniej wytłumaczyć gdybym miał czas, zdrowie i usposobienie po temu. Lecz tak jestem znękanym chorobą i zmartwieniami tyjącymi się mojego losu, że zaledwo zdobywam się na napisanie tego krótkiego listu, przy którym posyłam Panu Dobr. jeszcze część mojego długu, 25 rubli sr. z wielkim usiłowaniem zebrane. Z biegu smutnych okoliczności, które mi grożą, z powodu ciągłej choroby, a więcej z przyczyny intryg ludzi starających się z dawnego czasu zająć moje miejsce w Instytucie, zostaję teraz w bardzo wątpliwym położeniu. Może da Pan Bóg miłosierny, że te zamachy skończą się na niczym i utrzymam przy sobie na schyłku życia, starzec sparaliżowany z trojgiem dzieci sierot bez matki ten oplakany kawałek chleba. Bądź Pan Dobr. zupełnie spokojny o moją należność, jest to mój dług jedyny i uważam za święty obowiązek uiszczenie się z niego jaki by mnie los nie spotkał. Lecz przez wzgląd na moje smutne położenie racz Pan Dobr. być jeszcze cierpliwym i wierzyć mojemu zapewnieniu, że wszystkie myśli moje i usiłowania ciągle zwrócone są ku znalezieniu środków wypłaty o ile możliwości najprędzej. Zrobiłeś mnie Pan Dobr. literatem i autorem, do czego przez moje dorywcze i małej wartości prace nie mam żadnego prawa, a jeszcze mniej pretensji, będąc dla siebie sam najsurowszym i najsprawiedliwszym sędzią. Zamiast tych świetnych tytułów darowanych mi przez nieporozumienie i drażliwość Pańską, proszę mi zostawić tylko swój szacunek i imię poczciwego człowieka.

W Pana Dobrodzieja obowiązany sługa Leon Janiszewski

Bibliografia

- Listy Leona Janiszewskiego z Tyflisu do Adama Zawadzkiego w Wilnie; Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie (Lietuvos Mosklu Akademijos Vrublevskiu), rkps F7–653; 11 listów z okresu od marca 1850 do 17 listopada 1859.
- Samborska-Kukuć D., *Polski Infłanczyk Kazimierz Bujnicki (1788–1878): pisarz i wydawca*, Kraków 2016.

- Janiszewski L., *Trzy razy w życiu i raz po śmierci...*, „Pamiętnik Naukowo-Literacki” 1849, z. 3, s. 59–84.
- Kirakosowa M., *Życie muzyczne Tyflisu na przełomie lat 40.-50. XIX wieku w publikacjach Leona Janiszewskiego*, [w:] *Polacy w Gruzji. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Państwowy Uniwersytet im. Iw. Dżawachiszwili i Uniwersytet Warszawski, Tbilisi 26–27 X 2000 r.*, red. M. Filina, J. Porayski-Pomsta, Warszawa 2004, s. 66–70.
- Jurkowski W., *Listy*, [w:] M. Filina, D. Ossowska, *Losy Polaków na Kaukazie*, Cz. 1: „*Tbiliska grupa*” *polskich poetów zesłańczych*, Tbilisi 2015, s. 173–199.
- Lijewska E., *Szkice kaukaskie. O twórczości wygnańczej Władysława Strzelnickiego*, Poznań 1988.
- Ossowska D., „*Kto mnie na brzegi Proсны powróci...*”. *Leona Janiszewskiego niezamierzone podróże*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe miasta Kalisza i regionu Południowej Wielkopolski*, red. S. Kowalska, Poznań – Kalisz 2015, s. 9–34
- Żywow M., *Polscy poeci „kaukascy”*. (*Materiały biograficzne*), tł. K. Heintsch, „Pamiętnik Literacki” 1959, z. 3/4, s. 563–592.

Danuta Ossowska

The University of Warmia and Mazury in Olsztyn

Maria Filina

Ivane Javakhishvili Tbilisi State University, Georgia

THE CAUCASIAN QUOTIDIAN EXISTENCE OF LEON JANISZEWSKI DESCRIBED IN HIS LETTERS TO ADAM ZAWADZKI

Summary

The article centers on the activity of one of the creators of the „Caucasian exile group of poets,” Leon Janiszewski, in Tiflis (Tbilisi). Using his letters to Adam Zawadzki, who at the time was in charge of the Zawadzki Publishing House in Vilnius, the article introduces additions and corrections to the existing knowledge of Janiszewski’s role in the life of the Georgian capital, as well as his participation in the life of the Polish community in the Caucasus.

Keywords: Leon Janiszewski, Poles in the Caucasus, the first half of the 19th century, epistolography, biography.



Katedra Cmindia Sameba w Tbilisi (po prawej)

Paweł Wojciechowski

Uniwersytet w Białymstoku

Pracownia Komparatystyki Kulturowej

ORCID: 0000-0002-7532-0522

GÓRY KAUKASKIE W LIRYCE WŁADYSŁAWA STRZELNICKIEGO I TADEUSZA ŁADY-ZABŁOCKIEGO

„Przed nim ciągnął się łańcuch Kaukazu bez końca”.¹

I

Kaukaz to niezwykle rozległy obszar górski w zachodniej części Azji, między morzami: Czarnym, Azowskim na zachodzie i północnym zachodzie a Kaspijskim na wschodzie. Wchodzi w skład Rosji (kraje Krasnodarski i Stawropolski, republiki: Karaczajo-Czerkiesja, Kabardo-Bałkaria, Osetia Północna, Inguszetia, Czeczenia, Dagestan), Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu (powierzchnia ok. 440 tys. km²). Dzieli się na Przedkaukazie, Wielki Kaukaz, Zakaukazie oraz Mały Kaukaz (północna część Wyżyny Armeńskiej). Łańcuch górski jest zbudowany głównie z mezozoicznych i trzeciorzędowych skał osadowych (wapieni, piaskowców, łupków ilastych) oraz ze skał wulkanicznych. Wielki Kaukaz ciągnie się na długości ponad 1 100 kilometrów. Najwyższe szczyty: Szchara (5 058 m), Elbrus (5 642 m), Dychtau (5 203 m), Kazbek (5 033 m). Charakteryzują go głębokie doliny, najwyższe partie mają typową rzeźbę alpejską; we wschodniej części występują szerokie i płaskie grzbiety o stromych stokach. Kaukaz jest fałdowym górotworem alpejskim o skomplikowanej budowie geologicznej. I co warto podkreślić, wciąż aktywnym tektonicznie, o czym świadczą częste w tym regionie trzęsienia ziemi.

1 T. Łada-Zabłocki, *Sonet* (1839), [w:] *Poezje Tadeusza Łady-Zabłockiego*, według wydania Romualda Podbereskiego z 1845 r., Petersburg, w Drukarni Karola Kraja, korzystam z edycji: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, opr. W. Gęcerz, G. Gilewski, wstęp D. Ossowska, Kraków 2013, s. 155.

Najwyższe szczyty tych gór – Elbrus i Kazbek – są stożkami wygasłych wulkanów².

Akapit wstępny sygnalizuje, jaki zakres tematyczny zakreślono w ramach niniejszego artykułu. „Odczytaniu” poddano tu przede wszystkim wskazane wyżej góry obecne w twórczości poetyckiej Władysława Strzelnickiego (1820–1846) i Tadeusza Łady-Zabłockiego (1813–1847) – romantycznych poetów zesłanych na Kaukaz w pierwszej połowie wieku XIX (wśród literatów byli również historycy, etnolodzy, etnografowie). Należy tu wspomnieć, iż najważniejszymi czynnikami sprawczymi tego trudnego w historii antecedenstu były: głównie imperializm Rosji, wojna kaukaska trwająca od roku 1817, miurydyzm³ oraz podbój ziem polskich i związane z nim przymusowe zsyłki Polaków na Kaukaz (tysiące zesłanych od 1772 roku aż do powstania styczniowego)⁴. Polaków tych cechował wysoki poziom etyczny, żarliwy patriotyzm. Byli jednak źle traktowani przez Rosjan (rewizje, podejrzenia, oskarżenia niezgodne z prawdą, izolacja), co prowadziło do różnych form alienacji, załamania, depresji, zaostrenia zachowań patologicznych.

Wielu z nich (silniejszych i opozycyjnych wobec caratu), ocalała aktywność intelektualna, twórczość: notaty, listy, pamiętniki, wspomnienia, szkice, słowem teksty rozmaitego autoramentu⁵. Jeden z autorów tej grupy – polski etnograf, publicysta, rewolucjonista i konspirator Mateusz Gralewski (1826–1891) – scharakteryzował „realia kaukaskie” najtrafniej: „Na próżno opowiadać to prostym językiem. Na próżno opowiadać o nadzwyczajnej sile przyciągającej jaką ma Kaukaz! Tam poeta zachwyci się pięknymi krajobrazami, pięknymi typami i pięknym duchem ludowym. Tam naturalista znajdzie się w wielkim a żywym muzeum przyrody”⁶.

2 Zob. E. Strumpf, *Obrazy Kaukazu. Kartki z podróży (z ilustracjami)*, przedmowa J. Ochorowicz, Drukarnia A. T. Jezierskiego, Warszawa 1900; B. Baranowski, K. Baranowski, *Historia Gruzji*, Wrocław 1987.

3 „Miurydyzm był odłamem islamu głoszącym konieczność moralnego doskonalenia się i całkowitą równość wszystkich »prawowiernych«. Naukę tę łączono z hasłami »świętej wojny« o powszechnie zwycięstwo islamu. Na terenie Kaukazu przybierało to specyficzny charakter, przyoblekając się w postulat zrzucenia panowania „niewiernych” kolonizatorów rosyjskich. Wśród muzułmańskiej ludności Północnego Kaukazu miurydyzm zyskał znaczną popularność. W 1827 na jego czoło wysunął się Gazi Mohammed. W latach 1830–1832 dokonał wielu pomyślnych operacji wojennych, podejmując zarazem dzieło stworzenia sprawnego organizmu państwowego”, [w:] S. Ciesielski, *Rosja i Czeczenia – krótka historia dramatu*, „Ethos” nr 2–3 (30–31) 1995, s. 102.

4 Zob. M. Ingłot, *Polacy piszący na Kaukazie w pierwszej poł. XIX w. Materiały do zagadnienia*, „Pamiętnik Literacki” nr 48/2, 1957, s. 539–541.

5 Zob. M. Ingłot, *Polacy piszący na Kaukazie w pierwszej poł. XIX w....*, dz. cyt., s. 538–551.

6 M. Gralewski, *Kaukaz. Wspomnienia z dwunastoletniej niewoli. Opisanie kraju, ludność, zwyczaje i obyczaje*, Lwów 1877, s. 402. Zob. także: M. Gralewski, *Listki z Niewoli. Pamiętnik*, Lwów 1873 oraz: B. Goć'a, *Kaukaz i jego mieszkańcy w piśmiennictwie polskiego zesłańca*

II „Posłuszny losom co mię strącały”⁷

*Władysławie, lubię twoje pieśni,
(...) Płyną z serca bolejącej cieśni
Niby potok spod migdałów cienia.
(...) dźwięczą po Kaukazu górach
(...) wznoszą się ponad nędznym światem
I na nieb się rozwieszając chmurach
Zapytują śnieżnego Kazbeka,
O ludzkości losach i nadziejach,
O wielkości wielkiego człowieka.
Zawsze pełne uczuć i zachwytów!...
(...) pieśń twoja, pełna serca skarbów,
Jak świadectwo, na potomne wieki
Przylgnie mocno do Kaukazu garbów⁸.*

Pierwszym z ciekawszych twórców „kaukaskich” jest Władysław Strzelnicki – powieściopisarz i poeta. Urodził się w 1820 roku na Wołyniu. Studiował na Wydziale Filologiczno-Filozoficznym Uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie. W roku 1839 za działalność w tajnej organizacji spiskowej związanej ze Stowarzyszeniem Ludu Polskiego został wcielony do wojska rosyjskiego i zesłany na Kaukaz. Swoje utwory publikował w „Roczniku Literackim”, „Bibliotece Warszawskiej”, „Athenaeum”, „Rubonie”, „Ondynie Druskienickich Wód”, „Gwiazdzie”. Opublikowano jego autorstwa: *Dwaj Uzdeni* (1860) i *Mahmudek* (1860) – powieści o tematyce kaukaskiej. Był jednym z czołowych reprezentantów grupy tzw. „polskich poetów kaukaskich”⁹. Zmarł w roku 1846 w Tyflisie (obecnie Tbilisi).

W swojej twórczości poetyckiej Władysław Strzelnicki wypowiadał różnienne tęsknoty, dojmujące nadzieje zesańca, definiował swoje rozterki przed Bogiem. Urokliwym pejzażom kaukaskiego pasma górskiego towarzyszył nierzadko namysł nad nietrwałością tego, co doczesne, oraz nad śmiercią. Wiersze Strzelnickiego to oryginalny pamiętnik młodego człowieka i poety, spisany pod-

Mateusza Gralewskiego (1826–1891), „Wrocławskie Studia Wschodnie” t. 7, Wrocław 2003, s. 247–266.

7 W. Strzelnicki, *Do ...*, [w:] *Poezje Władysława Strzelnickiego*, Żytomierz 1860, „Biblioteka Kaukaska”, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, opr. G. Gilewski, wstęp E. Lijewska, Kraków 2013, s. 41.

8 T. Łada-Zabłocki, *Do Władysława Strzelnickiego*, datowany: Tyflis, 8 kwietnia 1842 r., [w:] *Poezje Tadeusza Łady-Zabłockiego*, według wydania z 1845 r., Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Kraków 2013, s. 133–135.

9 Nazwa grupy polskich poetów działająca od 1830 r. w Tbilisi (m.in. Wincenty Dawid, Tadeusz Łada-Zabłocki, Władysław Strzelnicki, Ksawery Pietraszkiewicz) odbywających karną służbę w armii carskiej na Kaukazie za udział w powstaniu listopadowym lub spiskach lat 40. XIX w.; epigoni romantyzmu, w swojej ultrapesymistycznej twórczości ukazywali przede wszystkim los skazańców.

czas pobytu w górach kaukaskich¹⁰. Autora powieści *Mahmudek* „można uznać za przedstawiciela drugiego pokolenia romantyków, wychowanego na poezji Mickiewicza, ale również poetów Ukrainy i Podola: Józefa Bohdana Zaleskiego czy Tymona Zaborowskiego. Pisał poezje już w czasach studenckich”¹¹.

W niewielkiej objętościowo twórczości lirycznej Władysława Strzelnickiego silnie wybrzmiewają tony nostalgiczne. W sensualnych *Sonetach* jest wyczuwalna tęsknota za harmonią, za pełną miłością jako ocaleniem i jako jedyną prawdą egzystencjalną. Te odczucia i uczucia łączą się z ogromną potrzebą lepszego jutra, z okaleczoną samoświadomością poety-zesłańca. Znamienna jest tutaj zbieżność z Mickiewiczowską „jutrzenką swobody”, częste odniesienia do topiki lotu, wznoszenia się, wzbijania, niesienia gdzieś w nowszą, lepszą, spokojniejszą przyszłość:

Wtenczas bym się z krainy wiecznej mgły i cienia,
Gdzie jak błyski w obłoku błędzą myśli moje,
Choć jednym ich promieniem w nieba wzniosł
podwoje,
Otwarte talizmanem twojego spojrzenia...
Ile łez w mej źrenicy, ile gwiazd na niebie.
Tyle pieśni z mej duszy wysnułbym dla ciebie. —¹²

Tę nieprzewycięzoną nadzieję na lepszą przyszłość wyrażoną w symbolicznym locie ku niej, powtarza autor w sonecie 3, gdzie wybrzmiewa optymistyczne przekonanie podmiotu, iż „mrugnie jutrzienka złotymi oczami”¹³. Wrażenia i nastroje tego rodzaju, pogłębione myślami o rozłące, niesprawiedliwości i okrucieństwie losu oraz samotności¹⁴ obecne są również w dumce pod tytułem *Oddalony*¹⁵. Podmiot czuje się skrajnie odrzucony, oddzielony od kraju, pozostawiony z dojmującym poczuciem opuszczenia, wyalienowania, sieroctwa¹⁶.

Nierozerwalnie łączą się z tymi odczuciami romantycznie pojmowane kategorie przemijania, upływającego czasu i kresu. W utworze zatytułowanym *Tęsknota* czytamy:

Bije godzina, – a z tą godziną
Zwiędnie mych uczuć najmilszy kwiat,
Bo zgonem każda z tych chwil co płyną,
A przyszła nowy gotuje zgon. —¹⁷

10 Zob. E. Lijewska, *Wstęp. Władysław Strzelnicki: „pisarz wielkich nadziei”*, [w:] *Poezje Władysława Strzelnickiego*, dz. cyt., s. 4–19.

11 Tamże, s. 10.

12 W. Strzelnicki, *Sonety* (1), [w:] *Poezje Władysława Strzelnickiego*, dz. cyt., s. 22.

13 W. Strzelnicki, *Sonety* (3), tamże, s. 23.

14 Zob. W. Strzelnicki, *W noc miesięczną (dumka)*, tamże, s. 48–49.

15 W. Strzelnicki, *Sonety* (3), tamże, s. 25.

16 Por. wiersz pt. *Do smutnego przyjaciela*, tamże, s. 28–29.

17 W. Strzelnicki, *Tęsknota*, tamże, s. 33.

Podmiot wiersza wyraża swoje przerażenie skalą cierpień w ziemskim bytowaniu, tęskni do świata lepszego oraz – co znamienne u Strzelnickiego – do Boga umiłowanego:

Stanę gdzie Boga wznosi się tron. –
Powiem Mu: Ojczy! źle mi na świecie,
Dni moje ziemskie gorzki to dar,
Tyś taki dobry, po cóż twe dziecię
Tak wiele rzewnych wylewa łez?¹⁸

Podmiot chcąc ukoić wielopostaciowość cierpień doczesnych, każdą myśl zanosi do Stwórcy, któremu – w osobliwej modlitwie – posyła „księgę swoich cierpień”¹⁹. Jedyne dzięki temu aktowi wciąż dźwiga siebie, pomimo iż w trudnej zesłańczej rzeczywistości nieustannie „spada”, to jednak rozumie, że dzieje się tak dlatego, „by nowy podsycić wzlot”²⁰. Przypomina w pewnym sensie mitologicznego Syzyfa, wykonuje bowiem podobną pracę wymagającą nieprzerwanych i niezrędko bezowocnych wysiłków. Ma też pełną świadomość końca tej walki, którą stanowi moment śmierci, tej, która wyzwoli, wprowadzi w upragnioną harmonię, w „rajskie zacisze”, w „wieczysty maj”, przed „niebianów chór”²¹.

W utworach poetyckich Władysława Strzelnickiego zawsze obok doświadczeń mistycznych i egzystencjalnych pojawiają się niejako w ich tle – góry kaukaskie. Jednym z piękniejszych wierszy poświęconym tym górcom jest utwór zatytułowany *Kazbek (dumanie wieczorne)*²², odnoszący się do jednej z najwyższych gór na Kaukazie (w XIX wieku Kazbek uważano za najwyższy szczyt Kaukazu).

Powiedz mi, powiedz, o starcze wyniosły
Co głową, bijesz w te błękitne stropy!...
Tyś tyle widział!... Jak pod twymi stopy
Wieki niejedne wzrosły i przerosły,
I zaginęły. – Jak wielcy tej ziemi
Byli i znikli. – Całe pokolenia,
Za twej pamięci, krokami spiesznymi
Biegły, dobiegły do wrót zapomnienia!
Tyś tyle słyszał!... o twe chłodne skały
Szpieg twój huragan, co chwila roztrąca
Pieśń ułożoną z akordów tysiąca,
Co z piersi tylu stworzeń się wybrzmiały
Ile jest stworzeń...

18 Tamże, s. 34.

19 Tamże.

20 Tamże. Por. wiersze pt. *Skowronek I* oraz *Skowronek II*, s. 35–38 (nieustannie powtarzany motyw lotu, wzlotu, „złotej jutrzenki”, odlatywania w „wyższe światy”, spoglądania wwyż, skrzydeł).

21 Tamże, s. 35, trzy kolejne przywołania.

22 W. Strzelnicki, *Kazbek (dumanie wieczorne)*, tamże, s. 51–53, datowany: Tyflis, 15 marca 1842 r.

A czołem, o starcze!
A czołem siwym, tyś nieba sąsiadem!
Ty zda się toniesz w tym lazurze bladym,
Tyś jak w zwierciadło, na księżycu tarczę
Wpatrzył się niemy i dumasz. – Do ciebie
Mrok nie dowionie, co tu ęmi w nizinach!
Powiedz, co o nas mówią tam na niebie,
naszych wielkich pomysłach i czynach²³.



Kaukaz, Gruzińska Droga Wojenna, w głębi szczyt Kazbek – fotografia z roku 1887, autor: Dmitrij Ivanovič Ermakov (1846–1916); Biblioteka Narodowa, domena publiczna

Znamienne w przywołanej kompozycji lirycznej jest porównanie góry kaukaskiej do postaci starca. Personifikacja ta, w świetle egzystencjalno-mistycznych zapatrywań Strzelnickiego, wskazuje na bogactwo semantyczne. Z jednej strony ‘sędziwość’ ewokuje tutaj mijający czas, zaświadczenie doświadczenia, mądrość życiową oraz w nachyleniu negatywnym – najbliższej jest kojarzona ze śmiercią. Z drugiej natomiast – w odniesieniu do odwiecznych gór – znaczenia te poszerzają się o semantykę wytrzymałości, długowiecznej trwałości, Absolutu, transcendencji, obecności / siedziby Boga. W obrazowaniu Strzelnickiego silnie wybrzmiewa aspekt tradycji chrześcijańskiej, wedle której wytrzymałość gór, skał łączona jest z Chrystusem, Kościołem (Mt 16: 18). Człowiek jest karłem wobec tych potęg niezmiernych, marnym wędrowcem, utrudzonym pielgrzymem na szlakach nieprzewidywalnej egzystencji. Zestawiając kategorie starości, góry, doczesności i wieczności, poeta uwypukla tragiczność losu człowieczego:

Milczał i milczał pierwszy syn potopu,
Smutno migocąc tłem ze sfer odbitym,
Snać się zapatrywał w dal siniego stropu,
Snać się zasłuchał z milczącym zachwytem
W muzykę światów...

23 Tamże, s. 51–52.

A jam już nie pytał
Wielkiej przyrody o wielkie Jestestwo,
Jam w jej milczeniu odpowiedź przeczytał,
Straszną odpowiedź, straszną jak nicestwo²⁴.

Władysław Strzelnicki pokornie znosił ów los. Nie rozdzierał szat z powodu marnej kondycji doczesności oraz losu, jakiego w niej doświadczył. Przyjmował go wprost, ze wszystkimi cierpieniami. Mimo iż zmarł w wieku zaledwie 26 lat, jego poezja zaświadcza ogromną dojrzałość mentalną, ujmuje optyką filozoficzną i historiozoficzną, wielostronnym rozumieniem nierzadko nierozumianej z perspektywy ludzkiej – odwiecznej zasady bytu. Dla autora *Szkiców kaukaskich*²⁵ „ostatecznym celem wędrówki przez pustynię świata jest osiągnięcie ojczyzny wiecznej. Tym różnił się od wielu zesłańców i poetów romantycznych, którzy tego celu upatrywali w ojczyźnie ziemskiej”²⁶.

III „Rzeczywistość serce me drażni, (...) omdleвам wśród życia trudów”²⁷

*Mój Tadeuszu! (...)
O! tobie z górnych sfer ideału
Źródła pociechy płyną obficie!
Ledwie w wieszczego chwili zapalu,
Drżąca piosenka, tęsknoty dziecię,
Wydrze się z piersi twej poniewoli.
Wnet cię drużyna braci okoli,
By chytać duszą ulotne tony,
Mile, jak echa, z rodzinnej strony*²⁸.

Tadeusz Łada-Zabłocki (1811–1847) to kolejny poeta-zesłańiec kaukaski²⁹, bliski przyjaciel Władysława Strzelnickiego. Od jesieni 1831 roku studiował filologię na Uniwersytecie Moskiewskim do momentu aresztowania w roku 1833, kiedy to został uwięziony za udział w studenckiej konspiracji patriotycznej. W roku 1837 skazano go na 22 lata zesłania na Kaukaz. Tak jak jego przyjaciel Strzelnicki, Łada należał do „kaukaskiej grupy poetów”, uprawiał lirykę, jak również tłu-

24 Tamże, s. 53. Por. *Sonety kaukaskie: Góra Hambor, Droga nad przepaścią Hud (góry), Lekurii Ksawerego Pietraszkiewiczza*, „Dziennik Domowy” Nr 26 / 1841, s. 213–214.

25 Por. W. Strzelnicki, *Szkice Kaukazu*, Nakładem Józefa Strzelnickiego, Żytomierz 1860.

26 E. Lijewska, *Wstęp. Władysław Strzelnicki: „pisarz wielkich nadziei”*, s. 11.

27 T. Łada-Zabłocki, *Do urojenia*, [w:] *Poezje Tadeusza Łady-Zabłockiego*, dz. cyt., s. 33.

28 W. Strzelnicki, *Sonety* (1), [w:] *Poezje Władysława Strzelnickiego*, dz. cyt., s. 32–33.

29 Zob. D. Ossowska, *Wstęp. Tadeusz Łada-Zabłocki – poeta kaukaski*, [w:] *Poezje Tadeusza Łady-Zabłockiego*, dz. cyt., s. 6–21; M. Janion, *Tadeusz Łada-Zabłocki (1813–1847)*, [w:] *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, red. M. Janion, M. Maciejewski, M. Gumkowski, Warszawa 1993, t. 3, s. 332–356; Dorota Samborska-Kukuć, *Polski Infłanczyk. Kazimierz Bujnicki (1788–1878)*, Kraków 2008, *passim*.

maczył romantyków angielskich, rosyjskich i francuskich (*Poezje*, 1845). Zmarł na Kaukazie (Kulpy). Łada-Zabłocki uprawiał poezję erudycyjną, intymną, uczuciową, pogłębianą filozoficznie i psychologicznie, z wyraźnymi aluzjami literackimi (często motta jego liryków to oryginalne cytaty z takich twórców jak: Byron, Szekspir, Chateaubriand, Southey, Lamartine, Dante Alighieri, D’Alambert, Horacy, Schiller, Kraszewski, Moore, Shelley, Coleridge, Rousseau, Keats) oraz odniesieniami kulturowymi i historycznymi.

Jego liryka była dobrze przyjęta w recenzjach, zwłaszcza tych pisanych przez Józefa Ignacego Kraszewskiego, Piotra Dubrowskiego czy Macieja Łowickiego (pseud. Adolf spod Bielska). Wśród ważkich płaszczyzn tej twórczości, tematów – nazwijmy je ogólnie – gruzińskimi, kaukaskimi, rosyjskimi czy białoruskimi, wektor badawczy warto skierować w stronę wierszy „kaukaskich”, poświęconych górrom. „Poważnie i z szacunkiem do ziemi, na której się znalazł, rozwijał Zabłocki wątek kaukaski, najczęściej wyrażany poprzez opis relacji między człowiekiem a naturą. Stosunek do gór jest u niego ambiwalentny – od gniewu, strachu, odczucia grozy, po wzruszenie pięknem”³⁰.



*Portret Tadeusza Łady-Zabłockiego autorstwa Karola Żukowskiego
[czas powstania litografii z faksymile autografu portretowanego: 1825–1850]*³¹

Kaukaz fascynował Ładę-Zabłockiego z wielu powodów. W wierszu adresowanym *Do Zary* poeta przyrównuje góry Kaukazu do „ogromu niezmiernego”³²,

30 D. Ossowska, *Wstęp. Tadeusz Łada-Zabłocki – poeta kaukaski*, dz. cyt., s. 16.

31 Źródło – Biblioteka Narodowa, polona.pl, domena publiczna.

32 T. Łada-Zabłocki, *Do Zary*, [w:] *Poezje Tadeusza Łady-Zabłockiego*, dz. cyt., s. 139.

takiego jak bezmiar smutku i tęsknoty³³ w duszy i sercu zesłańca. Kategorie te wydają się prymarnymi. „Mnie potrzeba gór” – deklarował poeta w *Dumce*³⁴. Konstatacja ta wydaje się przyświecać wszystkim wrażeniom, przeczuciom i odczuciom zapisywanym w wielu wierszach. Góry są tutaj zawsze potwierdzeniem stanu ducha podmiotu, ich wielostronne przedstawienia odpowiadają wypowiedzanym uczuciom, marzeniom o miłości oddalonej lub niespełnionej („Miłość, gość z krainy górnej”³⁵), o historii, o rzeczywistości lepszej, nowej, optymistycznej³⁶. W chwilach wzruszenia, tęsknoty, poeta „maluje” słowem przepiękne obrazki z okolic Kaukazu – jak w kompozycji zatytułowanej *Widok Szyrwanu z szemachyńskiej góry*³⁷ czy utworze *Noc przed bitwą*³⁸. Każda z wizji odpowiada stanowi ducha, uzewnętrznia kondycję emocjonalną podmiotu romantycznego. Czasem jest też wyrazem zachwytu pięknem gór, ich niepowtarzalnością. W *Sonetie* czytamy:

Samur szemrzał, – wieszcz dumał i w marzeniach ginął,
Przed nim ciągnął się łańcuch Kaukazu bez końca,
Jak mleczna rzeka w niebios otchłani płynąca
Którą gdzieś niegdzie obłok jak wstęgą przewinał.
(...)
Wiatru wśród wonnych kwiatów lub piosnką słowika
Brzmiąc naprzemian pod niebem, na ziemi, we chmurach
Wskrzesił życie, – tę duszę przyrody – w tych górach³⁹.

To obrazowanie przypomina bardzo podobne spojrzenie na góry, jakie widzimy u botanika, etnografa i pisarza Kazimierza Łapczyńskiego (1823–1892) w cyklu tekstów zatytułowanych *Przejazd przez szczyty Kaukazu*. Zachwycił autora „olbrzym Elborus”⁴⁰; „Do gór ciągnęła mnie siła nieprzeparta”⁴¹; „Cały straszliwy łańcuch usrebrzony śniegiem, gdzieś obłokami zadymiony, tysiącem rys i szczelin poorany, jak mur dźwignął się przede mną na niebie”⁴² – pisał. Sycił pięknem i przerażał go jednocześnie ogrom, potęga skał, ich niezwykłość. Autor wielokrotnie podkreślał wielkość gór: „dzikie, poszarpane, wapienne wąwozy gąszczem zarosłe”⁴³; skały „piętrzą się tuż przy drodze, zaczernione otworami grot”⁴⁴, kry-

33 Zob. wiersz pt. *Sprzeczność*, tamże, s. 168.

34 T. Łada-Zabłocki, *Dumka*, [w:] tamże, s. 144.

35 T. Łada-Zabłocki, *Noc przed bitwą*, [w:] tamże, s. 153.

36 Zob. np. wiersze: *Romans*, tamże, s. 145–146, *Wiersz pisany dwudziestego listopada*, tamże, s. 147–149, *Dumka*, tamże, s. 149–150. W ostatnim z wymienionych tu wierszy wyraźne są motywy z *Ody do młodości* Adama Mickiewicza.

37 T. Łada-Zabłocki, *Widok Szyrwanu...*, [w:] tamże, s. 150–151.

38 Tamże, s. 151–153.

39 T. Łada-Zabłocki, *Sonet*, [w:] tamże, s. 155.

40 „Tygodnik Ilustrowany” seria II, tom II, 1868, nr 40, s. 161.

41 Tamże.

42 Tamże.

43 Tamże, s. 162.

44 Tamże.

staliczne wody rzeki Aragawi (płyne we wschodniej Gruzji, dł. 112 km; doliną tej rzeki wiedzie Gruzińska Droga Wojenna – patrz fotografia wyżej) porównywał do wody tatrzańskiego Morskiego Oka⁴⁵. Nieustannie zachwycały go wijące się rzeki, „malowniczo poszarpane skały i grzbiety gór, bukowymi lasami zarosłe”⁴⁶. „Wymiary otaczających nas skał – pisał – były potężne, a na ich wysokokach, gzymsach i skarpach, jakby na półkach, ruiny starych zameczków i baszt stały w poważnym milczeniu”⁴⁷.

Podobnych do opisów Łąpczyńskiego „tajemniczych cudów Kaukazu”⁴⁸ jest u Zabłockiego więcej. Wiersze *Poranek w górach*, *Na stepach kaukaskich*. *Duma*⁴⁹, *Wspomnienie*⁵⁰, *Nad Arakwą*⁵¹, *Alazańska dolina*. *Elegia*⁵² to niepowtarzalne liryczne odsłony owych „cudów” przyrody kaukaskiej:

Ranny wietrzyk zmiótł chmury z pogodnych błękitów
Rumieńcem świtu płonie śnieżny szczyt Kazbeka;
Jak szaleniec ujęty w okowy z granitów,
Szumiący Terek się wścieka.
(...) o ziemio Kaukazu,
Ileż ty w sobie mieścisz tajemniczych cudów!⁵³

Poeta wyraża zachwyty, piękno, którymi obdarzył góry. Wymienia te elementy flory i fauny, które wywarły na nim największe wrażenie. Jest to jednak zachwyty tłumiony wielką tęsknotą i niepokojem z sytuacją, w której się znalazł:

Jam upodobał w tobie, nowa ma ojczyzno!
Lecz czemuż tęsknym sercem wołam po kryjomu:
Boże! Daj okrytemu choć późną siwizną
Ujrzeć próg ojców mych domu?⁵⁴

W pozostałych wymienionych wyżej wierszach świat natury przedstawia poeta jako pełen ładu, porządku, świat, którego mechanizm tłumaczy człowiekowi jego położenie. Zabłocki przedstawia przyrodę niezwykle witalistycznie („czuję bicie serca Przyrody”⁵⁵), jako nieprzewidywalną i doskonałą w swoim materialnym, nieodwracalnym rytmie. Autor dostrzega związek z egzystencją człowieka w kilku kategoriach niszczących, które nazywa „wyrażnym piętnem”. Należą do

45 Tamże.

46 Tamże.

47 „Tygodnik Ilustrowany” seria II, tom II, 1868, nr 42, s. 192.

48 T. Łada-Zabłocki, *Poranek w górach*, [w:] *Poezje Tadeusza Łady-Zabłockiego*, dz. cyt., s. 163–165.

49 Tamże, s. 165–166.

50 Tamże, s. 166–167.

51 Tamże, s. 171–172.

52 Tamże, s. 175–177.

53 T. Łada-Zabłocki, *Poranek w górach*, dz. cyt., s. 164.

54 Tamże.

55 T. Łada-Zabłocki, *Na wierzchołku Dzwaris-Achmarti*, tamże, s. 169.

nich: czas, przemijanie i śmierć. Góry kaukaskie porównuje do ogrodu, który się zmienia, tak jak zmienia się życie człowieka. W górach jest tak pięknie – taka konstatacja słyszalna jest niemal we wszystkich wierszach „górskich” Zabłockiego. Jednak zaraz za tym stwierdzeniem pojawia się drugie – o wiele silniejsze i ważniejsze dla kondycji duchowej poety – „A mnie tak smutno”⁵⁶.

Przypomniana i odczytana tu (ostemplowana z gruntu romantycznym cierpieniem) twórczość liryczna łączy w sobie różne kategorie. Od tragicznych losów poetów-zesłańców, przez ich rozliczne zwierzenia związane z sytuacją egzystencjalną, patriotyczno-historyczną, aż po piękny (malarsko zapisywany w kompozycjach poetyckich) zachwyt pejzażem górskim, czy też patrząc szerzej – regionem Kaukazu widzianym z wielu miejsc i przedstawianym w indywidualnych, niepowtarzalnych perspektywach. Trwałym efektem tak „zapisanego” pobytu i kondycji wewnętrznej literatów polskich w tamtym regionie są ich teksty – zróżnicowane gatunkowo i treściowo, ale mające jeden punkt wspólny, mianowicie zapis doświadczeń, uczuć, postrzegania natury i poprzez nie widzenia konkretnego regionu w konkretnym momencie dziejowym.

Bibliografia

- Łada-Zabłocki T., *Sonet* (1839), [w:] *Poezje Tadeusza Łady-Zabłockiego*, według wydania Romualda Podbereskiego z 1845 r., Petersburg, w Drukarni Karola Kraja, korzystam z edycji: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Kraków 2013.
- Strumpf E., *Obrazy Kaukazu. Kartki z podróży (z ilustracjami)*, przedmowa J. Ochorowicz, Drukarnia A. T. Jezierskiego, Warszawa 1900.
- Baranowski B., K. Baranowski, *Historia Gruzji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1987.
- Ciesielski S., *Rosja i Czeczenia – krótka historia dramatu*, „Ethos”, nr 2–3 (30–31), 1995.
- Ingot M., *Polacy piszący na Kaukazie w pierwszej poł. XIX w. Materiały do zagadnienia*, [w:] „Pamiętnik Literacki” nr 48/2, 1957.
- Galewski M., *Kaukaz. Wspomnienia z dwunastoletniej niewoli. Opisanie kraju, ludność, zwyczaje i obyczaje*, Lwów 1877, s. 402.
- Galewski M., *Listki z Niewoli. Pamiętnik*, Lwów 1873.
- Goč’a B., *Kaukaz i jego mieszkańcy w piśmiennictwie polskiego zesłańca Mateusza Galewskiego (1826–1891)*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” T. 7 / 2003.
- Strzelnicki W., *Do...*, [w:] *Poezje Władysława Strzelnickiego*, Żyтомierz 1860, „Biblioteka Kaukaska”, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Kraków 2013.

56 T. Łada-Zabłocki, *Nad Arakwą*, tamże, s. 171.

- Janion M., *Tadeusz Łada-Zabłocki (1813–1847)*, [w:] *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, red. M. Janion, M. Maciejewski, M. Gumkowski, Warszawa 1993.

Paweł Wojciechowski

The University of Białystok

**THE CAUCASUS IN THE LYRICS OF WŁADYSŁAW STRZELNICKI
AND TADEUSZ ŁADA-ZABŁOCKI**

Summary

The text presents the motif of the mountains, the Caucasus, in the poetic works of Władysław Strzelnicki (1820–1846) and Tadeusz Łada-Zabłocki (1813–1847), who both belong to the so-called “group of Caucasian poets” (Poles exiled to the Caucasus in the first half of the 19th century). The works bring beautiful images of the nature of the Caucasus, and existential reflections.

Keywords: Władysław Strzelnicki, Tadeusz Łada-Zabłocki, Caucasus, mountains, Caucasian nature, existence.

Giorgi Chichinadze

Akaki Tsereteli State University in Kutaisi, Georgia

ORCID: 0000-0001-7963-7888

TRAVEL OF COUNT DE VOGÜÉ TO KUTAISI

In 1891, *The Tsar and His People or Social Life in Russia* was published in New York (Harper & Brothers, Franklin Square, New York, 1891, pp 1-435). One of the authors of the book was a French diplomat, traveler, orientalist, archaeologist, philanthropist, and literary critic, a descendant of an old French aristocratic family, Count Marie-Eugène-Melchior de Vogüé's (1848–1910). Prior to the publication of the book, the Count published articles with the same title in 1889–90 in the famous New York journal “Harper’s Weekly”. Count de Vogüé tells us about his journey in the Russian Empire and, as mentioned above, dedicates the whole chapter to the Caucasus. This part of the book is important for us, because the author provides interesting information about the Georgia of that time.

Count de Vogüé visited many cities and regions of Georgia (Tbilisi, highland regions, Imereti, Samegrelo, etc.). This paper will focus on the part of de Vogüé’s work where the Count tells the story of Imereti and Kutaisi. Not only has this book not been translated into Georgian, but also it is completely unexplored, and the story of Count de Vogüé’s journey to Georgia is still unknown to Georgian readers. The only exception is the works of Otar Nikoleishvili, who was the first to dedicate research to the travels of Count de Vogüé (O. Nikoleishvili, *Essays on the History of Georgia*, Part I, pp.62–71 Kutaisi, 2017; O. Nikoleishvili, *Information about Kutaisi by French diplomat – Count Marie-Eugene Melchior de Vogüé*, Kartvelian Heritage, XXI, Kutaisi, 2017).

Last year, my article *Count de Vogüé’s Journey to Kutaisi* was published in Akaki Tsereteli State University journal „Moambe” (2020, № 15). The main part of the article was dedicated to the translation of the part of the book that describes Kutaisi (pp.130–139). For the first time, the reader was given the opportunity to get acquainted with the story told by the traveler.

Before further discussion, it would probably be interesting for the reader to become acquainted with the short biography of Count de Vogüé. He was

born in Nice, France, on February 25, 1848, into the family of Victoire Raphael de Vogüé and Henriette Anderson. He participated in the Franco-Prussian War of 1870–1871. He was wounded in a battle near Sedan¹ and spent eight months in captivity in Magdeburg; his younger brother was killed in the same battle. After the end of the war, Eugene was awarded a military medal; at the same time, he began working in the diplomatic corps of the Third French Republic, first in Constantinople, in the Ottoman Empire as an attaché at the French Embassy, and then in Egypt. From 1875 to 1882, Count de Vogüé served at the French Embassy in St. Petersburg. During this period, he traveled to Russia, including the Caucasus. In 1878, the count married Alexandra Anenkova, the sister of General Mikhail Anenkov (1835–1899), with whom he had three children: Henry (1879 –?), Raymond (1881–1926) and Felix (1882–1946). In his day Eugene Melchior was famous for bringing the literature of Russian writers to French readers in his book “Le Roman russe” – The Russian Novel (1886). His introduction of Pushkin, Gogol, Dostoevsky, Turgenev and Tolstoy revealed to new readers the intellectual and spiritual richness of the Russian soul. Count de Vogüé died in March 1910, in Paris, after a short illness.

This book is even more interesting because of the illustrations created by the famous American artist Thure de Tulstrup (1848–1930). Thure was born in Stockholm on April 4, 1848. Father Magnus Tulstrup was a lieutenant general, and his mother, Hedvig Kristina Akrell, was the daughter of a prominent military figure, Lieutenant General Carl Akrell². Thure’s grandfather Akrell was a talented artist and designer, Thure’s father Magnus, was a very talented artist too; perhaps, it was from them that he inherited his talent for painting. In a family of high military rank, of course, Thure’s career was predetermined, as it was impossible for the son of the king’s minister to become an artist. From 1861 to 1865, he attended the Karleburg Military School. He was later enlisted in the Stockholm Artillery Division. Later, he served in Algeria, under the command of Marshal McMahon. In 1868, he was appointed as a junior lieutenant and took part in several expeditions. In February 1871, he was promoted to the rank of lieutenant and later to the rank of captain. Tired of fighting in 1872, Thure gave up his military career and traveled to a whole new world: Canada. He only stayed there for a few years and started working as a cartographer. He gained a good reputation for this activity, but received a better offer from Boston and sent his sketches to “The Daily Graphic” in New York, where he was hired in 1874. From 1876 to 1880 he worked for Frank Leslie’s illustrated newspaper, and from 1880 he began working for the well-known “Harper’s Weekly”.

1 City in the Ardennes department, France. On September 1–2, 1870, the French army suffered a heavy defeat at the Battle of Sedan. Emperor Napoleon III surrendered to the Prussians.

2 The latter took part in the Battle of Leipzig in 1813 against Napoleon.

Soon, Theure was sent to Europe to record important events; he was paid quite an attractive salary. In 1888, he was sent to Russia to pay a visit to the German Emperor in St. Petersburg. Tulstrup traveled around Russia and made numerous sketches of the daily life of the country. That was the period when the artist made sketches of the Caucasus, including Georgia (Figs. – 1,2,3,4,5). We can assume that Thure probably made many sketches during his visit to Georgia, although there are only five items published in the book. Perhaps further research will reveal them.

This section graphically describes Kutaisi and contains many important details about the city. Vogüé admires the impressive landscape, but this does not prevent him from noticing carelessness and laziness of Georgian people. Here is how he describes Kutaisi and its landscape:

“Another world – the earthly Paradise. It is now one of the most important and certainly the most ravishing town in the Caucasus. Its houses are dotted about between gardens on both banks of Rioni, in an amphitheater of lofty mountains crowned by dazzling glaciers; At the time of the year when I passed through the country this lake of verdure was literally covered with flowers. Along the roads curtains of climbing roses hung from the branches of the poplar-trees; in the gardens which surround and encroach upon the various quarters of the town, white clumps of paulownias and magnolias cast their shade over the fields of tobacco and milt; but the one dominant note in the country is vermilion; the land is overspread with wild pomegranate-trees in full bloom; whole hills present to the eye one vast dome of flame-colored red. It is the most radiant feast that my eyes have ever seen in the world, and the softest light that can fall from an indulgent sky”.

He also admires with inhabitants of this “Eden”:

“In this flowery landscape, imagine a people of gods and goddesses. The human race has retained here a perfection of form and a nobleness of bearing which it has lost everywhere else. Beauty is not the exception but the rule. From the day-laborer who breaks stones on the road up to the seigneur who is a descendant of the ancient princes, every man that you meet is a walking statue of Olympian Jupiter. The *bachlik*³, or cloak of goat’s hair, whose folds are draped in a hundred different and always graceful styles over these sculptural heads, adds still more their natural expression. Most of these Georgians have blond hair, blue eyes, a nose like an eagle’s break, and straight foreheads. No words can render the fire of their look, the proud dignity of their bearing, even when they are dressed in rags”.

3 Bachlik or Bashlugh, the same Kabalakhi (notes everywhere belong to the article other).

For comparison, it would be interesting to bring information from other travelers about the appearance of the Georgian people. The famous French writer Alexandre Dumas (father) visited Georgia in 1858–1859 and wrote: “They have no idea about the beauty of the people of Colchis in Europe. Men have a particularly beautiful body structure and gait. Even a simple servant looks like a prince.”

Giuseppe Zampi, Prefect of Theatines (Catholic Monastic Order), who travelled to Georgia in 1645, also wrote:

“Nature endowed most Georgian women with such subtlety as you will never meet. I think it is impossible to catch their eye and not to fall in love with them. It is impossible to see even a more beautiful face and body than a Georgian woman.”

The French traveler Jean Chardin also visited Georgia and in 1711, his book *Travels in Persia* was published. Here are Chardin’s words:

“When I say hospitality, I do not even use the word as it is generally accepted. Georgians treat their guest so politely and with such love that we Europeans do not even dream about it.”

Another French traveler, Jacques François Gamba, tells us: Georgians are very beautiful, wise and polite. The country and especially women are incredibly beautiful. More in this part than in any other country, great restraint is needed to keep a man from falling into temptation.” Marco Polo, the Venetian merchant, explorer, and writer also gave us very interesting description:

“Georgians are beautiful, brave, brilliant fighters and warriors in battles.” I think it is no longer necessary to continue telling stories of the other writers or travelers, as all of them coincide with the words of Count de Vogüé.

I would like to mention one part of the book where the fashion and delicacy of the people of Kutaisi can be clearly seen.

“On Sunday, in the public garden at Kutaisi, where the fashionable people assemble, I could not tire of watching as they passed this population of animated statues. The men are draped in a black or brown *tcherkeska*⁴, or long tunic, which falls over their boots, and might suggest the Roman toga were it not for the cartridge pouches, and silver niello waistband from which hangs a poniard. It seemed to me that I was contemplating the ancient masters of the world gravely discussing in the forum. In the women the marmorean lines of the features hold until an advanced age, and increasing years are betrayed only by a lessening of the brilliancy of those large liquid eyes which glitter beneath the white veiling the warm paleness of their complexions.”

4 Cherkezaka or Chokha-Akhalukh is a woolen coat. Male dress of peoples of the Caucasus.

The count quotes Chardin's words:

“The blood of Georgia is the finest in the East, I may even say in the world. I have not remarked an ugly face in that country in either sex; but I have seen some that are angelic. Nature has lavished upon most of the women charms that are not to be seen elsewhere. I consider that it is impossible to look upon them without loving them. More charming faces and finer figures than those of the Georgian women cannot be painted. They are tall, easy in their movements, not spoiled by too great plumpness, and extremely slender-waisted. However few clothes they may wear, you never see any hips. What spoils them is that they paint their faces, the most beautiful of them as well as those that are less so.”

The French archaeologist perceives the existence of Georgia, Kutaisi, first of all, in the historical context, he also relies on the records of the above mentioned, well-known French traveler – Chardin – who recalls the bloody events of our history and finds similarities in the life of the French royal court. The traveler describes the royal family of the 5th Imereti⁵ Kingdom, King Bagrat IV (d.1681) and his wife Darejan⁶. Count de Vogüé recognizes in her a sister of the French queen Frédégonde⁷.

“From the little that we know of its history, Georgia offers a unique phenomenon in the Christian world. It has marched backward in relation to our civilization. Evangelized in the fourth century, before Gaul, it was comparatively prosperous and cultivated in the tenth century, at time when our ancestors were in the thick darkness of the Middle Ages. Attached to the Byzantine Empire, it reflected the final greatness of its Greek doctors; in those days Plato and Aristotele were translated into Georgian. Overpowered afterwards by the Turks and Persians, this people ingrafted Mussulman vices on Byzantine vices, and fell into the worst barbarity at the very moment when Europe of the Renaissance was entering upon modern life.”

It is important that Vogüé considers the geopolitical location of the country, its constant expansion by the empires, as the main causes not only of Georgia's difficult state, but also its cultural diversity. It is noteworthy that a special place in this opus is taken by the ruins of Bagrati and Gelati. “We see at Kutaisi the remains of its admirable cathedral attributed to the ninth century.” The author is talking about the Bagrati cathedral and mentions that it as a building of the IX century. In fact, the Bagrati cathedral was built in the X–XI centuries.

5 One of the historical-geographical part of western Georgia.

6 Here is a small mistake: Darejan was not his wife. She was his stepmother who blinded the king.

7 Frédégonde was the queen consort of Chilperic I, the Merovingian Frankish king of Soissons.

“This monument is comparable to the most imposing edifices of the Christian West, so far as we can judge from the grand arches that are still standing, and from the columns and capitals that are strewn across the ground. At the present day it is most poetical of ruins. Giant linden-trees raise their branches as high as the remains of cupolas suspended in space; broad expanses of walls are covered with foliage of fig-trees and the roseate snow of paulonias.”

Bagrati cathedral still graces the city of Kutaisi. To illustrate its beauty, I have included pictures of several artists. Peters Alexander Fedorovich (1837–1895) was the adjutant of the Grand Duke Mikhail Nikolaevich. The latter was the governor of the Caucasus and the commander of the Caucasian army. In 1877 Peters Alexander painted the Ruins of the Bagrat temple (see picture 6). Cathedral of Kutaisi was drawn by T. Taylor in 1880 (see picture 7).

Count de Vogüé also visited one of the most beautiful medieval Gelati monastery.

“I went to visit the monastery of Ghelati, twenty-five versts to the north of Kutaisi, in the mountains. It is the object of great veneration in the country, and the national insons are connected with it. Built in the twelfth century by King David⁸, Ghelati preserves the archives of Georgian history in the frescos which decorate the walls of its churches. The style of these paintings well shows the double influence under which everything in the Caucasus has been modelled—a Byzantine influence and a Persian influence.”

Historically, Gelati was a cultural and intellectual center in Georgia. The monastery is an exemplar of the Georgian Golden Age and a gold aesthetic is employed in the paintings and buildings (see picture 8, 9). The interiors of the monastery hold mosaics in classic Byzantine style illustrating aspects of Christian belief. The largest, a 12th-century masterpiece depicting the Virgin Mary holding the baby Jesus, dominates the apse of the main church, and is an artwork of cultural importance in Georgia. Above the altar is situated a statue of the Virgin Mary, looking down at the baby Jesus she is holding (see picture 10).

“The monks show in their Treasure precious goldsmith’s work, *Cloisonné* enamels, old manuscripts (see picture 11) adorned with miniatures; their confused narratives summon up before us long centuries of legendary history certified by each of the stones that shelter us; and a strange sensation it is, this sudden discovery of a history that is more cryptic and more unknown than that of China. The living magnificences of nature, which, with its foliage and its blossoms, enchants the

8 David IV, also known as David the Builder. Popularly considered to be the greatest and most successful Georgian ruler in history and an original architect of the Georgian Golden Age.

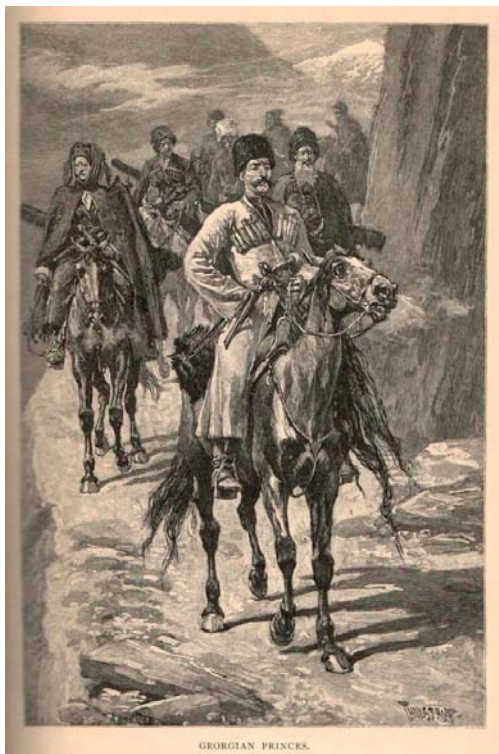
crumbling buildings of the monastery, and spreads out in profusion pictures worthy of Claude Lorrain⁹ in the midst of a most admirable panorama.”

Present-day readers may not fully share the views expressed by Vogüé, but he certainly correctly assessed the development potential of Georgia from the very beginning and associated it with great effort.

Bibliografia

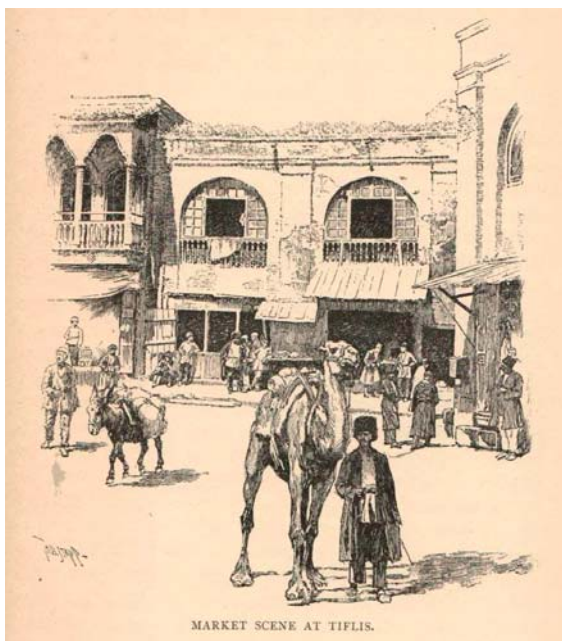
- Vogüé Marie-Eugène-Melchior de, *Syrie, Palestine, Mont Athos: voyage aux pays du passé*, Paris 1876.
- Vogüé Marie-Eugène-Melchior vicomte de, Child Theodore, Cook Clarence, Vereshchagin Vasilii Vasilevich, *The Tsar and His People or Social Life in Russia*, New York: Harper & Brothers, 1891.
- Vogüé Eugène-Melchior vicomte de, *Regards historiques et littéraires*, Paris 1893.

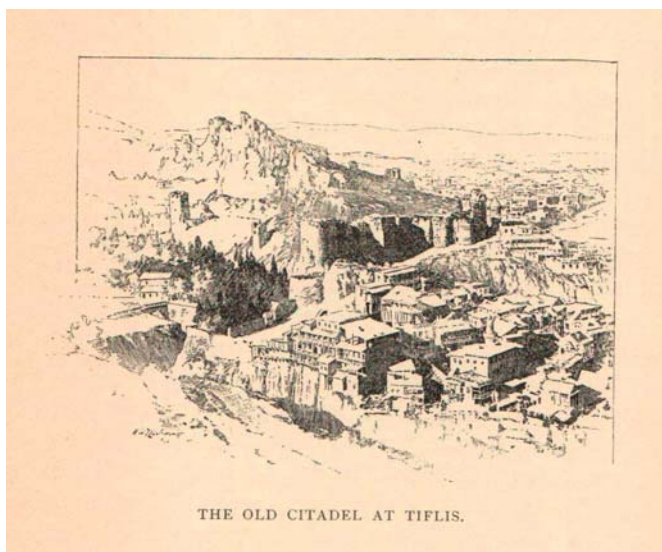
9 French painter, draughtsman and etcher of the Baroque era.



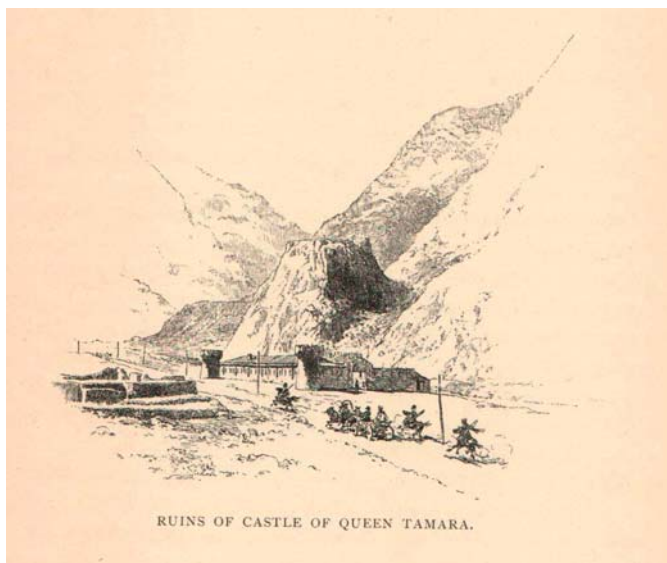
*Picture 1. Georgian Princes
Zdjęcie 1. Książęta gruzińscy
Рисунок 1. Грузинские князья*

*Picture 2. Market Scene at Tbilisi
Zdjęcie 2. Bazar w Tbilisi (Tyflisie)
Рисунок 2. Рынок в Тбилиси*

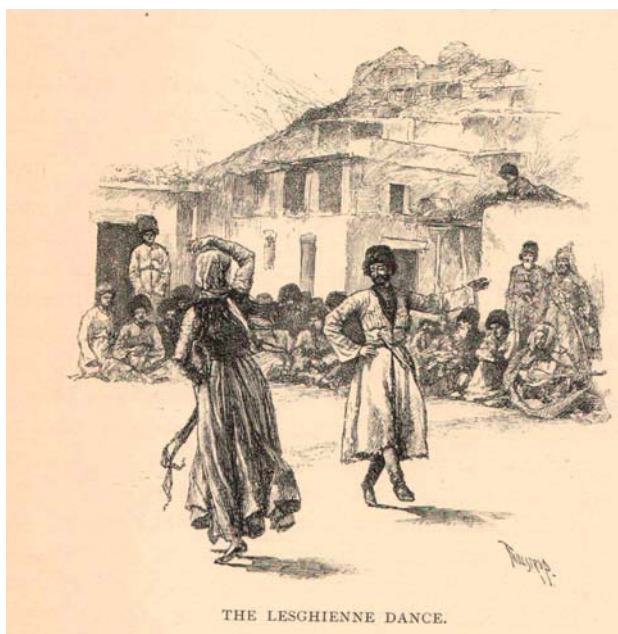




Picture 3. The Old Citadel at Tbilisi
Zdjęcie 3. Stara Cytadela w Tbilisi (Tyflisie)
Рисунок 3. Старая цитадель в Тбилиси



Picture 4. Ruins of Castle of Queen Tamar
Zdjęcie 4. Ruiny zamku królowej Tamary
Рисунок 4. Руины замка царицы Тамары



Picture 5. The Lesghienne Dance
Zdjęcie 5. Taniec lezginka
Рисунок 5. Лесгиенский танец



Picture 6. Ruins of the Bagrat temple
Zdjęcie 6. Ruiny świątyni Bagrat
Рисунок 6. Развалины храма Баграта



Picture 7. Bagrati Cathedral
Zdjęcie 7. Katedra Bagrati
Рисунок 7. Багратский собор



Picture 8. Gelati monastery
Zdjęcie 8. Klasztor Gelati
Рисунок 8. Гелатский монастырь

Picture 9. Gelati mosaics
Zdjęcie 9. Mozaiki w Gelati
Рисунок 9. Мозаики гелати



Picture 10. Gelati fresco
Zdjęcie 10. Freska w Gelati
Рисунок 10. Фреска Гелати



Picture 11. Gelati manuscript
Zdjęcie 11. Rękopis z Gelati
Рисунок 11. Рукопись Гелати

Giorgi Chichinadze

*Państwowy Uniwersytet im. Akakiego Ceretego w Kuitaisi,
Gruzja*

PODRÓŻ HRABIEGO DE VOGÜÉ DO KUTAISI

Streszczenie

Proponowana praca jest analizą relacji napisanej przez słynnego francuskiego podróżnika Eugénisa Melchiora de Vogüé, który odwiedził Gruzję w latach 1875–1882 i opublikował o niej ciekawe informacje w amerykańskiej prasie. Dzieło hrabiego nie zostało jeszcze zbadane i przetłumaczone na gruziński. Podaje w nim nieznanne informacje o ówczesnej Gruzji, co pozwala mu w nowy nieznanym sposób ukazać historię, kulturę, etnografię, styl życia, strój narodowy Gruzinów. Francuski podróżnik zwraca szczególną uwagę na opis starożytnej stolicy Gruzji, czyli Kutaisi.

Słowa kluczowe: Kaukaz, Gruzja, Kutaisi, Marie-Eugène-Melchior de Vogüé, Thure de Thulstrup.

Giorgi Chichinadze

*Akaki Tsereteli State University in Kutaisi,
Georgia*

COUNT DE VOGUE'S TRAVEL TO KUTAISI

Summary

The famous French traveler Eugène Melchior de Vogüé traveled to Georgia in 1875–1882 and published an interesting travel account of it in the American press. However, his work has not yet been properly studied and translated into Georgian. De Vogue provides interesting information about Georgia at that time. His writings allow us to re-analyze the history, culture, ethnography, way of life, traditional clothing, etc. of that time. The French traveler paid special attention to describing the ancient capital of Georgia – Kutaisi.

Keywords: Caucasus, Georgia, Kutaisi, Marie Eugène Melchior de Vogüé, Thure de Thulstrup.



Car Mikolaj I Romanow (1796–1855) ok. 1830 r.

II

POLSKA W GRUZJI, GRUZJA W POLSCE



colloquia
orientalia
bialostocensia

Luka Dvalishvili

*Państwowy Uniwersytet im. Akakiego Ceretelego
w Kutaisi, Gruzja*

ORCID: 0000-0002-6575-4693

ГРУЗИНО-ПОЛЬСКИЕ ОТНОШЕНИЯ В ВОСПОМИНАНИЯХ ГРУЗИНСКИХ ДЕЯТЕЛЕЙ (АКАКИ ЦЕРЕТЕЛИ, ИЛЬЯ ЧКОНИЯ)

Несмотря на значительное географическое расстояние между государствами Грузия и Польша, с уверенностью можно сказать, что грузино-польские отношения всегда были особенными. Однако фактом является то, что отношения между этими двумя государствами, имеющими великую историю, культуру и традиции, переросли в особую духовную близость в 20–30-х годах XIX века, когда в Грузию были сосланы участники польского восстания 1830–1832 гг., направленного против колониальной политики Российской империи. До польского восстания, в начале XIX века, в Грузии началось движение сопротивления против русских захватчиков, которое достигло апогея в конце 1820-х годов. Это происходило почти параллельно с польским восстанием и было разоблачено в 1832 году. При этом часть грузинских аристократов, принимавших участие в противостоянии колониальной политике царизма, оказалась в Польше.

С заговором 1832 года были связаны генерал-губернатор Тбилиси Пётр Завелейский – поляк по происхождению, французский консул Летелье и другие. Как известно, грузинские заговорщики возлагали большие надежды на Польское национальное движение 1830 года. В связи с польским восстанием из Грузии был вызван генерал Паскевич. Военские части империи были вовлечены в войну против Польши. Это обстоятельство вселило в грузинских заговорщиков большие надежды на успех. Более того, участники движения грузинского сопротивления думали, что около 500 поляков, эмигрировавших в Грузию, примут участие в заговоре 1832 года. К сожалению, царизм смог подавить польское восстание, что замедлило деятельность заговорщиков и, в конечном итоге, выявило заговор грузинских патриотов.

Исходя из вышесказанного, не удивляет факт, что грузино-польские отношения стали особенно крепкими и интенсивными с 20-х и 30-х годов XIX века. Это сближение существеннее сказалось на сфере культуры. Известные представители грузинского общества, например, Георгий Эристави и др., переводили на родной язык произведения польских писателей. Также в этот период с грузинского на польский язык был переведён «Витязь в тигровой шкуре». В частности, в 1860-х годах Казимир Лапчинский с помощью Георгия Эристави сделал прозаический перевод отрывков жемчужины грузинской поэзии и шедевра мировой литературы «Витязь в тигровой шкуре» на польский язык.

Грузинские деятели культуры всегда говорили и писали с большой любовью и уважением об отношениях между грузинами и поляками. Среди них выделяются воспоминания великого грузинского поэта Акакия Церетели о его особенно любимом польском учителе – Казимеже Родзевиче. Выдающийся представитель грузинской изящной словесности, Акакий считает, что педагог Кутаисской классической гимназии Родзевич – достойный сын польского народа, стал первым наставником всей его жизни. Для Акакия он был примером того, как надо любить и служить родине и своему народу. Акакий с болью в душе пишет о российской системе образования, которая была еще более сложной и невыносимой в завоёванных империей окраинных частях. Система образования, преднамеренно искаженная правителями Российской империи, в корне подавляла умственное и нравственное развитие молодого поколения.



Akaki Cereteli (1840–1915), pisarz i polityk gruziński

По словам поэта: «Понятно, что подрастающее поколение в таких условиях взяло бы немного из гимназии, если бы в этой ужасающей темноте не появился хотя бы один луч света. Им был поляк Родзевич...». Акакий безгранично любил и уважал своего учителя, поэтому с болью в сердце отмечает, что у этой редкого ума и педагогического чутья личности из-за тяжёлой и сложной жизни была довольно преувеличенная тяга и зависимость от алкоголя, „из-за которой его уволили, но он нашёл место инспектора в Ставрополе. Затем его выгнали и оттуда и перевели к нам учителем математики. Этот пьющий учитель даже не обращал внимания на свои предметы: ни на алгебру, ни на геометрию, ни на тригонометрию, ни на физику; их изучение он предоставил нам и мы, когда нам было трудно что-то понять, задавали вопросы и он прекрасно их нам разъяснял. Удивительно, но его предмет мы знали лучше других. ... он беседовал с нами о других вещах и пытался нас разбудить наше сознание».

В том, что выдающийся сын грузинского народа Акакий Церетели с первых дней своего ученичества, несмотря на искажённую систему образования, стал достойным общественным деятелем и талантливым поэтом, львиная доля принадлежит образованному и благородному представителю польского народа Родзевичу. По словам писателя, именно он явился спасителем для гимназистов от деспотичной системы образования, препятствующей развитию их кругозора. Акакий вспоминает: «В то время было объявлено, что те, кто хотел поехать в Россию и получить высшее образование, должны были выучить латынь, те же, кто хотел только закончить гимназию, должны были изучить Закон Божий, а тот, кто закончит гимназию с наилучшими показателями, тот получит ещё и чин. Чин тогда имел очень привлекательное значение. Но все мои товарищи, хотя некоторые из них не смогли бы поехать в Россию из-за бедности, выбрали латынь. Только один из них и я захотели изучить Закон Божий, привлекаемые чином. В то время учитель русского языка приказал нам написать сочинение на любую тему, но в диалоге. Я взял и написал одну причудливую вещь. Когда учитель прочитал ее, передал инспектору и педагогическому совету, при этом сказав: «Написавшего это непременно надо наказать». Но Родзевич защитил меня на совете и сказал: «Написавшего это нужно обласкать, а не сердиться на него, так как из него выйдет толк. Я прошу заставить его изучить латынь и пойти в какое-нибудь высшее учебное заведение. Родзевич был настолько красноречив, что его поддержали и другие члены Совета и директор согласился. Пригласили и меня. – Это ты написал? – спросил директор. Да – ответил я, немного побледнев. Как ты посмел так плохо упомянуть правительственного чиновника? Он же отставной чиновник. Всё равно, вы не можете неуважительно касаться его! Он был бы достойным и имел бы пенсию – бодро добавил инспектор – возьми и исправ

по-другому! – Если изъян лишь в этом, то это легко исправить: удалю слово «отставной» и напишу «выгнанный». Если «выгнанный» – это хорошо, то он был бы на службе. Директор улыбнулся и отпустил меня. С этого дня я тоже перешел на латынь».



Однажды во время уроков Родзевич закричал на ученика, который стоял у доски и рисовал геометрические фигуры: «Давай станцуй лекури (лезгинка)» и начал аплодировать. Ученик остолбенел, мы тоже забеспокоились, но он стоял на своём: «Ты, что, ненавидишь национальный танец?! Разве вы не знаете, что в народных песнях и танцах отражена душа народа? Лекури ведь тоже национальный танец!» ... И он перешел к мазурке: «А вот необузданная мазурка! А теперь посмотрите и это», – и станцевал трепака, украшая танец нецензурными словами. Наконец он остановился, схватил шапку и выбежал в дверь. Мы поблагодарили Бога, что ни директор, ни инспектор, ни кто-либо еще не присутствовали при этом. Было настолько жаль его, что мы не знали, смеяться нам или плакать! На третий день он пришел очень пристыженный. Долго не издавая ни звука, он наконец начал: «Мальчишки! В древней Греции рабов часто поили, и заставляли смотреть своих детей на их поведение, чтобы те воочию увидели, как отвратительно, когда человек пьянеет, теряет разум и становится похож на скотину. Позавчера я показал нечто подобное. Постарайтесь быть крепкими, переносить трудности и не испортиться, подобно мне. Кто я сейчас? Разве я не чувствую себя физически искаженным человеком? Но, всё равно спасибо Богу, это физическое искажение сделало мою душу и сердце чистыми и незапятнанными». До конца занятий он беседовал с нами подобным образом и удалился. Мы, почти все, плакали и нам было жаль его еще больше”.

Это – искреннее признание истинного учителя и наставника. Именно поэтому его любили и ценили гимназисты. В середине XIX века, когда представители царской политики всячески уничижали и скрывали национальные интересы и достоинство входивших в состав Российской империи народов,

Родзевич справедливо указывал ученикам на то, что дух нации отражался в национальных танцах и песнях. Восхищение и любовь Акакия Церетели к своему учителю возросли еще больше благодаря одному факту, сохранившемуся в его воспоминаниях. Он пишет: «Однажды, когда ... я был в доме учителя французского языка мусье Туреса. Вечером вместе с ним в гости зашёл Родзевич; они сели вдвоём и начали пить чай. Гость потребовал ром, налил себе и хозяину, начали беседовать. Охмелевший француз с восхищением стал говорить о великой французской революции. Гость вспомнил о Польше, и оба забыли про осторожность, тем более, что там кроме этих двоих и меня не было никого.

Я сидел себе в углу так, что, казалось, они даже не заметили меня, я был настолько поглощен их разговором, что почувствовал какое-то необычное умиротворение и весь превратился в слух. В конце, вздохнув, Родзевич воскликнул: «Теперь какое время, мне жаль, что я не поступил на военную службу, что не стал командующим, и в нужное время я послужил бы Конрадом для страны!». Когда я услышал это, я не перестал узнавать себя! Я не спал в ту ночь. Я сказал: «Зачем мне университет? Как хорошо было бы поступить на военную службу? Когда-нибудь я стану полководцем! Чем раньше я приступлю к работе, тем лучше и, ведь по крайней мере, в течение этого года – в последнем классе – не учат нас чему-то новому, повторяем старое, оставлю гимназию и поступлю на военную службу». Я объявил свое желание отцу. Отцу очень понравилось: – Это твоя воля, сынок! У меня в твои годы уже была жена, и я заботился о семье». Я немедленно покинул училище, чем всех удивил, и не отходил от Родзевича с утра до вечера». Из всего вышесказанного ясно, что поляк Родзевич внес большой вклад в формирование мировоззрения будущего великого грузинского поэта Акакия Церетели¹.

Братскую любовь и уважение между грузинами и поляками вспоминает также писатель второй половины XIX века Илия Чкония. Писатель в своих воспоминаниях, сохранившихся в его книге, касается Польши, где его отец, Мириан Чкония, с 1832 года был назначен «казначеем» в полку грузинского офицера, потомственного дворянина Орбелиани-Давиташвили.

Воспоминания И. Чкония являются важным источником, раскрывающим психологию польского народа, побежденного, но не сломленного. Поляки были близки только с той частью армии, которая, подобно им, состояла из представителей утратившего независимость народа – черкесских дворян». «Оказывается, местные жители даже не обедали, если не был приглашен представитель этого полка, независимо от чина и должности. Мириан Чкония сблизился с семьей одного из польских графов, где он добился такой любви,

1 Данные взяты из книги Акакия Церетели «Пережитое», т. 4. Тб. 2012.

что «поляки просили их всех: «Либо вы выучите наш язык, либо нас научите вашему языку, лишь бы не говорить на языке нашего общего врага!» С помощью сына и дочери графа, Мириан Чкония изучил польский и французский языки.



Ilja Chkonia (1860–1927), pisarz gruziński

«Зато всю семью отец учил, насколько знал, конечно, грузинской истории и письменности». Однажды, когда Мириан Чкония рассказывал семье графа о вторжении Ага-Мухаммед-Хана, граф, много повидавший на своём веку, воскликнул со слезами на глазах: «Бедные Грузия и Польша! Сколько бед и несчастий выпало на их долю!». Польский граф-патриот указал грузинскому воину, служащему в русской армии, что он, сын угнетенной страны – Грузии, не должен использовать оружие против польского патриота, борющегося за справедливость. Мириан, который оказался в неловком положении, сказал ... поскольку он – казначей, то не примет участия в боевых действиях, но даже если его заставят, он не встретится с графом, потому граф, обладатель такого ума и опыта, окажется в тылу, где будет более полезен своему народу. Возмущенный польский патриот крикнул: «Как? Кто, если не я, должен принять участие в освободительной борьбе за Родину!» Аналогичную готовность к бою выразила дочь графа.

Внушённая графом готовность вступить в борьбу за освобождение своего народа не покидала Мириана Чкония на протяжении всей жизни. Эту го-

товность он передал своим двум сыновьям и дочери, которые выросли достойными патриотами своего народа.

Имперская Россия после подавления польского национально-освободительного восстания 1830–1831 годов больше не скрывала своих намерений и демонстрировала свою силу. В связи с этим интересен один эпизод из воспоминаний Ильи Чкония: «К наместнику царя Паскевичу явился губернатор Варшавы граф Ладжинский (или Лодженский) и представил проект по увеличению количества государственных школ. Паскевич сначала выслушал губернатора, но как только доклад закончился, он закричал: «Ты из ума выжил, старик?! Мы за глупцами не можем присматривать, а ты хочешь размножить умных?! Разочарованный губернатор тихо сказал отцу писателя: Вы слышали, юноша-грузин, что мне сказал русский наместник? Нам так говорят, любопытно, что вам говорят?!»².

Литература

- გოზალიშვილი გ., 1832 წლის შეთქმულება, ტ. 1–2, თბ., 1935–1970., Г. Гозалишвили. Заговор 1832 года, т. 1–2. – Тбилиси, 1935–1970.
- დვალისძეი ლუკა, ილია ქყონია, ქუთაისი, 2005 წ., ლ. Дვალიშვილი. Илья Чкония. – Кутаиси, 2005.
- დვალისძეი ლუკა, ორნახადი სიტყვის ჭაშნიკი, 2014 წ., ლ. Дვალიშვილი. Вкус поэтического слова. – Кутаиси, 2014.
- საქართველოს ისტორია, ტ. 4, თბ., 2012 წ., Грузинская история т. 4. – Тбилиси, 2012.
- ქართული ლიტერატურის ისტორია, ტ. 4 თბ., 1974 წ., История грузинской литературы // Собрание сочинений, т. 4. – Тбилиси, 1974.
- წერეთელი აკაკი, ჩემი თავგადასავალი, ტ. 4. თბ., 2012 წ. Акакий Церетели. Пережитое // Собрание сочинений, т. 4. – Тбилиси, 2012.

2 Материалы взяты из книги Ильи Чкония «Дни моей жизни», «Мнатоби», 1932.

Luka Dvalishvili

Akaki Tsereteli State University

Kutaisi, Georgia

**GEORGIAN-POLISH RELATIONS IN THE MEMOIRS
OF GEORGIAN PUBLIC FIGURES (AKAKI TSERETELI, ILIA CHKONIA)**

Summary

Despite the considerable geographical distance between Georgia and Poland, Georgian-Polish relations have always been special. Georgian-Polish relations became especially strong and intense in the 20s and 30s of the 19th century. This rapprochement has become even more significant in the field of culture. A few notable Georgians translated the works of Polish writers. On the other hand, in the 1840s, Kazimir Lapczynski translated the masterpiece of Georgian poetry, “The Knight in the Panther’s Skin” into Polish. But the history of Georgian-Polish relations is marked by the memory of the great Georgian poet, Akaki Tsereteli, written by his Polish teacher, Rodziewicz. The brotherly love and relations between Georgians and Poles are also described with great love and respect in the book *My Day and Village* by the writer Ilia Chkonia, who worked in the second half of the 19th century. As is argued in the article, Georgian-Polish relations are based on a solid foundation and, it is to be hoped, will continue to be so in the future.

Keywords: Georgian-Polish relations, Caucasus, Georgia, Akaki Tsereteli, Ilia Chkonia.

Sulhan Kuprashvili

*Państwowy Uniwersytet im. Akakiego Ceretelego
w Kutaisi, Gruzja*

ORCID: 0000-0003-0294-4956

ГЕОРГИЙ ЗДАНОВИЧ – ДОСТОЙНЫЙ СЫН ДВУХ НАРОДОВ

Грузино-польские отношения насчитывают столетия. Прочность этих отношений определялась жизнью и деятельностью конкретных личностей. К их числу относится Георгий Зданович-Майашвили, известный грузинский общественный деятель и достойный гражданин Кутаиси. Зданович – фамилия отца. Его мать была грузинка – Майя Микеладзе, и поэтому у него была вторая фамилия в честь его матери и Грузии.

Георгий Феликсович Зданович родился 16 января 1855 года в семье военного врача. В одной из справок, выданной 22 апреля 1859 года, записано: „В метрике Кутаисской Архангельской церкви за 1855 год записано: Георгий, сын штабс-капитана Феликса Самсоновича Здановича и законной жены его, Марии ... Оба православной веры, рожден 16-ого, и крещен 29 января...».

Отец Георгия Феликс Самсонович Зданевич был поляком, происходил из Виленской губернии (1: 60). В 1836–1838 годах он учился в Виленской медико-хирургической академии. Во второй половине 30-ых годов 19 века Виленская академия была очагом революционного движения. В академии существовала тайная революционная организация – т.н. «Демократическое общество», членом которой являлся Феликс Зданович. Целью общества была борьба за равноправие и свободу. Члены организации пытались связать народы Российской империи с революционерами Западной Европы и способствовать политике объединения сил против царизма. Их лозунг – «Борьба за вашу и нашу свободу». Общество распалось в 1830-х годах. 24 студента были переданы в военный суд только от Студенческого союза, среди них был и Феликс Зданович. Согласно решению суда, некоторые были приговорены к смертной казни, а другие отправлены на Кавказ в качестве рядовых солдат.

Феликс Зданович, студент третьего курса Виленской военно-хирургической академии, за участие в восстании 1830 года был сослан на Кавказ, в Грузию, где шли бои против кавказских горцев, рядовым солдатом. В 1839 году сюда переселилась вся семья Здановичей (2: 46). Военскую обязанность он выполнял в Ченоморском третьем базовом батальоне, расположенном в окрестностях Сухуми (3: 17).

Феликс Зданович был командирован в самые опасные места. Своей исполнительностью и смелостью он привлек к себе внимание и в 1841 году получил звание унтер-офицера. В 1850-ом году «одаренного и храброго война» реабилитировали, однако со множеством ограничений. В 1851 году ему дали звание штабс-капитана, а в 1857 году посмертно – звание капитана. Он был награжден орденами Святой Анны 4-й степени и Святого Георгия (3: 19).

Феликс Зданович был разносторонне образованным человеком. Во время своего пребывания на Кавказе он сблизился с грузинской общественностью, изучил грузинский язык, историю Грузии и грузинскую литературу. На одном из собраний Феликс встретил Майю Микеладзе, вскоре они полюбили друг друга, и в 1851 году они венчались.

20 октября 1957 года Феликс Зданович скончался в возрасте 39 лет. Его сыну, Георгию, было всего 4 года, когда умер его отец. Майя и Георгий оказались в тяжелом положении. Всю заботу над малолетним сыном взяла на себя мать. Майя, оставшаяся без дома и средств, вскоре была вынуждена снова выйти замуж. Она вышла замуж за Левана Коркашвили, пожилого, но богатого человека, прокурора Кутаисской судебной палаты. Леван взял на себя обязанности по воспитанию Георгия. У Левана Коркашвили и Майи родились четверо сыновей – Николоз, Михаил, Константин и Василий.

У Георгия Здановича и его братьев всегда были добрые и теплые отношения. Мать окружала их заботой; для нее первостепенной была любовь к детям и забота об их будущей судьбе. Леван заботился о Георгии, не отличал его от своих сыновей. Георгий Зданович получил начальное образование в семье под руководством своей матери. Мать научила его читать и писать по-грузински; читала ему исторические рассказы, познакомила с поэмой Шота Руставели «Витязь в тигровой шкуре», разъясняла общечеловеческие и гуманистические идеи поэмы. Вместе с грузинским Георгием изучал и русский язык. Он с детства увлекался естественными науками и выращиванием цветов. Проявил большую склонность к агрономическим наукам и сохранил эту привязанность до последних дней своей жизни.

В 1860 году Георгий был принят в пансион Кутаисской гимназии, а в 1864 году его перевели в подготовительный класс Кутаисской классической гимназии. Георгий был прилежным учеником, он хорошо знал русский и грузинский языки.

зинский языки, был очень дружелюбным и жизнерадостным молодым человеком, любил играть, веселиться, но часто задумывался, и в это время он был немногословен (4: 10).

В то время в гимназии издавалась ученическая газета, действовали различные кружки для учеников. Георгий Зданович был активным участником общественной жизни гимназии, отличался ораторским и организационным талантом.

Во времена российского правления все или почти все государственные должности в Грузии занимали российские чиновники. В учреждениях и судах все дела велись на русском языке. Запрещалось публиковать газеты и книги на национальном языке, в школах было запрещено учиться на родном языке. Царское правительство старалось заглушить любое проявление национальной культуры, вело политику «обрусения». Георгий Зданович видел окружающее его социальное зло. Произвол царских чиновников вызывал в нем гнев. В 1871 году он с отличием закончил полный курс Кутаисской классической гимназии. Мать настаивала пойти по стопам отца и поступить в Санкт-Петербургскую военно-медицинскую академию, однако Георгий был больше увлечен изучением исторических и филологических наук, но случилось так, что для получения высшего образования он отправляется в Санкт-Петербург – в центр революционного движения. В 1871 году он был зачислен в качестве студента в Петербургский технологический институт в качестве постоянно-го слушателя, а в 1873 году перешел в Петербургскую медико-хирургическую академию, где раньше учился его отец (4: 11).

Приезд Здановича в Санкт-Петербург совпало с новым подъемом революционного движения в Российской империи. Как известно, осенью 1866 года в Петербурге начались студенческие волнения, которые продолжились до весны 1869 года. Важные события происходили в идеологической жизни России 60-х и 70-х годов, что способствовало формированию нового видения государственного устройства молодым поколением. В марте 1870 года в медико-хирургической академии и технологическом университете волнения студентов обострились. К весне 1870 года готовилось общенародное восстание. Испуганное правительство закрыло медико-хирургическую академию, и начались репрессии студентов различных высших учебных заведений, участвовавших в «беспорядках». В такую ситуацию попал молодой человек, приехавший учиться. Самому Георгию нужна была маленькая искра, чтобы всей своей душой и плотью восстать против несправедливости.

Георгий со студенческих лет был вовлечен в революционную деятельность. Он жадно стал читать нелегальную литературу, труды революционеров 1960-х годов. Он установил связь с революционно настроенным студенче-

ством и созданными ими организациями, также был близок с так называемым «Кружком Чайковского»; принимал активное участие в «Кавказском революционном кружке». В 1874 году он становится членом «Всероссийской социал-революционной организации», взяв себе прозвище «Рыжий». Жандармерия не оставила без внимания такую деятельность Георгия Здановича, и с 14 марта того же года за ним установили строгую слежку. Георгий Зданович никогда не боялся проблем и опасностей, о чем свидетельствует тот факт, что он возглавил самую сложную, опасную и ответственную работу – ввоз секретной литературы из-за рубежа. В следующем, 1875 году двадцатилетний Георгий Зданович был арестован вместе с другими единомышленниками. В 1877 году смелые слова, произнесенные в ходе процессов «50» и «193», прославили молодого революционера.

Георгий Зданович был приговорен к шести годам и восьми месяцам тюрьмы. Наказание он отбывал в разных тюрьмах. Мать очень переживала за сына. Она отправляла запрос за запросом царю, но тщетно. С помощью губернатора Лорис-Меликова ей удалось повидаться со своим любимым сыном дважды. Георгий отказывался от помилования и извинился перед матерью за отказ, душевную боль, которую она испытывала из-за ареста сына. Он убеждал мать в справедливости избранного им пути. С 1875 по 1881 год Зданович провел свое заключение в центральных тюрьмах Москвы, Харькова и Борисоглебска. В 1882 году его сослали в Кара (государство – Россия, субъект – Дагестан, маленькая деревня Лакского муниципалитета). По манифесту от 15 мая 1883 года срок заключения Георгию Здановичу был сокращен на треть, но ему не разрешили вернуться на родину, в Грузию. В 1884 году он жил сначала в Верхоленске, Семипалатинске, а затем в Томске (4: 57). В 1889 году были восстановлены гражданские права Георгия Здановича, и ему дали разрешение вернуться в Грузию.

Грузинская общественность была рада его возвращению на родину. Георгий поселился в родном городе Кутаиси со своей пожилой матерью (4: 76), которая, к сожалению, в 1891 году умерла. Георгий тяжело пережил смерть матери (5: 128).

Свою литературную деятельность Георгий начал в заключении, сначала свои письма публиковал в рукописном журнале заключенных, а в 1882 году он отправил обширную статью под названием «Письмо нашим общественным деятелям» в журнал «Иверия» (6: 99–124), которая была опубликована, став предметом острой полемики. Статья привлекает внимание тем, что в ней впервые был поставлен вопрос о необходимости активного рассмотрения и обсуждения экономической жизни страны (6: № 129).

Георгий Занович-Майашвили, находившийся на свободе на своей родине в Грузии, вел публицистическую и литературно-критическую деятельность на грузинском и русском языках и активно сотрудничал с грузинскими национальными деятелями в газете Ильи Чавчавадзе «Иверия» и Нико Николадзе «Новое обозрение». В 1891 году в газете «Иверия» была опубликована работа Георгия Майашвили «Наши женщины и новое время», в которой публицист сравнивает премоден и моден (новое время) и рассуждает о месте и вкладе грузинской женщины в семью и общественную деятельность в новой Грузии (7: № 95–99, 110, 121, 127, 128, 130, 140, 142).

Одновременно он начинает работать в Кутаисском земледельческом лагере. На протяжении многих лет он плодотворно работал в качестве «председателя Кутаисского отделения Общества по распространению грамотности среди грузин», которое он возглавлял с 1909 года до смерти.

Георгий Зданович внес большой вклад в организацию производства марганца в Грузии. С 1902 года он возглавлял «Общество черного камня» – промышленный совет из 190 членов. В то время в центре производства марганца, в городе Чиатура, не было мероприятия, в котором Георгий Зданович не принимал участие. Он строил дороги, мосты, театры для рабочих, столовые, библиотеки, бани, закладывал водопроводные трубы, канализационные системы и другие сооружения. Была построена небольшая электростанция, и с 1907 года население Чиатуры пользовалось электричеством. Под его руководством были проведены телефонные линии.

В 1897 году в Чиатуре был открыт медицинский пункт и аптека. В 1911–1914 годах в Чиатуре уже существовала городская школа, средняя школа для мальчиков, женская начальная школа, горно-техническое отделение и т.д. Он посвятил свой талант, отдал свои силы и железную волю борьбе за благополучие грузинского народа (4: 81).

Что касается личной жизни Георгия Здановича, то, к сожалению, у него не было семьи. Его ближайший друг вспоминает, что сам Георгий рассказал ему о своей любви. Когда он учился в Петербурге и занимался революционной деятельностью, он влюбился в революционерку. У Георгия были серьезные чувства, он собирался жениться на ней. К сожалению, арест Георгия помешал этому браку, а девушка вышла замуж за другого. Георгий тяжело перенес разлуку. Друзья объясняют безбрачие Георгия Здановича этим фактом. Георгий не любил говорить о себе. Он был простым, отзывчивым, гостеприимным человеком, помогал многим, особенно молодому поколению. Он был отличным собеседником и оратором.

Георгий скончался 30 июля 1917 года в возрасте 62-х лет от продолжительной и тяжелой болезни. Слух о его смерти молниеносно распространился

по всей стране. Его сравнивали с мучеником во имя людей, который всю свою личную жизнь посвятил народу. Были опубликованы некрологи, статьи, воспоминания в журналах и газетах практически всех направлений, как в местных, так и в столичных. Телеграммы приходили от частных лиц и организаций. Все выражали глубокую скорбь по поводу смерти этого замечательного человека. Друзья оплакивали умершего друга. Во время болезни они ухаживали за ним, как за маленьким ребенком. По воспоминаниям знаменитого грузинского писателя Давида Клдиашвили: «Он был окутан любовью в том окружении, в котором он бывал. Мишо Кипиани сказал мне, что во время его пребывания в Сибири между нами и сибирскими поляками были ссоры по поводу того, кому же принадлежал Зданович: поляки доказывали, что Зданович – поляк, а мы, грузины, спорили, что Зданович наш, грузин, сын грузинки». Действительно, о большой любви грузинского народа к Георгию Здановичу свидетельствует тот факт, что он был похоронен во дворе храма Баграта. В 1956 году его тело перенесли в Кутаисский пантеон известных общественных деятелей на «Мцванеквавила» (4: 100).

Литература

- Смирнов А. Революционные связи народов России и Польши 30–60-х годов XIX века. – Москва 1962.
- Герсамя Д. «Воспоминания о грузинских писателях». Тбилисский государственный музей грузинской литературы им. Георгия Леонидзе, Фонд № 25256.
- Личный архив Георгия Майашвили, Кутаисский государственный исторический музей, дело №2393.
- Какабадзе Д. Георгий Майашвили (Зданович). – Тбилиси 1969.
- Чумбуридзе Д. Исторические портреты, начало XX века. – Тбилиси 2008.
- Газета «Иверия» № 9 – Тбилиси 1882.
- Газета «Иверия» № 95–99, 110, 121, 127, 128, 130, 140, 142. – Тбилиси 1891.

Sulchan Kuprashvili

Akaki Tsereteli State University

Kutaisi, Georgia

GEORGI ZDANOVICH: A WORTHY SON OF TWO NATIONS

Summary

Georgi Felix Zdanovich was born on January 16, 1855, into the family of a military doctor. His father, Felix Zdanovich, was a Pole from Vilnius. Feliks Zdanovich, a third-year student at the Vilnius Military and Surgical Academy, was exiled as an ordinary soldier to Georgia in the Caucasus for his participation in the 1830 uprising. In 1839, the entire Zdanovich family moved there. In 1860 Georgi was admitted to the boarding school of the Kutaisi Gymnasium, and in 1864 he was transferred to the preparatory class of the Kutaisi Classical Gymnasium. In 1871, Georgi graduated with honors from the full course of the gymnasium. In 1871, he was accepted to study at the St. Petersburg Institute of Technology, and in 1873, he transferred to the St. Petersburg Medical and Surgical Academy, where his father had previously studied. In 1874, he became a member of the «All-Russian Social and Revolutionary Organization,» adopting the nickname «Red.» In 1875, the 20-year-old Georgy Zdanovich was arrested along with other revolutionaries. Georgy Zdanovich was sentenced to six years and eight months in prison. In 1889, he regained his civil rights and was allowed to return to Georgia. Zdanovich made great contributions to the organization of manganese production in Georgia. From 1902 on, he headed the Black Stone Society, a 190-member industrial council. He died on July 30, 1917, at the age of 62 after a serious illness.

Keywords: Georgi Zdanovich, revolutionary, Pole, exile, manganese.



Fontanna Kolchidy w centrum Kutaisi, 2011, widok XXI-wieczny.

Wera Occheli

*Państwowy Uniwersytet im. Akakiego Ceretelego
w Kutaisi, Gruzja*

ORCID: 0000-0002-5483-1665

ПОЛЬСКАЯ ДРАМАТУРГИЯ РУБЕЖА ВЕКОВ НА СЦЕНЕ ГРУЗИНСКОГО ТЕАТРА

На рубеже XIX и XX веков в истории литературных взаимоотношений Польши и Грузии, корнями уходящей вглубь веков, начинается существенно новый, насыщенный значительными новациями, период. Кризис старых представлений об искусстве, начавшийся в конце XIX века и усилившийся после поражения революции 1905–1907 годов, привел к возникновению в литературе многочисленных модернистских течений (символизм, акмеизм, импрессионизм, экспрессионизм, футуризм и др.), возрождению романтических традиций, преобразению классического реализма и, в конечном итоге, к появлению в ней своеобразного многослойного единого целого.

Происходящее не могло не сказаться на рецепции польской литературы в Грузии. Так, в это время почти одновременно переводятся: отрывки исторического романа Элизы Ожешко «Нума Помпилий» (пер. Анастасии Церетели) и ее новелла «Момент» (пер. А. Сологашвили) с элементами импрессионизма; этюды Анджея Немоевского о людях труда и его белые стихи «Два поколения» (пер. Г. Джугели), созданные под влиянием модернистской поэтики; символический этюд на библейский сюжет «польского парнасца» Виктора Гомулицкого – «Легенда о любви» (пер. Т. Сахокия) и роман Софьи Урбановской «Княжна» (пер. Н. Авалишвили), посвященный проблеме женской эмансипации.

Новации литературной жизни затронули театр и драматургию, которые, оказавшись под влиянием перемен, перестраивались в соответствии с требованиями нового времени.

В культурной жизни Грузии театральное искусство издавна занимало важное место. Его истоки, о чем свидетельствуют находки археологических раскопок, восходят к театру масок (Сахиоба), существование которого дати-

руется III веком до н.э. Первый грузинский театр «Эрекдес театри» был основан в Тифлисе в 1791 году дипломатом (представлял интересы Грузии в России, Турции, Египте, Палестине, Греции) и драматургом Георгием Авалишвили (1769–1850) в период царствования Картлийско-Кахетинского царя Ираклия II. В театральную труппу основанного им театра входили, главным образом, представители царской семьи – дочери царя Ираклия II (Анастасия и Мириам) и члены царского рода Багратиони. В день открытия театра состоялось представление трагедии «Царь Теймураз», авторство которой современники приписывали самому Авалишвили.

В театре, главным образом, ставились пьесы, созданные в стиле классицизма. Это, в первую очередь, комедии создателя поэтики русского классицизма Александра Сумарокова, широко популярного во II-ой половине XVIII века в России и Европе – «Рогоносец по воображению», «Мать совместница дочери», «Чудовищи», пользовавшиеся на грузинской сцене большим успехом. Следует отметить, что в конце XVIII и начале XIX века драматургия А. Сумарокова была широко известна и популярна в Польше.

К сожалению, театр, созданный Авалишвили, просуществовал недолго. В 1795 году во время нашествия на Грузию иранского шаха Ага-Мохамед-хана здание грузинского театра было разрушено. В огне пожара сгорел не только театральный реквизит, но погибли многие его деятели.

Восстановить грузинский национальный театр удалось лишь в 1850 году. Большая заслуга в этом принадлежит Илье Чавчавадзе и Акакию Церетели – крупнейшим деятелям национально-освободительного и просветительского движения в Грузии, и наместнику царя на Кавказе генерал-фельдмаршалу графу Михаилу Семеновичу Воронцову (1782–1856). Открытие театра состоялось 14 января (этот день стал в Грузии Днем Национального Грузинского Театра) постановкой комедии Георгия Эристави, основоположника грузинского реалистического театра – «Раздел». Г. Эристави принадлежит особое место в истории польско-грузинских литературных отношений. Он был первым переводчиком «Крымских сонетов» Адама Мицкевича на грузинский язык непосредственно с оригинала; вместе с поляком Казимежем Лапчинским (1823–1892) – фольклористом и этнографом, Эристави стал первым переводчиком (1873) поэмы Шота Руставели «Витязь в тигровой шкуре» на польский язык (правда, это был неполный и прозаический перевод).

Г. Эристави, прозванный современниками «грузинским Мольером», был первым директором восстановленного грузинского театра. Значительную часть репертуара театра составляли его комедии, («Раздел», «Скупой», «Тяжба», «Шапка-невидимка», «Атабег Кваркваре», «Помешанная», «Картины старого времени»), имевшие небывалый успех у зрителей. Будучи директо-

ром, Эристави набрал постоянную актерскую труппу, сплотил вокруг театра даровитых драматургов, много работал сам. Однако, преследования со стороны царских чиновников, которые не были заинтересованы в существовании национального театра и всячески препятствовали его работе (отсутствие постоянного здания, жестокая цензура в выборе репертуара, невыплата денег актерам), привели в 1856 году к закрытию театра.

В 1856–1878 годах широкое распространение получают в Грузии любительские театры. Именно такой характер носил в эти годы театр в древней столице Грузии – Кутаиси, который играл значительную роль в культурной жизни города. Любительскую театральную труппу в Кутаиси совместно с поэтом Рафаэлом Эристави создал патриарх грузинской поэзии Акакий Церетели. Открытие театра состоялось в 1861 году комедией Г. Эристави «Раздел». И только в 1885 году в Кутаиси были заложены основы постоянного театра при непосредственном участии известного режиссера и актера Котэ Месхи. В 1896 году театр возглавил замечательный театральный деятель Грузии Ладос Месхишвили, имя которого сегодня носит Кутаисский драматический театр.

В 1879 году в Тифлисе в торжественной обстановке состоялось открытие воссозданного грузинского профессионального театра. Илья Чавчавадзе, который уделял вопросам театра большое внимание, приветствовал его такими словами: «Наконец-то у нас будет хоть одно общественное место, где мы сможем на родном языке выражать свои радости, на родном языке предаваться своей печали, где сможем с помощью родного языка окинуть взором всю нашу жизнь во всей ее мудрости и со всеми ее чаяниями» [1]. Понятно, что лидер национально-освободительного движения в Грузии оценивал его, прежде всего, с точки зрения национальных интересов. Говоря о важности и необходимости театра в жизни общества, он, одновременно, предъявлял к нему высокие требования, считая, что театр должен привлекать к себе как можно более широкий круг зрителей, что народ должен испытывать в нем потребность, что он должен пробуждать лучшие струны человеческой души.

Театр и драматургия занимали большое место в литературной и общественной деятельности многих выдающихся представителей грузинской культуры того времени. Для театра писали: Акакий Церетели, Георгий Церетели, Илья Чавчавадзе, Александр Казбеги, Важа Пшавела, Давид Клдиашвили и др. Особого внимания заслуживает вклад в театральное искусство Грузии Ивана Мачабели (1854–1898), трагическая гибель которого по сей день вызывает множество вопросов и недоумений. Мачабели был активным участником национально-освободительного движения, блестящим знатоком финансового и банковского дела, ярким публицистом и прекрасным переводчиком. Он был первым в Грузии, кто перевел на грузинский язык большинство

трагедий Шекспира – «Гамлет», «Макбет», «Ричард III», «Юлий Цезарь», «Антоний и Клеопатра», «Корион». Его переводы и сегодня считаются в Грузии лучшими. Совместно с И. Чавчавадзе Мачабели перевел «Короля Лира». Много сделали для расцвета грузинского театра такие выдающиеся театральные деятели, как Котэ Месхи, Вано Абашидзе, Валериан Гуниа. Специально следует отметить деятельность Котэ Марджанишвили (Константин Марджанов), реформатора грузинского театра. Марджанишвили долгие годы работал в Московском Художественном театре, был хорошо знаком с театральными новациями Станиславского, поэтому его причастность к развитию грузинского театрального искусства неопределима.

В 1901 году Тбилисский драматический театр переехал в новое, роскошное здание, построенное в стиле рококо. Несколько позднее фойе театра было расписано двумя талантливыми, известными далеко за пределами Грузии, художниками – грузином Ладом Гудиашвили и поляком Зигой (Сигизмундом) Валишевским.

Следуя требованиям И. Чавчавадзе, который утверждал, что хороший театр немислим без хорошего репертуара, репертуар грузинского театра в эти годы существенно изменился. На сцене ставятся пьесы не только известных грузинских писателей, но и крупнейших мастеров европейского драматургического искусства: Шекспира, Лопе де Вега, Мольера, Островского, Гоголя.

С большим успехом на сцене грузинских театров шли пьесы польских авторов – Станислава Пшибышевского (1868–1927), Ежи Жулавского (1874–1915), Габриэли Запольской (1857–1921), Михала Балуцкого (1837–1901), Казимежа Тетмайера (1865–1940), представленные как разными жанрами (трагедия, комедия, лирическая драма), так и разными литературными стилями (реализм, символизм, экспрессионизм).

Известно, что польское театральное искусство в конце XIX – начале XX века переживало эпоху бурного расцвета. Особый интерес к театру был обусловлен в Польше (как и в Грузии) усилением его общественно-воспитательной и патриотически-политической роли. «Живая заинтересованность художников театром на рубеже XIX–XX веков, – писала театровед Бронислава Франковская, – была в действительности еще одной возможностью, после литературы, музыки и пластики, влияния на человеческие души» [2].

Рубеж XIX и XX веков был временем реформации театрального и драматургического искусства в Европе. В «новой драме», на которую ориентировались как польские, так и грузинские театральные деятели, большое место отводилось комедии, популярности которой способствовал английский драматург, лауреат Нобелевской премии Бернанд Шоу. Знаменитый драматург, рассматривая драматургические жанры, отдавал предпочтение комедии, счи-

тая ее «самым утонченным видом искусства». Комедия, по убеждению Шоу, отрицая страдание, воспитывает в зрителе разумное и трезвое отношение к окружающему миру.

Жанр комедии пользовался на сцене грузинского театра явным предпочтением, он был ведущим, что было отмечено выше, и в творчестве основоположника грузинского реалистического театра Георгия Эристави. Переводчики, работавшие для театра, чаще обращались к переводу пьес именно этого жанра – комедии Мольера, Островского, Гоголя занимали значительное место в репертуаре грузинских театров.

Оправдано, таким образом, что комедия Михала Балуцкого (1837–1901) «Клуб холостяков» (1890), широко известная в Европе и России, пользовалась в Грузии большим успехом. Автор великолепных фельетонов, замечательных сатирических повестей и рассказов, Балуцкий, как известно, вошел в большую литературу, благодаря своим комедиям. Великолепное знание театра, живость действия, блеск комических диалогов, превосходная обрисовка типов – все это обеспечило комедиям Балуцкого прочную любовь зрителей, как европейских, так и грузинских. Комедия «Клуб холостяков» была переведена известным театральным деятелем Грузии Дмитрием Месхи и поставлена на сцене Тифлисского драматического театра в 1901 году [3].

В 1909 году грузинский зритель познакомился с творчеством Габриэли Запольской (1857–1921), автором широко известных бытовых комедий. На сцене Тифлисского драматического театра был поставлен и пользовался большой популярностью ее трагифарс «Мораль пани Дульской» (1906). В пьесе, ставшей результатом эволюции художественного метода писательницы от натурализма к реализму, Запольская создала яркие, социально-типические характеры, покоряющие глубокой жизненной правдой и художественным мастерством. Премьера пьесы состоялась в 1906 году в Кракове в постановке выдающегося режиссера и актера Людвиг Сольского, имела огромный успех, была переведена на многие иностранные языки и с успехом шла на многих международных сценах.

На грузинский язык пьеса была переведена и поставлена режиссером и актером Васо Абашидзе (1854–1926) [4]. Яркий комедийный актер (его имя носит сегодня театр музыкальной комедии в Тбилиси), Абашидзе был блестящим исполнителем таких ролей, как Хлестаков в «Ревизоре» Н. Гоголя, Фамусов в комедии «Горе от ума» А. Грибоедова, Скопена в комедии Мольера «Проделки Скопена». В пьесе Запольской он исполнил роль Збышка Дульского.

Реалистическому театру на рубеже XIX и XX веков противостоял театр модернистский, основателем и вождем которого в Польше был Станис-

лав Пшибышевский (1868–1927). Искусство трактовалось им с идеалистических позиций как средство воссоздания независимой от материального мира души, а требование искренности в выражении душевных состояний, свойственное всем польским модернистам, дополнялось теорией интуитивного познания, вниманием к подсознательному в психике человека. Единственным источником творческого вдохновения Пшибышевский считал комплекс проблем сексуального порядка, а психологию человека рассматривал исключительно сквозь призму эротизма. В представлении Пшибышевского именно в любовных коллизиях наиболее полно раскрывается власть инстинктов и непреодолимая трагичность человеческого бытия.

С точки зрения художественного стиля драматургия Пшибышевского сочетает натуралистические и символистские тенденции. Однако и здесь довольно отчетливо прослеживается влияние реалистических элементов [5].

В Грузии пьесы С. Пшибышевского вызвали особенный интерес. Об этом, в частности, говорит наибольшее число переводов его драм на грузинский язык. Имя Пшибышевского и его драматургия были хорошо знакомы грузинской интеллигенции благодаря постановкам Всеволода Мейерхольда, экспериментатора и реформатора русского театра и выдающегося режиссера. В сезоне 1904–1905 годов Мейерхольд работал в Тифлисе, где ставил пьесы Пшибышевского, а в драме «Снег» играл роль главного героя, что бесспорно способствовало успеху и известности польского автора в Грузии. Популярности драматургии польского модерниста и реформатора театра не в меньшей степени способствовала скандальная и таинственная история, связанная с сенсационным убийством в 1901 году его жены Дагни Юэль в «затрапезной Тифлисской гостинице, украшенной, – как писала пресса, – картинами, тогда еще никому неизвестного, грузинского примитивиста Пиросмани».

Для сценической постановки были переведены такие драмы Пшибышевского, как «Для счастья» (А. Джанхарашвили) [6], «Бессмертная сказка» (Д. Гандегили и С. Мдивани) [7], «Жалость» (К. Бакрадзе) [8]. Драма «Снег» была переведена дважды – режиссерами Г. Абакелия и В. Шаликашвили [9]. Переводы эти не были опубликованы, имеются лишь их рукописные варианты. Они делались сотрудниками театра, в основном самими режиссерами и, видимо, не были рассчитаны для печати. В период первой мировой войны и послевоенного гражданского противостояния многие материалы театрального архива сгорели, бесследно исчезли, поэтому трудно сказать, какая из пьес и когда была поставлена на сцене театра.

Большим успехом у грузинского зрителя пользовалась пьеса теоретика польского символизма, поэта, прозаика и драматурга Ежи Жулавского (1874–1915) «Эрос и Психея». Этот миф о любви, известный со времен греческой

мифологии, был очень популярен особенно у символистов, которые часто использовали в своем творчестве мифологические сюжеты, и Жулавский, как символист, не был исключением.

В 1911 году в переводе В. Бабилина и С. Раситашвили «Эрос и Психея» была поставлена на сцене Кутаисского драматического театра [10], а в 1913 году – на сцене Тифлисского драматического театра [11]. Постановщиком этой драматической поэмы был Михаил Корели, человек широко образованный, остро реагирующий на театральные новации своего времени. В связи с постановкой пьесы в Кутаисском театре, один из рецензентов писал: «Впервые на грузинской сцене прекрасная пьеса польского автора Ежи Жулавского, полная поэзии и любви. Режиссер Корели показал кутаисским зрителям пьесу, за которую действительно нужно благодарить» [12].

Интерес в Грузии к символической пьесе польского писателя можно объяснить не только ее художественным мастерством, но местом и значением символизма в грузинской литературе.

В Центральном Историческом Архиве Грузии имеется перевод еще одного произведения Е. Жулавского на грузинский язык – это фантастико-символическая пьеса «Йола» («Ведьма»), выполненный режиссером Г. Абакелия [13], но, к сожалению, нет сведений о ее постановке. Тема обреченности романтической любви, катастрофа одаренной личности в столкновении с жестокой действительностью, делала пьесу Жулавского предметом внимания и признания.

В 1909 году в газете «Дрозба» была опубликована драматическая фантазия Казимира Тетмайера «Сфинкс» [14]. К сожалению, у нас нет данных о постановке драмы на грузинской сцене. Не исключено, что она привлекла внимание переводчика, как произведение, соответствующее, популярному в то время, модернистскому направлению. В ней множество символов, мистических настроений, недоговоренностей. В центре драмы слепой и глухой подросток, появляющийся на сцене всего лишь дважды. Это жалкое существо, в котором бродят темные физиологические силы, пробуждение одной из них (половой) Тетмайер ставит в центре драмы. Его душа и есть сфинкс, соединяющая в себе разные, трудно воспринимаемые в единстве, сущности – беспомощность неполноценного подростка и жестокость взрослого человека. Атмосфера драмы сгущена до предела: гроза, неясные предчувствия, состояние ужаса. Все это привлекало внимание читателя и делало драму польского автора популярной в грузинской среде.

С большим успехом на сцене грузинского театра шла инсценировка романа Генрика Сенкевича «Камо грядеши?», выполненная Николаем Ивановичем Соболюшкиным-Самариным, российским театральным деятелем, ре-

жиссером, постановки которого отличались яркостью театрального языка, романтической приподнятостью, психологической достоверностью образов [15]. Грузинский перевод был сделан на основе именно этой инсценировки. Об этом свидетельствует количество действий и картин, размер драмы и сходство текста. Перевод был выполнен двумя переводчиками – актером и режиссером Васо Абакелия и поэтом и прозаиком Акакием Церетели [16]. Лучшим был признан перевод, выполненный А. Церетели, и драма шла на сцене только в его переводе [17]. Впервые постановка «Камо грядеши?» была осуществлена в 1910 году на сцене Кутаисского драматического театра в режиссуре директора театра Валериана Шаликашвили. В рецензии на постановку газета «Кутаисский листок» писала: «После пьес о современности следует приветствовать постановку «Quo vadis?». В наше время личность Нерона и его окружения вызывает большой интерес. Какая пропасть между эпохой гонения христиан и нашей!» [18]. В последующие годы пьеса шла с таким же успехом [19]. С не меньшим успехом шла постановка «Камо грядеши?» на сцене Тбилисского драматического театра: «Мы надеемся, – писал один из рецензентов, – что театр поставит этот спектакль неоднократно» [20].

На современном этапе польская драматургия продолжает оставаться востребованной грузинским зрителем. В сфере взаимодействия театрального и драматургического искусства Польши и Грузии в новых условиях произошли существенные перемены. Они перешли на другой творческий уровень. Если раньше пьесы польских драматургов переводились и ставились на грузинской сцене только грузинскими режиссерами и постановщиками, то теперь появилась возможность приобщения к постановке польских режиссеров, а также участия самих польских драматургов в постановке и оценке своего драматургического творчества. Так, в 2010 году в Грузинском государственном Академическом драматическом театре им. Шота Руставели состоялась презентация выпущенной отдельным изданием пьесы молодого польского драматурга Радослава Пачохи «Вениамин». Издание было подготовлено театроведом Леваном Хетагури. И тут же, на экспериментальной сцене театра в присутствии самого автора прошел дебют пьесы в постановке режиссеров – поляка Томаша Лещинского и грузина Ираклия Гогия. Пьеса по сегодняшний день пользуется успехом у зрителя и не только столичного. Широкое признание получила она у батумского зрителя. Молодой автор ставит вопрос о причине тяги человека к преступлению. Герой пьесы, Вениамин, преуспевает в жизни во всем. Но, несмотря на это, в нем рождается желание убивать. В чем причина этой тяги? Можно ли ее преодолеть? Вопросы, которые ставит автор, необыкновенно актуальны, глубоко психологичны. Естественно, что и автор, и его пьеса вызывают интерес грузинской общественности.

Свидетельством интереса к драматургическим новациям польского театрального искусства является отношение грузинского зрителя к творчеству Славомира Мрожека (1930–2013). Не только европейская популярность польского прозаика и драматурга влечет к нему грузинскую аудиторию, но также оригинальность и смелость выражения мысли, актуальность проблем, которых он касается. Его драматургия, продолжающая традиции театра абсурда, родоначальником которого считается ирландец Сэмюэль Беккет и полу-француз-полу-румын Эжен Ионеску, привлекает зрителя вневременной постановкой и решением важных, жизненных вопросов. Пьесы Мрожека появились в репертуаре тбилисских театров лишь в начале XXI века, когда они стали уже частью истории театрального искусства Европы. Это, в определенной степени, снижает их политическое звучание. Но смелое театральное экспериментирование, поиски новых форм и приемов театрального диалога со зрителем привлекают к ним современных режиссеров и общественность.

На сцене Тбилисского театра Царского квартала (Samepo ubnis Teatri) в постановке Ники Тавадзе с большим успехом идет пьеса «Стрип-тиз». Слово «стрип-тиз» обычно воспринимается как обнажение тела. У Мрожека – это обнажение души. Отсюда отсутствие необходимости обозначения времени. Два человека, находясь в замкнутом пространстве, вынуждены быть открытыми друг с другом, вынуждены обнажить друг другу свою душу. Минимум зрелищности и максимум напряженности мысли, проецирование ситуации на себя – делает пьесу польского драматурга особенно привлекательной. В 2012 году во время Международного театрального фестиваля, проходившего в Тбилиси, этот спектакль снискал высокую оценку международного зрителя.

Тбилисский государственный драматический театр им. Сандро Ахметели в постановке Дариуша Езерского и Ираклия Гогия представил грузинскому зрителю самую раннюю пьесу Мрожека «Полиция». По жанровой специфике – это антиутопия. Действие пьесы происходит в тюрьме, а речь все время идет о полицейском государстве, в котором каждый человек настолько запуган и любит свою страну, что вольно или нет готов пойти ради нее на любые жертвы. Пьеса имеет серьезный политический подтекст, поэтому каждым зрителем (в зависимости от политической ситуации в его стране) воспринимается по-своему.

Уютный современный театр в Старом Тбилиси, носящий название по имени улицы, на которой он расположен, Театр Атонели осуществил постановку пьесы Мрожека «Дом на границе» в постановке драматурга и режиссера Давида Сакварелидзе. Пьеса относится к категории «театра парадокса», только в таком театре можно представить возникновение государственной границы между прихожей и кухней в одном доме. Этот же спектакль в оригиналь-

ной интерпретации Давида Доиашвили был поставлен Тбилисским театром драмы и комедии им. Васо Абашидзе.

Пьеса «Вдовы», в постановке М. Асламазишвили на сцене одного из старейших театров столицы – Драматического театра им. Коте Марджанишвил, в которой политическая сатира и быт переплетаются воедино, с интересом воспринимается грузинским зрителем. Правда, рецензенты отметили, что острота сатиры Мрожека осталась вне досягаемости режиссера, но это не уменьшило потока зрителей, желающих окунуться в некоторые детали польской действительности, атмосфера которой во многом близка грузинской.

Наибольший интерес в Грузии из драматургического наследия польского постмодерниста вызвала пьеса «Эмигранты». Проблема эмиграции особенно близка грузинской творческой интеллигенции, многие представители которой на протяжении почти всего XX столетия познали на собственной судьбе все беды, выпавшие на долю человека, вынужденного в силу тех или иных причин покинуть родину. «Эмигранты» – пьеса автобиографического характера. Исследователи утверждают, что это пьеса – боль, пьеса – отчаянный крик, кровоточащая рана самого автора, вынужденного многие годы жить в эмиграции. Первым из грузинских режиссеров к постановке пьесы обратился Ираклий Апакидзе, ученик европейски известных грузинских режиссеров – Михаила Туманишвили и Роберта Стуруа. Апакидзе в течение многих лет живет в Голландии. Именно он в 2000 году поставил в Амстердаме спектакль по этой пьесе Мрожека, а затем показал его в Бельгии, Германии, Франции, США. В 2006 году он поставил пьесу в Грузии в Театре Атонели при участии одного из известных и импозантных грузинских актеров – Зураба Кипшидзе. Большой успех у зрителя, подтолкнул Ираклия Апакидзе поставить пьесу в Тбилиском русском драматическом театре им. А. Грибоедова, где он выступает не только в качестве режиссера, но и актера.

Дальнейшее исследование взаимосвязей польского и грузинского драматургического театрального искусства должно привлечь молодых театроведов и литературоведов, основа этому заложена нашими талантливыми предшественниками.

ლიტერატურა

- ჭავჭავაძე ილია. თხზულებათა სრული კრებული. ტ. IV, 1934, გვ. 47. (Czawczawadze I. Pisma wszystkie. T. IV, 1934, s. 47).
- Frankowska B. Teatr okresu Młodej Polski. Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku. T. II, Warszawa, 1967, s. 10.
- საქართველოს სახელმწიფო მუზეუმი, ფონდი № 6–14905. იხ. რეცენზია: «Kwali», 1901, № 44. (Państwowe Muzeum Gruzji, Zbiór № 6–14905. Zob. recenzje: «Kwali», 1901, № 44).
- საქართველოს სახელმწიფო მუზეუმი, ფონდი № 6–14905. (Państwowe Muzeum Gruzji, Zbiór № 6–14905).
- Воровский В. Эва и Джококонда. Литературно-критические статьи. Москва, 1956, с. 95.
- საქართველოს სახელმწიფო მუზეუმი, ფონდი № 420. (Państwowe Muzeum Gruzji, Zbiór № 420).
- საქართველოს სახელმწიფო მუზეუმი, ფონდი № 891–7-2, inw. № 1098. (Państwowe Muzeum Gruzji, Zbiór № 891–7-2, inw. № 1098).
- საქართველოს სახელმწიფო მუზეუმი, ფონდი № 891–7-2, inw. № 1671. (Państwowe Muzeum Gruzji, Zbiór № 891–7-2, inw. № 1671).
- საქართველოს სახელმწიფო მუზეუმი, ფონდი № 420. (Państwowe Muzeum Gruzji, Zbiór № 420).
- საქართველოს სახელმწიფო მუზეუმი, ფონდი № 90. (Państwowe Muzeum Gruzji, Zbiór № 90).
- საქართველოს სახელმწიფო მუზეუმი, ფონდი № 6–14905. (Państwowe Muzeum Gruzji, Zbiór № 6–14905).
- კოლხეთი 1911, № 24, 27 (Kolcheti, 1911, № 24, 27).
- საქართველოს სახელმწიფო მუზეუმი, ფონდი № 420. (Państwowe Muzeum Gruzji, Zbiór № 420).
- ტეტმაიერი კ. სვინკსი. დროება 1909, № 209, s. 210. (Tetmajer K. *Spinksi*, Droeba, 1909, № 209, s. 210).
- Собољшиков-Самарин Н.И. Камо грядеши?. Театральная библиотека М. А. Соколовой. Москва, 1905, с. 117.
- იხ.: ნიშადური 1906, № 43 (Zob.: *Niszaduri*, 1906).
- იხ.: სახალხო გაზრთი 1910, № 140 (Zob.: *Sachalcho gazet*i, 1910, № 140).
- ქუტაისის ფურცელი 1910, 21 დეკემბერი (*Kutaiski Listok*, 1910, 21 grudnia).
- იხ.: კოლხიდა, 1912, 5 თებერვალი (Zob.: *Kochida*, 1912, 5 lutego); იმერეთი, 1913, 23 ოქტომბერი (Imereti, 1913, 23 października); მერცხალი, 1915 4 იანვარი (Mercchali, 1915; 4 stycznia).
- იხ.: ივერია, 1911, № 17 (Zob.: *Iweria*, 1911, № 17); დროება, 1910, 23 სექტემბერი (Droeba, 1910, 23 wrzesnia); *Iweria*, 1914, № 37 (*Iweria*, 1914, № 37).

Wera Occheli

*Państwowy Uniwersytet im. Akakiego Ceretelego
w Kutaisi, Gruzja*

Streszczenie

Autorka artykułu, prof. Vera Ozheli, polonistka i rusycystka, bada w artykule recepcję bujnie rozwijającego się na przełomie XIX i XX wieku dramatu polskiego w Gruzji. Jak się okazuje, była to także recepcja teatralna. Z dużym sukcesem na gruzińskich scenach wystawiano dramaty: Michała Bałuckiego (1937–1901), Gabrieli Zapolskiej (1857–1921), Stanisława Przybyszewskiego (1868–1927), Jerzego Żuławskiego (1874–1915) i Kazimierza Przerwy-Tetmajera (1865–1945). Tylko Bałucki reprezentuje w tej grupie dramatopisarzy dramat pozytywistyczny, pozostałe postaci to twórcy dramatu modernistycznego, inspirowanego najnowszymi trendami teatru zachodnioeuropejskiego. Te trendy za pośrednictwem polskich pisarzy przenikały do teatru gruzińskiego.

Słowa-klucze: dramat polski, modernizm, teatr gruziński, inscenizacje, recepcja.

Vera Otskheli

*Akaki Tsereteli State University
Kutaisi, Georgia*

**POLISH DRAMA ON THE STAGES OF THE GEORGIAN THEATER
AT THE TURN OF THE 19TH CENTURY**

Summary

The article examines the reception of the rapidly developing Polish drama in Georgia at the turn of the 19th century. As it turns out, this was also a theatrical reception. Dramas were staged on Georgian stages with great success, notably those by Michał Bałucki (1937-1901), Gabriela Zapolska (1857-1921), Stanisław Przybyszewski (1868-1927), Jerzy Żuławski (1874-1915) and Kazimierz Przerwa-Tetmajer (1865-1945). Only Bałucki represents positivist drama in this group of playwrights; the other figures are creators of modernist drama, inspired by the latest trends of the Western European theater. These trends permeated Georgian theater thanks to the Polish writers.

Keywords: Polish drama, modernism, Georgian theater, staging, reception.

Ia Zumbulidze

*Państwowy Uniwersytet im. Akakiego Ceretelego
w Kutaisi, Gruzja*

ORCID: 0000-0001-7258-3581

ПАПА ИОАНН ПАВЕЛ II В ГРУЗИИ

Мировая сокровищница хранит немало имен, оставивших след в истории человечества. Среди них политические деятели, философы, полководцы, ученые, живописцы, писатели, мистики, актеры. Имя Папы Римского Иоанна Павла II, первого в истории католичества Папы поляка, духовного лидера и авторитета сотни миллионов людей, одной из самых влиятельных фигур XX века, заслуженно занимает в этом списке неординарных личностей одно из наиболее почетных мест. Мудрый религиозный и политический деятель, оказавший влияние на изменение церковных канонов и мира, поэт-философ, драматург, пьесы которого близки философии экзистенциализма, он вошел в историю как «народный Папа», как богослов, неустанно старавшийся примирить многочисленные христианские конфессии, наладить взаимопонимание с исламским миром, как гуманист, осуждавший терроризм, фашизм, нацизм и расизм.



Папа Римский Иоанн Павел II (Derrick Seyrac/AFP/Getty Images)

Летопись жизни этого удивительного человека расписана его биографами и журналистами по дням и часам, изучен каждый его шаг, озвучена каждая мысль. Казалось бы, что нового можно еще сказать? Какой новый аспект его биографии можно представить? Однако каждый, кто обращается к теме, связанной с именем Папы Иоанна Павла II, может найти нечто, что будет важным для более глубокого знакомства с этой многогранной, великой и, несомненно, сложной личностью.

Тема «Папа Иоанн Павел II в Грузии» сравнительно узкая, важная, в большей степени, для грузинской аудитории, однако и она дает возможность увидеть некоторые важные штрихи личности Понтифика, подчеркивающие его уникальность.

Визит Иоанна Павла II в Грузию состоялся осенью (7–8 ноября) 1999 года, после посещения им Индии, поездки в которую была для него одной из трудных. В Грузии же Иоанна Павла II ждал триумфальный и радушный прием. В аэропорту Тбилиси Понтифика встречали представители высшей светской и церковной власти – президент Грузии Эдуард Шеварднадзе, Католикос-Патриарх Всея Грузии Илия II, председатель парламента, высокопоставленные официальные лица и многочисленные верующие католики – почитатели Его Святейшества.



*Католикос-Патриарх Всея Грузии Илия II и Папа Римский Иоанн Павел II
(Фото Эдишер Валишвили)*

По протоколу, прямо на летном поле он должен был выступить с приветственной речью, которую из-за непогоды ему предложили сократить, но он отказался и свое послание народу Грузии прочитал полностью.

Свою речь Папа Иоанн Павел II начал по-грузински: «დიდება უფალს! მივესალმები მთელ საქართველოს და თითოეულ ქართველს!»

«Благословен Бог! Приветствую всю Грузию и каждого грузина!». Далее, перейдя на английский, он отметил, что давно хотел посетить благословенную землю древней Иверии и выразил особую благодарность Патриарху Всея Грузии за поддержку, ибо без его братской помощи этот визит мог бы не состояться.

Иоанн Павел II широко известен как Папа-паломник. Чтобы приветствовать и благословить верующих-христиан он преодолевал огромные расстояния, едва ли не большие, чем все его предшественники вместе взятые, посетил около 130 стран и всюду нес любовь, добро и веру в человека. Свои визиты он объяснял стремлением возведения мостов между народами и религиями, ссылаясь тем самым на значение одного из своих титулов – Понтифик, что в переводе с латыни означает «строитель мостов». Эту мысль он вложил и в свою приветственную речь в Грузии: «Я пришел преисполненный веры, – подчеркнул он, – что на рубеже третьего тысячелетия христианской эры мы должны попытаться проложить новые мосты, чтобы христиане единым сердцем и единодушно донесли Евангелие до всего мира. Находящаяся на перекрестке Востока и Запада Грузинская Церковь всегда была тесно связана с другими христианскими Церквями [...] Мое присутствие здесь свидетельствует о том, насколько Католическая Церковь стремится развивать отношения с Грузинской Церковью, чтобы исполнилась молитва Христова, которую Господь произнес перед смертью во имя единства всех своих учеников»¹.

В своем выступлении Папа Римский процитировал несколько афоризмов из поэмы Шота Руставели «Витязь в тигровой шкуре», произведения, которое является гордостью грузинской письменности и достоянием мировой литературы – это «Пусть хорошее будет общим, как хлопья снега зимой» – «ყოვლთა სწორად წყალობასა ვითა თოვლსა მოათოვდეს»; «Пусть сироты, вдовы и бедняки получают богатство» – «ობოლ-ქვრივნი დაამდიდრნეს და გლახაკნი არ ითხოვდეს»; «Пусть царствует гармония» – «ავის მქმნელნი დაამიბნეს»; «Пусть волк и ягненок едят один подле другого» – «კრავნი კრავთა ვერ უწოვდეს, მიგან მათთა საბრძანისთა თხა და მგელი ერთად სძოვდეს».

Эти цитации говорят, как о широкой образованности Папы Римского, так и о глубине его философского мышления.

1 Пипия Б. Великие в Грузии: от аргонавтов до Марадоны. Тб., 2011, с. 117.

Свою речь он завершил также по-грузински словами: «ღმერთმა დალოცოს ქართული მიწა, მიანიჭოს მას ჰარმონია, მშვიდობა და კეთილდღეობა, ღირსეული ვაჟები და ქალიშვილები». – «Благослови Бог грузинскую землю, даруй ей согласие, мир и благополучие, достойных сыновей и дочерей».

Позднее, проводя мессу в храме Светицховели во Мцхети – древней столице Грузии, Папа Римский отметил высокую духовность, присущую грузинскому национальному характеру и веротерпимость грузинского народа к другим нациям.

Одной из важных причин прибытия Понтифика в Грузию было его желание благословить грузин-католиков, численность которых в Грузии пусть не-



Встреча Папы Иоанна Павла II в храме Светицховели (Фото Эдишер Валишвили)

велика (около 50 тысяч), но история страны хранит о многих из них благодарную память за значительный вклад в развитие науки и культуры. В их числе основоположник национальной оперы, крупнейший грузинский композитор романтического направления Захарий Палиашвили, автор широко известных опер «Абесалом и Этери» и «Даиси», Петре Меликишвили, ученый-химик, один из основателей Тбилисского государственного университета и его первый ректор, Михаил Тамарашвили – известный историк и богослов, католический аббат-священник, Петре Оцхели – известный театральный художник, принявший вместе с режиссером Коте Марджанишвили активное участие в создании государственного драматического театра в Кутаиси и многие дру-

гие². Все эти, значимые для Грузии, имена определенно были знакомы Понтифику. Свое знание грузинской культуры он показал при встрече с представителями грузинской творческой интеллигенции. Приветствуя собравшихся, его Святейшество произнес: «Я давно ждал этой встречи, потому что именно вы являетесь наследниками уникальной культуры Грузии, её представителями и носителями. Грузия славится своими поэтами и мастерами изящных искусств, ее гордость – это древние традиции, которые на протяжении веков обогащались и расширялись благодаря связям с другими странами и народами. Сегодня, когда рухнули стены между Востоком и Западом, в истории Грузии началась новая, пусть трудная, но интересная эпоха»³.

Ступить на землю древней Иверии, земли особенно привлекательной для верующих-христиан, было не менее важной причиной паломничества Папы Римского в Грузию. Как говорит предание, Грузия находится под особым покровительством Пресвятой Девы Марии, она считается первым уделом Богородицы и местом захоронения Хитона Иисуса Христа – земля Грузии священна для всех христиан. Неудивительно, что Грузия во все времена неизменно привлекала и привлекает к себе паломников. Иоанн Павел II во время своих зарубежных визитов демонстрировал глубочайшее поклонение святой Деве Марии, а программа его паломничеств составлялась так, чтобы непременно посетить святыни, связанные с ее именем. Поэтому его визит в Грузию не был рядовым.

Важным моментом двухдневного визита Папы Римского в Грузию стала его встреча с коллективом Тбилисского Академического Драматического театра имени Коте Марджанишвили. Именно этот факт по неизвестной причине в меньшей степени (или вовсе) привлек к себе внимание прессы и авторов работ о визите Понтифика в Грузию, хотя речь идет о важном и позитив-

2 Первые связи грузинской церкви с Римом начались в VII веке. Позднее, в средневековье, в их укреплении значительную роль сыграл известный грузинский государственный деятель и дипломат, просветитель и гуманист, поэт, писатель и каллиграф Сулхан-Саба Орбелиани (1658–1725). С начала XIX века в Грузии стали возникать общины грузинских католиков. Именно к этому времени относится появление на территории нашей страны первых католических храмов – в 1804 году был построен собор Пресвятой Девы Марии в Тбилиси, действующий и по сей день, а в 1823 году в Кутаиси – величественный собор Вознесения, выполненный в стиле барокко. Правда, в начале XX века собор в Кутаиси закрыли, а в 1989 году его передали православной церкви. Но дух католицизма из него так и не выветрился. При посещении собора можно увидеть статуи ангелов и Девы Марии, роспись потолка в стиле итальянских архитекторов, а церковная лавка явно напоминает исповедальню, на деревянном оформлении которой видны перекрещенные ключи, являющиеся символом государственной власти Папы, считающегося наследником апостола Петра.

3 დროა ახალი მარცვლის მიმობნევისა. თბილისი, 2000, – გ. 55. Время сеять новые зёрна. Тбилиси, 2000.

ном эпизоде международных контактов и, в частности, польско-грузинских культурных отношений. Здесь же следует отметить, что некоторые из авторов в своих заметках вообще опускают факт посещения Папой Иоанном Павлом II Грузии.

Так, украинский публицист Дмитрий Кукленко, в одном из очерков книги «10 гениев политики»⁴, представляя биографию Папы Иоанна Павла II и описывая посещение им бывших республик Советского Союза, останавливает внимание только на визите его Святейшества в Украину и Армению, но обходит стороной визит Папы Иоанна Павла II в Грузию, хотя Грузия была первой из бывших республик СССР, которую посетил Его Святейшество. Этот эпизод из жизни Понтифика (частично) описан Грузинским журналистом Бесиком Пипия в книге «Великие в Грузии: от аргонатов до Марадоны»⁵, правда и в ней отсутствуют некоторые, важные на наш взгляд, моменты пребывания Папы Иоанна Павла II в Грузии. Мы имеем в виду упомянутую выше встречу Иоанна Павла II с коллективом Тбилисского Академического Драматического театра имени Коте Марджанишвили, который в 1996 году (за три года до посещения Папой Римским Грузии) осуществил постановку одной из наиболее популярных его пьес – «Перед лавкой ювелира»⁶. Не пишут об этом факте и авторы коллективного сборника статей, посвященного 20-летию посещения Папой Иоанном Павлом II Грузии, хотя останавливаются на деталях в меньшей степени, на наш взгляд, важных⁷. Поэтому нам особенно приятно отметить, что наш обзор в определенном смысле является первым, в котором собраны все наиболее важные моменты этого знаменательного для Грузии события – визита Его Святейшества в обетованную землю Грузии.

Постановка пьесы «Перед лавкой ювелира» состоялась задолго до визита ее автора в Грузию, а именно – 19 марта 1996 года, а задумана, естественно, еще раньше. Это говорит о том, что коллектив театра обратился к пьесе не в связи с визитом Папы Римского в Грузию, а выбрал ее для постановки благодаря художественным и смысловым достоинствам. На грузинский язык пьесу перевёл, что было явно непростой задачей, известный поэт и переводчик Гиви Шахназар. Режиссером выступила директор театра, Народная актриса Грузии Медея Кучухидзе. В своем интервью, сразу после премьеры, она вы-

4 Кукленко Д.В. Десять гениев политики. Харьков. Издательство: Фолио, 2007. – с. 73–80.

5 Пипия Б. Великие в Грузии: от аргонатов до Марадоны.

6 Пьеса написана в 1960 году и опубликована в краковском журнале «Znak» под псевдонимом Анджей Явень. В некоторых переводах заглавие дано как – «У лавки ювелира», «Перед витриной ювелира», «Лавка ювелира», «Ювелирных дел мастер».

7 St. John Paul II and Georgia. 20 th anniversary of John Paul II's visit to Georgia. Krakov, 2020. Святой Иоанн Павел II и Грузия. К 20-летию юбилею визита Иоанна Павла II в Грузию. Краков 2020.

сказалась и о своем восприятии поставленной ею драмы, и, одновременно, показала свое требовательное отношение к ее воплощению на сцене: «Мы, – сказала она, – коснулись глубокого, интересного и необычного материала и, если нам удалось хотя бы немного приблизиться к замыслу автора, я могу считать себя счастливой»⁸.

Иоанн Павел II всегда любил театр. Как отмечают его биографы, еще будучи школьником он мечтал об актерской карьере, чему в немалой степени способствовала бурная театральная жизнь его родного городка. Он участвовал в работе драматических кружков, а затем в любительском театре, созданном Мечиславом Котлярчиком. Тогда же он начал писать стихи, а в 14 лет написал свою первую пьесу. Но война перевернула жизнь юноши, в те годы студента факультета полонистики Ягеллонского (Краковского) университета. В годы немецкой оккупации будущий Папа Римский принимал активное участие в конспиративном, катакомбном Рапсодическом театре, также созданном Мечиславом Котлярчиком, в котором главенствующая роль отводилась слову, а в помощь слову – подключалась музыка, освещение и ритмика. Театр для Кароля Войтылы (мирское имя Иоанна Павла II) и Котлярчика был сродни молитве или проповеди, где главное действие происходит не снаружи, а внутри, в душе. Связь Иоанна Павла II с театром не оборвалась и после того, как он получил клерикальный чин.

Рапсодическому театру и явлению «рапсодизации», то есть возможностям слова с точки зрения театральной поэтики, будущий Понтифик посвятил две статьи – это «Драматургия слова и жеста» и «О театре слова».

В кратких заметках о драматургии Иоанна Павла II Тамара Эльжбета Якжина, автор документального фильма о нем «Не бойся! Я молюсь за тебя!», пишет «[...] его пьесы абсолютно не типичны [...] Главным в его драматургических произведениях является то, что в театре и кино режиссеры называют «сверхзадачей». Мысль! [...] Для автора самое важное – внутренняя жизнь героя, все, что происходит в его мыслях и сознании, то есть та работа духа, которая присутствует в нем постоянно»⁹. Действительно, основная идея произведений Кароля Войтылы всегда направлена на созидание добра и разрушение зла, на желание упорядочить этот мир, на стремление помочь каждому человеку в его борьбе за счастье.

8 ბერიაშვილი ხ. სახელოსნოს ვიტრინამხარეკლილი სიყვარული//ახალი თბილისი 1996, №34, გ. 12. Бериашвили Х. Любовь, отраженная в витрине мастерской// Новое поколение 1996.

9 Якжина Тамара Эльжбетга. Краткие заметки о драматургии Иоанна Павла II (Кароля Войтылы) <http://rudocs.exdat.com/docs/index-467053.html?page=5>.

Главной мыслью пьесы «Перед лавкой ювелира» по определению самого автора являются «[...] размышления о таинстве брака [...], медитации на тему любви». Тема любви и брака, что видно из публичных выступлений Его Святейшества, ему не безразлична. К ней он обратился и позднее – в 1978 году на конгрессе, посвященном 10-ой годовщине католической энциклики, выступив с докладом «Брак и любовь».

Пьеса «Перед лавкой ювелира» рассказывает о запутанных судьбах трех супружеских пар, состоит из сценок, объединенных монологами персонажей, которые не говорят друг с другом. В качестве главных героев автор выбирает абсолютно случайных рядовых людей, с какими мы ежедневно встречаемся на улице. При этом он не стремится отыскать «правых» и «виноватых» в ситуации, когда в отношениях между двумя близкими людьми возникает трещина. Пьеса написана без всяких украшательств, в простой и строгой форме, но держит зрителя и читателя на протяжении всего действия в напряжении, берет его за душу. Все это бесспорно говорит о большом таланте автора, о его высокой интеллектуальности, так, как только писатель с большой буквы способен влиять на человеческие души.

Интересна интерпретация этой пьесы историка и политолога Вадима Волобуева. В статье «Иоанн Павел II: поляк на Святом престоле», посвященной Папе Римскому, он приходит к выводу, что хозяин ювелирной лавки, продающий обручальные кольца, олицетворяет Христа, соединяющего души любовью и стоящего на страже семьи, а Адам, еще один персонаж пьесы, за которым стоит сам автор, разъясняет высший смысл супружества¹⁰.

Нам особенно приятен тот факт, что грузинский режиссер Медея Кучухидзе, несмотря на отсутствие в драме сиюминутной зрелищности, сумела отстоять свою позицию, осуществить постановку пьесы «Перед лавкой ювелира» и показать ее грузинскому зрителю.

Критикой и зрителем эта пьеса Кароля Войтылы воспринимается одновременно и как литературное произведение, и как проповедь. Она многократно была представлена на различных зарубежных театральных сценах и неоднократно экранизирована¹¹.

Несмотря на сложную политическую и экономическую атмосферу жизни грузинской столицы 90-х годов прошлого столетия, спектакль вызвал интерес

10 Волобуев В. Иоанн Павел II. Поляк на Святом престоле. Издательство: Новое литературное обозрение, 2020.

11 Известны постановки и экранизации этой пьесы: Польша, Велбжих «Przed sklepem jubilega» (1981); Италия, Канада The Jeweller's Shop (фильм, 1989), театрами Белорусии: Минска (2001), Бреста (2005); Украины: Днепропетровска (2006), Житомира (2010) и др.

тбилисской общественности и не оставил равнодушными журналистов. Первой откликнулась сотрудник газеты «Новое поколение» Хатуна Бериашвили. Она отметила сложность, своеобразие философского решения основной мысли драмы, подчеркнула удивительную способность автора перенести зрителя как бы в иное жизненное измерение, дала высокую оценку актерскому составу и их исполнительскому мастерству (Марина Джанашия, Гуранда Габуня, Джемал Мониава), выделила тонкий художественный вкус сценических работников, их интересные художественные решения (художественный оформитель – Олег Кочакидзе, композитор – Гиви Гачечиладзе, хореограф – Тамаз Вашакидзе), кратко остановилась на нравственно-психологических проблемах драмы. Бериашвили сделала все, чтобы привлечь внимание грузинской интеллигенции к оригинальному и новаторскому творению польского драматурга, которое произвело на нее сильное впечатление¹².

Другой рецензент, корреспондент популярной в то время газеты «7 дней» Давид Бухрикидзе с удовлетворением отметил, что богатый и многообразный репертуар Драматического театра имени Котэ Марджанишвили достойно украсила драма Кароля Войтылы (Его Святейшества Папы Римского) «Перед лавкой ювелира». Однако автор выразил удивление в связи с достаточно неожиданным выбором режиссера-постановщика пьесы. Видимо, учитывая трудное положение, в котором находилась в то время Грузия, автору хотелось, чтобы театр обратился к постановке более актуальных на тот момент проблем. Думается, что наши современники тем выше должны оценить смелость Медеи Кучухидзе и ее способность перспективно мыслить¹³.

Посольство Ватикана заинтересовалось грузинской постановкой пьесы и даже оказало материальную поддержку бедствующему в 90-е годы театру. Когда Иоанн Павел II посетил Грузию, пьеса, к сожалению, уже не шла в театре, но помня о постановке, он встретился с режиссёром и актерами, забрал с собой афишу, программу, фото спектакля и отпечатанную версию грузинского сценария.

В Грузии с теплым чувством вспоминают визит Его Святейшества, помнят его напутствия и стараются следовать им. В 2005 году, когда верующие всего мира прощались с Папой Иоанном Павлом II, Медея Кучухидзе в интервью известному журналисту радио «Свобода» Георгию Гвахария с гру-

12 ბერიშვილი ხ. სახელოსნოს ვიტრინამიარეკლილი სივარული//ახალი თაობა. Бериашвили Х. Любовь, отраженная в витрине мастерской.

13 ბუხრიკიძე დ. Bruta fulmina – ფუჭი ქუჩა-კუხილი//7 დღე, 1996, №16, გ. 9. Бухрикидзе Д. Bruta fulmina-Пустые угрозы //7 дней, 1996.

стью рассказывала о встрече с его Святейшеством в 1999 году¹⁴. Она отметила его чуткость и внимание к актерскому коллективу, вспомнила как он, несмотря на свою занятость и проблемы со здоровьем, не забыл прислать им фотографии из Ватикана, сделанные в Тбилиси-фотографии, остановившие время, время, когда он был еще жив и дарил людям свою любовь.

Примечания

- ბერიაშვილი ხ. სახელოსნოს ვიტრინაში არეკლილი სიყვარული//ახალი თაობა, 1996.№34 (Берияшвили Х. Любовь, отраженная в витрине мастерской //Новое поколение).
- ბუხრიკიძე დ. Bruta fulmina – ფუჭი ჭექა-კუხილი//7დღე,1996, №16 (Бухрикидзе Д. Bruta fulmina-Пустые угрозы // 7 Дней).
- დროა ახალი მარცვლის მიმობნევისა. თბილისი, 2000 (Время сеять новые зёрна. Тбилиси, 2000).
- Волобуев В. Иоанн Павел II. Поляк на Святом престоле Издательство: Новое литературное обозрение, 2020, с. 696.
- გვახარია გ. კაროლ ვოიტისლას პიესა ქართულ სცენაზე, «რადიო თავისუფლება» აპრილი 12, 2005 (Гвахария Г. Пьеса Кароля Войтылы на грузинской сцене, «Радио Свобода») <https://www.radiotavisupleba.ge/a/1540659.html>.
- Кашин В. Папа Римский Иоанн Павел II // Вестник ОГУ 5’2005 <https://cyberleninka.ru/article/n/papa-rimskiy-ioann-pavel-ii/viewer>.
- Кукленко Д.В. Десять гениев политики. Харьков. Издательство: Фолио, 2007.
- Пипия Бесик. Великие в Грузии: от аргонавтов до Марадоны. Тб. 2011, с. 294.
- St. John Paul II and Georgia. 20 th anniversary of John Paul II’s visit to Georgia. Krakov 2020. (Святой Иоанн Павел II и Грузия. К 20-летию юбилею визита Иоанна Павла II в Грузию).
- Якжина Тамара Эльжбетта. Краткие заметки о драматургии Иоанна Павла II (Кароля Войтылы) <http://rudocs.exdat.com/docs/index-467053.html?page=5>.

14 გვახარია გ. კაროლ ვოიტისლას პიესა ქართულ სცენაზე, «რადიო თავისუფლება» აპრილი 12, 2005. Гвахария Г. Пьеса Кароля Войтылы на грузинской сцене, «Радио Свобода» апрель 12, 2005.

Ia Zumbulidze

*Państwowy Uniwersytet im. Akakiego Ceretelego
w Kutaisi, Gruzja*

PAPIEŻ JAN PAWEŁ II W GRUZJI

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest wizycie w Gruzji papieża Jana Pawła II – jednej z największych religijnych, filozoficznych i politycznych postaci w historii XX wieku. Pomimo tego, że kronika życia Jego Świątobliwości była codziennie i co godzinę studiowana przez jego biografów i dziennikarzy, nasza praca uwzględniła epizod, o którym nie wspominają publikowane prace opisujące karty życia Papieża. Wiąże się on z wystawieniem najpopularniejszej sztuki Jana Pawła II (w świecie znanego też jako Karol Wojtyła) *Przed sklepem jubitera* w Tbiliskim Akademickim Teatrze Dramatycznym im. Kote Marjanishvili oraz spotkaniem Jego Świątobliwości z zespołem teatralnym.

W pracy wykorzystano materiały, które stały się już archiwalne – są to recenzje z realizacji sztuki, wywiady reżyserki Medei Kuczukhidze z gruzińskimi dziennikarzami i jej ocena dramatu *Przed sklepem jubitera*, informacje o ciepłym spotkaniu Jego Świątobliwości z aktorami i wszystkimi, którzy zaprezentowali sztukę gruzińskiej publiczności.

Opisany przez nas epizod to nie tylko ciekawa karta w historii polsko-gruzińskich stosunków kulturalnych, ale także kolejna okazja do poznania wieloaspektowej, wielkiej i niewątpliwie złożonej osobowości papieża Jana Pawła II.

Słowa kluczowe: Jan Paweł II, Gruzja, teatr, Tbilisi, *Przed sklepem jubitera*.

Ia Zumbulidze

*Akaki Tsereteli State University
Kutaisi, Georgia*

POPE JOHN PAUL II IN GEORGIA

Summary

This article is dedicated to the visit of Pope John Paul II, one of the greatest religious, philosophical, and political figures in the history of the 20th century, to Georgia. Even though his biographers and journalists have carefully studied the chronicle of His Holiness's life, our work considers an episode that is not mentioned in published works describing the pages of biographies. It is associated with the staging of the most popular play by John Paul II (born Karol Wojtyła), „The Jeweler's Shop” by the Kote Marjanishvili Tbilisi Academic Drama Theater, and the meeting of His Holiness with the theater staff. The work uses materials that have already become archival – reviews of the production of the play, interviews of director Medea Kuchukhidze with Georgian journalists, and her assessment of “The Jeweler's Shop,” information about the warm meeting of His Holiness with the actors. The episode described is not only an interesting page in the history of Polish-Georgian cultural relations, but also another opportunity to get acquainted with the multifaceted, great, and, undoubtedly, complex personality of Pope John Paul II.

Keywords: Pope John Paul II, Georgia, Kote Marjanishvili Tbilisi Academic Drama Theater.



*Plaskorzeźba przedstawiająca św. Jerzego. Katedra Bagrata w Kutaisi, 2019.
Fot. P. Wojciechowski*

Joanna Godlewska

Uniwersytet w Białymstoku

Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”

ORCID: 0000-0003-3960-7347

PYTANIE O MIEJSCE GRUZJI NA MAPIE ORIENTU JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA

Wstęp

Związki Gruzji i Polski po II wojnie światowej stały się tematem wielu historycznych rozpraw, tekstów publicystycznych, a także literackich i literaturoznawczych monografii. Tych ostatnich – prac poświęconych krytyce literackiej – jest zdecydowanie mniej¹. Dlatego też na mapie literackich i kulturowych współzależności polsko-gruzińskich odnaleźć można wiele białych plam, wiele nieopracowanych jeszcze zagadnień. Wśród nich pojawia się postać polskiego poety, Jarosława Iwaszkiewicza, w którego biografii i twórczości Gruzja zostawiła pewien ślad. Ukazanie tej relacji stanie się wstępem do rozważań szerszych, dotyczących mód i tradycji obecnych zarówno w twórczości tego poety, jak i w literaturze polskiej drugiej połowy XX wieku.

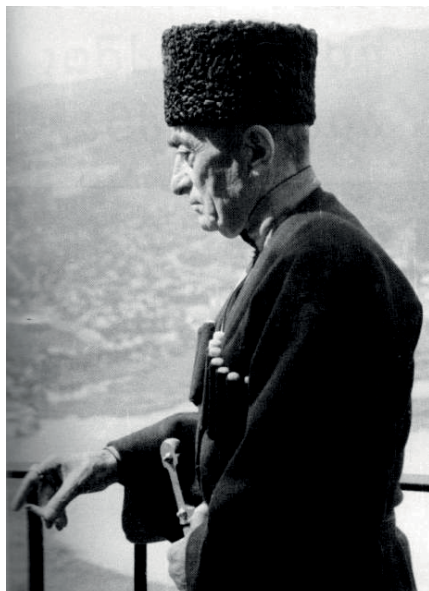
Konstatin Gamsachurdia

W 1947 roku na łamach czasopisma „Nowiny Literackie” ukazał się felieton Iwaszkiewicza zatytułowany *Trochę egzotyizmu*². Autor opowiada w nim o obszer-

1 M. Filina, *200 lat Polaków na Kaukazie. Stosunki polsko-gruzińskie*, Tbilisi 2004. M. Belokoneva-Shiukashvili *Polska i Gruzja. Jak łączą nas kultury i historia*, [w:] *Gawędy o kulturach. II*, red. J. Szadura, D. Gocół, Lublin 2016.

2 Eleuter [Jarosław Iwaszkiewicz], *Trochę egzotyizmu*, „Nowiny Literackie” 1947, nr 22 (17 sierpnia 1947), s. 7. Artykuł przedrukowano w zbiorze felietonów poety opublikowanych w „Nowinach”: Eleuter [Jarosław Iwaszkiewicz], *Trochę egzotyizmu*, [w:] tegoż, *Listy do Felicji*, Warszawa 1979, s. 30.

nej, wybitnej epopei Konstantina Gamsachurdii *Dawid Odnowiciel*³. Ponieważ powieść ta jest w Polsce właściwie nieznaną ze względu na brak polskiego tłumaczenia, warto gwoli wstępu, rozpocząć od zaprezentowania biogramu twórcy również nie dość jeszcze znanego.



*Konstatin Gamsachurdia (1911)*⁴

Pisarz (ojciec Zwiada, prezydenta Gruzji w latach 1991–1992) urodził się 1893 roku w Abaszy. Studiował w Sankt Petersburgu. Podczas I wojny światowej przebywał głównie w Niemczech, Francji, Szwajcarii. Uzyskał doktorat w Monachium. Napisał wiele krótkich utworów prozatorskich inspirowanych niemieckim ekspresjonizmem i francuskim postsymbolizmem. Pełnił funkcję attaché w ambasadzie gruzińskiej w Niemczech. Redagował czasopisma literackie. Jego pierwszym dziełem prozatorskim była powieść *Uśmiech Dionizosa* wydana w 1925 roku (warto podkreślić, że jest to czas fascynacji dionizyjskich w Europie). W utworze można odnaleźć nawiązania do *Boskiej Komедii* Dantego oraz do *Zapisków Maltego Laudrissa* Brigge Rainera Marii Rilkego. Wśród innych ważnych powieści

3 W tłumaczeniu Iwaszkiewicza tytułowy król będzie pojawiać się z przydomkiem Dawid Budowniczy. Ponieważ jednak powieść do dziś dnia nie uzyskała polskiego tłumaczenia oraz ze względu na wariantywność w tekstach historycznych również przydomka króla „Odnowiciel”, ta właśnie forma będzie stosowana w niniejszym tekście w odniesieniu do powieści Gamsachurdii.

4 Domena publiczna <https://en.wikipedia.org>, [dostęp: 9.01.2022] tu: Konstantine Gamsakhurdia.

Gamsachurdii wymieniane są: *Mindia, syn Chogai* (1937), *Prawa ręka Wielkiego Mistrza* (1939), *Kwitnące wino* (1955) oraz *opus magnum* pisarza – Dawid Budowniczy lub według innego tłumaczenia *Dawid Odnowiciel* (1942–1962). Powieści Gamsachurdii obfitują w nawiązania do literatury europejskiej, świadczą o ogromnej erudycji autora, jego upodobaniu do sięgania do historii, mitów i folkloru Gruzji. Jest to świadectwo wielkiego talentu pisarza, który literaturę gruzińską rozstawił na świecie. Tłumaczył również dzieła Dantego. Zmarł w 1975 roku w Tbilisi⁵.

Publikacją, która posłużyła do pełniejszego odkrycia biografii i twórczości gruzińskiego pisarza i okazała się jednocześnie najbardziej pomocna, jest książka brytyjskiego badacza gruzińskiej literatury, historii i kultury – Patrica Donalda Rayfielda: *A Literature of Georgia. A History* z 1994 roku. Zdaniem uczonego, fenomen pisarski Gamsachurdii można porównać z talentem twórców światowej rangi: Stendhala, Maupassanta lub Zoli⁶. Polska literatura naukowa wspomina o Konstantynie Gamsachurdii raczej w tekstach z dziedziny historii⁷.

Iwaszkiewicz powieść o królu Dawidzie poznał w 1947 roku. Jest prawdopodobne, że przyczyniły się do tego dwa wydarzenia. Latem 1946 roku poeta w roli prezesa Związku Literatów Polskich odbył podróż do Moskwy. Radosław Romaniuk w biografii poety pisze, iż była to wizyta:

[...] w pewien sposób [...] dyplomatyczna, bo z jednej strony nawiązywała międzynarodową współpracę z radzieckimi literatami, a z drugiej uświadamiała w ojczyźnie, jak za jej wschodnią granicą dba się o literaturę i jak ogromnym majątkiem dysponuje bratni Związek [...]⁸.

Rok 1946 to ważna data także w historii Gruzji, która we wrześniu na III Zjeździe Pisarzy Gruzjińskiej SSR proklamowała socrealizm jako styl powszechnie obowiązujący w sztuce⁹. Możliwe jest, że na fali tych wydarzeń literatura gruzińska była wtedy częściej przypominana w Polsce. Być może, będąc w Moskwie, Iwaszkiewicz poznał kogoś z grona gruzińskich literatów. Jednak i w jego biografii, i w korespondencji wątek ten nie został podjęty. Jedno jest pewne, na *Dawida Odnowiciela* trafił za sprawą rosyjskiego tłumaczenia, o czym donosi w *Listach do Felicji*:

5 D. Rayfield, *The Literature of Georgia. A History*, London 2010, Kindle Edition, (Kindle Locations: 8627–8662).

6 Tamże (Kindle Locations 7768–7769). Ponadto Rayfield jest tłumaczem z gruzińskiego na angielski oraz autorem publikacji poświęconych Gruzji lub z nią związanych: *A Comprehensive Georgian-English Dictionary*, vol. 1 and 2, London 2006; *Edge of Empires: A History of Georgia*, London 2012; A. Tsereteli, *The story of my life*, translated from Georgian by Donald Rayfield, Tbilisi 2012.

7 W. Materski, *Gruzja*, Warszawa 2000, s. 12. B. Baranowski, K. Baranowski, *Historia Gruzji*, Wrocław 1987, s. 39.

8 R. Romaniuk, *Inne życie. Biografia Jarosława Iwaszkiewicza*, t. 2, Warszawa 2017, s. 203.

9 W. Materski, dz. cyt., s. 12.

Jedną z wielkich zasług Związku Pisarzy Rosyjskich jest systematyczna praca nad przekładami z języków tych narodów, które wchodzą w skład Związku Radzieckiego. Poprzez język rosyjski stają się nam dostępne literatury, o których bez tego nie mielibyśmy pojęcia. Dzieła poetów tatarskich, ormiańskich, kazachskich tłumaczą na język rosyjski wybitni literaci i wydaje to wszystko wielkie wydawnictwo znajdujące się w bezpośredniej zależności od Związku Pisarzy, a które nosi nazwę „Sowietskij Pisatel”.

Czytałem wiele tych rzeczy – a teraz naprawdę zainteresowała mnie ta powieść gruzińska¹⁰.

O powieści dowiadujemy się tyle, ile mówi sam Iwaszkiewicz; dlatego też na tym etapie badań możliwe jest przedstawienie jedynie wstępnych rozpoznań.

Dalej w felietonie poeta przedstawia czytelnikowi głównego bohatera, u którego rysy historyczne i powieściowe zdają się być rozmyte, trudne do rozróżnienia, a być może są nawet podobne do rysów innej postaci:

[...] dlatego czuję wielką sympatię do króla Dawida Budowniczego, że panował w pierwszej połowie mojego ukochanego wieku dwunastego, a więc był prawie współczesnym króla Rogera Sycylijskiego. [...] król Dawid odznaczał się przede wszystkim tolerancją religijną i narodowościową, co pozwoliło stworzyć z wielojęzycznej gromady mieszkańców Kaukazu potężne państwo i ufundować mocny tron, który przetrwał w jego rodzinie Bagrationów aż do początków dziewiętnastego stulecia¹¹.

Warto w tym miejscu przytoczyć kilka faktów z biografii kaukaskiego władcy. Dawid IV (1073–1125) rozpoczął panowanie w wieku lat szesnastu. Młody wiek nie przeszkodził mu w prowadzeniu dojrzałej i korzystnej dla Gruzji polityki: umacniał sojusze z Kościołem gruzińskim oraz chrześcijańskimi sąsiadami (w tym z wrogiem wcześniej Bizancjum), co pozwoliło mu na wzmocnienie kraju i wyzwolenie się spod niewoli seldżuckiej w 1121 roku w Bitwie pod Didgori¹². Po zwycięstwie powiększył terytorium kraju i przeniósł stolicę z Kutaisi do Tbilisi. Dbał o rozwój nauki – założył trzy akademie w Gelati, Ikalto i Szimogwine. Sam był władcą wykształconym, mającym zamiłowanie do literatury i wspierającym kulturę. Dbał o handel, również ten prowadzony przez kupców innej narodowości. Lata jego panowania były czasem prosperity w Gruzji¹³. Za jego panowania rozpoczął się w dziejach Gruzji „wiek złoty”, który trwał od końca XI do początku XIII stulecia¹⁴.

Możliwe, że właśnie powyższe cechy króla Dawida zaskarbiły sobie uwagę polskiego poety. Pewnym jest jednak, że nie sama osobowość władcy była w tym

10 Eleuter, dz. cyt., s. 7.

11 Tamże, s. 31.

12 „Dla Gruzynów bitwa pod Didgori była tym, czym dla Polaków Grunwald, chociaż obie bitwy różniły się genezą i skutkami”. A. Furier, *Kultura gruzińska a europejska – z historii wzajemnych oddziaływań*, „Studia Europea Gnesnensia” 1–2/2010, s. 126.

13 Tamże, s. 125–128.

14 B. Baranowski, K. Baranowski, dz. cyt., s. 51.

istotna – także zbieżność okoliczności, w których przyszło panować jemu oraz królowi Rogerowi II Sycylijskiemu, władcy historycznemu i bohaterowi libretta napisanego przez Iwaszkiewicza wspólnie z Karolem Szymanowskim: *Król Roger* (1918–1926)¹⁵.

Roger II (1095–1154) był synem urodzonego w Normandii Rogera I, późniejszego hrabiego sycylijskiego oraz jego trzeciej żony – Adelaidy z Savony. Od 1128 roku był księciem Kalabrii, Apulii i Sycylii. W 1130 roku dzięki poparciu antypapieża Anakleta został koronowany na pierwszego króla Sycylii. Po śmierci Anakleta zmusił papieża Innocentego do przyznania mu poparcia i zaakceptowania terytorium jego państwa na południe od rzeki Garigliano. Stworzył administrację państwową wzorowaną na trzech modelach: normańskim, arabskim i greckim. Rozwinął flotę wojenną, dzięki której podbił północne krańce dzisiejszej Tunezji oraz Korfu. W państwie Rogera II panowała tolerancja religijna, co pozwoliło na harmonijne funkcjonowanie obywateli o zróżnicowanych wyznaniach, gdzie większość stanowili muzułmanie. Roger II był intelektualistą. Na swoim dworze gościł wielkich uczonych epoki. Do ważnych zasług króla zalicza się wspieranie edukacji. Za jego panowania na Sycylii uczeni studiowali język grecki i arabski – w tamtym czasie główny język nauki¹⁶.

Analogie między postaciami króla Rogera II i Dawida IV zdają się być oczywiste. Oba dbali o rozwój nauki oraz zasłynęli poszerzeniem granic swoich państw. Królestwo Rogera objęło południową część Półwyspu Apenińskiego oraz Sycylię; królestwo Dawida, już ze stolicą przeniesioną przez niego z Kutaisi do Tbilisi, sięgało od Morza Kaspijskiego do Morza Czarnego. Oba kraje zyskały w owym czasie na znaczeniu w swoich regionach, do czego przyczyniło się poszerzenie posiadłości nadmorskich.

Podobnie jak można odnaleźć punkty wspólne w biografiach obu królów, tak można zauważyć podobieństwa w życiorysach i zainteresowaniach pisarzy. Oba dzieła – zarówno *Dawid Odnawiciel*, jak i *Król Roger* – powstały w XX wieku i są świadectwem fascynacji autorów historią. W przypadku Iwaszkiewicza będzie to zachwyty nad przeszłością splecioną z mitem dionizyjskim, który poeta rekonstruował w narracji poświęconej Rogerowi. Mit dionizyjski z kolei to ważny literacki trop nie tylko w twórczości międzywojennej Iwaszkiewicza, lecz również w literaturze Polski i Europy tamtych czasów. Historia u Gamsachurdii to przestrzeń w pewien sposób także mityczna (i dionizyjska), będąca wyróżnikiem znacznej części jego pisarstwa. Dzięki przypomnieniu dziejów Dawida IV (oraz bohaterów legen-

15 J. Iwaszkiewicz, K. Szymanowski, *Król Roger (libretto)*, Warszawa 2000 [wydanie Teatru Wielkiego Opery Narodowej].

16 J. J. Cooper, *Roger II – king of Sicily* [dostęp: 9.01.2022] <https://www.britannica.com/biography/Roger-II>.

darnych w innych dziełach) pisarz stał się, analogicznie do przydomka króla, odnowicielem gruzińskiego etosu, poczucia wspólnoty dziejowej narodu¹⁷.

Iwazzkiewicz sytuuje powieść o gruzińskim królu w kręgu literatury europejskiej. Wspomina, że utwór ten od strony „technicznej”, czyli formy, być może także ze względu na styl czy środki wyrazu, przypomina mu powieść duńskiego pisarza Johanna Vilhelma Jensena *Upadek króla*¹⁸. Europejskość w twórczości Gamsachurdii wynika z jego biografii.

Dekada gruzińska w PRL

W Polsce czas większego zainteresowania literaturą i kulturą gruzińską nastąpił w latach 60. XX wieku. Można nazwać go umownie „gruzińską dekadą”, której przysłużyły się z pewnością lata odwilży po 1956 roku¹⁹. Informacje na temat poszczególnych wydarzeń z tego okresu znajdujemy w ówczesnej prasie. Jeszcze na przełomie września i października 1959 roku odbyły się w Warszawie Dni Kultury Gruzji, o czym donosiła „Nowa Kultura” w numerze 40:

Z okazji Dni Kultury Gruzji w Polsce w kinie „Moskwa” odbył się pokaz nowego filmu fabularnego reżyserii Tangiza Abuladze *Cudze dzieci*, zrealizowanego przez wytwórnię w Tbilisi. Na pokaz filmu przybyli: marszałek Sejmu Cz. Wycech, min. Kultury i Sztuki T. Galiński oraz dyr. Naczelnego zarządu kinematografii J. Lewiński. Licznie reprezentowany był świat kulturalny i artystyczny. Oklaskami powitali widzowie członków gruzińskiej delegacji kulturalnej z min. Kultury GSRD D. Czhikwiszwili. Wśród delegatów obecny był reżyser Tangiz Abuladze²⁰.

W 42. numerze „Nowej Kultury” (1959) opublikowano czarno-białą reprodukcję obrazu słynnego gruzińskiego malarza Niko Pirosmaniego (właściwie Pirosmaniszwilego; 1862–1918) *Hulanka w altance z winogradu* (1905) z krótką notatką na temat twórcy oraz na temat okoliczności wystawienia obrazu – w ramach wystawy sztuki gruzińskiej w warszawskiej galerii „Zachęta”. Wydarzenie to było jednym z elementów Dni Kultury Gruzji i tak zostało opisane:

Otwarta w Zachęcie wystawa sztuki gruzińskiej, w związku z Dniami Kultury Gruzji w Polsce, obejmuje malarstwo, rzeźbę, grafikę, plakat, oraz fotografie dawnej i współczesnej architektury Gruzji. Z bogatej kolekcji obrazów olejnych reprodukuje obraz Niko Pirosma-

17 Zob. Ch. Berglund, „Forward to David the Builder!” *Georgia's (re)turn to languagecentered nationalism*, „Nationalities Papers. The Journal of Nationalism and Ethnicity” 2016, s. 1–21.

18 Historia ta opowiada o losach osławionego króla Christiana II z dynastii oldenburskiej, który po latach krwawych rządów został zdetronizowany i wygnany z kraju. Zob. J. V. Jensen, *Upadek króla. Powieść z czasów hanzeatyckich*, przeł. E. Bielicka, postłowie Stefan H. Kaszyński, Poznań 1971.

19 W. Materski, dz. cyt., s. 304.

20 „Mała Kronika”: *Pokaz filmu gruzińskiego „Cudze dzieci”*, „Nowa Kultura” 1959, nr 40, s. 6. Ponadto zob. W. Materski, dz. cyt., s. 315.

niszwili, gruzińskiego „prymitywa”, którego dzieło przeżywa obecnie swój renesans. Pirosmniszwili, urodzony w 1862, zwrócił na siebie uwagę około 1910 roku. Pierwszą zbiorową wystawę jego prac zorganizowano w 1927; drugą, mającą charakter pełnej retrospektywy, w 1958. W Zachęcie znajduje się dziewięć prac tego artysty (malowanych na tekturze, ceracie, blasze, rzadziej na płótnie), które pozwalają ocenić niezwykle wrażliwość oraz poczucie formy i koloru tego malarza – samouka²¹.



*Niko Pirosmani, Hulanka w altance z winogrodu (1905)*²²

Zaraz później, w październiku tego samego roku, w Gruzji zorganizowano obchody tygodnia kultury polskiej. W „Nowej Kulturze” (nr 44 z 1959 roku) w dziale „Nowiny radzieckie” zamieszczono notatkę zatytułowaną *O tygodniu kultury polskiej w Gruzji*:

„Sowietskaja Kultura” z dn. 22 października br. zamieszcza wypowiedź C. Gbelisani na temat Tygodnia Kultury Polskiej w Gruzji. Gbelisani pisze m.in.: »Młody polski specjalista przyjechał do Tbilisi. Tu studiował, odbywał aspiranturę, nauczył się po gruzińsku i wrócił do Polski. Poeta Igor Sikirycki, przetłumaczył na język polski *Witezia w tygrysięj skórze* Szoty Rustawelego²³. To są fakty z tych nielicznych, świadczących jednakże o tym, że wzmacnia się w ostat-

21 *Z wystawy sztuki gruzińskiej*, „Nowa Kultura” 1959, nr 42, s. 7.

22 Domena publiczna [dostęp: 9.01.2022]: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Pirosmani_Feast_of_Three_Noblemen.jpg. Oryginał obrazu znajduje się w Narodowym Muzeum Sztuk Pięknych im. Szalwy Amiranaszwilego w Tbilisi.

23 Przy tej okazji warto powiedzieć, że osoby bliskie z kręgu Iwaszkiewicza tłumaczyły słynny poemat Rustawelego: skamandrycki przyjaciel Julian Tuwim (zob. V. Krawczyk-Wasilewska, *W holdzie dla Szoty Rustawelego*, „Pro Georgia. Prace i materiały do dziejów stosunków polsko-gruzińskich”, Warszawa 1991, s. 11–12) oraz kuzyn Jerzy Zagórski (zob. tamże).

nich latach przyjaźń, dawno łącząca oba narody». Gbelisani cytuje także słowa powitalne Kazimierza Rusinka, przewodniczącego polskiej delegacji kulturalnej o perspektywach ściślejszej współpracy kulturalnej między polską a Gruzją. Korespondent gruziński donosi również o dużym zainteresowaniu gruzińskiej publiczności polskimi filmami i szczególnym wrażeniu, jakie wywarła na Gruzinach wystawa polskiego wzornictwa i sztuki ludowej²⁴.

Dwa lata później zaplanowano obchody setnej rocznicy urodzin poety Waży Pszawelego (1861–1915). W „Nowej Kulturze” z 1961 roku (nr 44) w dziale „Rozmaitości” znalazła się następująca notatka zatytułowana: „Mija sto lat od dnia urodzin wielkiego gruzińskiego pisarza i działacza społecznego Baża Pszawela. Obchody związane z tą datą zostały włączone również do planu rocznic uchwalonych przez Radę Pokoju”²⁵.

W 1966 roku przypało z kolei 800-lecie urodzin najsłynniejszego gruzińskiego poety – Szoty Rustawelego²⁶.

Warto powiedzieć również o działalności wydawniczej w latach 60., kiedy to literatura gruzińska oraz polska proza reportażowa poświęcona Gruzji były popularne. W 1961 roku ukazała się *Antologia poezji gruzińskiej* wydana pod redakcją Leopolda Lewina²⁷. W zbiorze tym w gronie trzydziestu polskich poetów-tłumaczy pojawił się Jarosław Iwaszkiewicz, który przełożył trzy gruzińskie wiersze. Polska literatura lat 60. świadczy o literackich kontaktach z Gruzją, a także o fascynacji jej egzotyką i kulturą. Wśród tych tekstów warto wymienić esej Moniki Warneńskiej – prozaiczki i reportażystki – *Notatki z podróży do Gruzji*. Tekst został wydany w „Przeglądzie Humanistycznym”²⁸ w 1960 roku. Osiem lat później ukazał się zbiór esejów króla polskiego reportażu – Ryszarda Kapuścińskiego, zatytułowany *Kirgiz schodzi z konia*²⁹. Jedna z części publikacji zatytułowana *Zaproszenie do Gruzji* opowiada o pobycie autora w tym kraju. I chociaż Kapuściński wiele miejsc na Kaukazie zobaczył, to Gruzję ocenił najwyżej.

Popularność kultury i literatury gruzińskiej w Polsce mogła wynikać z popularności Gruzji jako kurortu, która „od przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych [...] stała się jednym z głównych terenów leczniczych i sanatoryjnych ZSR-R”³⁰.

24 „Nowa Kultura” 1959, nr 44, s. 8. W. Materski, dz. cyt., s. 315.

25 „Rozmaitości”: *100-lecie Baża Pszawela*, „Nowa Kultura” 1961, nr 44, s. 12.

26 W. Materski, dz. cyt., s. 304.

27 *Antologia poezji gruzińskiej*, pod red. L. Lewina, Warszawa 1961. W 1961 r. Lewin podjął jeszcze jedną inicjatywę z literaturą gruzińską. Wydał wówczas zbiór wierszy. Zob. *U przyjaciół. Przekłady z poezji rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej i gruzińskiej*, wybrał i przeł. L. Lewin, Kraków 1961.

28 M. Warneńska, *Notatki z podróży do Gruzji*, „Przegląd Humanistyczny” 1960, nr 3 (18), s. 195–202.

29 R. Kapuściński, *Kirgiz schodzi z konia*, Warszawa 1968.

30 Por. W. Materski, dz. cyt., s. 203.

Tejmuraz I, Ilia Czawczawadze, Simon Czikowani

W *Antologii poezji gruzińskiej* znalazły się następujące utwory przetłumaczone przez Iwaszkiewicza: fragment madżamy Tejmuraza I *Rozmowa wina z ustami*³¹, *Elegia* Ilji Czawczawadzego³² oraz *Śnieg* Simona Czikowaniego³³. Warto przybliżyć sylwetki tych twórców oraz nieco powiedzieć na temat samych wierszy.

Tejmuraz I żył w latach 1589–1663, pochodził z dynastii Bagrationów, był królem Kachetii i Kartlii oraz poetą. Jego rodzicami byli król-uzurpator Dawid I oraz królowa Ketevan – późniejsza święta Gruzjińskiego Kościoła Prawosławnego, która, nie zgodziwszy się przejść na islam, zginęła śmiercią męczeńską. Tejmuraz kształcił się w Persji pod okiem Szacha Abbasa (1587–1629). Jemu zawdzięcza znajomość świeckiej i religijnej literatury perskiej, dzięki czemu zaczął kształtować własny warsztat poetycki. Tłumaczył dzieła perskie na język gruziński. Przez krytyków podważających poetycki talent Tejmuraz był porównywany do Nerona, ponieważ podobnie jak rzymski władca wprowadził poezję na uroczyste biesiady oraz miał skłonność do przeceniania swojej twórczości i zaniedbywania obowiązków władcy³⁴.

Tejmuraz „był zwolennikiem kunsztownej i ornamentальной poezji wschodniej”³⁵, adaptował literaturę perską na gruncie gruzińskim. Jest to wątek pozwalający porównać go z Iwaszkiewiczem, który miał przecież swoich ulubionych poetów perskich: Dżalaluddina Rumiego i Hafiza. Ich dziełami inspirował się, pisząc swoje wczesne cykle poetyckie *Oktostychy* oraz *Kasydy zakończone siedmioma wierszami*, ich dzieła tłumaczył na język polski.

Wiersz (fragment madżamy³⁶) autorstwa Tejmuraza *Rozmowa wina z ustami*, przetłumaczony przez Iwaszkiewicza, to swego rodzaju hołd złożony przez poetę dionizyjskości, tak ważnej w jego młodzieńczej twórczości. Rok 1961, w którym tłumaczenie się ukazało, to czas późnej dojrzałości polskiego poety, który już z pewnym dystansem może traktować swoje młodzieńcze poczynania literackie. Do wysnucia takich wniosków skłania treść wiersza, który jest zapisem dialogu tytułowych spersonifikowanych wina i ust. Oba „podmioty” toczą dyskusję, w któ-

31 Tejmuraz I, *Rozmowa wina z ustami*, tłum. J. Iwaszkiewicz, [w:] *Antologia poezji gruzińskiej*, dz. cyt., s. 59–60.

32 I. Czawczawadze, *Elegia*, tłum. J. Iwaszkiewicz, [w:] tamże, s. 113.

33 S. Czikowani, *Śnieg*, tłum. J. Iwaszkiewicz, [w:] tamże, s. 187–188.

34 D. Rayfield, *The Literature of Georgia – A History*, dz. cyt., (Kindle Locations 3411–3461).

35 F. Nieuważny, *1500 lat gruzińskiej poezji*, [w:] *Poezja gruzińska. Antologia*, wybór I. Skirycki, Łódź 1985, s. 14.

36 „Majama is a Persian term for anthology, and Teimuraz was the first to use it”. D. Rayfield, Chapter 4. *The Greatest King among Poets, the Greatest Poet among Kings: The Poetry of King Teimuraz*, [w:] *Political Poetry across the Centuries*, editor: Hans-Christian Günther, Leiden-Boston 2016, s. 41–56, [dostęp: 12.01.2022] <https://brill.com/view/book/edcoll>.

rej chcą dowieść, że mają większą wartość dla człowieka. Wydaje się jednak, że główną ideą wiersza nie było ukazanie rzeczywistej wyższości któregoś z dwóch „bohaterów”, lecz ukazanie fundamentu gruzińskiej kultury wraz z jego dialektycznością. Chodzi o kult gruzińskiej biesiady, z którym nierozzerwalnie wiąże się opisana w utworze warstwa duchowa (estetyczna) – słowa, pieśni, wypowiedane toasty oraz warstwa zmysłowa (dionizyjska) oparta na zabawie i piciu wina.



Tejmuraz I i jego żona (XVII w.)³⁷

Ważnym aspektem wiersza są elementy zaczerpnięte z kultury Persji, islamu, świadczące o obfitości Wschodu. Taką funkcję pełni porównanie opisujące usta: „badachszańskie wy rubiny” oraz opis spożywania wina „z białego srebra roztruchanu”. Innym emblematem kultury islamu będzie jasyr – „serca ja i oczy niby cudem w jasyr biorę” (frazja opisująca zdolność wina do wpływania na emocje człowieka i jego postrzeganie świata).

Ilia Czawczawadze (1837–1907) to XIX-wieczny poeta, urodzony pięć lat po pamiętnym w historii Gruzji roku 1832, kiedy to w wyniku spisku rojalistów i arystokracji miało dość do przywrócenia władzy dynastii Bagrationów. Był oddany sprawom publicznym, co wielokrotnie znalazło odbicie w tworzonych przez niego publicystyce, prozie literackiej i liryce. Jest uważany za twórcę konserwatywnego, refleksyjnego, niestroniącego od wypowiedania gorzkich diagnoz na temat świata, czym może przypominać Tolstoja czy Dostojewskiego. Opowiadał się po

37 Domena publiczna [dostęp: 9.01.2022]: <https://en.wikipedia.org>, tu: Teimuraz I of Kakheti.

stronie reformatorów gruzińskiej polityki, która była wówczas (od początku XIX wieku) wraz z większością terytoriów gruzińskich uzależniona od wpływów Imperium Rosyjskiego. W 1907 roku Czawczawadze został zamordowany. Uważa się, że przyczyną śmierci była jego działalność polityczna. W 1987 roku ogłoszono go świętym Gruzńskiego Kościoła Prawosławnego³⁸.



*Ilia Czawczawadze (ok. 1800 r.)*³⁹

Twórczość Czawczawadzego Iwaszkiewicz mógł znać z rosyjskich przekładów, jednak nie jest to jedyna możliwość. Wiersze tego gruzińskiego poety zostały upowszechnione w Europie jeszcze w XIX wieku w antologii poetyckiej wydanej w języku niemieckim: *Georgische Dichter*⁴⁰, którą polski twórca mógł czytać.

Wiersz pod tytułem *Elegia* (1859) jest melancholijną refleksją poświęconą ojczyźnie twórcy. Gruzja nie została tu nazwana wprost, jednak pojawiające się opisy gór wyraźnie ją sugerują. Nie jest to jednak Gruzja tętniąca życiem, bujnością, zielenią winnic i przepychem biesiad. Poeta opisuje kraję „odzianą w mgieł opończe sine”, spowitą w „w cień stromych krzesanic” i „sen i sen bez granic”. Kra-

38 D. Rayfield, *The Literature of Georgia – A History*, dz. cyt., (Kindle Locations 5449–5599).

39 Domena publiczna [dostęp: 9.01.2022]: <https://en.wikipedia.org>, tu: Ilia Chavchavadze.

40 *Georgische Dichter*, Übersetzt von Arthur Leist, Dresden und Liepzig 1887. Wznowienie publikacji: *Georgische Dichter*, Übersetzt von Arthur Leist, Dresden und Liepzig 1900, s. 49–64, <https://archive.org/details/GeorgischeDichterLeist/page/n213/mode/2up?q=ilia> [dostęp: 6.01.2022].

ina opisana w wierszu to także miejsce symboliczne: pewien raj utracony, kraina z przeszłości, do której nie ma powrotu. Melancholia obecna w utworze jest bliska również Iwaszkiewiczowi, który przed II wojną oraz w czasie jej trwania napisał cykl *Elegie*, a w latach 1967–1968 napisał i wydał *Xenie i elegie*.

Simon Czikowani (1902/3–1966) jako nastolatek związał się z grupą poetycką „Błękitne Rogi” zrzeszającą symbolistów tworzących pismo noszące taką samą nazwę. Członkowie grupy tłumaczyli na język gruziński dzieła rosyjskich i włoskich futurystów. Czikowani dołączył następnie do futurystów działających przy czasopiśmie „H2SO4”, które również współredagował. W latach 1930–1932 był sekretarzem Związku Pisarzy, następnie w latach 1944–1951 – prezesem Związku⁴¹. Podczas II wojny światowej napisał „poemat *Pieśń o Dawidzie Guramiszwili*, znakomitym poecie gruzińskim XVII wieku, bojowniku o idee postępu w życiu Gruzji”⁴². W 1962 roku w Polsce ukazał się wybór jego wierszy (*w cieniu gór*).

Iwaszkiewicz dokonał tłumaczenia wiersza Czikowaniego *Śnieg* z 1938 roku. Utwór jest odejściem od konceptów opartych na kalamburach i onomatopejach, wyróżniających futurystyczną twórczość gruzińskiego poety. W klasycznej strukturze wiersza stroficznego został odmalowany zimowy, dynamicznie zmieniający się pejzaż: „zamieć”, „ataki śniegu”, „roje gwiazdeczek”. Ten pejzaż przywodzi poecie na myśl pisanie: „Zamieć posiada swoją kaligrafię”, „Na szybach pisze mróz – pism protoplasta...”, jak gdyby twórczość brała swój początek w naturze. Kilka zagadnień poruszonych w wierszu mogło być szczególnie bliskich Iwaszkiewiczowi: obraz świerku za oknem może przypominać sosnę Uranię ze Stawiska; refleksja nad zimą to jednocześnie refleksja nad starością, nad chłodem i żarem uczuć, nad miłością.

W 1962 roku Iwaszkiewicz osobiście poznał Simona Czikowaniego. Informacja o tym znajduje się w *Dziennikach* polskiego poety:

Przedwczoraj wizyta ruskich pisarzy: Katajew, Juzowski i Czikowani [...]. Bardzo miłe godziny poranne z malutkim śniadaniem. Z pisarzy spadła korona przymusu [...] i stali się bardzo sympatycznymi europejskimi ludźmi, przy tym to starsi panowie, ich młodość to i moja młodość, bardzo zabawne wspomnienie o Nadsonie, Siewierianinie [...] – dużo o Madelsztamie, Buninie. Widać było po XXII Zjeździe⁴³.

41 D. Rayfield, *The Literature of Georgia. A History*, dz. cyt., (Kindle Locations 9009–9160).

42 S. Czikowani, *w cieniu gór*, wybrał L. Lewin, tu: nota biograficzna, Warszawa 1962, s. 5.

43 J. Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1956–1963*, oprac. i przypisy A. i R. Papiescy oraz R. Romaniuk, wstęp, A. Gronczewski, Warszawa 2010, s. 519.



*Simon Czikowani (z lewej) i Mikołaj Zabłocki (1936)*⁴⁴

Okoliczności tego spotkania pozostają niejasne. Jednak można domniemywać, że Czikowani przybył do Polski w towarzystwie dwóch rosyjskich literatów z delegacją. Być może spotkanie odbyło się przy okazji ukazania się w Polsce wyboru jego wierszy w *cieniu gór*⁴⁵, które przypadło również na rok 1962. Wzmianka o XXII Zjeździe może oznaczać Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, który miał miejsce w 1961 roku.

Nie tylko w przypadku wierszy przetłumaczonych przez Iwaszkiewicza, ale całej *Antologii poezji gruzińskiej*, nie została niestety podana informacja, z jakich źródeł pochodzą utwory. Źródła nie wskazano także w antologii z wierszami wybranymi przez Igora Skiryckiego. Informacja ta mogłaby stać się źródłem dokładniejszych dociekań literaturoznawczych.

Iwaszkiewicz słynął z pracy translatorskiej. Biegłe władał językiem rosyjskim, niemieckim, francuskim i duńskim. Posługiwał się także ukraińskim, angielskim i włoskim. Najcenniejszym zbiorem jego przekładów poetyckich wydanych do tej pory jest książka *Struny ziemi* (przedrukowano w niej również trzy wymienione wiersze gruzińskie). W komentarzu do publikacji Radosław Romaniuk stwierdza

44 Domena publiczna [dostęp: 9.01.2022]: <https://en.wikipedia.org>, tu: Simon Chikovani.

45 S. Czikowani, *w cieniu gór*, wybór L. Lewin, Warszawa 1962.

(wydawałoby się) dość banalnie, że praca nad przekładem czyni z artysty tłumacza. I owszem, w znaczeniu pierwszym, najbardziej intuicyjnym twórca staje się tłumaczem tekstu. Romaniuk jednak uzupełnia, że rola się poszerza, a twórca staje się tłumaczem „innego języka, człowieka, świata, kultury. Może też stworzyć coś, co wniesie do rodzimej literatury obiektywną wartość”⁴⁶. Iwaszkiewicz był zafascynowany literaturą obcą, która stanowiła przedłużenie jego zagranicznych podróży. Czasem w przypadku pisania o miejscach, których nie odwiedził, były to jedynie podróże wyobrażone. Poeta Gruzji nie odwiedził. Mimo to, tłumaczenia wierszy gruzińskich stały się namiastką kaukaskiego Orientu w jego twórczości, uzupełnieniem jego osobistej fascynacji Orientem o nową jego odmianę.

Gruzja versus Orient(-y) Iwaszkiewicza

Iwaszkiewicz we wczesnej, młodzieńczej twórczości z fascynacją opisywał Orient barwny, baśniowy, sensualny, być może nawet trochę naiwny. Poeta, możnaby powiedzieć, był argonautą, którego pociągały wschodnie światy. Poznawał je najpierw za pośrednictwem literatury, a później tworzył już własne kreacje. Jednym ze świadectw jego refleksji nad Wschodem stała się Gruzja.

Orient Iwaszkiewiczowski – kategoria ważna i obszerna podczas rozważań nad Wschodem – był wsparty na całych dekadach jego twórczego dojrzewania i literackiej działalności. Wpisał się on w lata życia pisarza głównie za sprawą jego doświadczenia aury Wschodu zapośredniczonej przez literaturę, muzykę, malarstwo i inne sztuki wizualne oraz doświadczonej przez relacje osób mu bliskich (np. Karola Szymanowskiego). Rzadziej doświadczenie Orientu było bezpośrednim udziałem poety. Niezależnie jednak od tego, czy twórca poznawał Orient sam czy dzięki relacjom, to tworzył obrazy oryginalne, wpływające na kształtowanie unikalnego charakteru jego twórczości.

Krajów czy regionów mieszczących się w kategorii Orientu Iwaszkiewicz wcale nie zobaczył wiele. Najdalej na wschód odwiedził Saratów⁴⁷, leżący nad Wołgą, należący w czasach jego młodości do Imperium Rosyjskiego, a obecnie do Rosji. Najdalej na południe dotarł do Sudanu – był to krótki pobyt związany

46 J. Iwaszkiewicz, *Struny ziemi. Przekłady poetyckie*, wybrał i komentarzem opatrzył R. Romaniuk, Warszawa 2015, s. 6.

47 Zob. A. Giełdoń-Paszek, *Obywatel Parnasu. Sztuki piękne w życiu i twórczości Jarosława Iwaszkiewicza*, Katowice 2014, s. 153. Miasto stało się bodźcem do stworzenia utworu w stylistyce orientalnej: „[...] tutaj nagle [po powrocie do Kijowa – J.G.] nagle wylała mi się spod pióra bajka, gdzie pomieszane elementy *Tysiąca i Jednej Nocy*, moich doznań saratowskich, wspomnień z wakacji dawnych i niedawnych zlały się w całość najbardziej oderwaną, jak tylko być może, od mojej owoczesnej rzeczywistości”. Tak oto pisze Iwaszkiewicz o genezie *Ucieczki do Bagdadu*, [w:] tegoż, *Książka moich wspomnień*, Warszawa 1975, s. 141.

z międzywładowaniem podczas podróży do Ameryki Południowej⁴⁸. Doświadczenie Afryki stało się możliwe pośrednio jeszcze wcześniej, bo w latach 20., kiedy to jego teść, Stanisław Wilhelm Lilpop, wracając z safari, przywoził do domu w Stawisku liczne trofea – głowy egzotycznych zwierząt⁴⁹ oraz zdjęcia lokalnej flory. Zwiedził jednak południe Europy i najważniejsze w historii jego podróży Włochy, poprzecinane (zwłaszcza na Sycylii) liniami historycznych i kulturowych zależności Normanów, Arabów i Bizantyjczyków.

Zgłębianie przez Iwaszkiewicza kultury Wschodu i nawiązywanie do niej w literaturze charakteryzuje głównie jego przedwojenne dzieła. Można powiedzieć, że były to wędrówki odbywające się w wyobraźni twórcy. Miejsca opisane w wierszach to przestrzenie znajdujące się poza czasem minionym i teraźniejszym, lecz do nich nawiązujące. To pewne uniwersa istniejące w wyobraźni, zaprojektowane z myślą o przyszłości. Można w tym założeniu zauważyć (do pewnego stopnia) zbieżność z poglądem Gastona Bachelarda na temat pewnego typu relacji sztuki i wyobraźni:

[...] proponuję, by uznać wyobraźnię za jedną z najważniejszych potęg ludzkiej natury. Oczywiście niewiele nam daje stwierdzenie, że wyobraźnia to zdolność tworzenia obrazów. Tautologia ta ma jednak tę dobrą stronę, że przeciwstawia się identyfikowaniu obrazów ze wspomnieniami.

Wyobraźnia w swym działaniu odrywa nas zarówno od przeszłości jak od teraźniejszości, otwierając się ku przyszłości. Do koncepcji wyobraźni, wypracowanej przez psychologię klasyczną, która widzi w wyobraźni funkcję rzeczywistości, określoną przez przeszłość, dodać trzeba równie istotną koncepcję wyobraźni jako funkcji nie-rzeczywistości⁵⁰.

Właśnie dlatego kwestia wyobraźni jest tak ważna podczas badania tematu Orientu – ponieważ jego istota tkwi w tym, że jest ideą, doświadczeniem, zbiorem wyobrażeń cywilizacji europejskiej na temat materialnego i kulturowego dziedzictwa Wschodu, co zostało szczegółowo opisane w klasycznej monografii Edwarda W. Saida zatytułowanej *Orient*:

[Orient to – J. G.] wespół mityczna konstrukcja⁵¹ [...]. Dzięki Orientowi została zdefiniowana Europa (czy dokładniej Zachód) jako przeciwwaga jego wizerunku, idei, osobowości i doświadczenia. Ale ten Orient nie jest wyłącznie wyobrażeniem. Jest również integralną, material-

48 J. Iwaszkiewicz, *Listy z podróży do Ameryki Południowej*, [w:] tegoż, *Podróże*, t. I, Warszawa 1980.

49 „Mój prapradziadek pojechał na safari do Afryki, skąd przywiózł liczne trofea, do dziś zdobiące schody i hall stawiskowskiego domu”. L. Włodek, *Pra. Iwaszkiewiczowie. Opowieść o rodzinie*, Warszawa 2021, (Kindle Locations 1333–1334).

50 G. Bachelard, *Poetyka przestrzeni*, [w:] tegoż, *Wyobraźnia poetycka. Wybór pism*, wyboru dokonał H. Chudak, tł. H. Chudak, A. Tatariewicz, przedmowa J. Błoński, Warszawa 1975, s. 378.

51 E. W. Said, *Orientalizm*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Poznań 2005, s. 12.

ną częścią kultury i cywilizacji Europy⁵². [...] Orientalizm to zachodni sposób dominowania, restrukturyzowania i posiadania władzy nad Orientem⁵³. [...] W systemie wiedzy o Oriencie Orient pełni raczej funkcje toposu niż miejsca – jest zbiorem odwołań i charakterystyk, które pochodzą z cytatów, fragmentów tekstu, przytoczeń z cudzych prac czy wcześniej istniejących wyobrażeń, albo stanowi amalgamat tych wszystkich elementów⁵⁴.

W powyższym fragmencie kluczową kategorią konieczną dla zrozumienia miejsca Orientu we wczesnej twórczości Iwaszkiewicza jest właśnie *topos*. Poeta był w młodości głęboko zafascynowany Orientem bliskowschodnim, perskim, bizantyjskim oraz Orientem w jego odmianie śródziemnomorskiej. Jedną z części monografii Saida nosi tytuł *Rezydowanie w Oriencie a nauka*. Rezydowanie badacz tłumaczy następująco: „przebywać w Oriencie oznacza cieszyć się uprzywilejowanym życiem, nie zwykłego obywatela, ale reprezentanta Europy, którego imperium (francuskie czy brytyjskie) obejmuje Orient wojskowymi, ekonomicznymi, a przede wszystkim kulturalnymi ramionami”⁵⁵. Określenie „rezydowanie w Oriencie” ma jednak także, jak można wnioskować, konotacje również artystyczne, literackie i oznaczałoby wówczas osadzenie dzieła w konwencjach tematycznych i formalnych, stylistycznych zaczerpniętych z kultury Orientu przy jednoczesnym (co podstawowe) byciu Europejczykiem.

Jarosław Iwaszkiewicz był zafascynowany egzotycznym Wschodem, co znalazło odbicie zwłaszcza w jego wczesnej twórczości poetyckiej i prozatorskiej. Jako cezurę można wyznaczyć tutaj lata 1915–1933. Pierwszą datą to rok debiutu poetyckiego i wydania jego wiersza *Lilith* na łamach kijowskiego czasopisma „Pióro”⁵⁶. Data krańcowa jest związana z czasem wydania tomu *Powrót do Europy 1932*. W późniejszej twórczości poety Orient odciska się bardzo rzadko, lecz jeśli już, to sugestywnie, znamienne. O takiej szczególności można mówić w przypadku Gruzji pojawiającej się w jego powojennym pisarstwie.

Nasuwa się w tym miejscu kilka pytań. Jak kształtował się Orient w przedwojennym pisarstwie autora *Brzeziny*? Czy jakieś jego elementy mogły zapowiadać pojawienie się obrazu Gruzji? Oraz – co pojawienie się Gruzji mogło oznaczać?

Ślady fascynacji Iwaszkiewicza Wschodem są widoczne w jego wczesnej poezji, prozie oraz w librecie do dramatu muzycznego *Król Roger*. Orient w okresie Młodej Polski i XX-lecia międzywojennego stanowił część popularnej wówczas „topiki pozaeuropejskich kręgów kultury”⁵⁷. Występujący w tym kontekście syn-

52 Tamże, s. 30.

53 Tamże, s. 31.

54 Tamże, s. 225.

55 Tamże, s. 228.

56 J. Iwaszkiewicz, *Lilith*, „Pióro” 1915, z. 1, s. 13.

57 Fraza jest jednocześnie hasłem słownikowym: E. Kuźma, *Topika pozaeuropejskich kręgów kultury*, w: *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka, M. Puchalska, M. Semczuk,

kretyzm łączący różne kręgi kulturowe, co nie jedyne, ale istotne – „jest językiem erotyki”⁵⁸. Jak idee te były realizowane w twórczości młodzieńczej? Odpowiedzią będzie kilka przykładów. Iwaszkiewicz, aby stworzyć w poezji aurę Orientu, korzysta z metafor, alegorii, skojarzeń motywów i toposów charakterystycznych dla kultury i geografii Wschodu:

góry – Himalaje⁵⁹ (*Do Dionizosa, Dionizje*⁶⁰); himalajski szczyt Gaurizankar (wiersz *Europa*, tom *Powrót do Europy*);

ciepłe morze – Morze Czarne – „Jako czumak wędrowny, wioząc sól i dziegieć z Krymu czy z Odessy, koczować bym mógł przez czarnomorskie stopy” (*Żywoty, Kasydy zakończone siedmioma wierszami*); Morze Kaspijskie – w powieści *Ucieczka do Bagdadu*;

nazwy miast, krajów i krain, nazwy ich mieszkańców, bóstw, postaci – Pers (*Padół*, zbiór *Iuvenilia*); Sulamith (*Erotyk, Oktostychy*); Marokko (*Groteska, Oktostychy*); Szumiro-Akkada (*II. Ucieczka, Dionizje*); Babilon (*Do Tytusa, Kasydy*); Leyla byrońska (*Arabian nights, Kasydy...*); Szyraz (XXXVI, *Księga dnia i księga nocy*; XVIII i XIX, *Powrót do Europy 1932*); Ahura-Mazda (XXXVI, *Księga dnia i księga nocy*); ciemnoskórzy niewolnicy, pustynia, stopy (*Europa, Powrót do Europy*); Szeherezada (wiersz o tym samym tytule w tomie *Powrót do Europy*); Hafiz i Dżalaladdin Rumi⁶¹ (*X, Lato 1932*); Astrachań – w powieści *Ucieczka do Bagdadu*;

nazwy roślin, zwierząt, przedmiotów, zachowania i archetypy charakterystyczne dla kultur Wschodu – „płonie przybytek Boga – Krzew” (*Krzak gorejący, Oktostychy*); „Słodzimy czas południa pieszczotą sennych rąk” (*Prostota, Oktostychy*); „I gdy przepłyną rzeką wschodnich mędrców łodzie,/ Pachnieć będą melony, jabłka i banany” (*Architektura, Oktostychy*); „Pierścienie i daktyle, owoce i klejnoty” (*Melancholia, Dionizje*); „surmy smoczycy wypraw” (*Do Tytusa, Kasydy*); słoń „liany dżungli” (*Arabian nights, Kasydy...*); pagody (*Europa, Powrót do Europy*); „fundament Kaaby” (*Dramat Słowackiego, Powrót do Europy*).

A. Sobolewska, E. Szary-Matywiecka, Wrocław 1992, s. 1110–1124.

58 Tamże, s. 1116.

59 W wierszu pojawiają się również Tatry, góry polsko-słowackie, geograficznie nieprzynależące do świata wschodniego. Jednak są one symbolem dzikiej natury, za którą kryje się orszak Dionizosa. Właśnie dostrzeżenie pewnego łącznika między Dionizosem i górami może stać się pretekstem do dostrzeżenia przez poetę *universum*, jakie tworzy się na różnych kontynentach w miejscach wspólnych, jakimi są góry.

60 Wszystkie wiersze w artykule są przywołane za zbiorem poezji: J. Iwaszkiewicz, *Wiersze*, t. I, Warszawa 1977.

61 Wiersze XXXVII i XXXVIII z tomu *Księga dnia i księga nocy* są tłumaczeniami z poezji Dżalaluddina Rumiego.

Poza wymienieniem przykładów (nie są to oczywiście wszystkie) warto pokusić się o poszerzenie kontekstów w kilku przypadkach. Orient bliskowschodni, bizantyjski, starotestamentowy/ hebrajski, dalekowschodni oraz śródziemnomorski to Orient swoiście synkretyczny, wieloaspektowy i kompleksowy, zaprezentowany przez Iwaszkiewicza w tomie *Oktostychy*. Pojawiają się w tym zbiorze elementy wschodniej obfitości sprzęgnięte z zawołowaną metaforyką homoerotyczną („baldachimy altany”, „winogron purpura namioty ci sprzędła”, „Składam na Twoich uściech koral pocałunku” – *Spotkanie*); pojawia się koloryt Japonii w gatunku poetyckim uty, która posłużyła do zbudowania całego cyklu; pojawia się również motyw krańca świata, Ultima Thule (wiersz *Primavera*). Ten zbiór wierszy cechuje swoista geograficzność. Poeta, korzystając z poszczególnych metafor, przenosi czytelnika do krain basenu Morza Śródziemnego, krain bliższego i dalszego Wschodu. Gdzieś pomiędzy tymi wariantami wschodniego świata skrywa się nieświadomiony jeszcze przez Iwaszkiewicza Orient kaukaski. Pewne „domniemanie” czy przecucie obecności Kaukazu w prozie tego twórcy można mieć podczas lektury dwóch wczesnych poetyckich powieści, o których warto krótko powiedzieć.

Pierwsze dzieło to *Ucieczka do Bagdadu* (1916). Głównym miejscem akcji jest miasto Astrachań, położone nad Wołgą, w niewielkiej odległości od północnych krańców Morza Kaspijskiego. W przestrzeni miasta dominują elementy zabudowy muzułmańskiej (meczety, minarety) oraz świadectwa kultury islamu tu: słyszane pieśni muezina), przy jednoczesnym występowaniu elementów kultury chrześcijańskiej i europejskiej (prawosławne cerkwie i klasztory, ukraińscy i polscy urzędnicy). Jest to świat, w którym Wschód i Zachód zbiegają się w jednym punkcie. Społeczeństwo miasta jest zróżnicowane etnicznie. Główny bohater Dżafis jest Persem, Lim – dawna „niańka w domu astrachańskiego wojewody” to Tatarska⁶², rodzina kupca Musur-el-Basry prawdopodobnie pochodzi z Bagdadu, na co wskazuje to, że jego syn – Menisze / Meniszere (syn przebrany w kobiece szaty i nazywany kobiecą wersją imienia, więziony przez ojca, by nie roztrwonił majątku) – chce uciec z domu ojca, aby powrócić do dziadka do Bagdadu⁶³. Dżafis zostaje wplątany w intrygę Menisze. Myśląc, że jest on kobietą, zaczyna darzyć Menisze sympatią. Dlatego też decyduje się na udzielenie pomocy i wspólną ucieczkę do Bagdadu przez Morze Kaspijskie. Powieść jest nacechowana aurą tajemnicy. Wiele wątków pozostaje niejasnych, autor mówi językiem aluzji typowym dla ówczesnej konwencji młodopolskiej, w której można odnaleźć inspiracje romantyczną powieścią Zygmunta Krasińskiego *Agaj-Han*⁶⁴, dziejącej się w Astrachaniu.

62 J. Iwaszkiewicz, *Ucieczka do Bagdadu*, [w:] tegoż, *Proza poetycka*, Warszawa 1980, s. 18.

63 Tamże, s. 39.

64 *Agaj-Han. Powieść historyczna*, oryginalnie napisana przez A.K. [Zygmunta Krasińskiego], Wrocław 1834.

W przestrzeń, w której rozgrywa się akcja – Astrachań i zaplanowany Bagdad, jest również wpisana kraina niewypowiedziana w powieści, rozciągnięta między europejskim i arabskim miastem – Kaukaz. Niedopowiedzenia i przemilczenia cechujące powieść sprawiają, że myśli i wyobrażenia czytelnika mogą przy owych górach się zatrzymać. Zwłaszcza, że nie wiadomo, jaką drogą kupiec el-Basra czy poeta Dżafis dotarli do Astrachania. Czy jest to zabieg celowy? Niekoniecznie. Jednak, mimo wszystko, pisarz otwiera przed czytelnikiem szerszą perspektywę.

Sam twórca tak w 1939 roku wspomina w *Dziennikach* okoliczności napisania powieści:

Mówię ciągle o sobie, a zdaje się jesteśmy w wigilię wojny. Może właśnie dlatego chce mi się myśleć i mówić o sobie, potem już nie będzie wolno. Chociaż w roku 1916 pisałem *Ucieczkę do Bagdadu* – teraz nie można będzie i nie chciałbym nawet zamykać się w wieży z kości słoniowej⁶⁵.

Komentarz umieszczony w przypisie do tego fragmentu dodatkowo objaśnia, że powieść powstawała „w zagrożonym wojną Kijowie, toteż bajkowa treść powieści była całkowicie oderwana od rzeczywistości”⁶⁶. Konwencja baśni i orientalnego świata ma więc funkcję eskapistyczną. Podobnie się stało, gdy dwa lata po napisaniu *Ucieczki* poeta rozpoczął prace nad *Królem Rogerem*, którego fabuła została osnuta na motywach synkretycznego Orientu splecionego z kulturą sycylijskiej, bizantyjskiej i arabskiej. Oba utwory mają jeszcze inny wspólny mianownik, który zauważył Lech Aleksy Suchoły: „Młodym”:

Prezentowana w *Ucieczce do Bagdadu* „mieszanka narodowościowa”, pewne zintegrowanie kulturowe, współistnienie i współdziałanie różnych warstw społeczno-etnicznych, nawiązują do wspólnych rozważań Iwaszkiewicza i Szymanowskiego o micie króla Rogera i tradycjach antycznych⁶⁷.

Drugą powieść ważną w kontekście Orientu to *Zenobia Palmura* (1920). Pojawia się w niej starożytne syryjskie miasto Palmira, w tekście występująca pod nazwą Palmura, która to nazwa, jak tłumaczy w powieści autor, tak „podobno brzmiała [...] w II wieku po Chrystusie za czasów Aureliana”⁶⁸. Nazwa miasta pojawia się w trzech wymiarach: jako nazwa kawiarni, jako symboliczna przestrzeń historyczno-literacka występująca w tytule i treści powieści czytanej przez księżniczkę Olgę, a następnie przez księcia Jurę Mawrickiego – *Zenobia the Queen of Palmyra*; w finale powieści Iwaszkiewicza – Palmura zostaje przywołana jako przydomek jego tytułowej, kijowskiej Zenobii, którą miłość i nienawiść popychają do

65 J. Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1911–1955*, oprac. i przypisy A. i R. Papięscy, wstęp, A. Gronczewski, Warszawa 2010, s. 136.

66 Tamże, s. 137.

67 L. A. Suchoły, *W poszukiwaniu własnego ego. Nowe odczytanie powieści Jarosława Iwaszkiewicza „Ucieczka do Bagdadu”*, „Postscriptum Polonistyczne” 2009, nr 1, s. 64.

68 J. Iwaszkiewicz, *Zenobia Palmura*, [w:] tegoż, *Proza poetycka*, Warszawa 1980, s. 170.

zbrodni takiej samej jak ta z angielskiej powieści. *Zenobię Palmurę* Iwaszkiewicz napisał w 1920 roku i dedykował ją kijowskiemu przyjacielowi, z którym dzielił pasję do prozy Oscara Wilde'a – Jurze Mikłucho-Makłajowi. W powieści Iwaszkiewicza bardzo wyraźne są inspiracje *Portretem Doriana Graya* – pojawia się tu: miłosny trójkąt, cyniczny bohater z wyższych sfer, który zakochuje się w prostej dziewczynie, posągowe piękno i podporządkowanie życia sztuce przez bohatera (Jura to postać stworzona na wzór Doriana).

Zakończenie

Doświadczenie gruzińskie u Iwaszkiewicza jest dość epizodyczne, co nie świadczy wcale o jego trywialności. Sięgnięcie przez polskiego poetę po gruzińską epopeję można potraktować jako refleksję nad złożoną kwestią europejskości w wymiarze kulturowym, politycznym, historycznym. Temu zdecydowanie posłużyło odniesienie się do postaci trzech historycznych władców i jednocześnie bohaterów trzech literackich dzieł: Dawida IV, Rogera II i Christiana II. Doświadczenie Gruzji u Iwaszkiewicza to także znak popularności literatury i kultury gruzińskiej na gruncie polskim w latach 60. XX wieku Gruzja to ślad ważnego w literaturze Iwaszkiewicza – Orientu.

Iwaszkiewicz na kartach swoich książek eseistycznych próbuje dokonać pewnego rozrachunku z Orientem oraz wyjaśnić, co w ujęciu literackim ta kategoria dla niego oznaczała. W *Książce moich wspomnień* pisał tak:

Nie lubię Orientu. Wschód jest dla mnie zawity, niepojęty i obcy Wolę naszą starą Europę, obłaskawione i znajome ścieżki. Moja „orientalna” młodość? Ukraina, Odessa i wędrówki wyobraźni gdzieś poza Odessę, moje „ucieczki do Bagdadu”? To było dawno... I mój Orient, mój własny Orient, nie mieści się na żadnej mapie⁶⁹.

To wyznanie brzmi zadziwiająco. Jakby poeta – wówczas nieco ponad sześćdziesięcioletni – przekreślał swoje pierwsze dzieła lub nie chciał przyznać się do tego, że tamten czas i tamte konwencje coś dla niego znaczą. W tych słowach Iwaszkiewicz niejako odcina się od może jeszcze naiwnych wyobrażeń, od gwałtownych uczuć opisanych w dawnych utworach. Na tym tle Gruzja, która pojawia się nieco epizodycznie już w jego dojrzałej twórczości lat 40 i 60., ma zupełnie inne znaczenie. Jest enklawą Orientu wyciszzonego, połączonego z Europą mostem historyzoficznej refleksji i filozofii afirmacji życia.

69 J. Iwaszkiewicz, *Książka moich wspomnień*, dz. cyt., s. 157.

Bibliografia

- *Agay-Han. Powieść historyczna*, oryginalnie napisana przez A.K. [Zygmunta Krasieńskiego], Wrocław 1834.
- Bachelard G., *Poetyka przestrzeni*, [w:] tegoż, *Wyobrażenia poetycka. Wybór pism*, wyboru dokonał H. Chudak, tł. H. Chudak, A. Tatarkiewicz; przedmowa J. Błóński, Warszawa 1975.
- Baranowski B., Baranowski K., *Historia Gruzji*, Wrocław 1987.
- Belokoneva-Shiukashvili M., *Polska i Gruzja. Jak łączą nas kultury i historia*, [w:] *Gawędy o kulturach. II*, red. J. Szadura, D. Gocół, Lublin 2016.
- Berglund Ch., „Forward to David the Builder!” *Georgia’s (re)turn to languagecentered nationalism*, „Nationalities Papers. The Journal of Nationalism and Ethnicity” 2016, s. 1–21.
- Cooper J. J., *Roger II – king of Sicily*, [dostęp: 9.01.2022] <https://www.britannica.com/biography/Roger-II>.
- Czawczawadze I., *Elegia*, tłum. J. Iwaszkiewicz, [w:] *Antologia poezji gruzińskiej*, Warszawa 1961, s. 113.
- Czikowani S., *Śnieg*, tłum. J. Iwaszkiewicz, w: *Antologia poezji gruzińskiej*, Warszawa 1961, s. 187–188.
- Czikowani S., *W cieniu gór*, wybór L. Lewin, Warszawa 1962.
- Eleuter [Jarosław Iwaszkiewicz], *Trochę egzotyizmu*, [w:] tegoż, *Listy do Felicji*, Warszawa 1979.
- Eleuter [Jarosław Iwaszkiewicz], *Trochę egzotyizmu*, „Nowiny Literackie” 1947, nr 22 (17 sierpnia 1947).
- Filina M., *200 lat Polaków na Kaukazie. Stosunki polsko-gruzińskie*, Tbilisi 2004.
- Furier A., *Kultura gruzińska a europejska – z historii wzajemnych oddziaływań*, „Studia Europea Gnesnensia” 1–2/2010, s. 119–139.
- *Georgische Dichter*, Übersetzt von Arthur Leist, Dresden und Leipzig 1900, <https://archive.org/details/GeorgischeDichterLeist/page/n213/mode/2up?q=ilia> [dostęp: 6.01.2022].
- Iwaszkiewicz J., *Dzienniki 1911–1955*, oprac. i przypisy A. i R. Papiescy, wstęp A. Gronczewski, Warszawa 2010.
- Iwaszkiewicz J., *Dzienniki 1956–1963*, oprac. i przypisy A. i R. Papiescy oraz R. Romaniuk, wstęp A. Gronczewski, Warszawa 2010.
- Iwaszkiewicz J., *Książka moich wspomnień*, Warszawa 1975.
- Iwaszkiewicz J., *Listy z podróży do Ameryki Południowej*, [w:] tegoż, *Podróże*, t. I, Warszawa 1980.
- Iwaszkiewicz J., *Struny ziemi. Przekłady poetyckie*, wybrał i komentarzem opatrzył R. Romaniuk, Warszawa 2015.
- Iwaszkiewicz J., *Ucieczka do Bagdadu*, [w:] tegoż, *Proza poetycka*, Warszawa 1980.
- Iwaszkiewicz J., *Wiersze*, t. I, Warszawa 1977.
- Iwaszkiewicz J., *Zenobia Palmura*, [w:] tegoż, *Proza poetycka*, Warszawa 1980.
- Iwaszkiewicz J., Szymanowski K., *Król Roger (libretto)*, Warszawa 2000 [wydanie Teatru Wielkiego Opery Narodowej].
- Jensen J. V., *Upadek króla. Powieść z czasów hanzeatyckich*, przeł. E. Bielicka, posłowie S.H. Kaszyński, Poznań 1971.
- Kapuściński R., *Kirgiz schodzi z konia*, Warszawa 1968.

- Krawczyk-Wasilewska V., *W holdzie dla Szoty Rustawelego*, [w:] „Pro Georgia. Prace i materiały do dziejów stosunków polsko-gruzińskich”, Warszawa 1991.
- Kuźma E., *Topika pozaeuropejskich kręgów kultury*, [w:] *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka, M. Puchalska, M. Semczuk, A. Sobolewska, E. Szary-Matywiecka, Wrocław 1992, s. 1110–1124.
- Materski W., *Gruzja*, Warszawa 2000.
- „Nowa Kultura” 1959, nr 40, tu: „Mała Kronika”: *Pokaz filmu gruzińskiego „Cudze dzieci”*, s. 6.
- „Nowa Kultura” 1959, nr 42, tu: *Z wystawy sztuki gruzińskiej*, s. 7.
- „Nowa Kultura” 1959, nr 44, s. 8.
- „Nowa Kultura” 1961, nr 44, tu: „Rozmaitości”: *100-lecie Baża Pszawela*, s. 12.
- *Poezja gruzińska. Antologia*, wybór I. Skirycki, Łódź 1985.
- Rayfield D., *Political Poetry across the Centuries*, editor: Hans-Christian Günther, Leiden-Boston 2016, tu: Chapter 4. *The Greatest King among Poets, the Greatest Poet among Kings: The Poetry of King Teimuraz*, s. 41–56, [dostęp: 12.01.2022] https://brill.com/view/book/edcoll/9789004323537/B9789004323537_005.xml.
- Rayfield D., *The Literature of Georgia – A History*, London 2010 (Kindle).
- Romaniuk R., *Inne życie. Biografia Jarosława Iwaszkiewicza*, t. 2, Warszawa 2017.
- Said E. W., *Orientalizm*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Poznań 2005.
- Suchomłynow L. A., *W poszukiwaniu własnego ego. Nowe odczytanie powieści Jarosława Iwaszkiewicza „Ucieczka do Bagdadu”*, „Postscriptum Polonistyczne” 2009, nr 1, s. 63–73.
- Tejmuraz I., *Rozmowa wina z ustami*, tłum. J. Iwaszkiewicz, [w:] *Antologia poezji gruzińskiej*, Warszawa 1961, s. 59–60.
- *U przyjaciół. Przekłady z poezji rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej i gruzińskiej*, wybrał i przeł. L. Lewin, Kraków 1961.
- Warneńska M., *Notatki z podróży do Gruzji*, „Przegląd Humanistyczny” 1960, nr 3 (18), s. 195–202.
- Włodek L., *Pra. Iwaszkiewiczowie. Opowieść o rodzinie*, Warszawa 2021.

Joanna Godlewska

The University of Białystok

**THE QUESTION OF GEORGIA'S PLACE ON THE MAP
OF JAROSŁAW IWASZKIEWICZ'S ORIENT**

Summary

This article examines Georgia's presence in the works and literary perception of one of the leading authors of 20th-century Polish literature. This presence is an element of Jarosław Iwaszkiewicz's feeling and perception of the Orient. Showing Georgia's dependence on the Orient turned out to be part of the historiosophical reflection of the Polish author, who noted the similarities linking the historical figure and the hero of the libretto created based on it – King Roger II of Sicily with the Georgian King David IV the Restorer described in the novel by Konstantin Gamsakhurdia. By translating Georgian poetry, Iwaszkiewicz contributed to popularizing Georgian culture in Poland in the 1960s.

Keywords: Jarosław Iwaszkiewicz, Georgia, Orient, Georgian literature, Georgian decade in Poland.



Mapa niemiecka Kaukazu i Gruzji z 1897 roku

Halina Turkiewicz

Akademia Edukacji w Wilnie, Uniwersytet Witolda Wielkiego, Litwa

ORCID: 0000-0002-4368-7063

GRUZJA RYSZARDA KAPUŚCIŃSKIEGO

Dlaczego Ryszard Kapuściński? Chodzi o to, że właśnie w jego arcybogatym dorobku reportersko-publicystycznym znalazł się piękny tekst *Zaproszenie do Gruzji*. Wysokie walory owego tekstu nie powinny zresztą dziwić, gdyż wyszedł on spod pióra człowieka, który jest nazywany „cesarzem reportażu”, „królem reporterów”, „dziennikarzem wieku”¹.

Znany w Polsce i na świecie reportażysta, autor poczytnych książek *Busz po polsku* (1962), *Cesarz* (1978), *Imperium* (1993), *Heban* (1998), *Autoportret reportera* (2003), *Podróże z Herodotem* (2004), *Ten Inny* (2006), *Rwący nurt historii. Zapiski o XX i XXI wieku* (2007), odwiedził mnóstwo państw na różnych kontynentach, żeby bezpośrednio z najbardziej zapalnych miejsc relacjonować rozgrywające się tam wypadki. Na mapie jego służbowych podróży (jako korespondenta PAP czy „Polityki” i innych pism) znalazły się liczne kraje Afryki, Ameryki Południowej, Azji i Europy. Łatwiej chyba byłoby wymienić, gdzie Kapuściński nie był, niż podać listę państw, w których dłużej czy krócej gościł, najchętniej służbowo.

Ten nieustraszony człowiek już we wczesnym dzieciństwie, oczywiście, jeszcze bezwiednie, był przygotowywany przez los lub Opatrzność do wykonywania ważnych, jak się potem okazało, misji.

Przypomnijmy, że urodził się w Pińsku na Białorusi 4 marca 1932 roku w rodzinie nauczyciela, Józefa Kapuścińskiego. W 1939 roku jego ojciec został zmobilizowany do wojska. Mając zaledwie siedem lat, Ryszard wraz z matką i młodszą o rok siostrą dzieli niewygody życia okresu wojennego. Poznaje, co to głód, chłód, poniewierka i strach w oczekiwaniu na ewentualną wywózkę. Ten zdobyty w dzieciństwie hart przyda mu się zapewne wtedy, kiedy przyjdzie odwiedzać najbardziej niebezpieczne regiony świata, w których zdobywanie rzetelnej informacji i przekazywanie jej innym można było przypłacić życiem.

1 B. Nowacka, Z. Ziątek, *Ryszard Kapuściński. Biografia pisarza*, Kraków 2008, s. 13.

Czym innym okazała się w takim kontekście podróż Kapuścińskiego do Gruzji. Pierwsze jego spotkanie z tym krajem miało miejsce wiosną 1967 roku. Był to kolejny wśród licznych wyjazdów reporterskich, znacznie jednak mniej uciążliwy niż poprzednie podróże afrykańskie czy latynoamerykańskie. Tym razem Kapuściński poczuł się niemal jak turysta. Problem polegał jedynie na tym, że wysyłająca reportera Polska Agencja Prasowa oczekiwała po tym pobycie cyklu reportaży nawiązujących do tematu rewolucji.

Chodzi o to, że w 1967 roku przypadała pięćdziesiąta rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, jak się uroczysto wówczas określało przewrót bolszewicki w Rosji. Zgodnie z ówczesną tradycją takie daty musiały być odpowiednio dostojnie uczczone. Pisarze, publicyści, dziennikarze byli w szczególności kłopotliwej sytuacji, bo oczekiwano od nich jednoznacznie chwalebnych tekstów. Kapuściński stanął jakby na rozdrożu. Z jednej strony, nie przypadała mu do gustu konieczność pisania reportaży o dobrodziejstwach rewolucji, z drugiej zaś, trudno było zrezygnować z możliwości podróży do bardziej egzotycznych zakątków ówczesnego ZSRR. Zwyciężyła właśnie pokusa zobaczenia, poznania i zrelacjonowania czegoś nowego. Podczas owego wyjazdu Kapuściński zwiedził republiki zakaukaskie: Gruzję, Armenię, Azerbejdżan oraz kilka republik Azji Środkowej: Turkmenię, Tadżykistan, Kirgizję, Uzbekistan. Podsumowaniem tej traktowanej jako relaks podróży stał się zbiór reportaży *Kirgiz schodzi z konia*, który okazał się jedną z najbardziej oryginalnych relacji wśród powstającej wówczas produkcji okolicznościowej.

W jaki sposób udało się Kapuścińskiemu ominąć czyhające na niego rafy konieczności sławienia ustroju socjalistycznego? W dodatku udało się w takim stopniu, że wydany w 1968 roku *Kirgiz schodzi z konia* został ogłoszony książką roku.

Reporter wychodzi obronną ręką dzięki temu, że swój obiektyw kieruje nie na to, co zmieniło się w opisywanych republikach po roku 1917, zwłaszcza po włączeniu ich później w skład ZSRR, lecz akurat odwrotnie, na to, co się nie zmieniło, co nie chciało ulec zmianie, co było głęboko zakorzenione w tradycji tych narodów. W konsekwencji powstaje barwna mozaika osobliwości geograficznych, historycznych, obyczajowych, kulturowych, do których przywiązani są tubylcy, o których pamiętają i których pieczołowicie strzegą.

W każdej z odwiedzonych w końcu lat sześćdziesiątych XX wieku republik odnalazł podróżnik zarówno coś wspólnego, jak i coś osobliwego. Dostrzegli to także Beata Nowacka i Zygmunt Ziątek, autorzy monografii *Ryszard Kapuściński. Biografia pisarza*, którzy odnotowali, że reporter patrzył głębiej, niż od niego oczekiwano:

(...) odnalazł *genius loci* – opiekuńczego ducha tego miejsca – zaklętego w jego historii, topografii, tradycji, kulturze, wyzwającego w tych dumnych narodach głód własnej tożsamości,

o którą skutecznie upomną się one dwie dekady później. Kapuściński dostrzegł to wspólne pragnienie zintegrowania świadomości narodowej, analizując drobiny – świętowanie życia w Gruzji, kult książki w Armenii, wartość pustyni dla Turkmenów, wagę zapachu dla Azerów, rolę rodzinnego języka w Tadżykistanie, gościnność Kirgizów, cześć oddawaną dawnym miejscom kultu w Uzbekistanie².

Trzeba jednakże przyznać, że w tej mozaice osobliwości odwiedzanych republik najbarwniejszymi kamykami świeci właśnie Gruzja, czego nie ukrywa sam autor, zaczynając reportaż o niej następującymi słowami:

Podróż zaczynałem od Gruzji i to był błąd.

Gruzja powinna być zakończeniem, a nie początkiem. Wszystko tu stwarza wrażenie przybicia do przystani, dotarcia pod dach. Wszystko – klimat, krajobraz i obyczaje – namawia, żeby przysiąść w cieniu, lyknać wina, odetchnąć i pomyśleć: fajnie tu.

Piękny to kraj, Gruzja.

Z każdego miejsca widać góry. Podniebny Kaukaz, zielone grzbiety Suramu. Słońce pada na śnieżne szczyty kaukaskie, odbija się i oświetla Gruzję. Dlatego promienie słoneczne, zabarwione kolorem śniegu, są tu nie złote, a srebrne, jak oprawa starej ikony³.

A zatem, pierwsze, co rzuca się w oczy podróżnika, to położenie geograficzne Gruzji, to cieszący oko p e j z a ż g ó r s k i . [Tu i w dalszych partiach tekstu podkreślenia moje – H.T.]. Góry ponadto, zdaniem Kapuścińskiego, „pomnażają krajobraz”. Wystarczy trochę się przemieścić, by odkrywać wciąż nowe i nowe obrazy. Kapuściński podziela niejako przekonanie romantyków, że ukształtowanie terenu wpływa na swoistość natury człowieka:

Góry kształtują również naturę Gruzina. Gruzin strzeże tajemnicy gór i wierzy, że trzeba je rozumieć. Wie on, że urodził się jako ich strażnik i opiekun, i z tego przekonania czerpie najgłębszą satysfakcję. Dlatego Gruzin nie ma w sobie nic z obywatela świata. Jeździ za granicę bez entuzjazmu i niechętnie osiedla się w innych krajach.

Gruzinów można spotkać właściwie tylko w Gruzji.

Ich patriotyzm jest patriotyzmem ziemi, tej doliny albo tego wzgórze, gdzie człowiek się urodził i gdzie – jak nakazuje zwyczaj – powinien umrzeć. Gruzini nigdy nie byli koczownikami, co w tej części globu, przedewszystkiem przez ciągle wędrujące ludy, jest rzadkim zjawiskiem (...)⁴.

Mamy tu spostrzeżenie, które w jakiś sposób odsyła do rozpowszechnionej dziś koncepcji „małych ojczyzn”, która zrodziła bogaty i wciąż produktywny nurt literacki. Podczas gdy bohaterowie wielu utworów literackich, należących do owego nurtu, tęsknią do swojej ojczyzny z wymuszonego oddalenia, Gruzin podziwiał ją od wewnątrz, Gruzin nie musi wyjeżdżać, żeby docenić miejsce swojego urodzenia. Gruzin nie lubi wyjeżdżać.

2 B. Nowacka, Z. Ziątek, *Ryszard Kapuściński. Biografia pisarza*, s. 124.

3 R. Kapuściński, *Kirgiz schodzi z konia. Chrystus z karabinem na ramieniu*, Warszawa 1990, s. 7.

4 Tamże, s. 8.

To przywiązanie do swojej ojczyzny zdecydowanie różni Gruzina od Ormianina, dla którego cały świat stoi otworem.

Oprócz piękna krajobrazu i przywiązania Gruzina do niego odnotowuje też Kapuściński swego rodzaju „archaiczność” Gruzji, wszechobecność śladów dawnej przeszłości:

Historia jest tu zawsze obecna, jest elementem krajobrazu, solą gruzińskiej gleby. Język Gruzji jest jednym z najstarszych języków świata, a alfabet gruziński ma już szesnaście wieków. Przeszłość zostawiła tu wszędzie swój ślad⁵.

Reporter daje lakoniczny rekonesans dziejów Gruzji, które, jak w każdym kraju, mają swoje wzloty i upadki. Odnotowuje, oczywiście, „najlepszy okres w historii Gruzji, którego szczytem jest wiek XII. W Gruzji panuje wtedy cesarzowa Tamara, którą malarscy panegirycy przedstawiają jako kobietę władczej i wspaniałej urody”⁶.

Napomykając o tych wzlotach i upadkach, spowodowanych między innymi przez liczne podboje, Kapuściński dochodzi do wniosku, że „Historia Gruzji ma wiele podobieństw do dziejów Polski”⁷. Często zresztą, żeby przybliżyć jakąś osobliwość Gruzji albo innej z ówczesnych republik radzieckich, szuka pisarz odpowiednika w historii czy kulturze swojego kraju, co bardzo ułatwia odbiór nieznanemu Gruzji Polakowi. Tekst Kapuścińskiego o Gruzji jest objętościowo nieduży (w wydaniu z 1990 roku to zaledwie szesnaście stron), okazuje się natomiast niezwykle bogaty treściowo. Co się tutaj nie zmieściło! Razem z autorem zwiedzamy muzeum w Tbilisi:

Stara sztuka Gruzji swoim przepychem i doskonałością wprawia takiego prostaczka jak ja – tak skromnie mówi o sobie Kapuściński – w zupełne oszołomienie. Najbardziej fantastyczne są ikony! Są one dużo wcześniejsze od ikon ruskich, najlepsze gruzińskie ikony powstały długo przed Rublowem. (...) ich oryginalność jest w tym, że są to ikony metaloplastyczne: malowana była tylko twarz. Najlepszy ich okres to VIII–XIII wiek. Twarze świętych, ciemne, ale emanujące w światło, tkwią znieruchomiełe w przebogatych, złotych oprawach, utkanych drogimi kamieniami. Są ikony otwierane, tak jak otwiera się ołtarz Wita Stwosza. Rozmiary ich są ogromne, niemal monumentalne⁸.

Uwagę zwiedzającego przykuwają też freski z gruzińskich kościołów. Wśród obiektów sakralnych – Sweti Tschoweli – największy kościół Gruzji, który „jest najlepiej zachowanym w Europie zabytkiem architektury XI wieku”. I wreszcie, coś tak nadzwyczajnego, jak zobaczona „już tylko na zdjęciach” Wardzja.

Jest to jeden z tych niepojętych dziwów – jak pisze Kapuściński – których współczesny człowiek nie może sobie wytłumaczyć. Wardzja to gruzińskie miasto z XII wieku, całe wykute

5 R. Kapuściński, *Kirgiz schodzi z konia...*, s. 9.

6 Tamże, s. 10.

7 Tamże, s. 11.

8 R. Kapuściński, *Kirgiz schodzi z konia...*, s. 11.

w skale. Miasto położone jest nie płasko, a pionowo, jakby rozmieszczone na piętrach. (...) Wykuć takie miasto musiało być trudniej, niż zbudować egipską piramidę (...)⁹.

Zwiedzając muzeum w Tbilisi, Kapuściński został skierowany przez studentkę-pilotkę także do sali Nika Pirosmaszwilego (zmarł w 1915 roku). I znowu, żeby ułatwić czytelnikowi pojęcie, co to za malarz, reporter informuje: „Był to gruziński Nikifor czy Celnik Rousseau”. Pisarz przybliży nam ciekawsze epizody z życia malarza, dzielącego los „tbiliskiej dzielnicy lumpów i biedoty”, jak też główny temat jego obrazów, który stanowiły wieczerze: „Niko malował wieczerze jak Veronese”.

Kapuściński tak plastycznie opisuje te wieczerze, że nawet mniej wtajemniczeni z łatwością mogą je sobie wyobrazić:

(...) wieczerze Nika są gruzińskie i są świeckie. Na tle krajobrazu Gruzji – obfity stół, za tym stołem Gruzini piją i jedzą. Stół jest na pierwszym planie. Ten stół jest najważniejszy. Nika fascynują kulinaria. Co będzie do jedzenia, czym się człowiek opcha. Niko to wszystko namaluje. Niko pokaże, co chciałby zjeść i czego nie będzie jadł ani dzisiaj, ani może nigdy. Stoły zawałone żarciem. Pieczone barany. Tłuste prosiaki. Wina czerwone i ciężkie jak cieleca krew. Soczyste arbuzy. Pachnące granaty. Jest w tym malowaniu jakiś masochizm, jakieś wbijanie noża we własny brzuch, chociaż sztuka Nika jest pogodna, nawet zabawna.

Gruzja Nika jest syta, ciągle biesiadująca, dobrze odkarmiona. Kraj płynie mlekiem. Z nieba sypie się manna. Wszystkie dni są tłuste. Taka Gruzja śniła się Nachałowce po nocach.

Niko malował sny Nachałowki¹⁰.

Nachałowka to nazwa biednej tbiliskiej dzielnicy, w której mieszkał Niko Pirosmaszwili. Widocznie to, czego brakowało artyście w życiu, ucieleśniały jego wieczerze. Malarstwo przysparzało mu czasem przygodnych przyjaciół, ale „Jego talent – jak pisze Kapuściński – skazał go na samotność”. Wybranka serca nie znalazła się widać na sztuce, gdyż zobaczywszy swój portret w wykonaniu Nika („Usta za duże, gały wybałuszone, uszy wielgachne” – jak ujął to Kapuściński), na zawsze porzuciła artystę¹¹.

Zdajemy sobie sprawę z tego, a i opisujący podróżnik niejednokrotnie to potwierdza, że do przybliżenia uroków Gruzji, jak też innych egzotycznych republik ówczesnego ZSRR, nie wystarczyło reporterowi materiałów z autopsji. Niezbędne były całe góry książek, uzupełniających nietrwałą i wyrwykową wiedzę, zdobywaną dzięki przygodnym pilotom oraz w rozmowach z ówczesnymi notablami, jak na przykład Wiktoria Sziradze, wicepremier Gruzji, czy Abdulla Gulnazarow, dyrektor kołchozu „Moskwa” w Turkmenii.

Bardzo przydatna, chociaż niezwykle uciążliwa w podróży, okazała się pasja kupowania książek wszędzie, gdziekolwiek się znalazło. To właśnie tłumaczy, dla-

9 Tamże, s. 12.

10 R. Kapuściński, *Kirgiz schodzi z konia...*, s. 13.

11 Tamże.

czego reportaże są tak bogate, znacznie rozszerzają zakres wiedzy, którą się zdobywa przy bezpośrednim oglądaniu jakiegoś obiektu czy też bieganiu „za przewodnikiem”.

Wyczuwa się to także w części trzeciej *Zaproszenia do Gruzji*, w której obiektem opisu jest stolica – Tbilisi. Nie chodzi tu reporterowi o stworzenie panoramicznego obrazu miasta. Najbardziej zależy mu na jakimś detalu, szczególe, na przybliżeniu tego, co wywarło największe wrażenie, co zwróciło na siebie uwagę: „W Tbilisi lubię dwie ulice: Nakaszidze – ulicę słońca, i Czachruchadze – ulicę cienia. (...) Są jak z jasełek”¹².

Już samo określenie – „jak z jasełek” – ciepło i życzliwie nastraja odbiorcę. Dość szczegółowy opis tych ulic wyjawia też pewne tajemnice architektoniczne, „arcydzieło tych dwóch ulic” świadczy o pewnym mistrzostwie dawnych architektów, którzy zadbali o to, żeby ulicy słońca zapewnić więcej cienia i, odwrotnie, ulicy cienia przysporzyć więcej słońca. Takie rozwiązanie architektoniczne uzyskało w ciągu wieków swój wymiar praktyczny: „Nakaszidze jest ulicą malarzy, którym potrzebne jest światło, a Czachruchadze jest ulicą szewców, którym potrzebny jest cień”¹³.

„Dzięki poetyckiemu opisowi – jak słusznie stwierdzają Beata Nowacka i Zygmunt Ziątek – wyzyskującemu przestrzenne kontrasty, skrzącemu się magią, ustęp ten daje się czytać jako uniwersalna metafora ludzkiego losu – nieustannie balansującego na styku słońca i cienia, między duchem i materią, radością i bólem, sztuką i prozą życia”¹⁴. Opisując osobliwości miasta, zwiedzający znowu odwołuje się do doświadczeń polskiego odbiorcy: „(...) Tbilisi, choć stolica, jest zarazem Ciechocinkiem i Kudową, jest uzdrowiskiem”. Podczas pobytu w Gruzji wtajemniczono też nieszablonowego turystę w arkana trudnej, trwającej latami, produkcji koniaku. Nie będziemy tu streszczać opisu wymagającej arcycierpliwości sztuki przygotowywania koniaku, niech ta wzmianka będzie zachętą do sięgnięcia po tekst samego Kapuścińskiego.

Rozdział piąty i zarazem ostatni omawianego dzieła ma ścisły związek z poprzednim, gdyż jest poświęcony sztuce biesiadowania i wygłaszania toastów. Dopiero będąc na Zakaukaziu uświadomiamy sobie, że toast może być i jest sztuką:

Kto trafił do Gruzji, musi spłacić daninę tutejszym obyczajom. Kto tu trafi, będzie wprowadzony w rytuał biesiady, która dla Gruzina jest smakiem życia. Gruzini uczują przy każdej okazji. Jego pociąg do biesiady nie wynika z próżniactwa czy beztroski. Mało widziałem narodów równie pracowitych jak oni. Mało chłopów tak dbających o swoje pola, o każdy krzew winnicy.

12 Tamże, s. 14

13 Tamże, s. 15.

14 B. Nowacka, Z. Ziątek, *Ryszard Kapuściński*, s. 119.

Ale Gruzin, który buduje fabryki, studiuje na politechnice i prowadzi odrzutowiec, pozostał jednocześnie dziedzicem swojej tradycji. Zachowuje on szacunek dla przeszłości, dla przodków, dla jasnych stron dnia wczorajszego (...) ¹⁵.

Ponadto, jak czytamy dalej, biesiada ma niewiele wspólnego z tym, co potocznie kojarzy się nam na dźwięk tego słowa:

Biesiada nie ma nic wspólnego z wyżerą, z ochlajem, z bibą. Tu się nie przychodzi, żeby mieć przerwę w życiorysie, żeby się ugotować. Gruzin gardzi pijaństwem, nie znosi picia na ilość. Stół jest tylko pretekstem, smakowitym i winem zakrapianym, ale właśnie pretekstem. Okazją, żeby uczcić życie ¹⁶.

Biesiadowanie jest zatem w Gruzji czymś bardziej uwznioślonym, dostojnym, nadaje mu się jakiś głębszy wymiar, sens. Nie sposób nie zacytować kolejnego fragmentu, w którym zostaje właśnie sformułowane, na czym polega istota biesiady, obcowania przy suto zastawionym stole:

Stół jest ogniskiem przyjaźni. Człowiek może istnieć tylko wśród przyjaciół. Największą karą dla Gruzina jest skazać go na samotność. Odcięty od innych, czuje się zagrożony, traci grunt pod nogami. Dopiero w gronie przyjaciół jest znowu sobą. (...) Przyjaźń jest warunkiem życia i dlatego trzeba ją umacniać. Przyjaźń umacnia demonstracją. Stół jest okazją demonstrowania przyjaźni. ¹⁷

Następnie dowiadujemy się, jak wygląda biesiadowanie. Ma ono swój wypracowany przez wieki rytuał. Nie jest bezmyślnym pochłanianiem pokarmów i rzucaniem od czasu do czasu nieprzemyślanych, przypadkowych, rutynowych słów, jakie przyjdą na myśl:

Za stołem wolno rozmawiać, ale z zachowaniem reguł obrządku. Reguła nie dopuszcza do żadnego chaosu, żadnego wiecowania, żadnego: panowie, dajcie mi wreszcie, do cholery coś powiedzieć. Zagłoba toby nie wytrzymał w Gruzji jednego dnia. Można mówić, jak się dostanie głos. Ale i wtedy jest to mówienie specjalne: mówienie w formie toastu ¹⁸.

Żeby pokazać, czym według gruzińskich obyczajów nie jest obcowanie za stołem, znowu dla porównania przydatne okazują się polskie, tym razem zaczerpnięte z literatury realia. Któż lepiej od Zagłoby potrafi ucieleścić różnorodne przejawy swojskiego warcholstwa za stołem. Kapuściński jako w swoim czasie niedoszły polonista jest też wrażliwy na stosowane w toastach środki wyrazu, uświadamia odbiorcy, że w ciągu wieków zostały nawet wypracowane konkretne wymagania wobec formy i zawartości toastu, ukształtowała się swego rodzaju jego poetyka:

Toast musi być poetycki, bo życiu trzeba dodawać piękna. Dobrze jest powiedzieć o błękitnie nieba, o zapachu róż, o srebrnych wodach strumienia. Dobrze jest przyrównać wielkość czło-

15 R. Kapuściński, *Kirgiz schodzi z konia...*, s. 19.

16 Tamże, s. 16.

17 R. Kapuściński, *Kirgiz schodzi z konia...*, s. 20.

18 Tamże.

wieka do wielkości góry Kazbek, a jego wolę i upór do jodły wczepionej korzeniami w szczelinie skalne¹⁹. (21)

Kolejna cecha toastu to jego afirmatywność. Powinien być „maksymalnie pozytywny”, chociaż pewna gradacja pochwał jest zauważalna dla wyrobionego, obeznanego z toastami ucha. Okazuje się, że ową afirmatywność mierzy się także długością toastu. Osobom szczególnie zasłużonym poświęca się bardziej rozbudowane, wielosłowne toasty. Mniej zasłużonym – krótsze. Dlatego też uczujący za stołem zazwyczaj uważnie słuchają toastów, gdyż to one dają możliwość, by całkiem niezłe poznać współuczestników biesiady.

Pochodzący z innego kręgu kulturowego ludzie winni też uświadomić sobie, że kobiety nie wygłaszają toastów:

Toasty są męską sprawą, stół nie jest dla kobiet. W Gruzji istnieje kult kobiet, ale wyrażony w inny, nie biesiadny sposób. Istniał tu piękny zwyczaj w latach wojen bratobójczych: kiedy na pole walki wkraczała kobieta, Gruzini przerywali bitwę²⁰.

Podobnie jak w opisywanych toastach, w całym *Zaproszeniu do Gruzji* Ryszarda Kapuścińskiego dominuje tonacja afirmatywna. Gdybyśmy jednak sięgnęli po odpowiednie rozdziały jego znanej książki *Imperium*, otworzy się przed nami zgoła odmienny obraz Zakaukazia, w tym Gruzji.

Chodzi o to, że książkę tę współtworzy nie tylko cykl reportaży z lat sześćdziesiątych *Kirgiz schodzi z konia*, lecz także relacja z podróży po republikach zakaukaskich, która przypadła na lata 1989–1992, czyli czas trudnego okresu przejściowego. Rozpad ZSRR, którego częścią składową było też Zakaukazie, wyzwolił w ludziach pragnienie dochodzenia swoich praw, manifestowania swojej odrębnej tożsamości. Nie działają wtedy jeszcze żadne sformułowane reguły, jak to najlepiej czynić. Dominuje „droga siły”, której sprzyja możliwość nielegalnego nabycia broni po kruszącej się i handlującej nią armii byłego imperium. Ludzie, skrzywdzeni przez tę czy inną stronę, nauczyli się sztuki protestowania. Tu, na Zakaukaziu, w tym też w Gruzji, najbardziej rozpowszechnioną w latach dziewięćdziesiątych XX wieku jest forma sit-in. Polega ona na tym, jak objaśnia autor *Imperium*, „(...) że się siedzi, eksponując publicznie swoje postulaty. I już. I tyle. Sit-in jest formą działania niesłychanie spokojną i łagodną”²¹. Nie wszystko załatwia się na spokojnie, o czym świadczy chociażby sprawa Abchazji.

Jako pozytywny odnotowany jest przez reportażystę jedynie fakt zwracania wiernym prastarych nieraz kościołów, jak chociażby kościółek Świętej Niny w Santawro z IV wieku, czy o dwieście lat późniejszy kościół w Dźwari, ale i tu-

19 Tamże, s. 21.

20 R. Kapuściński, *Kirgiz schodzi z konia...*, s. 22.

21 R. Kapuściński, *Imperium*, Warszawa 2007, s. 127.

taj rzucają się w oczy przede wszystkim ślady długoletniej dewastacji tych i innych obiektów sakralnych:

Wejść do tych kościółków dziś, to cofnąć się w czasie o tysiąc lat. Rzecz w tym, że były one dotąd albo zamknięte, albo zamienione na muzea ateizmu czy składy paliw lub zboża. A przed tym doszczętnie je zrabowano, pozostawiając gołe, surowe ściany. W takim stanie zostały teraz oddane wiernym. I wszystko jakby wróciło do wieku katakumb. Oto w pustych, nagich murach gromadzą się pierwsi chrześcijanie²².

Nabożeństwo w kościele w Dźwari wywołuje w relacjonującym skojarzenia z okolicznościami modlitwy pierwszych chrześcijan w *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza. Dla przybliżenia atmosfery obserwowanego obrządku przywołany jest nawet cytat z tej powieści.

Mamy zatem co najmniej dwa ujęcia obrazu Gruzji w spuściźnie Ryszarda Kapuścińskiego. Ten drugi konterfakt zamieszczony w rozdziale *Imperium* zatytułowanym *Człowiek na asfaltowej górze*, jest mniej rozbudowany i znacznie mniej entuzjastyczny. Wyeksponowane tutaj zostają problemy okresu przejściowego. Wolność, walka o zachowanie tożsamości są to wartości niekwestionowane, jednakże ich pielęgnowanie wymaga zdrowego rozsądku, umiaru, cierpliwości, przestrzegania wyraźnie określonych zasad, żeby nie przyszło powtarzać błędów poprzedników, spod których presji pragnie się wyzwolić. Kapuściński ma w tej materii wiele do powiedzenia, gdyż niejednokrotnie obserwował różnego rodzaju przewroty, zmiany władzy w odległych regionach na całym niemal świecie i dostrzegł podobieństwo w mechanizmach obalania jednych władców i akceptacji innych, których też niebawem zmiecie toczący się walec historii. Znamienne są spostrzeżenia w tej materii, poczynione między innymi w takich jego książkach-reportażach, jak *Cesarz* czy *Szachinszach*²³.

Bardziej perspektywiczne i budujące jest zatem przyglądanie się temu, co jest trwalsze, co mniej podatne na różnego rodzaju wstrząsy, a są to takie wartości, jak przywiązanie do ziemi rodzinnej, do jej krajobrazów, do wiary i obyczajów swoich przodków, a więc to, co zostało wyeksponowane we wcześniejszym, powstałym u schyłku lat sześćdziesiątych XX wieku *Zaproszeniu do Gruzji*. I na taką właśnie reklamę tego kraju chętnie odpowie niejeden czytelnik.

22 R. Kapuściński, *Imperium*, s. 132.

23 R. Kapuściński, *Cesarz. Szachinszach*, Warszawa 1990.

Bibliografia

- Kapuściński R., *Busz po polsku. Notes*, Warszawa 1988.
- Kapuściński R., *Cesarz. Szachinszach*, Warszawa 1990.
- Kapuściński R., *Imperium*, Warszawa 2007.
- Kapuściński R., *Kirgiz schodzi z konia. Chrystus z karabinem na ramieniu*, Warszawa 1990.
- Nowacka B., Ziątek Z., *Ryszard Kapuściński. Biografia pisarza*, Kraków 2008.

Halina Turkiewicz

Vytautas Magnus University, Kaunas, Lithuania

RYSZARD KAPUSCINSKI'S GEORGIA

Summary

The article discusses that part of the oeuvre of Richard Kapuscinski, known as the „king of reporters,” which is devoted to describing impressions from the author’s few stays in Georgia. Particularly attention is given to the essay “Invitation to Georgia,” which is part the series of reportages titled The Kirghiz Dismounts, written in the late 1960s, after Kapuscinski’s occasional visit to the more exotic republics of the Soviet Union. Visiting Georgia, Armenia, Azerbaijan, as well as Turkmenistan, Tajikistan, Kyrgyzstan, and Uzbekistan, the reporter zoomed in not so much on the innovations that took place there after the October Revolution, but on what had hardly changed, what constituted an enduring value, such as, for example, attachment to the family land, to faith and customs, to the history and culture of the ancestors. The reporter was particularly captivated by Georgia, especially the ability of Georgians enamored with their homeland to celebrate life.

Keywords: Ryszard Kapuscinski, Georgia, native land, ancestral faith and customs, a celebration of life.

III



W JĘZYKU, PRZEKŁADZIE, OBRAZIE



colloquia
orientalia
bialostocensia

Mziya Kostava

*Państwowy Uniwersytet im. Akakiego Ceretelego
w Kutaisi, Gruzja*

ORCID: 0000-0002-0716-4337

ПОЭМА АДАМА МИЦКЕВИЧА «ПАН ТАДЕУШ» В ПЕРЕВОДАХ НА ГРУЗИНСКИЙ ЯЗЫК

С творчеством Адама Мицкевича – великого польского поэта и одного из крупнейших представителей польского национально-освободительного движения, грузинская общественность познакомилась уже при его жизни. Случилось так, что многие поляки, участники Ноябрьского восстания 1830–1831 годов, были сосланы для отбывания наказания в Грузию, в так называемую, по выражению русского царя, «теплую Сибирь». Именно они познакомили грузин с поэзией своего любимого поэта. Известно, что отдельные поэтические сочинения будущего автора «Пана Тадеуша» знали в Грузии наизусть. Мы имеем ввиду касыду «Фарис», которую в грузинском переводе, выполненном в 1831 году поэтом и переводчиком Соломоном Размадзе, часто декламировали на вечерах передовой, революционно настроенной грузинской интеллигенции¹.

Поэзия Мицкевича, отличающаяся бунтарским духом и силой свободолюбивого пафоса, особенно близка грузинам. И это неудивительно, ведь судьбы Грузии и Польши во многом схожи: оба государства имели великое прошлое и оба в XIX веке утратили свою независимость, не сумев противостоять натиску сильного соседа; народы обоих государств отличает особая любовь к свободе, не случайно страницы наших историй украшают имена великих патриотов, отдавших жизнь за свободу отечества; оба народа ревниво чтят каноны христианской религии, что помогало им выстоять в самых сложных жизненных обстоятельствах. Схожи не только судьбы наших народов, но и звучание наших языков – грузинского и польского. Говоря о схожести языков, мы, прежде всего, подразумеваем отклик воинственного и свобо-

1 Хитаришвили В.И. Адам Мицкевич в грузинской литературе XIX века. В кн.: Романтизм в славянских литературах. М., 1973, с. 312–314.

долгобывого духа нации. На встрече польской и грузинской интеллигенции в связи с празднованием 100-летнего юбилея со дня рождения Адама Мицкевича, народный поэт Грузии, действительный член Грузинской Академии наук и трижды Лауреат Сталинской премии Георгий (Гогла) Леонидзе красочно отметил: «звучание грузинского языка напоминает гортанный крик гордо парящего в небе орла, а звучание польского – свист рассекающей воздух сабли во время боя»².

Популярность поэзии Адама Мицкевича в Грузии первой половины XIX века во многом обусловлена царящим в ней революционным духом, вызванным готовившимся заговором грузинских дворян 1832 года. Заговор имел целью восстановление утраченной грузинской государственности и возвращение на престол династии Багратионов. Интересно отметить, что история и борьба против имперского правления тесно связали жизнь одного из участников заговора, поэта, в будущем крупнейшего грузинского драматурга и первого директора грузинского профессионального театра – Георгия Эристави, с Польшей. В 1834 году он, как активный заговорщик, был сослан в Польшу, где пробыл около четырех лет. Во время службы в Вильно, Ковно, Волковыске, он изучил польский язык, познакомился с польской литературой, особенно увлекся творчеством Адама Мицкевича. Позднее, в 1852 году, после возвращения на родину, Эристави опубликовал выполненные им еще во время пребывания в Польше переводы сонетов Мицкевича («Пилигрим», «Акерманские степи», «Бахчисарай», «Гробница Потоцкой», «Могилы гарема», «К Неману») в журнале «Цискари» (Заря). Для нас особенно важен тот факт, что это были первые переложения на грузинский сонетов польского поэта непосредственно с языка оригинала. Важно и то, что именно они зародили в грузинской литературе жанр сонета, отсутствовавший в ней ранее³. Впоследствии, в XX и в XXI веке, в Грузии появятся многочисленные переводы сонетов Мицкевича в переводах как известных поэтов, так и профессиональных переводчиков, но имя Георгия Эристави навсегда останется в авангарде этих имен.

Несколько слов об особенностях перевода поэтического текста.

Анализ литературы в области теории и практики перевода показывает, что вопросы стихотворного перевода представляют собой максимальную сложность, так как поэтическое произведение в большей степени зависит от языка, нежели проза, к тому же в силу специфики жанра необходимо передать

2 ქართველი მწერლები პოლონეთზე. თბილისი, 1959, გვ. 7 (Грузинские писатели о Польше. Тбилиси 1959, с. 7).

3 Хитаришвили В.И. Адам Мицкевич в грузинской литературе XIX века. В кн.: Романтизм в славянских литературах. М., 1973, с. 312–314.

в переводе не только содержание, но и ритмико-мелодическую и композиционно-структурную сторону подлинника⁴.

Поэты, переводчики, ученые в разные времена и в разных странах считали, что перевод поэзии невозможен, однако поэтические переводы продолжали появляться. В конечном счете, практика перевода доказывает возможность перевода «непереводимого». Говорить о «непереводимости» поэзии, можно только имея в виду невозможность (или ненужность) передачи средствами иного языка в рамках данного текста тех или иных отдельных элементов данного текста.

В поэзии формальным элементам уделяется больше внимания, чем обычно в прозе. При переводе поэзии переводчик должен «воспроизвести метрическую форму и сочетать с ней нужные слова, распределить слова и фразы по стихам и строфам в более или менее близком соответствии с оригиналом, сохранить (или видоизменить) деление и связи, заданные подлинником»⁵.

При передаче на другой язык поэзии невозможно сохранить все: полное сохранение всех смысловых элементов повлекло бы за собой изменения в форме, а формальные элементы в поэтическом произведении обладают как содержательной, так и эстетической ценностью. В переводе необходимо по возможности точно воссоздать ритмическую структуру, поскольку она образует «скелет» поэтического смысла.

Поскольку нельзя достичь абсолютной эквивалентности того и другого в тексте перевода, переводчик должен быть готов к неизбежным потерям содержательных или формальных элементов. Зачастую он вынужден жертвовать референциальными значениями, дабы сохранить структурную организацию стихотворного произведения с ее эстетическим воздействием на читателя. Но иногда случается, что опущение некоторых формальных элементов гораздо важнее для передачи точного смыслового содержания.

Переводчик всегда должен искать так называемую золотую середину в выборе между формой и содержанием, так как адекватным можно считать тот перевод, который наиболее полно воссоздал и содержательную, и формальную стороны подлинника. И форма, и содержание в тексте перевода должны в равной степени. Всякий поэтический текст необходимо рассматривать в трех аспектах: смысловом (что сказано), стилистическом (как сказано) и прагматическом (какую реакцию вызывает сказанное у читателя). Эти три сторо-

4 Гачециладзе Г. Художественный перевод и литературные взаимосвязи. – 2-е изд. М.: Наука, 1982, с. 215.

5 Комиссаров В.Н. Теория перевода: Лингвистические аспекты. – М.: Высшая школа, 1990.

ны подлинника подлежат воспроизведению при переводе, однако, никогда не должны (да и не могут) передаваться со стопроцентной точностью и соответствовать форме и содержанию текста оригинала⁶.

Если отбросить все лишнее, то поэтический текст предстанет пред очи переводчика как многоуровневая система звуков, символов и, несомненно, образов, которые не только нужно представить, но и передать непосвященному в тонкости читателю. Вот и приближает сей подход филолога не сколько к систематизации перевода, а столько к собственному творчеству. Что же остается оригиналу? Не так уж и мало, поскольку именно он воодушевляет и служит неким посылом, импульсом, музой.

Автор, взявшийся за такое непростое дело как перевод поэзии с иностранного языка, должен быть наделен особыми талантами, как то: филологическое чутье, чувство стиля, знание тонкостей языка и, безусловно, истинный поэтический талант. Но и такой подход может повлечь за собой потерю полной или частичной связи (смысловой или стилистической) между оригиналом и вновьявленным поэтическим произведением.

Поэтический перевод обязан стать живым близнецом оригинала и активно включиться в полнокровный литературный процесс на языке перевода. Естественно, что во имя этой цели – сохранения того главного, ради чего и существует поэзия, то есть сохранения и воспроизведения самостоятельной поэтической ценности – переводчик обязан жертвовать близостью в деталях второстепенных⁷.

В XX веке на грузинский язык было переведено и неоднократно опубликовано большинство поэтических произведений Мицкевича – это и баллады, и лирические стихотворения, и сонеты, и романтические поэмы. И только его шедевр – эпическая поэма «Пан Тадеуш» – итоговое и вершинное произведение появилось на грузинском языке последним.

Поэма «Пан Тадеуш» представляет то направление польского романтизма, которое стремилось к реалистическому отображению действительности, сохраняя при этом изображение национальных традиций, обычаев, жизненных устоев.

В «Пане Тадеуше» дано описание шляхетской жизни начала XIX века. Интерес к оригинальным чертам литовской шляхты, определяющим ее неповторимость, возникает у Мицкевича в юности. Эстетика романтизма, врожденное чувство прекрасного и любовь к родному краю обратили внима-

6 Попович А. Проблемы художественного перевода. М., Высшая школа, 1980, с. 189.

7 Солодуб Ю. П. Теория и практика художественного перевода. М., издательский центр «Академия», 2005, с. 304.

ние поэта на сохранившиеся элементы народности, верований, традиций и обычаев, бытовой культуры шляхты. О необычайно эмоциональном отношении Мицкевича к родному краю говорит, например, тот факт, что, работая в 1836–1838 годах над историей Польши, он определил русско-литовские земли как географический центр славянства⁸.

Огромный лесистый край, соединяющий восточные и западные земли бывшей Речи Посполитой, представлялся поэту одним большим „маточником“, поэтическое описание которого мы находим в четвертой книге «Пана Тадеуша».



«Сбор грибов» – иллюстрация Франтишека Костиевского, 1860 г.

Создавая образ шляхты как собирательного героя, Мицкевич в центре гармонично организованного художественного пространства поэмы поместил шляхетскую усадьбу (Соплицово) и шляхетский застянок (Добжин) и их обитателей. Выбирая застянок местом действия, а его обитателей – главными героями своей шляхетской истории, поэт проводит отчетливую границу между Литвой и остальным миром, поскольку шляхетские застянки на литовско-белорусских землях. Новогрудчины были уникальными этнично-экономическими формациями, редко встречающимися даже в Центральной Польше и во время написания поэмы уже исчезающими. События в поэме разыгрываются в глубоко упрятанном на провинции Соплицово – „польских Помпеях, лежащих где-то вблизи тракта, ведущего из Гродно на Смоленск“. Только здесь можно „надышаться отчизной“. Не случайно, давая шестой книге поэмы название Застянок, Мицкевич счел нужным подчеркнуть, что «в Литве назы-

8 Липатов В., Польша – Россия: цивилизационный аспект национального восприятия, [w:] Русская культура в польском сознании, Москва 2009, с. 142–156.

вают околицей или застынком шляхетское поселение, чтобы отличить его от собственно деревень или сел, то есть крестьянских поселений»⁹.

От околиц и застынков брали начало основополагающие элементы социально-бытового уклада Речи Посполитой – соседство и свойскость, приводившие к утверждению одних и тех же принципов, подчинению той же идеологии, определявшей позицию и образ жизни шляхты. Существование такой связи вело к утверждению общих идеологических ценностей – шляхетская свобода, равенство, вера, – которые, будучи „прочувствованными” коллективно, создавали основу для эмоциональной интеграции шляхты. Нам важно подчеркнуть, что жители застынка – это не просто соседи, но выходцы из одного родового гнезда¹⁰.

Шляхетские усадьбы и застынки, сосредоточенные на обширном восточном пограничье Речи Посполитой, были чем-то вроде резерваций патриархального уклада, сохранявших в своей структуре реликты родового строя, гарантирующие единство и солидарность, основанные на внутреннем моральном авторитете. В тяжелых условиях разборов, когда Польша утратила политическую суверенность, размышляя о будущем родины, именно в этой форме общественного уклада поэт увидел залог сохранения „национального духа”, ту почву, на которой нация возродится.

Будучи единственным из великих польских романтиков, кто был воспитан на традициях шляхетского застынка, именно Мицкевич смог не только понять, но и выразить сущность герметичного мира Соплицово и Добжина, противостоящего модным романтическим веяньям.

В поэме «Пан Тадеуш» дана панорама, полная лиризма и юмора, ярких и неординарных характеров, действующих на фоне удивительной польско-литовской природы, изображенной поэтом при помощи богатого спектра красок и ароматов, редких и незнакомых грузинскому читателю деревьев и цветов. Нужно согласиться с Николаем Гоголем, русским и украинским классиком, который восхищаясь поэмой Мицкевича, отмечал, что поэт, нарушая рамки жанровой классификации, изображая реальность богатой палитрой художественных средств, бесконечными интонационными изменениями, достиг удивительной и неповторимой оригинальности своего поэтического творения .

9 Рашковский Е. Польская линия. Цимбалы Янкеля: вновь о Мицкевиче и об истории польского мессианизма. <http://www.vestnik-evropy.ru/continuous-magazine/polish-line-cymbals-of-yankele-again-about-mickiewicz-and-about-the-history-of-polish-messianism.html>2015г.

10 Билутенко Х. К проблеме героя в поэме Адама Мицкевича «Пан Тадеуш», <https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/8448/>.

Мицкевич стремится показать в поэме максимальную связь прошлого с настоящим, а также противопоставить различные исторические эпохи. Отсюда в «Пане Тадеуше» мы видим как бы два мира: один – «деревенский», насыщенный традициями, народными ритуалами, связанный с природой и работой человека на земле, опирающийся на дружеские отношения с соседями, почтительным отношением молодых к старшим; другой мир – это мир больших исторических событий, социальных переворотов, военных действий, мир, который уничтожает и губит все, что не выносит столкновений с историей, мир, который может уничтожить идиллическую жизнь любимой каждому читателю поэмы главной ее героини – Зоси.



Художник Андриолли. Иллюстрация к произведению Адама Мицкевича «Пан Тадеуш»

В изображенной Мицкевичем шляхетской панораме, есть место и любовной интриге, и грустному, но одновременно, смешному спору двух шляхетских семей из-за полуразрушенной крепости, и рассказ о Литве 1812 года, и печальные воспоминания о земных событиях ушедших дней¹¹.

Большую роль в поэме играют пейзажные зарисовки, которые изображены не только в разное дневное время, но и при разной погоде. Система пейзажных образов в Пане Тадеуше, которым, по подсчетам профессора Станис-

11 Филатова Н.М., Цыбенко Е. З., Хорев В.А. Адам Мицкевич и польский романтизм в русской культуре. М.: «Наука», 2007, с. 110.

лава Пигоня, из десяти тысяч стихов поэмы отведено почти полторы тысячи, необычайно разветвленная и универсальная. Мир «вездесущей» природы постоянно присутствует в поэме, становится неотъемлемой составляющей художественного образа, даже если поэт не обращается к описаниям непосредственно. Решающую роль при этом играет не численность таковых, но видение мира, людей и событий через призму природы. Обитатели шляхетских усадеб и застенков тесно связаны с родной литовской природой, любят и понимают ее¹².

Пейзаж играет важную роль в происходящих событиях: сопровождает героев в радостных и грустных моментах жизни, создает настроение, вмешивается в происходящее.

Исходя из вышесказанного, становится ясным насколько сложная задача стояла перед переводчиками этого объёмного, насыщенного сложными для грузина титулами, географическими названиями, именами и др. Переводчики должны были передать музыкальность и многозвучность этого шедевра, его сложную архитектуру, стараться не утратить в грузинском переводе характерные для поэзии словосочетания, сохранить характерный для эпохи литературный стиль, а также свойственную Мицкевичу звукопись и поэтику.

В 1984 году в журнале «Саундже» (Сокровищница) (№№ 3-4) был опубликован перевод 12-ой книги поэмы и Эпилог к ней. Перевод был выполнен известным грузинским поэтом Отаром Челидзе, лироэпические поэмы которого широко известны не только в Грузии, но и далеко за ее пределами, благодаря переводам на английский, французский, итальянский, болгарский и другие иностранные языки. В 1986 году в серии мировой литературы, в томе, посвященном Адаму Мицкевичу, вышел полный грузинский перевод поэмы «Пан Тадеуш». Первые семь книг поэмы представлены уже упомянутым переводом Отара Челидзе, переводы последующих пяти книг принадлежат Дилару Ивардава, известному поэту, сочинения которого переведены на английский, немецкий, голландский и др. языки, эссеисту и переводчику, лауреату многих Государственных премий. Появление полного грузинского перевода «Пана Тадеуша» бесспорно стало важной вехой в освоении творчества Адама Мицкевича в Грузии.

Перевод поэмы представляет собой яркое поэтическое воплощение гениального творения Адама Мицкевича. Поэты-переводчики – Отар Челидзе и Дилар Ивардава, благодаря языковому чутью, сумели приблизить к гру-

12 Билутенко Х. К проблеме героя в поэме Адама Мицкевича «Пан Тадеуш», <https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/8448/>.

зинскому читателю польскую жизнь, польскую действительность, польскую историю.

Они смогли сохранить стилевую специфику языка этого эпохального произведения, его ритмическую и рифмическую структуру, что, как правило, является весьма сложной задачей.

Известно, что при переводе на другой язык поэтическое произведение часто теряет свою оригинальность, свою звукопись, свою идентичность. Грузинские переводчики, благодаря скрупулезной работе над словом, фразой, ритмом произведения, дали возможность грузинскому читателю познакомиться с максимально приближенным к оригиналу переводом поэмы Мицкевича «Пан Тадеуш».

В 2011 году в Польше появился еще один полный перевод поэмы Мицкевича, принадлежащий Виталию Угрехелидзе¹³, эмигранту-патриоту, офицеру польской армии, человеку трудной судьбы. Перевод был выполнен задолго до его появления в печати, но ему суждено было пройти сложный путь, прежде чем он стал доступен читателю. Правда, тираж публикации настолько ограничен, что доступен только избранным книголюбам.

Михаил Квеселава¹⁴, автор единственной монографии, посвященной творчеству Адама Мицкевича в грузинском литературоведении, отмечал, что для того чтобы передать мысли, стилевое своеобразие, музыкальность, звукопись гениального творения, передать так, чтобы в переводе все это не было утрачено, нужен конгениальный переводчик. Можно смело утверждать, что Отар Челидзе и Дилар Ивардава проявили себя в данном случае, как конгениальные переводчики.

Творчество Мицкевича, одухотворенное великими патриотическими и гуманными идеями, в наше дни стало достоянием широких народных масс.

Память поэта увековечена в Польше, Беларуси, Литве, России, Украине, Германии, Турции, Франции, Италии и Грузии.

13 ვ. უგრეხელიძე. პან თადეოზი, ანუ უკანასკნელი თავდასხმა ლიტვამი. კარმავის უნივერსიტეტის გამომცემლობა, 2011წ. (В угрехелидзе. Пан Тадеуш, или последний наезд на Литву. Издю Варшавского университета, 2011 г.

14 მ. კვესელავა. ადამ მიცევიჩის ცხოვრება და შემოქმედება. თბილისი, 1956წ., 333გვ. (М. Квеселава. Жизнь и творчество Адама Мицкевича. Тбилиси, 1956 г., с. 333.

ლიტერატურა

- მ. კვესელავა. ადამ მიცკევიჩის ცხოვრება და შემოქმედება. თბილისი, 1956წ., 333გვ. (М. Квеселава. Жизнь и творчество Адама Мицкевича. Тбилиси, 1956 г., с. 333)
- ჯ. უგრეხელიძე. პან თადეოზი, ანუ უკანასკნელი თავდასხმა ლიტვაში. ვარშავის უნივერსიტეტის გამომცემლობა, 2011წ. (В угрехелидзе. Пан Тадеуш, или последний наезд на Литву. Изд. Варшавского университета, 2011 г.)
- ქართველი მწერლები პოლონეთზე. თბილისი, 1959, გვ. 7 (Грузинские писатели о Польше. Тбилиси, 1959, с. 7)
- Билутенко Х. К проблеме героя в поэме Адама Мицкевича «Пан Тадеуш» <https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/8448/>
- Гаччиладзе Г. Художественный перевод и литературные взаимосвязи. – 2-е изд. – М.: Наука, 1982, с. 215.
- Комиссаров В.Н. Теория перевода: Лингвистические аспекты. – М.: Высшая школа, 1990.
- Липатов В., Польша – Россия: цивилизационный аспект национального восприятия, [w:] Русская культура в польском сознании, М.: Институт славяноведения РАН, 2009, с. 142–156.
- Мицкевич А., Пан Тадеуш, или Последний наезд в Литве. Шляхетская история с 1811 и 1812 гг. В двенадцати книгах стихом: Пер. на русск. язык С. Мар (Аксеновой): Белорусский фонд культуры, Минск 1998, с. 853.
- Попович А. Проблемы художественного перевода. М., Высшая школа, 1980, с. 189.
- Рашковский Е. Польская линия. Цимбалы Янкеля: вновь о Мицкевиче и об истории польского мессианизма. <http://www.vestnik-evropy.ru/continuous-magazine/polish-line-cymbals-of-yankele-again-about-mickiewicz-and-about-the-history-of-polish-messianism.html>2015г
- Солодуб Ю.П. Теория и практика художественного перевода. М., Издательский центр «Академия», 2005, с. 304.
- Филатова Н. М., Цыбенко Е. З., Хорев В.А. Адам Мицкевич и польский романтизм в русской культуре. М.: Наука, 2007, с. 110.
- Хитаришвили В.И. Адам Мицкевич в грузинской литературе XIX века. В кн.: Романтизм в славянских литературах. М., 1973, с. 312–314.

Mziya Kostava

Akaki Tsereteli State University

Kutaisi, Georgia

THE GEORGIAN TRANSLATIONS ADAM MICKIEWICZ'S PAN TADEUSZ

Summary

The article discusses two translations of Adam Mickiewicz's *Pan Tadeusz* into Georgian. A review is also made of other poetic works of Mickiewicz translated into Georgian and published in Georgia. The article points to the significance of *Pan Tadeusz* in both Polish and world literature. After a brief analysis of the poem itself is made, the article discusses some of the difficulties and features of the literary translation of a poetic work that must be taken into account by a translator of poetry. In conclusion, it is argued that the Georgian poets-translators Otar Chelidze and Dilar Ivardava coped with the difficult task perfectly, and *Pan Tadeusz*'s translations are very faithful to the original text.

Keywords: Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, translation, Otar Chelidze, Dilar Ivardava.



Budynek Państwowego Uniwersytetu im. Akakiego Ceretelgo w Kutaisi, 2019

Rusudan Saginadze

*Państwowy Uniwersytet im. Akakiego Ceretelego
w Kutaisi, Gruzja*

ORCID: 0000-0001-9230-0243

ЛЕКСИКА ОБЩЕГО УПОТРЕБЛЕНИЯ В ГРУЗИНСКОМ И ПОЛЬСКОМ ЯЗЫКАХ¹

Представители общества, языковеды обсуждают вопросы, связанные с возросшим языковым влиянием, характерным для современной эпохи, особенно со стороны английского языка. В результате осмысления угроз, появившихся перед языками, возникли такие понятия, как: «экология языка», «эколингвистика», «языковая полиция» и т. п.

Был период, когда общество было увлечено «языковым пуризмом», хотя не все разделяли идею абсолютно «чистого языка». Известный грузинский ученый Арнольд Чикобава писал: «История литературных языков не оправдывает пуризм. Ссылка на народность также не может обосновать необходимость пуризма. Заимствование слов в нужных случаях не противоречит нормальному развитию языка» (Чикобава Арн., 1952: 195). Арн. Чикобава, безусловно, имел в виду планомерное заимствование, а не то, что происходит сегодня.

История развития языков мира также свидетельствует о том, что не существует языков без заимствований. Взаимоотношения между странами обуславливают языковые контакты, что, безусловно, находит отражение в лексическом фонде того или иного языка – двустороннее или одностороннее – в зависимости от того, каковы взаимоотношения – насильственные (принудительные) или основанные на равенстве и солидарности.

У Грузии с древнейших времён были связи с окружающим миром, результатом чего являются греческие, латинские, еврейские, арабские, персидские, турецкие, армянские, русские, французские, немецкие, английские и др. слова, в разное время проникшие в лексический фонд грузинского языка путём непосредственного или опосредованного заимствования.

1 Tekst złożony czcionką Calibri, ponieważ nie ma fontów czcionki gruzińskiej w kroju Times New Roman w jakim została złożona cała publikacja.

Между Грузией и Польшей сложились особенные взаимоотношения, которые с XVII века приняли интенсивный характер и постепенно стали более масштабными.

Исследованию многовековых грузино-польских культурных взаимоотношений посвящен ряд значительных работ, исследований как польских, так и грузинских деятелей, учёных. С польского на грузинский и с грузинского на польский переведено множество лучших произведений писателей и поэтов. Как отмечается в научной литературе, «первая попытка изучения польско-грузинских литературных связей посвящена творчеству Адама Мицкевича. Именно с его именем связано зарождение польско-грузинских литературных взаимоотношений. Его переводы на грузинский язык, отзывы грузинских писателей на его произведения, случаи прямого или косвенного влияния его поэзии на мировоззрение и творчество грузинских мастеров слова – это тот ряд вопросов, которых касались исследователи» (Оцхели В., 2011: 55). Аналогично, поэма Шота Руставели «Витязь в тигровой шкуре» стала предметом интереса поляков. Важным фактом явилось то, что гениальное произведение было переведено на польский язык благодаря совместным усилиям грузинского и польского деятелей. Построчный перевод «Витязя в тигровой шкуре» был выполнен Георгием Накашидзе (с 1937 года – Ежи Накашидзе), находившимся в эмиграции в Варшаве (с 1921 года) и работавшим в Институте восточных исследований Варшавского университета. Поэтический перевод был выполнен Юзефом Лободовским. Следует отметить, что Георгий Накашидзе на польском языке создал также несколько исследований о Шота Руставели, которые были опубликованы в Варшаве в 1937 году. Как отмечают, дословный перевод «Витязя в тигровой шкуре» был осуществлён вместе с жившим в Варшаве святым Григолом Перадзе. Лучшим переводом поэмы на польский язык (редактор – Ежи Загорский) признан перевод известного лингвиста, басколога, картвелолога Яна Брауна (М.Новаковска).

Тот факт, что сегодня Польша является стратегическим партнёром Грузии, ещё более увеличивает интерес грузинского общества, особенно молодёжи, к изучению польского языка, культуры, искусства, традиций. В этих целях созданы грузинско-польский и польско-грузинский электронные словари, разговорники, курсы по изучению польского языка; в высших учебных заведениях Грузии функционируют летние школы, программы по обмену студентами; в бакалаврские и магистерские программы включены такие курсы, как: «Польский язык», «Грузино-польские литературные взаимоотношения», «Актуальные проблемы современной польской литературы», «Аналитическое чтение текстов польской художественной литературы», «Практический курс перевода с польского языка» и др.

Целью нашей работы является изучение грузинско-польских языковых взаимоотношений, в частности, лексики общего употребления. Исследование основывается на данных, имеющиеся в словарном пространстве, в том числе, толко-

вания словарных единиц. Структурно-семантический анализ грузинско-польских эквивалентов осуществляется с использованием сравнительного метода.

Материал, собранный на основе двуязычных, толковых словарей, а также словарей иностранных слов, других типов словарей и разговорников, достаточно богат и многообразен. Подобные исследования, насколько нам известно, не проводились, поэтому данная работа, выполненная в русле исследований, посвящённых грузинско-польским языковым взаимоотношениям, отличается новизной. Для того, чтобы избежать неточностей, используем термин «лексика общего употребления». При указании происхождения заимствования ограничиваемся данными словарей. При толковании лексических единиц в основном опираемся на «Толковый словарь грузинского языка в восьми томах» – ТСГЯ (а также на новое издание трёх томов) и «Словарь иностранных слов» (Словарь иностр. слов) М. Чабашвили. В соответствии с этим же принципом выделяем польские слова и термины, проникшие в грузинский язык в результате прямого или опосредованного заимствования. Вместе с тем, указываем на различия и противоречия, существующие в словарях. Данные нашего исследования могут отразиться в обновлённом издании «Толкового словаря грузинского языка» (в IV–VIII томах).

В результате сравнительного анализа грузинско-польской лексики общего употребления можно выделить следующие случаи: а) когда идентичными являются и семантика, и структура терминов в сопоставляемых языках; б) когда идентична семантика терминов в обоих языках и различна их структура. Рассмотрим конкретный материал:

А. Идентичная семантика – идентичная структура

გრძობი groshi (грош) – пол. **Grosz** – 1. Медные деньги в царской России – двухкопеечная (впоследствии: полукопеечная) монета. 2. Разг. Очень мало денег; копейка. 3. Мелкая монета в Польской Народной Республике (злотый 1/100) и Австрии (шиллинг 1/100) (Словарь иностр. слов).

Слово **გრძობი groshi** не включено в «Толковый словарь грузинского языка», несмотря на то, что оно распространено в разговорной речи, в основном, во втором значении – небольшая сумма денег. Например, „ჯიბში მხოლოდ გრძობები აღმოაჩნდა“ (В кармане у него оказались лишь гроши); или же: фраза, распространённая в разговорной речи – „გრძობებს ითვლის“ (гроши считает) – означает наличие мизерной суммы денег. Интересно, что в последнее время термин **გრძობი groshi** появился в интернет-пространстве в функции собственного имени. Например, он используется в качестве названия одного из стартапов (стартап – вновь созданный бизнес, тренд), получив новое определение в рамках соответствующего семантического поля: «Что касается названия стартапа, среди продукции **Grosh**, основная доля приходится на изготовление бумажников, поэтому название бренда решили связать с денежной единицей. Кроме того, сло-

во „გროში“ – простое для понимания и восприятия, что является главным фактором в процессе формирования бренда» (**გროში groshi...** <https://www.bpn.ge/article/41336-groshi-axalgazrda-cqvilis-naturaluri-tqavisgan-damzadebuli-xelnaketi-aksesuarebis-startapi/>);

ზლოტი zloti (Злотый) – пол. **Złoty** = денежная единица в Польше (Словарь иностр. слов). В «Толковом словаре грузинского языка» данное слово также отсутствует;

კარლიკი karlik (Карлик) – пол. **Karlik** = ქობდრისკაცი qondriskaci, ჯუჯა juja (толкование даётся с помощью синонимов) (Словарь иностр. слов). В «Толковом словаре грузинского языка» данного слова нет;

ლუსტრაცია lustracia (Лустрация) – пол. **Lustracja** = периодическая опись государственного имущества в Польше и России (Словарь иностр. слов). В Грузии в последние годы действует Закон о люстрации, в основном, в указанном значении. Он упоминается как «Ритуал очищения». Термин ლუსტრაცია **lustracia** в грузинском языке – относительно новое заимствование, поэтому, естественно, он не мог попасть в «Толковый словарь грузинского языка», восьмитомник которого был составлен в 1950–1964 годах, в обновлённой редакции же издано всего 3 тома (а, б, г, д, е). Иное толкование даётся в «Универсальном энциклопедическом словаре»: ლუსტრაცია **lustracia** означает запрет, что подразумевает замещение должности в государственном аппарате членами запрещённых в той или иной стране политических партий; более полная дефиниция представлена в «Словаре гражданского образования», в которой нет указания на польский язык: ლუსტრაცია **lustracia** *E. Lustration L. Lustratio* **очищение посредством жертвоприношения; listratio обход, lustrare обход, осмотр**. 1. В ряде стран Восточной Европы (Венгрия, Чехия, Эстония, Латвия, Румыния) проверка важных государственных лиц, а также кандидатов, представленных на такие должности, в целях выявления того, не работали ли они в прошлом в органах государственной безопасности, или не сотрудничали ли с ними... 2. Периодическая опись государственного имущества в целях учёта доходов.

ფრამუგა framuga (фрамуга) – пол. **Framuga** – 1) **ფრამუგა framuga** – верхняя створка окна (или застеклённой двери) (Словарь иностр. слов); 2) **ფრამუგა** – спец. 1. Верхняя часть двери или окна. 2. Карниз этой части для занавесок (ТСРЯ).

В грузинском языке есть термины, обозначающие польские танцы:

კრაკოვიაკი krakoviaki (Краковяк) – пол. **Krakowiak** = от названия г. Краков, польский народный танец; музыка к этому танцу (ТСГЯ; Словарь иностр. слов);

ობერეკი obereki (Оберек) – пол. **Oberek** = польский народный танец (парный) (Словарь иностр. слов). В «Толковом словаре грузинского языка» этого слова нет.

Здесь же представим термины, считающиеся историзмами:

სეიმი seimi (сейм) – пол. **Sejm** – 1. Высший законодательный орган Польской Народной Республики. 2. Ист. Сословно-представительное учреждение, парламент в некоторых странах Восточной Европы (напр., в Польше, Чехии) (ТСГЯ); иное толкование представлено в «Словаре иностранных слов»: пол. სეიმი **seimi (сейм)** – 1. Однопалатный высший орган государственной власти в Польской Народной Республике. 2. Ист. В буржуазно-феодалной Польше: одна из палат парламента. 3. Название однопалатного парламента в Финляндии.

არენდა arenda (аренда) – пол. **Arenda/arenga** – в словарях представлена по-разному (*с буквой d или g*). Польское происхождение данного слова указано в «Толковом словаре грузинского языка»: **არენდა** [пол. **arenga**] то же, что подряд 1. Брать в наём недвижимость на основе заранее заключённого договора (ТСГЯ). В «Словаре иностранных слов» М. Чабашвили указано также второе значение термина **Arenda**: 2. Налог по такому договору (Словарь иностр. слов); в грузинском языке есть дериваты данного слова: **არენდატორი** – лицо, получающее аренду, – наниматель; **არენდული** – связанный с арендой, характерный для аренды (ТСГЯ);

შლიახტა shliaxta (шляхта) – пол. **Szlachta** – шляхта [пол. *szlachta*] – (ист.). польские мелкие дворяне (ТСГЯ; Словарь иностр. слов).

Отдельно выделим две лексические единицы: 1) существительное с основой на гласную – *o* – *i* – **ჰაბი pani (пани)**, 2) существительное с основой на согласную – **ჰაბ-ი pan-i (пан-и)**, в которых гласная – *o* – *i* определяет различие по полу: **ჰაბი** обозначает женщину, госпожу, а **ჰაბ-ი** – мужчину, господина. Эти значения отражаются и в грузинских словарях:

ჰაბი pani (пани) – пол. **Pani** = польская госпожа (ТСГЯ);

ჰაბ-ი pan-i (пан) – пол. **Pan** = уст. польский помещик. 2. То же, что господин (знач. 4) (ТСГЯ);

Более полное толкование слов **ჰაბი pani (пани)** и **ჰაბ-ი pan-i (пан)** даётся в «Словаре иностранных слов»:

ჰაბი pani (пани) – пол. **Pani** = Pol. **Pani** 1. В старой Польше и Литве, а также в Украине и Белоруссии до революции: помещица, жена помещика. 2. В Польше: вежливое название замужней женщины или обращение к ней (обычно, вместе с фамилией); госпожа;

ჰაბ Pan (Пан) – пол. **Pan** = В старой Польше и Литве, а также в Украине и Белоруссии до революции: помещик. **ჰაბ** – в Польше: вежливое название мужчины или обращение к нему (обычно, вместе с фамилией); господин; 2. Мифол. Бог, покровительствующий скот и скотоводов; наводил страх на всех, кто нарушал его покой... (в римской мифологии ему соответствует Фавн).

В отличие от других языков, в грузинском языке нет категории рода. Здесь это семантическая категория. С помощью имён выражается биологический пол, хотя

в старых грамматиках предпринимались попытки выделения грамматического рода и его показателя. Согласно мнению некоторых учёных, например, Иванэ Джавахишвили, древнегрузинский язык должен был различать категорию рода. Письменные памятники, которые свидетельствовали бы об этом, не сохранились; хотя в дошедших до нас древнегрузинских текстах фиксируются такие имена, различающиеся суффиксом – ა а, как, например: მონაზონი-ი **monazon-i** და მონაზონა **monazona**. მონაზონი – слово с исторически изменённым значением: раньше обозначало мужчину и женщину, ведущих монашеский образ жизни; впоследствии выделилось слово с основой на гласную ა а – მონაზონა **monazona**, которое обозначало только женщину, монахиню. Сегодня существуют церковные термины: ბერი (монах) и მონაზონი (монахиня); по роду различались также მუფუ **mephe** (мужчина – царь) и მეფა **mepa** (женщина – царица) (Ср. рус. царь и царица). В подобных именах гласная – ა а является суффиксом, выражающим род. Считается, что подобное словообразование должно быть отражением влияния переводов (например, с греческого), а не показателем существования в грузинском языке категории рода (Сарджвеладзе, 1984: 245).

Согласно словарным материалам, исходным для некоторых слов-историзмов является какой-либо язык. Например:

из латинского: ფოლგა **folga** (Фолга) – пол. **folga** (< лат. Folium = лист – ТСГЯ) = тонкий металлический лист, используемый для упаковки продуктов питания и табака, для тиснения в переплётном деле, в производстве зеркала и др. (ТСГЯ); в «Словаре иностранных слов» указывается его грузинский синоним კილიტა **kilita**.

ფოლგა / კილიტა, как полиграфический термин, в «Толковом словаре библиотечных терминов» представлен следующим образом: 1. (В переплётном деле) рулонный материал, состоящий из: основания (кальки или плёнки) и слоя из воска, металла (бронза, алюминий) или краски. Фольга применяется для тиснения изображения. 2. (В производстве форм) тонкий лист алюминия, используемый для изготовления печатных форм;

из немецкого: ფრანტი **franti** (Франт) – пол. **frant** [< нем. Freund = друг] = человек, чрезмерной любящий красиво одеваться, модник (ТСГЯ; Словарь иностр. слов);

Иногда данные словарей противоречат друг другу. Например: в «Словаре иностранных слов» нет указания на немецкое происхождение слова:

შულერი **shuleri** (шупер) – пол. **Szuler** = 1. Картёжник, профессионал, который мошенничает во время игры. 2. (Перен.). Мошенник, жулик (Словарь иностр. слов); по данным ТСГЯ, слово **Szuler** немецкого происхождения и обозначает: 1. Бесчестного игрока в карты. 2. Проныру, мошенника и обманщика.

Или же: некоторые слова, например, ფანტი **fanti** (фанти), როტმისტრი **rotmistri** (потмистр) в «Словаре иностранных слов» указаны, как польские: **Fant**

= игра, в которой участники по жребию выполняют какое-либо шуточное задание; 2. В такой игре вещь, отдаваемая участником для жеребьёвки; в ТСГЯ данное слово определяется, как немецкое: ფანტი **fanti** [нем. **Pand** = залог] 1. Игра, в которой игроки отдают какую-либо вещь, предмет; тот, чья вещь выпадает по жребию, выполняет то или иное задание (преимущественно, шуточное);

როტმისტრი rotmistri (ротмистр) – пол. **Rotmistrz** = в дореволюционной России: чин кавалерии, а также жандармерии, офицерский чин; соответствовал капитану пехотной армии; лицо, имеющее этот чин (Словарь иностр. слов); ТСГЯ: როტმისტრი **rotmistri** [нем. **Ritt** = кавалерийский отряд и **Meister** = начальник] = дореволюц. звание офицера кавалерии или жандармерии; капитан пехотной армии.

В словарях указано об опосредованном заимствовании. Например, через посредство русского языка проникли в грузинский слова:

რეესტრი reestri (регистр) – пол. **Rejestr** [< от ср. лат. *registrum* через русский язык.] офиц. 1. Список, перечень. 2. Книга для записи дел и документов, книга счётов (ТСГЯ); аналогично определяется რეესტრი **reestri** в «Словаре иностранных слов».

კლავიში klavishi (клавиш) – пол. **Klawisz** – [лат. *clavis* ключ – через русск. язык] муз. 1. Небольшая, продолговатая пластинка в рояле, пианино и подобных инструментах... 2. Наконечник в определённого рода маленьких рычагах пишущей машинки, телеграфного аппарата и подобных механизмов; нажатие на них пальцем приводит в действие механизм (ТСГЯ); в «Словаре иностранных слов» русский язык не указан.

კარეტა kareta (капета) – пол. **Kareta** [< итал. *caretta* через русск. язык] закрытый четырёхколёсный экипаж с окнами (ТСГЯ); в «Словаре иностранных слов» нет указания на русский язык.

Таковыми же являются слова с идентичной семантикой, но частично различающиеся по структуре:

ზამში zamshi (замша) – пол. **Zamsza** – [через русск. язык] специально выделенная мягкая, нежная, с одной стороны ворсистая кожа из шкур оленей, коз и т.п. (ТСГЯ); в «Словаре иностранных слов» русский язык не указан. Пол. **Zamsza** в литературном грузинском языке имеет основу на согласный (ზამში **zamshi**). В разговорной речи распространена форма на гласную უ – ზამშე **zamshe**;

მაზურკა mazurka (мазурка) – пол. **Mazut** [через русск. язык] 1. Польский национальный танец. 2. Музыка к этому танцу. 3. Определённого рода музыкальное произведение с тактом данного танца. Мазурка Шопена (ТСГЯ); в «Словаре иностранных слов»: mazurek. В «Словаре иностранных слов» нет указания на русский язык.

რატუშა ratusha (ратуша) – пол. **Ratusz** [< от нем. Rathaus через русск. яз.] 1. Ист. Орган самоуправления города в феодальной Германии. 2. В некоторых странах Западной Европы – здание, в котором помещается городское управление. 3. В России XVIII века – орган самоуправления города (ТСГЯ); В «Словаре иностранных слов» нет указания на русский язык.

ლამპა lampa (лампа) – пол. **Lampa** = [франц. lampe через русск. яз.] 1. Осветительный прибор, состоящий в основном из ёмкости для керосина, фитиля и стекла (ТСГЯ).

შპარგალკა shpargalka (шпаргалка) – пол. **Szpargały** – [рус. шпаргалка < пол. szpargały (мн.) исписанные, ненужные бумаги] – (разг.). Исписанный лист бумаги или книжка, которыми учащийся пользуется тайно во время экзамена (Словарь иностр. слов); термин был распространён в образовательных заведениях Грузии в прошлом веке. Слово не внесено в ТСГЯ.

В грузинском языке есть слово **მეტრიკა metrika (метрика)**, которое, по данным ТСГЯ, омонимично:

მეტრიკა¹ (მეტრიკისა) [греч. **metrika**] спец. 1. Матем. Наука об измерениях. 2. Лит. Учение о стихотворных размерах. 3. Муз. Учение о метре² (знач. 2).

მეტრიკა² (მეტრიკისა) [пол. **Metryka** через русск. язык]. Свидетельство о дате рождения ... ♦ **მეტრიკის წიგნი metrikis tsigni**. Дореволюц. Книга для официальных записей – для регистрации рождения, бракосочетания и смерти (ТСГЯ);

Различается семантика слова **მეტრიკა metrika** в зависимости от того, греческое оно или польское. Омонимично данное слово и в «Словаре иностранных слов», во втором значении которого есть лишь указание на то, что оно – польское. Русский язык не указан.

В грузинском языке есть слова, общие не только с польским, но и с другими языками, однако словарные толкования расходятся и в этом вопросе. Например:

Грузинско-польско-французские: **ბაიკა baika (байка)** – пол. **Bajka** = [пол.-fran. байка] мягкая, ворсистая хлопчатобумажная (или шерстяная) ткань (ТСГЯ);

Грузинско-польско-итальянские: **ცუკატი cukati (Цукат)** – пол. **Cukata** = [< cukier сахар] засахаренный фрукт или его корка, кожура цитрусов, корка арбуза, дыни (Словарь иностр. слов); в ТСГЯ нет итальянского эквивалента данного термина. В грузинском языке имеется также его дериват: **ცუკატიანი**, что означает «содержащий цукаты» (ТСГЯ);

Грузинско-польско-болгарско-сербские: **კოლო kolo (коло)** = (Pol. Koło, Bulg. Kolo, Serb. Kolo) 1. Хороводный народный танец, который широко распространён среди балканских народов, особенно среди южных славян. 2. Hist. Pol. Kolo «Круг» объединение представителей польских националистических партий в Государственной думе царской России и в парламентах Кайзеровской

Германии и Австро-Венгрии (Словарь иностр. слов); в ТСГЯ კოლო **kolo** не фиксируется.

Грузинско-польско-русские: გერბი **gerbi** (герб) = (Pol. Herb, Rus. Герб) [пол. herb] Отличительный знак государства, изображение, присвоенное государству (городу...) (ТСГЯ); в «Словаре иностранных слов» дано аналогичное толкование. Однако указывается также русское значение слова: Rus. Герб Pol. Herb эмблема, отличительный знак...

ვოევოდა **voevoda** (Воевода) – пол. **Wojewoda** = [рус. воевода] ист. Начальник войска в Древней Руси и славянских государствах (ТСГЯ). В «Словаре иностранных слов» указано также польское значение данного слова: Rus. Воевода Pol. **Wojewoda** 1. В Древней руси: начальник войска; а также управляющий городом или округом. 2. В Польше: глава воеводства.

Некоторые термины в ТСГЯ определяются, как русское слово. Например:

ვარშავიანკა **varshavianka** (Варшавянка) – пол. **Warszawianka** = [рус. Варшавянка] польская революционная песня, которая была распространена в начале века в революционных кругах России (ТСГЯ); такое же толкование даётся в «Словаре иностранных слов», однако здесь не подчёркивается, что ვარშავიანკა – русское слово.

Грузинско-польско-турецкие: უღანი **ulani** = (Pol. **Ulan** Turk.) ист. Солдат или офицер лёгкой конницы в армиях некоторых стран (в частности, Польши, России) (Словарь иностр. слов); в ТСГЯ данного слова нет;

ჰაიდამაკები **haidamakebi** (гайдамак) = [пол. **hajdamak** < тур.] 1. В Украине 17–18 вв.: казаки-повстанцы, участники борьбы против польских помещиков. 2. В период гражданской войны: солдаты особых кавалерийских отрядов украинской контрреволюционной Центральной Рады, а также различных контрреволюционных отрядов... (Словарь иностр. слов); в ТСГЯ слова ჰაიდამაკები **haidamakebi** нет.

Б. Идентичная семантика – разная структура

В этом плане интересны, например, слова одного семантического поля:

Груз. პენსიონერი **pensioneri** (пенсионер) – пол. **Emeryt** – в грузинском языке конкретизируется социальная группа, и термин «эмеритус» означает почётное звание, которое, согласно Закону Грузии о высшем образовании, присваивается заслуженному учёному, профессору или общественному деятелю в пенсионном возрасте (термин получил распространение приблиз. с 2004 года) (Закон Грузии о высшем образовании, гл. I, ст. 2).

Встречаются грузинско-польские эквиваленты, которые в грузинском языке являются параллельными терминами. Например: пол. **Fabula** – груз. სიუჟეტი

siužeti (сюжет) (Чапидзе Г., 2013: 219) || ფაბულა fibula (фабула); пол. Sztanga, drag – груз. შტანგა stanga (штанга) || ძელი dzeli (там же, 240); пол. Waza, Wazon – груз. ლარნაკი larnaki (ваза) (там же, 186) || ვაზა vaza (ваза); пол. Apetyt – მადა mada (аппетит) || აპეტიტი apetiti (аппетит) (< лат. appetitus = сильное желание – ТСГЯ); пол. Diadem – груз. ტიარა tiara (тиара) (Чапидзе Г., 2013: 67) || დიადემა diadema (диадема); пол. Biżuteria – груз. სამკაულები samkaulebi (ювелирные изделия) (там же, 212) || ბიჟუტერია biżuteria (бижутерия) (< чешск. Bižuterie = женские украшения из недорогих камней и металлов – ТСГЯ); пол. Magia – груз. ჯადოქრობა jadoqroba (колдовство) (Чапидзе Г., 2013: 253) || მაგია magia (магия) (< греч. μαγεία = на низкой ступени общества вера в чудодейственную силу определённого слова или действия, колдовство – (ТСГЯ).

Среди грузинско-польской лексики общего употребления встречаются слова, из которых структурно полностью или частично отличающийся польский эквивалент, являющийся в польском формой литературного языка, в грузинском представляет собой нелитературное слово, варваризм (проникший из русского языка). См. таблицу:

№	грузинский язык	польский язык	в грузинском языке – варваризм	изменения
1	გვირაბი	Tunel	ტუნელი	полное различие
	ქურთუკი	Kurtka	კურტკა	полное различие
2	ონკანი	Kran	კრანი	полное различие
3	თაიგული	Bukiet	ბუკეტი	пол. ie = груз. ე
4	აბაზანა	Wanna	ვანა	пол. nn = груз. ნ
5	კრივი	Boks	ბოქსი	пол. ks = груз. ქს
6	ბარგი	Bagaż	ბაგაჟი	пол. ź (შ) = груз. ჟ
8	სამზარეულო	Kuchnia	კ/ქუხნა	пол. k = груз. კ/ქ
9	აუზი	Basen	ბასეინი	пол. e = груз. ეი
10	მინანქარი	Emalia	ემალი	пол. a = груз. ძ
11	არაჟანი	Śmietana	სმეტანა	пол. Ś = груз. ს; i = ე
12	ძეხვი	Kiełbasa	კალბასი	пол. – ie – = груз. – ა-; – a = ძ
13	ფუნთუშა	Bułka	ბულკი	пол. – a = груз. ძ
15	ჭარხალი	Burak	ბურაკი	пол. ღ = груз. – ი
16	კომბოსტო	Kapusta	კაპუსტა	полное различие
17	წვენი	Sok	სოკი	пол. ღ = груз. – ი
18	ლუდი	Piwo	პივა	пол. – i = ქართ. – ა
19	ბურახი	Kwas	კვასი	пол. ღ = груз. – ი
20	ქვითარი	Czek	ჩეკი	пол. cz (ტმ) = груз. ჩ

Русские варваризмы настолько распространены в современной грузинской устной речи, что даже в «Грузинско-польском разговорнике» были обнаружены некоторые ляпсусы. Например: ჩეკის გამორწერა *chekis gamotsera* (выписать чек) – *Wystawić czek*. Должно быть: ქვითრის გამორწერა *qvitrის gamotsera*; ბრასლეთი *brasleti* (браслет) – *Bransoletka*. Должно быть: სამაჯური *samajuri*; სავსე ბაკი *savse baki* – *Pełny bak* (Чапидзе Г., 2013: 39). Должно быть: სავსე ავზი *savse avzi*...

В основе заимствования слов из иностранного языка лежат правила транслитерации-транскрипции, характерные для заимствующего языка. Частичное структурное различие данных эквивалентных грузинско-польских терминов имеет фонетическую основу, либо вызвано морфологическими особенностями. Фонетическая разница прослеживается в других терминах питания: груз. მენიუ **menu** (меню) – пол. **Menu** (ოუ – u), ჯემი **jemi** (джем) – **Dżem** (ჯ – დჟ), ყავა **kava** (кофе) – **Kawa** (ყ – K), ღვინო **gvino** (вино) – **Wino** (ღ – Ø), შამპანური **shampanuri** (шампанское) – **Szampan** (ურ – Ø) (Чапидзе Г., 2013: 58–60). Примерами различия основ являются: მარგარინი – *Margaryna*, შოკოლადი *shokoladi* (шоколад) – *Szekolada* – грузинское слово имеет основу на согласный (ი i – показатель именительного падежа), польское же слово – имеет основу на – a. Таковы, например, слова: კონტროლი *kontroli* (контроль) – *Kontrola*, რეცეპტი *recpti* (Рецепт) – *Recepta*, გრიპი *gripi* (грипп) – *Grypa*, იოდი *iodi* (йод) – *Jodyna* (Там же, с. 74)...

В грузинском и польском языках эквивалентами являются слова с основой на согласный: რეისი *reisi* (рейс) – *rejs*, კაპიტანი *kapitani* (капитан) – *kapitan*, ვაგონი *wagoni* (вагон) – *wagon*, პორტი *porti* (порт) – *port*, ტრანსპორტი *transporti* (транспорт) – *transport*, ინტერესი *interesi* (интерес) – *Interes*, ადვოკატი *advokati* (адвокат) – *adwokat*, სტუდენტი *studenti* (студент) – *student*, ტურისტი *turisti* (турист) – *turyst*, სპორტი *sporti* (спорт) – *sport*, სტადიონი *stadioni* (стадион) – *stadion*, მუზეუმი *muzeumi* (музей) – *muzeum*, ბალეტი *baleti* (балет) – *balet*, ფილმი *filmi* (филм) – *film*, როლი *roli* (роль) – *rola*, კიოსკი *kioski* (киоск) – *kiosk*...

Представим также другие примеры, отражающие фонетически обусловленные частичные структурные различия между грузинскими и польскими заимствованиями общего употребления:

ა – ე: მუსიკა *musika* – *muzyka*, აფიშა *afisha* – *afisze*

თ – t: ბილეთი *bilethi* – *bilet*, გაზეთი *gazethi* – *gazet*, თეატრი *theatric* – *teatr*, ბიბლიოთეკა *bibliotheca* – *biblioteka*

ფ – პ: სიროფი *sirofi* – *syrop*

სკ – შკ: სკოლა *skola* – *szkoła*

სპ – შპ: პასპორტი *pasproti* – *paszport*

ქც – კც: აქცია *aqcia* – *akcja*

Согласно нормам современного грузинского литературного языка, греко-латинское **au, eu** (а также, **iu**) передаётся с помощью звукосочетаний ავ **av**, ევ **ev** (а также, ივ **iv**) (თაბ. Нормы груз. лит. языка, 1986: 46–47). Это правило соблюдается в примерах: ქართ. ავ **av**– პოლ. **au**: ავტობუსი avtobusi (автобус) – autobus ქართ. ევ **ev** – პოლ. **eu**: ევრო evro (евро) – Euro.

В грузинском и польском языках есть множество заимствованных терминов, связанных с информационными технологиями: ნოუტბუქი nouthbuqi – notebook, მაუსი mausi – mysz, ოპერატიული სისტემა operatiurli sistema – system operacyjny, დაფორმატება daformateba – formatować, სკანირება skanireba – skanować, გაუქმება gauqmeba – anulować (შდრ. ქართ. ანულირება), ქართ. სასაუბრო sasaubro || ჩატი chati – czat, ვებ-ფორუმები veb-forumebi – forum (ჩაფიცი გ., 2013: 65). არის კალკირებული ტერმინები: მყარი დისკი mkari diski – dysk twardy, პერსონალური კომპიუტერი personaluri kompiuteri – komputer osobisty, ანტივირუსული პროგრამები antivirusuli programebi – program antywirusowy, ელექტრონული ფოსტა eleqtronuli fosta – poczta elektroniczna.

В грузинском языке, также как и в польском, есть глагольные компьютерные термины, обозначающие действия: груз. წაშლა tsashla – пол. Usunąć (удалить) – англ. Delete, груз. შენახვა shenakhva – პოლ. Zachować (сохранить), – англ. Save и др. Несмотря на это, говорят: გააშეარა gaasheara (поделиться) < англ. share (= груз. გააზიარა gaaziara), დაკლიკე daklike (щёлкнуть) < англ. Click (= груз. დააწკაპუნე daatskapune), დავალიკე davalaike (выразил/а одобрение = лайкнуть) < англ. Like (= груз. მოვიწონე movitsone).

Эпоха глобализации, современные информационные технологии создают угрозу языкам мира. С одной стороны, вместе с новыми явлениями, предметами появляются новые термины, и это происходит так быстро, что закрепление иностранных терминов опережает создание соответствующих новых единиц; с другой стороны, происходит замещение существующих в языке слов иностранными, их навязывание. Об этом пишут специалисты: «Существующие (нередко с древнейших времён закрепившиеся) термины замещаются иностранными: непонятно, зачем нужно вводить такие термины для понятий, которые уже существуют с давних времён... У нас на глазах создаётся незнакомый и неестественный, непонятный язык, который можно назвать «международным грузинским» (Каросанидзе Л., 2014: 182–183).

Следует отметить, что в настоящее время Департамент государственного языка Грузии ведёт работу по установлению правил транскрипции-транслитерации с разных языков на грузинский. Уже разработаны правила передачи с нескольких языков (с английского, китайского, японского, персидского, армянского...). Считаем, что при разработке правил передачи польских слов на грузинский язык необходимо учесть также вопросы, связанные с лексикой общего употребления.

В заключение, приведём интересную историю, отражающую грузино-польские взаимоотношения, которая связана с одной лексической единицей – **ფოლაჟი pholaqi** (пуговица). В связи с этим словом в одном из древнейших городов Грузии, Кутаиси, существует представление, что оно происходит из польского языка. Здесь помнят, что квартал поляков находился в центре города. Там же у поляков были небольшие мастерские, где изготавливали пуговицы. Как пишет один журналист, «именно поэтому, в грузинском языке слово „ფოლაჟი“ (pholaqi) (ფოლაჟი – პოლიაკ **poliak** (то есть პოლონელი poloneli (поляк) вошло из Кутаиси) (Новости – 2018–10-08. Автор: И.Макаридзе).

ფოლაჟი pholaqi (пуговица) – древнее слово и означает то же, что и **ღილი ghili** (пуговица). Первое слово (**ფოლაჟი pholaqi**) – диалектизм, а второе (**ღილი ghili**) – форма литературного языка. **ფოლაჟი pholaqi** встречается в разных значениях в диалектах грузинского языка: **ფოლაჟი pholaqi** – это крапинки, пятнышки, которые есть, например, в имеретинском диалекте у осётра на спине (имеретинский, картлийский); словом **ფოლაჟი pholaqi** также называется предмет, похожий на пуговицу, вырезанный из войлока, который пришивают к одежде (кахетинский, тушинский, имеретинский диалекты); **ფოლაჟი pholaqi** встречается также в диалектах, существующих за пределами Грузии – в ферейданском (на этом диалекте говорят в Иране, в частности, Ферейдане, грузины, переселённые туда из Кахети четыре века назад). В грузинском языке данное слово считается заимствованием (**ფულაჟ phulaq**) из персидского языка (ТСГЯ).

На основе данных диалектов грузинского языка исключается польское происхождение слова **ფოლაჟი pholaqi**, хотя интересна его вторичная, народная этимология, отражающая тёплые, добрые отношения между грузинским и польским народами.

Литература

- Каросанидзе Л. Терминология – завтрашний день грузинского языка // Сб. Вопросы терминологии. – Тбилиси: Тбилисский государственный университет имени Иванэ Джавахишвили, Институт языкознания имени Арнольда Чикобава, 2014 (На грузинском языке).
- Нормы современного грузинского литературного языка. Сборник. – Тбилиси: Мецниереба, 1986 (На грузинском языке).
- Оцхели В. Основы литературной компаративистики. – Кутаиси: Изд-во ГУАЦ, 2011 (На грузинском языке).
- Сарджвеладзе З. Введение в историю грузинского литературного языка. – Тбилиси: Ганатлеба, 1984 (На грузинском языке).
- Чикобава Арн. Введение в языкознание. – Тбилиси: Изд-во ТГУ, 1952 (На грузинском языке).

Интернет-ресурсы:

- Grosh – стартап молодой пары аксессуаров ручной работы из натуральной кожи, BusnesPressNews: <https://www.bpn.ge/article/41336-groshi-axalgazrda-cqvilis-naturaluri-tqavis-gan-damzadebuli-xelnaketi-aksexuarebis-startapi/> (На грузинском языке).
- Грузинский диалектный корпус: <http://corpora.co/#/corpus>.
- Закон Грузии о высшем образовании, гл. I, статья 2. Толкование терминов: <https://matsne.gov.ge/document/view/32830?publication=75> (На грузинском языке).
- Новаковска Магдалена. Переводы с грузинского на польский...: http://www.bookplatform.org/images/activities/359/georgiantopolishtranslationsstudy_ge1.pdf (На грузинском языке).
- Новости – 2018–10-08. Автор: Ирина Макаридзе: <http://newpress.ge/qutaisshi-rustavelis-quchaze-skvers-rackevichis-saxeli-mieniweba>. (На грузинском языке).
- Словарь гражданского образования: <http://www.nplg.gov.ge/gwdict/index.php?a=term&d=6&t=19552> (На грузинском языке).
- Толковый словарь библиотечных терминов: <http://www.nplg.gov.ge/gwdict/index.php?a=term&d=10&t=6027> (На грузинском языке).
- Толковый словарь грузинского языка, в восьми томах (ТСГЯ): <https://www.ice.ge/liv/liv/ganmartebiti.php> (На грузинском языке).
- Универсальный энциклопедический словарь: <http://www.nplg.gov.ge/gwdict/index.php?a=term&d=14&t=117792> (На грузинском языке).
- Чабашвили М. Словарь иностранных слов. – Тбилиси: Ганатлеба, 1989: <http://www.nplg.gov.ge/gwdict/index.php?a=index&d=3> (На грузинском языке).
- Чапидзе Г. Грузинско-польский разговорник. – Тбилиси: Колори, 2013: http://dspace.nplg.gov.ge/bitstream/1234/18102/1/Qartul_Polonuri_Sasaubro.pdf (На грузинском языке).

Rusudan Saginadze

*Państwowy Uniwersytet im Akakiego Ceretelego
w Kutaisi, Gruzja*

WSPÓLNE SŁOWNICTWO OGÓLNE W JĘZYKU GRUZIŃSKIM I POLSKIM

Streszczenie

Celem pracy jest poznanie polsko-gruzińskiej relacji językowej, w szczególności słownictwa ogólnego. Badanie opiera się na danych dostępnych w przestrzeni słownictwa. Wskazując pochodzenie zapożyczenia, ograniczamy się do danych słowników; przy interpretacji jednostek leksykalnych opieramy się głównie na *Słowniku języka gruzińskiego* w ośmiu tomach, a także jego nowym wydaniu w trzech tomach oraz *Słowniku wyrazów obcych* M. Chabashvili; aby uniknąć nieścisłości, używamy terminu „słownictwo ogólne”. W wyniku analizy porównawczej polsko-gruzińskiego słownictwa ogólnego użytku wyróżniamy następujące przypadki: a) gdy zarówno semantyka, jak i struktura terminów w porównywanych językach są identyczne; b) gdy tylko semantyka terminów w obu językach jest identyczna, ale ich struktura jest inna; c) gdy polsko-gruzińskie odpowiedniki są terminami

równoległymi; d) gdy częściowe różnice strukturalne między gruzińskimi i polskimi zapożyczeniami w słowniku ogólnego użytku wynikają z fonetyki.

Materiał zebrany na podstawie dwujęzycznych słowników objaśniających, słowników wyrazów obcych oraz innego rodzaju słowników i rozmówek jest dość bogaty i różnorodny. O ile nam wiadomo, komparatystyczne badania polsko-gruzińskich relacji językowych nie były dotychczas prowadzone, więc można liczyć, że praca ta będzie nowatorska.

Słowa-klucze: semantyka, ekwiwalenty, słownictwo, struktura, terminy, relacja językowa.

Rusudan Saginadze

Akaki Tsereteli State University

Kutaisi, Georgia

THE VOCABULARY OF COMMON USAGE IN GEORGIAN AND POLISH

Summary

The paper aims to study Georgian-Polish linguistic relations, in particular, the vocabulary of common usage. The research is based on the data available in the dictionary pace. When referring to the origin of borrowed words, I will confine myself to dictionary data only. When defining lexical units, I mainly rely on the eight-volume dictionary of the Georgian language, as well as the updated 3 volumes, and Dictionary of Foreign Words by M. Chabashvili. I use the term „vocabulary of common usage” to avoid inaccuracies. As a result of a comparative analysis of Georgian-Polish common usage vocabulary, I will single out several cases: a) when the semantics and structure of the terms of both languages are identical; b) when the semantics of terms in both languages are identical and the structure is different; c) when Georgian-Polish equivalents are parallel terms in Georgian; d) when the partial structural difference between the Georgian-Polish equivalent terms is phonetically determined. The material obtained in bilingual explanatory dictionaries and dictionaries of foreign words, as well as in other kinds of dictionaries and conversations is quite rich and varied. As far as I know, these studies have not been conducted yet. Thus, the following paper will be a kind of novelty in the study of Georgian-Polish linguistic relations.

Keywords: Semantics, equivalents, vocabulary, structure, terms, linguistics.



Maksymilian Jatowt, pseudonim: „Jakub Gordon” (1823–1895) – polski polityk, sybirak, literat, wydawca, ok. 1864

Anna Janicka

Katedra Filologicznych Badań Interdyscyplinarnych

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0003-0289-3706

ROZDROŻA HISTORII. KAUKAZ I POLSKA OCZAMI JAKUBA GORDONA

Motto:

Lecz kto raz oddali się na chwilę od ogniska teraźniejszej cywilizacji, czyja stopa zabłądziła do kaukazkiego ładu, ten doznał błęgiego pokoju ducha, ukochał prostotę i poczuł poezję wschodnią.

Jakub Gordon¹.

„Przegląd Tygodniowy” był w swych początkach, kiedy kierował nim Adam Wiślicki (1866–1870), pismem nastawionym na podejmowanie spraw krajowych. Wpisana w tytuł periodyku formuła przeglądowości² sugerowała, że tak już pozostanie, że pismo będzie przeglądem, kroniką spraw krajowych. Ale w formule tej mieściło się też wezwanie do „przeoglądania” coraz szerszego wachlarza spraw dziejących się wokół dziennikarzy. Tym sposobem redakcja zaczęła od krótkich not informacyjnych z zagranicy, od przedruków z literatury zachodniej (publicystyki i literatury pięknej) o jeszcze starej, sięgającej romantyzmu proveniencji, przechodzić do rozbudowanych informacji o świecie. Zaczął się kształtować krąg korespondentów tygodnika od Odessy po Wiedeń, Paryż, Londyn, Petersburg, Rzym. Nigdy ten krąg korespondencji nie wyszedł poza Europę – z jednym wyjątkiem: korespondencji z wystaw światowych odbywających się w Stanach Zjednoczonych³.

1 J. Gordon, *Kaukaz czyli ostatnie dni Szamyla. Powieść historyczna*, Lipsk 1805, s. 182. Wszystkie cytaty za tym wydaniem oznaczam symbolem K, po którym w tekście głównym podaję nr strony.

2 Jeśli chodzi o formułę przeglądowości, zob. A. Janicka, *Trans-„formacja”*. „Przegląd Tygodniowy” 1866: numer pierwszy, [w:] *Literatura i kultura lat 60. XIX wieku między polityką a prywatnością. Dyslokacje*, red. U. Kowalczyk, D. W. Makuch, D. M. Osiński, Warszawa 2019, s. 248–265.

3 Pisze o tym A. Stocka-Ambruszkiewicz, *Obraz Stanów Zjednoczonych na łamach „Przeglądu Tygodniowego” z lat 1866–1876*, [w:] *Pozytywiści warszawscy. „Przegląd Tygodniowy”*

Tymczasem świat przyspieszał wyraźnie od połowy XIX wieku, przynajmniej od Wiosny Ludów. Początkowo obraz świata startującej redakcji zanurzony jest w problemach świata przedstycznioowego, późnoromantycznego, z jego hierarchią spraw, problemów, obrazem wroga i przyjaciela, rozumieniem tego, co obce, i tego, co swoje, własne. Dopiero wojna prusko-francuska, klęska Francji pod Sedanem, tryumf Prus złamie zasady jeszcze dawniej ustalone, według których tradycyjnie Francja była wzorem cywilizacyjno-kulturowo-państwowym, a Prusy i z wolna jednoczące się państwa niemieckie wrogiem. Ostatecznie sprawy skomplikują powstania i wojny bałkańskie lat 1873–1876. Wtedy nic nie będzie już proste: Francja po klęsce, Anglia w szczyście kolonialnej potęgi, Niemcy zjednoczone, a Rosja zacznie nieść swoją „rosyjską wolność” uciśnionym od pięćset lat ludom bałkańskim, zagrażając samemu istnieniu państwowemu Turcji. Europą rządzi tzw. koncert mocarstw, które od czasu Kongresu Wiedeńskiego podczas rokowań, kongresów pokojowych ustalają granice, usadzają panujące dynastie na tronach, wypowiadają wojny i zawierają sojusze, pokoje⁴.

Dla świadomości polskiej po katastrofie 1863–1864 roku była to sytuacja bolesna, niekomfortowa. W sposób naturalny prowokowała ona do szukania analogii, dyskusowania kwestii strategicznych, ogólnościowych, które do tej pory raczej spychano na drugi plan. Zaslugą warszawskich pozytywistów jest uruchomienie na łamach „Przeglądu Tygodniowego” debaty o świecie, której horyzont przekraczał najbliższe otoczenie. Debata ta odbywała się na trzech planach: planie ograniczeń cenzuralnych, które w odniesieniu do tematyki międzynarodowej są jeszcze silniejsze niż w kwestiach lokalnych, krajowych; planie koncesji politycznych na podejmowanie określonych tematów międzynarodowych (na przykład: przyzwolenie na pisanie o wojnie prusko-francuskiej i wojnach bałkańskich)⁵; ceną za to jest oczekiwanie ze strony rosyjskiej wsparcia akcji Imperium Rosyjskiego cho-

1866–1876, Seria II: *Świat, Europa, Polska*, red. A. Janicka, Białystok 2020, s. 139–156; A. Stocka, *Udział Polaków w wystawie w Filadelfii w 1876 r. w świetle korespondencji prasy warszawskiej*, „Białostockie Teki Historyczne” 2013, z. XI.

4 Zob. *Kongres Wiedeński*, red. N. Kasperek, M. Klempert, Olsztyn 2016; K. Daszyk, *Kongres Wiedeński i jego dyplomatyczne rozstrzygnięcia w ocenie polskich historyków okresu zaborów*, [w:] tamże, s. 11–32.

5 Zob. B. Mazan, *Środowisko „Przeglądu Tygodniowego” wobec ideologicznego i militarnego udziału Rosji w konflikcie bałkańskim (1875–1878)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria” 1991, nr 31, s. 83: „Przyjęcie kursu proserbskiego (w podtekście: prorosyjskiego) okazało się niekorzystne dla »Przeglądu«. Zniechęciło Mieczysława Pawlikowskiego do podjęcia z nim współpracy, ponadto opuścił pismo Bolesław Limanowski, nie chcąc brać udziału w rusofilskiej i panslawistycznej propagandzie. Wtedy Świętochowski, by odzyskać pozycję przywódcy postępowej inteligencji i uwolnić się od kierunku politycznego, z którym zaczęto utożsamiać, zaczął skupiać wokół siebie publicystów i literatów, mających stanowić załączek nowego stronnictwa liberalno-demokratycznego. W najbliższym czasie weszli oni do zespołu odnowionych »Nowin«”.

ciężby na Bałkanach; wreszcie planie mowy ezopowej, aluzji, paraleli, analogii (o czym nie mówi się wprost, o tym mówi się lub tylko napyka, stosując narracje zastępcze).

Wolno przypuścić, iż sprawy najdrażliwsze – perspektywa wolności, niezależności politycznej, rachuby polityczne na przyszłość, strategie modernizacji, a kiedyś może również walki o niepodległość, geopolityczne przewidywania – otóż, że funkcjonują one tylko na tym trzecim planie – aluzji, odniesień, ezopowych migawek ze świata. Im mniej oczywiste pole skojarzeń ze sprawą polską, tym bezpieczniejsze przekazywanie zakazanych. Redakcja „Przeglądu Tygodniowego” rzadko wychodzi poza krąg spraw europejskich. Im dalej od Europy, tym pisanie zdaje się bezpieczniejsze, ale i niezwiązane z tym, co boli, co Polaków dotyka, uwiera.

Czasem jednak same przywołanie nazwiska musiało być dla świadomych czytelników aż nadto wyrazistym znakiem. Tak było, jak sądzę, z Maksymilianem Jatowtem (1823–1895), czyli właściwie Jakubem Gordonem, pisarzem, reporterem, podróżnikiem, lecz także człowiekiem niesłuchanie uwikłanym w antyrosyjską działalność. Pojawił on się w „Przeglądzie Tygodniowym” w roku 1872 jako autor cyklu korespondencji *Z Galicyi* (co od razu prowokowało oczywiste pytanie: dlaczego mieszka w Galicji, a nie w Królestwie Polskim?)⁶, a także dużego cyklu reportaży *Wśród skał alpejskich*⁷. Już w 1867 roku zrecenzowano jedną z jego książek⁸.

Zdziwienie budzi fakt, że Gordon w ogóle pojawił się na łamach tygodnika wydawanego w Warszawie osiem lat po klęsce '64 roku⁹. Czytelnicy polscy mieli bowiem raczej łatwy dostęp do jego antyrosyjskich książek. Znano, choć może nie powszechnie, tę niezwykłą, bezkompromisową biografię, poglądy pisarza. Zapewne więc publikacja neutralnych tekstów galicyjskich i alpejskich mówiła ówczesnym czytelnikom więcej, była gestem, znakiem, aluzją. Do czego?

Przyjrzyjmy się tekstowi, który Gordon opublikował w Lipsku, jego „powieści” *Kaukaz czyli ostatnie dni Szamyla. Powieść historyczna*¹⁰. Z pewnością o tym jego dziele nie można było nawet wspomnieć na łamach „Przeglądu Tygodniowego”. Dlaczego, to się wyjaśni w dalszej części szkicu.

6 Zob. [J. Gordon; J. G.] *Z Galicyi*, „Przegląd Tygodniowy” 1872, nr 18, 20, 22, 1873, nr 2, 3, 5, 13, 24, 1876, nr 13, 19, 20, 25, 35, 50.

7 J. Gordon, *Wśród skał alpejskich*, „Przegląd Tygodniowy” 1872, nr 25, 26, 29, 30, 32, 33, 38, 39, 41, 42.

8 *Podróż do Nowego Orleanu przez J. Gordona*, „Przegląd Tygodniowy” 1867, nr 40, s. 317–318, rubryka: „Przegląd literatury polskiej”; bez podpisu.

9 Można tylko domniemywać, że cenzura rosyjska nie wiedziała nic o biografii Jatowta, który z Ameryki przyjechał jako Jakub Gordon, a same teksty zdawały się dość neutralne.

10 J. Gordon, *Kaukaz...*, dz. cyt. Kolejne wydanie powieści kaukaskiej ukazało się w przededniu rewolucji 1905 roku w Warszawie w 1904 roku (s. 201, skład główny E. Wende).

Dodajmy, że tematyka ta nie była obca Polakom z racji ich doświadczeń (zsyłek do wojska rosyjskiego na Kaukazie)¹¹, lecz nie mogła być szerzej podejmowana w prasie zaboru rosyjskiego¹².

Patriota, uciekinier, podejrzany, podróżnik

Kim był Jakub Gordon? Nie wiemy tego z całą pewnością. W jego biografii jakby splatają się trzy różne wątki: więźnia caryzmu i uciekiniera, znanego pisarza o wyjątkowo antyrosyjskim nastawieniu i w końcu niejawni wątek podejrzeń o współpracę w pewnym momencie swego życia, w młodości, z ambasadą paryską Imperium Rosyjskiego, której ofiarą miał paść, po tym jak uciekającemu Jatowtowi pożyczył swój paszport, Cyprian Kamil Norwid aresztowany potem w Berlinie w 1846 roku¹³. Jeśli sensacyjna historia życia Maksymiliana Jatowta, który w Ameryce zmienił tożsamość i stał się Jakubem Gordonem, jest dość dobrze rozpoznana w grubych zarysach, to z kolei jego pisarstwo pozostaje *terra incognita* literaturoznawstwa, a domniemany epizod „współpracy” z agentami Rosji 22-latką bywa opatrywany w większości biogramów Gordona przymiotnikiem „niepewny”. Czy mielibyśmy odwagę snuć publicznie takie domysły na kanwie biografii żyjącego człowieka współczesnego? Czasem używa się też insynuującej formuły „miał...” (coś zrobić). Biogram Jatowta opowiedziany w Nowym Korbutcu w ogromnym skrócie przypomina powieść sensacyjną:

- 11 Zob. G. Piwnicki, *Losy Polaków-wojskowych służących w armii carskiej na terenie Gruzji w XIX i na początku XX w.*; A. Chodubski, *Gruzja i Gruzini w recepcji Polaków w XIX i na początku XX w.*, [w:] *Polacy w Gruzji*, red. ks. E. Walewander, Lublin 2002, s. 89–108, 109–138.
- 12 Natomiast pisarze-zesłańcy na Kaukaz stali swoje pisma do czasopism polskich lub publikowali po powrocie z zesłania, jak Tadeusz Łada-Zabłocki. Zob. antologię utworów w: M. Filina, D. Ossowska, *Losy Polaków na Kaukazie. Część I „Tbiliska grupa polskich poetów zesłańczych*, wyd. 2 popr., Tbilisi 2015. Często wiersze przesyłano też w listach do korespondentów w zaborze rosyjskim. Niektórzy Polacy pisywali do czasopism rosyjskojęzycznych, takich jak „Kaukaz”, por. M. Kirakosowa, *Życie muzyczne Tyflisu na przełomie lat 40.-50. XIX wieku w publikacjach Leona Janiszewskiego*, [w:] *Polacy w Gruzji*, red. M. Filina, J. Porayski-Pomsta, Warszawa 2004, s. 66–71.
- 13 Sprawa ta opiera się na przypuszczeniach J. W. Gomulickiego i J. Ujejskiego. Bardzo jednoznaczne wnioski wyciąga – tylko na podstawie przypuszczeń – Zofia Muszyńska: *Norwid w więzieniu berlińskim*, „Pamiętnik Literacki” 1961, nr 52/1, s. 195–214. Dopóki nie odnajdą się materiały bezsprzecznie potwierdzające denuncjatorską działalność młodzieńczego Jatowta/Gordona na rzecz Rosji, trudno go oskarżać. Również Norwid nie łączył swego aresztowania z Jatowtem. Wnioski sformułowane w popularnych artykułach na temat Jatowta-donosiela są jednak niepokojąco jednoznaczne: M. Czyżewski, „Pan N.”, *czyli jak Norwid nie został rosyjskim szpiegiem*, <https://www.polskieradio.pl> [dostęp 12.07.2022]. Mniej jednoznaczna jest lektura źródeł do biografii Norwida: Z. Trojanowiczowa, Z. Dambek, *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, T. 1: 1821–1860, Poznań 2007, s. 183–184, 218.

Ur. ok. 1827, rodem z Królestwa. W 1845, wzięty z rozkazu rządu rosyjskiego w rekruty, uciekł we wrześniu tegoż roku. Przedostawszy się za granicę, poznał w Mikołowie na Śląsku powracającego z Włoch Cypriana Norwida, który w celu ułatwienia mu dalszej ucieczki zaopatrzył go w pieniądze i dał mu swój paszport. Jatowt wyjechał z tym paszportem do Paryża, tam zamieszkał pod nazwiskiem Norwida u księży zmartwychwstańców i otrzymał zajęcie w kancelarii Adama Czartoryskiego. Podobno przekazywał dokumenty tajne Czartoryskiego ambasadzie rosyjskiej, tamże złożył paszport Norwida. Ok. 1848 znalazł się w Krakowie i brał udział w konspiracji rewolucyjnej. Kiedy przekradał się w Poznańskie, został na Śląsku napadnięty przez przemytnika. Obrabowany z pieniędzy, zmuszony był do przekroczenia linii granicznej zaboru rosyjskiego. Pojmany przez strażników został uwięziony, a następnie zesłany w żołdacy do Uralska, gdzie poznał Zygmunta Sierakowskiego. W 1849–1855 przebywał również w Orenburgu, Orsku i Ileckiej Zaszczycie. Następnie został wysłany na Krym, skąd uciekł do Ameryki Północnej. Tam przyjął obywatelstwo amerykańskie. W okresie powstania styczniowego powrócił do Europy. W 1865 przebywał w Dreźnie. Później osiadł w Lwowie, gdzie został archiwistą Wydziału Krajowego. W 1868–1869 był redaktorem czasopisma *Reforma* w Sankt Petersburgu. Zmarł 30 listopada 1895¹⁴.

Kontrowersje w biografii Gordona budziła nawet data urodzin lokalizowana między 1823 a 1827 rokiem. Pośmiertny biogram w „Gazecie Narodowej” zdaje się sprawę wyjaśniać: „Zmarli. Jakub Gordon, Sybirak, literat, b. archiwista Wydziału Kraj., zmarł 27 bm. przeżywszy lat 72”¹⁵. A to znaczy, iż urodził się w roku 1823. Inaczej też niż w nocie z „*Nowego Korbuta*” rysuje się młodość Jatowta, a sprawa z Norwidem i jego paszportem może być dyskutowana jako następstwo wcześniejszych dramatycznych wystąpień, które dotknęły właściwie jeszcze nastolatka: „Okolo roku 1840, gdy był w Warszawie, jakiś prowokacyjny agent tajnej policji wciągnął młodziutkiego Gordona do spisku, który oczywiście został wykryty, a Gordon razem z innymi w hotelu wileńskim, na Tłomackim w Warszawie [został – A.J.] aresztowany. Skazano go na wygnanie do Rosji po kilku miesiącach więzienia w cytadeli. Z drogi zdołał uciec przez Galicyję za granicę do Francji”¹⁶. Ucieczka, przenosiny, powrót będą od tej pory stałymi motywami życia i twórczości Jatowta. Gdy go pierwszy raz aresztowano, więziono i skazano miał około 17 lat.

Kiedy teksty Gordona pojawiły się w „Przeglądzie Tygodniowym”, był już on znanym, 51-letnim pisarzem. Znanym, choć trzeba przyznać, że pisarzem został późno jako 38-letni debiutant. W 1861 roku wydał bowiem *Moskwę. Pamiętniki J. G. Polaka z korony, obywatela Stanów Zjednoczonych* (Paryż 1861), bardziej znane pod tytułem drugiego wydania jako *Obrazki caryzmu* (Lipsk 1861). Wkrótce potem wyszedł *Soldat. Nowe pamiętniki* (Bruksela i Lipsk 1864)¹⁷, następnie ukazuje się tekst szczególnie nas tu interesujący: najpierw w „Czasie” Gordon publi-

14 *Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”*, t. VII: *Romantyzm*, opr. I. Śliwińska, S. Stupkiewicz, Warszawa 1968, s. 501.

15 Rubryka „Zmarli”. *Jakub Gordon*, „Gazeta Narodowa”, Lwów 30 XI 1895, s. 1.

16 Tamże.

17 *Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”*, t. VII, dz. cyt., s. 501–502.

kuje (nry 120–210) *Kaukaz. Powieść prawdziwą*, by wydać ją w 1865 roku w Lipsku jako 34 tom Biblioteki Pisarzy Polskich pod zmienionym tytułem *Kaukaz czyli ostatnie dni Szamyla*.

Wkrótce potem powraca u niego temat amerykański i ukazują się: *Przechadzki po Ameryce* (Berlin–Poznań 1866), *Podróż do Nowego Orleanu* (Lipsk 1867, Biblioteka Pisarzy Polskich, t. 48). W „Mrówce” w 1869 roku ogłasza *Zapiski z powstania 1863–1864*, które osobno ukazują się jako *Obrazki galicyjskie* (Sanok 1869). Listę dokonań pisarskich domykają: *Grzechy Krystyny, królowej hiszpańskiej. Powieść historyczna* (Lwów 1870), a także tomy: *Szkice i ramotki* (Lwów 1870), *Gdy się było młodym. Wspomnienia z podróży po szerokim świecie* (Lipsk 1871), *Turysta z musu* (t. 1–2, Lwów 1873). Gordon dużo publikuje w czasopismach: polskich oraz amerykańskich („Gazeta Polska” w Chicago), ale, warto podkreślić, pisze też na prowincji i dla ludu („Reforma”, „Strzecha”, „Zagroda” w Sanoku).

Najsławniejszymi jego dziełami pozostają *Obrazki caryzmu*, następnie *Kaukaz, czyli ostatnie dni Szamyla* i *Obrazki galicyjskie*. Wszystkie utwory łączy jedno: radykalna arcycarska postawa, niechęć do Rosji, systemu przemocy, którego ofiarą padł autor *Soldata, czyli sześć lat w Orenburgu i Uralsku* (1865)¹⁸, przymusowo wcielony do wojska rosyjskiego i wciąż z niego uciekający. Jego książki o Rosji były tłumaczone na kilka języków¹⁹. Tym bardziej zdumiewa obecność „takiego” pisarza na łamach poddanego surowej cenzurze tygodnika warszawskiego. Wydaje się, że zamieszczenie jego korespondencji na łamach „Przeglądu” staje się jedną z ciekawszych strategii ezopowych stosowanych przez redakcję pisma – neutralne politycznie korespondencje z Galicji czy reportażowe zapiski z Alp ujawniają, dzięki ich autorowi, swą polityczną podszewkę i przypominają o tych tekstach Gordona, o których cenzorskie oko wspomnieć nie pozwala. To, nawiasem mówiąc, dobitny dowód na to, że w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku to, czego nie ma, często więcej i wyraźniej znaczy niż to, co jest.

Tak właśnie okrężną drogą dotarliśmy poprzez krąg warszawskiego tygodnika do powieści Gordona zatytułowanej *Kaukaz, czyli ostatnie dni Szamyla*, wydanej w Lipsku w 1865 roku. Powieści zdecydowanie politycznej, o ciekawym statusie genologicznym.

Powieść, nie-powieść...

Jest to tekst z wyraźnie określonym adresem politycznym. Nawiązując do powstania górali kaukaskich (1840–1856) przeciwko Rosji w latach 1834–1859 i losów jego przywódcy Szamila (ok. 1797/1798–1871) – snuje Gordon opowieść

18 Taki tytuł nosi drugie wydanie (1865) wspomnień *Soldat. Nowe pamiętniki* (1864).

19 Na niemiecki, czeski, francuski, chyba też na angielski (?).

o powstaniu styczniowym, splatając ze sobą te dwa zrywy niepodległościowe także przez losy bohatera o podwójnej polsko-kaukaskiej tożsamości²⁰.

Fabuła ma charakter pretekstowy. Pierwszoosobowa narracja postaci na poły historycznej, na poły wykreowanej – Jusufa Ostoi – utkana została z jego opowiadań, jak również innych podań i wiarygodnych źródeł. Akcja rozgrywa się pomiędzy rokiem 1851 a 1859. Można jednak odnieść wrażenie, że służy ona temu, by niejako uruchomić coś, co można nazwać tekstem kaukaskim. Autor bowiem bardzo swobodnie przechodzi tu od narracji etnograficznej, kulturowej, historycznej czy antropologicznej do fabuły łączącej elementy sensacyjne, historyczne i wspomnieniowe.

I tak, po rozdziałach: I. *Młodość Ostoi. Porwanie go przez Czerkiesa i uwięzienie na Kaukaz*, II. *Rodzina Abbasa* – pojawia się rozdział o charakterze przyrównania informacyjnego, zawierający podstawowe dane historyczne, obyczajowe, okraszone dodatkowo legendą, która stanowi rodzaj kulturowego klucza do przeszłości²¹. W rozdziale III, zatytułowanym *Rys Kaukazu. Król węzów (legenda)*, czytamy między innymi:

20 Wiarygodnym świadectwem powstania jest znakomity pamiętnik Mateusza Gralewskiego: *Kaukaz, wspomnienia z dwunastoletniej niewoli. Opisanie kraju, ludność, zwyczaje i obyczaje*, Lwów 1877 (nie należy korzystać z nieautentycznej przeróbki współczesnej: Poznań 2015).

21 Sensacyjną fabułą połączoną z etnograficzno-publicystycznym *credo* pisarza dobrze oddaje układ kolejnych części powieści:

- I. Młodość Ostoi. Porwanie go przez Czerkiesa i uwięzienie na Kaukaz
- II. Rodzina Abbasa
- III. Rys Kaukazu. Król węzów (legenda)
- IV. Postacie Libii i Fatymy
- V. Podróż do Meszodałów. Polowanie na lamparta
- VI. W pożegnaniu Abbasa historia Kaukazu
- VII. Posłuchanie u Szamyla
- VIII. Daniel-Basza. Opaczyński. Sotnia polska
- IX. Parlamentarz moskiewski i jego śmierć. Wojna
- X. Czaty o głodzie. Pasterz astrolog
- XI. Sen magnetyczny. Na raz dwie kochanki. Walka siłaczy
- XII. Derwisze. Moje odznaczenie się
- XIII. Pochwycenie księżniczek Orbeliani i Czawczawadze
- XIV. Upadek Szamyla. Uduszenie jego syna
- XV. Na tułactwie. Czyciele ognia
- XVI. Powieść o Sunguli-hanie. Uwagi nad poezją wschodnią
- XVII. Wiadomość o losie Libii. Handel niewolnikami. Bazar w Bace
- XVIII. Polacy w wąwozach kredowych. Góra Ararat
- XIX. Sekta Skopców. Podróż do morza Czarnego
- XX. Burza morska. Przybycie do Odessy
- XXI. Fatyma. Więzienie
- XXII. Kilka słów o Jusufie

W klimacie, gdzie człowiek dojrzewa fizycznie jak owoc Edenu, kobieta stała się kwiatem piękności.

(...) Dzikość Lezgina, pierwotworu człowieka – którego tylko Moskale, krótkowidze i ludzie złej woli, czerpiący swą mądrość ze źródeł nieczystych, okrzyczeli za rozbójnika – dzikość ta dodaje mu niewypowiedzianego uroku, przy jego wrodzonej szlachetności. Zastępuje ona u niego miejsce sztucznego wychowania cywilizacyjnych narodów, które nie zawsze naśladowują jedynie to, co jest naśladowania godne.

Prawda, że ten sam Lezgin roznosi mord i pożogę między swoje wrogi, pozostawia za sobą rozpacz i spustoszenie; lecz zważyć potrzeba, że urodził się on o pięćset mil od nas, w innych obyczajach i warunkach istnienia. To, co on robi, jego ojciec robił, jego dziad, jego pradziad robił.

Cudowna przyroda Kaukazu nie karłowaci, lecz rozwija i pielęgnuje. (...) Lapończyk i Eskimos, smutne zaiste studium filozoficzne! Prawie żal, że żyją na świecie, gdy ich porównywał z Lezginami. (K, s. 4)²²

Tę hybrydyczną formę, która próbuje pogodzić narrację historyczną z autorską fantazją, dopina klamra odautorskiego komentarza. Właściwą fabułę poprzedza esej Gordona, zatytułowany *O książkach i ludziach*. Wygląd on tak, jak gdyby został wzięty z zupełnie innej publikacji. Pisarz-eseista daje tu uzasadnienie zasadności budowania hybrydycznej formy powieściowej. W jego ocenie taka formuła powieści sytuuje się najbliżej żywego słowa, którego śmierć dostrzega pisarz w XIX-wiecznej kulturze nowoczesności, druku, sensacji. Pisze między innymi: „Z dawnej konwersacji cień został – i ten błąka się po dziennikach. Wyższość żywego słowa zeszała na słowo pisane, ogołocone z mimiki, modulacji głosu, natychmiastowych wrażeń, odpowiedzi, przerywań” (K, s. 2).

Wychodząc z takiego założenia, Gordon projektuje rodzaj literatury, która ucieka od konwencji i sytuuje się najbliżej życia: „Właściwa literatura, owoc wyobraźni i uczucia, przeszła nie tylko u nas, lecz i wszędzie, w studium ciekawości. Historia, pamiętniki, biografia i romans biograficzny, trzymają berło rodzaju. Archiwa, listy, domowe zapiski, dokumenta trybunalskie, gabinetowe tajemnice, wszystko dziś służy za materiał w dociekaniu zdarzeń i zapuszczenie się w tajniki człowieka” (K, s. 3).

Ten właśnie rodzaj dociekliwości konsekwentnie patronuje poszukiwaniom przez Gordona formy najbardziej pojemnej; pojemnej czyli takiej, w której mieści się i życie, i literacka narracja – a razem tworzą one rodzaj panoramicznej mozaiki, socjologiczno-antropologiczno-historycznego kalejdoskopu, który nie gubi różnorodności światów. W przypadku powieści kaukaskiej to szczególnie ważne, bo,

22 O utworze Gordona pisano do tej pory dwukrotnie: G. Zając, *Obraz Kaukazu w powieści Jakuba Gordona „Kaukaz, czyli ostatnie dni Szamyla”*, [w:] *Materiały IV Konferencji Naukowej: Azerbejdżan – Polska*, Warszawa, 11 kwietnia 2016 roku, Warszawa 2016, s. 43–51; O. Weretiuk, *Imam Šamil v romanah Akuba Gordona „Kaukaz czyli Ostatnie dni Szamyla” i Mariam Ibragimovoj „imam ŠAMIL”*, „Acta Neophilologica” t. 23, nr 2021/2, s. 163–176.

jak pisze prozaik, „życie ludzkie na Kaukazie można nazwać migiem”. (K, s. 193) Jest ulotne, narażone na gwałtowną kres. Warto zadać pytanie, po co autorowi egzotyzm kaukaskich przestrzeni? Po co wysłał tam Polaka, nieszczęsnego Jusufa? Po co tworzy tak barwny kalejdoskop wydarzeń i postaci, o rysach powieści sensacyjnej i awanturkowej? Odpowiedzi pisarz udzieli w finale powieści:

Dwa ludy, co przenoszą tułactwo nad niewolę, z których jeden był gniazdem całego społeczeństwa, a drugi tarczą cywilizowanej Europy od napadu dziczy: – dwa ludy wypędzane bezustannie ze swych ognisk, wydając karawany wygnańców pokaleczonych, konających z głodu na obcej ziemi, błagających jednocześnie o przytułek Turków i Francuzów; – oto trofea Rosyi, sławionej przez tych, co choć okryci barwą cudzoziemską, w duszy, w zasadzie, nie przestali być Moskalami!... (K, s. 240)

Kaukaz, co widać, służy pisarzowi do uwyrażnienia gestu utożsamienia się – w potężnej, nieskończonej przestrzeni gór znajdują schronienie wygnańcy wolności: górale kaukasy²³ i Polacy uciskani przez Rosję. Tu, w górach, znajdują dom. Dom wolności. Na który, dodajmy, napiera Imperium. Góry Kaukazu nie stają się wrotami Orientu, jak często bywało w literaturze podróżników zachodnioeuropejskich, lecz są przestrzenią wolności lub, jak w relacjach niektórych innych Polaków, niewoli u górali kaukaskich, którą Polak może zaakceptować²⁴.

Gra literacka i *ethos*

Utwór Gordona jest dziełem wewnętrznie pękniętym pod względem intencji autorskiej i struktury. Autor *Obrazków caryzmu* usiłuje w nim pogodzić różne tendencje, które niełatwo ująć w jednym tekście: *po pierwsze*, tendencję do naukowego uwiarygodnienia obrazu kaukaskiej części świata, dlatego w różnych miejscach odwołuje się do prac naukowych, świadectw. Tym samym, *po drugie*, naukowość wchodzi w konflikt z ledwie maskowanym autobiografizmem opowieści. Obrazy Rosji i systemu carskiego zostają pokazane od wewnątrz, a nie, jak u licznych podróżników zachodnioeuropejskich w XIX wieku, z zewnątrz, jako wynik ekspedycji dyplomatycznej, naukowej, wojskowej²⁵. *Po trzecie*, dzieło ma wyraźnie

23 Por. B. Baranowski, K. Baranowski, *Historia Azerbejdżanu*, Wrocław 1987, Rozdział: *Wojna Rosji z góralami Północnego Kaukazu i Dagestanu* (s. 139–145).

24 Por. losy Karola Kalinowskiego: *Pamiętnik mojej żołnierki na Kaukazie i niewoli u Szamila*, Warszawa 1883. Z perspektywy historyka omawia go: W. Caban, *W niewoli u Szamila*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F, Vol. LX, 2005, s. 55–62.

25 Zainteresowanie Kaukazem jeszcze wzmożło się na Zachodzie po tym jak wkraczać zaczęła w XVIII wieku na te tereny Rosja, który to proces kończy się na początku XIX w. nieco później niż utrata niepodległości przez Polskę (1793), bo ok. 1801 r. Na Zachodzie Kaukaz jest od tej pory egzotyczną częścią Imperium Rosyjskiego. Zob. omówienie: 1. *Travels in the Caucasus and Georgia, performed the years 1807 and 1808, by Command of the Russian Government*. By Julius von Klaproth; 2. *Reise in die Krym und den Kaukasus*, von Moritz, von Engelhardt, und Friedrich Parrot; 3. *Lettres sur le Caucase et la Géorgie, suivies d'une*

charakter perswazyjno-wartościujący. Narrator ocenia oglądane zjawiska (na przykład skopców, jezdów, ludy Kaukazu, w tym Gruzinów i Azerów) i je ocenia. Tak *Kaukaz...* staje się przestrożą, rodzajem literackiej perswazji na temat zagrożenia, jakie grozi Polakom. *Po czwarte*, Gordon wyraźnie mityzuje swój świat, by uwyraźnić wymowę powieści-przestrogi. Ta mityzacja, o czym się zaraz przekonamy, wynika częściej z intencji autora, lecz czasem też z faktu, iż opisuje wydarzenia świeże, z 1857 roku, zatem takie, których bohaterowie żyją i ich losy nie zakończyły się jeszcze. Zresztą Gordon nie może wiedzieć, jak toczą się losy wywiezionych w głąb Rosji, dlatego świadomie mitologizuje je, przekształcając w kierunku heroiczno-martyrologicznym. Ta mitologizacja wchodzi, *po piąte*, w konflikt z tendencją do budowania paraleli/analogii historycznej Polska – Kaukaz²⁶. Jest tu ona, jak sądzę, naczelnym chwytem ideowym, z rozmachem uwiarygodnianym przez prozaika.

Próba połączenia aż tylu różnoimiennych konwencji oraz tendencji sprawiała, że powstało dzieło-hybrida. Z podtytułu wynika, iż jest to „powieść historyczna”, z tekstu, że to „powieść wschodnia” (K, s. 133). Oś fabularna i narracja zostają tu zlepione z elementów różnych gatunków, a czynnikiem zarządzającym tą synkretyczną strukturą staje się wszechwiedzący narrator. Prócz powieści historycznej rozpoznamy w utworze elementy wspomnieniowe (autobiografizm)²⁷, gawędy („pogadanki”)²⁸, szkicu etnograficznego²⁹, autobiografii³⁰, prozy podróżniczej³¹, rozprawy naukowej³² i artykułu historycznoliterackiego³³, a w kilku miejscach prozy poetyckiej³⁴. Całość uspoźnia konwencja powieści sensacyjno-przygodowej-hi-

Relation d'un Voyage en Perse, en 1812, [w:] „The Edinburgh Review or Critical Journal”, for March 1817... Aug. 1817, Vol. XXVIII, No. LVI, s. 302–335. Zob. też znakomity tekst Niny Taylor-Terleckiej o postrzeganiu Polaków na Kaukazie przez Zachodnioeuropejczyków (w niniejszym tomie).

- 26 Zob. niezwykle interesującą analizę: B. Krzysztań, *Analogie historyczne w sytuacji postkolonialnej. Mechanizmy podporządkowania na Kaukazie Południowym*, „Sprawy Międzynarodowe” 2021, t. 74, z. 4, s. 129–146.
- 27 Elementy autobiograficzne widać w rozdziałach XXI. *Fatyma. Więzienie* (realia więzienne).
- 28 Już we wstępie *O książkach i ludziach* wprowadza Gordon kategorie konwersacji i pogadanki, które oznaczają potem gawędową narrację, lecz także pewną retardacyjność opowieści.
- 29 Służy to wprowadzaniu w świat „inności”: II. *Rodzina Abbasa*; III. *Rys Kaukazu. Król węzów (legenda)*.
- 30 Rysy samego Gordona nosi Jusuf. Ślady biografii więziennej, żołdackiej też są echem biografii samego pisarza.
- 31 Poświadczają to liczne fragmenty powieści, takie jak opisy Baku, Azerbejdżanu, ale też: rozdz. XVIII. *Polacy w wąwozach kredowych. Góra Ararat*.
- 32 Fragmenty opisujące zwyczaje Lezginów i Czerkiesów, ich życie.
- 33 Tu: wstęp *O książkach i ludziach* i rozdz. XVI. *Powieść o Sunguli-hanie. Uwagi nad poezją wschodnią*.
- 34 Na przykład rozdział z elementami onirycznymi: XI. *Sen magnetyczny. Na raz dwie kochanki. Walka silaczy*.

storycznej. Gordon neguje konwencję powieści sensacyjnej jako kłamliwego zmyślenia (opartego tylko na poszlakach) i łączy konwencję sensacyjną z konwencją powieści historycznej (opisującej wypadki z bliskiej przeszłości), zawsze wiernej prawdzie faktów (i zawierającej *avant la lettre* elementy *quasi*-reportażowe).

Chwytem jeszcze XVIII-wiecznej proveniencji jest uczynienie bohaterem dziecka, które zostanie uprowadzone z ziem polskich i inkulturowane w przestrzeni islamu na Kaukazie wśród Czerkiesów i Lezginów³⁵. Zwraca uwagę zupełna naturalność tego procesu. Wejście Jusufa Ostoi w kulturę islamu jest proste i wręcz oczywiste (tym samym wyidealizowane), a jego świadectwami są strój, przyjęcie islamu, obrzezanie, wychowanie w kulturze i usynowienie:

Zostałem opuszczonym sierotą, zostałem Czerkiesem!...

Jakoż, nie tylko odzież dano mi lezgińską, ale i dokonano obrządku obrzezania. Co się zaś tyczy względności doznanej, czas pokazał, że winien ją byłem głównie Assyi, z przyczyn następujących: (...). (K, s. 26)

Musiałem wraz ze wszystkimi odmawiać modlitwy, co czyniłem dla formy; musiałem zwyczajnie przejąć azjatyckie.

Dopóki nie skończyłem lat piętnastu, niewiasty haremu Abbasa nie zakrywały twarzy przede mną, i wolno mi było nawiedzać je i obcierać się między nimi. Zapewne żaden jeszcze Europejczyk nie miał sposobności być naocznym świadkiem domowego życia Lezginów, przeniknąć je, i wtajemniczyć się w zwyczaje ich haremów. Zdaje mi się, że zbiegiem okoliczności byłem jedynym pod tym względem wyjątkiem. (K, s. 29)

Dla Polaków, którzy trafiają w XIX wieku do Turcji, Persji czy na Kaukaz, taka inkulturacja jest czymś dozwolonym, o ile oznacza możliwość przetrwania lub/i walki z Rosją, szerzej: walki o wolność. W Turcji elitę kraju zasilają polscy uchodźcy przechodzący na islam³⁶. Nie ma tu zdrady ani chrześcijańskiej wiary przodków, ani kultury polskiej. Islam jest zaś prezentowany jako religia monoteistyczna, głęboka, mająca swe różne odmiany, także mistyczną, taką jak wywodzący się z sufizmu miurydyzm³⁷, w kręgu którego obraca się Szamil i tym sa-

35 Wykorzystuje więc motyw „porwanego za młodu” znany z powieści J. F. Coopera, K. Maya i wykorzystany w *Konradzie Wallenrodzie* (1828) Mickiewicza, które to dzieło niewątpliwie inspirowało Gordona; natomiast idee maski, przebrania, zdrady obce są bohaterom z Kaukazu i walczącym tam Polakom. Walczą twarzą w twarz, po rycersku.

36 J. Drożdż, *Polacy w armii tureckiej w XIX w.*, [w:] *Polacy i osoby polskiego pochodzenia w siłach zbrojnych i policji państw obcych. Historia i współczesność: materiały VI Międzynarodowego Symposium Biografistyki Polonijnej Mons (SHAPE) 28–29 września 2001*, red. A. i Z. Judyccy, Toruń 2001. Przypomnijmy też znane przykłady: generała Józefa Bema czy Michała Czajkowskiego, pisarza.

37 „Czym był miurydyzm? Według najprostszej definicji, stanowił on połączenie hasel o dżiha-dzie oraz nawoływania do życia w szariatcie. Bardziej rozbudowana definicja wskazuje, iż była to ideologia polityczno-militarna oparta na sufickich naukach drogi Nakszbandijja-Khalidijja, wyrosłej na gruncie przemian społeczno-politycznych na terenie Kaukazu Północnego i wpływu czynników wewnętrznych, tj. sytuacją geopolityczną Kaukazu. (...) Problemem utrudnia-

mym Jusuf. Odrzę narratora budzą ekstremizmy religijne. Szczególnie bogate jest w nie prawosławie z jego sektami, w tym sekta skopców, którzy dokonują autokastracji, żyjąc w surowej ascezie:

Jako dobrowolni rzezańcy, kalecząc się w wieku dojrzałym, ponoszą ogromne cierpienia w przekonaniu, że to czynią z rozkazu bożego. Kobiety nie wyłączają się z tej reguły. Tracą one płodność w skutek pulardowania umyślnie na ten cel robionego.

Przykre czyni wrażenie widok kolonii Maran zamieszkałej przez kilkuset mężczyzn, co przestali być mężczyznami.

Te automata poruszające się z wolna, znamionują swą bezsilność przy ładowaniu statków mających być przez nich spławianemi z biegiem rzeki. Chciwość zysku zastępuje u nich pochop do pracy. Zniewieściali, ruszają się przecież, aby coś zarobić.

Każdy z nich nosi szarą siermięgę aresztancką z numerem na plecach.

Cienki głos piskliwy, zmarszczki i przedwczesna zgrzybiałość, cera pergaminowa, otyłość obwisła, chorobliwa, skóra, na której nie znać muszkułów, brak zarostu na twarzy, nadto wszystkie błędy kobiece bez przymiotów kobiecych, cechują Skopca.

Są przy tem kłótlivi, lecz spory ich o lada co kończą się zwykle na samym tylko wrzasku. Jeśli się zaś zdarzy, że jeden drugiego uderzy, pokrzywdzony zamiast się ująć za obrazę swego honoru, ucieka z płaczem i denuncjuje przeciwnika³⁸. (K. s. 209)

Losy Jusufa to prawdziwa wędrówka przez cały Kaukaz przypominająca wojaz przez piekło i niebo – od Dagestanu przez Czerkiesję, Gruzję, Armenię (do góry Ararat), do Baku, Poti, by w końcu statkiem uciec do Odessy. Elementy fabuły sensacyjnej mieszają się z narracją podróżopisarską, naukową i wtrętami esejistycznych dygresji. Wszystko po to, by jak najplastyczniej zarysować obraz Kaukazu jako dominium kulturowego, które stanowi pewną analogię do walczącej/zniewolonej Polski. Oba dominia, kaukaskie i polskie, łączy Jusuf/Józef, porwany za młodu bohater wychowany przez Czerkiesów i Lezginów³⁹.

Dziełko jest przesycone erudycją i metaświadomością jego autora. Rozpoczyna się od dedykacji, która wskazuje na osobiste doświadczenie pisarza: „Braciom po za Wołgą i Uralem przypisuję Autor”. Można powiedzieć: przypisuje dzieło „swoim”: tym wziętym „w żołdacy”, zesłanym, porwanym, okutym w powiciu. Ale nie ma w utworze rozbudowanej struktury martyrologicznej, stylu, który uwznioślałby to doświadczenie. Gordon za dobrze zna Rosję, by sięgać po patos. Rosja

jącym badanie myśli miurydów pozostaje jednak fakt, iż miurydzi nie zostawili po sobie zbyt liczne dorobku pisarskiego, który pozwalałby na prześledzenie ich poglądów. Większość źródeł przekazanych przez samych miurydów powstało za czasów trzeciego przywódcy powstania, Imama Szamila (1835–1859). Chodzi tu m.in. wydane przez niego akty prawne, tzw. Nizamy – M. Jędrusiak, *O podstawach ideologii XIX-wiecznego miurydyzmu*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie”, t. XIII, *Orient daleki i bliski*, Wrocław 2019, s. 324–347.

38 Zob. K. Dębiński, *Raskoł i sekty prawosławnej Cerkwi Rosyjskiej (szkic historyczny)*, Warszawa 1910 (wyd. 2: Sandomierz 2017).

39 Por. S. Chwin, „Porwany za młodu”, [w:] tegoż, *Literatura i zdrada. Od „Konrada Wallenroda” do „Małej Apokalipsy”*, Kraków 1993, s. 48–54.

jest niepatetyczna, okrutna, dzika, choć zesłaniec lub żołnierz może znaleźć w niej przebliski duchowej inspiracji, gdy w jej niezmiernych przestrzeniach rozmówi się z Bogiem, odnajdzie to, co zagubił jako sceptyczny Europejczyk.

Tom poprzedza osobliwa rozprawa *O książkach i ludziach*, której treść tak się przedstawia: „O konwersacyi – Gdzie się chroniła? – Literatura pamiętnikowa – Ciekawość tegoczesna – Woń skandalu – Zbiór Pamiętników do 18go wieku – Dobranocki o legionach – St. Albin o Józefie Sułkowskim” (K, s. 1). To jakby programowe rozważania o nowym stadium rozwoju literatury, o błędach, które przy tej okazji powstają podczas edycji. Wzorem jest tu Charles-Augustine Sainte-Beuve (1804–1869), doskonały krytyk, autor wielotomowego zbioru felietonów *Causeries du lundi* (t. 1–11: 1851–1862; t. 1–13: 1863–1870). Kiedy więc Gordon pisze i wydaje w odcinkach prasowych *Kaukaz...* (1864), Sainte-Beuve publikuje kolejne tomy felietonów, uznanych za doskonałą kronikę kultury epoki. Widać, jak świeżym, na gorąco tworzonym tekstem jest *Kaukaz*. To dzieło, które ma być rozmową ze współczesnymi (może nawet odczytywaną przez nich na głos)⁴⁰ i zarazem egzemplum literatury nowego typu, której cechą jest ciekawość, głód świadectw, wiedzy:

Literatura daje żywotności świadectwo; jak z drugiej strony ją utrzymuje... Gdyby nic po nas nie zostało: Skarga, Krasicki, Mickiewicz, nie przestaliby protestować do skończenia świata... Pomniki myśli trwalsze od spiżu.

Właściwa literatura, owoc wyobraźni i uczucia, przeszła nie tylko u nas, lecz i wszędzie, w studium ciekawości. Historia, pamiętniki, biografia i r o m a n s b i o g r a f i c z n y, trzymają było rodzaju. Archiwa, listy, domowe zapiski, dokumenta trybunalskie, gabinetowe tajemnice, wszystko dziś służy za materiał w dociekaniu zdarzeń i zapuszczaniu się w tajniki człowieka. Pojawia się ten lub ów fakt dziejowy i człowiek znakomity z przeszłości – staramy się ukazać go, jak to mówią, we właściwym świetle.

Czy rzeczywiście osiągamy ten cel, czy też nagromadzamy więcej niepewności i widoków, dając nieraz małym przyczynom wielkie znaczenie, a wielkie doprowadzając do drobnych rozmiarów – osądzi o tem przyszłość dręczona mniejszą ciekawością drobnostek i szczegółów, niż czas obecny. (K, s. 31)

Dewizą Gordona stanie się świetne zdanie: „W każdym razie biografia ma niebezpiecznego przeciwnika w panegiryku” (K, s. 8), dopełnione deklaracją pogłębiającą jego wymowę: „W Biografii, jak na portrecie, idzie o podobieństwo, nie tylko o to pospolite podobieństwo fotograficzne, ale o podobieństwo duszy” (K, s. 8)⁴¹. To istotne *pendant* do inicjalnego zdania powieści: „Było to w r. 1851” (K, s. 13) opatrzonego przypisem: „Czerpane z opowiadania ziomka naszego, znanego przy Szamyłu pod nazwiskiem: Jusufa Ostoi, który w ostatnich czasach, będąc powstańcem w Polsce, popadł w ręce rosyjskie, jako też z wielu innych podań

40 Retoryczny, oralny i deklamacyjny charakter tekstu, który jest gotowy do głośnego odczytania, ujawnia się najmocniej w jego partiach gawędowych, wspomnieniowych, „poetyckich”.

41 Słowo biografia zostało w oryginale wielką literą zapisane.

i wiarygodnych źródeł” (K, s. 13). Poetyka autentyku otwiera równocześnie kreację analogii/ paraleli kulturowej Polska–Kaukaz. Tę paralełę, to zjednoczenie obu kultur wolności nosi w sobie bohater, który jest naraz islamskim Jusufem i polskim Ostoją⁴².

Żeby w pełni odebrać przekaz powieści Gordona, trzeba dysponować pewną erudycją. Autor wysoko stawia poprzeczkę przed dawnym i współczesnym czytelnikiem. Zaczyna od Saint-Beuve’a, by potem dać koncert erudycyjnych, zupełnie jawnych odwołań. Co znaczące, widać w świecie lektur Gordona silne zakorzenie nie w późnym Oświeceniu i literaturze krajowej, emigracyjnej, a nawet zesłańczej. Nie ma natomiast odwołań do Mickiewicza, Krasieńskiego, Malczewskiego, nie mówiąc o Słowackim i Kraszewskim. Już pierwszy rozdział zatytułowany *Kaukaz* poprzedzony jest na stronie tytułowej mottem z ody napoleońskiej Kajetana Koźmiana (K, s. 12)⁴³, sam główny tekst zaczyna się mottem z wiersza Kazimierza z Królówki, to jest Kazimierza Brodzińskiego (K, s. 13)⁴⁴. Na tułaczkę w świat chłopiec bierze ze sobą symbole Ojczyzny:

Pozostałem sam na bożym świecie.

Skarby moje składały: srebrny krzyżyk i medalik poświęcony z Częstochowy; troszkę drobnej monety, w którą mię dziadzio pułkownik zaopatrzył na wydatki szkolne; tudzież ze złoconymi brzegami *Pielgrzym z Dobromila*”. (K, s. 14)⁴⁵

Dzieło Izabeli z Flemingów Czartoryskiej pojawia się w powieści jako pierwsze, stając tym samym obok cytowanych dalej: *Wędrowek Childe Harolda* Byrona (K, s. 220), rozważań o poezji wschodniej (K, s. 181), ostrej krytyki strategii zmyślenia Aleksandra Dumasa (K, s. 146), afirmatywnego przywołania Deotymy (K, s. 146), Homera (tamże), Woltera (tamże). Znajdziemy tu też parafrazę *Grażyny* Mickiewicza z *Mazurkiem Dąbrowskiego* Józefa Wybickiego w centrum, dźwięcząca też echem *Konrada Wallenroda*:

42 Jusuf/Yusuf to arabski odpowiednik Józefa, z kolei nazwisko Ostoja wiąże się z jednym z najstarszych herbów polskich. Szlachcic herbowy ma więc tu imię Jusufa!

43 Chodzi o *Odę na pokój w roku 1809*, pozwalającą zbudować Gordonowi jeszcze jedną analogię historyczną: z epoką napoleońską i czasami chwały Napoleona. Jest to też chyba wyraz frankofilstwa Gordona, znakomicie władającego francuszczyzną, i zarazem antyromantyczna uszczypliwość. Zob. Ł. Zabielski, *Meandry antyromantyczności. Kajetan Koźmian i romantycy polscy*, Kraków 2015.

44 Chodzi o cytata: „Czyż każdemu w swoim kółku, co każe Duch Boży/ a całość sama się złoży”. Zob. K. Brodziński, *Porządek*, [w:] tegoż, *Poezje*, Warszawa 1959, s. 241.

45 [Izabela Elżbieta z Flemingów Czartoryska], *Pielgrzym w Dobromilu czyli Nauki wiejskie. Z dodatkiem powieści i 40 obrazkami*, Warszawa 1819 (pierwodruk 1818). Ciekawe, że Gordon podał tytuł zmieniony tak, jak brzmi on w śpiewogrze Ferdynanda Lessela (1750–1825) z 1819 roku: *Pielgrzym z Dobromila* (libretto Adama Kłodzińskiego). Dzieło to wystawiono ponownie w 2004 r. w Rzeszowie.

Tedy cały chór naszych zuchów zanucił kilka tęsknych śpiewek tatarskich, a na przysmak uciekliśmy:

»Jeszcze Polska nie zginęła!«...

Pustynia wtórowała nam wdzięcznie, jak gdyby nawet martwe żywyoty kaukazkie poczuły rozrzewnienie wygnańców, i przyjmując w niem udział, protestowały przeciw Kainom rozczwiarowanej Polski.

– Jakaż to śliczna melodia! – rzekł wzruszony poseł do pań swoich.

»I Frederiks słuchał... coś się bardzo zdumiał,

I chociaż Niemiec, głos prawdy zrozumiał«. (K, s. 153)⁴⁶

Faktem jeszcze bardziej zdumiewającym jest przywołanie jako figury autorytetu postaci Wojciecha Potockiego (właśc. Alberta), poety-kaukazczyka, który zmarł na Kaukazie. I jego postać ulega tu pewnej apokryfyzacji. Z awanturniczej biografii człowieka, który dzięki rodzinnym koneksjom znalazł się z własnej woli w wojsku rosyjskim na Kaukazie i nigdy nie walczył w powstaniu listopadowym, staje się moralistą, ofiarą, porwanym, wreszcie twórcą:

Trafny tego obrazek skreślił nam Wojciech Potocki w wierszu pod tytułem: »Do grających w karty«. Nie jest to satyra, lecz jęk duszy, piastujący miłość ojczyzny w tej samej czystości, jaką młodzian był przejęty, gdy porwany z grona kochających go kolegów i uwięziony na Kaukaz, zmuszony w nim był zostawać aż do chwili dosłużenia się stopnia pułkownika i tytułu rządcy kraju Imertyńców.

W poezjach jego widać natchnienie, a więc jeszcze głęboki sąd i znajomość ludzi nabyta wśród licznych zawodów życia i podczas długiego pustelnicstwa na Wschodzie.

Dla czegoś wielu innych cnotliwych i znakomitych mężów rozumu i serca, gdy możność im dozwoliła, nie powracali z obczyzny do kraju dla przyspieszenia w nim rozwoju postępowego na podstawie zdrowych zasad, dojrzałości politycznej, na której głównie nam zbywało?... (K, s. 169)⁴⁷

Tak więc literatura kaukaska ma już w 1864 roku autorytet moralny, na który śmiało może się powołać Gordon jako demokrat i moralista, widzący w wierszu Alberta/Wojciecha Potockiego (magnata) jeden z impulsów, które powinny doprowadzić szlachtę do pojednania z ludem (tu bliski jest pozytywistom). W tym miejscu tony publicystyczne dominują nad artystycznymi. Lecz przecież cała powieść ma temu służyć. Gordon nie ukrywa, że do pisania o Szamilu przygotował się lekturowo: „W samej rzeczy, od czasów Mahometa, jak twierdzą uczeni europejscy,

46 Jest to wyraźne nawiązanie do *Grażyny* (1823) Mickiewicza: „Tak oni mówią; on niby nie słucha,/ Lecz musiał słyszeć, bo się bardzo zdumiał./ A chociaż Niemiec, głos ludzki rozumiał” (w. 38–40). Widać tu dalekie echo frazy „I Niemcy są ludzie” z *Konrada Wallenroda* (1828) Mickiewicza (VI. *Pożegnanie*, w. 25).

47 Biografia Alberta Potockiego w: M. Filina, D. Ossowska, *Losy Polaków na Kaukazie*. Cz. I „*Tbiliska grupa*” *grupa polskich poetów zesłańczych*, wyd. 2, Tbilisi 2015, s. 71–77. Tu: „Całe jego życie przypomina awanturniczy romans, w którym trudno oddzielić fakty od zmyśleń”.

mianowicie Curson, Makintosh, Spencer, Dr. Koch, Wilbraham i inni, nie było zdobniejszego od Szamyla agitatora i przywódcy ludzi” (K, s. 86). Jest więc przygotowany do pisania jak nowoczesny reporter, który najpierw czyta wszystko o temacie, potem ogląda ów świat, na końcu go opisuje.

Są też w *Kaukazie*... inne trafne obserwacje, budujące przestrzeń analogii. Nie najlepiej pisarz charakteryzuje Gruzinów na początku powieści, by na końcu dać znakomity, wymowny dla polskiego szlachcica lub ziemianina obraz zdeklasowanego gruzińskiego arystokraty:

Lecz najwydatniejszą postacią był pewien książę, prawdziwy typ Gruzyna. W Gruzji niemal wszyscy właściciele ziemscy są książętami, zrujnowanymi książętami.

Na ramieniu księcia siedział sokół z kapturkiem na ślepiach. Książę grał na bałające o trzech strunach i nucił piosenkę. Dwaj jego wasale w tunikach haftowanych srebrem siedzieli w kuczki i słuchali go, patrząc na niego. Ujął tę grupę w ramki, a byłby wschodni obrazek!... (...). Po skończonej muzyce książę śnąc był głodny, bo wyjął z kieszeni kawałek a ł y k a (wędownego jesiotra), a jeden z wasali dobył chleba czarnego. Książę rozerwał b a ł y k palcami na trzy części – toż samo uczynił wasal z chlebem, i wszyscy trzej podzielili się tem skromnym śniadaniem.

Zgrabność w palcach, któremi wybornie zastępowali użytek noży i widelców, dowodziła, iż byli wprawni w podobnej operacji.

Nieporządek i nieczystość należy także do malowniczości Wschodu.

Białe jak alabaster zęby Gruzynów stanowiły sprzeczność z czarnym razowym chlebem pożywianym przez nich. (K. 209)

Gordon jest więc w utworze multinarratorem: realistą i moralistą, erudytą i nacownym świadkiem, gawędziarzem i konstruktorem sensacyjnej fabuły. Raz Kaukaz Jusufa nie jest Wschodem, to znów z perspektywy narratora jawi się jako Wschód. Oto literatura tworzona na gorąco, niemal reporterska, a zarazem aspirująca do rangi ponadczasowego świadectwa, panoramy-mozaiki, jak ją nazwałam. Tekst buduje skomplikowany system intertekstualnych odniesień, w którym to, co elitarnie (Sainte-Beuve, literatura narodowa) łączy się z tym, co egalitarne (od *Mazurka Dąbrowskiego* po przywołania Deotymy i Homera). Jest to lektura o patriotycznej wymowie i ostrym jak brzytwa wydźwięku antycarskim, antyrosyjskim, lecz zarazem krytyczna wobec wszystkich: Polaków, powstańców kaukaskich, ludów Kaukazu. Ale krytycyzm nigdzie nie próbuje nawet dotknąć aksjologicznego fundamentu kosmosu Gordona, który wspólny jest Polakom, ludom Kaukazu i Jusufowi Ostoi: *ethosu* wolności.

Mitologizacja i paralele

Trzeba na koniec powiedzieć, że nie wszystko w powieści Gordona zgodne jest z historyczną prawdą, bynajmniej nie stając się też kłamstwem. Pisarz two-

rzył tekst *in statu nascendi* wydarzeń, które w tym samym czasie wciąż się działy: żył Szamil, jego rodzina, Rosja i Turcja sposobily się do kolejnej wojny, która wybuchnie w 1877 roku.⁴⁸ Polacy będą wciąż służyć na Kaukazie, a w niektórych regionach aż do 1905 roku zapanuje „względny spokój”⁴⁹. Podstawowy zabieg mitologizacyjny Gordona polega na zbudowaniu obrazu bohaterskiego Czerkiesa i Lezgina (obie narodowości są tak przedstawione, jakby były utożsamiane):

Lezgin żyje sobą. Duma jego, nie jest to owa głośna, śmieszna pycha azyatycka, z próżności pochodząca. Gardzi on bogactwy, ubiera się czarno, poważnie: zbytek postrzedz tylko można w rzędach na konie i w zbroi w srebro okutej.

Kobiety noszą szerokie spodnie, koszule jedwabne, spencerki złotem wyszywane, tudzież pierścionki, bransoletki i pasy lite na szyi zaś i we włosach złotą monetę i drogie kamienie. (K, s. 35)

Jeśli dodamy do tego bohaterstwo, siłę, spryt i wyćwiczenie w jeździe konnej, obraz będzie pełniejszy. Jego, mieszkańca Kaukazu, ciemna strona, którą pisarz ujawnia, to pewna „dzikość”, kłótniowość górali kaukaskich, których niemal nie można zjednoczyć. W swarach bywają okrutni i w emocjach nieopanowani aż do samozatrącenia. Wysokie poczucie obowiązku, pobożność, ideały moralne, przywiązanie do rodu, rodziny łączą z bezwzględnością, gdy naruszone zostają zasady życia we wspólnocie. Ludy Kaukazu choć mają – jednak – u Gordona znamiona orientalnej inności, to zarazem kultywując *ethos* wolności jawią się jako ludy prawie takie jak my, Polacy. Muzułmanie w powieści wierzą w Boga tak, jak katolicy Polacy przywiązani są do Rzymu. Jedni i drudzy się równie silnym patriotyzmem.

W 1865 roku, gdy ukazuje się w Lipsku powieść, Szamil wciąż pozostaje wśród żywych.

W powieści jego historia łączy się z historią jego syna Dżamaludina (1829–1858). Oddany w 1839 roku jako zakładnik carowi, wykształcony na porucznika carskich ułanów syn Szamila powraca do ojca w 1855 roku w wyniku wymiany za księżniczki Orbeliani i Czawczawadze. Rozczarowany Kaukazem, tęskniąc do Rosji i ukochanej, młody żołnierz umiera w 1858 roku, rok przed upadkiem powstania Szamyla. Tymczasem Gordon całkowicie zmienia, d r a m a t y z u j e historię Dżamaludina. Syn okazuje się zdrajcą, knuje z Rosjanami, o czym w porę dowiadyje się ojciec, zostając zmuszonym do dokonania tragicznego wyboru/czynu:

Nazajutrz dopiero dowiedzieliśmy się, że wódz odkrywszy zamiary zdradzieckie w synie, który zniósł się tajemnie z Moskwą, zmuszony został ukarać śmiercią wyrodne dziecko.

Jakie było ostatnie momenta zająś pomiędzy nimi – nie wiadomo. Lecz to pewna, że uduszonego kazał zawiązać w worek i rzucić do podziemnego lochu na wieczną niepamięć 1858 r. (K, s. 159)

48 B. Baranowski, K. Baranowski, *Historia Gruzji*, Wrocław 1987, s. 163 nn.

49 B. Baranowski, K. Baranowski, *Historia Azerbejdżanu*, Wrocław 1987, s. 175.

Konsekwencją morderstwa na synu-zdrajcy będzie wewnętrzne odrętwienie Szamila i jego decyzja o poddaniu się Rosjanom, by ratować resztę rodziny i swoje życie:

Owa bronzowa, oniemiała, nieruchoma postać króla Kaukazu, składającego w ostatniej godzinie dziękczynną ofiarę Najwyższemu za długoletnie błogosławieństwo – owa korna, bolejąca postać najnieszcześniejszego ojca godnego lepszego losu, ojca dzieciobójcy, dotąd tkwi mi w wyobraźni.

Wkorzeniona wiara w mieszkańcach Wschodu w przeznaczenie zwichnęła ostatecznie, złamała tę olbrzymią postać.

Kibitka do Kaługi i niewola, wraz z pozostałym synem, były wynikiem poddania się bez szermowania obrońcy niepodległych górali (1859).

W dniach upadku swojego za zbyt wiele on cierpiał, za zbyt dotkliwe były rany serca jego, aby nie miał być wyrzec z rezygnacją: Niech się dzieje wola Boża!

Pomimo to, miecz rycerza-patriarchy przekazany został następcom.

Z prochów jego powstaną kiedyś mściciele! (K, s. 162)

Ten obraz heroizuje Szamila. Oplata go Gordon węzłem tragicznym: latami tęskni do syna, a gdy ten przybywa, okazuje się w zasadzie judaszem i ojcobójcą, bo to syn duchowo uśmierca ojca, a ojciec fizycznie syna. W ten sposób rodzi się legenda Szamila, która wyda w przyszłości kaukaskich powstańców i mścicieli. Nie jest to na Kaukazie jakiś »ethos romantyczny«, nowy duch irredenty. To rzeczywistość, bo krzywdy muszą tam być kiedyś pomszczone, a waleczność jest *principium individuationis* jednostek, rodów, plemion i narodów. Heroizacja Szamila i demonizacja Dżamaludina wnoszą do utworu pierwiastki tragiczności, fatalizmu, patosu i... nadziei skierowanej w odleglejszą przyszłość.

Gordon mniej lub bardziej świadomie minął się z rzeczywistością. Syn Szamila umarł na chorobę płuc, a sam Szamil i jego rodzina... tu konieczna jest XX -wieczna puenta, bo losy ich potoczyły się zupełnie inaczej niż zarysował to polski pisarz:

W ostatniej fazie wojny Szamil, obawiając się o losy przebywającej z nim rodziny, skapitulował 25 sierpnia 1859 roku. Rosjanie potraktowali go zupełnie inaczej niż dotychczas traktowali przywódców powstań i buntów. Szamil został zesłany do Kaługi, gdzie przebywał wraz z rodziną w komfortowych warunkach. Car ponadto zdecydował o wypłaceniu mu szczerzej emerytury. Mógł swobodnie zwiedzać Imperium. Pozwolono mu również zwiedzać mużułmańskie święte miejsca. Zmarł w Medynie w trakcie pielgrzymki do mekki w 1871. Tam został również pochowany.

Górale nie mieli szans w starciu z armią carską. Ludność imamatu nie przekraczała najprawdopodobniej 0,5 mln mieszkańców, natomiast armia rosyjska stacjonująca na Kaukazie dochodziła nawet do liczby 300 tys. żołnierzy. (...) W trakcie walk Czeczenia i Dagestan zostały zrujnowane gospodarstwo. (...) Jednak powstanie Szamila spowodowało, że górskie ludy północnokaukaskie wystąpiły w nim jako jednolita siła polityczna w walce z Rosją. Obrosła legendą postać przywódcy powstania stała się dla późniejszych pokoleń tych ludów symbolem walki z Rosją, a jednocześnie ich jedności. (...).

Losy potomków Szamila potoczyły się różnie. Jeden z jego synów – Magomiet-Szeffi – został urzędnikiem carskiej administracji, inny – Gazi-Mehmet – wstąpił do armii sułtańskiej i walczył jako osmański oficer w wojnie rosyjsko-tureckiej w latach 1877–1878. Spośród wszystkich jego potomków jedynie jego wnuk Muhammad Said Szamil walczył w górach o niepodległość Dagestanu w czasie rosyjskiej wojny domowej przeciwko bolszewickiej 11 Armii. Następnie przebywał na emigracji w Turcji, skąd utrzymywał potajemne kontakty z kaukaskimi konspiratorami. W drugiej połowie lat trzydziestych zamieszkał w Warszawie i aktywnie zaangażował się w działalność prometejską⁵⁰.

Puenta tej historii jest wieloznaczna. Szamil stał się nie tylko więźniem, ale i gościem cara! Żywota dokonał w Medynie, miejscu najświętszym dla muzułmanów. Wojna wyniszczyła Kaukaz, ale nie przeszkodziło to ludom Kaukazu jednoczyć się przeciw Rosji w imię pamięci o bohaterskim Szamilu, którego potomkowie poszli w jego ślady przeciw Imperium lub wybrali służbę carowi. W ten sposób mit herosa z Kaukazu żyje wciąż w tym niespokojnym rejonie świata. Gordon bardzo się pomylił co do faktów, ale poprawnie odczytał istotę przesłania mitu Szamila: wolność wymaga zjednoczenia i walki.

Polski pisarz żył w wieku mnożących się paralel kulturowych: Warszawa miała być Paryżem Wschodu, Podole polską Szkocją, Polska być taka jak Hiszpania. Były też paralele groźnie brzmiące: Polacy pod zaborami to niemal Indianie, ostatni Mohikanie. Istniały ponadto paralele złożone, niejednoznaczne, nawet ekstrawaganckie. Do ostatnich należy paralela Polska – Kaukaz. Te dwa tak z pozoru odmienne światy – chrześcijański i muzułmański – stykają się w *Kaukazie czyli Ostatnich dniach Szamyla* i – więcej – przenikają w postaci Jusufa Ostoi, który powróciwszy cudem na łono ojczyzny, znów rzuca wszystko i staje do powstania styczniowego.

Jego los ukaże się w finale w tragicznej poświęceniu...

Widziano go zawsze w ubiorze czerkieskim, z ładunkami na piersiach, i zawsze na czele. Kole-dzy, którzy uczestniczyli razem z nim w boju, świadczą, iż szedł na ogień nieprzyjacielski z takim mężem i zarazem spokojem i pogodą na twarzy, iż zdawało się, że szukał śmierci jakby swej narzeczonej. Kto jednak dobrze się wpatrzył w jego surowe a piękne oblicze, dostrzegł na niem niekiedy wyraz podobny do szybko przelatującego uśmiechu goryczy, poczem zwykle zawisła mu na czole chmurka melancholicznego rozmyślenia, z którego nikomu się nie zwierzał.

Jusuf, po dokonanych cudach waleczności, ranny, dostał się do niewoli.

Zwycięzcy, nałożwszy cierpiącemu obrozę, na szyję, przywiązali ją do jaszczyka z prochem. Jaszczyk o skrzypiących kołach potoczył się z wolna, Jusuf postępował za nim w milczeniu,

50 A. Szymanowicz, *Pomiędzy Warszawą a Elbrusem i Moskwą. Aktywność niepodległościowa narodów Północnego Kaukazu i polska polityka prometejska*, Wrocław 2017, s. 43–44. Badacz odwołuje się też do prac: Ch. King, *Widmo wolności*, dz. cyt.; S. Ciesielski, *Rosja – Czeczenia. Dwa stulecia konfliktu*, Wrocław 2003; P. Grochmalski, *Czeczenia. Rys prawdziwy*, Wrocław 1993.

garstka jego ziomek, co zdążyła oszańcować się na pobliskim wzgórku, żegnała towarzysza broni okrzykiem współczucia i bolesti.

Zwrócił się on ku swoim razy kilka, jaszczyk toczył się coraz dalej, coraz dalej, bohater nikł powoli z przed oczu współbraci w tumanie kurzawy, nakoniec przepadł bez wieści.

Bóg sam wie, co się z nim stało!... (K, s. 240)⁵¹

Ale czy to tragizm? Uśmiech goryczy i nuta melancholicznego zazmyślenia wskazują jednak, iż Jusuf Ostoja, tak jak Szamil, bierze na siebie straszny los, swe przeznaczenie. Polska i Kaukaz łączą się w nim w świadomości fatalizmu, który jest czynem, losem i wzorcem. Szamil odjeżdża na zesłanie (kibitka). Jusuf/Józef idzie w strasznym marszu w dal, z której nie ma powrotu. Paralela Polska – Kaukaz nabiera głębi. Oto „powieść nie skłamana w niczem”. W niczym, co istotne.

Powróćmy do pozytywistów warszawskich. W świetle przedstawionych faktów decyzja redakcji, by 1872 roku, w okresie ofensywy ideowej pisma zarządzanego przez Świętochowskiego, drukować pisma Jakuba Gordona, wygląda na zaskakującą, a nawet zdumiewającą. Trudno pojąć też skalę niewiedzy cenzury co do tego, kogo ma drukować polskie pismo w rusyfikowanej Warszawie. Można tę decyzję zrozumieć dwojako: Świętochowski i Wiślicki dostrzegli w Gordonie demokrację, dopominającego się o prawa ludu, nawołującego do przemyślenia tradycji (w istocie tak było), a też same jego teksty nie wydawały się kłopotliwe, bo pokazywały Galicję, Alpy. Ale z drugiej strony Gordon (*alias* Jatowt) był autorem jadowicie antycarskich książek, które w lipskim wydawnictwie Brockhousa drukowano jawnie i następnie rozpowszechniano je w całej Europie.

Jest to jedna z tych zagadek, nad którymi trzeba jeszcze pomyśleć. Podobnie jak nad postyczniową twórczością Jakuba Gordona, która niezależnie od uwikłań i/ lub nie-uwikłań jej autora zasługuje na pogłębioną lekturę. Jest po prostu ciekawa.

Bibliografia

- Jersild A., *Orientalizm po rosyjsku. Górale Kaukazu Północnego i pogranicze gruzińskie, 1845–1917*, Warszawa 2022.
- King Ch., *Widmo wolności. Historia Kaukazu*, przeł. A. Czwojdrak, Kraków 2010.
- King Ch., *Dzieje Morza Czarnego*, przeł. Z. Piotrowska, Warszawa 2021.
- Szymanowicz A., *Pomiędzy Warszawą a Elbrusem i Moskwą. Aktywność niepodległościowa narodów Północnego Kaukazu i polska polityka prometejska*, Wrocław 2017.

51 Końcowe odwołanie do Boga nie jest frazeologizmem, to raczej odwołanie do Boga islamu.

- Baranowski B., Baranowski K., *Historia Azerbejdżanu*, Wrocław 1987.
- Baranowski B., Baranowski K., *Historia Gruzji*, Wrocław 1987.
- Filina M., Ossowska D., *Wojciech Potocki*, [w:] tychże, *Losy Polaków na Kaukazie. Część I: Tbiliska grupa*” polskich poetów zesłańczych, wyd. 2, Tbilisi 2015, s. 71–77.
- Wagner A. F. K., *Schamyl and Circassia: Chieftly from materials sellected by dr. Friedrich Wagner*, Ed. by Kenneth R. H. Mackenzie, London–New York: Routledge & Co., 1854, s. 188.
- Gordon J., *Kaukaz czyli Ostatnie dni Szamyla. Powieść historyczna*, Lipsk: F. A. Brockhaus, 1865.
- *Orient w literaturze – literatura w Orientcie. Spotkania*, red. A. Bednarczyk, M. Kubarek, M. Szatkowski, Toruń 2014.

Anna Janicka

The University of Bialystok

**CROSSROADS OF HISTORY.
CAUCASUS AND POLAND THROUGH THE EYES OF JAKUB GORDON**

Summary

The author analyzes “The Caucasus, or Shamil’s Last Days” (Leipzig 1865), a novel by Polish prose writer Maximilian Yatovt (1823–1895), who later changed his name to Jakub Gordon. The novel tells the story of a Pole, Yusuf Boston, raised in a family of Cherkists (Lezgins) in the Caucasus. It is set in the era of the famous insurgent Shamil (1797/1798–1871), who united some Caucasus peoples against Russia and resisted the Russian invading armies for many years. Gordon only partially shows the peoples of the Caucasus (also Azeris, Georgians, Armenians) as oriental cultures. Above all, he draws an analogy between Russian-conquered Poland and the Caucasians fighting to preserve their freedom, on the side of whom stands the young Pole Yusuf Ostoja. Gordon constructs a quasi-sensational plot to construct a morality tale about freedom and the tragic resistance of enslaved Poles and Caucasians. A sympathetic, empathetic portrayal of Islam is part of the picture.

Keywords: Jacob Gordon, Caucasus, Shamil, uprising, novel, freedom.



*Luca Giordano (1634–1705), Orzeł pożerający wątrobę Prometeusza,
druga poł. XVII w., Muzeum Narodowe w Warszawie*

Jarosław Ławski

*Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”
Uniwersytet w Białymstoku*

ORCID: 0000-0002-1167-5041

KAUKASKI TEKST LITERATURY POLSKIEJ. ROZPOZNANIA

„Kaukaz, będąc granicą między Azją i Europą, zawsze stanowił obiekt uwagi i zainteresowania najpotężniejszych na świecie państw. Każde mocarstwo i cywilizacja dążyły do zawładnięcia nim, co miało być ukoronowaniem ich świetności. Następnie zaś słabły i opuszczały Kaukaz, oddając te ziemie własnemu losowi albo w ręce silniejszego rywala”¹ – trudno o znakomitszą, owianą epicko-historiozoficznym oddechem, ocenę znaczenia Kaukazu w dziejach świata niż kilka tych zdań ze znakomitego dzieła Mateusza Grabowskiego *Kaukaz. Wspomnienia z dwunastoletniej niewoli*, wydanego po raz pierwszy w 1877 roku², choć będącego niewątpliwie pokłosiem epoki przedstycyziowej, późnoromantycznej³. Jest to znakomite źródło historyczne oparte na bezpośrednim doświadczeniu autora, a jednocześnie dzieło literackie znamionujące prawdziwy talent pisarski. Dokonanie literackie wprawdzie dostępne współczesnemu czytelnikowi w eleganckim wydaniu z 2015 roku, lecz w sposób nieodpowiedzialny przystosowane do percepcyjnych możliwości człowieka współczesnego, cokolwiek to znaczy:

W niniejszej wersji wspomnień Gralewskiego, w porównaniu z pierwszym wydaniem z 1877 roku, dokonano zmian gramatyczno-językowych w taki sposób, aby praca była łatwiejsza do odbioru dla współczesnego Czytelnika. Dążono przy tym do jednoczesnego zachowania osobistego stylu autora i niezmienniania fragmentów, które tego nie wymagały.

- 1 M. Gralewski, *Kaukaz. Wspomnienia z dwunastoletniej niewoli*, oprac. merytorycznie oraz opatrzył komentarzami P. Adamczewski, Poznań 2015, s. 17 (Wstęp). Edytor skrócił tytuł oryginału, *vide*: przypis 3.
- 2 Tekst powstał w ramach projektu NPRH pod nazwą „Kontynuacja krytycznych edycji wybitnych zapomnianych dzieł XIX-wiecznej polskiej literatury romantycznej w Naukowej Serii Wydawniczej „Czarny Romantyzm” w XII tomach”, realizowanego na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku (2018–2023).
- 3 Pierwodruk: M. Gralewski, *Kaukaz. Wspomnienie z dwunastoletniej niewoli. Opisanie kraju, ludności, zwyczaju i obyczaju*, Lwów: Księgarnia Polska, 1877, s. 560.

Wobec tego, że w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie nie było jednego ustalonego sposobu zapisu obcojęzycznych nazw osobowych, a także geograficznych, odnoszących się do regionu Kaukazu, starano się ujednolicić je zgodnie z obecnie obowiązującymi normami. Spowodowane to było z jednej strony chęcią ułatwienia zainteresowanemu Czytelnikowi odnalezienia miejsc lub osób opisywanych przez Gralewskiego w Internecie, atlasie lub literaturze przedmiotu, a z drugiej – potrzebą zastosowania formy polskiej wobec częstego przytaczania przez autora nazw zrusyfikowanych (...).

W niniejszej edycji książki zachowano nazwy funkcjonujące w okresie, gdy Gralewski przebywał na Kaukazie. Stąd też w tekście użyto formy „Tyflis” zamiast obecnej „Tbilisi” czy „Temir-Chan-Szura” zamiast „Bujnask”. Ta sama zasada odnosi się do nazw narodów i narodowości; pozostawiono z tego względu Małorusinów, którym to mianem w okresie powstawania pracy określano Ukraińców. Wszystkie takie miejsca zostały opatrzone odpowiednimi przypisami wyjaśniającymi. Pojawiają się one również wszędzie tam, gdzie redaktorzy uznali za stosowne objaśnić czytelnikowi dany termin, wydarzenie, czy osobę dokładniej, niż uczynił to Gralewski w swoich wspomnieniach⁴.

Tym samym jest to edycja dla badacza (badacza języka, literatury, etnologa, geografę etc.) b e z w a r t o ś c i o w a . Kto chce poznać Gralewskiego, musi sięgnąć do pierwodruku. Dlaczego? Nie chcę wchodzić w łatwe w tym przypadku do wskazania problemu edytorskie – generalnie chodzi mi o odpowiedź na szersze i dające sięgające pytania: Dlaczego kaukaskie teksty literatury polskiej albo nie są wydane, albo wydane źle, albo wydawane są chaotycznie, bez planu? Jak to się dzieje, że historia literatury polskiej, szerzej rzecz ujmując piśmiennictwa, tak lekką ręką oddaje pole i panowanie nad świadectwami Polaków z Kaukazu przedstawicielom nauk, których nie interesuje wierne, ale i krytyczne przekazanie owych świadectw kolejnym współczesnościom XX – i XXI-wiecznym? Dlaczego obok wydań popularnych nie funkcjonują edycje krytyczne, przygotowane przez interdyscyplinarne zespoły badawcze, ale z udziałem tekstologów, historyków literatury, metodologów edycji? (To ostatnie pytanie w świetle dwu pierwszych brzmi retorycznie i utopijnie). Jak to się w końcu dzieje, iż pomimo prawie dwustu lat, jakie upływają od czasu, kiedy Kaukaz zaczął wchłaniać Polaków, żaden, dosłownie żaden tekst z obszernej literatury kaukaskiej nie funkcjonuje w szerszej świadomości literackiej polskiej?⁵(To z kolei pytanie prowokuje kolejne i niebezasadne:

4 P. Adamczewski, *Przedmowa* do: M. Gralewski, *Kaukaz...*, wyd. cyt., s. 10–11. Przemysław Adamczewski, który jest autorem tej kuriozalnej wypowiedzi, skomentował za to krytycznie (często słusznie z punktu widzenia poszczególnych faktów) inne edycje: P. Adamczewski, *Kilka uwag do przypisów i komentarzy w opracowaniach książek Mateusza Gralewskiego „Kaukaz. Wspomnienia z dwunastoletniej niewoli” i Karola Kalinowskiego „Pamiętnik mojej żołnierki na Kaukazie i niewoli u Szamila. Od roku 1844 do 1854”*, „Przegląd Orientalistyczny” 2015, nr 3/4, s. 281–290. Uwagi te należy porównać z nader oszczędnyimi przypisami ich autora do edycji Gralewskiego (oszczędność tę ma tłumaczyć popularyzatorski cel edycji...).

5 A przecież Kaukaz jako temat literatury pięknej ma w Polsce nader liczne realizacje, nie tylko te związane z mitem Prometeusza i ruchem prometejskim. Wspomniany cykl poetycki *Kaukaz* Micińskiego i jego „ormiańską” *Miłość Anhity*, publikowaną po rosyjsku i polski. Zob. T. Miciński, *Pisma rozproszone*, red. M. Bajko, J. Ławski, T. IV: *Poezje rozproszone*

a czy jakiś tekst musi być szeroko znany, by być częścią klasyki, dobrze urządzonego skarbcza kultury?).

Próba ogarnięcia literatury naukowej – polskiej i gruzińskiej o (tylko) XIX-wiecznym Kaukazie oglądanym, przeżywanym i opisywanym przez Polaków prowadzi do wniosku, że musi to być zadanie niełatwe. Jest tej literatury naukowej dużo, to satysfakcjonujące. Już bez zadowolenia trzeba przyznać, że najmniejsza część tej naukowej literatury to badania historycznoliterackie. Nie ma literatury o metodologii edytorstwa tekstów kaukaskich, tak jakby były one we wszystkim podobne do innych. Szczegółowych interpretacji (a nie streszczeń) poszczególnych utworów, omówień ich gatunkowej specyfiki, stylu, imaginarium znajdziemy niewiele. Przy czym pisząc o tekście kaukaskim literatury polskiej XIX i XX wieku mam na myśli teksty odnoszące się do całego regionu Przedkaukazia, Kaukazu i Zakaukazia (dziś to część ziem Federacji Rosyjskiej, Gruzji, Azerbejdżanu i Armenii, Turcji, Iranu). W ramach tego tekstu kaukaskiego można wyróżnić subteksty szczegółowe: czeczeński, czerkieski, gruziński, azerski, ormiański (i liczne inne jeszcze). Cóż z tego, skoro opracowania i edycje dotyczące całego regionu są nieliczne, najdelikatniej mówiąc jednostronne, niedoskonałe i niepełne.

Pewną ilość prac o pogłębionym spojrzeniu na piśmiennictwo polskie Kaukazu znajdziemy w domenie zupełnie innego tekstu: literatury syberyjskiej czy szerzej sybirskiej. Już Michał Janik pisał przecież za świadkami XIX stulecia o zesłaniu na Kaukaz jako zesłaniu na „ciepły Sybir”⁶. Lecz tekst sybirski literatury polskiej to zupełnie inny tekst – rozległy, zróżnicowany, dotyczący doświadczenia zesłańczego, które jest wspólne, ale prowadzi do zupełnie odmiennych świadectw, zapisów, postaw. Tak więc tekst kaukaski i liczne jego subteksty trzeba zdecydowanie odróżnić od tekstu sybirskiego. Kaukaz ma historycznie poświadczoną od XV wieku tradycję kontaktów z Rzeczpospolitą, do końca XVIII wieku niezależnych od Rosji. Sybir jako przestrzeń rosyjskiego podboju, eksploracji nie ma takiej tradycji – jest doświadczeniem stosunkowo mało obecnym w polskiej świadomości do XIX wieku, obco-groźnym, a ze względu na klimatyczno-geograficzne odmienności tej też przerażającym⁷.

1896–1918, wstęp J. Ławski, U. M. Pilch, opr. tekstów i przypisy M. Bajko, U. M. Pilch, K. K. Pilichiewicz, P. Wojciechowski, A. Wydrycka, Białystok 2020, s. 173–184, 590–627.

6 M. Janik, *Literatura polska syberyjska*, Lwów – Złoczów 1907; tegoż, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928.

7 Nie znaczy to, że doświadczenie wykorzenienia, gwałt zesłania, wcielenia do carskiego wojska były mniej straszne. Były po prostu inne.

Nie mało dla sprawy przywrócenia Polakom świadomości dawnego Kaukazu uczyniło pismo naukowe „Pro Georgia” redagowane przez Dawida Kolbaię⁸. Wielkie zasługi położyli tacy badacze o filologicznych kompetencjach jak Wera Occheli, Maria Filina, Danuta Ossowska⁹. Ich prace pozostają bramą do tematu dla rozpoczynających jego eksplorację. Istnieją więc fundamenty, ale gmach rośnie wolno, gmach historycznoliterackich badań nad kaukaskim tekstem literatury polskiej i jego subtekstami¹⁰. Dlaczego?

Trzeba przyznać, że teksty literackie, piśmiennictwo kaukaskie najszerszej pojęte funkcjonuje na prawach świadectw losu, zapisów związków polsko-gruzińskich, polsko-czeczeńskich, polsko-azerskich, polsko-ormiańskich itd. Traktowane są jak dokumenty historyczne, jak materiał źródłowy w pracach geografów, historyków, folklorystów, etnologów i politologów. Uderza spora i narastająca ilość prac historiograficznych o krajach Kaukazu, ich polityce, dyplomacji, relacjach z Rosją, Turcją, Iranem. Prace historyków dopełnia coraz większa mnogość prac politologów i specjalistów od geopolityki, co wiąże się ze wzrastającym na przełomie XX i XXI wieku geostrategicznym znaczeniem Kaukazu, gdzie wojny, rewolucje, przewroty, aneksje, podboje trwają właściwie bez przerwy (tu: ważna dla państwa polskiego wojna gruzińsko-rosyjska z 2008 roku i wyprawa prezydentów państw środkowoeuropejskich do Tbilisi, której liderował śp. prezydent Lech Kaczyński, potem wojna w Czechenii, konflikt azersko-ormiański o Górski Karabach, animozje ormiańsko-tureckie, spory o Morze Kaspijskie, jego bogactwa i granice morskie państw, ingerencje Rosji w politykę państw kaukaskich, sojusz tureckich Azerów z Turcją Recepą Erdogana itp.)¹¹. Kaukaz, jak zauważył cytowany Gralewski, zawsze był miejscem gorącym politycznie, geopolitycznie, ważnym na mapie wpływów i rywalizacji mocarstw, a zatem też na mapie aktywności wywiadów, dy-

8 „Pro Georgia. Journal of Kartvetological and Caucasian Studies”, nr 1: 1991, Warszawa, red. naczelny dr David Kolbaia. Wydawca: Studium Europy Wschodniej UW. Pismo ukazuje się obecnie w języku angielskim (na początku pisma ukazywały się po polsku).

9 V. Occheli, *Ilia Czaczawadze ikoną literackich związków polsko-gruzińskich w XIX wieku*, przeł. L. Wiśniewska, „Wiek XIX”, t. 10/2017, s. 195–309; M. Filina, D. Ossowska, *Losy Polaków na Kaukazie*, Cz. I: „Tbiliska grupa” polskich poetów zesłańczych, wyd. 2, Tbilisi 2015; „Polski Kaukaz”. *Historia i perspektywy kontaktów polsko-gruzińskich*, red. M. Filina, Tbilisi 2016; „Polski Kaukaz”. *Historia i perspektywy kontaktów polsko-gruzińskich II*, red. M. Filina, Tbilisi 2017; *Polacy w Gruzji*, red. M. Filina, J. Porayski-Pomsta, Warszawa 2004.

10 Zob. R. Gadamska-Serafin, *Przepaście, wąwozy, wulkany i skarby kopalnego świata w pismach polskich kaukazyków*, [w:] *Literackie podróże do wnętrza Ziemi. Studia*, red. J. Ławski, M. Burzka-Janik, Białystok – Opole 2020, s. 259–325.

11 Trudno z tej perspektywy nie zauważyć znaczenia postaci Lecha Kaczyńskiego w całym obszarze czarnomorskim od Tbilisi do Odessy. Na kanwie jego przemówienia w Tbilisi z dnia 5 sierpnia 2008 roku polityki wobec Rosji rozwija się cała narracja o różnorodnym charakterze: geopolitycznym, mitologicznym, historiograficznym. Zob. *Lech Kaczyński w Tbilisi. Gruzja a polityka polska*, red. J. Engelhardt, A. Wielowski, Warszawa 2008.

wersantów, propagandy. Ta świadomość znaczenia Kaukazu istniała już w II Rzeczypospolitej, która na miarę swych środków prowadziła w tym regionie aktywną politykę¹². Z natury rzeczy tego typu badania i strategiczne symulacje rozwoju sytuacji na Kaukazie odwołują się wyrywkowo do tekstów dawnych, zazwyczaj tworząc historyczny *background* dla rozwoju współczesnych prognoz.

Z problemami tego rodzaju mierzą się prace na temat dziejów Polaków i Europejczyków w Gruzji i Gruzynów w Polsce i Europie. Oparte na historiograficznej metodologii, nie mogą jednak unikać interdyscyplinarnych odwołań do socjologii, dziejów piśmiennictwa, geografii, etnologii, orientalistyki. Teksty z XIX i XX wieku traktują one jednak pragmatycznie: jako źródła cytatów potwierdzających hipotetycznie zarysowany przebieg procesu rozwoju społeczności (powstawania, zamierania, odrodzenia). Prawie w ogóle nie ma przy tym badań, które na przykład ukazywałyby przebieg tych procesów w szerszym spektrum równoczesnego kształtowania się społeczności polskiej, rosyjskiej, angielskiej, żydowskiej, niemieckiej, greckiej na Kaukazie. A przecież są to naczynia połączone, jedni oglądali się oczyma drugich: nie tylko Polacy patrzyli na Gruzynów, lecz i jednych, i drugich obserwowali też na przykład Anglicy (sami przez wszystkich obserwowani również)¹³.

Tak więc literatura na temat Kaukazu, temat najszerzej pojęty, kwitnie, ale w sposób, który budzi pytania o spójność obrazu, jaki w ten sposób jest wytworzony, a nawet o jego prawdziwość. Ekspansję tematu kaukaskiego wzmacniają media (TV, film, Internet), a także rozkwit w epoce lat 1989–2019 podróży na Kaukaz jako przeżycia turystycznego, któremu towarzyszą doświadczenia reporterskie (literackie, telewizyjne, internetowe)¹⁴. Mnogość tego typu tekstów – różnej wartości: od prawdziwych dokonań artystycznych do celebryckich plagiatów i kompilacji – domaga się również odpowiedzi badawczej, literaturoznawczej. Nie może być ona kompletna i kompetentna, owa odpowiedź, gdy istnieją potężne luki w edytorstwie tekstów kaukaskich, ich opracowaniu i komentowaniu. Luki te można przezwyciężyć tylko wychodząc od naukowej postawy, której fundamentami powinny być: naukowa edycja, interpretacja tekstu, interdyscyplinarny komentarz, gatun-

12 Por. A. Szymanowicz, *Pomiędzy Warszawą a Elbrusem i Moskwą. Aktywność niepodległościowa narodów Północnego Kaukazu*, Wrocław 2017; P. Libera, *Polish authorities and the attempt to create the Caucasian Confederation (1917–1940)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2017, t. 52, z. 3, s. 231–252.

13 Wyjątkiem jest publikowany w niniejszym tomie artykuł Niny Taylor-Terleckiej pokazujący, jak na polską obecność na Kaukazie patrzyli przebywający tam Zachodnioeuropejczycy: Francuzi, Anglicy, Holendrzy.

14 Por. J. Massaka, „*Nie tyle reportaż, ile wyznanie miłości*” – o tendencji do idealizowania kultury gruzińskiej we współczesnym polskim reportażu podróżniczym, „Acta Polono-Ruthenica” XXIV/4, 2019, s. 141–155.

kowa charakterystyka i ujęcie zebranych danych w syntezie historycznoliterackiej (z elementami inter – i transdyscyplinarności).

Nie mogą takiej postawy zastąpić szlachetne, często wspierane przez doraźnie motywowanych polityków akcje budowania mitologii braterstwa polsko-kaukaskiego¹⁵. One też są ważne: jako fakty polityczne, mitologie, przedmiot badań. Ale nie mogą zastępować fundamentalnych edycji i interpretacji.

Stan badań

Każdy czytelnik lub badacz zainteresowany tematem gruzińskim (a szerzej: kaukaskim) ma więc w czym wybierać: wydano historie państw kaukaskich, monografie o politycznym, strategicznym znaczeniu regionu i zaangażowaniu Polaków w zachodzące tam procesy. W obiegu jest spora ilość prac specjalistycznych, zwłaszcza na temat „historii Polaków na Kaukazie”, w bibliotekach regionalnych dostępne są roczniki „Pro Georgia”¹⁶.

Najwątlej jednak rozwija się teren badań dotyczących samej postawy źródłowej – dzieł literackich, memuarystycznych, publicystyki i dokumentów, epistolografii i piśmiennictwa naukowego. Niewątpliwie łatwiej formułować analizy, niż wydawać źródła i monografie. Ma to swoje obiektywne przyczyny: ilość badaczy Kaukazu znających tamtejsze języki i język rosyjski jest bardzo ograniczona. Dostęp do archiwów na terenach postsowieckich jest utrudniony, wymaga czasem wieloletniego „rozpoznania” na miejscu, zawarcia znajomości z miejscowymi badaczami, archiwistami. Kaukaz nie jest też tak blisko, jest strefą wciąż niespokojną (*vide*: wojna azersko-ormiańska 2021)¹⁷, pełną napięcie nie tylko z Rosją, ale wewnątrzkaukaskich (by je tak określić). Nie bez znaczenia jest tu więc bezpieczeństwo, strona finansowa takich badań i pewna hermetyczność miejscowych środowisk.

Nie istnieją pełne monografie tekstu kaukaskiego w literaturze polskiej. Z góry zakłada się, iż napisanie kompletnej monografii autorskiej jest możliwe tylko teoretycznie, że każda taka próba musi zawierać błędy, luki w materiale, a więc potencjalnie naraża badacza na zarzut niewykorzystania poważnej części materiału

15 Jest to ważna rola towarzystw popularyzujących przyjaźń, dzieje kontaktów, wymianę dóbr kultury między Polską a narodami i państwami Kaukazu. Działalność taka może się łączyć, stykać z naukową, edytorską, interpretacyjną pracą badaczy, lecz zastępować jej między nie powinna.

16 Zob. tylko prace wymienione w *Bibliografii* do niniejszego artykułu.

17 Por. L. Hayrapetyan, *Wojna w Górskim Karabachu z 2020 roku i zmiana regionalnego status quo*, „Przegląd Politologiczny” 1/2022, s. 95–97. Większość prognoz i diagnoz formułowanych na temat zaangażowania Rosji na Kaukazie okazała się błędna po napaści Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 r.

(a każdy badacz ma dostęp do jakiejś jego części)¹⁸. Niemniej jednak sprawa nie dotyczy tylko archiwaliów z Kaukazu – część materiałów znajduje się w Polsce, mniejsza część zapewne też w takich krajach jak Litwa, Białoruś, Ukraina, skąd pochodzili polscy twórcy, którzy znaleźli się na Kaukazie. Dlaczego nie są wydawane materiały pochodzące z polskich bibliotek i archiwów, trudniej stwierdzić. Zapewne jakieś znaczenie ma przekonanie o tym, iż są to teksty drugo – i trzeciorzędne, a kanon XIX-wiecznej literatury polskiej aż pęka w szwach od wielkich nazwisk. Sprawa jest zatem skomplikowana, a jej konsekwencje poważne.

Primo, polskie historie literatury nie zawierają osobnych rozdziałów, podrozdziałów o poetach kaukazczykach, pamiętnikarstwie i podróżopisarstwie kaukaskim. W obszernej *Historii literatury polskiej w dziesięciu tomach* jest już jednak rozdział o pamiętnikach z Sybiru¹⁹, spopularyzowanych między innymi w prelekcjach Adama Mickiewicza w Collège de France (1840–1844). Pojedyncze wzmianki dotyczą zazwyczaj twórców takich jak Tadeusz Łada-Zabłocki uznawanych za pisarzy *minorum gentium* (lub, co jest zjawiskiem stosunkowo nowym o groźnym, traktowanym jako twórcy jakoby „białoruscy” z powodu miejsca swego urodzenia). Trudno wymagać, by syntezy literatury polskiej zawierały rozdziały osobne poświęcone literaturze polskiej tworzonej w różnych miejscach na świecie (Kaukaz, Sybir, ale i Francja, Włochy, Ameryka). Powinny jednak zawierać rozdział o światowych tekstach literatury polskiej, ich wielości i zróżnicowaniu, celach wyróżniających – jednym z nich jest tekst kaukaski, a ważnym subtekstem w jego obrębie subtekst gruziński.

Secundo, literaturo kaukaska jest w porównaniu z literaturami innych regionów świata tworzonymi przez Polaków dość osobna: tematycznie, co oczywiste, lecz też gatunkowo. Monografia poświęcona powieści poetyckiej w ujęciu przekrojowym autorstwa Janiny Laseckiej-Zielakowej²⁰ wskazuje na przykład, iż jedną z dystynktywnych cech tekstu kaukaskiego jest to, że wyraża się ona w formie poetyckiej, a gatunkiem dźwigającym ów temat jest powieść poetycka inspirowana dziejami Kaukazu, Gruzji, Czeczenii. Jest to gatunek równie ważny jak podróż, dziennik, pamiętnik czy wiersz liryczny.

18 Jest to sytuacja naturalna w krajach na wschód od Bugu, gdzie dostęp do polskojęzycznych źródeł jest ograniczony lub limitowany, a rozpoznanie ich zawartości wśród tamtejszych badaczy i archiwistów bardzo różne. W tej sytuacji trzeba się zgodzić na sytuację, w której nowe akty, dzieła, nowi twórcy będą jeszcze długo uzupełniać naszą wiedzę o literaturze polskiej na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, Sybiru czy Kaukazu.

19 *Historia literatury polskiej w dziesięciu tomach*, t. V, Część 1–2, red. A. Skoczek, Bochnia – Kraków – Warszawa 2003. W tomie V w Części I Rozdział VII znajdujemy: *Romantyczne pamiętnikarstwo* autorstwa I. Węgrzyn (s. 215–252).

20 J. Lasecka-Zielakowa, *Powieść poetycka w Polsce w okresie romantyzmu*, Wrocław 1990.

Dlaczego jednak nie istnieją antologie powieści poetyckich i liryków opiewających ten świat kaukaski w literaturze polskiej? Czy nawet tylko antologie „kaukaskich” powieści poetyckich? Albo romantycznej tylko literatury europejskiej opowiadającej o Kaukazie²¹? Jeszcze większe zdają się zaniedbania edytorskie, ale to już rzecz oczywista.

Tertio, patrząc ze strony filologicznej zauważamy „Bibliotekę Kaukaską” stworzoną przez Uniwersytet Papieski Jana Pawła II i Bibliotekę Jagiellońską w Krakowie w ramach grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, sfinalizowaną w 2013 roku. W ramach projektu w Internecie opublikowano sześć tomów tekstów Kaukaskich:

- *Szkice Kaukazu* Michała Butowta Andrzejkowicza,
- *Pamiętnik mojej żołnierki na Kaukazie i niewoli u Szamila od roku 1844 do 1854* Karola Kalinowskiego,
- *Szkice z Gruzji* Artura Leista,
- *Kilka badań geologicznych i dziejowych Kaukazu*, Juliusza hr. Strutyńskiego,
- *Poezje i Szkice Kaukazu* Władysława Strzelnickiego,
- *Poezje* Tadeusza Łady Zabłockiego²².

Niewątpliwie są to teksty reprezentatywne. Idea wydawców jest w tym przypadku następująca: „Utwory poddano digitalizacji, a następnie konwersji na tekst. Dla wygody czytelników wszystkie dzieła są dostępne w równych formatach umożliwiających lekturę w przeglądarce, na komputerze, czytniku ebooków lub tablecie. Wstępy sporządzili uznani badacze z zakresu historii, etnografii i literatury przybliżając epokę, kontekst powstania utworu i jego autora”²³. Wielką zaletą tej

21 Można się to zastanowić nad potencjałem badaczy z Kaukazu. Są to jednak, jeśli chodzi o znajomość literatury czy raczej kultury polskiej, pojedyncze osoby w każdym kraju (Gruzja, Armenia, Azerbejdżan). Ograniczenia narzuca też sytuacja ekonomiczna owych państw i ich nauki.

22 Biblioteka kaukaska, <http://www.kaukaz.edu.pl> [dostęp: 1.05.2022]. Dostęp do strony projektu był możliwy w 2021 r., w maju 2022 roku pod wskazanym adresem internetowym odnajdowaliśmy inne strony dotyczące handlu. Odnalezienie publikacji było możliwe przez wskazanie w wyszukiwarce konkretnego tomu, autora, dzieła.

23 Tamże, [dostęp: 7.10.2021]. Informację o Bibliotece Kaukaskiej znajdujemy w 2022 roku na stronie innej: Wolne Lektury, <https://wolnelektury.pl> [dostęp: 1.05.2022], gdzie czytamy: „Stworzenie biblioteki ma na celu popularyzację wiedzy na temat dorobku naukowego i kulturalnego dziewiętnastowiecznego Kaukazu. Na stronie biblioteki można przeczytać, że: »wśród dzieł tamtego okresu odnajdziemy, pionierskie prace naukowe, jak również literaturę pamiętnikarską będącą doskonałym źródłem poznania ówczesnego Kaukazu a także losu licznych polskich zesłańców odbywających służbę wojskowa w carskiej armii. W stołecznym Tyflisie podtrzymywano polonijne życie kulturalne, którego efektem była działalność nieformalnej

– podkreślmy: tylko internetowej – edycji jest ułatwienie dostępu do tekstów. Najcenniejszą częścią publikacji są wstępy rekonstruujące biografie autorów, kreślące ich sylwetkę twórczą na tle polsko-kaukasko-rosyjskich dziejów²⁴.

Natomiast ocena edytorskiej strony przedsięwzięcia nie może być pozytywna. Są to teksty poddane podstawowej obróbce, nieopatrzone przypisami lub gdzieś opatrzone komentarzem różnej wartości (w zależności od tomu). W edycjach tych nie ma zasad wydania, teksty nie zawsze są interpretowane. Estetyka edycji jest tu niestety zniechęcająca dla współczesnego czytelnika: lepiej już sięgnąć po oryginał lub jego wersję zdigitalizowaną niż czytać na ekranie tekst tak „obrobiony”. W całości razi brak jakiegokolwiek koncepcji edytorskiej, co podmywa naukowy charakter projektu. Jest to edycja pod wieloma względami niedobra, jeśli chodzi o sposób udostępnianie lub opracowania samego źródła. Lepiej, powtórzę, sięgnąć po oryginał. W tym kontekście cenne wstępy badaczy, którzy zrekonstruowali biografie autorów, czasem zinterpretowali teksty, jawią się jako główna wartość tej ni to naukowej, ni to popularyzatorskiej inicjatywy²⁵.

Na tym tle ewenementem zdają się wspomniane już edycje „wspomnień” Gralewskiego i „pamiętników” Kalinowskiego. Estetyczne, nowoczesne wydania, poprzedzone zwięzłymi wstępami, opatrzone przypisami są dziś łatwo dostępne w wersji drukowanej i elektronicznej. Nie są to jednak edycje naukowe, lecz popularne p r z e r ó b k i . Do tego przyjęto w nich rozwiązania edytorskie każą powątpiewać w to, z czym mamy do czynienia: edycją czy uwspółcześniającą przeróbką tekstu. Wydania te, opracowane przez politologa, skracają tytuły, co uznać by można jeszcze za grzech najmniejszy. Autor „opracowania” dowolnie, jednak zmieniał tekst, manipulował nim, co jaskrawie ujawnia się już na 1 stronie dzieła. Porównajmy oryginał z 1877 roku i wydanie z roku 2015. Oto jak brzmi nieopracowany „merytorycznie” tekst Gralewskiego:

polskiej grupy ‘Poetów Kaukaskich’. Jej przedstawiciele pozostawili liczną i wartościową spuściznę poetycką oraz prozatorską, bogato czerpiącą z egzotycznego otoczenia. W ramach realizacji projektu wybrano do opracowania utwory o decydującym znaczeniu dla podjętej tematyki (...)«”.

- 24 Tomy opracowali następujący autorzy w granie NPRH kierowanym przez ks. dr. hab. Józefa Wołczańskiego, prof. UJP II: – A. Butowt-Andrzejkiewicz, *Szkice Kaukazu*, opr. W. Gącerz, G. Gilewski, wstęp A. Chodubski, Kraków 2013. – K. Kalinowski, *Pamiętnik mojej żołnierki na Kaukazie i niewoli u Szamila, od roku 1844 do 1854*, opr. G. Gilewski, wstęp G. Piwnicki, Kraków 2013. – A. Leist, *Szkice z Gruzji*, opr. G. Gilewski, wstęp A. Woźniak, Kraków 2013. – J. Strutyński, *Kilka badań geologicznych i dziejowych Kaukazu*, opr. W. Gącerz, G. Gilewski, wstęp A. Furier, Kraków 2013. – W. Strzelnicki, *Poezje*, przepisane W. Gącerz, wstęp E. Lijewska, Kraków 2013. – W. Strzelnicki, *Szkice Kaukazu*, przepisane i opr. W. Gącerz, G. Gilewski, wstęp E. Lijewska, Kraków 2013. – T. Łada-Zabłocki, *Poezje*, opr. W. Gącerz, G. Gilewski, wstęp D. Ossowska, Kraków 2013.
- 25 Nie znalazłem nowszych wersji tych edycji, co też jest znaczące.

ZAGAJENIE OPISU. – OGÓLNY POGLĄD GEOGRAFICZNY,
HISTORYCZNY I ETNOGRAFICZNY.

Był to rok 1844 i lato, kiedy nas kilku młodych ludzi swobodnie postępowano po kijowskiej drodze ku Kaukazowi. Młodzieńcami tymi byli prócz mnie: Antoni Gibasiewicz, Bolesław Maciejowski, Konstanty Sיעięński, Stanisław Tomaszewski i Józef Zawadzki.

Dwóch towarzyszy więzienia z cytadeli warszawskiej, Józefa Lipskiego i Józefa Łojewskiego, już od Brześcia Litewskiego oderwano od nas i skierowano po drodze oremburskiej.

Tomasza Wernera, również wskazanego do Oremburga, jako ciężko chorego, czasowo zatrzymano w szpitalu cytadelnym. Sami zaś musieliśmy pozostawić w szpitalu ostrogskim na Wołyniu, oddawna dotkniętego suchotami, Apolinarego Rawickiego, który tam w trzy dni życia męczeńskiego dokończył; i jeszcze rozstaliśmy się w Kijowie z Antonim Drylewiczem, który długi czas leczył się tam z tyfusu.

Szliśmy tedy etapami, według wyrażenia urzędowego swobodnie. Znaczyło to, że nas już nie smagano jak w Warszawie, że nas nie więziono na noclegach, ani przykuwano do żelaznego pręta na całe tygodnie; nadto nie roztrząsano nam już rzeczy w rekruckich tornistrach, ani nie narażano nas na szamotanie żołnierstwa i na zajścia podobne do tego, jakie mieliśmy w Zwiahlu, że powstając przeciw żołnierskiej grabieży i grubjaństwu, o mało skuci, nie padliśmy pod bagnietami²⁶.

A teraz popatrzmy, co z nim robi autor „merytorycznego opracowania”:

WSTĘP

Rozpoczęcie opisu – ogólna charakterystyka geograficzna, historyczna i etnograficzna

Było lato 1844 roku, kiedy kilku młodych ludzi swobodnie podążało kijowską drogą ku Kaukazowi. Młodzieńcami tymi byli prócz mnie: Antoni Gibasiewicz, Bolesław Maciejowski, Konstanty Sיעięński, Stanisław Tomaszewski i Józef Zawadzki.

Dwóch towarzyszy więzienia z cytadeli warszawskiej, Józefa Lipskiego i Józefa Łojewskiego, już od Brześcia Litewskiego oddzielono od nas i skierowano na drogę orenburską. Tomasza Wernera, również wytypowanego do Oremburga, jako ciężko chorego, czasowo zatrzymano w szpitalu w cytadeli. Sami zaś musieliśmy pozostawić w szpitalu ostrogskim na Wołyniu, od dawna cierpiącego na gruźlicę, Apolinarego Rawickiego, który zmarł tam po trzech dniach. Prócz tego rozstaliśmy się w Kijowie z Antonim Drylewiczem, który długi czas leczył się tam z tyfusu.

Szliśmy tedy etapami, według sformułowań urzędniczych – swobodnie. Znaczyło to, że już nas nie chłostano jak w Warszawie, nie wiązano na noclegach ani nie przykuwano do żelaznego pręta na całe tygodnie; ponadto nie przeszukiwano nam już rzeczy w rekruckich tornistrach ani nie narażano nas na szarpaninę ze strony żołnierzy ani na zajścia podobne do tego, jakie mieliśmy w Zwiahlu, gdy przeciwstawiając się żołdackiej grabieży i grubiaństwu, a będąc przy tym skutymi, o mało nie padliśmy pod bagnietami²⁷.

Z punktu widzenia sztuki edytorskiej i zasad naukowych są to zabiegi skandaliczne. Jak tego typu zabiegów może dokonywać naukowiec, trudno pojąć. Ekonomiczny cel tego typu przeróbek jest aż nadto wyraźny. Rzecz tę do druku pole-

26 M. Gralewski, *Kaukaz...*, Lwów 1877, wyd. cyt., s. 5–6.

27 M. Gralewski, *Kaukaz...*, Poznań 2015, wyd. cyt., s. 12 w opr. dra hab. P. Adamczewskiego.

ca inny „historyk, politolog”²⁸ (reklama z okładki jest dostępna w Internecie)²⁹. Toż samo wydanie opatruje recenzją internetową kolejny autor, nie dostrzegając prze-róbki, a tylko dyskwalifikując edycję ze względów „patriotycznych” (Gralewski „wiernie służył carowi”) oraz z powodu niedogodności w korzystaniu z właściwie niepotrzebnych przypisów³⁰. Całość wspomnień jakoby zasługuje na zapomnienie, bo nie dorównuje takim pionierom reportażu jak Ossendowski.

„Edycje” Adamczewskiego są dziś podstawowym, rozpowszechnionym źródłem wiedzy o literaturze kaukaskiej dla tych wszystkich, którzy zaczynają z nią przygodę! Właściwie można tego nie komentować. Nie mamy więc wciąż w polskiej literaturze naukowej prawdziwej „biblioteki kaukaskiej”, łączącej elementy nowoczesnego edytorstwa (wiernego źródłom) z pracą komentatorów-interpretatorów. Niewyzyskane są możliwości, jakie daje antologia. Sądzę, że edycji tekstów kaukaskich nie można ograniczać do Internetu, nie wolno redukować do pseudo-edycji o celach merkantylnych. W związku z powyższym pogłębione badania nad imaginariem, genologią, językiem, tematami i ideami tekstu kaukaskiego w lite-

28 Chodzi o prof. Wojciecha Materskiego, historyka i politologa, który był też recenzentem habilitacji badacza w 2020 r., w której wskazał, iż uczonego wypracował „swoisty, własny warsztat, łączący różne dyscypliny, choć bazujący na metodologii badań politologicznych (wiodące metody: krytyczna interpretacja źródeł, analiza etnograficzna, analiza treści, analiza narracji)” (<https://isnapn.waw.pl> [dostęp: 29.04.2022]).

29 Na okładce edycji Kaukazu w 2015 r. M. Materski przekonuje: „Według mnie to wyśmienita pozycja dla czytelników ciekawych świata, odrębności kulturowych, szukających w literaturze prawdziwych, a nie zmyślonych emocji i przygód”. Lecz co jest prawdą w tak zniekształconym tekście?

30 M. Cybowski, *Ten dziwny wiek XIX: Przejażdżka po Kaukazie [Mateusz Gralewski „Kaukaz. Wspomnienia z dwunastoletniej niewoli” – recenzja]*, <https://esensja.pl> [dostęp: 30.05.2022] [Esensja to „e-zin, magazyn kultury popularnej o korzeniach z gatunku fantastyki”, czytamy w Wikipedii]. Z „recenzji”: „Jeśli o samo wydanie książki chodzi, to mam bardzo mieszane uczucia. Oczywiście całość na pierwszy rzut oka prezentuje się bardzo zachęcająco. Jednak w trakcie lektury ładna, choć mało szczegółowa, mapa Kaukazu zamieszczona po wewnętrznej stronie okładki, okazywała się mało przydatna w śledzeniu wędrowek Gralewskiego. Wielu miejsc na niej brak, a odnajdywanie tych, o których wspomina stanowi niejednokrotnie prawdziwy problem. Nie brakuje Kaukazowi przypisów, a każdy rozdział, dzięki wnikliwej pracy Adamczewskiego, został opatrzony przynajmniej setką odnośników. O ile jeszcze na początku można z ciekawością sięgać do tych wszystkich informacji, to z czasem staje się to męczące. (...) Styl książki prezentuje się zaskakująco współcześnie (w przeciwieństwie do wielu innych dziewiętnastowiecznych tekstów), choć złożyłbym to na karb tego, że autor koncentruje się na suchych faktach, bardzo okazjnie decydując się na bardziej opisowe wstawki czy głębokie przemyślenia. Zdecydowanie warto znać. Na marginesie drobny przytyk do okładkowego blurbu autorstwa profesora Wojciecha Materskiego. Otóż pisze pan profesor, że Mateusz Gralewski jest postacią »niemal nieznaną dzisiejszemu pokoleniu Polaków«. Śmiem twierdzić, że był on również nieznanym wczorajszym i przedwczorajszym, co dzisiejszym czytelnikom, bo, w przeciwieństwie do Ossendowskiego, nigdy nie stał się on klasykiem gatunku. Fakt wydania Kaukazu nie czyni zeń nagle ‘prekursora polskich reportaży’ i poprzednika Jagielskiego i Góreckiego. Warto mieć to na uwadze sięgając po tę książkę”.

raturze polskiej mają charakter wyjątkowy, ograniczają się do pojedynczych studiów, zbiorów artykułów (niełatwo dostępnych, jeśli wydane były na przykład w Gruzji). Tekst kaukaski literatury polskiej ma swoją oryginalną nutę, odmiany regionalno-tematyczne, specyfikę gatunków preferowanych i wyjątkowo złożony kontekst historyczno-kulturowy. Jego eksplorację, pogłębione badanie już owocnie zaczęliśmy, czego dowodem prace Filiny, Occheli, Ossowskiej. Na tej drodze nie uniknięto też przykrych potknięć lub działań wprost pseudonaukowych. Niemniej jednak rozpoznania w tej dziedzinie nigdy nie zostaną pogłębione bez szeroki, poważnych (czyli naukowych) edycji i prób autorskich syntez (do czego nie potrzeba znajomości wszystkich źródeł na konkretnym etapie ich poznawania i odkrywania).

Nie można pokonać granicy oddzielającej dany etap badań od kolejnego, nie zastanowiwszy się nad przyczynami stagnacji.

Uprzedzenia, lęki, dominacje

Istnieje wiele głębszych przyczyn zastoju w badaniach. Wskazaliśmy już te obiektywne (niską znajomość języków, oddalenie, brak dostępu do źródeł). Ważne, a może ważniejsze, są jednak źródła głębsze:

Primo, rezerwa badaczy wobec zajmowania się zjawiskami niepierwszorzędnymi, nieobecnymi w podręcznikach i historiach literatury. Są to też zjawiska o nieustalonej wartości estetycznej, a zatem domniemy, iż drugorzędne, pozbawione elementów nowatorskich, często spóźnione wobec głównych nurtów literatury, określane pochopnie mianem „epigońskich”³¹. Ich status podważa też estetyczna, gatunkowa i ideowa lokalizacja na granicy między literaturą piękną a dokumentem, publicystyką, piśmiennictwem użytkowym oraz naukowych. Wszystko to czyni je mało atrakcyjnymi dla młodych badaczy.

Secundo, trudną pozycję nie tylko literatury „kaukaskiej”, ale i innych odmian „światowych” literatury polskiej (sybirskiego, amerykańskiego tekstu) określa, by użyć takiego wyrażenia, ich źródłowa interdyscyplinarność (a nawet transdyscyplinarność). Teksty te są źródłem wiedzy dla historyków, politologów, geografów, etnologów, socjologów, geologów, przyrodników, językoznawców etc. Zatem niejako „automatycznie” podlegają kompetencjom przedstawicieli różnych nauk, metodologii. Co ważne dla geologa lub geografą, nie musi być istotne dla history-

31 Kontrargumentem, który coraz częściej przebija się w świadomości nie tylko czytelników, ale i badaczy, jest atrakcyjność tematyczna, estetyczna i poznawcza tekstów nie tylko kaukaskich. Jest to argument, który choć ważny, może być niebezpieczny, jeśli będzie podlegał absolutyzacji. Nie zawsze to, co „ciekawe”, „atrakcyjne” jest prawdziwe i artystycznie jeszcze wartościowe.

ka literatury lub etnografa. Ponieważ reprezentanci tak równych dyscyplin uznają swe podejścia metodologiczne za wykluczające się³², tedy najprostszą strategią jest albo całkowite zawłaszczenie tekstu do jednej z dyscyplin, albo traktowanie go jako bazy źródłowej, z której każdy bierze to, co jest mu potrzebne. Tak potraktowane teksty te tracą swą polifonię. Zawsze tracą swój wymiar literacki (estetyczny, gatunkowy, językowy), stając się „świadectwem pobytu na Kaukazie” autora.

Widać ten problem w internetowych „wydaniach” Biblioteki Kaukaskiej – jedne tomy opracowali historycy, inne literaturoznawcy. Współpraca interdyscyplinarna, wbrew deklaracjom, jest najczęściej tylko postulatem. Trudno mówić o interdyscyplinarności, gdy w kilkuosobowym zespole reprezentantów różnych dyscyplin każdy bierze swą „część” i opracowuje ją według reguł dyscypliny, którą sam reprezentuje. Problemem dla historyków literatury polskiej pozostaje też przejście kompetencji badawczej przez reprezentantów innych dyscyplin filozoficznych: orientalistów, kartwetologów, czasem rusycystów. I tu interdyscyplinarność jest fikcją, gdy teksty o znamionach literackich traktowane są tylko jako źródło orientalistyczne lub do badań nazw miejscowych.

Istotnym problemem jest podporządkowanie badań nad tekstem kaukaskim fluktuacjom współczesnego dyskursu politologicznego i geopolitycznego, skupiającego się na analizie, przewidywaniu rozwoju wydarzeń, opartym na bardzo synkretycznych źródłach³³. Dyskurs ten wychyla się ku spekulacjom o przyszłym rozwoju wypadków, a źródła, teksty literackie traktuje instrumentalnie jako materiał argumentacyjny lub nawet erudycyjny ornament, lekceważąc zupełnie formę zapisu, język, właściwy kontekst (konteksty). Tak więc badania nawet nad XIX-wiecznym tekstem kaukaskim stale obrastają dyskursami o różnym znaczeniu: politycznym (rozwijanie współpracy zakorzenione w faktach i tekstach z przeszłości), geopolitycznym i politologicznym (analiza rozwoju sytuacji i przewidywanie kierunku rozwoju w tak niespokojnym, „dynamicznym” regionie jak Kaukaz), wreszcie naukowym (który ujmuje te świadectwa instrumentalnie sub specie poszczególnych nauk humanistycznych i niehumanistycznych). Trudno w tym towarzystwie znaleźć historykowi literatury miejsce dla siebie.

32 Często spotykamy się postawą, która wyklucza interdyscyplinarne badania, gdy każdy z reprezentantów jakiejś nauki „wstydi się” swej niekompetencji wobec reprezentanta innej dyscypliny i zaprzestaje badań, albo gdy wyolbrzymia i absolutyzuje tylko swoje kompetencje. Są też takie podejścia (np. politologiczne), które roszczą sobie (teoretycznie) prawo do metodologii wszystkich innych nauk, nie korzystając z żadnej, snując za to dość dowolne spekulacje na podstawie danych innych dyscyplin.

33 Stosowną działalność prowadzą tu działy kulturalne i naukowe ambasad polskich na Kaukazie i państw kaukaskich w Polsce, organizując promocję na fundamencie obopólnego wkładu historycznego w rozwój kultury partnera. To naturalne, ale nie może zastępować odniesień do współczesności, promocji kultury nowszej (i badań naukowych, nawet specjalistycznych).

Tertio, literatura kaukaska jest stale lokalizowana w sferze zjawisk o szerszym znaczeniu. Relacje polsko-gruzińskie czy polsko-azerskie³⁴ opierają się albo na temacie „Polaków w Gruzji”, „Polaków w Azerbejdżanie” (i na odwrót Gruzinów w Polsce i Azerów w Polsce), albo na fundamencie transferu kulturowego zjawisk pierwszorzędnych. Tego typu badania – wplecione dyskretnie w „politykę kulturalną” – zyskują różnoimienne wsparcie. Jednak badanie literatury nie da się sprowadzić do wątku „polonijnego”. Nie można też zastąpić badania źródeł, dokumentów głośnymi przekładami, publikacjami na przykład Rustawelego po polsku, a Mickiewicza po gruzińsku. Oba te kierunki działań nie mogą zastąpić badań, których celem powinno być też wyświetlenie nowych faktów, odnalezienie, ocena, wydanie nowych tekstów, wprowadzenie do kulturowej świadomości nowych zjawisk.

Quarto, stygmat zapóźnienia. Już o nim wspominałem: każe on literaturę kaukaską lokalizować jako spóźnioną, epigońską, post-poromantyczną. Polskie badania nad nie tylko romantyzmem skupione są na fenomenie założycielskim (prądu, estetyki), na postaciach z centrum (nawet jeśli takie centrum powstaje jak Wilno romantyczne). Patrząc z tego punktu widzenia, okazuje się, że wszystko, co powstaje po około 1848 roku jest już późne, spóźnione, wtórne. Magia etapu pionierskiego, nowatorów, odnowicieli działa bezwzględnie. Ignoruje się fakt, iż procesy literackie i ogólnokulturowe przebiegały w kulturze polskiej XIX wieku na obszarze znacznie większym niż terytorium Polski po 1945 roku, że była to przestrzeń poszerzona przez zsyłki, emigrację, przesiedlenie, osadnictwo odbywające się w skali nie lokalnej, a globalnej. Co miało wpływ na rozszerzanie się prądów estetycznych i idei, ich cząstkowe przyswajanie lub nieprzyswajanie.

Gdyby hołdować tej manii pionierskości, trzeba by odrzucić ogromną część literatury polskiej powstałej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, a nie tylko teksty z Kaukazu publikowane często już po 1864 roku, gdy na rosyjski wschód powędrowały kolejne tysiące Polaków, także tych piszących.

Z punktu widzenia coraz większego dystansu, jaki dzieli nas od XIX wieku, widać nie tylko jedność tej formacji kulturowej jako całości, lecz także jej złożoność, niejednolitość. Dyskwalifikacja tekstów z powodu ich zapóźnienia, epigońskości, regionalności czy braku znaczenia w dominującym nurcie procesu historycznoliterackiego jest coraz mniej przekonująca. Z dystansu dwustu lat spóźnienie publikacji o lat dwadzieścia w stosunku do zjawisk mainstreamowych nie robi wrażenia. Liczy się to, co i jak tekst przekazuje.

34 Wiosnę Ludów czynię tu cezurą nieco „na zapas”. Dla wielu badaczy romantyzm w „rozwojowej” fazie kończy się po roku 1834 (*Pan Tadeusz*) lub 1840/1844 (prelekcje paryskie).

Quinto, stygmat sybirski. Nad tekstem kaukaskim zwyciężył też pewien zespół wyobrażeń o tworzących go autorach i ich świecie, który nazwę stygmatem sybirskim, znamieniem zesłania, przymusu i martyrologii. Oto jak badacz rozpoznaje charakterystykę miejsca literatury kaukaskiej w literaturze polskiej:

Charakteryzując literaturę polską dotyczącą relacji polsko-kaukaskich można wskazać, że była i jest ona ściśle związana z obecnością Polaków w tym regionie od schyłku XVIII wieku. Obecność tę można podzielić na trzy okresy, z których pierwszy obejmuje czas od upadku powstania kościuszkowskiego do czasów po powstaniu styczniowym i jednocześnie jest związany z zakończeniem walk armii rosyjskiej z największym antycarskim powstaniem ludności Kaukazu Północnego u schyłku lat 50. XIX wieku. (...)

Okres I połowy XIX wieku w dziejach Kaukazu był związany z obecnością w tym regionie znaczącej grupy Polaków służących w formacjach armii rosyjskiej stacjonujących na tym obszarze, przy czym grupę tę stanowili dawni uczestnicy powstania listopadowego, powstania oraz różnego rodzaju antycarskich tajnych organizacji, którzy zostali przymusowo zesłani na służbę w oddziałach armii rosyjskiej na Kaukazie. Oprócz nich, o wiele większą grupę stanowili poborowi z dawnego Królestwa Polskiego służący również w kaukaskich garnizonach armii carskiej, a także grupa Polaków – oficerów zawodowych oraz urzędników rosyjskiej administracji cywilnej i wojskowej, która poprzez swoją działalność na Kaukazie przyczyniła się do lepszego poznania warunków naturalnych, lokalnych kultur i języków ludności Kaukazu Północnego i Południowego.³⁵

Jak widać, niemal wszystko w tej wizji sprowadza się do powstań, zsyłek, branki do wojska. W kontrze do stygmatu sybirskiego na przełomie XX i XXI wieku ukształtował się nurt badań, który przesadnie akcentował poznawczy i rozwojowy aspekt zesłań, przymusowych wcieleń. Zesłańcy zmieniali się w nim w nieustraszonych odkrywców Syberii, Kaukazu, Azji Środkowej, wiodli bogate życie towarzyskie, chłonęli nowy świat, przyczyniając się do jego rozwoju i niosąc wiedzę o nim Europie. A w ogóle to »nie było tak źle na tej Syberii«. Stygmat sybirski martyrologiczny zastąpił stygmat odkrywców – równie tendencyjny, nieprawdziwy. Była w nim niemądra przesada³⁶.

U podstaw eskapad „poznawczych” zawsze leżał przymus wykorzenienia i przemieszenia. Istotnie, doświadczenie sybirskie i kaukaskie łączy moment przemocowy w jego początkowej fazie i moment nostalgiczny w fazie trwania. Poza tym wiele oba doświadczenia dzieli: ludzie, natura, kultury. Inny jest horyzont przestrzenny i możliwości powrotu. Inne formy przybiera świadectwo literackie: Kaukaz nastraja poetycznie, Sybir memuarystycznie. W obu doświadczeniach następuje – czasem, lecz nie zawsze – moment przełamania, kiedy „obcy” (Polak) staje się „swoim” „naszym”, nawiązując bliską relację z tubylcami. Ale i on

35 P. Olszewski, *Relacje polsko-kaukaskie w pamiętnikach i literaturze naukowej – zarys problematyki*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, z. 25/3 (63), s. 212–213.

36 Nieprzypadkowo oba ujęcia nazywam stygmatami – oba są równie dalekie od rzeczywistości, deformują złożone doświadczenie człowieka rzuconego w przestrzeń Kaukazu czy Syberii.

inny jest na Kaukazie, inny na Syberii³⁷. Inaczej też wygląda w obu historiach moment powrotu (często się nie zdarza), co za tym idzie, różnią się od siebie momenty twórcze obu doświadczeń (pisanie na miejscu, notowanie, pisanie po powrocie, prezentacje twórczości). Kaukaz to nie Sybir *et vice versa*.

Wnioski

Wymienione czynniki sprawiają, iż nie jesteśmy w stanie w pełni docenić dziś znaczenia całego literackiego spadku po relacjach polsko-kaukaskich, polsko-gruzyńskich itd. ani w odniesieniu do wieku XIX, ani XX i XXI. Co więcej, nie postrzegamy tekstu kaukaskiego literatury polskiej jako całości ewoluującej od XIX wieku w zmieniających się uwarunkowaniach historyczno-kulturowych i cywilizacyjnych. Ta „całość” ewoluuje też jako forma wyrazu, zestaw gatunków i stylów, jako model transferu kulturalnego. Czym innym jest relacja z zesłania czy poemat o bohaterskich góralach kaukaskich pisany pod wrażeniem doświadczenia, a czym innym reportaż z Gruzji z przełomu XIX i XXI wieku. Nie widzę, by tę ciągłość i ewolucyjną różnicę jakoś dostrzegano.

Wydaje się, że na początku XXI wieku domyka się znaczący etap w polsko-kaukaskich relacjach. Widzę to domknięcie chęby we wkroczeniu badań nad obecnością Polaków w Gruzji i Gruzinów w Polsce w fazę syntez naukowych. Z drugiej strony dzięki mediom i komunikacji relacje te stają się egalitarne, powszechne (nawet jeśli oparte na stereotypach). Ten sam czynnik sprawia, że literatura współczesna reaguje na temat kaukaski, w tym gruziński, inaczej. Jest już nstawiona na bezpośrednią relację podróżnika, reportera, naukowca, która może, ale nie musi dotyczyć zjawisk historycznych, politycznych³⁸. W obszarze nauki pojawiają się też szerzej pierwsze syntezы literatury naukowej, metasyntezy, obejmujące dotychczasowe prace. Niestety, dotyczą one raczej historyków i politologów (co, o dziwo, związane jest z ich próbami podążenia za „gorącą” sytuacją na Kaukazie i potrzebą szybkiej orientacji w mnóstwie zagadnień szczegółowych).

Pozwala to, jak sądzę, na postawienie także w literaturoznawstwie postulatu nie tyle nowej, ile pierwszej syntezy tematu kaukaskiego – napisanej przez polonistę (z wszystkimi tego zaletami i wadami). Co więcej, powinna to być synteza

37 Ów moment przełamania, przejścia do wspólnoty „swoich” zależy od otoczenia, jego kształtu etnicznego, a przede wszystkim struktury, którą tworzą nie tylko autochtoni, ale Rosjanie, innokulturowi obywatele (zesłańcy i nie tylko).

38 Następuje znamienne przesunięcie zainteresowań w stronę popularnych tematów: kuchni, muzyki, stroju, obyczaju. Na tę potrzebę odpowiadają blogi, strony internetowe, częściowo książki, a czasem nawet literatura naukowa: G. Kobakhidze, *Gruzja kręci się wokół kuchni*, [w:] *Kuchnia w języku i kulturze dawniej i dziś*, red. T. Gęsina, W. Wilczek, Katowice 2018, s. 103–119.

nie tylko tematu kaukaskiego, ale i synteza obejmująca ewolucję form piśmiennictwa (gatunków). Chodziłoby też o takie ujęcie, które pokazując mosty łączące tekst kaukaski literatury polskiej z innymi jej tekstami, na przykład sybirskimi, wskazywałoby *differentia specifica* tekstu kaukaskiego, jego związki z literaturami narodowymi Gruzinów, Ormian, Czerkiesów, Azerów. Być może na dalszym planie za ogólną syntezą-monografią powinny pójść syntezy poszczególnych tematów, subtekstów: na przykład tematu gruzińskiego, Kaukazu jako gór, idei wolności).

Mojej pierwszej przemyśle do niniejszego szkicu nadałem roboczy tytuł Kaukaz czarnoromantyczny. Nieprzypadkowo. Zainspirował mnie dialog z badaczką, która odnosząc się do mej tezy mówiącej, iż temat historyczny zdominował w polskim romantyzmie temat poznawczy (przyrodoznawczy, naukowy)³⁹, składowała – powołując się na poetów kaukaskich – że „(...) jednak istnieje wariant polskiego romantyzmu szczególnie, w którym rozbrat Historii i Natury nie był radykalny ani ostateczny. Natura i Historia spotkały się na równych prawach w literaturze pisanej »za Kaukazem«. (...) Pobyt na Kaukazie, charakteryzujący się obecnością monumentalnego górskiego masywu, spektakularnych przepaści, wąwozów i jaskiń, szczególnie sprzyjał obserwacjom romantycznej Natury; przede wszystkim potężnych gór, ale także świata głębinowego, podziemnego”⁴⁰. A na powierzchni wrzała historia Kaukazu. Może więc Renata Gadamska-Serafin otwiera istotną ścieżkę wskazującą odmienność tekstu kaukaskiego w warstwie głębszej. Fuzja doświadczenia Historii i eksploracji Natury (doświadczenia poznawczej głębi) stanowiłaby zatem konstytutywną cechę tekstu kaukaskiego.

Czy tak jest? Chyba za wcześnie, by na to pytanie odpowiedzieć. Historycy literatury muszą twórczo uwolnić swe spojrzenie spod presji swych dyscyplin, zaakcentować to, co w ich własnej metodzie ważne: sprawę gatunków wypowiedzi, tematu, języka i interpretacji tekstów. A jeszcze wcześniej trzeba zacząć porządnie wydawać dzieła kaukaskiego tekstu literatury polskiej, pokusić się o syntezę, choćby niedoskonałą (a są doskonałe?). Wtedy postąpimy o krok dalej.

Elk, 2 maja 2022 r.

39 J. Ławski, *Słowiańska fascynacja ciemną stroną natury: Maurycy Mochnecki*, [w:] G. H. von Schubert, *Nocna strona przyrodoznawstwa*, przeł. K. Krzemień-Ojak, wstęp S. Dietzsch i A. Bonchino, przypisy Ł. Krzemień-Ojak, S. Dietzsch, opr. i red. J. Ławski, Białystok 2015, s. 47–70.

40 R. Gadamska-Serafin, *Przepaście, wąwozy, wulkany i skarby kopalnego świata w pismach polskich kaukazczyków*, [w:] *Literackie podróże do wnętrza Ziemi. Studia*, s. 270–271.

Bibliografia

- Occheli V. I., *Spoleczne oraz kulturalne stosunki Polski i Gruzji w XVI–XVIII w.*, „Porównania” 2009, nr 6, s. 239–243.
- Occheli V. I., *Reminiscencje poezji Adama Mickiewicza w prozie Akakiego Ceretelego*, przeł. A. Pomianowska, „Slavia Occidentalis” 2007, t. 64, s. 59–64.
- Occheli V. I., *Ilia Czawczawadze i krąg literackich związków polsko-gruzińskich w XIX wieku*, „Wiek XIX” R. X (LII) 2017, s. 295–309.
- Chodubski A., *Rola kultury kresów wschodnich w przeobrażeniach cywilizacyjnych Kaukazu w XIX i na początku XX wieku*, „Białostocki Przegląd Kresowy”, T. V, red. J. F. Nosowicz, Białystok 1996, s. 33–37.
- *Polacy w Gruzji*, red. M. Filina, J. Porayski-Pomsta, Warszawa 2004.
- „*Polski Kaukaz*”. *Historia i perspektywy kontaktów polsko-gruzińskich*, red. M. Filina, Tbilisi 2016.
- „*Polski Kaukaz*” II. *Historia i perspektywy kontaktów polsko-gruzińskich*. t. 2, red. M. Filina, Tbilisi 2017.
- Filina M., Ossowska D., *Losy Polaków na Kaukazie*, Część I: *Tbiliska grupa polskich poetów ze stańczych*, wyd. 2, Tbilisi 2015.
- Kahachishvili Z., *Świadkowie Chrystusa w Gruzji od IV do X wieku*, Warszawa 2016.
- *Polacy w Gruzji*, red. ks. E. Walewander, Lublin 2002.
- Baranowski B., Baranowski K., *Historia Gruzji*, Wrocław 1987.
- Baranowski B., Baranowski K., *Historia Azerbejdżanu*, Wrocław 1987.
- Fatułajew-Figarow Sz., *Polscy architekci w Baku*, Warszawa 2015.
- Olszewski P., *Relacje polsko-kaukaskie w pamiętnikach i literaturze naukowej – zarys problematyki*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, nr 25/3, s. 211–238.
- Piwnicki G., *Polacy w Gruzji w XIX w. i na początku XX wieku*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 2012, nr 3, s. 75–89.
- Belokoneva-Shiukashvili M., *Polska i Gruzja. Jak łączą nas kultury i historia*, [w:] *Gawędy o kulturach II*, red. J. Szadura, D. Gocół, Lublin 2016.
- *Pro Georgia. Prace i materiały do dziejów stosunków gruzińsko-polskich*, red. D. Kolbaia, Warszawa 1991.
- Zakrzewska-Dubasowa M., *Historia Armenii*, Wrocław 1990.
- Stopka K., Osiecki K., Siekierski K., *Ormianie katolicy w Armenii i Gruzji. Historia, pamięć, tożsamość*, Kraków 2019.

Jarosław Ławski

The University of Białystok

THE CAUCASIAN TEXT OF POLISH LITERATURE. PRELIMINARY STUDIES

Summary

The author of the article argues that there is a separate ‘Caucasian text’ in Polish literature, which has its own thematic, aesthetic, and genre distinctions. It began to form in the 15th century when the Republic of Poland established diplomatic, and economic channels with the Caucasus region, Persia, and Turkey. In repression for speaking out against Tsarist Russia, Poles were conscripted into the Russian army in the 19th century. Many of them were poets and wrote travel accounts. Relations with the region were strengthened in the 20th century, and after 1989 a large amount of reportage prose from the region began to be published. The Caucasian text has many of its ethnocultural subtexts: Georgian, Armenian, Chechen, Azeri, Ossetian, etc. The author of the article notes that the primary reason for the regression of research on this text is the lack of critical editions of 19th-century Polish literature created by the so-called Caucasians. He is also critical of non-scientific editions which modernize 19th-century texts (e.g., *The Caucasus. Memoirs from Twelve Years of Captivity* by Matthew Gralewski from 1877 in a scandalous 2015 popular edition, in which the text was „rewritten” into 21st-century Polish).

Keywords: Caucasian text of Polish literature, Caucasus, editions, research demands, literary history.



Widok na rzekę Rioni i Kaukaz w okolicach Kutaisi. Fot. P. Wojciechowski

Elżbieta Zarych

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

ORCID: 0000-0002-4796-4419

GRUZIŃSKI WYCINEK TWÓRCZOŚCI ANDRZEJA STRUMIŁŁY

Andrzej Strumiłło był artystą wszechstronnym, tworzył zarówno dzieła z zakresu sztuk czystych, a więc malarstwa, rysunku, rzeźby i fotografii, prezentowane na licznych wystawach Europy, Azji i Ameryki, jak i pisał książki, w tym utwory poetyckie. Sporą część jego dorobku zajmują także ilustracje książkowe do utworów literackich dla dorosłych oraz dla dzieci i młodzieży. Choć sam artysta uważał tę część twórczości za marginalną¹, zajmował się ilustrowaniem niemal przez całe życie (od 1975 do 2007) i opracowując graficznie około 120 tytułów, poezję i prozę polską i obcą, klasykę i utwory najnowsze, a także albumy, podręczniki, książki popularnonaukowe i słowniki. Tworzył też przedmioty sztuki użytkowej, plakaty, projekty pawilonów wystawienniczych, ekspozycje wystaw plastycznych i scenografie dla teatrów, opery i telewizji².

W tej różnorodnej twórczości towarzyszącej jego drodze życiowej prowadzącej od Wilna, skąd pochodził, do wsi Maćkowa Ruda nad Czarną Hańczą, gdzie osiadł pod koniec życia, można znaleźć kilka cech charakterystycznych i dominant. Jedną z nich jest związek twórczości Strumiłły z licznymi podróżami, które odbywał, pracując najpierw jako projektant dla Polskiej Izby Handlowej (od 1956)³, potem jako szef Graphic Presentation Unit Sekretariatu ONZ w Nowym Jorku

1 Pod koniec życia nazywa ją „nieznaczącym marginesem swojej twórczości”. Zob. *Andrzej Strumiłło Ilustracja = Illustrations*, (katalog wystawy), J. Fridrich, A. Śliwa, Muzeum Miasta Gdyni, Gdynia 2018, s. 6.

2 Zob. zestawienie dorobku w: A. Strumiłło, *Summa*, Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Kulturalnych „Nad Czarną Hańczą”, Suwałki 2011, s. 499–507.

3 Tę pracę i sam artysta, i badacze postrzegają w różny sposób, to mówią o ucieczce pedagoga i artysty w dobie socjalizmu od przymusu kształcenia studentów w jedynie słusznym sposobie i tworzenia sztuki zaangażowanej, to z kolei o tym, że nie była to decyzja podyktowana potrzebą wolności twórczej, ale koniecznością utrzymania rodziny dzięki bardziej dochodowej sztuce użytkowej. Zob. A. Strumiłło, *O sobie*, [w:] *Summa*, dz. cyt., s. 479; A. Strumiłło, *Próba autoportretu*, [w:] *Summa*, dz. cyt., s. 485; A. Strumiłło, *Factum est. Dzienniki 1978–2006*,

(1982–1984), a także prezentując swój dorobek na licznych wystawach na świecie. Odwiedził dzięki temu Stany Zjednoczone, północ Afryki, wiele krajów Europy i Azji oraz pogranicza tych dwóch kontynentów. Z tych wyjazdów przywoził dzieła sztuki poszczególnych krajów, a także inspirowane tymi pobytami własne rysunki, zdjęcia, wiersze, obrazy, zapiski. Cała jego twórczość powstawała w związku z odbywanymi podróżami i do tej powstającej w drodze twórczości można odnieść to, co napisał o swoich szkicach: „[...] utrwaląłem Wietnam czasów wojny, lodowce Himalajów, szczyty Ałtaju i pustynne stepy Mongolii, nadamurską tajgę i łowców w Sichote Aliń, sycylijskich chłopców, Jangcy-ciang, Chandigarth Cornusiera, syryjskie suki, świątynie Khadzura i wiele innych”⁴.

Największą miłością darzył kraje Azji, do których wielokrotnie wracał i których mentalność, kultura i sztuka określiły jego spojrzenie na świat, postrzeganie procesu tworzenia, ukształtowały jego warsztat i techniki. To Azja zmieniła jego twórczość i ją określiła, a szeroko rozumiana azjatyckość odróżnia go od innych twórców, także ilustratorów w obrębie Polskiej Szkoły Ilustracji⁵. „Duch Azji wzniosł we mnie małą stupę Ciszy i Zgody, a także suborgan Wiecznego Wiatru. (...) Teraz leżąc, nadal idę przez tajgę, pustynie, dżungle, lodowce Himalajów, wonne łąki Chinganu... I tak będzie do końca” – pisał⁶. Jak wielokrotnie podkreślał, do Azji sprowadził go los, bo to w Pekinie miał swoją pierwszą wystawę, ale to, co tam spotkał, zmieniło go, Azja uczyniła go innym człowiekiem. „Nieznane krajobrazy wypełniły moje oczy, dziwne przedmioty poruszyły wyobraźnię, a nowe sacrum przybliżyło się”⁷.

W jego dorobku jest wiele obrazów, fotografii, rysunków, wierszy itd. poświęconych Chinom, Indiom, Syrii, Turcji, Mongolii, Wietnamowi, Nepalowi, Japonii czy Tajlandii, a także ilustracji do książek o tej tematyce, na które zlecenia Strumiłło otrzymywał właśnie ze względu na znajomość tych kultur. Kolekcjonował również dzieła sztuki azjatyckiej, włączone do zbiorów Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie (gdzie często prezentował też swoje azjatyckie prace) i Muzeum Etnograficznego w Krakowie, a także publikował artykuły przybliżające te kultury⁸. Warto wspomnieć o kilku cechach Strumiłły jako artysty, związanych z podróżami i tworzeniem. Jedną z nich jest ciekawość, chęć „spróbowania w życiu wszystkie-

Łomża 2008, s. 10–11; E. Leszczyńska-Pieniak, *Czarodzieje wyobraźni. Portrety polskich ilustratorów*, Lublin 2019, s. 202.

4 A. Strumiłło, *Summa*, dz. cyt., s. 223 (nlb).

5 Zob. m.in. M. Porębski, *Artysta w świecie współczesnym*, [w:] *Summa*, dz. cyt. s. 465.

6 A. Strumiłło, *Azja II*, [w:] *Summa*, dz. cyt., s. 470.

7 Tamże.

8 Zob. A. Strumiłło, *Żywe Indie*, „Projekt” 1970, nr 6; A. Strumiłło, *Wejść, wyjść, wejrzeć, wyjrzeć*, „Projekt” 1974, nr 6; A. Strumiłło, *W kręgu jurty*, „Projekt” 1975, nr 2.

go”⁹, drugą – „otwartość (...) na inne tradycje obrazowania, adaptowanie ich w celu wzbogacenia warstwy wizualnej książki”¹⁰, trzecią – pokora wobec analizowanego materiału, innych kultur, a wreszcie myślenie o innym i wczuwanie się w innego, próba wejścia w daną kulturę, tamtejszy sposób myślenia, emocje, poetykę, a nawet techniki. A przy tym nigdy nie oznaczało to wiernego kopiowania wschodnich wzorców, lecz ich twórcze wykorzystywanie i przetwarzanie.

Artysta zwiedził również kraje Kaukazu, w tym Gruzję, wymienianą przez opisujących jego podróże niejako na marginesie. Tymczasem w dorobku artysty z Maćkowej Rudy znajdują się także zapiski i utwory związane z tym kaukaskim krajem. Ów gruziński, niezbadany dotąd wycinek twórczości Strumiłły, jest niewielki, ale nie mniej ciekawy. Obejmuje on wspomnienie pobytu w Gruzji zapisane w dziennikach, wiersze i rysunki powiązane z Tbilisi, a także ilustracje do zbioru poezji gruzińskiej, któremu towarzyszą też zapiski w dzienniku dotyczące ich powstawania. Także w przypadku kultury, sztuki i obyczajowości Gruzji, jak w przypadku wszystkich krajów, które przedstawiał artysta, widoczna jest chęć ich zrozumienia, a także twórczego przetworzenia myśli i uczuć, przedstawienia własnego obrazu Gruzji, gruzińskiej duszy.

Z pobytu w Gruzji

Strumiłło przyjechał do Gruzji pod koniec roku 1968 w ramach pracy dla Polskiej Izby Handlowej. Miał zaprojektować pawilon wystawienniczy w Tbilisi, jeden z wielu projektowanych przez niego na targi krajowe i międzynarodowe; łącznie na świecie zrobił ich aż 57¹¹. Próżno znaleźć jakieś informacje na temat gruzińskich targów w jego zapiskach, najwidoczniej nie przywiązywał do tego większej wagi, zapewne nie był to też pod żadnym względem projekt wyjątkowy, ale kolejny z wielu, użyteczny, odpowiedni do wymogów i sytuacji. Pewne informacje o wystawie i pawilonie znajdujemy w ówczesnej prasie gruzińskiej. W wydawanym przez wydawnictwo თბილისი (Tbilisi) czasopiśmie „მეცნიერება და ტექნიკა” („Metsniereba da teqnika” – „Nauka i Technika”) w artykule pod tytułem *მაღალტექნიკური და დიდი სიზუსტის ექსპონატები* (*Magalteqnikuri da didi sizustis eqsponatebi – Ekspontaty zaawansowanej technologii i wysokiej precyzji*) pojawia się szczegółowe omówienie wydarzenia, jednak bez przywołania nazwiska Strumiłły (zob. il. 1). Wystawę zorganizowaną we współpracy Polskiej Izby Handlowej z Gruzjińską Izbą Handlową otwarto 28 października 1968 roku

9 Zob. A. Strumiłło, *Próba autoportretu*, dz. cyt., s. 485. Strzeмиńskiemu poświęcił tekst *Mój mistrz i jego unizm*, [w:] A. Strumiłło, *Summa*, dz. cyt., s. 495–496.

10 M. Cackowska, A. Wincencjusz-Patyna, *Polska Szkoła Książki Obrazkowej*, Gdańsk 2017, s. 24.

11 Na podstawie A. Strumiłło, *Summa*, dz. cyt., s. 505–506.

w sali wystawowej mostu Barataszwili i trwała ona kilka dni. Polska firma handlu zagranicznego „Metronex”¹² na sześciu stoiskach zaprezentowała wyjątkowo skomplikowany rodzimy sprzęt; szczegółowo opisany i przedstawiony na zdjęciach w artykule. Autor ლეჟავა მ. (Lejava M.) chwali w nim polski przemysł jako reprezentujący światowy poziom, co zawsze gwarantuje – jak uważa – pochodzenie „Made in Poland” i podaje, że w 1967 roku eksport polskiego sprzętu przekroczył 17 mln¹³.

Jak przyznawał Strumiłło we wspomnieniach, dzięki Polskiej Izbie Handlowej mógł on „w czasach trudnych podróżować po świecie, urządzając pawilony, a w wolnych chwilach (...) zobaczyć trochę świata”¹⁴. Będąc jesienią 1968 roku w Gruzji, wybrał się w towarzystwie znajomego z Tbilisi w malownicze okolice w pobliżu stolicy, do XI-wiecznego klasztoru Betania, założonego przez księżęcy ród Orbeliani i rozbudowanego przez królową Tamar¹⁵, szedł wężozem Warazi, nad rzeką Algeti, płynącą w pobliżu Betanii (zob. il. 2), do której dotarł tuż przed północą. Informacja o tej wycieczce pojawia się w jego dzienniku z lat 1978–2006, wydanym w tomie *Factum est*, po latach, gdy pracuje w Nowym Jorku, a wspomnienie to budzi wiersz z ilustrowanego wówczas tomiku poezji gruzińskiej. Pod datą 27 III 1983 artysta zapisuje: „Prawie pod koniec lektury trafił się wiersz, gdzie znalazłem okolice dobrze mi znaną, strome ściany wężozu Warazi z jesiennymi dębami u góry, śliskie kamienie rzeczki Algeti, dnem jego biegnącej ku klasztorowi Betanija, dokąd dotarłem tuż przed nocą w roku 1868 z Miszą Dziwakiem. I byłem tam znowu”¹⁶. Nie wymienia wiersza, który przenosi go w czasie i przestrzeni, ale bez wątplenia jest to nastrojowy wiersz *Betania. Pierwsi chrześcijanie* Niko Sadaszwilego (1905–1963). Czytając go, możemy dokładniej prześledzić szlak, którym szedł i Strumiłło; cytowane wyżej słowa to bowiem jedyna wzmianka o tym pobycie. Co ciekawe, mimo że wzbudził on w nim wspomnienia związane z Gruzją i jako taki też wyróżnił się z tomu, artysta nie poświęcił temu utworowi w tomiku żadnego rysunku, choć zdawać by się mogło, że jako jeden z bliższych sercu powinien skłonić go do oddania myśli i uczuć obrazem. Ale być może to wspomnienie chciał zachować dla siebie, co wiele mówiłoby też zarówno o jego

12 Nie zaś „Metronem”, jak błędnie powtarzają polskie źródła! Zob. A. Strumiłło, *Summa*, dz. cyt., s. 505.

13 ლეჟავა მ. (Lejava M.), *მაღალტექნიკური და დიდი სიზუსტის ექსპონატები* (*Magaltechnikuri da didi sizustis eqsponatebi – Ekspozycje zaawansowanej technologii i wysokiej precyzji*), „მეცნიერება და ტექნიკა” („Metsniereba da teqnika” – „Nauka i Technika”) 1968, nr 1, s. 22–25.

14 A. Strumiłło, *Próba autoportretu...*, dz. cyt., s. 485.

15 Więcej informacji o klasztorze i jego historii zob. P. Krysa, *Gruzińska Betania*, „Przegląd Prawosławny” 2020, online: <https://przegladprawoslawny.pl/2020/03/01/gruzinska-betania/> [dostęp: 7.05.2021]

16 A. Strumiłło, *Factum est. Dzienniki 1978–2006*, dz. cyt., s. 162.

poetyce twórczej wymagającej zachowania dystansu, jak i o myśli przewodniej ilustracji do tomu.

Wiersze i rysunki w tomiku *Jak*

W 1983, a więc w roku, gdy ilustrując w Nowym Jorku tom poezji gruzińskiej, Strumiłło przywołuje wspomnienie pobytu w Gruzji, w Wydawnictwie Literackim ukazał się tomik jego wierszy pt. *Jak*, a w nim dwa wiersze z roku pobytu¹⁷. Obydwa krótkie wiersze, którym towarzyszą rysunki jego autorstwa, oprócz wspólnego umiejscowienia w Tbilisi, opatrzone są też identyczną, dokładną datą 27.10.1968.

Wiersze i rysunki ułożone w tomie na rozkładówkach na sąsiednich stronach można rozpatrywać łącznie lub rozłącznie. Strumiłło pozostawia tutaj czytelnikowi swobodę, powtarzając na początku obu swoich tomików – tym oraz wcześniejszym pt. *Moje* – tę samą formułę: „Równoległość słowa i obrazu biegnie w płaszczyźnie czasu. Obrazy nie powstawały jako ilustracje, chociaż wybierając je spośród innych i decydując się na zderzenie w wyobraźni czytelnika słowa z obrazem, starałem się również o pewną równoległość znaczeń. Jeśli pomiędzy nimi czytelnik dostrzeże coś trzeciego – usłyszy dźwięk tego zderzenia, będę rad i uznam to za osobliwość tej książki”¹⁸. Warto więc spojrzeć na te pary słowo-obrazowe za sugestią poety, starając się dostrzec łączący je zamysł. Niezwykle problematyczna jest natomiast ich interpretacja (i osobno, i łącznie), gdyż z jednej strony prowadzi ona w stronę biografizmu, własnych doświadczeń Strumiłły z pobytu w Gruzji, które trudno jednoznacznie przywołać bez bliższych wskazówek w dokumentach artysty, z drugiej – jak to w poezji, nakazuje od tego odejść ku sensom metaforycznym i uniwersalności przekazu. Wiele w interpretacji samych wierszy, jak i sąsiednich szkiców, a dodatkowo w odczytaniu owego „dźwięku ich zderzenia” zależy więc od czytelnika, jego wiedzy, wyobraźni, wrażliwości, indywidualnych skojarzeń¹⁹.

Ważna jest również technika czarno-białych rysunków z tomu. Najczęściej to grafiki, do wykonania których Strumiłło wybiera ulubiony przez siebie tusz, by

17 Napisane wówczas przez poetę lub też umiejscowione w Tbilisi ze względu na inspirację do nich.

18 A. Strumiłło, *Jak*, Kraków 1983, s. 7. Ten sam tekst pojawił się wcześniej w: A. Strumiłło, *Moje. Słowa, obrazy 1947–1967*, Kraków 1970, s. 10–11.

19 Odwołując się do teorii literatury, można spojrzeć na sposób możliwego odczytania zarówno w odniesieniu do koncepcji czytelnika o określonych kompetencjach, „modelowego” (U. Eco) czy „implikowanego” (W. Iser), jak i subiektywności lektury impresyjnej, a także do czytania w utworze przez każdego samego siebie. Por. U. Eco, *Czytelnik modelowy*, „Pamiętnik Literacki” 1987, nr 2, s. 292–293; W. Iser, *Der Akt des Lesens*, München 1994, s. 175 i nast.

za pomocą bieli i czerni, kresek i plam oddawać kształty i emocje. Tusz stosowany we wszystkich omawianych w niniejszym artykule szkicach (zarówno w tomikach własnych artysty, jak i ilustrowanym gruzińskim) jest jednym z najczęściej stosowanych przez niego środków wyrazu w ilustracji. Jego wybór z jednej strony łączy się z wyniesionym z ASP wykształceniem, z drugiej z artystycznymi fascynacjami. Strumiłło wyszedł z awangardowej szkoły Władysława Strzemińskiego, unisty, który „doszedł (...) do minimalizmu, prawie do rezygnacji, do pustki, do kontemplacji”²⁰, nauczyciela pomagającego mu – jak przyznawał w wywiadzie – zbudować własną świadomość²¹, natomiast swoją koncepcję sztuki i podejście do niej, i tej wysokiej, i tej użytkowej, stworzył na bazie fascynacji Azją. Zachwyt sztuką chińską i podejściem do niej poznanego podczas pierwszego pobytu w Chinach mistrza kaligraficznych obrazów Qi Bashi, określił jego sposób tworzenia, co wielokrotnie deklarował. Rysunki do mnóstwa książek o Azji wykonywane tużem i pędzlem lub piórkami, wywodzącymi się z malarstwa inspirowanego kaligrafią, z użyciem technik suchego pędzla, pracowitego pędzla, lecącej bieli (*feibai*) czy bezkostnej, są niezwykle charakterystyczne dla Strumiłły²². Biel i czerń uważa on – zwłaszcza w dzisiejszym świecie pełnym akcji, instalacji i happeningów – za najbardziej wymowne. W roku 2011, we wstępie do zbierającej jego dorobek *Summie* napisał: „Coraz bardziej tęsknię do bieli gotowej przyjąć wszystko i czerni wszystko zawierającej. Coraz bardziej tęsknię do znaku wolnego od potocznego znaczenia i opisu rzeczywistości nawet najpiękniejszej”²³. Te inspiracje, wizja sztuki i wybór techniki są niezwykle istotne dla interpretacji jego rysunków, w tym omawianych w tym tomie.

Pierwszy z wierszy, bez tytułu, rozpoczynający się incipitem [*Ten straszny barok...*] stanowi skargę autora na „wiszący nad nim” codziennie barok, jego sufity i kopuły, w których stylu dostrzega płataninę kabli i „chorych psów”, much, a w kształcie odwrócone „wypełnione wymiona”²⁴. Wyznanie to zaskakuje i w pierwszej chwili każe porzucić kontekst biograficzny i rzeczywiste doświadczenie Strumiłły na rzecz oderwanego od niego odczytania metaforycznego czy symbolicznego. Barok jest bowiem niezwykle rzadko obecny w architekturze Gruzji, także w stolicy nieliczne są budynki w tym stylu, a jeśli już, to raczej barok eklektycznie łączy się z innymi stylami. Barokowy jest bez wątpienia kościół św. Pio-

20 „Człowiek uskrzydłony” – reportaż Doroty Jaśkiewicz-Lebek, [audycja radiowa], Warszawa, Polskie Radio, <https://www.polskieradio.pl/80/1007/Artykul/2511105,Czlowiek-uskrzydlon-y-reportaz-Doroty-JaskiewiczLebek>.

21 Prof. Andrzej Strumiłło o podróży do Chińskiej Republiki Ludowej, *Zapiski ze współczesności*, [audycja radiowa], Warszawa, Polskie Radio Program 2, online: <https://www.polskieradio.pl/8/380/Artykul/1928999,90-lat-prof-Strumilly-w-pieciu-opowiesciach> [dostęp: 20.04.2021].

22 W malarstwie, gdzie stosuje kolor i farbę, fascynacja Azją jest inaczej realizowana.

23 A. Strumiłło, *Summa*, dz. cyt., s. 10.

24 A. Strumiłło, [*Ten straszny barok...*] [w:] *Jak*, dz. cyt., s. 50.

tra i Pawła, jednak ani jego sufit, ani wnętrze jego prostej i geometrycznej kopuły nie mają nic wspólnego z opisem w wierszu, ani też z gąszczem elementów na rysunku obok²⁵. Barokowo-secesyjny jest Dom Pisarzy Gruzji (მწერალოთა სახლი – Mtseralta Sakhli), jednak także w żaden sposób niepodobny w żadnym szczególe, a obydwu budynków – jak i możliwych innych – w żaden sposób nie można połączyć ze słowami o codziennie wiszącym nad głową suficie. Wskazówka ta może natomiast prowadzić do któregoś z hoteli w Tbilisi. Brak informacji o miejscu tamtejszego zakwaterowania artysty, można więc jedynie przypuszczać, że być może goście z Polski zostali zakwaterowani w uważanym za najbardziej reprezentatywnym w Tbilisi hotelu Marriott 5*. Wiszące w nim ogromne, pełne przepychu żyrandole rzeczywiście przypominają wielkie wymiona, w ich przypadku zasadne byłyby też uwagi o kablach i muchach. Wrażliwego na styl i preferującego prostotę i przejrzystość formy artystę ciężki, pompatyczny i pełen złota barok z pewnością męczył. Zestawienie go z krajem pobytu i własnymi na jego temat skojarzeniami powoduje przywołanie w wierszu upalnego południa w suchej winnicy.

W tę stronę prowadzić może też umieszczony obok tego wiersza rysunek przypominający z jednej strony spojrzenie z dołu na pełne detali barokowe sklepienie kopuły z oculusem, a z drugiej – na gąszcz winorośli z prześwitującym przez niego słońcem w zenicie (zob. il. 3); jednocześnie tak podobny do wielu dzieł artysty (zob. il. 4)²⁶. Niewiadomą są też wymienione w przedostatnim wersie, a zestawione z barokiem, pamiętniki wielkich marszałków. Może to ówczesna lektura artysty, może skojarzenie baroku z budowanymi w tym stylu siedzibami wielkich marszałków, choćby z najbliższym ostatniemu miejscu zamieszkania Strumiłły pałacowi Branickich, z wielkimi marszałkami litewskimi w rodzic; wiersz pozostawia wiele niewiadomych i możliwych interpretacji.

Drugi z utworów zatytułowany *Gdy*, umieszczony na kolejnej stronie, jest niezwykle osobisty, impresyjny, a dotyczy odczuwania bólu, który nie daje podmiotowi lirycznemu czy ogólnie człowiekowi spać, a ulgę przynosi nadzieja kolejnej nocy. Nie ma w utworze żadnych elementów łączących go z Gruzją, w swojej impresyjności i uniwersalności mógłby on powstać gdziekolwiek. Zaskakujące jest też zestawienie go z rysunkiem złożonym z dziesięciu pobieżnych szkiców budynków²⁷, które nasuwają skojarzenia ze znanymi gruzińskimi zabytkami. Być wśród początkowych – na co mogłyby wskazywać niektóre detale – są wykute w skale miasto Upliscyche albo miasto-klasztor Wardzia czy kompleks monastynu Da-

25 Tamże, rysunek, s. 51.

26 Liczne są też podobieństwa tej ilustracji z innymi rysunkami i obrazami Strumiłły, choćby z *Fotoemulsją* (1970), *Olejem* (1970–1980), *Olejem* (2006), *Olejem* (2010), *Gwaszem* (2000–2010); artysta często powraca do ulubionych rozwiązań i motywów. Zob. A. Strumiłło, *Summa*, dz. cyt., s. 64, 65, 96, 161, 162, 163.

27 A. Strumiłło, *Gdy*, [w:] *Jak*, dz. cyt., s. 52 i 53.

wit Garedża. Wszystkie budynki ułożone na podzielonej na równe pasy stronicy i umieszczone po jej lewej, z otwarciem na przestrzenność bieli po prawej, łączy dynamika przedstawienia dzięki plamom tuszu, szrafowaniu oraz niespokojnym liniom, technikom pracowitego pędzla i lecącej bieli oraz wywołane przez nie wrażenie z jednej strony ruchu, z drugiej rozpadania się (zob. il. 5). Wydaje się, jakby wszystkie te rozpadające się budynki ulegały czasowi, który je zmienia, z jednej strony przywoływały – w swej symbolice ruiny²⁸ – dawno minioną świetność, a z drugiej biegly w swoim rozpadzie gdzieś w destrukcyjną dla nich przyszłość, a także wskazywały na swoją dwoistość, stanie się przez czas tworem cywilizacji i natury, nieustannie się w nich zmagających.

Z Gruzją można łączyć też wiersz o powrocie [*Daleko pozostały...*], napisany w Warszawie 5.03.1969, przywołujący wspomnienie „smaku wołu z rożna i wina żłapanego z beczki”²⁹. Jednak mógłby się on odnosić także do któregoś z sąsiednich krajów odwiedzonych w tym czasie przez Strumiłłę podczas podróży po krajach Związku Radzieckiego.

Ilustracje do tomu poezji gruzińskiej

W 1983 roku, podczas pracy w Nowym Jorku, Strumiłło otrzymał od Wydawnictwa Łódzkiego propozycję zilustrowania i zaprojektowania oprawy graficznej do pierwszego, armeńskiego tomu z nowej serii Poezja narodów Związku Radzieckiego. W serii tej ukazały się później w jego opracowaniu graficznym także zbiory poezji gruzińskiej, rosyjskiej i uzbeckiej; trudno stwierdzić, czy były to wszystkie z planowanych, czy seria została przerwana³⁰. Strumiłło pracował nad tymi książkami kolejno, zgodnie z planem wydawniczym, między rokiem 1983 a 1986, nad pierwszymi trzema w Nowym Jorku, nad ostatnią, po zrezygnowaniu z pracy dla ONZ i powrocie do Polski, w Maćkowej Rudzie nad Czarną Hańczą. Antologie ukazywały się w Wydawnictwie Łódzkim odpowiednio: poezja armeńska (1984), gruzińska (1985), rosyjska (t. 1 – do 1917; wyd. 1987) i uzbecka (1989).

Pracę nad niektórymi z tomów artysta odnotował wśród opisów wydarzeń życia codziennego w swoim dzienniku, zapisując jej kolejne etapy, problematyczne kwestie i towarzyszące ilustrowaniu przemyślenia, przy czym tom gruziński wyróżnia się na tle pozostałych zarówno liczbą zapisów określających czas pracy nad nim, jak i refleksji. Pierwsza wzmianka o antologii poezji gruzińskiej pojawia się w dzienniku Strumiłły 9 III 1983 (jest to środa), kiedy wspomina o spędzeniu całe-

28 Zob. koncepcje ruiny w części pierwszej książki G. Królikiewicz, *Terytorium ruin. Ruina jako obraz i temat romantyczny*, Kraków 1993.

29 A. Strumiłło, [*Daleko pozostały...*], [w:] *Jak*, dz. cyt., s. 70.

30 O przerwaniu mogłoby świadczyć wydanie 1. tomu poezji rosyjskiej do 1917, być może planowany był też tom 2. z poezją nowszą.

go poniedziałkowego dnia na wertowaniu maszynopisów poezji gruzińskiej³¹. Pracę nad zbiorem rozpoczął więc 7 III. Kolejne wzmianki o lekturze i towarzyszące im rozważania znajdują się pod datami 24 III, 27 III, 28 VI, 2VII, a ostatnia 6 VII, gdy informuje, że wczoraj wieczorem „kończył Gruzję”³². Ilustracje do antologii powstawały więc przez pięć miesięcy, między 7 III a 5 VII 1983 roku.

Strumiłło jako ilustrator debiutował w 1957 roku ilustracjami dla Naszej Księgarni do *Opowieści Szidkura* Mariana Bielickiego, a po nich zilustrował kilka książek dla dzieci i dorosłych o krajach związanych ze Wschodem i Azją, m.in. *Zarozumiały tygrysek* Chii Pao Chena (1957), *Wielka kula* Andrzeja Bitowa (1964), *Conrad – dotknięcie Wschodu* Andrzeja Brauna (1970), *Do Himalajów wielkich śniegów skarbnicy* Wojciecha Brańskiego (1981). Ponadto stworzył ilustracje do paru książek dla dzieci i młodzieży o innej tematyce, np. do drugiego tomu baśni Andersena (1975), oraz opracował graficznie tomy poetyckie *Poeci świata Wietnamowi* (1968) i *Antologia literatury rosyjskiej. Opowieści niesamowite* (1975) dla PIW. Zapewne powodem zlecenia mu pracy nad serią *Poezja narodów Związku Radzieckiego* była po pierwsze jego ugruntowana na arenie międzynarodowej pozycja artystyczna³³, po drugie – ilustrowanie przez niego już wcześniej zbiorów poezji, a po trzecie – jego fascynacja Wschodem. Te trzy powody, a także będące znakiem rozpoznawczym Strumiłły sięganie głęboko do źródeł kultury, sztuki i obyczajowości kraju, którego dotyczyły opracowywana graficznie książka, zapowiadały projekt artystycznie wysokiej jakości oraz ilustracje współgrające z ilustrowanymi utworami, ich treścią, nastrojem, duchem. Co ciekawe, czas spędzony nad serią Wydawnictwa Łódzkiego, to najdłuższy w twórczości artysty okres zajmowania się ilustrowaniem poezji, ponad setka późniejszych książek to pozycje odmienne gatunkowo i tematycznie.

Strumiłło myślał o każdej książce jako o całości, w której równie istotne są wszystkie jej elementy, a cały projekt graficzny ma oddawać jak najlepiej utwór. Do każdej publikacji podchodził w sposób indywidualny i oryginalny, pozwalający czytelnikowi maksymalnie wniknąć w tekst i lepiej go zrozumieć. Pisał: „Zaczynałem od robienia ilustracji, które były umieszczane w tekście, ale z czasem zająłem się tworzeniem książek. To pozwoliło mi na decydowanie o najdrobniejszych szczegółach, bo one składają się na całość. Dla mnie książka jest tworem

31 Zob. A. Strumiłło, *Factum est. Dzienniki 1978–2006*, dz. cyt., s. 160.

32 Tamże, s. 174.

33 W tym wysoka ocenę dorobku ilustracyjnego. Zob. wypowiedź Anny Śliwińskiej i Jacka Fridricha, kuratorów największej, jak do tej pory, wystawy prezentującej dorobek ilustratorski Strumiłły: „W bogatym i różnorodnym dorobku artysty ilustratorstwo stanowi zaledwie jeden z wielu wątków. Jest to jednak watek prawdziwie mistrzowski, a ilustratorskie prace Strumiłły należą do najwspanialszych dokonania w tej dziedzinie, w której wszak polscy twórcy w latach 60. i 70. osiągnęli poziom najwyższy”. Zob. *Andrzej Strumiłło Ilustracja...*, dz. cyt., s. 6.

czasoprzestrzennym, funkcjonuje w ruchu. (...). Ilustracje nie mogą być traktowane osobno. Książka ma wygląd zewnętrzny i rytm zewnętrzny (...), ale istotna jest kompozycja całości”³⁴. W innym miejscu, odnosząc się do publikacji przez niego ilustrowanych pisał: „W pracy nad książką zawsze czułem się zobowiązany do szacunku wobec poetyki autora, epoki, geografii”³⁵.

Warto spojrzeć na projekt Strumiłły całej serii poetyckiej, aby wskazać cechy wspólne i odróżniające poszczególne tomy, co z kolei będzie stanowiło punkt odniesienia dla analizy i interpretacji interesującego nas zbioru poezji gruzińskiej. Wszystkie tomy mają zbliżony do A5 format, nieco wydłużony, wygodny w lekturze i dzięki nieco większej powierzchni stron ułatwiającej rozplanowanie wierszy oraz wyeksponowania ilustracji i dekorów. Wszystkie też mają identyczną płócienną, ciemnoniebieską oprawę (odcień lapis lazuli) z papierową białą nalepką z tytułem tomu, serii oraz nazwą wydawnictwa, natomiast odróżnia je kolorystyka wytłoczeń na przedniej i tylnej okładce (w dwóch pierwszych tomach srebrna, a w dwóch kolejnych – złota), których kształt graficzny został stworzony stosownie do danego kraju. Kolor okładki powraca na wyklejkach i są to jedyne, oprócz tłoczenia, barwne elementy w zachowanej w tonacji czarno-białej antologii.

Czarno-białą kolorystykę tomu, w tym dwudziestu dwóch całostronicowych ilustracji (niekiedy składających się z dwóch mniejszych), można by oczywiście tłumaczyć oszczędnością wydawcy, ale też wyborem samego artysty ceniącego, jak już wspomniano, grę bieli z czernią oraz oparte na tuszu techniki malarskie Dalekiego Wschodu. Widoczna jest zmiana pierwotnego układu wierszy, bowiem podczas – przywołanego wcześniej – wspomnienia pobytu w Gruzji pod wpływem wiersza *Ostatni chrześcijanie* Niko Samadaszwilego, ilustrator wspomina, że naknął się na niego „prawie pod koniec lektury”³⁶ maszynopisów, tymczasem w publikacji utwór ten znajduje się na str. 321–323, a więc w jej połowie. Ilustracje w antologii, umieszczone obok ilustrowanych utworów, nie zostały wprowadzone regularnie, co z kolei świadczy o tym, że to nie wydawca decydował o tym, które wiersze będą ilustrowane, ale wybierał je Strumiłło. Ciekawe jest więc przyjrzenie się dokonany przez artystę wyborom, jego plastycznej interpretacji wybranych gruzińskich utworów, a także obrazowi Gruzji, jaki się z tych obrazów wyłania. Zanim przemówią obrazy, warto sięgnąć też do zawartych w dziennikach wypowiedzi Strumiłły o ilustrowaniu tej antologii, informacji o powstawaniu szaty graficznej tomu oraz towarzyszące im przemyślenia.

W środę 9 III 1983, pisząc o wertowaniu w poniedziałkowy wieczór maszynopisów poezji gruzińskiej, notuje: „Nie pierwszy raz czynię spostrzeżenie, że słowo

34 E. Leszczyńska-Pieniak, *Czarodzieje wyobraźni...*, dz. cyt., s. 202.

35 A. Strumiłło, *Katalog*, Zachęta, Warszawa 1976; Tenże, *Summa*, dz. cyt., s. 331 (nlb).

36 A. Strumiłło, *Factum est. Dzienniki 1978–2006*, dz. cyt., s. 162.

jest tworzywem trudnym, kruchym, czułym na światło z wielu stron, na refleksy barw emocji. Samo energię emanuje i łącząc się w rodziny skłócone lub harmonijne ukazuje nam światy zawarte w kilku znakach. Nie pierwszy raz przedkładam słowo hieratycznie proste o rzeczach wielkich i trwałych, ponad naturalizm oraz potoczność. Cieszyłem się też metaforą nierealistyczną i obrazem nieprawdziwym. Chociaż dobrze wiem, że konie nie latają. Wzruszałem się miłością idealną i męstwem bez granic. Chociaż wiem, że męstwo największe legnie pod wrogów tłumem, jak Roland. Że zwycięstwo jest tylko w strofach łatwe. Im bliższy byłem współczesności, tym bardziej raziła mnie miękkość treści, doraźność ocen i dowolność formy. Ale to słabość nie tylko gruzińskiej poezji³⁷. W fragmencie widoczna jest wnikliwa lektura i przemyślenie opracowywanego graficznie tekstu przez Strumiłłę, zwrócenie uwagi na zagadnienia ogólne, jak specyfika tworzywa, jakim jest słowo, zwłaszcza poetyckie, a także na własne gusty i emocje, z bezpośrednim odniesieniem do ilustrowanego tu tomu. Ilustrowanie poezji jest dla niego nie tyle kwestią techniki, zjawisk trudnego przekładu intersemiotycznego słowa oddawanego przez sztuki plastyczne, co ontologii, a także porywów fantazji i uczuć. W sztuce zaś istotna jest dla niego potrzeba głębi przekazu, sensu, mówienia o rzeczach ważnych i poruszających serce.

W 1986, pracując nad kolejnym tomem z serii, rosyjskiej poezji przedrewolucyjnej³⁸, pod datą 19 III zapisuje jeszcze dwie ciekawe, a przydatne tu myśli: „W poezji bowiem, po odrzuceniu właściwej każdej epoce umowności i przymknięciu oka na zabiegi stylizacyjno-kamuflujące, widać jak na dłoni duszę ludzką, jej ideały, marzenia, oraz system wartości etycznych” oraz dalej: „Rysowanie poezji jest trudne. Są dobre wiersze, które składają się z eterycznych technień i domysłów nieokreślonych. Aby je «narysować» należy równolegle narysować coś, co jest obok, lub dzieje się w nas równolegle. Zauważyłem, że do ilustracji chętniej wybieram wiersze zawierające opisy świata przedmiotowego, a zwłaszcza zawierające rekwizyty romantyczno-metaforyczne³⁹. W obu tych zapiskach Strumiłło wskazuje więc konsekwentnie na to, że wybiera do zilustrowania te teksty, które najbardziej do niego przemawiają, te, w których metaforach i obrazach dostrzega coś wartego oddania – skrzętnie je notując⁴⁰ – sięgając w tym do tekstu, ale i tego, co dzieje się poza tekstem, w tym w nim samym, w jego własnym wnętrzu.

W cytowanym wyżej wpisie z 1983 roku, towarzyszącym powstawaniu szaty graficznej do antologii poezji gruzińskiej (od najdawniejszej poezji ludowej do wieku XX), Strumiłło jednoznacznie wskazuje też na swoje gusty i preferencje –

37 Tamże, s. 160.

38 Ten tom zilustrowany jest w podobnej do gruzińskiego stylistyce, odmiennie od jeszcze mało udanego artystycznie armeńskiego.

39 A. Strumiłło, *Factum est. Dzienniki 1978–2006*, dz. cyt., s. 236.

40 Zob. wypisane przez Strumiłłę w dzienniku słowa kluczowe. Tamże.

w poezji jest klasykiem, przedkładającym to, co dawne nad to, co współczesne, i pod względem treści, i formy. W tomie gruzińskim prowadzi to – zgodnie z powyższym wyznaniem artysty – do częstszego ilustrowania utworów dawnych⁴¹ lub takich, które do owej dawnej Gruzji nawiązują, do poszukiwania inspiracji w zamierzchłych czasach, kulturze minionych wieków, w charakterystycznych (choć nie zawsze znanych i popularnych) obrazach, dekorach, postaciach, budynkach itd., przy jednoczesnym uproszczeniu i uwspółcześnieniu rysunku, co przydaje mu ponadczasowości.

Strumiłło myśli o książce w sposób całościowy, przywiązuje wagę do wszystkich elementów, każdy z nich jest syntezą zawartych w książce treści i jego własnych przemyśleń. Tak więc i wyklejki nie są jedynie elementem łączącym okładkę z grzbietem, ale zawsze niosą głębszą treść, odnosząc się do fabuły książki, a jeszcze częściej do tradycji danego kręgu kulturowego, wprowadzają czytelnika w klimat opowieści. Sięgnięcie Strumiłły do sztuki dawnej Gruzji widać więc w umieszczeniu na wyklejce, niebieskiej i dobranej do okładki, fragmentu rękopisu średniowiecznego eposu *Rycerz w tygrysięj skórze*, napisanego w XII wieku przez największego poetę Gruzji – Szotę Rustawelego (zob. il. 6), a także w wyborze wiodących motywów całej antologii. Wzór umieszczony w kolorze srebrnym na przedniej i tylnej okładce (zob. il. 7), z centralnym, tak charakterystycznym dla artysty kołem⁴², powraca w antologii wielokrotnie: na stronie oddzielającej wstęp do antologii od zebranych wierszy, a je z kolei od not o autorach, a także na winietach obok tytułów wydzielonych części zbioru. Ten motyw przewodni tomu poezji gruzińskiej przypomina nieco kształtem ikonostas w katedrze Sioni, z dodanymi elementami, które mogłyby być zarówno wynikiem fantazji autora, jak i inspiracji sztuką Gruzji. Jednak specyfika pracy Strumiłły, jego zamiłowanie do wykorzystywania w swojej sztuce i opracowaniu graficznym utworów ważnych dla danej kultury wzorów i artefaktów zadecydowały o intensywnych poszukiwaniach rzeczywistego źródła. I rzeczywiście, Strumiłło zaczerpnął tę formę tego – tworzącego ramę i jednocześnie pejzaż architektoniczny o funkcji dekoracyjnej⁴³ – ikonostasu, z charakterystycznymi „piórami” po bokach, z miniatury przedstawiającej św. Jana Ewangelistę w X-wiecznym *Ewangeliarzu Dźruczskim*, nieznacznie go twórczo przerabiając i upraszczając na użytek kompozycji. Sięgnięcie do tak mało

41 Zgodnie z powyższym wyznaniem o wyższości dawnej literatury nad współczesną.

42 Motyw ten – który można odczytać jako przykład fascynacji Azją – powraca niezwykle często w jego malarstwie w różnych stylach, w ornamentach, także w fascynujących go mandalach, a w ilustracjach książkowych niejednokrotnie jako stanowiące ich centrum słońce. Rysując je, artysta wyraża ideę wiecznego ruchu, ciągłego odradzania się, szuka „punktu koncentracji wszystkiego, miejsca ostatecznego, konieczności spełnionej, wartości najwyższej”. Zob. A. Strumiłło, *Mandala*, <http://muzeum.bialystok.pl/autor/ratusz/page/10/?print=print-search>, [dostęp: 12.07.2021].

43 S. Amiranaszwili, *Sztuka gruzińska*, tł. M. Zagórska, Warszawa 1975, s. 322.

znanego przeciętnemu odbiorcy źródła jest ciekawe z kilku względów: po pierwsze dowodzi niepoprzestawania Strumiłły na poziomie popularnych i chwytliwych motywów, znanych przeciętnemu odbiorcy, co świadczy zarówno o wysokiej artystycznej jakości projektu, jak i docenianiu przez artystę docelowego czytelnika, po drugie zaś pokazuje, jak intensywnie musiał zagłębić się artysta w książki poświęcone Gruzji⁴⁴ w poszukiwaniu czegoś, co „zagra” z jego wizją książki i kraju.

Ciekawe jest też pochodzenie drugiego motywu, który funkcjonuje osobno jako ilustracja, ale też towarzyszy pierwszemu. W połowie książki na str. 361 (zob. il. 8), a także na stronach, które kolejno otwierają i zamykają antologię (oddzielających ją od komentarzy krytycznych, tj. wstępu i not; zob. il. 9) nad ikonostasem z *Ewangeliarza Dżruczskiego*, pojawia się w kole spowita w czarną szatę kobieta z półksiężycem nad głową. W jej identyfikacji nie pomaga interpretacja umieszczonego obok wiersza *Kiedy jestem daleko od Gruzji XX-wiecznego* poety Grigola Abaszidze; zawarte w nim obrazy skonstrastowania sztuki Gruzji ze zbiorami słynnych europejskich muzeów czy wzmianki o Bogurodzicy; wręcz sprowadzają czytelnika na manowce. Tymczasem źródło tego motywu, niepowiązanego naracyjnie czy konkretyzacyjnie z ilustracją⁴⁵, równie trudne do odnalezienia i zaskakujące, co pierwszego, naprowadza na jeszcze jeden istotny trop koncepcji tomu. Czarna kobieta z czarnym półksiężycem to personifikacja księżycy z fresku w apsydzie ołtarzowej wykutego w skale kościoła św. Dodo (Dawid-Garedži) z VIII–IX wieku. Na tym wyjątkowym fresku, jedynym znanym zabytku malarstwa monumentalnego z tego okresu, nawiązującym do tradycji sztuki wczesnochrześcijańskiej i hellenistycznej⁴⁶ umieszczona została w medalionie nad tronującym Chrystusem na wprost mężczyzny personifikującego słońce. To mało znane przedstawienie przemówiło do Strumiłły, a kobieta-księżyc stała się jednym z kluczy do grafiki gruzińskiego tomu. Sama pojawia się w nim na początku, na końcu i w połowie tomu, który także przez to w zamyśle artysty zdaje się antologią poezji pod patronatem nocy.

Ciemnoniebieska (odcien lapis lazuli) okładka zbioru poezji gruzińskiej ze srebrnym wzorem (koło w ikonostasie przywodzi też na myśl krąg księżycy), nawiązuje już na pierwszy rzut oka do kolorystyki nocy; lapis lazuli to odcień połu-

44 Z pewnością nie widział tego ewangeliarza, przechowywanego wówczas w Tbilisi w Instytucie Rękopisów Akademii Nauk Gruzińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, a obecnie w Gruzińskim Narodowym Centrum Rękopisów, ale korzystał z jakiejś publikacji na temat sztuki.

45 S. Wyslouch, *Literatura i sztuki wizualne*, Warszawa 1994, s. 100 i nast.

46 Hellenistyczne jest m.in. uosabianie księżycy w postaci kobiety, a słońca – młodzieńca. Zob. Sz. Amiranaszwili, dz. cyt., s. 207–208.

dniowego nieba o zmierzchu⁴⁷. Dominację nocy podkreślają tu jeszcze – w odróżnieniu od wydanej w tej samej kolorystyce okładki do poezji armeńskiej – ilustracje wewnątrz, na których wyjątkowo często powracają przedstawienia nocy i księżycy. Nocnych ilustracji w antologii jest aż jedenaście, a więc połowa. Księżyc towarzyszy zmaganiom rycerza z tygrysem (zob. il. 10), wojownikom galopującym na koniach, tajemniczemu zadumaniu kobiet, wznosi się nad malowniczymi górami, w tym nad świętą górą Mtacindy (zob. il. 11), widoczny jest w scenach batalistycznych. Noc zapada w przedstawionych na ilustracji scenach rodzajowych i pejzażowych, jest też w kielichu, a nawet zostaje zwerbalizowana i jako słowo zapisana na rysunku z górskim krajobrazem (zob. il. 12), jakby samo przedstawienie tu już nie wystarczało. Srebrno-granatowa okładka, granatowa wyklejka, księżycowy motyw wiodący i tak liczne nocne ilustracje pokazują, że Gruzja wydaje się kojarzyć artyście z nocą. To skojarzenie Strumiłły odnośnie Gruzji, to być może także wynik wspomnianej przez artystę nocnej wyprawy do Betanii jesienią 1968 roku, ale z pewnością także interpretacji wierszy, ich opowieści i nastroju. Stąd to księżycowa noc towarzyszy ukazanej w antologii poezji, refleksji, miłości, śmierci, tajemnicy.

Jak na fresku z kościoła św. Dodo, tak i w zbiorze poezji gruzińskiej kontrpunkt dla księżycy stanowi słońce. Tu artysta nie przywołuje jednak młodzieńca z pochodnią z fresku, ale rysuje swój ulubiony motyw kolistego słońca, wpisując w nie grafiki, umieszczając nad głowami postaci, jako element krajobrazu i jako element symboliczny. Współgra ono także z kołem umieszczonym w wiodącym motywie ikonostasu czy medalionem kobiety-księżycy. Słońce towarzyszy często postaciom aktywnym, prezentacji witalności i siły, rycerzom, koniom, orłom. Tych jednoznacznie słonecznych⁴⁸ ilustracji jest zaledwie trzy (do wierszy anonimowego *Słońce w domu i w obejściu* (zob. il. 13), *Posłanie z Tatr* Simona Czikowani oraz prawdopodobnie do *Burki Prydona Chalwaszego*⁴⁹), choć wierszy przywołujących słońce jest wiele⁵⁰, a i na nich, jak na ostatniej z wymienionych, niekiedy pojawia się też księżyc (zob. il. 14). Ograniczenie wykorzystania przez Strumiłłę tak lubianego motywu na rzecz księżycy jeszcze wyraźniej wskazuje więc na po-

47 W. Ganzenmüller, *Beiträge zur Geschichte der Technologie und der Alchemie*, Weinheim an der Bergstraße 1956, s. 169, G. Weißgerber, *Schmucksteine im Alten Orient – Lapislazuli, Türkis, Achat, Karneol*, [w:] T. Stöllner, *Persiens antike Pracht*, Dt. Bergbau-Museum, Bochum 2004.

48 Na wielu wprowadza też koliste elementy, które mogą sugerować słońce, np. na omówionej dalej ilustracji z klasztorem Oszki.

49 Przemawia za tym obecny w wierszu i na rysunku motyw kindżału, jednak ilustracja z zawieszaniem go w górach między dniem a nocą, odbiega od wymowy wiersza; być może jest więc to albo własna luźna interpretacja, albo odnosi się ona nie do jednego wiersza obok czy w pobliżu, ale łącznie do kilku sąsiadujących z nią utworów.

50 Np. *Wschodzi* Tycjana Tabidze czy *Poranek* Paolo Jaszwiliego.

strzeżenie Gruzji i jej poezji, jej nocną stroną i jednoznacznie określają myśl przewodnią i ducha tomu.

Wśród dwudziestu dwóch ilustracji w zbiorze można wyróżnić trzy różne style rysunku: przeważa realistyczny z precyzyjnie odmalowanymi detalami, zaledwie na trzech ilustracjach mniej lub bardziej wyraźne kształty tworzy płątanina linii, a dwa to minimalistyczne szkice zarysowane zaledwie kilkoma kreskami. Styl idzie w parze z tematyką przedstawienia: płątanina linii oddaje zagubienie człowieka w przyrodzie (gąszcz roślin, góry) lub historii, a minimalizm formy służy rezygnacji z wierności przekazu na rzecz gry emocji. Pozostałe siedemnaście rysunków nawiązuje do ilustrowanych utworów, konkretyzując opowieści, jej elementy, myśli i emocje i dokonując ich interesemiotycznego przekładu⁵¹, ukazuje sceny, krajozrazy, postaci ludzkie, zwierzęce, przedmioty i budynki. Na przykładzie tego zbioru widoczne jest więc to, co – jak już wspomniano – Strumiłło wyznawał na temat ilustrowania poezji, zarówno wybierania z tomów „wierszy zawierających opisy świata przedmiotowego, a zwłaszcza zawierające rekwizyty romantyczno-metaforyczne”⁵², jak i oddawania na ilustracji nie tylko owego przedmiotu utworu, ale i tego, „co jest obok, lub dzieje się w nas równolegle”⁵³. Stąd nawet owe rysunki określone ze względu na technikę jako realistyczne, posiadają metaforyczne i symboliczne odniesienia do wymowy utworów i elementy dodane w wyniku ich głębszej interpretacji i emocjonalnego odbioru.

Jak już wspomniano, a o czym pisał Strumiłło w dzienniku, artysta zachwyca się starszą poezją gruzińską, co oczywiście nie prowadzi do ilustrowania głównie utworów dawnych (wszak tom musiał być w miarę równomiernie opracowany graficznie), ale raczej do poszukiwania tego, co w poruszających go wierszach z różnych epok nawiązuje do historii Gruzji, jej sztuki, literatury, ducha. Słowa z dziennika o zachwytach i wzruszeniach „miłością idealną i męstwem bez granic”⁵⁴ znajdują odbicie w ilustracjach. Dominują obrazy rycerzy (na koniach, walczących z wrogiem, z tygrysem) i elementów broni (np. kindżał), tworzące męski świat siły, odwagi i waleczności ukazanej nieco baśniowo. „Cieszyłem się też metaforą nierealistyczną i obrazem nieprawdziwym. Chociaż dobrze wiem, że konie nie latają” – pisze w dzienniku, a na ilustracjach rysuje rycerzy i ich konie. Zgodnie z obrazem z wiersza *Król arabski Rostewan spotyka rycerza w tygryskiej skórze* Szoty Rostawellego (XII w.) szkicuje rycerza w tygryskiej skórze lecącego przez nocne niebo niczym na baśniowym latającym koniu Merani (zob. il. 15), ale w sto-

51 S. Wysłouch, dz. cyt., s. 99–125; N. M. Pereira, *Book Illustration as (Intersemiotic) Translation: Pictures Translating Words*, „Meta” 2008, No 1, Vol. 53, *Le verbal, le visuel, le traducteur*, s. 104–105.

52 A. Strumiłło, *Factum est. Dzienniki 1978–2006*, dz. cyt., s. 236.

53 Tamże.

54 A. Strumiłło, *Factum est. Dzienniki 1978–2006*, dz. cyt., s. 160.

sunku do treści niektórych utworów wręcz naddaje takie obrazy – na tle gór ryce-rza stanowiącego jedno ze swym koniem⁵⁵ z czaszką w dłoniach (*Geniusz i dzwonnica* Nico Samadaszwilego, XX w.) czy symboliczną kompozycję konia, skrzydeł, kindżału (prawdopodobnie do wiersza *Burka* Prydona Chalwaszego lub kilku sąsiednich). Nie zabrakło i słynnego gruzińskiego wina na ilustracji do zamieszczonego w antologii fragmentu madżamy *Rozmowa wina z ustami* Tejmuraza I (XVI/XVII w.), z ustami wąsatego mężczyzny nad kielichem i odbitymi w winie (zob. il. 16). Nawiązuje do niej zapisek w dzienniku z dnia 2 VII 1983, gdy po skardze na temperaturę tego upalnego dnia i informacji o prowadzonej mimo problemów z kręgosłupem pracy nad antologią poeta zapisuje zdanie „uczestniczę w sporze ust z winem, raz biorąc stronę ust, raz wina”⁵⁶, co może zarówno dotyczyć powstawania ilustracji, jak i opisywaniu słowami ilustrowanego wiersza własnej degustacji. Z kolei uchwycony na ilustracjach do tomu świat kobiet z gruzińskiej poezji to wspomniana „miłość bez granic”, owinięte czarną chustą kobiety o tajemniczych oczach i wydatnych piersiach, o poruszających się tanecznie czy splecionych miłośnie dłoniach, to Medea (zob. il. 17) i kobieta-księżyc.

Gruzja z jego ilustracji do antologii to także świat kultury, zabytków, nierzadko sakralnych, uwiecznionej w nich historii. Strumiłło na ilustracji do wiersza bez tytułu zaczynającego się od wersu „O niebo, rozlane szeroko nad Gruzją” Anny Kalandadze wiernie szkicuje pochodzący z X wieku klasztor Oszki w Tao-Klardżeti, wspomniany w utworze wśród wielu innych miejsc (zob. il. 18). Strumiłło wybiera właśnie ten budynek reprezentujący całą średniowieczną Gruzję, wielkość księstwa Tao-Klardżeti⁵⁷, świątynię o majestatycznych kształtach, powiew wówczas nowych czasów, pierwszego w nowym stylu armeńskim⁵⁸. Odmalowuje wszystkie detale, fasadę, kopuły, poziomy, wejścia, dzięki którym nie można pomylić go z żadnym innym budynkiem sakralnym powstałym w okresie klasycznym. Zamyka go w półkole – wyglądające jak zachodzące za górami słońce – a nad nim umieszcza dwie litery (ι oraz τ) z najstarszego alfabetu gruzińskiego zw. mrglowani, zapisane tak, jak na inskrypcji założycielskiej znajdującej się nad południowym portalem klasztoru; trudno stwierdzić, czy powód wyboru właśnie tych liter jest semantyczny czy dekoracyjny. Wśród ilustracji w tomie wyróżnia się także jedyna, która po pierwsze nie jest jak wszystkie całostronicowa, ale poprzedza wiersz *Napis na kamieniu* Karlo Kaladze, będąc rodzajem winiety *en tête*, po drugie zaś nie jest autorską grafiką Strumiłły, ale wybraną przez niego fotografią, wydrukowaną tu na kiepskim papierze offsetowym. Artysta umieszcza tu znaj-

55 Narysowani jedną linią.

56 A. Strumiłło, *Factum est. Dzienniki 1978–2006*, dz. cyt., s. 173.

57 Niegdyś w południowej Gruzji, obecnie ruiny znajdują się na terenie północno-wschodniej Turcji.

58 L. Varsimaszwili, *Średniowieczna architektura Gruzji*, „Elpis” 2019, nr 21, s. 64.

dujący się na fasadzie pochodzącej z V wieku kamiennej katedry Sioni w Bolnisi fragment napisu w piśmie asomtawruli⁵⁹; choć w tekście brak wskazówki konkretyzującej, o jaki napis tu chodzi. Być może wybiera go po prostu przez pasujące do niego słowa z wiersza o znajdującym się w świątyni napisie w kamieniu patrzącym na mijający czas, a może też ze względu na to, że to najstarsza w kraju inskrypcja w języku gruzińskim oraz na znaczenie zabytku dla kultury i sztuki Gruzji⁶⁰. Na wielu ilustracjach antologii – widoczne też i na części już wspomnianych – Strumiłło umieszcza góry w mnóstwie odston (Kaukaz, ale raz i wspomniane Tatory), kaukaską przyrodę w deszczu, słońcu, nocą, w różnych towarzyszących zmianom pogody nastrojach.

Gruzja widoczna na ilustracjach Strumiłły do antologii gruzińskiej to przede wszystkim świat majestatu gór, przyrody i umieszczonych w nich zabytków kultury i sztuki, miłości, męstwa, wartości odwiecznych i ponadczasowych, a jednocześnie ulotnych, jak sama poezja. Na żadnej z grafik do domu nie pojawia się nic, co wskazywałoby na współczesność powstania wiersza czy rysunku, brak elementów nowoczesnego świata; może z wyjątkiem stylu minimalistycznego rysunku. Wydaje się, że sam artysta szczególnie lubi lub uważa za najbardziej reprezentatywny dla gruzińskiego tomu rysunek umieszczony na stronie 391 (nlb)⁶¹, ze splecionymi dłońmi kobiety i mężczyzny (zob. il. 19), który zamieszcza i w swoim dzienniku (z podpisem „Do poezji gruzińskiej”⁶²) i w *Summie* swojego dorobku⁶³.

Szata graficzna antologii poezji gruzińskiej wpisuje się też w ciekawy sposób w dorobek Strumiłły. Jest nieporównanie lepsza technicznie i stylistycznie oraz ciekawsza od poprzedniej w serii armeńskiej, w której artysta dopiero stara się znaleźć jakiś sposób na uchwycenie ducha poezji. Niektóre pomysły z armeńskiego tomu jednak powtarza w gruzińskiej, choćby przedstawienie spowitej w czerni kobiety, która w antologii armeńskiej ilustruje *Pieśń miłosną*, a w gruzińskiej *Pieśń taneczną* (zob. il. 20 i 21). Stylistyka i przedstawienia rzutują na kolejne tomy serii Wydawnictwa Łódzkiego (widać, że artysta przejmuje tutejsze przemyslenia i rozwiązania), ale są też wykorzystywane przez niego w innych rysunkach, w późniejszych tomach i obrazach. Lub odwrotnie: korzysta tu z wcześniejszych dzieł i je adaptuje. I tak motyw pustego prostokąta na tle krajobrazu z obrazu *Tusz*

59 Wykuty w kamieniu napis – cztery linijki tekstu – upamiętniający ufundowanie kościoła przez króla Peroza, lokalnego władcę, który przyjął chrześcijaństwo.

60 Umieszczone na ścianach katedry kamienne krzyże umieszczono na fladze Gruzji.

61 Obok wiersza *Nie szukajcie, gdzie leży Rustaweli*, choć raczej pasuje do poprzedniego (choć już zilustrowanego) pt. *Medea* także autorstwa Joseba Noneszwilego (XX w.).

62 A. Strumiłło, *Factum est. Dzienniki 1978–2006*, dz. cyt., s. 160.

63 Tenże, *Summa*, dz. cyt., s. 354.

(1979)⁶⁴ powraca (z wyczyszczonym polem) na ilustracji do wiersza *Czekają nas* Medei Kalchidze (zob. il. 22 i 23), a zabawa motywami ust i kielicha na obrazie *Gwasz* (1950–1960) (zob. il. 24) na ilustracji do fragmentu madżamy *Rozmowa wina z ustami*.

Tu i w innych dziełach powracają też ulubione motywy Strumiły, jak wspomniane już koła czy krzyże. Ten drugi motyw, Ukrzyżowany, znajduje się na ilustracji do wiersza [*Pcha mnie...*] Mucharana Maczawarianiego (zob. il. 25), potem w kilku podobnych w dzienniku w roku 2002 i 2004⁶⁵, krzyżom poświęcona jest też jego autorska (tekst i oprac. graf.) książka *Krzyż* (1999). Co zaskakujące, nie pojawiają się w niej – wśród krzyży z różnych zakątków świata – tak charakterystyczne krzyże gruzińskie, jak choćby równoramienny krzyż z katedry Sioni w Bolnisi czy krzyż św. Nino. Zaskakujące też, że w twórczości Strumiły nie ma więcej gruzińskich śladów, wszak był zaprzyjaźniony z Andrzejem Miłozem i Grażyną Strumiłło-Miłosz⁶⁶, znawcami Gruzji i autorów wielu książek o tym kaukaskim kraju.

Gruziński wycinek twórczości Strumiły jest niewielki, ale niezwykle ciekawy. Z zapisków, ilustracji, wierszy wyłania się obraz kaukaskiego kraju, jaki artysta widzi, ale też jaki postrzega przez pryzmat własnych zainteresowań i jaki chce zobaczyć. Jest w tym obrazie mieszanka własnych doświadczeń z pobytu, zainteresowań artystycznych i oczekiwań. Podczas pobytu w 1968 roku wyrusza wieczorem do Betanii, by zobaczyć zabytkowy klasztor w otoczeniu majestatycznej przyrody. Góry, zabytki dawnej sztuki i noc, to doświadczenie przenika także całą jego późniejszą twórczość związaną z Gruzją. Artysta ceni i wybiera tylko to, co w tutejszej sztuce i kulturze dawne i wyjątkowe, ponadczasowe, krytykując w wierszach i zapiskach w dzienniku pustkę współczesnej poezji i żyrandole jak wymiona. Inspirują go klasztory z wczesnego średniowiecza, freski i inskrypcje z dawnych wieków, ewangeliarze, legendarne opowieści o rycerzu w tygrysiej skórze i mity o Medei. Zachwyca go „miłość idealistyczna i męstwo bez granic”, baśniowość, żywioł gór, rozmowy wina z ustami, a patronką gruzińskiej poezji czyni kobietę-księżyc. Ta pełna tajemniczości nocna atmosfera, podkreślona jeszcze techniką malowania tuszem, czarno-białą kolorystyką sprawia, że Gruzja w ujęciu Strumiły jawi się czytelnikowi i odbiorcy jego twórczości jako kraina z dawnych czasów, mieszanka niezwykłych mitów, wspaniałej historii i majestatycznej kaukaskiej przyrody, jak opowiadana na dobranoc baśń.

64 To cykl podobnych w stylistyce obrazów, tu wybieram ten z identycznym tłem. Zob. A. Strumiłło, *Summa*, dz. cyt., s. 276 i 277.

65 A. Strumiłło, *Factum est. Dzienniki 1978–2006*, dz. cyt., s. 394, 410.

66 Zob. zapiski i zdjęcia w dzienniku. Tamże, s. 286–287.

Artysta z właściwym sobie podejściem wybiera też, jak już wspomniano, mało znane elementy i przedstawienia, nie pozostając w sferze prostych i popularnych symboli i zabytków, przez co nie tylko wzbogaca warstwę obrazową projektów, ale uwrażliwia odbiorcę na inny sposób myślenia, postrzegania i zachęca do dalszych indywidualnych poszukiwań. Do stworzenia własnego obrazu Gruzji w odniesieniu do tego stworzonego przez Strumiłłę lub też do wypełnienia luk powstałych w jego przedstawieniach będących grą czerni, bieli, znaku, pustki i milczenia własnymi odkryciami, przeżyciami, wrażeniami. Bo artysta przez każdą swą artystyczną wyprawę w inne kręgi kulturowe, i te wielkie, jak do krajów Dalekiego Wschodu, i małe, jak ta do Gruzji, dowodzi, że podróże kształcą i inspirować.

Bibliografia

- Amiranaszwili S., *Sztuka gruzińska*, tł. M. Zagórska, Warszawa 1975.
- *Andrzej Strumiłło Ilustracja = Illustrations*, (katalog wystawy), J. Fridrich, A. Śliwa, Muzeum Miasta Gdyni, Gdynia 2018.
- Cackowska M., Wincencjusz-Patyna A., *Polska Szkoła Książki Obrazkowej*, Gdańsk 2017.
- „Człowiek uskrzydłony” – reportaż Doroty Jaśkiewicz-Lebek, [audycja radiowa], Warszawa, Polskie Radio, <https://www.polskieradio.pl/80/1007/Artykul/2511105,Czlowiek-uskrzydlony-reportaz-Doroty-JaskiewiczLebek> [dostęp: 20.04.2021].
- Eco U., *Czytelnik modelowy*, „Pamiętnik Literacki” 1987, nr 2.
- Ganzenmüller W., *Beiträge zur Geschichte der Technologie und der Alchemie*, Weinheim an der Bergstraße 1956.
- Iser W., *Der Akt des Lesens*, München 1994.
- Królikiewicz G., *Terytorium ruin. Ruina jako obraz i temat romantyczny*, Kraków 1993.
- Krysa P., *Gruzińska Betania*, „Przegląd Prawosławny” 2020, online: <https://przegladprawoslawny.pl/2020/03/01/gruzinska-betania/> [dostęp: 7.05.2021].
- ლეჟავა მ. (Lejava M.), *მაღალტექნიკური და დიდი სიზუსტის ექსპონატები (Magalteqnikuri da didi sizustis eqsponatebi – Ekspozyty zaawansowanej technologii i wysokiej precyzji)*, „მეცნიერება და ტექნიკა” („Metsniereba da teqnika” – „Nauka i Technika”) 1968, nr 1.
- Leszczyńska-Pieniak E., *Czarodzieje wyobraźni. Portrety polskich ilustratorów*, Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN, Lublin 2019.
- Pereira N. M., *Book Illustration as (Intersemiotic) Translation: Pictures Translating Words*, „Meta” 2008, No 1, Vol. 53, *Le verbal, le visuel, le traducteur*.
- Porębski M., *Artysta w świecie współczesnym*, [w:] *Summa*, Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Kulturalnych „Nad Czarną Hańczą”, Suwałki 2011.
- *Prof. Andrzej Strumiłło o podróży do Chińskiej Republiki Ludowej, Zapiski ze współczesności*, [audycja radiowa], Warszawa, Polskie Radio Program 2, online: <https://www.polskieradio.pl/8/380/Artykul/1928999,90-lat-prof-Strumilly-w-pieciu-opowiesciach> [dostęp: 20.04.2021].
- Strumiłło A., *Azja II*, [w:] *Summa*, Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Kulturalnych „Nad Czarną Hańczą”, Suwałki 2011.
- Strumiłło A., *Factum est. Dzienniki 1978–2006*, Łomża 2008.

- Strumiłło A., *Jak*, WL, Kraków 1983.
- Strumiłło A., *Katalog*, Zachęta, Warszawa 1976.
- Strumiłło A., *Mandala*, <http://muzeum.bialystok.pl/autor/ratusz/page/10/?print=print-search>, [dostęp: 12.07.2021].
- Strumiłło A., *Moje. Słowa, obrazy 1947–1967*, Kraków 1970.
- Strumiłło A., *Mój mistrz i jego unizm*, [w:] A. Strumiłło, *Summa*, Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Kulturalnych „Nad Czarną Hańczą”, Suwałki 2011.
- Strumiłło A., *O sobie*, [w:] *Summa*, Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Kulturalnych „Nad Czarną Hańczą”, Suwałki 2011.
- Strumiłło A., *Próba autoportretu*, [w:] *Summa*, Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Kulturalnych „Nad Czarną Hańczą”, Suwałki 2011.
- Strumiłło A., *Summa*, Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Kulturalnych „Nad Czarną Hańczą”, Suwałki 2011.
- Strumiłło A., *W kręgu jurty*, „Projekt” 1975, nr 2.
- Strumiłło A., *Wejść, wyjść, wejrzeć, wyjrzyć*, „Projekt” 1974, nr 6.
- Strumiłło A., *Żywe Indie*, „Projekt” 1970, nr 6.
- Varsimaszvilis L., *Średniowieczna architektura Gruzji*, „Elpis” 2019, nr 21.
- Weißgerber G., *Schmucksteine im Alten Orient – Lapislazuli, Türkis, Achat, Karneol*, w: T. Stöllner, *Persiens antike Pracht*, Dt. Bergbau-Museum, Bochum 2004.
- Wysłouch S., *Literatura i sztuki wizualne*, Warszawa 1994.

Ilustracje (podpisy; wszystkie – oprócz 1 oznaczonego – to zdjęcia własne)



II. 1 – Pierwsza strona artykułu w czasopiśmie „მეცნიერება და ტექნიკა” („Metsniereba da teqnika” – „Nauka i Technika”) pt. მადალტექნიკური და დიდი სიზუსტის ექსპონატები (Magalteqnikuri da didi sizustis eqsponatebi – Eksponaty zaawansowanej technologii i wysokiej precyzji), w którym autor ლეჯავა მ. (Lejava M.) opisuje otwartą 28 października 1968 roku w Tbilisi wystawę nowoczesnego sprzętu w zaprojektowanym przez Strumiłłę pawilonie



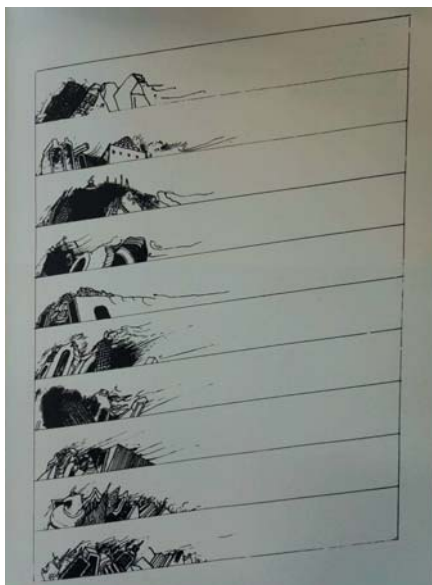
II. 2 – XI-wieczny klasztor Betania (źródło: Wikipedia)



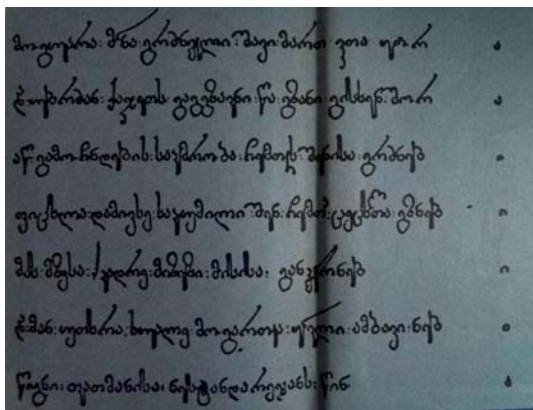
II. 3 – Rysunek obok wiersza
[Ten straszny barok...]
w tomiku Strumilły „Jak” (1983)



II. 4 – Obraz Strumilły „Olej” (1970–1980)



II. 5 – Rysunek obok wiersza „Gdy” w tomiku Strumilli „Jak” (1983)



II. 6 – Wyklejka do opracowanego graficznie przez Strumillę tomu „Poezja gruzińska” – fragment rękopisu „Rycerz w tygrysięj skórze” Szoty Rustawelego



II. 7 – Okładka opracowanego graficznie przez Strumillę tomu „Poezja gruzińska”



II. 8 – Motyw kobiety-księżycyca na ilustracji na str. 361



II. 9 – Połączenie obu wiodących w antologii motywów na stronach otwierających i zamykających antologię



II. 10 – „Nocne zmaganie rycerza z tygrysem” (s. 71)



II. 11 – „Księżyc nad świętą górą Mtaemindy” (s. 233)



II. 12 – „Nocny krajobraz” (s. 271)



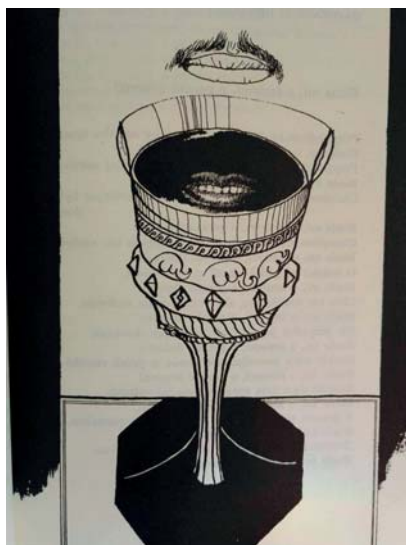
II. 13 – Ilustracja do anonimowej wiersza „Słońce w domu i w obejściu” (s. 77)



II. 14 – „Słoneczno-nocna ilustracja” (s. 449)



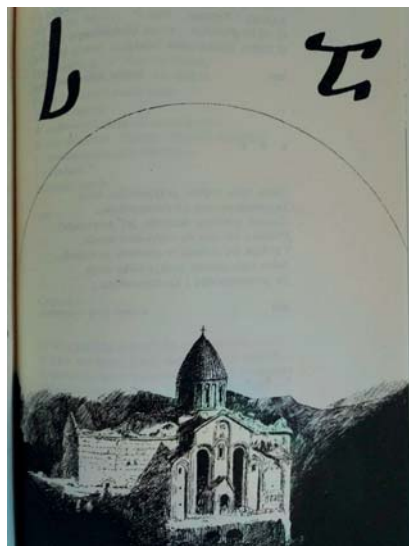
II. 15 – Ilustracja do poematu „Król arabski Rostewan spotyka rycerza w tygryskiej skórze” Szoty Rostawellego (s. 109)



II. 16 – Ilustracja do fragmentu madżamy „Rozmowa wina z ustami” Tejmuraza I (s. 141)



II. 17 – Medea na ilustracji do poświęconego jej wiersza Joseba Noneszwilego (s. 389)



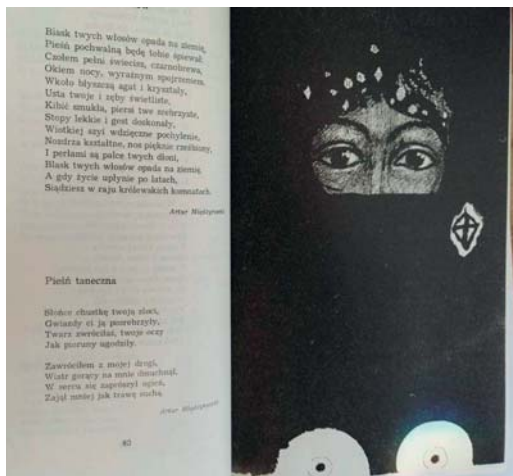
II. 18 – Klasztor Oszki na ilustracji do wiersza [O niebo, rozlane szeroko nad Gruzją...] Anny Kalandadze



II. 19 – Ilustracja ze splecionymi dłońmi kobiety i mężczyzny (s. 391)



II. 20 – Kobieta na ilustracji do „Pieśni miłosnej” w antologii poezji armeńskiej



II. 21 – Kobieta na ilustracji do „Pieśni tanecznej” w antologii poezji gruzińskiej (s. 81)



II. 22 – Motyw pustego prostokąta na tle krajobrazu z obrazu Strumilty „Tusz” (1979)



II. 23 – Ilustracja do wiersza „Czekają nas” Medei Kalchidze (s. 537)



II. 24 – Motywy ust i kielicha na obrazie Strumilty „Gwasz” (1950–1960)

Elżbieta Zarych

The Jagiellonian University

THE GEORGIAN PART OF ANDRZEJ STRUMIŁŁO'S WORK

Summary

The work of Andrzej Strumiłło, a versatile artist, painter, photographer, designer, poet, and illustrator (considered to be of the Polish School of Illustration), was created in connection with his travels, as a result of his experiences, reflections, and inspirations. His curiosity about the world, openness, humility in the face of analyzed material and other cultures, an attempt to enter a different world, his way of thinking, emotions, poetics, and even techniques are visible both in his original works as well as in book illustrations created over several decades. Among the countries visited during his numerous journeys, both in the course of his work for the Polish Chamber of Commerce and in the course of his exhibitions and private trips, there were some to which he returned many times and which significantly influenced his oeuvre, such as the countries of the Far East, and others which constitute only a small part of his oeuvre, such as Georgia. The analyzed material covers Strumiłło's stay in Georgia as part of his work for the Polish Chamber of Commerce at the end of 1968, including a trip to a monastery, Betania, his recollection of it recorded in his diaries, poems and drawings related to Tbilisi included in the volume "Jak" (1983), as well as illustrations for an anthology of Georgian poetry he was working on, which is also accompanied by notes in his diary on the creation of the illustrations. Also, in the case of the culture, art, and customs of Georgia, as in the case of all countries presented by the artist, there is visible a desire to understand them, as well as creative processing of thoughts and feelings, to present his image of Georgia, the Georgian soul. From his notes, illustrations, and poems, there emerges an image of the Caucasian country which the artist sees, but also perceives through the prism of his interests, and which he wants to see. This image is a mixture of his own experiences from his stay, his artistic interests, expectations, and inspirations.

Keywords: Andrzej Strumiłło, poems, illustrations, Georgia, diaries.



*Świątynia Bagrata (Katedra Zaśnięcia Bogurodzicy) w Kutaisi z XI wieku.
Zdjęcie współczesne*

IV



KULTUROWE DOPOWIEDZENIA



colloquia
orientalia
bialostocensia

Nina Taylor-Terlecka

Oxford, Wielka Brytania

**WESTERN TRAVELLERS IN THE CAUCASUS.
GEORGIA'S HIGHWAYS AND BYWAYS:
HOTELS, INNS & TAVERNS IN THE 19TH CENTURY**

The Road to Tbilisi

Of all the roads to Tbilisi, the best documented in nineteenth century travelogues is, predictably enough, the Georgian Military Road, the former bridle-path upgraded to accommodate a carriage and eight horses, and generally facilitate communications and army movements. The busiest thoroughfare in the Caucasus, it was seen by Westerners as a major achievement of civil engineering, as within Russia itself, proper roads were virtually non-existent. Celebrated by illustrious literary and artistic names, it found a permanent place in the writings of Griboyedov, Pushkin, Lermontov, and others. Travellers' amenities were on a level seldom encountered on the less frequented routes of Transcaucasia; and the post-stations are often described in some detail by wayfarers. Known as "palaces", as they were built and appointed to receive the Tsar, the inns had large, well-furnished rooms, with mirrors and sofas, and tea could be drunk by an open window affording a splendid view over the black bulk of Mount Kazbek (Belyaev 1882: 396).

The traveller heading for Tbilisi would usually pass through the northern stronghold of Vladikavkaz where, in the days before it acquired its own "Hotel de France", a lodging was maintained inside the fortress at the expense of the Crown, this courtesy being supplemented by the board and services of the colonel in residence (Bélanger 1834: 305). All life's commodities were available and, although provisions were highly priced, there was good wine from Mozdok to drink (Armstrong 1831: 74). The next lap of the journey led through the gorges of the Terek and Darial, where the post-station was a substantial stone building, with a veranda, bow windows, and a billiard room. It displayed a somewhat incongruous array of delicacies.

“Downstairs the rooms are furnished only with square stools and the usual wooden bedstead. The *salle à manger* is usually large, with, in one corner, a cupboard containing a motley collection of delicacies, mostly liquid... I have seen in a row Veuve Cliquot, Chateau Lafitte, Allsopp’s Pebb Guinness Stout and Old Mader: there is very seldom more than one bottle of each. The champagne is generally five roubles, and the English beer one rouble 15. A few boxes of sardines and a plate of stale cakes form a set-off to this tempting array. The samovar and the tea are always forthcoming; borsch, or cabbage soup, a national dish in Russia, is usually to be had very quickly; and sometimes a beefsteak will be cooked if ordered; but, as often as not, there is nothing more solid than eggs in the house” (Freshfield 1869: 181).

Proceeding south through Balta and Lars, where the government hostel was reputedly excellent (Armstrong 1831: 75), the next major station was Kazbek. General Kazbek, “a mountaineer who formerly rendered great services to Russia, and now keeps the peasantry in order. . .” often entertained diplomatic missions, and for the visit of Moritz von Kotzebue his kitchen staff put on “an Asiatic dinner, principally consisting of rice-porridge and mutton” (von Kotzebue 1819: 35). The family lived on one side of a quadrangular fort, while opposite “a suite of excellent rooms [was] set apart for the reception of travellers of distinction.” The same high level of hospitality for travellers was maintained by the general’s household after his death. When Robert Ker Porter arrived the chatelaine, who was indisposed at the time, “ordered refreshment to be spread for me, which consisted of dried fish, some small pieces of roast meat, excellent bread and butter, and, after all, some as excellent coffee” (Ker Porter 1821). When some ten years after Ker Porter’s visit, the poet Alexander Pushkin dined there with a friend, the cuisine was as excellent as ever. There was also an open invitation to go shooting wild game. Throughout the nineteenth century, travellers take note of the menu offered, ranging from tasty wild boar and roast venison to *tur* chops and trout from the Terek. Horses were cared for at the inn behind the church. The Kazbek taverners kept up their high standards over the years, serving hot meals on request - excellent Kotlety à la Russe and creditable steaks, “a pleasant change from the cold meat diet of the previous day” (Buchan Telfer 1876), and tasty luncheon dishes of trout and fried eggs, washed down with white Kakhnetian wine. According to Maxim Maximich in Lermontov’s *A Hero of Our Time*, after lunching at Kazbek one could, by riding at a fast gallop through the Terek and Darial gorges, drink tea at Lars and reach Vladikavkaz in time for supper.

After the comforts of Kazbek, where a good supper and beds were available, the post-house at Kobi was disappointing. Prices were high. The wood to make a fire for boiling a kettle cost three roubles, and the stove was apparently seldom lit. Later in the century, the Kobi post-master was “as usual, tipsy” (Freshfield 1869:

443), or else such a dour fellow that travellers preferred to move on. The more fortunate Dr Wagner managed to while away the time until evening in shooting wild fowl, for which the neighbourhood offered excellent opportunities (Wagner 1856: 216). Although the post-house at Keschaur was a miserable place, good humour would be restored by the warm fire and steaming kettle at Kreuzberg (*Krestovaya gora*, Mountain of the Cross) station; moreover, there was always a bed for the night at the self-styled “palace” of Mleti, which an English alpinist held to be one of the most frequented and best provided on the road (Freshfield 1869: 443).

Pressing on south, at Pasanauri, an American traveller found there was not even wood for a fire; the only beds were the floor, or the lath base of two wooden bedframes (Ditson 1850). Two miles from Ananuri, Ker Porter was delayed by a four-day quarantine, and had to stay in a guesthouse overgrown with fungi and “other weedy nuisances”. Clustered at the foot of a fortified mound, the village of Ananuri was situated in an attractive position at the confluence of two torrents (Freshfield 1869: 182), and local people sold the pelts of wild animals by the roadside. Within easy distance of Tbilisi, Dushet was also a pretty village (Ditson 1850: 348), where a Russian visitor remarked on “some handsome faces, albeit black-eyed and vociferous. The women knitting stockings in their doorways reminded me of the small Jewish towns of White Russia” (Verderevsky 1857: 212). On a favourable day, one could count on a supper of bread, cheese and cold sausage (Ditson 1850: 348), though Prince Alexis Soltykoff found that the eggs were stale, and the bread of inferior quality and full of sand, the chicken saturated in nauseous fat, floating in a liquid redolent of the graveyard (Soltykoff 1851). Guests of high social ranking were likely to receive preferential treatment: when a party of grandees turned up, a traveller from Alsace was served a bowl of detestable raw cabbage floating in hot water, and chunks of tough and gristly buffalo meat in lieu of the roast lamb and Borshch he had been promised (Koechlin-Schwartz 1879). Towards the end of the century, Oliver Wardrop could still attest:

“All the stations on this road are equally comfortable; in many of them are bedrooms, a dining-room, a ladies’ room, and one can get white bread and European food. Those who have travelled the post-roads in Russia will readily understand my surprise” (Wardrop 1888).

Tbilisi Impressions

Travellers’ impressions of the Georgian capital vary over the centuries. Back in 1768, the oft-quoted Abbé Joseph Delaporte considered that its handsome architecture and immaculate stone-built marketplaces put the edifices of his native France to shame. As Jean-Pierre Moynet, Alexandre Dumas’s artist friend, exclaimed some hundred years later: “Tiflis est certainement une merveille!” (Moynet 1860:

319). Over that period, Tbilisi had undergone radical transformation. After the city had been ransacked by the Persians in 1795, priority was given to the construction of administrative, governmental, military and ecclesiastical buildings. A traveller's imagination might well be captured by the Asiatic decrepitude of the old town that had survived the Persian onslaught, and now constituted "a collection of low hovels half buried in the hill" (Ditson 1850: 299); but in the first two decades of the nineteenth century foreigners generally evince little enthusiasm for the city. Stopping off on his journey from India to London in 1819–20, Captain Thomas Lumsden declared that "there is but little in the town deserving of notice" (Lumsden 1822). While the young captain of horse artillery may have lacked aesthetic sensitivity, that can hardly be said of the painter, Sir Robert Ker Porter who, though enthralled with the mountain peaks, felt oppressed by the situation of the city and by "the horrible dungeon-impression of Asiatic dirt and barbarism". Instead of bright colours, gay minarets, painted domes, and gilded trellis work, he beheld flat-roofed houses of dun brick, stone, or mud, with paper windows not even oiled for greater transparency; every house and building seemed to share the dismal lure of the surrounding heights. Nor did he find Georgian music and dance to his liking. Robert Lyall, who visited Georgia a couple of years later, had read Ker Porter's book, and endorsed this view: Tbilisi, he wrote, is "one of the meanest and most disagreeable towns I ever saw" (Lyall 1825).

In the early decades of the nineteenth century, hotel business in Tbilisi was barely in its infancy. The first such enterprise was launched by Jean-Paul, a native of Provence and former grenadier of Napoleon's Grande Armée (Gamba 1826: 52). Having been made prisoner by the Russians, he served for several years as the chef of a Russian general in Georgia. Then, as the climate clearly suited him there, he decided to start up his own catering business; this is presumably the place at which Thomas Lumsden dined with his companions – "a good tavern, kept by a Frenchman". Two Frenchmen, however, were less fortunate. Journeying overland to Pondicherry in 1825, vicomte Desbassayns, its newly nominated governor, and the young naturalist, ethnographer and orientalist Charles Bélanger, who was appointed to organize a botanical garden in that colony, stopped off in Tbilisi on the way. Upon enquiring about accommodation, Bélanger was directed down a narrow alley to a hostelry run by his fellow countryman, reputedly the only such facility in town. The room was spacious but exposed to the east winds. Without beds or chimneys, it boasted just one table, a few chairs, and two wooden sofas draped in carpets, on which the guests had to pile all their coats and furs to keep out the cold. They decided to brave it out, and whilst accepting the French consul's invitation to dinner, they declined his offer to find them superior lodgings (Bélanger 1834: II 200).

Travelling via Persia and Afghanistan to join his regiment in North India in 1829, Lieutenant Arthur Conolly broke his journey in Tbilisi, and appears to have lodged at the same address, which he describes as “a tumbledown house kept by a French sutler, who had set up as an inn-keeper”. Around this time, a German landlord opened a rival establishment; but judging by the report of two young American missionaries, who had crossed Anatolia to Tbilisi in the summer of 1830, competition did little to improve standards. The Reverend Eli Smith and his companion had hoped to lodge privately. Regrettably, “the same cause which had ruined the taverns by depriving them of patronage had filled every disposable room, and none could be procured”. Another problem was posed by “the police authority of quartering strangers, especially if officers, as most Europeans are, in any house it chooses”. “In a city possessed so long by Europeans – they continue – we had hoped for convenient accommodation, and had anticipated with some pleasure the luxury of a good bed at least”. Meanwhile, they found prices exorbitant. Their first choice, on account of its convenient location, was the French taverner’s joint.

“Its dirty floors, looking as if they had never felt the effects of water, gave us, at our entrance, no very promising earnest of the rest of its conveniences; but extreme fatigue and the lateness of the hour made us hope that the beds would be better [...]. Hardly was I snugly laid in mine however became it seemed more like a bed of nettles than of down. A whole army of bloodthirsty enemies attacked every assailable point and forced me immediately to seek for quarters at the centre of the floor, the only place of refuge. Our rooms proved, in fact, absolutely inhabitable, and we were obliged to seek new lodgings.” The German hostelry, to which they duly moved, was free of bedbugs, but plagued by cohorts of fleas and swarms of flies. By night, at least, we obtained some respite; for the darkness put the flies to sleep” (Smith 1833: I 203).

During his week-long sojourn in Tbilisi, young Lieutenant Conolly enjoyed “the very polite attentions for which we remain indebted to that excellent gentleman, the Chevalier Gamba, French consul” – who, after living more than fifteen years in Georgia, was often instrumental in finding accommodation for foreign travellers. The party-loving lieutenant was of sufficient social standing to enjoy the “entrée” at government-house. He had arrived too late in Tbilisi to be present at the ball given for the Turkish pashas captured during the recent war, but managed to attend a grand entertainment, “given to the army by the Georgian merchants of the city”. In short, during his stay in Tiflis, he was so well received by Paskievich and the Russian officers, so “hospitably entertained by the different chiefs to whom we were introduced, and, in short, amused ourselves so well that we were sorry to depart” (Conolly).

Travel literature often refers to the splendid banquets laid on at government house, though the menu of sour stews, thin slices of nasty bread and mediocre wine was not always to the Western palate. General Rosen's guest list was studded with aristocratic names; yet his French chef was most of the time drunk, and palace catering suffered as a result. According to Vladimir Sollogub, Tiflis in the 1850s was still an Eastern city, and life at the Viceroy's palace retained, for all its splendour, a certain patriarchal simplicity. The Viceroy, English-educated Mikhail Semyonovitch Vorontsov, reputedly had the best chef in Tiflis. A visiting American, George Leighton Ditson, was invited to dine at the palace. Treated to "the usual stimulants to a Russian dinner [...]: aqua vitae, pickles, bread and dry bolognas", he found only the Persian and Turkish dishes to his liking. He did, however, enjoy the opportunity to mix in aristocratic circles with counts and countesses, and hobnob with the likes of Prince Dadiani and princess Belutoff. It is perhaps no surprise that he subsequently dedicated his travel book to Vorontsov (Ditson 1850: 45, 305).

The poet Lermontov, who came to Georgia in 1837, complained that the best hotel in the capital was "a miserable tavern kept by a Jew" (Kelly 87). Others came to realize that Tbilisi in no way resembled the city of their dreams. Friedrich Parrot, professor of natural history at the University of Dorpat, was similarly disillusioned; his main interest lay however in agriculture. Tbilisi underwent hardly any major changes until around 1845. The *Kavkazski Kalendar* for 1846 lists two hotels: Moskovskaya, belonging to V. Krylov, in Erevan Square, and the St Petersburg Hotel in Golovin prospect. In 1847, the same compendium also mentions Hotel Warsaw, owned by one Chmielewski, presumably a Pole, and Zaltsman's establishment on the Sands (na Peskakh); there were also restaurants run by Diubek, Feliet (Feuillet?) in Erevan Square, Shilkevich (Szyłkiewicz) and Grivnak. The American Ditson mentions five hotels, two of which "were quite good", though only one had a spare room (Ditson 1850: 300). The 1852 edition names Zaltsman's, Hotel Warsaw, Hotel St Petersburg in Ataman Street, and Hotel Italia, owned by Carlo Moriggi on Golovin Prospect. Seven Russian eateries (traktir) are also listed; restaurants include Jean-Paul's in the German Colony, Adam Merkle's in Prince Sumbatov's house in Erevan Square, and Kharin's in Tamamshen's theatre building, also in Erevan Square (*Kavkazski Kalendar* 1846, 1847, 1852).

By the middle of the century, hotel facilities began to show a marked improvement. Travelling between Russia and Turkey in the mid-1860s, Viscount Pollington was well pleased with the Opera in Tbilisi, where *Ballo in Maschera* was playing, and he was favourably impressed with the Hôtel de l'Europe "kept by an Italian and a Frenchman in partnership, and really a miracle of cleanliness for this country: the eating good, though everything preposterously dear" (Savile 1867: 125). Douglas Freshfield, for his part, was delighted to find that:

“Our host and his wife were French, and that the house was filled up in European style. The bedrooms were large and amply furnished, and the beds had good spring mattresses, instead of being (as usual in Russia) mere sofas with hard leathern cushions, and a sheet spread over them. Moreover, the master of the hotel was also the head-cook, and many of our dinners would have done credit to a restaurateur of the Palais Royal” (Freshfield 1869: 98). His aristocratic compatriot, Lord James Bryce, also refers to this establishment.

Meanwhile another titled Westerner, Baron Max von Thielmann, secretary to the Imperial German embassy at St Petersburg, had discovered the Hôtel du Caucase, only a stone's throw from the theatre where, he was gratified to note, two visiting companies happened to be performing at the time. He praised the hotel's good management, likewise its cuisine, but judged the charges to be exorbitant – three or four times higher than the notoriously expensive hotels of Switzerland. A seasoned traveller, the Baron then ventured with his party into the wilds of Svanetia.

Descended from an eminent Alsatian family of manufacturers, traders and industrialists, and a member of the government of the French Third Republic, Alfred Koechlin-Schwartz came to Georgia as a tourist in the 1870s, travelling with his wife and a party of friends via Kazan, Siberia, Astrakhan and Derbend. Like Baron von Thielmann, he chose to stay at the Grand Hôtel du Caucase; its French owner, whom he describes as a former *chef de cuisine dans le pays*, ran it “as well kept as possible by Caucasian standards”; and he highly commended the catering: “la cuisine est excellente, ainsi que le vin”. In Tbilisi, he noted, the hairdressers, milliners and dressmakers were all French, while Grand Duke Michael's Palace caused him to exclaim: “on se retrouve en pleine civilisation européenne”. Koechlin-Schwartz had a talent for sketching and, with his eye for the picturesque, it was the old Tbilisi houses that appealed to him most. They never stood in a straight row (“elles n'ont jamais connu d'alignement”), and there were no two alike. The frustrated artist finally exclaimed: “mais tout cela est trop beau pour être traduit sur une toile” – it was all too exquisite for mere art to convey to canvas. (Koechlin-Schwartz 1879).

Progress or no, hotel breakfasts did not meet with universal approval. The former British consul at Kertch, Clive Phillipps-Wolley, sat on his Tbilisi balcony, “with my glass of tea and that leathery ring of bread they call a ‘bublik’, which forms the regular breakfast of the Russian” (Phillipps-Wolley 1881). Douglas Freshfield spent his evenings in the gardens of the German quarter, known as ‘Mon Plaisir’ and ‘Sans Souci’ (Freshfield 1869: 445). A few years later, Oliver Wardrop commended the “Sakartvelo gardens, where the good people of Tiflis often dine in vine-covered bowers by the riverside”, further mentioning the French restaurant d'Europe, opposite the Palace, and three other Tbilisi hotels: Kavkaz, Rossiya, London.

A friend had recommended the Hôtel de Londres to the young reporter Alexander Macdonald, who found its charges disproportionate to the facilities it offered and tried his luck elsewhere. In his own words, after some searching

“We happily stumbled on the ‘Hotel du Caucase’, on the main street of the new part of the town, from which it was entered by an entrance between two of the shops over which its front part, comprising its large dining-rooms and buffet, were built. The bedrooms and suites were in the rear, opening out on two wide and tastefully-decorated verandahs round the three sides of the oblong courtyard, but one flat above it. The apartment placed at our disposal was at the upper cross end of the first verandah, and was comfortably, if not elegantly, furnished as bed and sitting room. The only look-out from it on one side was across the verandah into the courtyard opening. On the other side our view was shut in by the gloomy background of the precipitous, rocky heights to which we have already referred. Still this isolation made it a capital place to sleep in and acting under this impression we spent our first afternoon in the enjoyment of this much-needed and longed-for luxury” (Macdonald 1893: 286–287).

Macdonald expresses a distinct preference for “marks of civilization” and other modern amenities in Tbilisi, the numerous shops, theatres, studios, cafés, bookstores and “the good supply of comfortable carriages plying for hire” to be found in the new, Russian district. He clearly felt less happy about the native quarter, where he discovered “all kinds of shops, and apparently all kinds of men, with a variety of animals and beasts of burden, and in such numbers as often caused as big a block as that which at certain hours delays the traffic over London Bridge” (Macdonald 1893: 288). Its streets, he found, were narrow, tortuous and confused in the Oriental style.

A mere three years later, the views of Walter Harris, Fellow of the Royal Geographical Society, differ quite radically. He regretted what he saw as “the entire absence of the Continental system of *cafés*; search far and wide, there is nothing that answers to the idea of the *café* of France and Europe in general” (Harris 1896: 42–43). On the other hand, he had warm words of praise for “that most excellent hostelry, the Hôtel de Londres, over which Madame Richter and her son so ably preside, and which well bears out its reputation of being one of the most comfortable hotels, not only in Russia, but almost in the world. And none knows better than the traveller how much of his pleasure depends upon the quarters he finds to lodge in” (Harris 1896: 45). Otherwise, he found little of interest in “civilized Tiflis”, preferring to stroll down the narrow arcades, admire “the great ill-built caravanserais, with their overhanging balconies of painted and carved wood”, which were neither Persian nor Russian, and in the district of the bazaars to relish that “very Ba-

bel of nations and languages, such as must delight the heart of the traveller" (Harris 1896: 46–47).

In the provinces

For travellers who chose to leave Tbilisi for the provinces, a familiar sight on the roads was the clattering, cumbersome arba that Georgians, Lesghians, Ossetians and Circassians found best suited to the rugged mountainous terrain, and used on family journeys, on pilgrimages, and for the conveyance of wineskins. In more conventional mode, a foreigner might take the *diligence* at Vladikavkaz, or what Freshfield refers to as a *paracloednaia telega*, or hire a Russian-style tarantas. Baron Haxthausen had only a short stay in Tbilisi before travelling on to Armenia.

"After procuring from the Governor the requisite papers, I hired a Russian tarantas, a convenient carriage, suitable for bad roads. But on this occasion, I was prettily taken in by a German saddler, who gave me such a rickety vehicle, though externally polished up, that we broke down more than half-a-dozen times on the journey, and lost not only money, but what was worse, time. The German workmen have in general throughout the Russian provinces a reputation for great skill and honesty" (Haxthausen 1854: 175).

Vehicles apart, the first obstruction on the journey might be the road itself; sometimes, as when the chevalier Gamba attempted to travel between Tiflis and Telavi, it was impassable for a britzka. Indeed, according to Alexandre Dumas, a postal road in the Caucasus meant no road and no horses. In the middle of the century, however, a Russian prince was able to praise the splendid road from Tbilisi to Erevan, built by one Colonel Espejo, a Spaniard in Russian service (Soltykoff); and Freshfield reported that the viceroy had ordered the construction of roads to Kutaisi and Erivan, and that the road of Darial was almost complete (Freshfield 1869: 109).

It is the Russians who appear to have adapted most readily to local conditions; and they were also more likely to "go native". The poet Lermontov, who would leap out of a stagecoach to take a quick sketch the mountain landscape (Boborykin 1960: 103), was sighted one mid-December at a hostelry in Vladikavkaz. Clad in his military frockcoat, he sat in the company of a Frenchman sketching and singing "A moi la vie, à moi la vie, à moi la liberté," with loud abandon (Boborykin). Lermontov admittedly parodies the excesses of this fashionable vogue in an essay entitled *The Caucasian*. Yet, for his generation, Georgia and the Caucasus provided life's great soul-shaping adventure, liberation from formal constraints, and a well-spring of inspiration; and the poet could not fail to respond with due flamboyance. He donned Circassian garb, slung a rifle over his shoulder, ate *Tchurek* and drank

Kakhetian wine straight from the buffalo-skin, galloping across the sun-parched plain of that province, and spent the night *al fresco* to a chorus of howling jackals (*Letopis...* 1967). Less romantically, Russian peddlers and craftsmen in the 1830s started coming to the Caucasus in droves, plying their wares first in Tbilisi, then in the rural districts of Georgia. An English traveller observed one such couple drinking tea outside a dreary inn, while their two dejected horses pecked away at a little hay; they then spread a mattress on the ground next to the cart and prepared to sleep (Abercromby).

Such makeshift arrangements did not suit everyone. At the other end of the spectrum, Humphry Sandwith, an army physician present during the siege of Kars, depicts a local means of travel.

“A Turkish pasha, or English MILORDO, who loves ease and luxury, travels with an immense train of followers and packhorses, carrying about with him tents, tables, chairs, beds, a large culinary establishment, and other supposed necessaries. He sends his cook and tents three or four hours in advance, so that when he arrives at the end of his day’s journey, hot and tired, he finds in some lovely valley, with a shady grove, murmuring brook, and the like, his tents all standing, his tubs of warm and cold water, his brushes and sponges, his fresh suit of clothes; and in the next tent a table spread in the wilderness, with a clean white tablecloth, and all the appetizing accompaniments of high civilization” (Sandwith 1856).

When preparing for his journey to the Caucasus, Augustus H. Mounsey, Second Secretary to Queen Victoria’s Embassy in Vienna, was persuaded to take a watch, glasses, crystal wine-coolers, an English saddle, a portable bed and supplies of brandy and sherry. In retrospect, he agreed that the brandy, the bed and the English saddle, complete with holsters, saddlebag and bridles, had come in very handy. With the benefit of hindsight, however, he recommended such vital necessities as sheets, blankets, waterproof covering, portable India rubber bath, japanned iron wash basin; plates, cups and knives, also a large pocket-knife with corkscrew, a portable medicine chest, preserved meals and soups; a pith helmet, strong riding-boots and breeches, veils and spectacles for the protection of the eyes, also several linen suits for summer; and finally a fur-coat, knee-high felt-boots and numerous wool and flannel outfits for the winter (Mounsey 1872). Some twenty years later, the Honourable John Abercromby made do more modestly with saddles and saddlebags, an iron teapot and kettle, tea, sugar and saucepans. Buchan-Telfer agrees that luggage should be restricted in quantity, suggesting that an oval bath be taken in lieu of a portmanteau, fitted with a strong lock and stout straps. The most suitable clothing was a short jacket and knickerbockers with top boots or gaiters. Mr Pfaff’s travelling gear included a samovar, coffee-machine, knife and fork,

a non-breakable drinking glass, and sufficient reading matter for the long delays that might occur on the way.

Tea was the only way to keep going on the journey. The Russians had evolved their own survival strategy for the Caucasian trek, taking a teapot, biscuits, and their own supplies of tea and sugar. Often choosing to bivouac, they drank more tea and used more sugar than usual, as they found that a combination of plain tea and garlic dealt with the fever as effectively as quinine. Although there had been a sugar factory in Tbilisi since the 1840s, the article was notoriously scarce outside the capital; the lump variety could be used as a novel coinage to barter for eggs, milk and a little black bread from Tatar village women. As for coffee, it was a rare item in the provinces, and sometimes quite unpalatable. The advice was to take one's own coffee-machine. Alexandre Dumas tartly observed that the Russians left all other precautions to chance, never eating *en route*; like the Arabs of the desert, they would set out with a comely paunch, tighten their belts on the way, and arrive at their destination "avec des tailles de soubrette".

Mr Pfaff issued a more serious warning: bread was often scarce, and an *aul* in Ossetia would at best supply only mutton, *czureks* and cheese. The pundits generally agreed that travel must never be undertaken in the Caucasus without a sufficiency of provisions. Prior to departure, it was both cheap and expedient to visit the Armenian Bazaar and Tatar maidan where, after the extortionate prices of European Tiflis, one could eat one's fill at a crowded table for just a few kopecks. The sight and smell of animal carcasses decomposing in the sultry heat was repellent to some Westerners; but the markets also offered them an ethnographic feast. Fruit could moreover be bought from the Kinto boys, chickens, geese and turkeys from the Georgians, vegetables, potatoes, butter and veal from the German colonists. Salt, poultry and bread were best purchased in the Maidan. Travellers give their list of personal recommendations: sugar, cheese, tea, sausages and bread, or bread, rusks, tea, sugar, smoked sausage, ground coffee and bouillon. Tongues, chickens, butter, wine, brandy and preserved meats could be obtained from the Commissariat. Further luxuries might include tinned fruit, or a cake of chocolate. Baron Thielmann further advocated bouillon, and tinned vegetable and mince, "as handy on a journey as on the battlefield. An appetizing soup was produced at a speed that mystified the Russian soldier on guard" (Thielmann).

Post Stations

It would have been unwise to disregard this advice. According to Moritz von Kotzebue, some villages were nothing but a heap of molehills. Officially, travellers' accommodation in remote provinces was provided by government posting stations, the Caucasian network being an extension of the great Imperial Russian sys-

tem, familiar to readers of the marquis de Custine. Its legitimate status gave no guarantee of efficiency, honesty or cleanliness; Dumas, for one, grumbled that one paid for all the way to Tiflis even if the facilities terminated en route at Yekaterinograd; and postmasters were renowned for their “insolence, ignorance of truth, and rapacity” (Freshfield 1869: 110). A post-house in Guria could be no more than a stable built of wattles with a small blockhouse at one end; it could even be underground, discernible only from the smoke issuing through a square hole in the roof. Officially, again, samovars and kettles were to be found in every hotel and post-house, even though no other furniture was visible. In fact, most government-houses and posting-stations provided only water and a fire – Lermontov declared his cast-iron kettle to be his only solace. Stationmasters, whose duty it was to supply wood for heating the samovar, were unobtrusive in the extreme, disinclined to press their services upon their guests, and conspicuous chiefly by their absence (Mounsey). The postmaster at Orpiri turned out to be a “brigand du premier ordre” (Freshfield 1869: 482)¹. Some out-of-the-way stations provided two qualities of water, one being reserved for tea; at the next station the water might be undrinkable, or unavailable (Belyaev 1882: 369). Fleas afforded a further discomfort for Dr Wagner; and Oliver Wardrop was made aware of other pests.

“Orkhevi post-station was a dirty, bare room with a table and two wooden benches, the only adjunct a Samovar, the walls being decorated with official notices in four languages to warn farmers against Phylloxera, portrayed in its every developmental stage” (Wardrop 1888: 72).

There was however a pleasant surprise in store when a post-house in Georgievsk provided black bread and milk (Armstrong 1831). Tins of pâté de foie and sardines might put in an unaccountable appearance; and at a station near Kutaisi, Freshfield found both beer and champagne. Viscount Pollington noted that even the humblest post-houses utilized English crockery-ware, the willow-pattern largely predominating (Savile 1867: 121). Wardrop describes his arrival in Signakh.

“I first addressed myself to the post-master, who replied that boiling water was the only refreshment that he could offer me, but held out the hope that I might get dinner in the town. I wandered up and down the streets for an hour, and then found a dirty eating-house, where I refreshed myself with vodka, eggs, wine and bread. It took three quarters of an hour to boil the eggs”.

He found the Club to be the centre of social life in the town; and nicknamed the *gostinitsa Nadezhda* the “Grand Hôtel de Kakhétie” (Wardrop 1888: 80). Ussher and his party considered themselves more fortunate. One stage from Grozny, near the Terek, in an area clearly mapped as Chechen-Ingush territory:

¹ Freshfield p. 482.

"We were agreeably surprised, on arriving at the post where we were to spend the night, to find that a Polish Jew, who had been burnt out at Grosna by a great fire which had taken place about a month before, had taken refuge there, and had established a kind of café. We put up with him, and fared sumptuously, contrasting the treatment we received from him with that experienced in places of more pretension" (Ussher 1865: 119).

The travellers arrived in the evening, as the herds of buffaloes and sheep were being driven through the narrow gateway in the clay walls and brushwood fortifications. The shepherds were armed to the teeth, and Cossacks ranged about on horseback.

The Dukhan

Although post-stations, backed by state authority, functioned in this haphazard manner, the traveller in need of refreshment might always strike lucky at a dukhan, a sort of roadside inn, pub, or *café routier*. Three-walled and open-fronted, these taverns were to be found all over Georgia from Svanetia and Ossetia to Kakhetia, sometimes several to a village, or one at every street corner; and they served as the main outlet for the gargantuan wine harvest, supplying gallon upon gallon of the liquor from the large clay Kwewri. On an auspicious day, they could provide meals consisting of Shashlyk, mutton and pork sausages; Balyk, fresh cucumbers, pastries and cheese; Tchurkchela, dried fruit and vodkas. Viscount Pollington remarks on wretched little roadside shops selling "Frend's double stout" and German matches made at Vienna for the English market with "If you want a light, I'll shine so bright" printed on the label (Savile 1867: 121).

Both the "dirty eating-house" described by Wardrop and the "kind of café" mentioned by Ussher could be seen as variants on the Dukhan. But places for travellers to lodge defy rigid categorization. Ussher depicts the "hotel" at Temikhan-shura, "a small brick and plaster house, the interior of which consisted of a raki shop and one room". He proceeds to give more detail.

"The furniture of the latter was probably unique among that of inns. A small table, which once had four legs, but now somehow stood on three, was in the centre of the room; a bench, broken across in the middle, occupied one side, and was faced on the other by a barrel organ in a sad state of dilapidation. This instrument, which completed the entire plenishing of the establishment, by no means surprised us, as barrel organs, whether out of order or in working condition, are much appreciated in the Caucasus, which, seemingly, is the ultimate destination of all these instruments when worn out by hard service in Europe" (Ussher 1865: 184).

Ussher was perplexed to find no water in the house, though a large supply of ice was available. The landlord, meanwhile, drank from morning until late afternoon, sobering up in time to get drunk again by bedtime.

In nineteenth-century travel literature, the dukhan comes to acquire a quasi-mythical status of its own. Baron Thielmann identified the Mingrelian dukhan simply as the classical Caravanserai of the East, “a not very garni hotel where the first effluvia of civilisation have just, sometimes, reached” (Thielmann). “Only it is on a smaller scale,” adds Rafael Bernoville, who then continues:

“Whereas an Arab’s natural instinct for beauty brings dignity to an occasion, and chooses an attractive spot for a halt, this is seldom the case in the Caucasus, where the influence of the Orient is barely felt. The dukhan often turns its back on the river or on the horizon. Dark and airless, its narrow opening hints at an even darker back-shop, which is virtually barricaded by a row of vast flagons” (Bernoville 1875: 48).

Bernoville was hard to please; he found the Georgian national costume ungracious, and the language hard and guttural, “an inexpressive pantomime of uncouth gesture”. At Red Bridge, on the Debeday or Khram river, Dubois de Montpéroux once saw a fine, spacious brick construction with a vast caravanserai. When Florian Gille passed by twenty years later, he found a *cabaret* like every other *cabaret* in Georgia, its kitchen exposed to the four winds; great quarters of lamb and mutton were hooked to the door, waiting for a passing customer to order Shashlyk (Gille 1859: 286).

A lieutenant of the Rifle Brigade and Doctor in Law, later Fellow of the Society of Antiquarians of Scotland, a dedicated traveller with a keen interest in archeology, language and folklore, the Hon. John Abercromby, who later inherited the title of 5th Baron, has penned a series of vignettes documenting the state of the road on his return journey from Kakhelia to Tbilisi. He describes a dukhan between Sabaduri gora and Satebis nuta.

“The house seemed to be built upon a midden . . . The dukhan was a one-roomed building with a counter at one side, behind, which a filthy-fingered and inquisitive boy dispensed the very limited stores of the shop, such as vodka, wine, bread and hard eggs. It was impossible to eat anything the repulsively dirty boy had touched, except the hard eggs and the inside of a piece of bread, and then only with frequent puffs at a cigarette, to drown for a moment the abominable odour of the establishment, quite as bad outside the door as within” (Abercromby 1889: 201).

In the circumstances, he preferred to eat nuts from a nearby tree for his lunch. As he pressed on to Tbilisi, the road descended sharply into a narrow defile, where the tiny hamlet of Tshvaris Chamia was situated.

“Here I had at one time thought of stopping for the night, as it was about half-way. But as the place consisted of only about six cottages and a *dukhan*, where neither hay, corn or even pasturage was to be found, I was very unwillingly compelled to move on. A man said there was another *dukhan* only three versts distant, where forage could be bought. The actual distance by road turned out to be eleven versts, though by using short cuts and walking a good deal on foot, we did it in an hour. [...] At last, about 5.30 p.m., our journey for the day came to an end, for we had reached the *dukhan*, the name of which I entirely forgot to ask, making sure it was Gldani. In front of it there was a little arbour of trelliswork, containing a table and two benches. This we took possession of, being cleaner and more airy than the wayside wine-shop” (Abercromby 1889: 202–203).

As the place could offer neither food nor fodder, Abercromby marched off to buy food at the nearest village, where “all we could get were eggs and bread, for which at first they declined payment, but ultimately were prevailed upon to accept the market price”. On reaching Tbilisi, he booked in at the Hotel du Caucase (Abercromby 1889: 206).

To quote the words of Alexandre Dumas: “We were entering civilized territory; the brigands, banished from the high roads, had become inn-keepers”. In the popular folk tradition, the *mikitan* (Dukhan-keeper) was a friendly person, ever willing to help an outlaw on the run. But the mythical image is deflated by Sergo Kldiashvili in his *Svanetian Novellae*, where he writes:

“How the innkeepers grew so fat was beyond anyone’s comprehension. They lay outside the taverns, grumpy and red-faced, and eyed any customer rash enough to ask for wilted horseradish, stale lobio, vinegary wine or a hen of less than pristine freshness, with an air of supreme annoyance at being so wantonly disturbed” (Kldiashvili 1941).

The Honourable John Abercromby also concluded that dukhan-keeping could not be a highly lucrative speculation, having gleaned from the hosteller in Gldani that in winter there was very little traffic on the road, while in summer his takings ranged from 24 kopecks to two and a half rubles a day.

Earlier in the century, Prince Soltykoff objected strongly to the fare on offer at a dukhan near the Aragva river: it sold wine and “a most revolting cheese, made from goat’s milk. I do not see how a foreigner could possibly eat it, although the indigenous people appear to like it very much” (Soltykoff). The Georgian inn-keeper was the very image of indolence, nonchalantly drinking and smoking as his wife tended the garden. A decade previously, Colonel Tornau had spent four years in the Caucasus as a military intelligence officer in the service of the tsar. Whilst in Sukhumi, the homesick emissary sought refuge and solace in Toganes’ congenial tavern, the only place where he could “relax in the company of Russian naval

officers and forget the miserable atmosphere of the place with a glass of Porter or Marsala” (Tornau 1864: 29).

Of all the foreign visitors, it would seem that the Russians acclimatized most readily, and responded most positively, to the wayside inns of Transcaucasia and Georgia. One writer in particular enthused about the Dukhan, finding it infinitely more desirable than its Russian counterpart, in ambiance reminiscent of drinking houses in Poland. As he writes,

“The Trans-Caucasian dukhan in no way resembles our Russian *kabak*. It is as decent, reputable and wholesome as our Russian tavern is foul, dangerous and disgusting. It is a joy for the traveller to reach the dukhan. Often it is his salvation. The dukhan has everything a traveller can possibly require, so long as he is unspoiled by the foolish luxuries of the capital. The dukhan provides cool and space and shade. True, it is often no more than a simple wattle construction, plastered inside with clay, above which peers a small patch of sky; but that is quite unimportant” (Markov 1904: 364).

In the immediate wake of the October Revolution the dukhan enjoyed an ebullient flowering, providing a sanctuary for Russian poets and artists. Once the Bolsheviks seized power in 1920, it entered a slow decline as the relic of a discredited past; when it was finally written off by the new regime, its demise spelled the end of the old era.

Kutaisi

For the average traveller, meanwhile, more salubrious arrangements were to be found to the West of Tbilisi than in the eastern provinces. Upon arriving in Kutaisi, Ussher put up at a hotel kept by a fat German. The “dirty-looking individual” he encountered in the hotel courtyard was the son of Mr Marr, a Scot, “who had many years previously established a tobacco manufactory not far from Maran, which he still carried on,” and the older half-brother of the famous Nikolai (born in 1865). The youngster apparently spent most of the day drinking, and although he spoke no English at all, he was fluent in French and Italian, and acted as interpreter for the French engineers engaged in surveying part of the projected railway line between Poti and Tiflis – the contract was finally given to British engineers, and the construction carried out by soldiers. Douglas Freshfield took exception to the mistress of the Hôtel de France, referring to her as “one of a pair of harpies” (Freshfield 1869: 482). He also noted the existence of a hatter’s shop offering a wide selection of local and foreign headwear (Freshfield 1869: 87), while at the photographer’s, one could purchase artistic cards depicting peasant types (Freshfield 1896: 481).

Opened between 1871–1873, the Poti–Tbilisi railroad gave a boost to travel and hotel trade; yet even though he could now conveniently travel by train, Baron Thielmann had his misgivings about Kutaisi itself. Russian friends advised him against the Hotel Medea, “an unfortunate appellation if only on culinary grounds”, and he and two friends checked in at the Hotel de France, run at minimal cost by le Sieur Hector, *ancien gâte-sauce parisien*. For sharing a washbasin, two wobbly beds and an ancient sofa, the travellers had to pay seven roubles a day. They also had to fetch their own water, as Hector could not be induced to leave his kitchen, and the hotel boy, “a wild-faced Mingrelian”, was conspicuous mainly by his absence. A rival concern, however, the Hotel de Colchide, was praised for its cuisine. Marinated in wine before grilling, its Lamb Shashlyk was exquisite, reputedly the best in the Caucasus; it was followed by a dish of aubergines sautéed *à la géorgienne* – and “Cela, c’est un rêve”.² The bazaar was excellent, and, at the end of the century Lynch declared that “few street scenes are more picturesque than those which are disclosed during an afternoon ramble in the Jewish quarter of Kutaisi” (Lynch).

Poti

Further West, French initiative played a major role in launching the early stages of the hotel business in the seaport of Poti. A household name among the reading classes of Transcaucasia and Georgia, Alexandre Dumas was the toast of Tbilisi, and enjoyed banqueting with a Tatar prince in an *aul*. He nevertheless considered a modicum of self-catering skills to be a *sine qua non* for the adventurous tourist. A seasoned traveller himself, he was also a crack shot, a writer on gastronomy, and a fine cordon bleu in his own right. Arriving in Poti shortly after an imperial ukaz had proclaimed it to be a town, he decided to celebrate the event with a great feast. Local conditions being as they were, improvisation and compromise were called for. Dumas found tinned beans and other vegetables in his luggage, used some lamb fillet leftovers, and shot a pig from the hotel balcony. Sporting friends delivered him a brace of pheasants, hares and a deer. Peppercorns could only be procured at the chemist’s, and a jar of English pickles stood in lieu of vinegar. All in all, he concocted some ten dishes, followed by nuts, tea, coffee and vodka, and washed down by the wines of Mingrelia, Kakhetia and Guria. When touring the Russian empire, he concluded, it was as well to study the 1859 edition of *Robinson Crusoe*.

At about this time, Madame Jacquot, a Parisian who had failed to make her fortune in Tbilisi, sold her property there and hoped to be more successful by set-

2 Koechlin-Schwartz, op. cit.

ting up the first hotel in the new port of Poti; she then contracted the fever, probably from the undrained swamp at the mouth of the Rion. A few years after Dumas's visit, John Ussher presents a dismal snapshot of the place.

“In this miserable spot there is not a single stone house. Strong posts, driven deep into the black, stinking soil, support the houses, constructed of logs of squared timber, at about three feet from the ground. They are usually about sixteen or eighteen feet square by ten high, and from whatever cause have generally underneath a fetid pool of water, in which swarms of frogs discourse merrily all day and night. A long narrow street of these wretched dwellings composes the entire seaport. Nowhere is the water more than two feet from the surface – in many places the standing pools of filthy liquid show that it is on a level with or above it. The forest of alders, thick and perfectly impenetrable from the rankness and luxuriance of the underwood, comes down to within a hundred yards of the end of the solitary street, which terminates abruptly at the edge, there being no road by which a wheeled vehicle could enter from the interior. Some sixty or seventy of these log-huts constitute the town, and are inhabited by a few shop-keepers, who earn a scanty subsistence from supplying the few government employees. They one and all seemed like spectres, from the effect of the constant attacks of fever to which they are subjected. In some instances, on calling at shops, a voice from the neighbouring hut would acquaint us with the fact that the owner was at that moment suffering from the malady, and consequently unable to attend to us” (Ussher 1865: 66–67).

Ussher lodged at the British consulate, a two-room hut with a bench and a table serving as beds. For board, however, he resorted to the “hotel” of Madame Jacquot, who managed to convert the somewhat repellent foodstuffs hanging in the local shops into a very fair breakfast and dinner.

Urban progress in Poti was slow. Freshfield noted that the main (and only) street was flanked on either side by a large ditch, brimming with stagnant slime. There were however three hotels to choose from, and the same author found the Jacquot establishment to be clean and comfortable (Freshfield 1869: 483). Although the walls and floor of the Hotel Colchide were still bare several years later, and Mme Jacquot still suffering from the fever, a “tolerable meal” was nevertheless served to an appreciative Augustus Mounsey. The place was clearly a congenial one; and a pleasant evening was enjoyed by Baron Thielmann when he met up there for dinner with Prince Gagarin, an old acquaintance from St Petersburg, who held an administrative post at Kutaisi and had come to Poti on business. Even as time went on, a certain old Frenchman contrived to run “a very fair hotel for such a town.”

Travellers' response and aesthetic perceptions cover a broad cognitive and emotional gamut. Coming to the Caucasus and Georgia on specific assignments

(diplomatic, political, military, commercial, or scholarly), the authors of nineteenth-century travelogues bring their prior expectations, nurtured by ancient myths, classical authors of antiquity, and their preparatory reading of earlier travel accounts, with which they engage in textual dialogue, contesting their facts, findings and opinions. Their writing reveals a tension between dream, imagination and reality, the need to mythologize, and the urge to demystify, to display the exotic, and respect the truth.

Read in loosely chronological sequence, these accounts point to the slow, and initially not over-promising, beginnings of the hotel trade in Georgia, which subsequently achieved international status in a relatively short time span. On balance, dirt and discomfort had not been a deterrent – at least not for upper-class Englishmen – although the less educated had problems adjusting. It is noted how Dr Cormick's servant Thomas, a Yorkshireman, and the woman-servant Mary "...sighed over the lost comforts of old England, the want of inns, and every kind of ease. They both agreed that in their present mode of life they were more like 'hanimals' than human beings" (Mignan 1839).

In the main travellers to the Caucasus were explorers, not tourists; curiosity and cognition counted for more than comfort, or the passive ingestion of culture. Hotels and wayside inns notwithstanding, the thrill of adventure and discovery, moments of epiphany, and a sense of journeying back in time to an archaic era of civilization, outweighed any disadvantages; and in this respect, the landscape acted as a powerful magnet. Dissatisfied as he was with Tbilisi, Ker Porter could not help feeling the spirit of the stupendous Caucasian solitudes awing his soul. When he declares "No pen can express the emotion which the sudden burst of this sublime range excited in my mind" (Ker Porter 1821: 45), he is stating the experience of countless other travellers. Once the first accurate maps were produced in the 1850s, and the pacification process completed a decade later, the way was open for mountaineers to enjoy the metaphysical thrill of the gaping void and proclaim the Caucasus to be the most exciting range in Europe, though less known than the familiar Alps, or even the Himalayas.

Index

- Abercromby 1889: Abercromby, Hon. John. *A Trip through the Eastern Caucasus*. 1889.
- Armstrong 1831: Armstrong, T. B. *Journal of Travels in the Sea of War during the last two campaigns of Russia and Turkey; intended as an itinerary through the South of Russia, the Crimea, Georgia, and through Persia, Koordistan, and Asia Minor, to Constantinople*. 1831.
- Bélanger 1834: Bélanger, Charles. *Voyage aux Indes Orientales pendant les années 1825 à 1829*. 1834.

- Belyaev 1882: Belyaev P. *Vospominania dekabrista o perezhytom i perechuvstvovannom*. St Petersburg: 1882.
- Bernoville 1875: Bernoville, Raphael. *La Souanétie Libre*. Paris: 1875.
- Boborykin 1960: Boborykin V.V. in Manuilov, V.A. and Gilleison, M. I. (eds) *M. Yu. Lermontov v vospominaniakh sovremenikov*. Penza: 1960.
- Bryce 1877: Bryce, Lord James. *Transcaucasia and Ararat*. London: 1877.
- Conolly 1834: Conolly, Lieutenant Arthur. *Journey to North India through Russia, Persia and Affghaunistan*. 1834.
- Ditson 1850: Ditson, G[eorge] L[eighton]. *Circassia or a tour to the Caucasus*. London and New York: 1850.
- Freshfield 1869: Freshfield, Douglas W. *Travels in the Central Caucasus and Bashan, including visits to Ararat and Tabriz and Ascents of Kazbek and Elbruz*. 1869.
- Gamba 1826: *Voyage dans la Russie méridionale par le chevalier Gamba*, 1826.
- Gille 1859: Gille, Florian. *Lettres sur le Caucase et la Crimée*. Paris: 1859.
- Harris 1896: Harris, Walter B.. *From Batum to Baghdad via Tiflis, Tabriz, and Persian Kurdistan*. 1896.
- Haxthausen 1854: Haxthausen, Baron von. *Transcaucasia. Sketches of the nations & races between the Black Sea and the Caspian*. London: Chapman & Hall, 1854.
- Iosselian 1866: Iosselian, Platon. *Opisanie drevnosti goroda Tiflisa*. Tiflis: 1866.
- *Kavkazski Kalendar’*.
- Kelly Kelly, Laurence. *Tragedy in the Caucasus*.
- Kldiashvili 1941: Kldiashvili, Sergo. *Gorod v ushcheli*, in *Gruzinskiye novelly*, Moscow 1941.
- Koechlin-Schwartz 1879: Koechlin-Schwartz, Alfred. *Un touriste au Caucase*. 1879.
- Kotzebue 1819: Kotzebue, Moritz von. *Journey into Persia*. 1819.
- Lermontov M. *A Hero of Our Time*.
- *Letopis’ družby gruzinskogo i russskogo narodov s drevnikh vremen do nashykh dnei*, Tbilisi 1967.
- Lumsden 1822: Lumsden, Cpt. Thomas. *A journey from Merut in India to London, through Arabia, Persia, Armenia, Georgia, Russia, Austria, Switzerland and France*. 1822.
- Lyall 1825: Lyall, Robert. *Travels in Russia, the Krimea, the Caucasus and Georgia*. 1825.
- Lynch H.F.B. *Armenia. Travels and Studies*. London 1901.
- Macdonald 1893: Macdonald, A. *The Land of Ararat, or, up the roof of the world by a special correspondent*. 1893.
- Markov 1904: Markov, Evgenii L. *Ocherki Kavkaza*. St Petersburg and Moscow: 1904 (2nd ed.).
- Mignan 1839: Mignan, Captain Robert. *A winter journey through Russia, the Caucasian Alps and Georgia thence across Mount Zagros by the pass of Xenophon and the ten thousand Greeks, into Koordistaun*. London: R. Bentley, 1839.
- Mounsey 1872: Mounsey, Augustus H. *A Journey through the Caucasus and the Interior of Persia*, 1872.
- Parrot 1845: Parrot, Friedrich *Journey to Ararat*, London: Longmann Brown Green, 1845.
- Pfaff 1871: Pfaff V. *Puteshestvie po ushcheliakh severnoy Osetii*, in *Sbornik svedenii o Kavkazie*, ed. by N. Zaidlits, Tiflis 1871.

- Phillipps-Wolley 1881: Phillipps-Wolley Clive *Sport in the Crimea and Caucasus* London, 1881.
- Porter 1821: Porter, Sir Robert Ker *Travels in Georgia, Persia, Armenia, Ancient Babylonia during the years 1817, 1818, 1819 and 1820*. London, 1821. 2 volumes.
- Sandwith 1856: Sandwith, Humphrey. *A Narrative of the Siege of Kars, and of the Six Months' Resistance of the Turkish Garrison, under General Williams, to the Russian Army; together with a Narrative of Travels and Adventures in Armenia and Lazristan, with Remarks on the present State of Turkey*. London: 1856.
- Savile 1867: Savile J. (Viscount Pollington). *Half round the Old World, being some account of a tour in Russia, the Caucasus, Persia and Turkey 1865–1866*. 1867.
- Sheremetev 1899: Sheremetev, S. D. *Kavkaz*. 1899.
- Smith 1833: Smith, Revd. Eli and Dwight, H.G.O. *Researches in Armenia*. Boston: 1833.
- Sollogub 1887: Sollogub, Vladimir A. *Memoirs*. 1887.
- Soltykoff 1851: Soltykoff, le prince Alexis S. *Voyage en Perse*. Paris: 1851.
- Telfer 1876: Telfer, J. Buchan, *The Crimea and Transcaucasia, being the narrative of a journey in the Kuban, in Gouria, Georgia, Armenia, Ossety, Imeritia, Swannety, and Mingrelia, and in the Tauric range*. London: 1876.
- Thielmann 1875: Thielmann, Baron Max von. *Journey in the Caucasus, Persia and Turkey in Asia*, 1875.
- Tornau 1864: Tornau, Fedor Fedorovich. *Vospominania kavkazskogo ofitsera 1835, 1836, 1837 i 1838 goda*. Moskva: 1864.
- Ussher 1865: Ussher, John. *Journey from London to Persepolis, including wanderings in Dagh-estan, Georgia, Armenia, Kurdistan, Mesopotamia, & Persia*. 1865.
- Verderevskii 1857: Verderevskii, E. *Od Zauralia do Zakavkazia. Pisma z dorogi*. Moscow: 1857.
- Wagner 1856: Wagner, Dr. *Travels in Persia, Georgia and Koordistan*. 1856.
- Wardrop 1888: Wardrop, Oliver. *The Kingdom of Georgia*. London: 1888.

Nina Taylor-Terlecka
Oxford, Great Britain

WESTERN TRAVELLERS IN THE CAUCASUS. GEORGIA'S HIGHWAYS AND BYWAYS: HOTELS, INNS & TAVERNS IN THE 19TH CENTURY.

Summary

Drawing on a wide range of French, English and Russian-language printed source material, the paper deals with the travel accounts of Western visitors to Georgia and the Caucasus in the nineteenth century. Focusing on the everyday practical experience of travel, it outlines the birth of the hotel trade in Tbilisi. After c. 1850, with the building of a railroad, “civilizational” standards began to improve, and over the years Tbilisi hotels were described as being as “good as any European establishment”.

Under the heading of provincial travel, the paper addresses the issue of general supplies, provisions and self-catering, modes of transportation, the state of the roads, and the network of postal-stations, whose erratic services were supplemented by the omnipresent, albeit highly unreliable, wayside inn or *dukhan*.

Coming to the Caucasus and Georgia on specific assignments (diplomatic, political, military, commercial, or scholarly) the authors of travelogues bring their prior expectations, nurtured by ancient myths, ancient literature, and a study of earlier travel accounts, with which they engage in textual dialogue. In their sundry reflections and musings, they seldom fail to enthuse on the tourist potential of Georgia in particular, and the Caucasus more generally.

Key Words: Caucasus, Georgia, Travel, Roads, Hotels, Taverns, Dukhan.

Nina Taylor-Terlecka

Oxford, Wielka Brytania

PODRÓŻNICZY ZACHODNI NA KAUKAZIE. GRUZIŃSKIE DROGI I BEZDROŻA: HOTELE, ZAJAZDY I TAWERNY W XIX WIEKU

Streszczenie

Artykuł dr Taylor-Terleckiej, opierający się na drukowanych materiałach źródłowych w języku francuskim, angielskim i rosyjskim, dotyczy relacji z podróży zachodnich gości do Gruzji i na Kaukaz w XIX wieku. Koncentrując się na codziennym, praktycznym doświadczeniu podróży, przedstawia narodziny branży hotelarskiej w Tbilisi. Po 1850 wraz z budową linii kolejowej zaczęto poprawiać standardy, a hotele tutejsze były opisywane jako „tak samo dobre, jak każdy inny europejski obiekt”. W ramach relacji z podróży prowincjonalnych artykuł porusza kwestię zaopatrzenia ogólnego, prowiantu i wyżywienia we własnym zakresie, analizuje środki transportu, stan dróg i sieć stacji pocztowych, których nieregularne usługi były uzupełniane przez wszechobecne, choć wysoce zawodne, poboczne zajazdy lub dukhan. Przyjeżdżający na Kaukaz i do Gruzji w określonych zadaniach (dyplomatycznych, politycznych, wojskowych czy naukowych) autorzy dzienników podróży sygnalizują swoje oczekiwania, pielęgnowane przez starożytne mity, literaturę i wcześniejsze relacje z podróży. W swoich rozlicznych refleksjach najczęściej jednak zachwycają się potencjałem turystycznym Gruzji i Kaukazu.

Słowa kluczowe: Kaukaz, Gruzja, podróże, drogi, hotele, tawerny, dukhan.

Marek Rutkowski

*Akademia Wychowania Fizycznego
im. Bronisława Czecha w Krakowie*

ORCID: 0000-0001-9553-4790

EMIGRACJA Z CESARSTWA ROSYJSKIEGO I KRÓLESTWA POLSKIEGO NA TERENY KAUKASKIE I DO GRUZJI W LATACH TRZYDZIESTYCH XIX WIEKU

Wprowadzenie

Stałe rozszerzanie się bezpośredniego i pośredniego obszaru znajdującego się na terenie kaukaskim pod władztwem rosyjskim obligowało niejako władze carskie do podjęcia szeregu pozamilitarnych działań, wzmacniających rolę Imperium Romanowych na tym terenie. Wraz z podjęciem w początku lat trzydziestych inicjatyw zmierzających do skierowania potoku osiedleńców na wzmiankowany obszar w początkach lat trzydziestych XIX wieku administracja carska postanowiła uporządkować i ujednoczyć prawa i przywileje zarządzającej Gruzją, Obwodem Kaukaskim oraz prowincjami kaukaskimi kadry urzędniczej¹. Stąd w dniu 30 marca / 11 kwietnia 1832 roku car Mikołaj I wydał do Rządzącego Senatowi ukaz, który „(...) określa[ł] i ostatecznie wyjaśnia[ł] różne prawa i zachęty, udzielające się urzędnikom cywilnym, którzy się poświęcają na służbę rządową w Obwodzie Kaukaskim, Gruzji i prowincjach zakaukaskich (...)” (oraz w Syberii i gubernii ołoneckiej).

Postanowiono wówczas, iż wszyscy jadący do wspomnianych wyżej krajów i wpisani do państwowego systemu rang urzędnicy automatycznie zostawali tym samym zaliczeni do wyższej rangi niż dotychczas. Taki awans w systemie rang dotyczył urzędników wyjeżdżających na powyżej wskazane terytoria „(...) aż do rady kolegiального włącznie”. Należy jednak zaznaczyć, iż przywilej ten nie obej-

1 O rosyjskiej organizacji administracyjnej obszaru kaukaskiego por. A. Górak, *Ustrój administracji rosyjskiej na Kaukazie (1785–1844)*, [w:] *Kaukaz w stosunkach międzynarodowych. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, red. P. Olszewski, K. Borkowski, Piotrków Trybunalski 2008, s. 87–114.

mował tych urzędników, którzy po prostu przenosili się wewnątrz tego obszaru, na przykład z Gruzji do Obwodu Kaukaskiego, czy odwrotnie². Czynnicy otrzymujący nową rangę powinni przy tym byli wysłużyć w Gruzji, Obwodzie Kaukaskim czy prowincjach zakaukaskich najmniej trzy lata lub więcej. W razie niedopełnienia tego wymogu groziło cofnięcie przywileju nadania im jednej rangi wyżej niż dotychczas. Poza tym ustawa przywilejowa z 11 kwietnia 1832 roku wskazywała jednoznacznie na wyjątkowość takiego rozwiązania, podnosząc, iż „następne rangi w ciągu służby urzędnicy ci otrzymują na osnowie ukazów [z] 16/28 grudnia 1790 roku oraz 9/21 grudnia 1799 roku”, czyli niejako zgodnie z treścią praw obowiązujących powszechnie w całym Imperium.

Ustawodawca zatroszczył się również o gratyfikację pieniężną dla jadących na wskazane tereny urzędników. Otóż każdy udający się tam urzędnik miał, co do zasady, otrzymać „dar” w wysokości 1/3 swej pensji. Kwotę tę wypłacano oczywiście proporcjonalnie w zależności od wysokości standardowego uposażenia, przypisywanego do opuszczanego właśnie stanowiska pracy. Z kolei ci jadący do Gruzji etc. urzędnicy, którzy zdecydowali się na ten krok już po formalnej dymisji lub podejmowali decyzję o przenosinach, będąc na posadach, gdzie nie pobierali oni żadnej pensji, dostawali kwotę równoważną 1/3 uposażenia przypisywanego do ich rangi, przy porównaniu do równoważnych, opłacanych stopni wojskowych.

Zadbano też o udających się w rejon Kaukazu (i nie tylko) urzędników nie-szlacheckiego pochodzenia, skracając im okres oczekiwania na pozyskanie rangi asesora kolegiального o połowę, tj. o sześć lat (z dwunastu). Jednocześnie stwierdzono, iż każdy, kto w Gruzji, w Obwodzie Kaukaskim, w prowincjach zakaukaskich (oraz na Syberii) wysłużyłby dziesięć lat, rozpoczynając swoje urzędowanie od posady „naczelnika stołu”, zyskiwał tym samym uprawnienie do zamiany na „pensję dożywotnią” 1/3 kwoty uposażenia pobieranego na ostatniej zajmowanej posadzie. Analogicznie każdy, kto by w takich samych warunkach wysłużył dwadzieścia lat, mógł na „pensję dożywotnią” przeznaczyć 1/2 swojej płacy; wreszcie po trzydziestu latach można było teraz przeznaczyć na ten cel równowartość całkowitego ostatniego uposażenia. Ci urzędnicy, którzy wysłużyli w Gruzji, Obwodzie Kaukaskim, prowincjach zakaukaskich swoją „pensję dożywotnią”, zyskiwali prawo do pobierania jej wraz z płacą roczną, z tym że opuszczając te tereny podlegali już oni „ogólnemu prawu”³.

Tak sformułowany ukaz doczekał się zresztą jeszcze trochę późniejszego procedowania, kiedy to Pierwszy Departament Rządzącego Senatu dnia 24 sierpnia

2 „Tygodnik Petersburski. Gazeta Urzędowa Królestwa Polskiego”, nr 31 z 26 kwietnia / 8 maja 1832 roku, s. 197.

3 „Tygodnik Petersburski. Gazeta Urzędowa Królestwa Polskiego”, nr 31 z 26 kwietnia / 8 maja 1832 roku, s. 198.

/5 września 1832 roku wydał – w odpowiedzi na pytanie prejudycjalne w sprawie – ukaz precyzujący, od jakiego momentu urzędnicy „(...) od dawna już służący w krajach Zakaukaskich i Syberii” nabywali prawo do przywilejów i nagród udzielonych nowymi, przedstawionymi powyżej, rozwiązaniami prawnymi⁴.

Należy też zaznaczyć, iż ukaz z 30 marca/ 11 kwietnia 1832 roku znosił wszelkie poprzednicze prawa, odnoszące się do warunków służby we wskazanych lokalizacjach, z tym, że nie niwelował on rozporządzeń z 22 czerwca/ 4 lipca 1822 roku oraz 6/18 lutego 1827 roku „o wydzieleniu ziem urzędnikom w guberniach syberyjskich i Obwodzie Kaukaskim”⁵.

Tym sposobem w roku 1832 władze carskie postanowiły – w drodze licznych zachęt o charakterze formalnym, fiskalnym i emerytalnym – znacznie uprawdopodobnić spodziewany liczny napływ urzędników na tereny Gruzji, Obwodu Kaukaskiego, prowincji zakaukaskich⁶ profesjonalnej kadry urzędniczej. Rozwiązanie to stanowiło bez wątpienia znaczące wsparcie do planowanego procesu osiedlenia na tym obszarze znacznej liczby przesiedleńców, wśród których z założenia niejako znaczą część stanowić miała ludność pochodzenia polskiego. Celem zaś wprowadzenia zachęty klasy urzędniczej do przenoszenia się na interesujące nas tereny w dniu 12/24 września 1839 roku petersburski Komitet Ministrów wydał postanowienie o „(...) określeniu pensji czynowników służących na Syberii, w Gruzji, w Okręgach Kaukaskim i Zakaukaskim oraz w Guberni Astrachańskiej”. Postanowienie to ogłoszono dnia 18/30 października 1839 roku⁷.

Przepisy przesiedleńcze dla jednodorców Ziem Zabrzanych

W dniu 25 marca / 6 kwietnia 1832 roku car Mikołaj I potwierdził ustawę o przesiedlaniu drobnej polskiej szlachty, czyli tzw. jednodorców, z terenu Ziem Zabrzanych do Obwodu Kaukaskiego (oraz guberni saratowskiej i orenburskiej). Przepisy te miały zastosowanie jedynie do tych z jednodorców (i mieszczan?), którzy dobrowolnie zdecydowaliby się na emigrację, będąc zarazem jednostkami „zdatnymi i nawykłymi do rolnictwa (...) [oraz posiadając zapis] nienagannego prowadzenia się”. Zatwierdzając tę ustawę, car Mikołaj I klarow-

4 „Tygodnik Petersburgski. Gazeta Urzędowa Królestwa Polskiego”, nr 67 z 2/14 września 1832 roku.

5 „Tygodnik Petersburgski. Gazeta Urzędowa Królestwa Polskiego”, nr 31 z 26 kwietnia / 8 maja 1832 roku, s. 198.

6 Jak też na obszarach syberyjskich, oraz na terenie guberni ołoneckiej.

7 *Polnoje Sobranje Zakonov Rossijskoj Imperii, sobranje votoje*, t. 14, otdelenje perwoje, 1839, Sankt Petersburg 1840, s. 726.

nie rozciągnął terytorialny zakres jej obowiązywania „na wszystkie gubernie od Polski przyłączone”⁸.

W dalszej kolejności dnia 3/15 maja 1832 roku miało miejsce wydanie ukazu Rządzącego Senatu, gdzie zamieszczono przepisy dotyczące „(...) dobrowolnego przesiedlania się obywatele miejskich i jednodworców, to jest byłej okolicznej szlachty polskiej”, z terenów (późniejszych) guberni, przyłączonych do Imperium Rosyjskiego w pierwszym, drugim i trzecim rozbiórze Rzeczypospolitej. Zgodnie z treścią nowego ukazu, tereny przeznaczone na takie właśnie osiedlanie się przedstawicieli drobnej szlachty polskiej znajdowały się: a) w Obwodzie Kaukaskim (w powiatach: kizlarskim, mozdokskim, pietyhorskim/ piatihorskim oraz stawropolskim – ogółem było to: 2 023 534 dziesięcin/hektarów); w guberni saratowskiej (w powiatach: bałaszewskim, carycyńskim, chwałyńskim, kamyszyńskim, saratowskim oraz wolskim – na zasiedlenie przeznaczono tu: 1 295 625 dziesięcin/hektarów); c) w guberni orenburskiej (w powiatach: buhulmińskim, buzułuckim oraz orenburskim – razem areał ziemi do zagospodarowania wyniósł tu: 491.514 dziesięcin/hektarów)⁹.

Jak wynikało z formalnego zapisu, zamieszczonego w numerze 35. „Tygodnika Petersburskiego. Gazety Urzędowej Królestwa Polskiego” z 10/22 maja 1832 roku, same „prawidła przesiedlania jednodworców zachodnich guberni do innych [guberni], na własne ich żądanie” zostały opracowane i wprowadzone w życie w celu umożliwienia możliwości przeprowadzenia przesiedlenia siebie i swoich rodzinnych przez tych przedstawicieli drobnej szlachty polskiej carskich guberni zachodnich, którzy „(...) dla braku ziem w tychże guberniach, pozosta[wali] (...) bez sposobu do życia”. W konsekwencji władze zaborcze umożliwiły pragnącym dokonać aktu takiej emigracji jednodworców, przenosić się „(...) na wskazane (...) miejsca i grunta, w obwodzie kaukaskim i guberniach saratowskiej i orenburskiej położone”. Celem jak najszybszego powiadomienia przedstawicieli polskiej szlachty o zaistniałej możliwości spis dostępnych do zasiedlenia miejscowości i obszarów (wraz z właściwym tekstem ustawy) lokalne władze carskie musiały ogłosić na terenie wsi zamieszkałych przez „byłą okoliczną” polską ludność szla-

8 „Tygodnik Petersburski, Gazeta Urzędowa Królestwa Polskiego”, nr 37 z 17/29 maja 1832 roku, s. 239. Jednocześnie, godnie z uchwałą petersburskiego Komitetu Ministrów, car dodatkowo rozkazał: „Ludzi z klasy byłej szlachty którzy, nie mając żadnej posiadłości, stałego przemysłu ani zatrudnienia, przechodzą z miejsca na miejsce, lub przemieszczają gdziekolwiek w nieczynności, przeprowadzać na osadę do kozaków na linii kaukaskiej, zachowując istniejące prawa we względzie zapisania takowych włóczęgów do kozaków, i przeto, odsyłać ich na miejsca nowych osad, takim sposobem, jak się przesyłają włóczęgi, polecając osadzenie ich samymże wojskom kozackim; albowiem osiedlanie ich nie powinno mieć żadnego związku z (...) kolonizacją jednodworców”.

9 „Tygodnik Petersburski. Gazeta Urzędowa Królestwa Polskiego”, nr 35 z 10/22 maja 1832 roku, s. 224.

checką. Artykuł 1-wszy nowej ustawy przekazywał dalszą władzę ustawodawczą w tym względzie petersburskiemu Ministerstwu Skarbu, który to organ musiał jednakowoż postępować zgodnie z ogólnie przyjętymi prawidłowościami, obowiązującymi w zakresie dobrowolnego przemieszczania się chłopów należących do państwa (w oryginale: „włościan skarbowych”).

Przy składaniu formalnych podań przesiedleńczych przewidziano szereg udogodnień. Otóż prośby o zezwolenie na ten rodzaj emigracji wewnętrznej jednodworcy mogli składać „na prostym” (tj. – niestemplowym) papierze. Takie podania zanoszono do urzędów lokalnych izb skarbowych, gdzie w treści składanego wniosku albo: a) wskazywano dokładnie przewidywaną lokalizację planowanego osiedlenia, albo też b) pozostawiano administracji carskiej dokonanie wyboru miejsca nowego zamieszkania.

Przy przyjmowaniu podań migracyjnych, lokalna administracja musiała zwracać uwagę na szereg zagadnień, sprostanie którym przez petentów decydować miało o pozytywnym rozpatrzeniu wniosku. Szczególnie przestrzegano, aby „(...) przesiedlali się tylko jednodworcy zdolni, nawykli do rolnictwa i dobrego prowadzenia się”. Równie istotne było, aby chcący emigrować drobni szlachcice nie byli „/.../ zatrzymywani przez swe gromady na dawnych siedzibach, przeciw własnej woli (...)”, a to celem „nierozdrabniania” poszczególnych rodzin; takie postępowanie mianowicie nie mogło mieć miejsca z powodu braku odbycia przez emigrującego jednodworca: a) albo „powinności rekrutkiej” (poza sytuacją, gdy w danym momencie akurat konkretny „okoliczny szlachcic” musiał pójść do wojska; b) albo z powodu dla nieodbytych w przewidzianym czasie tzw. ziemskich powinności, jak pańszczyzna, etc. Po trzecie, wypadało dopilnować, aby grunty przydzielone emigrującej szlachcie znajdowały się w takiej odległości od miejsc zamieszkałych, „(...) iżby łatwo można im było używać wszelkiej w osiedleniu się pomocy”. Wreszcie ustawodawca chciał, by każda emigrująca rodzina drobnoszlachecka mogła po dotarciu na miejsce otrzymać wydzieloną działkę o areale 50 dziesięcin/hektarów nadającej się do uprawy ziemi.

W dalszej kolejności, po jak najszybszym zebraniu niezbędnych danych przez lokalne sądy ziemskie oraz po przeprowadzeniu potrzebnej korespondencji z właściwymi dla planowanego miejsca osiedlenia gubernialnymi izbami skarbowymi, zapoznawszy się z tymi informacjami, właściwa dla pierwotnego pobytu izba skarbową miała obowiązek wyznaczyć „wolne i zdadne do roli ziemie dla nowych osadników”. Powyższe oznaczało zarazem wyrażenie przez miejscową izbę skarbową zgody na dokonanie planowanego przesiedlenia. Jednocześnie „stara” izba skarbową miała obowiązek zawiadomić tę izbę skarbową, „(...) pod której wiedzę przesiedlić (...) się dozwolono”. Natomiast właściwe dla tych lokalizacji, przez które przesiedleńcy mieli przechodzić, władze gubernialne powinny były donosić

o tym „z należytyymi szczegółami” petersburskiemu ministerstwu skarbu. Przy tym wszystkim, przeznaczone dla przesiedlających się grunty – od momentu pozyskania o tym szczegółowych wiadomości – były już formalnie uznawane za należące do danej rodziny przesiedleńczej i jako takie pozostawały do czasu zagospodarowania wolne od jakichkolwiek obciążeń finansowych, aby dopiero po ich faktycznym przejęciu zostać włączone do systemu poboru „podatków i czynszu”¹⁰.

Nowe przesiedlenie wiązało się z otrzymaniem szeregu zwolnień i ulg. Po pierwsze, uzyskiwano pięcioletnie zwolnienie z opłaty podatku od podymnego oraz z opłaty tzw. „powinności ziemskich”. Po upływie jednak tego okresu nowopresiedleni „byli okoliczni szlachcice” mieli opłacać podymne „(...) na równi z jednodworcami, mieszkającymi w guberniach od Polski przywróconych”, a uiszczony przez nich podatek gruntowy miał wynosić 10 kopiejek srebrem od każdej dziesięciny/hektara. Wielkość opłaty podatku gruntowego co do zasady musiała następnie pozostawać bez zmiany przez kolejne dwadzieścia lat; po upływie zaś tego okresu należało ją dostosować do kwoty płaconej z tego samego tytułu przez chłopów należących do państwa (tzw. włościan skarbowych), gdzie jednak za zasadę naliczania podatku wzięto, by „(...) nie liczbę dusz, lecz liczbę dziesięcin”.

Po drugie, przy przesiedlaniu jednodworców można się było spodziewać trzyletniego zwolnienia od wypełniania wszelakich obciążeń w naturze, związanych z typowym odrobkiem pańszczyzny, realizowanym przy wykonywaniu „powinności ziemskich”. Tu jednak ustawodawca przewidywał pewien wyjątek, polegający na potrzebie bezwzględnego wykonywania „szczególnych obowiązków, przywiązanych do gruntów, jakie w ich [tj. jednodworców] posiadanie dostaną się”.

Po trzecie, przewidywano pięcioletnie całkowite zwolnienie od konieczności uczestniczenia w procedurze poboru do wojska carskiego; natomiast przez kolejne trzy lata przewidywano „(...) odbywanie tej powinności tylko w połowie”.

Po czwarte, przesiedlającym się członkom drobnej polskiej szlachty przyznano sześcioletnie zwolnienie od obowiązku udzielania wojskowym kwaterunku oraz przekazywania zboża do wiejskich magazynów zapasowych.

Po piąte, zapowiedziano dla przesiedlających się przedstawicieli jednodworców „darowanie niedoborów powinności ziemskich”, ale tylko w wypadkach, kiedy można było wykazać, iż takie braki w wypełnianiu różnych rodzajów zobowiązań pańszczyźnianych rzeczywiście dotyczyły przesiedleńców. Zresztą podobna możliwość umorzenia zaległych zobowiązań odnosiła się także do pojawiających się niedoborów w opłacie podatku podymnego, „(...) jeśli one, po nałożeniu takowych podatków na jednodworców guberni zachodnich, z czasem okażą się”.

10 „Tygodnik Petersburski. Gazeta Urzędowa Królestwa Polskiego”, nr 36 z 13/25 maja 1832 roku, s. 229.

Poza tym, po szóste niejako, nowym osadnikom wydawano też odpowiednie zapomogi podróże. Kwota takiego wsparcia – przydzielana na jedną rodzinę – miała wynosić pięćdziesiąt rubli wydawanych na samym początku wojażu na tzw. „koszty podróży”. Następną transzą wsparcia finansowego była jednak wypłacana dopiero po przybyciu do nowego miejsca osiedlenia (osady). W zależności od tego, czy na danym terenie przeznaczonym do zasiedlenia można było dostać drewno niezbędne do wybudowania budynków, czy też takiej możliwości nie było – taka druga faza pomocy pieniężnej mogła wynosić kolejne pięćdziesiąt albo sto rubli.

Po otrzymaniu formalnego pozwolenia na dokonanie przenosin sama procedura przesiedleńcza wyglądała następująco. Na samym wstępie, spośród domniemanej grupy osób/rodzin migrujących powinno się było – ale tylko wtedy jeśli przedstawiono taką propozycję – przystąpić do wyboru ze swego grona „deputatów”, czyli osób posiadających umocowanie do reprezentowania całości lokalnych emigrantów w działaniach prowadzących przede wszystkim do „(...) obejrzenia wyznaczonych im gruntów”. Gdy po dokonaniu takiej inspekcji *in situ* weryfikowane grunty okazywały się „niedogodnymi do osady”, wówczas deputaci mogli odmówić przyjęcia proponowanego terenu osiedlenia, z czym związany był obowiązek złożenia do lokalnej izby skarbowej szczegółowych wyjaśnień powodów uznania oferowanych terenów za nienadające się do osiedlenia. Obowiązkiem izby skarbowej było zweryfikowanie powodów odmowy i wydanie stosownej decyzji w sprawie. Jeśli – z punktu widzenia władza carskich – odmowa okazywała się uzasadniona, wówczas lokalna izba skarbowa miała obowiązek niezwłocznego wyznaczenia nowego miejsca osiedlenia dla jednodworców. Znalezienie nowej lokalizacji wiązało się też z koniecznością wskazania wysłannikom „byłej okolicznej polskiej szlachty” przez pracowników miejscowej izby skarbowej planów wszystkich niezajętych jeszcze w obszarze ich jurysdykcji gruntów. Z drugiej strony pracownicy wskazanej izby skarbowej mieli również obowiązek „(...) objaśniać dokładnie wszystkie miejscowe okoliczności”. Dalszym wymogiem ciążącym na czynownikach lokalnej izby skarbowej było polecenie „komu należy” okazania *in situ* wybranych i przeznaczonych (ponownie) do osiedlenia gruntów, co należało wykonać, dysponując jednocześnie szczegółowymi informacjami o danym terenie sporządzonymi w formie pisemnej.

Po powrocie wysłanników i poinformowaniu przez nich całości społeczności przesiedleńczej o warunkach panujących w nowym miejscu zasiedlenia następował etap wyprzedazy przez przesiedlających się domów i „wszelkich zaprowadzeń gospodarskich”, co następowało „według własnej woli”. Podobnie też trzeba było teraz wyprzedzić ziemię będącą jednostkową i pełną własnością przesiedlających się. Ustawa z 6 kwietnia 1832 roku dawała jednak przesiedlającym się jednodworcóm prawo do zebrania ze sprzedanych gruntów plonu z posianych przez siebie zbóż. Ta część ziemi, która pierwotnie należała do całych gromad, z założenia

pozostać musiała w gestii władania tych członków społeczności drobnoszlacheckich, którzy nie zdecydowali się na przeprowadzkę. W zamian osoby utrzymujące się na starej lokalizacji zostały zobowiązane do pomocy przesiedleńcom, co następowało „(...) według wzajemnej umowy”.

Wreszcie emigranci wewnętrzni mieli prawo i obowiązek do zaopatrzenia się w odpowiednią ilość – o ile to było możliwe – wszystkich potrzebnych do przeprowadzenia (długiej podróży) przedmiotów. W samą podróż należało wyruszyć w małych grupach (dosłownie: „małymi oddziałami”), gdzie na ich czele lokalne „zwierzchności wiejskie” sytuowały z reguły osobę „najzaufańszą”. Te same władze wiejskie wydawały oddzielenie dla każdej grupy poświadczony w sądzie ziemskim bilet, uprawniający do odbycia „swobodnego przechodu w podróży”. Takie zezwolenie wydawano na zwykłym papierze (tj. nie na płatnym papierze skarbowym), zapisując w nim „ze wszelką dokładnością” pełną listę podróżujących osób¹¹.

Władze guberni, przez które jednodworce mieli przechodzić musiały też – po pozyskaniu stosownego zawiadomienia ze strony izb skarbowych – kontrolować drogę przejścia emigrującej szlachty. Stąd zarząd poszczególnych guberni został zobowiązany przede wszystkim do tego, aby podlegające jego władzy „policje ziemskie i miejskie” prowadziły na traktach „nieodstępna” kontrolę, zapewniającą, „ażeby przesiedlający się ciągnęli w należyтым porządku” oraz aby udzielano im bezpłatnie „dzienne i nocne kwatery”. Oba rodzaje policji miały też „zachęcać” lokalnych mieszkańców do bezpłatnego karmienia podróżujących jednodworców. Kolejnym zadaniem postawionym przed policją ziemską i miejską było dopilnowanie tego, aby w czasie podróży bydło i konie przesiedleńców mogło być wypuszczane na paszę na tzw. wspólne pastwiska, ale bez domagania się z tego tytułu opłaty.

Dalszy zakres troski urzędów ziemskich i podległych im służb dotyczył stosunków prawnych, społecznych, czy ogólnie ujmując kwestii zdrowotnych. Po pierwsze należało dopilnować, aby „(...) w ogólności dawano przesiedlającym się wszelką prawną pomoc, okazywano życzliwość i opiekę”. Po drugie, obowiązkiem władających terenami zlokalizowanymi na trasie przejazdu władz gubernialnych było zapewnienie chorującym podczas podróży przesiedleńcom (a to ze względu na potrzebę nieprzedłużania podróży) niezwłocznych i bezpłatnych dostaw w formie tzw. „podwód obywatelskich”, prowadzonych do najbliższej położonego na danym trakcie miasta. Co więcej, wobec pojawiającego się ze strony krewnych żądania towarzyszenia chorym w ich podróży do szpitala, należało – „(...) dla większej ich o zdrowiu pilności” – udzielić na to zgody. Po przywiezieniu chorych do miast

11 „Tygodnik Petersburski. Gazeta Urzędowa Królestwa Polskiego”, nr 36 z 13/25 maja 1832 roku, s. 230.

lokalni policmajstrowie i horodniczy musieli z kolei bezzwłocznie wydać rozporządzenia „opatrywania, utrzymywania i leczenia” chorych jednodworców w miejscowym szpitalu miejskim, ewentualnie w innej dogodniej lokalizacji. Ta wielowymiarowa troska miała być opłacana przez skarb państwa w wysokości 50 kopiejek na dobę za jednego chorego.

Z kolei szereg nowych obowiązków nałożono w roku 1832 na izby skarbowe przyjmujące wspomnianych powyżej przesiedleńców pochodzących z polskiej drobnej szlachty. Mianowicie zobowiązane te instytucje zostały do zaangażowania geometrów pracujących w danej izbie skarbowej do przeprowadzenia podziału i rozgraniczenia przyznawanych przesiedleńcom ziem. Chodziło przy tym o w miarę sprawiedliwy podział gruntów, przeprowadzony tak, aby „(...) jedne wsie nie zabierały sobie lepszych ziem, czyniąc przez to inne [tereny] niezdatnymi do osiedlenia”. Dopilnowanie owego prawidłowego podziału gruntów i nie „zabierania” lepszych ziem sobie nawzajem spoczywało zaś na barkach urzędników leśnych oraz policji ziemskiej. Kolejnym zadaniem przyjmującej emigrantów izby skarbowej było niedopuszczanie do tego, żeby w poszczególnych gromadzkich areałach gruntów (tzw. „oddziałach ziemi”) osiadała większa ilość przesiedleńców niż ta, która umożliwiała przydzielenie każdej z osiedlających się rodzin pięćdziesięciu dziesięcin/hektarów ziemi. Wyjątkiem była tu sytuacja, gdy sama gromada większa domagała się osiedlenia większej ilości rodzin chłopskich na przydzielonym im terenie. Przyjmująca osiedleńców izba skarbowa ponosiła również odpowiedzialność za nieudzielanie – po dokonaniu *in situ* ostatecznego podziału gruntów – zgody na jakiegokolwiek samowolne próby zmiany/wymiany przyznanego już areału. W celu zablokowania takich – jawnie bezprawnych z punktu widzenia władz carskich – działań miejscowe sądy ziemskie otrzymywały spisy wszystkich osobników „(...) łącznie na jedną ziemię przesiedlonych”.

Z drugiej strony lokalne izby skarbowe zostały teraz zobligowane do udzielania przesiedleńcom wszelkiej pomocy, wsparcia i obrony ich przed możliwymi formami „ucisku”. Izby te musiały obecnie przedsięwziąć zależne od nich środki celem: a) ochrony dobrego stanu zdrowia osób przesiedlonych; b) udzielania im informacji niezbędnych „(...) do ulepszenia domowego bytu, doskonalenia rolnictwa, urządzenia młynów i innych pożytecznych zakładów”; c) wprowadzenia zasady dokonywania – jeśli tylko przesiedlający się tego zapragnęli – wspólnych zasiewów, przy czym chodziło tutaj o zboże przeznaczone docelowo do oddania do zapasowych magazynów żywności; d) informowania przesiedleńców o „(...) najdogodniejszych miejscowych środkach otrzymywania pieniędzy przez godziwe rodzaje przemysłu”. Aby zapewnić pełną kontrolę ministerialną nad tego rodzaju działalnością przyjmujących przesiedleńców lokalnych izb skarbowych nakazano im bezpośrednio informować petersburskiego ministra skarbu o wszystkich działaniach, szczególnie zmierzających do sukcesywnego polepszenia warunków za-

gospodarowywania się jednodworców na podległym im obszarze. Z kolei rzeczony minister, zetknąwszy się z „nową sytuacją”, powinien był opracować i przesłać zainteresowanym izbom szczegółową instrukcję postępowania w danym konkretnym przypadku.

Wreszcie szereg nowych obowiązków spadał obecnie na policje ziemskie powiatów, gdzie następowało osiedlenie przesiedleńców. I tak, niejako głównym zadaniem tych policji miało być teraz dokładne przeliczenie przyjeżdżających osób zaraz po ich pojawieniu się na miejscu. Trzeba było zestawzić rzeczywistą liczbę przesiedleńców z danymi zawartymi w posiadanych przez nich biletach lub ze spisami podróżnymi, oraz z danymi przesłanymi uprzednio przez izby skarbowe (właściwe dla miejsca wychodu lub przyjmujące). W przypadku pojawienia się różnic pomiędzy spisami a danymi zebranych po przeliczeniu osób na miejscu należało zweryfikować informacje dotyczące „brakujących osób” i ewentualnie zebrać wiadomości o przyczynach ich absencji. W dalszej kolejności obowiązkiem powiatowej policji ziemskiej było doniesienie miejscowej izbie skarbowej o zaobserwowanych różnicach w stanie osobowym, co należało uczynić „(...) nie później jak pierwszą po sprawdzeniu pocztą”.

W zakresie kwestii ekonomicznych, lokalna policja ziemska miała obowiązek domagania się: a) „(...) od miejscowego leśnego urzędu – według możliwości – potrzebnego dla przesiedlających się drzewa”; b) od lokalnej kasy powiatowej – realnego przekazania wyznaczonych na zagospodarowania dla przesiedleńców pieniędzy. Celem wydania żądnych kwot pieniężnych i drewna przyjmująca przesiedleńców izba skarbową powinna była przesłać urzędowi leśnym i kasom powiatowym stosowne pozwolenie na takie operacje finansowe oraz na wydanie materiału budowlanego (tj. odpowiednio określonych ilości drewna). Można to jednak było zrobić dopiero po otrzymaniu formalnego potwierdzenia „(...) o wyjściu przesiedlających się” jednodworców ze strony tej izby skarbowej, w której jurysdykcji przesiedleńcy pierwotnie się znajdowali¹².

Do spraw jak najbardziej praktycznych, jakimi na początku pobytu emigrantów wewnętrznych winna się była zajmować policja ziemska, zaliczyć wypadało ich zakwaterowanie w sąsiednich wsiach, co nastąpić musiało na samym początku ich pobytu do czasu wytyczenia przyznanych im gruntów i – przede wszystkim – wybudowania przez nich własnych siedzib mieszkalnych. W związku z powyższym policja ziemska miała obowiązek przekazywać do dyspozycji jednodworców „wszelkie miejscowe środki”, dzięki którym mogliby oni niezwłocznie zająć się „(...) uprawą roli i budowaniem dla siebie domów”.

12 „Tygodnik Petersburski. Gazeta Urzędowa Królestwa Polskiego”, nr 37 z 17/29 maja 1832 roku, s. 238–239.

Również co do możliwości uzyskania przez przesiedlających się pożyczek niezbędnych „(...) na wyżywienie i zasiewy [odpowiednią] ilością zboża”, lokalna policja ziemska musiała porozumieć się z izbą skarbcową. Ta ostatnia instytucja mogła zresztą zezwolić na wydanie przesiedleńcom potrzebnego na wyżywienie i zasiew zboża, wyłącznie stosując się do oceny konkretnej wielkości jego zapasów, znajdujących się w tzw. „składach zbożowych”, zlokalizowanych na terenie sąsiednich wsi. Wydając decyzje pożyczkowe, lokalna izba skarbowa miała zarazem obowiązek stosować się do przepisów ukazu carskiego z d. 14/26 kwietnia 1822 roku oraz ustaw dodatkowych¹³. Wreszcie (o czym już wyżej) to właśnie lokalna policja ziemska, sprawując efektywny nadzór nad przesiedleńcami, miała w praktyce obowiązek dopilnować, aby nie praktykowali oni „(...) przechodzenia z miejsca na miejsce”. Co więcej, funkcjonariusze policji ziemskiej nie tylko w kontaktach z przesiedleńcami powinni byli „(...) dawać wszelkie potrzebne dla ich dobra rady”, ale i musieli – wraz z początkiem każdego miesiąca – donosić do lokalnej izby skarbowej o wszystkim, co dotyczyło zmieniających miejsce zamieszkania jednodworców. Było przy tym naturalne, iż nadzorującą przesiedleńców policję ziemską kontrolowali z kolei lokalni gubernatorzy cywilni, czyniąc to dodatkowo wspólnie z wicegubernatorami¹⁴.

Warto jeszcze zaznaczyć, iż przesiedleńcy co do zasady byli wykreśleni ze spisów ludności właściwych dla swego uprzedniego miejsca zamieszkania wraz z końcem roku ich przeprowadzki, tak aby od pierwszego stycznia (roku po ich faktycznym przybyciu na nowe miejsce osiedlenia) można ich było zapisać na nowe listy. Od tejże daty, tj. od początku stycznia roku następnego po przejeździe przesiedleńczym, można było naliczać „/.../ zakresy użyczonych im korzyści”¹⁵.

Ustanowienie w roku 1832 ustawy zachęcającej przedstawicieli podupadłej polskiej drobnej szlachty Ziem Zabrzanych do emigracji wewnętrznej w ramach Imperium Rosyjskiego na tereny kaukaskie, mając oczywiście bezpośredni związek z depolonizacyjną polityką caratu, jednocześnie miało na celu wzmocnienie

13 *Polnoje Sobranje Zakonov Rossijskoj Imperii s 1649 goda*, t. 38, 1822–1823, Sankt Petersburg 1830, s. 146–153; N. Varadinov, *Istoria Ministerstwa Vnutriennyh Del*, Cast 2, Kniga 2, Sankt Peterburg 1862, s. 20–22, 100–106. Po znacznym głodzie, jaki w latach 1820–1821 wystąpił powszechnie w Imperium Romanowych, dnia 14/26 kwietnia 1822 roku car Aleksander I podpisał skierowany do petersburskiego Rządzącego Senat ukazu o magazynowaniu zapasów na wypadek głodu. W 69 artykułach przedstawiono tu główne zasady gromadzenia na terenie wewnętrznych (rosyjskich) guberni Cesarstwa zapasów celem „pomocy w wyżywieniu mieszkańców w czasach nieurodzaju”. Wsparcie to miało być realizowane przez specjalne komisje, dysponujące możliwością pomocy w formie żywnościowej i pieniężnej.

14 „Tygodnik Petersburski. Gazeta Urzędowa Królestwa Polskiego”, nr 37 z 17/29 maja 1832 roku, s. 239.

15 „Tygodnik Petersburski, Gazeta Urzędowa Królestwa Polskiego”, nr 36 z 13/25 maja 1832 roku, s. 230.

populacji na terenach domagających się intensywnej kolonizacji. Opisane warunki wyprzedaży majątku i drogi przesiedleńczej nie wskazują jednak na jakieś szczególnie preferencyjne traktowanie podjętej akcji przez rząd moskiewsko-petersburski. Za nieco też niepoważny można uznać obowiązek zachęcania przez policje miejskie i ziemskie mieszkańców obszarów, przez które przesiedleńcy przechodzili na swoje drogi, do bezpłatnego dzielenia się z nimi żywnością. O wiele bardziej realistycznie już brzmią te fragmenty opisywanego powyżej prawa, które mówią o pomocy przy realnym zagospodarowywaniu się jednodworców na nowej ziemi, co jednak nie zmienia faktu ustawowego niejako, comiesięcznego co najmniej, poddawania ich nieustannej kontroli.

Zasady emigracji z Królestwa Polskiego do Gruzji właściwej

Latem 1839 roku zamieszkali w Warszawie oraz innych miejscowościach Królestwa Polskiego „majstrowie, rzemieślnicy i rolnicy” (głównie) pochodzenia zagranicznego wnieśli do władz prośby o „odesłanie ich” – co miało się wiązać z przyznaniem im wsparcia o charakterze pieniężnym – do Gruzji oraz na obszar Obwodu Zakaukaskiego. Takie stanowisko po części przynajmniej było spowodowane tym, iż piszący podania emigracyjne „(...) spodziewali się, (...) że władze tameczne zważając na obszerność kraju, i położenie onego, obmyślą im środki osiedlenia się (...)”. O całej sprawie poinformowała carskiego namiestnika w Królestwie – feldmarszałka Paskiewicza – Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego w swoim reskrypcie z 16/28 września 1839 roku, nr 15 163/167¹⁶. Przyjmując do wiadomości stanowisko proszących, postanowiono ich jednak wyprowadzić z kilku przynajmniej, ale za to zasadniczych błędów poznawczych. Na mocy rozkazu feldmarszałka Paskiewicza ogłoszono bowiem w periodykach publicznych, iż pojawiające się wieści o wsparciu udzielanym przez władze carskie osobom pragnącym przesiedlić się na teren Kraju Zakaukaskiego oraz Gruzji nie odpowiadają rzeczywistości. Podkreślano też konieczność samodzielnego opłacania przez zainteresowanych kosztów podróży i to dopiero po otrzymaniu paszportu emigracyjnego.

Oczywiście najbardziej miarodajnym czynnikiem określającym zasady emigracji z Królestwa Polskiego do Gruzji i na teren Kraju Zakaukaskiego okazały się centralne czynniki rosyjskie. To właśnie petersburski Komitet Ministrów wydał wkrótce po zwróceniu się rzemieślników, kolonistów i majstrów do rządu Królestwa specyficzne postanowienie noszące nazwę „projektu ogłoszenia przez pisma publiczne okoliczności emigracji kolonistów tutejszych do Gruzji”.

16 „Dziennik Urzędowy Guberni Augustowskiej”, nr 46 z 4/16 listopada 1839 roku, s. 619–620.

Projekt ten na wstępie informował o przyczynach swego powstania, tj. o w pierwszym rzędzie o wnioskach kolonistów z Królestwa Polskiego (majstrów, rzemieślników i rolników) o wydanie paszportów emigracyjnych na przejazd do Gruzji oraz o udzielnie wsparcia finansowego na podróż i początek pobytu tamże, wieszcząc zarazem w drugiej kolejności o korespondencji pomiędzy kancelarią feldmarszałka Iwana Paskiewicza a Głównym Zarządcą Gruzji, przypominając o koniecznej potrzebie wydania w tej mierze postanowienia petersburskiego Komitetu Ministrów. Z właściwej treści tego ostatniego dokumentu można się było dowiedzieć, iż „wzywani [obecnie] do przesiedlenia się w kraje zakaukaskie” biegli rzemieślnicy, fabrykanci i rolnicy pochodzenia „zagranicznego” zostali na dziesięć lat zwolnieni z opłat municypalnych (miejskich) oraz z obciążeń związanych z posiadaniem gruntu (czyli z tzw. „powinności ziemskich”). Poza tym udogodnieniem był brak potrzeby zapisywania się do cechów i gildii, co byłoby istotnym ułatwieniem jednak tylko wtedy, gdy owe gildie „(...) z czasem w kraju [zakaukaskim i Gruzji] w wykonanie wprowadzon[e] został[y]”. Sama procedura przyznania „wybranych z powodu dobrego prowadzenia się” cudzoziemcom wskazanych przywilejów została przekazana w gestię Głównego Zarządcy Gruzji oraz petersburskiego ministra finansów (ale tylko wtedy, gdy prośby byłyby przekazane bezpośrednio do tego ostatniego). Zarówno każdorazowy Główny Zarządca Gruzji, jak i carski minister finansów zostali zobligowani do wzajemnego informowania się o przyznanych przywilejach emigracyjnych. Pojawiło się też ograniczenie liczbowe przyznawanych pozwoleń emigracyjnych, a mianowicie jednorazowo nie można było wydać więcej niż dziesięć takich uprawnień. Gdy zachodziła potrzeba wydania większej ilości nadzwyczajnych pozwoleń emigracyjnych, trzeba było zwrócić się o zgodę do petersburskiego Komitetu Ministrów.

Opierając się na wskazanym postanowieniu, „ostatecznie” rozstrzygającym kwestię osób pragnących wyemigrować z Królestwa Polskiego do Kraju Zakaukaskiego i Gruzji, Główny Zarządca Gruzji wskazał, że: a) w wypadku uznania tychże składających wnioski kolonistów za osoby posiadające wybitne uzdolnienia, co oznaczało zarazem „(...) dostateczną swojej sztuki znajomość”; a także b) wobec uznania aplikantów za jednostki dobrze się prowadzące, tj. o nienagannej reputacji); a jednocześnie c) jeśli proszący poprzestaliby na wskazanych powyżej nowych uprawnieniach – w takich wypadkach należało przeprowadzić skomunikowanie „gruzińskiego ośrodka władzy” z petersburskim ministrem finansów w celu uzyskania poparcia dla zaakceptowania przez petersburski Komitet Ministrów wniosków „względem przyjęcia ich w miarę żądania”.

W dalszej kolejności ówczesny dyrektor główny prezydujący w KRSWDiOŚP generał piechoty Gołowin podnosił pojawienie się znacznej ilości majstrów, pragnących przesiedlić z Królestwa Polskiego do Kraju Zakaukaskiego, z czego, według niego, mogły wyniknąć znaczne trudności, szczególnie dla pierwszej fali emi-

grantów, która być może nie mogłaby znaleźć dla siebie odpowiedniego źródła utrzymania, a to ze względu na „płytkość” lokalnego rynku. Dokładnie Gowin odnosił się tu do „(...) małej cywilizacji kraju, którego mieszkańcy w znacznej części ograniczają się na zaspokojeniu pierwszych potrzeb życia”.

Ostatecznie, na mocy zezwolenia namiestnika carskiego w Królestwie – Iwana Paskiewicza, finalnie określono i ostatecznie podano do wiadomości formalną procedurę postępowania wobec majstrów, rzemieślników i rolników – kolonistów w Królestwie Polskim, którzy zapragnęliby przesiedlić się za Kaukaz. Jak wynikało z treści dyrektywy mogli jednak oni to robić jedynie bez jakiegokolwiek wsparcia ze strony rządowej, ale za to z możliwością (czasowego) zwolnienia z konieczności opłacenia podatków.

Zasady te w skrócie były następujące. Po pierwsze, składane do miejscowych władz podania emigracyjne winny zawierać nie tylko dane personalne piszącego wniosek, lecz też i całej jego rodziny oraz ewentualnie innych osób mu towarzyszących. Wnioski te trzeba było przedkładać do: a) urzędów municypalnych; b) burmistrzów w miastach lub wójtów w gminach. Otrzymawszy taki wniosek, rzeczeni przedstawiciele administracji mieli obowiązek opublikowania informacji o zamierzonym wyjeździe petentów do publicznej wiadomości we właściwym swemu miejscu zamieszkania dzienniku gubernialnym. Oprócz tego ich obowiązkiem było dopełnienie wszelkich formalności wynikających z obowiązku realizacji dyrektyw emigracyjnych, na przykład z 8 lipca 1833 roku oraz z roku poprzedniego.

Po drugie, po upływie terminu przeznaczanego na zgłaszanie ewentualnych wniosków i pretensji (w tym: finansowych) w stosunku do osób chcących wyjechać do Gruzji i na Zakaukazie petenci emigracyjni mieli otrzymywać od władz rządowych tzw. „świadcstwa wyjazdowe”. W potwierdzeniach tych miały się znajdować: a) potwierdzenie wypełnienia przez wnoszących wszelkich zobowiązań w stosunku do (polskiej) administracji krajowej; b) potwierdzenie braku prowadzenia przeciwko nim postępowania sądowego o charakterze karnym oraz że „(...) nie należą [oni] w ogóle do żadnych spraw, z rzeczy których mogliby być pociągnięci do odpowiedzialności”; c) potwierdzenie braku obciążenia wyjeżdżających przez rozliczenia skarbowe, szczególnie w kwestii uiszczenia podatków i zobowiązań miejskich i gruntowych; d) potwierdzenie braku obciążeń zainteresowanych z tytułu zadłużenia w formie długów prywatnych; e) poświadczenie spokojnego i zgodnego z ogólnymi normami społecznymi sposobu „prowadzenia się”. Jak się wydaje, najważniejszym otrzymywanym zaświadczeniem było jednak potwierdzenie przynajmniej dostatecznej znajomości wykonywanego przez siebie zawo-

du oraz faktu, „że w ogóle żadne nie istnieją przeszkody ku emigracji (...) z Królestwa Polskiego”¹⁷.

Dalej należało podpisać deklarację braku oczekiwania przez przyszłych do Gruzji i na Zakaukazie emigrantów uzyskania innego wsparcia ze strony carskiej administracji niż: a) nadanie dziesięcioletniego zwolnienia w opłacie „miejskich i skarbowych zobowiązań”; oraz b) zwolnienia od konieczności zapisania się do cechów i gildii (tu potwierdzono ponownie, iż to ostanie zwolnienie obowiązywałoby dopiero w wypadku, gdyby stosowne prawo cechowe zostało wprowadzane także na terenie Kraju Zakaukaskiego). Nadto – co niezwykle istotne – należało zobowiązać się do samodzielnego opłacenia kosztów podróży nieządania z tego tytułu jakiegokolwiek wsparcia ze strony Imperium Romanowych.

Opisane świadectwa i deklaracje zainteresowani przyszli emigranci musieli z kolei przedstawić osobiście albo za pośrednictwem lokalnej władzy administracyjnej do rozpatrzenia (wraz w wnioskami emigracyjnymi) przez Gubernatora Wojennego Miasta Stołecznego Warszawy. Same wnioski o wydanie paszportów emigracyjnych składano na papierze stemplowym o cenie trzech zł. Prawidłowo napisane podanie zawierało imiona i nazwiska wszystkich osób deklarujących gotowość wyjazdu wraz z przywódcą grupy, czyli tzw. głównym emigrantem, oraz poświadczone przez lokalną administrację miejsca zamieszkania i rysopisy wszystkich zainteresowanych. Ponadto należało wraz z wnioskiem imigracyjnym uiścić sześć złotych osiemnaście groszy tytułem opłaty za stempel paszportowy.

Ponieważ doręczenie paszportów emigracyjnych do Gruzji i na teren Kraju Zakaukaskiego odbywało się za pośrednictwem przedstawicieli lokalnej administracji, takie rozwiązanie automatycznie wykluczało obowiązek osobistego stawiania się po ich odbiór w biurach Wojennego Gubernatora Warszawskiego. Pobranie żądanego paszportu mogło jednak nastąpić nie prędzej niż po otrzymaniu nadesłanej przez Głównego Zarządcę Gruzji odezwy, informującej o wydaniu zezwolenia na osiedlenie konkretnych emigrantów¹⁸.

Składanie przez warszawskich oraz zamieszkałych w różnych okolicach Królestwa Polskiego rzemieślników, majstrów i rolników wniosków o możliwość emigracji do Gruzji i Kraju Zakaukaskiego doczekało się dość zaskakujących rozwiązań. Po pierwotnym pojawieniu się wyraźnie niechętnego stanowiska carskiego namiestnika Paskiewicza, który jasno dementował szerzące się wieści o możliwym wsparciu (i to podczas podróży, jak i w trakcie osiedlania), nieco odmiennego charakteru nabrało postanowienie wydane w tej sprawie przez petersburski Komitet Ministrów. Rosyjscy ustawodawcy stanęli na stanowisku zmierzającym do przy-

17 „Dziennik Urzędowy Guberni Augustowskiej”, nr 46 z 4/16 listopada 1839 roku, s. 619–621.

18 „Dziennik Urzędowy Guberni Augustowskiej”, nr 46 z 4/16 listopada 1839 roku, s. 621.

znania ewentualnym emigrantom pewnego zakresu ulg czy przywilejów, chociaż oczywiście w ograniczonym zakresie. Do tego dochodziła konieczność podpisania oświadczenia – a to zapewne z powodu pierwotnego roszczeniowego stanowiska osób chcących się przesiedlić z Królestwa do Gruzji i na Zakaukazie – o rezygnacji z przyszłościowego dalszego domagania się dodatkowych świadczeń o charakterze nadzwyczajnym. Jak się wydaje, władze petersburskie zdecydowały się na pewne ustępstwo, biorąc pod uwagę – z ich punktu widzenia prawidłowo rozumiany – całościowy interes Imperium Romanowych, a szczególnie właśnie Gruzji i Zakaukazia.

Wnioski

Kwestia emigracji do Gruzji oraz na tereny kaukaskie w latach trzydziestych XIX wieku, stanowiąca zagadnienie niejako rosyjsko-ogólnoimperialne, siłą faktu dotyczyła też, bo i dotyczyć musiała, problematyki polskiej. Te dwa wątki zresztą, nierozdzielne niejako, wzajemnie się uzupełniały, stanowiąc czynniki ogólnej składowej polityki carskiej, prowadzonej wielotorowo wobec poszczególnych części państwa carów.

Podjęta próba ściągnięcia na południe coraz liczniejszej grupy urzędniczej stanowić miała preludeum procesu, zapewniając przede wszystkim Rosji skuteczną kontrolę wewnętrzną newralgicznego dla mocarstwowej polityki rosyjskiej obszaru. Tzw. ustawa przywilejowa z 30 marca / 11 kwietnia 1832 roku stanowiła – jak się wydaje – dobrze rozplanowaną podstawę tego całego procesu. Z kolei rozpoczęte w tym samym mniej więcej czasie (prawo z 25 marca / 6 kwietnia 1832 roku) usiłowania zachęcenia przedstawicieli zdeklasowanej części polskiej szlachty Ziem Zabrzanych do osiedlania się na terenach Obwodu Kaukaskiego, jak i w guberniach azjatyckich Imperium, w pełni wpisując się w politykę ożywienia gospodarczego (głowie zresztą na polu rolniczym) interesującego nas obszaru, były jednocześnie wyznacznikiem polityki zmierzającej do systematycznej depolonizacji wschodnich obszarów byłej Rzeczypospolitej. Stąd widzimy tu ewidentne powiązanie dążenia do zagospodarowania – przy „współpracy” elementu napływowego – obszarów kaukaskich z ideą osłabiania żywiołu polskiego na terenach zajętych w trzech rozbiorach Polski.

Wreszcie powodowana prośbami oddolnymi zgoda na emigrację (na zmienionych jednak i mniej korzystnych, niż się spodziewali petenci, warunkach) rzeźmieślników, majstrów i rolników do Gruzji i na tereny Zakaukazia, opublikowana nad Wisłą 16/28 września 1839 roku, stanowiła uwieńczenie procesu, włączając w program budowy Gruzji i Zakaukazia także wykwalifikowany element z Królestwa Polskiego, chociaż nie tylko i niekoniecznie nawet w przeważającej mierze etnicznie polski. Podczas gdy procesowi temu nadano ostatecznie realne ramy

prawne (nawet wbrew niechęci carskiego namiestnika Królestwa), usiłowania te były zwińczeniem składającej się z kilku uzupełniających się czynników polityki wzmocnienia administracyjnej i przede wszystkim gospodarczej obecności państwa moskiewskiego na terenach kaukaskich.

Reasumując, można powiedzieć, iż poza pierwszym etapem przedstawiona tu carska polityka asymilacji gospodarczej i społecznej Gruzji i terenów kaukaskich była – celowo lub nie – ściśle i bezpośrednio powiązana ze skomplikowanym stosunkiem caratu do sprawy polskiej po upadku Powstania Listopadowego. Powyższe dotyczyło tak osłabienia żywiołu polskiego na Ziemiach Zabrzanych, jak też częściowej (choć pierwotnie nie planowanej) dezorganizacji gospodarki Królestwa przez zgodę na emigrację szczególnie przecież pożytecznych majstrów i rzemieślników.

Ta konstatacja nie może dziwić wobec konieczności spojrzenia na imperialną politykę carską okresu jako na proces w dużym stopniu oparty o wykorzystywanie poszczególnych składowych wielonarodowego państwa do osiągnięcia celów motywowanych przez rosyjską rację stanu.

Bibliografia

- Górak A., *Ustrój administracji rosyjskiej na Kaukazie (1785–1844)*, [w:] *Kaukaz w stosunkach międzynarodowych. Przeszłość, terażniejszość, przyszłość*, red. P. Olszewski, K. Borkowski, Piotrków Trybunalski 2008.
- „Dziennik Urzędowy Guberni Augustowskiej”, nr 46 z 4/16 listopada 1839 roku.
- *Polnoje Sobranje Zakonov Rossijskoj Imperii s 1649 goda*, t. 38, 1822–1823, Sankt Petersburg 1830.
- *Polnoje Sobranje Zakonov Rossijskoj Imperii, Sobranje votoje*, t. 14, Otdelenje perwoje, 1839, Sankt Petersburg 1840.
- „Tygodnik Petersburski. Gazeta Urzędowa Królestwa Polskiego”, nr 31 z 26 kwietnia /8 maja 1832 roku.
- „Tygodnik Petersburski. Gazeta Urzędowa Królestwa Polskiego”, nr 35 z 10/22 maja 1832 roku.
- „Tygodnik Petersburski. Gazeta Urzędowa Królestwa Polskiego”, nr 36 z 13/25 maja 1832 roku.
- „Tygodnik Petersburski. Gazeta Urzędowa Królestwa Polskiego”, nr 37 z 17/29 maja 1832 roku.
- „Tygodnik Petersburski. Gazeta Urzędowa Królestwa Polskiego”, nr 67 z 2/14 września 1832 roku.
- Varadinov Nikolaj Vasilijevic, *Istoria Ministerstwa Vnutriennyh Del*, Cast 2, Kniga 2, Sankt Petersburg 1862.

Marek Rutkowski

The University School of Physical Education in Cracow

**EMIGRATION FROM THE RUSSIAN EMPIRE AND THE KINGDOM OF POLAND
TO THE CAUCASUS TERRITORIES AND GEORGIA IN THE 1830S**

Summary

The problem of conducting a large-scale settlement campaign in the Georgian and Caucasian areas (and other selected remote parts of the vast Russian state) by the tsarist authorities in the 1830s is presented here in its administrative, political-economic, and economic-social aspects. Hence, at the beginning of the article, attention is drawn to the orders of April 11, 1832, and September 24, 1839, inspiring – by granting several concessions or privileges – tsarist officials to move to the area. In turn, the issue of encouraging – through the introduction of the law of April 6, 1832 – representatives of the declassed Polish nobility (the so-called „one-elders”) of the Taken Territories to move to areas including the Caucasus region was a combination of the goals of Moscow’s imperial policy, which was anti-Polish by design, and the desire to intensify the agricultural economy of the still sparsely populated areas. Finally, the publication of regulations on September 28, 1839, concerning the emigration of foremen, craftsmen, and farmers from the Kingdom of Poland allowed Georgia and the Transcaucasian Oblast to be supplied with highly skilled professionals; however, this hindered the proper development of the lands of the former Commonwealth.

Keywords: emigration, Russian Empire, Kingdom of Poland, Caucasus, Georgia, 19th century.

Małgorzata Sylwestrzak

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0002-9754-6514

GRUZJA JAKO RADZIECKA ITALIA W ESEISTYCE PIOTRA WAJLA

W eseistyce podróżniczej Piotra Wajla¹ Włochy zajmują szczególne miejsce. Autor poświęcił im kilka esejów włączonych do tomów *Gienij miasta* oraz *Słowo w puti*, malarstwa włoskiego dotyczy nieukończona książka zatytułowana *Kartiny Italii*. Wraz z tematyką włoską w eseistyce emigracyjnego autora pojawia się również mit Italii². Włochy w opisach Wajla wpisać można w topos *locus amoenus* – rajska przyroda, piękna architektura, wszechobecność sztuki, ciepły klimat, urokliwe wąskie uliczki stanowią typowe obrazy mitycznego Południa. Nie jest to wszakże nieświadome nawiązanie do skonwencjonalizowanych obrazów miejsca – Wajl najwyraźniej celowo korzysta z utrwalonych w kulturze toposów i motywów, umiejscawiając swoje eseje w kanonie tekstów o Italii i tym samym dokonując jakby powtórzenia zapisanego w literaturze doświadczenia pielgrzymki na Południe. Włochy Wajla to w pewnym sensie przestrzeń „przepisana”, w której zaktualizowane zostają na nowo skonwencjonalizowane obrazy, pejzaże, tematy³. Przy czym

- 1 Piotr Wajl (1949–2009) – rosyjski eseista, redaktor i krytyk literacki należący do Trzeciej Fali Emigracji Rosyjskiej. Pracował w nowojorskiej i praskiej radiostacji Radia Swoboda; redaktor gazety „Nowyj Amierikaniec”. Autor m.in. książek: *Gienij miasta, Karta rodziny, Słowo w puti*, a także, wspólnie z Aleksandrem Genisem: *60-e. Mir sowietskogo czelowieka, Potieriannyj raj, Rodnaja rzecz’, Russkaja kuchnia w izgnanii*.
- 2 O micie Włoch zob. E. Pytel, *O micie uroczej Italii i przystojnego Włocha w najnowszych polskich powieściach romansowych*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 17 (2017), s. 220–234; D. Kozińska-Donderi, *Obraz Włoch i motywy włoskie w prozie polskiej 1918–1956*, Wrocław 2003; R. Satalino, *Bari jako obraz włoskiej prowincji w wybranych tekstach literackich – z dala od narracji o miejscach centrycznych*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” nr 3742 (2018), s. 101–116; M. Szostak, *Mit i demitologizacja włoskiego południa w „Śmierci w Wenecji” oraz w „Mariu” i „Czarodzieju” Tomasza Manna*, [w:] *Daję przeciw cyrograf na duszę: mroczne sprawy w literaturze XIX i XX wieku*, pod red. K. Eremus, E. Kamoli i T. Linknera, Gdańsk 2016, s. 156–166.
- 3 Taki sposób pisania związany jest u Wajla ze szczególnym sposobem podróżowania, uprawianym przez autora – eseista programowo jeździ do miejsc najbardziej znanych, próbując

zauważyć należy, że rosyjski autor korzysta zarówno z mitu „pozytywnego” Italii – jako śródziemnomorskiej Arkadii – jak i z tak zwanego „czarnego mitu Italii”⁴, przywoływanego w odniesieniu do Wenecji. W eseju Wajla *Na twiordoj wodie, (Smiert’ – Wieniecyja)* powtarzającymi się motywami są opisy gnicia i rozkładu, podjęty zostaje również temat śmierci.

Autor, zauroczony przestrzenią włoską, w swojej twórczości obdarzył szczególną uwagą również Gruzję, której poświęcił aż trzy eseje ze zbioru *Karta rodiny* (2002). Są to: *Muziej Stalina w Gori*, *Wino Kachetii* oraz *Batumskij czaj*. W jego twórczości kraj ten stanowi jak gdyby radziecki odpowiednik Italii i wpisuje się w ten sam mit zachwycającego Południa: malowniczy górski krajobraz (zamiast Alp – Kaukaz), winnice, urokliwe miasteczka, ujmujący otwarci ludzie. Nasuwająca się czytelnikowi paralela pomiędzy Włochami a Gruzją jest zresztą wynikiem nie tylko korzystania z podobnych klisz. Autor w eseju pod tytułem *Wino Kachetii* porównuje obie te kultury, wskazując na ich podobieństwo, które nasuwa się podróżnikowi w trakcie wizyty w gruzińskiej kawiarni, gdzie zostaje bezpłatnie poczęstowany kawą:

Выпил кофе, похвалил, спросил, сколько должен, и услышал то, что можно услышать только тут: «Ничего не надо, мне приятно было вас угостить». Красивое достоинство и простое благородство, которые встречаешь в средиземноморской Европе. Видно, та же живая волна ударяет в берег Колхиды, пройдя от Геркулесовых столбов через Геллеспонт, Пропонтиду, Боспор (KR, s. 294)⁵.

W analizowanym fragmencie uwagę zwraca koncept wody jako elementu stwarzającego kulturę. Fala, przemieszczająca się ze strony Morza Śródziemnego, dociera do brzegów Gruzji, przyczyniając się do ukształtowania podobnej mentalności i zwyczajów w miejscach oddalonych od siebie o setki kilometrów. Zaobserwowanie wspólnoty kulturowej południowej Europy i Gruzji sprawia, że autor w esejach o Gruzji zaczyna przenosić mit włoski do opisów gruzińskiej przestrzeni.

w swoim doświadczeniu zaktualizować doświadczenia poprzedników. W twórczej filozofii autora *Karty rodiny* nacisk położony jest na sposób prezentacji tematu, wymiar estetyczny tekstu, nie zaś na sam temat. Z tego też powodu eseista unika miejsc nieznanych, jego uwagę przyciągają zaś miejsca posiadające własny mit, na temat których powstała znacząca liczba tekstów.

4 Zob. A. Achtelek, *Wenecja mityczna w literaturze polskiej XIX i XX wieku*, Katowice 2002; tejsze, *Wenecja tragiczna*, [w:] *Problemy tragedii i tragizmu. Studia i szkice*, pod red. H. Krukowskiej i J. Ławskiego, Białystok 2005, s. 940; O. Płaszczewska, *Wizja Włoch w polskiej i francuskiej literaturze okresu romantyzmu (1800–1850)*, Kraków 2003.

5 Wszystkie cytaty pochodzą z wydania: П. Вайль, *Карта родины*, Астрель: Сорпус, Москва 2011. Numery stron podawane są w nawiasach okrągłych po cytacie.

Uroczą Gruzja – mit pozytywny Południa

Spojrzenie poprzez pryzmat mitu miejsca powoduje jego odrealnienie – opisy przestrzeni zgodnie z toposem *locus amoenus* nie zawierają informacji na temat problemów ekonomicznych czy społecznych kraju, nie posiadają również elementów czy scen, które mogłyby zakłócić pozytywny obraz. W takiej właśnie estetyce opisywana jest Gruzja w eseju pod tytułem *Wino Kachetii*. Esej ten, co warto zauważyć, jest w zbiorze *Karta rodziny* tekstem wyjątkowym – to jedyny młodzieńczy utwór, który autor zdecydował się włączyć do książki⁶. Mit południa jako krajiny szczęśliwości został w nim połączony z mitem własnej młodości. Synteza tych dwóch mitów powstała za sprawą późniejszych komentarzy autora, pełniących funkcję klamry kompozycyjnej utworu. Narracja we wstępie oraz zakończeniu eseju prowadzona jest z perspektywy ćwierćwiecza, które upłynęło od momentu napisania tekstu. Pretekstem do publikacji *Wina Kachetii* stała się natomiast powtórna wizyta autora w Gruzji. Wrażenia z końca lat 90-tych zostały ujęte w eseju w lakonicznej formie; fragment ten pełni raczej funkcję podsumowania i wprowadza bardziej uogólnioną refleksję, nie posiada zaś wymiaru sprawozdawczo-opisowego, charakterystycznego dla prozy podróżniczej. Autor zamieścił w nim jedynie mały opis Tbilisi oraz scenę w kawiarni, której fragment został przytoczony powyżej. W zakończeniu utworu Wajl tłumaczy tę decyzję wymaganiami uprawianego przez siebie gatunku oraz obserwacją, że duch narodu pozostaje nietknięty ani przez upływ czasu, ani zmiany polityczne:

Ничего в тексте не изменено, хотя раздражает, конечно, высокопарность, стандартные ходы, обилие личного местоимения. [...] Но подгонять текст четвертьвековой давности под свои нынешние литературные, гастрономические и иные понятия называется просто-напросто писать автобиографию. Другой жанр. Ничего не изменено, чтобы убедить-ся и убедить, что суть народа и страны не меняется от характера политического режима (KR, s. 301).

Konsekwencją takiej decyzji autora jest z jednej strony rozszczępienie narracji na opowieść prowadzoną przez starego eseistę oraz młodego (dwudziestosiedmioletniego) autora, z drugiej zaś strony specyficzny sposób opisywania miejsca. Gruzja w tym eseju – zarówno ta opisywana w młodości, jak i w wieku dojrzałym – jawi się jako miejsce wzbudzające młodzieńczy zachwyty. W części napisanej w 1976 roku autor korzysta z wielu elementów opisu charakterystycznych dla mitu włoskiego – piękno pejzażu, mit południowej otwartości, wszechobecność starożytnej kultury. Co ciekawe, w opisach tych młody Wajl korzystał tylko i wyłącznie z utrwalonych w kulturze skonwencjonalizowanych spo-

6 Wajl pisał *Kartę rodziny* mniej więcej od połowy lat dziewięćdziesiątych do początków lat dwutysięcznych. Zbiór należy do późnych utworów autora, eseista nie publikował w nim tekstów, które powstały wcześniej. Wyjątek stanowi esej *Wino Kachetii*, napisany w 1976 roku i opublikowany po raz pierwszy w gazecie „Sowietskaja Molodioż”.

sobów przedstawiania Południa (podróż do Włoch eseista odbył po raz pierwszy dopiero na emigracji), w „późniejszych” zaś fragmentach mit włoski wprowadzany jest także za pośrednictwem własnych obserwacji. Elementy składające się na mit Południa wkomponowane są w opowieść młodego autora niekiedy z pewną dozą młodzieńczej naiwności, jak chociażby następująca uwaga o Gruzinach, wykorzystująca wyobrażenie starodawności i ciągłości kultury od antyku po dzień dzisiejszy, znane czytelnikowi ze sposobów prezentacji Italii w literaturze pięknej:

Грузия для них «свое» не только в пространстве – от Алазани до Черного моря, но и во времени. Они не просто знают, они чувствуют, что Кутаиси – ровесник Вавилона, царь Иракий II для них – просто Иракий, и даже нелюбимый и отделенный полутора веками русский император – Николоз (KR, s. 299).

Powyzszy cytat należy zapewne do tych fragmentów, które autor w zakończeniu krytykuje za młodzieńczą grandilokwencję („раздражает, конечно, высокопарность” – KR, s. 301). Nie oznacza to jednak, że dojrzały narrator rezygnuje z wykorzystania mitu Południa, czyni to jednakże w sposób bardziej świadomy, zaś opisy piękna południowego pejzażu, które od epoki romantyzmu stały się właściwie sztampowymi, wprowadzane są o wiele bardziej oszczędnie:

С восхищением узнавался тот же город, деревянные дома старого Тбилиси, где-нибудь в районе храма Метехи, на фоне древней крепости Нарикала: мало есть городских видов такого обаяния. Но и такой тревоги: сколько еще продержатся между небом и землей рассохшиеся ветхие балконы и галереи, свисающие со склонов гор, – чинить дома не на что. При всех переменах безошибочно узнавались те же люди. [...] Земля особая вообще, особая для русского. Перечитав то, что увидел и описал тогда, в 70-е, поразился: настолько отдельной и самостоятельной воспринималась Грузия, что я, не обинуясь, называл *страной* составную часть тоталитарного государства, казавшегося монолитом, о распаде которого в те годы не грезил никто. Какое это было изумление, какой урок (KR, s. 293).

W przytoczonym opisie Tbilisi pojawiają się elementy mitu Południa – zachwycająca (drewniana – inaczej niż we Włoszech) architektura, opis miasta przypominający opis pięknego pejzażu naturalnego (kruche, „wysuszone” balkony i antresole, zwisające z górskich zboczy), podkreślenie niezwykłości kraju. W przytoczonym fragmencie autor określa ponadto Gruzję jako miejsce szczególne. Wyjątkowość tego kraju pokazana została za pośrednictwem analizy języka własnego utworu z lat siedemdziesiątych. Uwagę eseisty przykuwa sformułowanie „kraj” („*страна*”), którym określił on wówczas gruzińską SRR. Słowo to, wykorzystane nie do końca świadomie w młodzieńczym tekście, przez dojrzałego autora traktowane jest jako tekstowe świadectwo inności i wyjątkowości republiki na tle jednolitego obrazu ZSRR.

Mit południowego rajy nieoczekiwanie dla autora realizuje się najpełniej w Kachetii – gruzińskiej prowincji słynącej z produkcji wina. Własne zauroczenie Kachetią jest dla eseisty o tyle zaskakujące, gdyż nie jest to najbardziej malownicza część kraju, w dodatku oddalona jest od morza. Wajl zauważa, że w Gruzji

znajduje się wiele bardziej malowniczych miejsc, jednak to właśnie ta prowincja stała się mu najbliższa. Swój wyjątkowy stosunek do Kachetii Wajl objaśnia za pośrednictwem idei stworzenia więzi za sprawą wypicia w młodości kachetyjskiego wina. Owa „komunia” prowadzi do zapisania się na stałe w jego pamięci pejzażu wschodniej Gruzji:

Так почему же все-таки Кახетия? В тот раз я проехал всю Грузию, Кახетия была вначале, и тогда я еще не знал, но теперь-то знаю, что было потом – помню и великолепие Тбилиси, и фаэтон на набережной Батуми, и свежий ветер Рикотского перевала, и пропахшие кофе сухумские улицы, и мандариновые рощи Пицунды, и лебедино-магнолиевую роскошь Гагры. Но все это я вспоминаю, когда захочу. А само вспоминается лишь одно – Кახетия. Словно, выпив ее приворотного вина, впитал ее частицу, и она, частица эта, так и живет во мне, не очень-то со мной считаясь. (KR, s. 294–295).

Gruzja staje się w eseistyce Wajla miejscem szczególnym z kilku przyczyn: po pierwsze – przynależy kulturowo i geograficznie do ukochanego przez autora Południa, po drugie – należy do miejsc autobiograficznych eseisty⁷, jest przestrzenią, która przywoływana jest w pamięci wraz ze wspomnieniami pierwszych młodzińskich podróży. Mit południowego rajy połączony więc został w eseju *Wino Kachetii* z mitem własnej młodości, zaś Kachetia spełniła rolę młodzińczej inicjacji w świat Południa – była ona pierwszym miejscem, które autor odwiedził w Gruzji w 1976 roku. Siła pierwszego wrażenia okazała się tak duża, że łagodne wzgórze prowincji zapisały się na zawsze w pamięci autora.

W przytoczonym fragmencie, podobnie jak we wcześniejszym cytacie, umieszczone zostały po raz kolejny mityczne atrybuty południowego rajy: piękny pejzaż (Tbilisi), urokliwa bryczka nad brzegiem morza (w Batumi), sady mandarynkowe, magnolie, uliczki, w których unosi się zapach kawy. Tym niemniej „znaki” Południa (Wajl nie dokonuje tutaj szczegółowego opisu, posługuje się natomiast jakby „fiszkami”, obrazami przypominającymi pocztówki danych miejsc) nie są przywoływane w tym miejscu w celu opisu miejsca – tematem fragmentu jest właściwie pamięć, zapamiętane pejzaże gruzińskie przywoływane są natomiast w celu zrozumienia mechanizmów jej działania. Inaczej sytuacja wygląda w młodzińszym tekście autora – tam urok Południa staje się wiodącym tematem opisu, nie znajdując kontynuacji w postaci eseistycznej refleksji:

Водитель торжественно сказал: «Ахтала. Всемирно популярный курорт. Грязь», и мы вошли в неземной сад. Здесь на небывалых растениях распевали несслышанными голосами птицы и сидели на скамейках отдыхающие в шляпах с дырочками, шурясь на блики магнолий (KR, s. 295).

7 Pojęcie miejsca autobiograficznego wykorzystuję tutaj zgodnie ze znaczeniem, jakie nadała mu M. Czermińska (teżże, *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5).

Opis gruzińskiego rajy jest w młodzieńczym tekście dość sztampowy, oparty o serię przymiotników trwale połączonych z mitem Południa i występujących skądinąd bardzo często w tekstach o Włoszech („nieziemski” ogród, „niespotykane” rośliny, „niesłychane” (rzadkie, piękne) głosy ptaków). W poprzednim cytowanym fragmencie mieliśmy również do czynienia z wykorzystaniem konwencjonalnych opisów Południa, jednakże tam były one, jak już powiedzieliśmy, elementem opisu przestrzeni prowadzącego do autoanalizy, nie zaś charakterystyki samej przestrzeni. W dalszej części eseju *Wino Kachetii* mit Południa budowany jest za pomocą obrazu obfitości darów przyrody: pojawiają się opisy bogactwa roślinności i płodów ziemi, owoców, zaś opis kachetyjskiej winiarni rozpoczyna scena przedstawiająca kolejkę ciężarówek załadowanych po brzegi winogronami. To, co łączy Wajlowskie opisy Gruzji z obecnym w innych jego tekstach mitem Italii, jest ponadto idea talentu, geniusza, przejawiającego się na Południu na różne sposoby. We Włoszech talent narodu realizuje się z jednej strony w malarstwie i architekturze (eseje *Dworcy w pierieulkie*, *Szliepancy swiatoj Ursuly*), jak również w umiejętności czerpania przyjemności z życia. Talent gruziński przejawia się w sztuce robienia wina oraz, podobnie jak w Italii, w sztuce świętowania.

Czarny mit Gruzji

Jak powiedzieliśmy na początku, mit włoski w twórczości Wajla występuje zarówno w pozytywnej, jak i negatywnej wersji: Włochy jako mityczne Południe i Włochy (Wenecja) jako przestrzeń rozpadu, śmierci. W tym miejscu warto sobie zadać pytanie, czy ów „czarny mit” Południa występuje również w utworach dotyczących Gruzji?

W esejach o Gruzji nie odnajdziemy opisów gnicia i rozkładu, którymi z kolei nasycony został utwór „wenecki” autora, zatytułowany *Na twiordoj wodie, (Smierť – Wieniecija)*. Z gruzińskim tematem związany jest w pisarstwie Wajla natomiast temat śmierci, stanowiący skądinąd jeden z elementów czarnego mitu miasta na wodzie⁸. W eseju pod tytułem *Muziej Stalina w Gori*, który dotyczy postaci Stalina, najważniejsza część rozważań skupiona jest wokół śmierci dyktatora⁹.

Wajl snuje refleksję nad zjawiskiem zbiorowej hysterii obywateli, która miała miejsce po śmierci Stalina. Fenomen ten Wajl objaśnia za pomocą dwóch zjawisk: psychologiczno-społecznego daru charyzmy, którą obdarzony był dyktator, oraz

8 Zob. O. Płaszczewska, *Wizja Włoch...*, dz. cyt.; M. Szostak, *Mit i demitologizacja...*, dz. cyt.

9 Na marginesie warto zauważyć, że tematyka śmierci, czy szerzej – zniszczenia pojawia się u Wajla nie tylko w tekstach dotyczących Gruzji, ale również w innych esejach traktujących o przestrzeni radzieckiego Południa. Mowa jest tutaj w szczególności o cyklu utworów dotyczących Czeczenii (*Biezpokojuuszczij ogon*), ale motywy zniszczenia pojawiają się także w eseju *Oziero Rica* czy w tekście *Pasportnaja prowierka w stanice Czerwliennoj*.

pojęcia diabelskiej sztuczki („*nawazdienije*”), odnoszącego się do pogranicza religii i czarnej magii. Charyzmę Stalina Wajl objaśnia za pomocą przykładów, przytaczając relacje ludzi, którzy spotkali osobiście dyktatora. W tych wspomnieniach autor zwraca uwagę na reakcje somatyczne opowiadających (drżenie ciała w opowieści operatora kamery Władysława Mikoszy oraz orgazm kobiety, która poczuła na sobie spojrzenie dyktatora w czasie defilady na Placu Czerwonym). Diabelską sztuczką nazwane zaś zostają emocje zbiorowe obywateli ZSRR wywołane śmiercią dyktatora, w których dominowało nie poczucie ulgi i wyzwolenia, lecz uczucie osierocenia i żalu.

Tematyka włoska w eseju *Muziej Stalina w Gori* pojawia się na poziomie metaforyki. Sposób prezentacji Stalina na portretach i fotografiach Wajl określa jako „uśmiech Giocondy”, nawiązując tym samym ironicznie do słynnego dzieła Leonarda da Vinci:

Вождь пустогазго смотрит вверх во мраке траурного зала, по-доброму шуруется с портретов, усмехається на фотографиях неразгаданнее Джоконды (KR, s. 252).

W opisie spojrzenie Stalina („dobrotliwie zezuje”, „pusto patrzy”) jawnie kontrastuje z tajemniczym uśmiechem wodza (podobnym do uśmiechu Mona Lisy), będącym elementem jego wizerunku. Tajemnica tkwiąca w uśmiechu wodza połączona zostaje w eseju z metaforą snu (jako rezultatu „diabelskiej sztuczki”), pod wpływem którego znajdował się cały kraj w okresie stalinizmu:

Стремительные броски судьбы, свершающиеся в человечески краткие и исторически ничтожные сроки, – наваждение России XX века. Такой сон увидел Алексей Герман. В марте 53-го мне было три года, но это и мой сон тоже. Сон каждого, кто родился и вырос на этой земле, которую можно любить, но уважать не выходит (KR, s. 253).

W twórczości Wajla temat dyktatury okazuje się być drugą – obok motywu śmierci – odsłoną „czarnego” mitu Gruzji. Rozważania na temat autorytaryzmu podjęte w utworze *Muziej Stalina w Gori* kontynuowane są w eseju zatytułowanym *Batumskij Czaj*. Dotyczy on wizyty autora w separatystycznej Adżarskiej Republice Autonomicznej, wchodzącej w skład Gruzji¹⁰, zaś głównym bohaterem eseju jest prezydent republiki Aślan Abaszydze¹¹. O ile w przypadku Stalina dominującymi elementami charakterystyki postaci był stworzony wokół niego mit i siła charyzmy wodza, o tyle w przypadku Abaszydzego kluczowe pojęcie, wokół którego konstruowany jest opis adżarskiego wodza, to niedorzeczność.

Narracja eseju rozpoczyna się w momencie zakończenia wywiadu z prezydentem, udzielanego kilkuosobowej grupie dziennikarzy. Abaszydze zaprasza przedstawicieli prasy na obiad. Absurdalność sposobu, w jaki zostało to uczynione, uka-

10 Wajl przybył do Adżarii w charakterze reportera jako wysłannik Radia Swoboda.

11 Aślan Abaszydze (ur. 1938) – prezydent Adżarskiej Republiki Autonomicznej w latach 1990–2004.

zana zostaje poprzez zderzenie opisu reakcji członków delegacji na zaproszenie z reakcją miejscowego dziennikarza i osób z otoczenia prezydenta:

Внезапно, мягко и бесшумно, как все, что он делает, вновь появился президент, сказал: «Подождите немного, я сейчас приготовлю спагетти». И ушел.

Местные оставались бесстрастны и никак не располагали к расспросам. Мы переглянулись в ужасе и пошептались между собой: трое были за то, что ослышались, один – что президент непонятно пошутил, один – что президент помешался (KR, s. 317).

Refleksja nad tym, czym jest autorytaryzm, wprowadzona zostaje do utworu po zaprezentowaniu serii scen rozgrywających się w pałacu prezydenckim, utrzymanych w tonacji komizmu i dziwaczności. Efekt ten stwarza autor za pośrednictwem nasycenia opisu szczegółem połączonym z relacją rozwoju wydarzeń w czasie podawaną w minutach. Eseista opisuje, jak w drzwiach sali po dwudziestu minutach pojawia się „człowiek w czerni” („*Człowiek w czernom*”, s. 320) z dużym emaliowanym garnkiem i serwuje każdemu niedogotowane spaghetti oraz dwa jajka. W trakcie obiadu rozbrzmiewają arie *Carmen* w wykonaniu Adżarskiej dziecięcej opery, a następnie goście zmuszeni są oglądać na ogromnym telewizorze łódzie motorowe lokalnej produkcji. Na koniec dziennikarze otrzymują zaproszenie na „batumską herbatę”, która jednak nie zostaje im podana. Scena z herbatą stanowi element opisu wizyty w pałacu prezydenckim, za pośrednictwem którego do narracji wprowadzone zostają rozważania na temat tego, czym jest dyktatura. Zanim to nastąpi, eseista wykorzystuje jeszcze raz chwyt sprawozdania z temporalnego rozwoju wydarzeń połączonego z dokładną (prowadzoną jakby okiem kamery) relacją przebiegu sceny:

«Завершим обед батумским чаем, – приветливо предложил президент. – Такого вы еще не пили». Следующие четверть часа прошли в рассказах о том, что такое батумский чай. Кажется, хотя об этом не было сказано впрямую, его сочинил тоже президент – как детскую оперу, катера, спагетти, государственный флаг, герб, музыку, отчасти текст гимна и еще многое другое, если не все в Аджарии. Мы узнали, какие именно травы и соцветия входят в состав батумского чая, – всего не упомянуть, и от чего он помогает: тут просто – от всего.

Закончилась чайная матчасть, началось долгое ожидание, еще минут пятнадцать прошли в полной тишине, и на подносе внесли восемь чашечек кофе. Впереди были семь часов ночной езды через всю Грузию до тбилисского аэропорта, полно времени подумать о том, что диктатура – не обязательно посадки и расстрелы. Диктатура – это когда долго слушаешь о чае, долго ждешь его, потом приносят кофе, и никто ни о чем не спрашивает, и никто ничего не объясняет (KR, s. 320–321).

Jak pamiętamy, cechą konstytutywną dyktatury w eseju *Muziej Stalina w Gori* był mit otaczający tyrana, pozwalający mu na utrzymanie władzy i dokonywanie zbrodni. W utworze *Batumskij czaj* charyzma prezydenta osłabiona została poprzez opis dziwaczного zachowania głowy republiki oraz groteskowości scen rozgrywających się w pałacu Abaszydzego. Autor podkreśla ponadto niejednokrotnie

lokalny zakres władzy „ojca narodu” adżarskiego. Przemoc symboliczna, na której opiera się każda dyktatura, w małej Adżarii zyskuje szczególny wymiar. Jej przejawami nie są – inaczej niż w przypadku Stalina – represje i egzekucje, lecz konieczność uczestniczenia w absurdalnych sytuacjach.

Wracając jednak do tematu prezentacji Gruzji jako radzieckiej Italii, wspomnieć należy, że również w eseju *Batumskij czaj* pojawiają się nawiązania do tematyki włoskiej. Opisując zachowanie adżarskiego prezydenta, Wajl porównuje je do zachowania przedstawicieli włoskiej mafii:

[...] он производил впечатление полного спокойствия и подчеркнутой нормы. Хороший костюм, строгий вишневым галстук, вкрадчивая манера, негромкий голос, отеческая интонация – знакомо и похоже, только никак не уловить, на что. Рухнувшие на уши спагетти вдруг завершили картину: кино, конечно, кино Коппола, Скорсезе и других, выведивших на экраны всех этих крестных отцов, домашних и всесильных (KR, s. 317).

Przedstawienie Abaszydzego jako „ojca chrzestnego” (na marginesie warto zwrócić uwagę na grę znaczeń w eseju Wajla pomiędzy pojęciami „ojciec narodu” oraz „ojciec chrzestny”, odnoszącymi się do prezydenta) z klasyki włoskiego kina przywołuje tutaj inny mit Włoch – ten, który stworzony został przy udziale sztuki filmowej. Mit i legenda sycylijskiej mafii. Skojarzenie pomiędzy bohaterami obrazów Coppola a prezydentem separatystycznej republiki zaktualizowane zostaje tutaj za sprawą serwowanego dziennikarzom spaghetti. Wajl zwraca uwagę na podobieństwo zachowania adżarskiego dyktatora do sposobu bycia filmowych mafiozów: opanowanie i spokój, elegancja, cichy głos oraz roztaczana wokół aura swojskości, prywatności, podkreślana „ojcowską” nutą w głosie. Opis Abaszydzego, umieszczony w początkowej części eseju, jest jednym z fragmentów tworzących w utworze obraz prezydenta. Tym razem jednak eksponowaną cechą lokalnego dyktatora nie jest niedorzeczność i dziwactwo, lecz sztuczność, teatralność jego zachowania, wywołana za pośrednictwem skojarzenia z filmem.

Podsumowanie

Podsumowując rozważania na temat sposobu prezentacji Gruzji w esejach Wajla, zauważyć możemy, że opisując ten kraj autor nawiązuje do tych mitów i stereotypów dotyczących Południa, które stanowią część składową mitu włoskiego. Dzieje się tak zarówno w przypadku mitu „pozytywnego”, ukazującego Południe jako rajską krainę, jak i w przypadku mitu negatywnego, odnoszącego się do tematyki śmierci i rozpadu. W tym ostatnim przypadku mit Gruzji skupia w sobie zarówno elementy czarnego mitu Wenecji, jak też tematykę przemocy, związaną ze stereotypowym postrzeganiem Sycylii. Gruzja, odczytywana z utworów Wajla, okazuje się być dla Związku Radzieckiego odpowiednikiem tego, czym była Italia dla Europy – przestrzenią symboliczną, do której odbywa się podróż na mityczne

Południe, gdzie z jednej strony dochodzi do inicjacji, z drugiej zaś do wskrzeszenia wspomnień, reaktywacji pamięci o własnej młodości.

Bibliografia

- Вайль П., *Карта родины*, Астрель: Корпус, Москва 2011.
- Achtelik A., *Wenecja mityczna w literaturze polskiej XIX i XX wieku*, Katowice 2002.
- Achtelik A., *Wenecja tragiczna*, w: *Problemy tragedii i tragizmu. Studia i szkice*, pod red. H. Krukowskiej i J. Ławskiego, Białystok 2005.
- Czermińska M., *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5.
- Koziańska-Donderi D., *Obraz Włoch i motywy włoskie w prozie polskiej 1918–1956*, Wrocław 2003.
- Płaszczewska O., *Wizja Włoch w polskiej i francuskiej literaturze okresu romantyzmu (1800–1850)*, Kraków 2003.
- Pytel E., *O micie uroczej Italii i przystojnego Włocha w najnowszych polskich powieściach romansowych*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 17 (2017).
- Satalino R., *Bari jako obraz włoskiej prowincji w wybranych tekstach literackich – z dala od narracji o miejscach centrycznych*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” nr 3742 (2018).
- Szostak M., *Mit i demitologizacja włoskiego południa w „Śmierci w Wenecji” oraz w „Mariu” i „Czarodzieju” Tomasza Manna*, w: *Daję przecież cyrograf na duszę: mroczne sprawy w literaturze XIX i XX wieku*, pod red. K. Eremus, E. Kamoli i T. Linknera, Gdańsk 2016.

Małgorzata Sylwestrzak

The University of Białystok

GEORGIA AS A SOVIET ITALIA IN PYOTR VAIL'S ESSAYS

Summary

The article deals with the myth of Georgia in the work of the Russian essayist Pyotr Vail (Петр Вайль) (1949–2009). This myth is constructed on similar images that make up the myth of Italy in European literature. In the article, Vail's descriptions of Georgia were confronted with the model of the South presented as locus amoenus, and with Italy's "black myth" (images of death, rotting, decay, etc.). The analysis shows that in the works of the Russian essayist we deal (analogically to the Italian theme) with both: a "positive" and "black" myth of Georgia (expressed through the theme of death and the problem of dictatorship).

Keywords: Pyotr Vail, Russian literature, essay, Georgia, the myth of the South.

Ewa Szczepkowska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: 0000-0002-9635-3817

OBRAZ GRUZJI NA POLSKOJĘZYCZNYCH BLOGACH PODRÓŻNICZYCH I STRONACH INTERNETOWYCH

Blogi podróżnicze, jak również internetowe strony poświęcone podróżom, niezbyt często stają się przedmiotem literaturoznawczej refleksji, pomimo ich rosnącej popularności, do której przyczyniają się systematycznie ogłaszane w internecie rankingi i konkursy na najlepszą blogową relację podróżniczą¹. Blogi i relacje z podróży istnieją w wirtualnej przestrzeni na portalach je gromadzących (*zblogowani.pl*), specjalizujących się w tematyce podróżniczej (*blogi podróźnicze.pl*), portalach globtroterskich (*odysei.com*, *globtroter.pl*, *geoblog.pl* oraz *tubyliśmy.pl.*). Blogosfera to dynamiczny obszar, podlegającym ciągłym zmianom; blogi podróżnicze, relacje z bogatą dokumentacją fotograficzną ustępują vlogom, relacjom filmowym zamieszczanym na YouTube, wpisy o tematyce podróżniczej funkcjonują również w mediach społecznościowych (Facebook, Instagram), gdzie niejednokrotnie działania trawelebrytów, takich jak Martyna Wojciechowska, Konrad Piskała czy Łukasz Supergan, są śledzone przez licznych użytkowników. Rodzi się w ten sposób multimedialne, popularne podróżopisarstwo z dominującą rolą sfery wizualnej, wypierającej słowo i jego funkcję w internetowym dzienniku podróży. Być może potencjał podróżniczej blogosfery niesłusznie jest lekceważony, służy bowiem często użytkownikom internetu planującym podróż i poszukującym porad w wirtualnej przestrzeni, a nie w książkowych przewodnikach. Nie bez znaczenia jest też

¹ Zob. na ten temat analizy blogów, relacji podróżniczych z literaturoznawczego, kulturoznawczego i socjologicznego punktu widzenia: R. Chymkowski, *Internetowe relacje z podróży. Rekonesans*, [w:] *Tekst (w) sieci.2, Literatura, społeczeństwo, komunikacja*, pod red. A. Gumkowskiej, Warszawa 2009; B. Koturbasz, *Multimedialne podróżopisarstwo czyli narodziny „trawelebryty”*, „Panoptikum” 2009, nr 8; M. Zdrodowska, *Popularne narracje podróżnicze: turystyczne światy przedstawiane w Internecie*, [w:] *Literatura, e-literatura i.... Remiksy, remediacje, redefinicje*, Opole 2012; I. Morozova, *Blog podróżniczy jako przestrzeń dla kreowania i komunikowania wzorców podróży*, „Folia Turistica” 2016 nr 40; P. Kochanek, *Blogi podróżnicze – nowa forma komunikacji dzieci, dla dzieci czy o dzieciach?*, „Orbis Linguarum” 2018, nr 51.

chęć podzielenia się własnymi podróżniczymi doświadczeniami². Twórcy blogów są świadomi, iż kreują obrazy poznawanych krajów, schematy podróży, choć są to wyobrażenia powierzchowne i niepogłębione, najczęściej też wtórne. Trafiają jednak do sporej grupy odbiorców, o czym świadczy choćby następujący komentarz jednego z blogerów: „400 osób dziennie na blogu, ponad 3,5 tys. na spotkaniach podróżniczych. Już prawie 200 napisanych artykułów i blisko 60 nakręconych filmów. Ponad 6 tys. fanów na Facebooku oraz 1 tys. z małym hakiem na Instagramie. Tak wygląda mój dorobek z ostatnich pięciu gruzińskich lat”³.

Gruzja była jedną z chętnie wybieranych przez Polaków destynacji podróżniczych w ciągu ostatniej dekady, jakkolwiek wśród nacji najczęściej odwiedzających Gruzję pierwszeństwo mają turyści z Turcji, Azerbejdżanu, Armenii i Rosji, a więc z krajów ościennych. Do 2020 wśród polskich turystów decydujących się na urlop w Gruzji można było zaobserwować tendencję wzrostową. W 2012 roku Polacy zajęli dziesiąte miejsce pośród narodów najczęściej odwiedzających Gruzję. W 2019 roku Gruzja nie była w pierwszej dziesiątce krajów wybieranych na urlop przez Polaków, ale plasując się w drugiej dziesiątce odnotowała znaczący wzrost popularności (79,5%)⁴. Od czasu startu tanich linii lotniczych z Warszawy do Kutaisi w 2012 roku zainteresowanie Gruzją znacznie się zwiększyło i wykazywało tendencję rosnącą, przekładając się, poza formami turystyki zorganizowanej, na wyjazdy backpackerskie, autostopowe, rowerowe, połączone z eksploracją gór, więc formy turystyki aktywnej realizowane przede wszystkim przez młodych ludzi.

O popularności tego kierunku zaczęła decydować jego dostępność, atrakcyjność i niski koszt, także stabilność sytuacji politycznej w regionie po burzliwych latach dziewięćdziesiątych i wojnie w Osetii. Nie bez znaczenia jest też kontekst polityczny związany z prezydenturą Lecha Kaczyńskiego od 2005 roku, gdy nastąpiło wyraźne zbliżenie Polski i Gruzji wzmocnione osobistymi kontaktami dwóch prezydentów: Lecha Kaczyńskiego i Micheila Saakaszwilego, co łączyło się z pozytywnym wizerunkiem Gruzji w polskich mediach i akcentowaniem więzi między oboma państwami bazującej na teorii wspólnego wroga – Federacji Rosyjskiej. Zainteresowanie medialnych celebrytów piszących książki czy rekomendujących Gruzję również przyczyniało się w kolejnych latach do wyboru tej destynacji⁵. A zatem – chociaż udział Gruzji w ogólnym ruchu turystycznym, na tle innych wy-

2 M. Zdrodowska, *Popularne narracje podróżnicze: turystyczne światy przedstawiane w Internecie*, [w:] *Liberatura, e-literatura i.... Remiksy, remediacje, redefinicje*, Opole 2012.

3 <https://www.polakogruzin.pl/category/gruzja/> [dostęp: 7.10.2018].

4 https://wtir.awf.krakow.pl/pdf/studenci/strony_st/projekty/gruzja/2010_Glinska_Renata_Gruzja. [dostęp: 7.10.2012].

5 Zob. A. Dziewit-Meller, M. Meller, *Gaumardżos. Opowieści z Gruzji*, Warszawa 1998, K. Pakosińska, *Georgialiki. Książka pakosińsko-gruzińska*, Warszawa 2012.

bieranych przez Polaków krajów, jest wciąż niewielki – można mówić, biorąc pod uwagę wielorakość przyczyn ekonomicznych, politycznych, o kartwelofilii wśród Polaków, jak zauważa Iwona Massaka, poddając analizie najbardziej reprezentatywne i wartościowe pozycje spośród całego nurtu popularnych reportaży podróżniczych o Gruzji, które ukazały się w Polsce w XXI wieku, przedstawiające w jej rozpoznaniu – Gruzję zmitologizowaną, upiękkszowaną, a tym samym – nierzeczywistość⁶.

Jednak nie tylko potok reportaży jest świadectwem fascynacji Gruzją, zjawisko to zauważalne jest w świecie wirtualnym: w blogach podróżniczych poświęconych Gruzji lub zawierających wpisy na jej temat, w relacjach z podróży zamieszczanych na portalach podróżniczych czy stronach internetowych o Gruzji. Narracje podróżnicze w nowych mediach z bardzo istotną w nich rolą zdjęć budują obrazy i wyobrażenia przestrzeni wpływając na równi z literaturą na wybory turystycznych destynacji; uczestniczą w utrwalaniu istniejących wyobrażeń, popularyzują wiedzę książkową, z przewodników turystycznych i wyrastającą z autopsji, mogą kreować i popularyzować nowe wyobrażenia, a ponadto docierają do szerokiego kręgu odbiorców, obdarzających ów multimedialny przekaz zaufaniem jako poświadczony i zweryfikowany własnym doświadczeniem.

Ta popularność blogów, traktowanych zwłaszcza przez młode pokolenie jako ekwiwalent przewodników turystycznych czy wartościowych reportaży, ma swoją negatywną stronę: pomijając subiektywizację opisów, wartościująco-emocjonalne wypowiedzi, wtórność blogi zawierają często poważne rzeczowe błędy⁷.

Kaukaz.pl

W 2005 roku powstał portal poświęcony Kaukazowi i krajom kaukaskim, którego celem według jego założycieli – polskich studentów prawa, było dostarczanie informacji o Kaukazie i Gruzji dla Polaków jadących tam samodzielnie. Tematyka gruzińska odgrywa na portalu wiodącą rolę, a sam portal pełni funkcję przede wszystkim informacyjną. Najobficiej prezentowane są wiadomości dotyczące Gruzji, między innymi w rozbudowanych i uszczegóławianych zakładkach odsyłających do książkowej wiedzy zebranej z dostępnych naukowych i popularnonaukowych źródeł na temat geografii, polityki, historii, kultury, obyczajów Gruzji, na przykład: *Regiony, Tbilisi, Geografia i przyroda, Historia, Kultura i tradycja, Wino gruzińskie, Kuchnia, Biznes i gospodarka, Język gruziński*.

6 Zob. I. Massaka, „*Nie tyle reportaż, ile wyznanie miłości*” – o tendencji do idealizowania kultury gruzińskiej we współczesnym polskim reportażu podróżniczym, „Acta Polono-Ruthenica” XXIV/4, s. 141–154.

7 Odnośnie do blogów o Gruzji częste jest na przykład sytuowanie Gruzji na Bliskim Wschodzie czy opisywanie wnętrza cerkwi niczym świątyni katolickiej ze stojącymi w niej ławkami.

Na portalu umieszczane są także fotoreportaże i relacje z podróży na Kaukaz, wyłonione w ramach corocznego konkursu na najlepszą podróżniczą relację z kaukaską destynacją. Dominantę stanowią podróże po Gruzji, a ostatnia relacja pochodzi z 2013 roku. Relacje z podróży z bardziej aktualnymi datami można znaleźć też na forum w adekwatnej zakładce. Ponadto działają: *Ciekawostki*. *Publikacje*. *Mapy*. We wszystkich działach dominuje tematyka gruzińska. Wiele artykułów nie jest aktualizowanych, a informacje w niektórych działach mają tylko załączkowy, szkicowy charakter. Niemniej jednak portal dostarcza wiedzy na temat Gruzji i prezentuje ją w sposób zobiektywizowany, stając się ekwiwalentem turystycznego przewodnika w wirtualnej przestrzeni. Promuje Gruzję jako cel turystyczny:

Gruzja jest niezwykle atrakcyjnym turystycznie zakątkiem świata. Egzotyczna i barwna przyroda, liczne zabytki, prastara kultura oraz oryginalny folklor to tylko niektóre z bogatych walorów tego kraju. Przybysze mogą liczyć na niezwykle gościnność Gruzinów, którzy chętnie wskażą drogę, przenocują i zaproszą na tradycyjną ucztę – supre⁸.

Strona integruje także poprzez relacje podróżnicze, konkursy, komentarze społeczności turystów zainteresowanych Gruzją i Kaukazem, czego najbardziej ewidentnym świadectwem jest wciąż aktywne forum z zadawanymi pytaniami, wymianą praktycznych porad i wskazówek na bieżąco aktualizowanych.

Poza wymianą informacji na forum podejmowane są różne tematy, z których największym zainteresowaniem i liczbą komentarzy cieszą się te dotyczące gruzińskiej obyczajowości, relacji damsko-męskich, mieszanych związków małżeńskich, różnic kulturowych między Polakami i Gruzinami oraz wyobrażeń na temat Kartweli i jej mieszkańców kreowanych najczęściej przez apologetyczne względem Gruzji i upraszczające jej wizerunek popularne narracje podróżnicze (książki i programy Pakosińskiej, *Gaumardżos* Dziewit-Meller) i podlegających weryfikacji dzięki osobistemu zetknięciu się z Gruzją. Rozbudowane są też wątki wokół gruzińskiej kinematografii i muzyki.

Blogi-przewodniki po Gruzji

Stosunkowo najszerszą, ale najmniej zróżnicowaną grupę blogów stanowią te, w których wpisy na temat Gruzji, funkcjonujące obok opisów innych krajów mają przede wszystkim charakter informacyjny i użytkowy, zawierając porady praktyczne dotyczące środków transportu, kosztów pobytu, zweryfikowanej bazy noclegowej, bezpieczeństwa, sfery kulinarnych i miejsc wartych odwiedzenia. Do takich blogów należą: *Bartekwpodróży.pl*, *Szalone Walizki.pl*, *zależnawpodróży.pl*, *życie w podróży.pl*, *paragonzpodróży.pl*, *Bussem przez świat.pl* (vlog), *wszędobylscy.pl*, *dalekoniedaleko.pl*. Te internetowe dzienniki z bardzo bogatą dokumentacją

8 http://www.kaukaz.pl/gruzja/turystyka/turystyka_w_gruzji [dostęp: 7.10.2021].

fotograficzną prezentują użyteczną wiedzę, pomocną w organizacji samodzielnego wyjazdu, jego trasy i praktycznych aspektów podróży. Przejmują w ten sposób albo uzupełniają funkcję przewodników turystycznych, podając zaktualizowane i potwierdzone własnym doświadczeniem informacje. Liczba postów wynosi zazwyczaj od kilku do kilkunastu. Proponowane do odwiedzenia atrakcje, schematy podróży pokrywają się zazwyczaj z tymi opisywanymi w przewodnikach lub w ofercie biur turystycznych.

Niekiedy poszczególne wpisy mają postać dziesięciu miejsc najbardziej wartych zobaczenia w Gruzji, czy dziesięciu najbardziej charakterystycznych potraw lub elementów gruzińskiej obyczajowości, wśród których najczęściej wymieniana jest gościnność i jej przejawy wobec podróżujących. Już kilka przykładowych tytułów wpisów pokazuje zależność budowanego obrazu od przewodnikowych i marketingowych haseł używanych do reklamy Gruzji w przemyśle turystycznym: *Mccheta – religijna stolica Gruzji. Gruzjińskie wino (zależna w podróży.pl)*; *Mcchceta i monastyr Dźwari – serce Gruzji, Wino, jedzenie i śpiew. O gruzińskiej kuchni i gościnności, Batumi, ech Batumi (wszędobylscy.pl)*; *Usguli – samotna wioska wśród szczytów w Gruzji (Bartekwpodrózy.pl)*; *Swanetia – kraina kamiennych wież i ośnieżonych szczytów (dalekoniedaleko.pl)*.

Treści tych blogów, które najczęściej są owocem tygodniowych czy kilkutygodniowych wyjazdów do Gruzji, wpisują się w dyskurs turystyczny na jej temat powielając znane z folderów skojarzenia, na przykład Gruzji gościnnej, biesiadnej, Gruzji malowniczej, obfitującej w niezwykle, naturalne pejzaże czy też Gruzji z licznymi obiektami sakralnymi i bogatą tradycją architektoniczną. Nie jest to jednak zobiektywizowany przewodnikowy dyskurs z dominującą funkcją poznawczą, ale narracja mocno subiektywna, impresyjna, czasami ze zmetaforyzowanymi określeniami, w której pojawiają się wartościujące określenia. Czytelnicy blogów poszukują na nich jednak nie tylko praktycznych informacji, przygotowując się do wyjazdu, ale też chcą dzielić się swoim doświadczeniem podróżniczym, pisząc komentarze i oceniając. Ponieważ Gruzja z uwagi na niewielkie koszty i atrakcyjność była wybierana jako cel turystyczny przez młodych ludzi, blogi lub wpisy jej poświęcone cieszyły się sporym zainteresowaniem, wytwarzając tym samym grupową wirtualną wspólnotę.

Blogi wolontariuszy i Polaków prowadzących działalność turystyczną

Odrębną kategorię blogów stanowią dzienniki osób, które zamieszkały w Gruzji na dłużej, pracując tam w ramach wolontariatu lub wybrały ją na miejsce stałego pobytu. Według danych portalu *Polonia.org*, w Gruzji mieszka oko-

ło 5 tysięcy osób z polskimi korzeniami⁹. W ostatniej dekadzie sporo młodych, przedsiębiorczych Polaków, zachęconych atrakcyjnością kraju, niewysokimi kosztami utrzymania, większą niż na Zachodzie swobodą ekonomiczną, osiadło w Gruzji, działając tam przede wszystkim w branży turystycznej. Prowadzone przez niektórych właścicieli agencji turystycznych blogi promują i opisują Gruzję pod kątem turystyki, wytyczając schematy podróży i formy turystyki a jednocześnie spełniają funkcję reklamową i autopromocyjną. Są użytecznymi instrumentami w budowaniu własnego wizerunku i rozwijaniu biznesu, służą też rozpoznaniu ewentualnej klienteli, trendów w turystyce do Gruzji, które będą cieszyły się zainteresowaniem. Dotyczy to blogów: *Polakogruzin – blog o podróżach, kulturze i życiu w Gruzji* prowadzony przez Krzysztofa Nodara Ciemnołońskiego, Polaka o gruzińskiej genealogii, właściciela *Tamada Tour Martyna z Gruzji*¹⁰.

Blogi Krzysztofa Matysa – *Podróże i coś więcej* oraz *Prawie wszystko o Gruzji* – to z kolei dzienniki polskiego organizatora wycieczek do Gruzji, specjalizującego się od kilkunastu lat w tej destynacji. Dominującą tendencją na tych blogach jest mitologizacja Gruzji, mniej lub bardziej intensywna, ale też próby jej przełamania, wychodzenia poza „piękno” Gruzji znanej z folderów biur podróży, nawet próby polemiki z tymi wyimaginowanymi obrazami. Turyści bowiem domagają się, by pokazać im autentyczną Gruzję, a nie spreparowaną. Autorzy deklarują fascynację Gruzją – na blogu *Polakogruzin* znajdziemy nawet manifest *Gruzjofila*, w którym mówi się o „trudnej miłości” do tego kraju i promując wytwarzane własne produkty turystyczne – wycieczki po Gruzji, jednocześnie promują i popularyzują różnorodne oblicza Gruzji. Wspominany wyżej blog rozpowszechnia inne trasy wędrówki przez Gruzję, poza utartymi już schematami, proponując tereny Samcche-Dżawachetii:

Żadna mapa nie powie, o co tu chodzi. Pewne jest tylko, że w jednym z najsłabiej poznanych turystycznie regionów Gruzji nie odhacza się kolejnych zabytków z listy do zobaczenia. Do Dżawachetii jedzie się po wiatr we włosach, radość off-roadowej eskapady, szutrowe wyboje. Po skarby przyrody i etnografii. Widoki fenomenalne (...) wreszcie jedzie się tu po przypadkowe spotkania, które zmieniają perspektywę. Nigdy nie wiadomo, co czeka za zakrętem¹¹.

Dalszy opis odrealnia przestrzeń regionu, zestawiając go z Islandią:

9 <https://www.poloniam.org/polacy-na-swiecie/polacy-w-gruzji> [dostęp: 8.10.2021].

10 Zob. artykuł w „Gazecie Wyborczej” o Polkach w Gruzji działających w branży turystycznej: *Swoje marzenia spełniły w Gruzji. Teraz Polki na Kaukazie odbudowują turystykę po ataku pandemii* <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,27327185,gruzinskie-odrodzenie.html> [dostęp: 7.10.2021].

11 <https://www.polakogruzin.pl/gorelovka-wioska-rosyjskich-duchoborcow-w-gruzji/> [dostęp: 7.10.2021].

Pieśń lodu i ognia, echo wulkanów wypluwających wokół stawów hodowlanych skamieniałą dziś lawę. Walające się głązy przywodzą na myśl film katastroficzny albo baśnie o gigantach, kojarzą się z Islandią, Skandynawią, Szkocją¹².

Podobnie wystylizowane za pomocą odwołań do literatury fantasy, która ma być tym kodem rozpoznanym i przyciągającym odbiorcę, są opisy Raczy – *Racza i zagadki gruzińskiego Shire*, „kraj mlekiem i miodem płynący, zielony, spokojny, bajeczny”¹³.

Pomimo że na blogu znajdziemy wpisy na temat kultury Gruzji, korzeni chrześcijaństwa, to dominujące wydają się przedstawienia Gruzji jako świata natury, nieskażonej przyrody. Jeśli kultura – to pamięć pogańskich kultów i pozostałości megalitycznych budowli albo z czasów przedchrześcijańskich. W poście *Tuszetia – gruziński koniec świata* kumulują wyobrażenia: „tuszecka dzikość”, „Tuszetia – senna baśń”, „magia, dawne wierzenia”, „raj poza cywilizacją”, „na krańcu świata”, „gruzińska arkadia”, „idylla na końcu świata”, „świat magii”¹⁴. Przewaga takich określeń kształtuje obraz Gruzji, a przynajmniej niektórych jej regionów, jako położonych gdzieś na rubieżach, gdzie nie ma ludzkich siedlisk, króluje natura i władają siły czarów i magii, zaś azyl mogli znaleźć Inni, tacy jak duchoborcy, których autor bloga nazywa hipisami.

Funkcję filtra dla tych obrazów Gruzji spełnia literatura fantasy; stąd „zanikająca” niekiedy autentyczna Gruzja, a wyłaniająca się fantastyczna krajina jak z *Gry o tron* lub „pejzaż niczym z gry „Wiedźmin 3”, pola i wodne zalewiska z „Wiedźmina 1”, z „wioski Odmęty” (o Gorelovce), „migocze osada z innego wymiaru”¹⁵. Inny przykład: „Do dziś nie potrafię powiedzieć, co wywołuje większe wrażenia: skalny klasztor Dawit Garedża z VI w., otaczający go pejzaż off-roadowego pustkowia, czy Udabno, „miasto duchów” i ostatni bastion cywilizacji, za którym ciągną się szutrowe zakręty półpustyni”¹⁶.

Nawet gdy autor bloga prezentuje Tbilisi, to rozpoczyna od kumulacji sensualnych doznań „Tbilisi-płynne złoto”, „zlepek feerycznych wrażeń”. Dopiero potem pojawia się kulturowe oblicze stolicy Gruzji i propozycje zwiedzania na przykład szlakiem rzeźb czy „włoskich podwórek”. To obrazowanie bez wątplenia kojarzy się ze sposobami deskrypcji egzotycznych dla Europejczyków przestrzeni w literaturze kolonialnej. Przestrzeni nadawane jest znaczenie przez opisywanie jej w kategoriach złota i kamieni szlachetnych, sam obraz Gruzji cechuje ambiwalencja;

12 Tamże.

13 <https://www.polakogruzin.pl/racza-i-zagadki-gruzinskiego-shire/> [dostęp: 7.10.2021].

14 <https://www.polakogruzin.pl/tuszetia-gruzinska-dzikosc-kaukazu/> [dostęp: 7.10.2021].

15 <https://www.polakogruzin.pl/gorelovka-wioska-rosyjskich-duchoborcow-w-gruzji/> [dostęp: 7.10.2021].

16 <https://www.polakogruzin.pl/dawit-garedza-legendarny-klasztor-na-gruzinskiej-polpustyni/> [dostęp: 7.10.2021].

jest to przestrzeń jednocześnie rajska i demoniczna, co podsyca jej tajemniczość i niepoznawalność, otwarta na sensualne i metafizyczne doznania; współistniejące negatywne i pozytywne obrazowanie nadaje Gruzji aurę mistycyzmu; dodatkowo szereg przytaczanych określeń buduje wrażenie, jakoby można ją było „odkrywać”, eksplorować niczym położone poza cywilizacją dziewicze terytorium¹⁷.

Są jednak też wpisy bardziej realistycznie przedstawiające otoczenie, opisujące codzienność i trud życia w niesprzyjających klimatycznie warunkach, poszukiwanie uzasadnień współczesnego stanu rzeczy w historii. Wśród około 100 artykułów zamieszczonych na blogu jest obszerny wywiad z autorem, informacje o rynku ekonomicznym w Gruzji, realiach życia. Kolejnym wiodącym tropem w interpretacji Gruzji, wokół którego koncentrują się opisy i obrazy jest pogranicze etniczne i kulturowe, językowa i religijna mozaika, a zwłaszcza „styk Europy i Azji”. Ekspozowane są też, co motywuje polsko-gruzińskie pochodzenie autora, związki między Polską a Gruzją, XIX-wieczna emigracja Polaków i ich wkład w kulturę Gruzji, autobiograficzne doświadczenie „wrastania” w Gruzję.

Na blogu Krzysztofa Matysa, wieloletniego organizatora wycieczek do Gruzji, „wycieczek dla koneserów” – jak pisze na stronie, w większym stopniu znajdziemy to zapoznavane przez wielu podróżników oblicze kultury Gruzji, które nie przejawia się tylko w sferze kulinariów i wina szeroko propagowanych w dotyczącej Gruzji blogosferze. Autor, z wykształcenia religioznawca, zwraca uwagę na bogactwo materialnej i duchowej kultury Gruzji, kształtując także styl jej odbioru, nie tylko sensualny, ale taki, w którym istotna jest uważność i merytoryczne przygotowanie, znajomość procesów historycznych i kulturowych. Uczula też na konieczność poszanowania panujących obyczajów („dress-code” w świątyni):

W środku zobaczymy freski z XII wieku. To one przyciągają uwagę zwiedzających. Przejrzałem zdjęcia w internecie. Jeśli gdzieś pojawia się fotografia z wnętrza tego kościołka, to zawsze ukazuje to samo, tronuącego Chrystusa, wymalowanego w niszy ołtarzowej. Każdy fotograf unosi obiektyw aparatu. W ten sposób, że w kadrze nie mieści się akurat to, co jest najbardziej interesujące. Mam na myśli kamienną zasłonę ołtarza. Znajdują się tu typowe, stare, gruzińskie carskie wrota. Po zajęciu Sakartwelo przez Rosję, na początku XIX wieku, przeprowadzono proces wymiany. Przemalowywano obrazy na wzór rosyjski i wznoszono nowe, drewniane zasłony ołtarzowe. Tylko w nielicznych miejscach zachowały się te prawowite, gruzińskie. Są więc cenną atrakcją. Przetrwały w Swanetii, bo region ten dzięki naturalnym warunkom i waleczności mieszkańców długo stanowił niezależną enklawę¹⁸.

Wpisuje też Gruzję w obszar kultury europejskiej, podczas gdy dominującym wątkiem w wielu blogach jest orientalizowanie Gruzji, spłykanie wizerunku bogatej tradycji, a niekiedy całkowite jej pomijanie. Przywołuje i cytuje polskich

17 Zob. A. Cichoń, *W kręgu zagadnień literatury kolonialnej: „W pustyni i w puszczy” Henryka Sienkiewicza*, „Er(r)go” 2004, nr 1, s. 91–108.

18 <https://krzysztofmatys.pl/564-swantia/> [dostęp: 7.10.2021].

autorów piszących o Gruzji: Lepeckiego, Kapuścińskiego, czasami wchodząc w polemikę, rekomenduje wartościowe książki o Gruzji i Kaukazie, prostuje błędy w przewodnikach, odnosi się też krytycznie do części współczesnej popularnej literatury na temat Gruzji:

Znajdziemy w nich albo opisy zupełnie podstawowych informacji (czasami kopie kopii), albo relacje z pijackich wyczynów. Alkohol jest ważną częścią kultury Południowego Kaukazu, ale nie jest to powód, by wspomnienia z Gruzji i Armenii sprowadzać do opisów suto zakrapianych imprez¹⁹.

Jeszcze inny obraz Gruzji, a także turystyczną propozycję skierowaną przede wszystkim do młodych Polaków, promuje Martyna, właścicielka samochodów terenowych, oferująca też w pakiecie wycieczki po Gruzji, prowadząca blog *Martyna z Gruzji*. Jest to przede wszystkim Gruzja, jak sygnalizuje to choćby tytuł jednego z postów: *Tbilisi–miasto seksu i biznesu* – raj dla konsumenta, poszukiwacza sensualnych doznań, mocnych wrażeń, znakomitych trunków, miłośnika adrenalin (off-roadowe wycieczki). Gruzja, sądząc z treści wpisów o tematyce politycznej, obyczajowej i kulinarnej, to kraj, gdzie żyje się szybko, intensywnie, euforycznie, otwarty na przedsiębiorczych, energicznych ludzi, wymarzona przestrzeń do podróży i emigracji, gdzie można przeżyć przygodę i być w pełni spontanicznym. W proponowanych planach zwiedzania sfera kultury została zredukowana do minimum na rzecz kumulacji wrażeń sensualnych: smakowych, słuchowych, optycznych, taktylnych. O ile niektórym wpisom na blogu *Polakogruzin* przyświecał model robinsonady rodem z XIX wieku po „bezdrożach i pustkowiach” Gruzji, o tyle w przypadku tego bloga z wyeksponowaną autonarracją i wizerunkiem własnym jest to eskapada w świat kultury patriarchalnej, w którym młoda, przebojowa Polka walcząc skutecznie z przeżytkami patriarchy, odnosi ekonomiczny i osobisty sukces.

W większym stopniu informacje na temat kultury Gruzji oraz opisów obyczajowości i codzienności przenikają do blogów młodych Polaków – wolontariuszy. W nich, z uwagi na bardziej rozległe kontakty z miejscową ludnością, rozbudowany jest wątek gruzińskiej obyczajowości, codziennego życia, nawiązujących się relacji z Gruzjinami.

Na blogu wolontariuszki *Przez żołądek do Gruzji. Polskie przygody obyczajowo-kulinarne w kraju Kartwelów* poza opowieścią o życiu i pracy na gruzińskiej prowincji popartej solidną charakterystyką miasteczka Tkibuli w regionie Okriba, jego okolic i historii regionu, dawniejszej i nowszej wyłania się lista uwag krytycznych rozprawiających się z mitami o społeczeństwie Gruzji i obyczajach. Przywołajmy następujące spostrzeżenia autorki: „Gościnność tak szeroko opisywana

19 <https://gruzja-turystyka.blogspot.com/2014/05/gruzja-ojczyzna-wina.html> [dostęp: 7.10.2021].

w przewodnikach, portalach, na blogach i w »Mellerów biblii gruzjofofilskiej« po pierwsze jest sztuczna, gdyż dotyczy tylko obcokrajowców, a po drugie jest nadmiernie rozdmuchana, wyidealizowana i jej naturalne (jeśli kiedyś było) oblicze już powoli odchodzi do lamusa ze względu na »nadmiar klientów chętnych posmakowania tej wspaniałej, gruzińskiej gościnności«, o której tak głośno²⁰. Ten blog zawiera nurt demitologizujący obraz wykreowany na stronach internetowych o Gruzji, w sloganach reklamowych biur podróży lub w niektórych reporterskich relacjach. Dotyczy on zwłaszcza aspektów życia rodzinnego z ukrywaną przemocą, niższej, podrzędnej pozycji kobiety w społeczeństwie Gruzji, marazmu społecznego, nadmiernego kolektywizmu w życiu społecznym i skłonności do tylko prowizorycznych, tymczasowych rozwiązań. Ponadto autorka uczestniczyła w Tkibulu w przeprowadzaniu i zbieraniu wywiadów z mieszkańcami na temat emancypacyjnych dążeń Gruzji i ich stosunku do wydarzeń w 1989 roku w Tbilisi, można więc powiedzieć, że podjęła próbę głębszego, *quasi*-reporterskiego wniknięcia w problemy życia społecznego, w znajomość najnowszej historii i jej ocenę przez członków lokalnej społeczności.

Blogi wędrowców

Pomimo kilku prężnie działających przed pandemią biur podróży organizujących wycieczki po Gruzji, kraj ten był przede wszystkim celem backpackerskiej turystyki. Z tego doświadczenia wyrastają dwa blogi autorów zafascynowanych Gruzją, wielokrotnie tam powracających na dłuższe pobyty. Para blogerów (blog *jabolowaballada*) postrzega Gruzję jako świat przede wszystkim natury – niezwykłych krajobrazów, górskiej przestrzeni. Niemniej jednak nie są to wyobrażenia natury ukształtowane w oparciu o romantyczne wzorce z wzniosłością i surowością górskiego krajobrazu i jego wpływem na ludzką psychikę, lecz przefiltrowane przez teksty kultury popularnej, gdy blogerka pisze o swoich wrażeniach z okolic Uplisycze: „(...) czuję się trochę jak na planie jakiegoś westernu, zachodzące pomarańczowo słońce podświetla skały, stromymi półkami schodzą krowy”²¹.

Jest to blog, w którym najbardziej konsekwentnie wyabstrahowany został kulturowy wizerunek Gruzji, w znaczeniu kultury wysokiej, elitarnej. Wędrowcy omijają obiekty kultury, cerkwie, muzea, uznane atrakcje. Nie interesuje ich historia, nazewnictwo mijanych pozostałości twierdz. Reprezentują postawę włóczędzy z klasycznego tekstu Baumana, koncentrując się na wędrowce po prowincji, przedmieściach, bazarach, bez wyraźnie oznaczonego celu²². Szukają krajobrazów w jak najmniejszym

20 <http://przezoaladkogruzji.blogspot.com/2013/> [dostęp: 7.10.2021].

21 <https://jabolowaballada.blogspot.com/2015/03/gruzja-tbilisigoriupliscicheborzomibaku.html> [dostęp: 7.10.2021].

22 Z. Bauman, *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” 1993, nr 2.

stopniu ukształtowanych ludzką ręką albo miejsc porzuconych przez człowieka, której natura ponownie bierze we władanie: „Szatili – dziwny świat, gdzie nie ma wyraźnych granic, wszystko zdaje się być jakieś płynne, nierealne, rozmyte”²³.

Przestrzeń Gruzji jawi się autorce bloga niczym „enklawa dzikości” albo obszar pogrążony w chaosie, destrukcji, dziwaczności ze swoim postindustrialnym krajobrazem, ruinami fabryk, czy nie wiadomo, w jakim celu wybudowanymi sztolniami – stąd nawiązania do postapokaliptycznych pejzaży z filmów science-fiction. Nawet Tbilisi ze swoją zróżnicowaną zabudową postrzegane jest tylko przez pryzmat blokowisk, warsztatów, dobudówek: „W budownictwie panuje tu totalny chaos, pochwała twórczości własnej i radosna dzika wolność. Nie ma widać zakazów, nie ma monotonii, nie ma narzuconych schematów”²⁴.

Powstaje jednowymiarowe wyobrażenie Gruzji – rozpięte między rozpadem, pustką, dzikością a pejzażem naznaczonym pozostałościami po Związku Radzieckim, architektonicznymi osobliwościami i absurdalnością, jakaś bizarna kraina – tu autorka podaje przykład nadmorskiej Anakli, która miała stać się nowoczesnym kurortem. Za tym turpistycznym, opozycyjnym wobec dominującej idealizacji Gruzji wyobrażeniem podąża dokumentacja fotograficzna. Blogerzy z ich hipisowską postawą poszukują w Gruzji przestrzeni wolności od norm, schematów, komercjalizacji, konwenansów, jak deklarują – interesuje ich tylko, to co autentyczne, nie chcą „cepelii na sprzedaż”.

Naturalny krajobraz eksponowany jest na blogu Anny Janickiej-Galant – części strony *Oblicza Gruzji* będącej rezultatem kilkakrotnych długich pobytów w Gruzji, z synem czy partnerem w 2006 i 2007 roku oraz w latach późniejszych. Blog wchodzi w skład jednej z zakładek pod tytułem *Dzienniki wypraw* i ma charakter fragmentarycznych zapisków z wędrowki po Gruzji w różnych porach roku, ze spotkań z ludźmi i gościny u nich. Inna jest też szata graficzna, naśladująca tradycyjny dziennik w formie papierowej. Nieśpieszna wędrowka pieszo i autostopem po gruzińskiej prowincji, małych osadach, miasteczkach ma być zarazem podróżą wewnętrzną służącą samopoznaniu i rozwojowi własnej osobowości. Gruzja poza utartymi turystycznymi szlakami jawi się w tych zapiskach jako ziemia tajemnicy, przestrzeń czterech żywiołów – stąd tak liczne opisy meteorologiczne – zjawisk atmosferycznych, chmur, deszczu i zestrzajania się z tymi różnymi stanami pogodowymi ludzkiej psychiki, o czym mówią tytuły: *Jesienne pożegnanie białego Uszguli*, *Spacer w chmurach na przełęczy*.

23 <https://jabolowaballada.blogspot.com/2015/03/gruzja-okolice-szatili-2012.html>
[dostęp: 7.10.2021].

24 <https://jabolowaballada.blogspot.com/2015/03/gruzja-tbilisigoriupliscicheborzomibaku.html>
[dostęp: 7.10.2021].

Ten mocno podbudowany psychologią głębi i new-age’owskimi klimatami blog, opatrzony licznymi cytatami z literatury psychologicznej i religioznawczej przynosi też obraz mieszkańców Gruzji jako prostych, dobrych, gościnnych i pomocnych. W zakładce *Portrety literackie* pojawiają się charakterystyki osób spotkanych w drodze i historii ich życia oraz postaci historycznych np. królowej Tamar. Dominują kobiece wizerunki, co jest rodzajem docenienia roli Gruzinek jako silnych kobiet utrzymujących ład i ciągłość tradycji w rodzinie i społeczeństwie, mających pieczę nad zarówno materialną, jak i duchową stroną życia. Autorkę interesuje dawność, prehistoria tych terenów, ślady pogańskich kultów, dawne żeńskie bóstwa, pozostałości po megalitycznych budowlach, człowiek z Dmanisi – jest to więc alternatywna wobec wytyczonych przez masową turystykę w Gruzji droga ufundowana na micie, legendzie, wierzeniach i obyczajach. Gruzja jawi się tu jako „pramatka ludzkości”, źródło i skarbnica nieortodoksyjnie rozumianej duchowości i archetypów całkowicie zagubionych w konsumpcyjnej i stechnicyzowanej cywilizacji Zachodu.

Jak myślę o Gruzji to najpierw pojawia się obraz tych starych kości [człowiek z Dmanisi – przyp. mój], potem skalne miasta, cerkwie na szczytach, wieże i twarze... wiele twarzy napotkanych ludzi²⁵.

Dlatego rozbudowana jest na stronie *Oblicza Gruzji* zakładka *Archeologia duszy* mieszcząca treść wybranych legend gruzińskich i toastów, zaś w zapiskach pojawia się materiał etnograficzny w postaci opisu narzędzi, sposobu wypiekania odmian chleba czy tradycyjnego wyrobu sera, przy których to czynnościach autorka współuczestniczyła. Są też zapiski dotyczące współczesności i historii Gruzji, zwłaszcza procesów emigracji, uchodźstwa, wysiedleń (Bolnisi i niemieckie osadnictwo). Autorka opisuje wioski opuszczone przez społeczność Greków, ostatnią szkołę duchoborców czy rodzinną historię Turków meschetyjskich osnutą wokół regionalnej potrawy mczadi, wspomina o narodowościowych konfliktach. Również w tym internetowym dzienniku najwięcej jest opisów spotkań z ludźmi i często dramatycznych historii ich życia. Warto też zwrócić uwagę na możliwości animatorskie bloga, w którym kreuje się poprzez opowieści o miejscach i poznanych ludziach potencjalne szlaki wędrowki przez Gruzję, wskazując miejsca nieoczywiste, warte odwiedzin z racji zamieszkujących je ludzi: „Ktokolwiek będąc w Edikilisi będzie chciał zwiedzić jedną ze starych cerkiewek pamiętających wiele pokoleń tutejszych Greków, może zapytać o to, u kogo są klucze. Tak pewnie trafi do Mery Kwicjani”²⁶, lub miejsce promowane już przez turystykę z racji krajoznawczych walorów –

25 <http://obliczagruzji.monomit.pl/reportaze/kobieta-prehistoryczna-portret-wedrowcy> [dostęp: 7.10.2021].

26 <http://obliczagruzji.monomit.pl/reportaze/fridon-przyszlismy-na-ten-swiat-w-gosci> [dostęp: 7.10.2021].

Uszgulii, ale odsłaniające potencjał kulturowy za sprawą oryginalnej twórczości zamieszkującego Uszgulii szerzej nieznanego malarza Fridona Nizharadze.

Blogi zatem mogą przyczyniać się do uatrakcyjniania i urozmaicenia turystycznych destynacji, wykorzystywanych potem przez biura podróży, podobnie jak literatura ze sfery kultury wysokiej. Dzięki książce *Wszystkie wojny Lary* Wojciech Jagielskiego postać Lary z wąwozu Pankisi stała się znana szerszemu kręgowi polskich czytelników, zaś wizyta w domu Lary pojawiła się w ofercie jednego z polskich biur podróży w Gruzji²⁷.

Można przypuszczać, choć oczywiście to stwierdzenie wymagałoby weryfikacji tego gigantycznego archiwum, jakim jest internet, że żaden inny kraj nie ma tak bogatej reprezentacji tekstowej, filmowej i fotograficznej w wirtualnej polskojęzycznej przestrzeni jak Gruzja. Jest to do pewnego stopnia odzwierciedlenie zainteresowania Gruzją wyrażanego w bardziej tradycyjnej formie w popularnym piśmarstwie podróżniczym i potoku *quasi*-reportażowej literatury pochodzącej z ostatniej dekady. Zważywszy na fakt, iż statystycznie liczba Polaków odwiedzających Gruzję nie była przecież aż tak duża (przykładowo w 2008 roku odwiedziło Gruzję 4 479 Polaków)²⁸, plasując się zdecydowanie za Grecją czy Chorwacją, mamy do czynienia z interesującym zjawiskiem, swoistą erupcją kartwelofilii w ostatniej dekadzie przed pandemią.

Pomimo zróżnicowania tekstualnych reprezentacji Gruzji na blogach, przeważają interpretacyjne schematy zakotwiczone w literaturze kolonialnej, polegające na egzotyzacji Gruzji, postrzeganiu jej atrakcyjności przede wszystkim poprzez pryzmat ziemi otwartej, transgranicznej, położonej na rozstaju, na styku, nie tylko Europy i Azji, ale jak wynika z często pojawiających się określeń „magiczny”, „śniowy”, „demoniczny” również na granicy świata realnego i fantastycznego.

Jednak ten nurt znajduje przeciwwagę w dobrze udokumentowanych, uszczegółowionych narracjach o mieszkańcach Gruzji umotywowanych dramatyczną dawną i współczesną historią (blog *Oblicza Gruzji*, niektóre wpisy w blogu *Polakogruzin* czy *Prawie wszystko o Gruzji*), w kulturowym wymiarze Gruzji wyłaniającym się z blogów Matysa, który unika egzotyzacji Gruzji, a nawet, w załączkowej formie – w blogu *Martyna z Gruzji*, czy w blogu *Polakogruzin*, w których kapitalistyczna i modernizująca się Gruzja ujawnia swą atrakcyjność jako kraj, gdzie z powodzeniem można zbudować własny biznes i pozycję społeczną.

27 <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,27327185,gruzinskie-odrodzenie.html> [dostęp: 7.10.201].

28 https://wtir.awf.krakow.pl/pdf/studenci/strony_st/projekty/gruzja/2010_Glinska_Renata_Gruzja [dostęp: 7.10.2021].

Bibliografia

- Bauman Z., *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” 1993, nr 2.
- Cichoń A., *W kręgu zagadnień literatury kolonialnej: „W pustyni i w puszczy” Henryka Sienkiewicza*, „Er(r)go” 2004, nr 1, s. 91–108.
- Chymkowski R., *Internetowe relacje z podróży. Rekonesans*, [w:] *Tekst (w) sieci. 2, Literatura, społeczeństwo, komunikacja*, pod red. A Gumkowskiej, Warszawa 2009.
- Dziewit-Meller A., Meller M., *Gaumardžos. Opowieści z Gruzji*, Warszawa 1998.
- Massaka I., „*Nie tyle reportaż, ile wyznanie miłości*” – o tendencji do idealizowania kultury gruzińskiej we współczesnym polskim reportażu podróżniczym, „Acta Polono-Ruthenica” XXIV/4.
- Pakosińska K., *Georgialiki. Książka pakosińsko-gruzińska*, Warszawa 2012.
- Zdrodowska M., *Popularne narracje podróżnicze: turystyczne światy przedstawiane w Internecie*, [w:] *Liberatura, e-literatura i.... Remiksy, remediacje, redefinicje*, red. M. Górską-Olesińska, Opole 2012.

Netografia

- <http://www.kaukaz.pl>
- <https://gruzja-turystyka.blogspot.com>
- <https://www.polakogruzin.pl>
- <https://martynazgruzji.pl>
- <http://obliczagruzji.monomit.pl>
- <https://jabolowaballada.blogspot.com>
- <http://przezzoladekdogruzji.blogspot.com>
- <https://bartekwpodrozy.pl>
- <https://zaleznawpodrozy.pl>
- <https://www.busemprzezswiat.pl/temat/gruzja>
- <https://www.szalonenwalizki.pl/category/swiat/europa/gruzja>
- <https://zyciewpodrozy.pl/krajgruzja>
- <https://paragonzpodrozy.pl/blog/gruzja>
- <https://wszedobylscy.com/swiat/gruzja>
- <https://www.dalekoniedaleko.pl/kategorie/azja/gruzja>
- https://wtir.awf.krakow.pl/pdf/studenci/strony_st/projekty/gruzja/2010_Glinska
- <https://www.polonia.org/polacy-na-swiecie/polacy-w-gruzji>
- <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,27327185,gruzinskie-odrodzenie.html>

Ewa Szczepkowska

The University of Warmia and Mazury in Olsztyn

IMAGE OF GEORGIA ON POLISH-LANGUAGE TRAVEL BLOGS AND WEBSITES

Summary

The article offers an analysis of the selected fragments of travel blogs written by Poles about Georgia. The texts often idealize Georgia. They present it as an idyll, away from urban life. They also reproduce the myth of Polish-Georgian friendship. Some of them depict Georgia as a country from fantasy fiction, others concentrate on Georgian culture, especially Georgian cuisine. There is also a demythologizing narrative about patriarchal rules in Georgian society described as traditional and conservative, with gender inequality.

Keywords: travel blog, Georgian culture, nature, tourism, mythologization, demythologization.



*Karol Żukowski, portret Tadeusza Łady-Zabłockiego (1811–1847),
poety polskiego, 1838*

Giorgi Chichinadze

Akaki Tsereteli State University in Kutaisi, Georgia

ORCID: 0000-0001-7963-7888

SPECIAL COLLECTIONS AND RARE BOOKS OF THE AKAKI TSERETELI STATE UNIVERSITY

Akaki Tsereteli State University Library is one of the most important repositories of early printed books and rare bibliographic publications in Georgia, which was founded in 1933 by Academician Giorgi Akhvlediani. Nowadays, the book fund includes the library collections of N. Muskhelishvili State Technical University and Sukhumi State Teaching University of Subtropical Agriculture, educational-scientific literature, periodicals, unique manuscripts, early and rare editions, memorial items, etc. The Rare Books Collection of the library consists of various books of history, geography, travel, fiction, medicine, hagiography, religion, law, philosophy, astrology, mathematics, 1,000 Georgian, 800 foreign (Latin, English, French, German, Polish, Czech, Russian, etc.) rare, printed books of XV–XIX centuries. Many, but certainly not all, of the items in the Rare Book Collection are books. We also have antiques, artwork, artifacts, letters and photographs.

The Akaki Tsereteli State University library administration continues its tradition of enriching its collections; during past fifteen years, the university has acquired nearly 50 books printed in Europe and Georgia before 1600.

In 2018, a new library building was opened, where the above-mentioned collections were placed in warehouses in accordance with modern standards. At the same time, library staff started re-inventorying early printed and unique books, compiling bibliographic index, placing them in an electronic catalog and digitalizing. During the process, they discovered books; there were no records or descriptions of them in the library database or in the inventory documents. This treasure was indeed unexplored. Gradually, with the involvement of the relevant academic disciplines, the process of studying books and working on texts began. For example, professors of the Department of Classical and Roman Philology of the Faculty of Humanities of Akaki Tsereteli State University started studying the

philological-textological, literary and historical features of Latin books. An object of similar research is early printed Polish-language books.

The settlement of Poles in Georgia began at the end of the 18th century. This process became more intense in the early 19th century, after Poland and Georgia came under Russian rule. The reasons for the arrival of Poles in Georgia were, in some cases, political or missionary objectives, sometimes military commitments, sometimes commercial interests, or the search for better housing.

In the 1640s, the first Polish missionaries appeared in Georgia, who were also engaged in diplomatic activities. Among them were Vecherkovsky and Krushinsky, who later published papers on their missionary achievements in the South Caucasus. Their writings contain important information about Georgia. In the 18th century, the Polish missionary Jan Rota worked in Georgia.

The city of Kutaisi has long been a center for Catholic missionaries. Back in 1644, at the request of King Alexander III of Imereti, the Theatine monk Cristoforo Castelli arrived in Imereti from Samegrelo, whom the king and the people of the city met with great honor. Soon he was granted a church and several houses. Capuchin monks had already been working in Kutaisi in 1770, and they had their church in Mtsvanekvavila. Even later, in 1800, according to the deeds issued first by King Solomon II of Imereti and then by Queen Mariam, the lands around the Catholic Church were granted to them. Finally, in the 19th century, Catholics built a large church of Virgin Mary in Kutaisi. In 1740, they opened a school next to the Catholic Church with the help of the kings and nobles of Imereti. In 1810, Russian self-rule abolished the Kingdom of Imereti and established its rule there. Next to the Catholic Church, Russians found a parish school. This school was only abolished in 1820 but was later rebuilt in 1850.

In our opinion, the school had its own library. If we assume that the first libraries were related to churches and monasteries, it is easy to imagine that most of the early printed and unique foreign language books of the library of Akaki Tsereteli State University, including Polish-language books, must have been their property. The inscriptions and stamps on the books (Pic. 1, 2, 3, 4) confirm it. At the same time, I found interesting information about the Kutaisi Catholic Church in foreign travelers' works. I would like to mention Maurice Wagner, a German traveler, geographer and naturalist who visited Kutaisi in 1854. Later, he published his work "Journey to Colchis and the German Colonies beyond the Caucasus", where he describes above-mentioned church and notes that the Catholic Church has a big Library.

Distinguished intellectuals and affluent citizens of Kutaisi donated their own library to the newly established University (1933). Among them was the public figure and philanthropist Pavle Tumanishvili (1872–1935), whose wife was the Polish noblewoman Yadviga Shishko, the daughter of General Caesar Shishko, com-

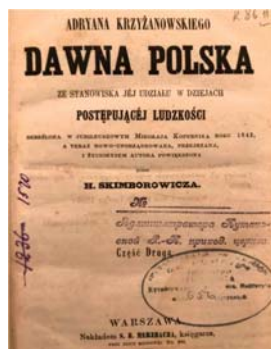
mander of the Zhitomir garrison. Until 1930, Pavle Tumanishvili had been the President of the Georgian-Polish Society in Warsaw for several years (Pic. 5).

Distinguished Polish professor Nikoloz Dubrovski (1874–?) made a great contribution to the establishment and development of Akaki Tsereteli State University. Nikoloz Dubrovsky holds an honorable place not only in the history of our university, but also in the history of the Georgian high school. He graduated from Kutaisi Classical Gymnasium in 1897. In the same year, he continued his study at Warsaw University, specializing in History and Philology. Due to a political party confrontation, he was forced to leave Warsaw and return to Georgia. At some point in his life he worked in Baku, where he took an active part in the establishment of the Polytechnic Institute. He was the Dean of the Faculty and the Rector in the above mentioned institute. On November 15, 1933, Nikoloz Dubrovsky began working as the Head of the World History Department of the newly established Kutaisi State Pedagogical Institute. He was the head of this department until 1943 and generally, he lived in Kutaisi. Nikoloz Dubrovsky donated his rich personal library to the Kutaisi Pedagogical Institute Library, the Akaki Tsereteli State University Library today. Unfortunately, the document with the list of books he donated to the library has not been preserved. In the repository of rare and unique books, we found books with his personal signature and stamps with the following inscription “Ex Libris Ник. Дубровский”. It gave us a unique chance to identify them (Pic. 6, 7, 8, 9, 10).

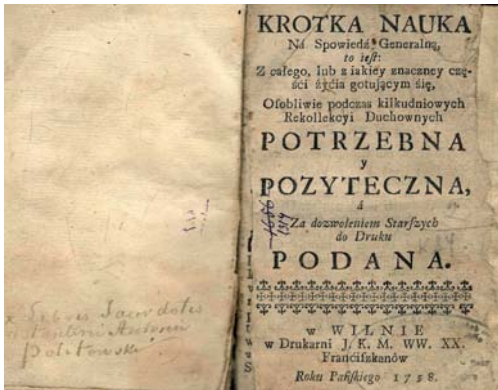
I have already mentioned above that an interdisciplinary study of early printed and unique books preserved in the ATSU Library is necessary, which can bring a lot of clarity to both Georgian and Western understanding; to review and re-analyze Georgian-European relations; add new features to the history of Catholicism, Georgian-Polish relations, etc. At the same time, it is necessary to translate and publish books which have not yet been translated in Georgian, e.g., Ten volumes of “History of Polish Literature” by the famous Polish philosopher, psychologist and literary historian Mikhail Vishnevsky; as well as the work of the famous Polish poet and prose writer, Mikolaj Rey, “The Life of a Sincere Man” etc.



1. Ks. Dionizy Bączkowski, „Historija Kościoła Katolickiego...”, Warszawa 1908 (1868–1953)



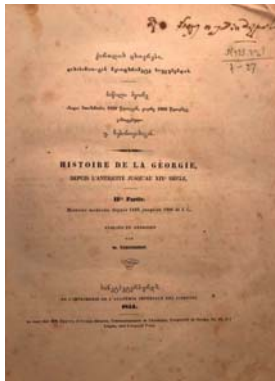
2. Adryan Krzyżanowski (1788–1852), „Dawna Polska ze stanowiska jej udziału w dziejach postępującej ludzkości...”, Część 2, Warszawa 1857



3. „Krótką nauką na spowiedź generalną...”, Wilno 1758



4. „Pontificale romanum Clementis VIII et Urbani VIII...”, Tom 2, 1818



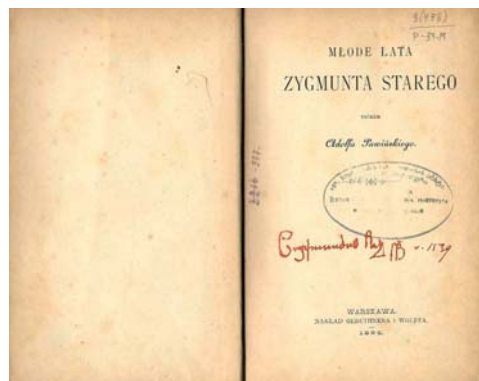
5. „Histoire de la Georgie...”, St. Petersburg 1851



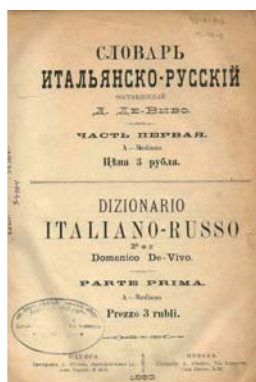
6. S. Wyspiański, „Powrót Odysa. Dramat w trzech aktach”, Kraków 1907



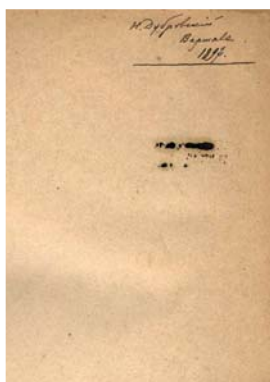
7 Adolf Pawiński, „Młode lata Zygmunta Starego”, Warszawa 1893, strona przedtytułowa



8. Adolf Pawiński, „Młode lata Zygmunta Starego”, Warszawa 1893, strona tytułowa



9. D. de Vivo, „Slovar italansko-russkij”, Czast pervaja, Odessa 1893



10. D. de Vivo, „Slovar italansko-russkij”, Czast pervaja, Odessa 1893, autograf wlaściciela



11. E. Bernheim, *Lehrbuch der Historischen Methode und der Geschichtsphilosophie*, Leipzig 1908

References:

- Chikhladze 2016: Chikhladze N., *Latin Early Printed Works of the XV–XVIII Centuries preserved at Akaki Tsereteli State University*, Moambe 2016, Akaki Tsereteli State University, №2 (8).
- Ethnos 2008: *Ethnos in Georgia*, Tbilisi, 2008.
- Kvaratskhelia 1999: Kvaratskhelia N., *Catholics in the XIX Century Kutaisi*, Materials of the Kutaisi Museum, Collection XI, Kutaisi, 1999.
- Mchedlidze 2012: Mchedlidze G., *Letters to Eminent People*, Kuataisi, 2012.
- Natsvlshvili 2019: Natsvlshvili N., *Catholic Churches in Georgia: History and Architecture (Dissertation)*, Ilia State University, Tbilisi, 2019.
- Priest 1902: *Priest Mikael Tamarashvili, History of Catholicism among Georgians*, Tbilisi (Georgia), 1902.

Giorgi Chichinadze

Państwowy Uniwersytet im. Akakiego Ceretelego w Kutaisi,

Gruzja

**ZBIORY SPECJALNE I RZADKIE KSIĘGI W BIBLIOTECE
PAŃSTWOWEGO UNIWERSYTETU IM. AKAKIEGO CERETELEGO**

Streszczenie

Biblioteka Państwowego Uniwersytetu im. Akakiego Tseretelego zawiera bardzo bogate zbiory wczesnych druków i rzadkich publikacji bibliograficznych. Wiele z nich jest w języku angielskim, włoskim, polskim, rosyjskim. W rzadkich księgozbiorach znajdują się książki i czasopisma z okresu od XV do XIX wieku, obejmujące różnorodny zakres humanistyki. Ten historyczny skarb nie został do tej pory zbadany. Naszą misją jest badanie, gromadzenie i przechowywanie materiałów dziedzictwa kulturowego oraz udostępnianie ich społeczeństwu.

Słowa kluczowe: Biblioteka, zbiory specjalne, rzadkie książki, polscy misjonarze, misjonarze katoliccy, Kutaisi.

Giorgi Chichinadze

Akaki Tsereteli State University

Kutaisi, Georgia

SPECIAL COLLECTIONS AND RARE BOOKS OF ATSU

Summary

The Library of Akaki Tsereteli State University contains a considerable collection of early printed books and rare bibliographic publications. Many of them are in English, Italian, Polish, Russian, and other languages. Rare books collections contain books and periodicals dating from the 15th to 19th century and cover a variety of subjects from the humanities. This ancient treasure has not been studied so far. It is our mission to study, collect and preserve cultural heritage materials and make them accessible to the public.

Keywords: library, special collection, rare books, Polish missionaries, Catholic missionaries.

ANEKS FOTOGRAFICZNY:

Współpraca naukowa Białystok – Kutaisi i Konferencja 25 maja 2021 roku



I Konferencja polsko-gruzińska, Białystok–Kutaisi 25 V 2021 r., obrady plenarne w Książnicy Podlaskiej im. Ł. Górnickiego, wystąpienie prof. Jarosława Ławskiego (UwB)



Centrum Kutaisi. Fontanna Kolchidy. Projekt Dawida Gogichaishvili, 2011.



Białystok–Kutaisi, I Konferencja polsko-gruzińska (Książnica Podlaska). Wystąpienie mgr Joanny Godlewskiej (UwB)

*Kutaisi, Kongres „The Humanities in the Age of Globalization”, November 1-2, 2019. Uniwersytet im. A. Ceretelego. Siedzą:
prof. Jarosław Ławski (UwB)
i prof. Andrzej Baranow (VDU, UwB)
Fot. A. Janicka*





*Białystok–Kutaisi, I Konferencja polsko-gruzińska (Książnica Podlaska).
Wystąpienie dra hab. Marka Rutkowskiego, prof. AWF (online).
Obrady prowadzi dr Michał Siedlecki (Książnica Podlaska)*



*Kutaisi, Kongres „The Humanities...”,
2019. Uniwersytet im. A. Ceretelego.
Siedzą: prof. Andrzej Baranow
(VDU, UwB) i prof. Wera Occheli
(Uniwersytet im. A. Ceretelego)
Fot. A. Janicka*



*Białystok–Kutaisi,
I Konferencja polsko-gruzińska.
Wystąpienie dr hab. Anny Janickiej, prof. UwB*

*Kutaisi.
Wejście do Państwowego Uniwersytetu
im. Akakiego Ceretelego
Fot. P. Wojciechowski*



NOTY O AUTORACH

Giorgi Chichinadze – dr nauk filologicznych, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Państwowym Uniwersytecie im. Akakiego Ceretelgo w Kutaisi w Gruzji.

Mariusz Chrostek – dr hab., profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego, literaturoznawca, pracownik Instytutu Polonistyki i Dziennikarstwa UR. Autor książek *Etos dziewiętnastowiecznych zesłańców* (Wrocław 2008), „*Jeśli zapomnę o nich...*” *Powikłane losy polskich więźniów politycznych pod zaborem rosyjskim* (Kraków 2009), *Złote lata polonistyki lwowskiej (1919–1939)* (Rzeszów 2016). Zainteresowania badawcze: polscy więźniowie polityczni, szczególnie zesłańcy na Syberii w XIX i na początku XX wieku, dzieje polonistyki lwowskiej do 1939 roku i jej zasługi dla polskiej humanistyki międzywojennej.

Luka Dvalishvili – Doctor of Philology, Associate Professor, 2002–2005 Dean of the Faculty of Georgian Philology, Akaki Tsereteli State University. Dean of Akaki Tsereteli State University, Faculty of Humanities since 2015. Member of the Georgian National Academy of Writers, Artists and Sciences. Co-founder of the History, Ethnography and Folklore Research Center of Imereti Region, Vani Municipality. Member of the editorial board of the collection „Matiane”. The member of the editorial board of the scientific journal „Kartvelological Heritage”. The editor of the works of the Faculty of Humanities. The member of the Scientific Committee of the International Scientific Conference of the Faculty of Humanities „Humanities in the Age of Globalization” The editor of Kutaisi Akaki Tsereteli State University literary magazine „Poetry Day”. He is the author of 6 books and 84 scientific articles. He is also a participant of many scientific conferences.

Maria Filina – gruzińska filolog, profesor Uniwersytetu Tbiliskiego, działaczka polonijna w Gruzji, założycielka, przewodnicząca Związku Kulturalno-Oświatowego Polaków w Gruzji „Polonia”. Autorka prac naukowych poświęconych literaturze rosyjskiej, stosunkom kulturalnym rosyjsko-gruzińskim oraz literaturze polskiej, autorka publikacji dotyczących przeszłości Polaków na Kazukazie i w Gruzji, tłumaczka literatury polskiej i rosyjskiej na język gruziński (w tym tłumaczyła wiersze Juliusza Słowackiego na język gruziński, wybór poezji pod tytułem *Testament mój*, 1999).

Joanna Godlewska – mgr, absolwentka filologii polskiej i kulturoznawstwa na Uniwersytecie w Białymstoku, doktorantka Katedry Badań Filologicznych „Wschód–Zachód” na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku;

przygotowała rozprawę doktorską poświęconej kreacjom mitycznym w poezji Jarosława Iwaszkiewicza.

Anna Janicka – dr hab., profesor Uniwersytetu w Białymstoku. Zainteresowania badawcze: literatura polska II połowy XIX wieku, modernizm, twórczość Gabrieli Zapolskiej, kultura polska w jej związkach z kulturami Europy Wschodniej. Wydała monografie: *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki* (Białystok 2013), *Tradycja i zmiana. Literackie modele dziewiętnastowieczności: pozytywizm i „obrzeża”* (Białystok 2015). Współedytorka *Kwiatu śmierci* Gabrieli Zapolskiej i *Michała Sędziwoja. (Dramatów)* Wacława Szymanowskiego. Odznaczona Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Kierowała grantem NPRH na badania nad środowiskiem młodych pozytywistów warszawskich z kręgu „Przeglądu Tygodniowego” (1866–1876). Mieszka w Białymstoku.

Mziya Kostava – Doctor of Pedagogy of the Language Center of Kutaisi State University named after Akaki Tsereteli. Graduated from Kutaisi Pedagogical Institute (1981), specialty Russian language and literature; studied in Moscow, in graduate school of the Pedagogical Academy, defended her dissertation on the topic „Philological analysis of a literary text as a means of developing oral speech in high school students” (1990), received a candidate of pedagogical sciences, later the title of associate professor. Akaki Tsereteli University – at the Department of Slavic Literatures until 2010, since 2011 at the Language Center of the same university. She has participated in many international conferences – research field, text analysis, literary translation.

Sulhan Kuprashvili – Doctor of History, Professor of History at Kutaisi Akaki Tsereteli State University was born in Kutaisi in 1971. He graduated from Kutaisi First Classical Gymnasium and then Kutaisi Akaki Tsereteli State University, Faculty of History. He defended his doctoral thesis at the Scientific Council of the Institute of History, Archeology and Ethnology of the Georgian Academy of Sciences. Sulkhan Kuprashvili is the author of more than 70 scientific papers. 11 of them are monographs. His field of interest is the history of western Georgia of the XVIII–XIX centuries, mainly the Imereti region and Kutaisi. Sulkhan Kuprashvili is the Head of the Department of History at Kutaisi Akaki Tsereteli State University and the chairman of the university senate.

Jarosław Ławski – eseista, krytyk, prof., kierownik Katedry Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku. Zainteresowania badawcze: literatura XVIII – XX wieku, faustyzm i bizantyzm, polsko-wschodniosłowiańskie związki kulturowe, relacje geopolityki i kultury, Zygmunt Głogier, Tadeusz Miciński, Młoda Polska oraz Czesław Miłosz, poezja XXI wieku. Wydał m.in. monografie: *Miłosz: „Kroniki” istnienia. Sylwy* (Białystok 2014) oraz *Îroniâ, îstoriâ, geopolitika: pol's'ko-ukraiîns'ki literaturni*

studii (Kiiv 2019). Członek korespondent PAU, członek zagraniczny Narodowej Akademii Nauk Ukrainy i Komitetu Nauk o Literaturze PAN.

Wera Occheli – prof. dr hab. w Państwowym Uniwersytecie im Akakiego Ceretellego w Kutaisi w Gruzji. Rusycystka i polonistka, komparatystka, autorka prac o recepcji literatury polskiej w Gruzji. Publikowała między innymi w „wieku XIX”, „Przeglądzie Humanistycznym”, „Bibliotekarzu Podlaskim”, „Slavia Occidentalis”. Autorka m.in. studiów: *Ilia Czaczawadze ikoną literackich związków polsko-gruzińskich w XIX wieku*, przeł. L. Wiśniewska, „Wiek XIX”, t. 10/2017, s. 195–309; *Spoleczne oraz kulturalne stosunki Polski i Gruzji w XVI–XVIII w.*, „Porównania” 2009, nr 6, s. 239–243; *Reminiscencje poezji Adama Mickiewicza w prozie Akakiego Ceretellego*, przeł. A. Pomianowska, „Slavia Occidentalis” 2007, t. 64, s. 59–64.

Danuta Ossowska – dr nauk humanistycznych, em. adiunkt na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Badaczka literatury XIX wieku, w tym polsko-gruzińskich relacji literackich i twórczości Teodora Tomasza Jeża.

Marek Rutkowski – dr hab., prof. AWF w Krakowie, historyk, pracuje w Zakładzie Prawa i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Instytutu Przedsiębiorczości i Zarządzania. Autor monografii: *II Rada Stanu Królestwa Polskiego 1833–1841. Struktura i działalność. Studium uzależnienia prawno-państwowego*, Białystok 2001; *Zmiany strukturalne w Królestwie Polskim wczesnej epoki paskiewiczowskiej. Studium efektywności administracyjnej, społecznej i gospodarczej zniewolonego państwa*, t. 1–2, Białystok 2004 (wydanie drugie, poszerzone, Rzeszów 2007); *Zarządzanie logistyką w Królestwie Polskim epoki konstytucyjnej i paskiewiczowskiej. Infrastruktura przydrożna*, Białystok 2015.

Rusudan Saginidze – Doctor of Philology, Professor Akaki Tseretely State University Kutaisi, Georgia. Vocabulary of common usage in Georgian and Polish languages. The aim of our paper is to study Georgian-Polish linguistic relations, in particular, vocabulary of common usage. The research is based on the data available in the dictionary space.

Michał Siedlecki – dr, pracownik Działu Badań Filologiczno-Bibliograficznych Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, stały współpracownik Katedry Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” Uniwersytetu w Białymstoku. Zainteresowania badawcze: literatura współczesna, proza iberoamerykańska oraz najnowsza proza polska. Wydał monografię: *Myśliwski metafizyczny. Rozważania o „Widnokregu” i „Traktacie o łuskaniu fasoli”* (Białystok 2015). Opublikował tom wierszy: *Wrzące liście mandragory* (Białystok 2019) i zbiór opowiadań *Pandemonium* (Białystok 2019).

Małgorzata Sylwestrzak – mgr, rusycystka, tłumaczka, redaktorka ds. językowych publikacji naukowych. Jest doktorantką Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku. Autorka m.in. artykułu *Żydowskie dzieciństwo w ZSRR w utworach wspomnieniowych z najnowszej literatury rosyjskiej* ([w:] *Żydzi wschodniej Polski*, Seria IX: *Dziecko żydowskie*, Białystok 2021).

Ewa Szczepkowska – dr hab., adiunkt na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Zainteresowania: literatura XX wieku, szczególnie literatura kresowa i pogranicza we współczesnej prozie, kategorie autobiografizmu i biografistyki literackiej oraz literatury popularnej, zwłaszcza religijnej. Autorka książek: *Cykl podolski Włodzimierza Odojewskiego. Krajobrazy. Postacie. Obszary pamięci* (Warszawa 2001); *Zegar mego życia zawsze się późnił... O życiu i twórczości Juliana Wołoszynowskiego* (Olsztyn 2008).

Nina Taylor-Terlecka – dr, polonistka i rusycystka, mieszka w Oxfordzie, wychowanka Lycée Français de Londres, absolwentka Uniwersytetu Oxfordzkiego (rusycystyka) i londyńskiego (polonistyka). Doktoryzowała się w IBL PAN w Warszawie. Wykładowca literatury polskiej na Uniwersytecie Oxfordzkim i na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie (PUNO). Nina Taylor-Terlecka opracowała też spuściznę po mężu, Tymonie Terleckim. Wydała: *The Lithuanian Landscape Tradition in the Novels of Tadeusz Konwicki* (Białystok 2018). Ponadto opracowała antologię: *Gulag polskich poetów. Od Komi do Kołomy. Wiersze* (Londyn 2001, Warszawa 2011). Miłośniczka kultury gruzińskiej.

Halina Turkiewicz – doc. dr; pracuje w wileńskiej Akademii Edukacji Uniwersytetu Witolda Wielkiego (Litwa). Jest autorką artykułów z zakresu literatury polskiej XX–XXI wieku, literatury regionalnej międzywojennego Wilna oraz współczesnej polskiej literatury Litwy. Ostatnio opublikowała rozprawę: *Motywy lotewskie w poezji Kazimierza Iłakowiczówny* (2019).

Paweł Wojciechowski – literaturoznawca, komparatysta, doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa (Wydział Polonistyki, Instytut Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego), adiunkt (Kolegium Literaturoznawstwa, Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”, Pracownia Komparatystyki Kulturowej, Uniwersytet w Białymstoku). Żywił scjentyficzny: literatura, filozofia, sztuka, kultura europejska XIX, XX i XXI wieku ze szczególnym uwyrażnieniem XIX – i XX-wiecznej Skandynawii; komparatystyka, interdyscyplinarność w naukach humanistycznych, cyberkultura.

Elżbieta Zarych – dr, komparatystka, polonistka, redaktorka, tłumaczka literatury niemieckiej i włoskiej. Pracowała na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, obecnie w Instytucie Literatury w Krakowie. Prowadzi m.in. badania nad baśnią oraz literaturą dla dzieci. Pisze poezje i baśnie literackie. Autorka monografii: *Romantycy, myśliciele, inspiratorzy. Badania nad wpływem filozofii nie-*

mieckiej – od Kanta do Hegla na literaturę polskiego romantyzmu (Gdańsk 2020).
Wydła we własnym tłumaczeniu *Baśnie ze zbioru „Phantasmus”* Ludwiga Tiecka
(Białystok 2020).

Ia Zumbulidze – profesor nadzwyczajna, doktor filologii na Wydziale Sławistyki Uniwersytetu Państwowego im. Akakiego Ceretelego, Kutaisi, Gruzja. Ukończył wydział filologiczny Instytutu Pedagogicznego w Kutaisi im. Al. Tsulukidze z dyplomem z języka i literatury rosyjskiej. Była doktorantką Katedry Języka i Literatury Rosyjskiej Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Państwowego w Tbilisi im. Dżawachiszwilego, gdzie obroniła pracę magisterską na temat *Twórcza ścieżka I.V. Evdokimova*, otrzymała tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego. Jej wiodącym kierunkiem działalności naukowej jest literatura rosyjska XX i XXI wieku i jej związek z innymi literaturami narodowymi.



colloquia
orientalia
bialostocensia

Gruzja i Polska: transfer wartości kultury. Studia interdyscyplinarne, red. Jarosław Ławski, Wera Occheli, Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Naukowa Seria Wydawnicza „Colloquia Orientalia Bialostocensia”, Białystok – Kutaisi 2022

Streszczenie

Niniejsza monografia prezentuje studia i szkice powstałe w ramach polsko-gruzińskiej współpracy naukowej prowadzonej od 2014 roku przez Uniwersytet im. Akakiego Ceretelego w Kutaisi oraz Uniwersytet w Białymstoku. W ramach tej współpracy badacze białostoccy wzięli m.in. udział w kongresie pod nazwą International Multidisciplinary Conference „The Humanities in the Age of Globalization”, Kutaisi, 1–2 November 2019. Z kolei badacze gruzińscy opracowali nową edycję przekładu na język gruziński *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza (Białystok – Kutaisi 2022).

Kolejnym etapem współpracy była sesja zorganizowana przez uczonych z Polski i Gruzji Międzynarodowa Interdyscyplinarna Konferencja Naukowa „Dialog kultury gruzińskiej i polskiej w XIX i XX wieku. Literatura – język – historia”. W formule *online* odbyła się ona w sobotę 8 maja 2021 roku równocześnie w Białymstoku i Kutaisi. Obrady koordynowano z centrum, które znajdowało się w Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, posiadającej odpowiedni sprzęt do prowadzenia tego typu sesji. Organizatorami sesji byli: Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” UwB oraz Wydział Nauk Humanistycznych Państwowego Uniwersytetu im. Akakiego Ceretelego w Kutaisi (Gruzja). Inicjatorami współpracy i spotkania byli prof. Wera Occheli (Kutaisi) i prof. Jarosław Ławski (Białystok), którzy przewodniczyli Komitetowi Organizacyjnemu. Uczeni podjęli następujące zagadnienia badawcze:

- Polsko-gruzińskie związki literackie na przestrzeni wieków.
- Językowe aspekty kontaktów gruzińsko-polskich.
- Komparatystyczne ujęcie relacji gruzińsko-polskich.
- Nowe ujęcia metodologiczne kontaktów interkulturowych.
- Historyczne konteksty polsko-gruzińskich relacji kulturalnych.
- Kaukaz w literaturze polskiej i literaturach słowiańskich.

W projekcie wzięło udział 19 badaczy z Polski, Gruzji, Litwy i Wielkiej Brytanii. W prezentowanym tomie zgromadzono studia wygłoszone podczas owej Konferencji i nadesłane do tomu. Zostały one zaprezentowane w czterech rozdziałach: I. W dawnej Gruzji; II. Polska w Gruzji, Gruzja w Polsce; III. W języku, przekładzie, obrazie; IV. Kulturowe dopowiedzenia.

Tom zredagowali: prof. Wera Occheli, slawistka i polonistka Uniwersytetu w Kutaisi, oraz prof. Jarosław Ławski, kierownik Katedry Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” Uniwersytetu w Białymstoku. Monografię sfinansowano z projektu

Ministerstwa Edukacji i Nauki „Regionalne Inicjatywa Doskonałości” realizowanego w latach 2018–2022 na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu w Białymstoku w dyscyplinach naukowych językoznawstwo i literaturoznawstwo. Monografia jest pierwszym polsko-gruzińskim projektem zrealizowanym we współpracy uniwersytetów w Kutaisi i Białymstoku. Kontynuację badań przewidziano w 2022 roku.

საქართველო და პოლონეთი: კულტურული ფასეულობების ტრანსფერი. ინტერდისციპლინური კვლევები, რედ. იაროსლავ ლავსკი და ვერა ოცხელი, ბელოსტოკის უნივერსიტეტის ფილოლოგიური ფაკულტეტი, გამომცემლობის „Colloquia Orientalia Bialostocensia“ სამეცნიერო სერია, ბელოსტოკი-ქუთაისი 2022

გადმოცემა

წარმოდგენილ მონოგრაფიაში შესულია ქუთაისის აკაკი წერეთლის სახელმწიფო უნივერსიტეტისა და ბელოსტოკის უნივერსიტეტის ქართულ-პოლონური სამეცნიერო თანამშრომლობის ფარგლებში შექმნილი კვლევები და ნარკვევები. ეს თანამშრომლობა მომდინარეობს 2014 წლიდან. ბელოსტოკელმა მეცნიერებმა მონაწილეობა მიიღეს კონფერენციაში: International Multidisciplinary Conference „The Humanities in the Age of Globalization“, Kutaisi, 1–2 November 2019, ქართველი მეცნიერებმა კი დაამუშავეს და მოამზადეს გამოსაცემად ადამ მიცკევიჩის პოემა *ჰან თადუშის* ახალი თარგმანი (ბელოსტოკი-ქუთაისი 2022).

ქართველი და პოლონელი მეცნიერების თანამშრომლობის შემდეგი ეტაპი იყო საერთაშორისო სამეცნიერო კონფერენციის „ქართული და პოლონური კულტურის დიალოგი XIX – XX საუკუნეებში. ლიტერატურა- ენა- ისტორია“ ორგანიზება. კონფერენცია შედგა ონლაინ ფორმატში 2021 წლის 8 მაისს ერთდროულად ბელოსტოკსა და ქუთაისში. კონფერენციის მუშაობის კოორდინირებას უწევდა პოდლასის ლუკაშ გურნიცკის სახელობის ბიბლიოთეკის ცენტრი, რომელსაც აქვს ასეთი ტიპის სესიების ჩატარების დიდი გამოცდილება. კონფერენციის ორგანიზატორები იყვნენ: ბელოსტოკის უნივერსიტეტის ფილოლოგიური კვლევების „ადმოსავლეთ-დასავლეთის“ კათედრა და ქუთაისის აკაკი წერეთლის სახელმწიფო უნივერსიტეტის ჰუმანიტარულ მეცნიერებათა ფაკულტეტი; თანამშრომლობის ინიციატორები: პროფ. ვერა ოცხელი (ქუთაისი) და პროფ. იაროსლავ ლავსკი (ბელოსტოკი), რომლებიც აგრეთვე იყვნენ საორგანიზაციო კომიტეტის ხელმძღვანელები. მეცნიერებმა განსაზღვრეს შემდეგი საკვლევო პრობლემები:

- პოლონურ-ქართული საუკუნეობრივი ლიტერატურული კავშირები;
- ქართულ-პოლონური კონტაქტების ენობრივი ასპექტები;
- ქართულ-პოლონური ურთიერთობების კომპარატივისტული კვლევა;
- ინტერკულტურული კონტაქტების ახალი მეთოდოლოგიური მიდგომით ანალიზი;
- ქართულ-პოლონური კულტურული კავშირების ისტორიული კონტექსტი; კავკასია პოლონურ და სლავურ ლიტერატურებში.

პროექტში მონაწილეობა მიიღეს 19 მეცნიერმა პოლონეთიდან, საქართველოდან, ლიტვიდან, დიდი ბრიტანეთიდან. შემოთავაზებულ

ტომში წარმოდგენილია კონფერენციაზე წაკითხული მოხსენებები. მასალა გაყოფილია ოთხ ნაწილად: I. ადრეულ საქართველოში; II. პოლონეთი საქართველოში, საქართველო პოლონეთში; III. ენაში, თარგმანში, გამოსახულებაში; IV. კულტურული დამატებანი.

ტომის რედაქტორები არიან: სლავისტი და პოლონისტი აკაკი წერეთლის სახელმწიფო უნივერსიტეტის პროფესორი ვერა ოცხელი, ბელოსტოკის უნივერსიტეტის ფილოლოგიური კვლევების - „ადმოსავლეთ-დასავლეთი“ - კათედრის გამგე პროფესორი იაროსლავ ლავსკი.

მონოგრაფია დაფინანსებულია მეცნიერებისა და განათლების სამინისტროს პროექტის „კვალიფიკაციის ამაღლების რეგიონალური ინიციატივა“ მიერ, რომელიც გამიზნული იყო ბელოსტოკის უნივერსიტეტის ფილოლოგიური ფაკულტეტის ენათმეცნიერებისა და ლიტერატურათმცოდნეობის დისციპლინებისათვის 2018–2022 წლებში. მონოგრაფია არის პირველი ქართულ-პოლონური პროექტი, რომელიც განხორციელდა 2022 წელს ქუთაისის და ბელოსტოკის უნივერსიტეტების მიერ.

Georgia and Poland: the transfer of cultural values. Interdisciplinary studies, ed. Jarosław Ławski, Vera Otskheli, Faculty of Philology of the University of Białystok, Academic Publishing Series “Colloquia Orientalia Bialostocensia”, Białystok – Kutaisi 2022

Abstract

This monograph presents studies and sketches written as part of the Polish-Georgian scientific cooperation project conducted since 2014 by the Akaki Tsereteli State University in Kutaisi and the University of Białystok. Under the project, researchers from Białystok took part in the International Multidisciplinary Conference “The Humanities in the Age of Globalization”, Kutaisi, 1–2 November 2019. In turn, researchers from Georgia developed a new edition of the Georgian translation of Adam Mickiewicz’s *Pan Tadeusz* (Białystok - Kutaisi 2022).

The next stage of cooperation was a session organised by scholars from Poland and Georgia, the International Interdisciplinary Scientific Conference “Dialogue of Georgian and Polish Cultures in the 19th and 20th Centuries. Literature - Language - History”. The conference was held on Saturday 8 May 2021 in an online form, simultaneously in Białystok and Kutaisi. It was coordinated by Łukasz Górnicki Library Książnica Podlaska in Białystok, which has the appropriate equipment to host this type of sessions. The session was organised by: Department of Philological Research “East - West” of the University of Białystok and the Faculty of Humanities of Akaki Ceretele State University (Georgia). The initiators of the cooperation project and the meeting were Prof. Vera Otskheli (Kutaisi) and Prof. Jarosław Ławski (Białystok), who chaired the Organising Committee. The scholars addressed the following research issues:

- Polish-Georgian literary relations over the centuries.
- Linguistic aspects of Georgian-Polish contacts.
- Comparative approach to Georgian-Polish relations.
- New methodological approaches to intercultural contacts.
- Historical contexts of Polish-Georgian cultural relations.
- The Caucasus in Polish and Slavic literatures.

Nineteen researchers from Poland, Georgia, Lithuania and the United Kingdom participated in the project. This volume is a collection of papers submitted and presented during the Conference. They have been organised in four chapters: I. In old Georgia; II. Poland in Georgia, Georgia in Poland; III. Written in Language and Translation; IV. Cultural elaborations.

The volume was edited by Prof. Vera Otskheli, researcher of Slavic and Polish studies at the University of Kutaisi, and Prof. Jarosław Ławski, Head of the Department of Philological Research “East - West” at the University of Białystok. The

monograph was funded by the Ministry of Education and Science under the project “Regional Initiative of Excellence” implemented in the years 2018–2022 at the Faculty of Philological Studies of the University of Białystok in the disciplines of linguistics and literary studies. The monograph is the first Polish-Georgian project carried out in cooperation between the universities of Kutaisi and Białystok. The research is to be continued in 2022.



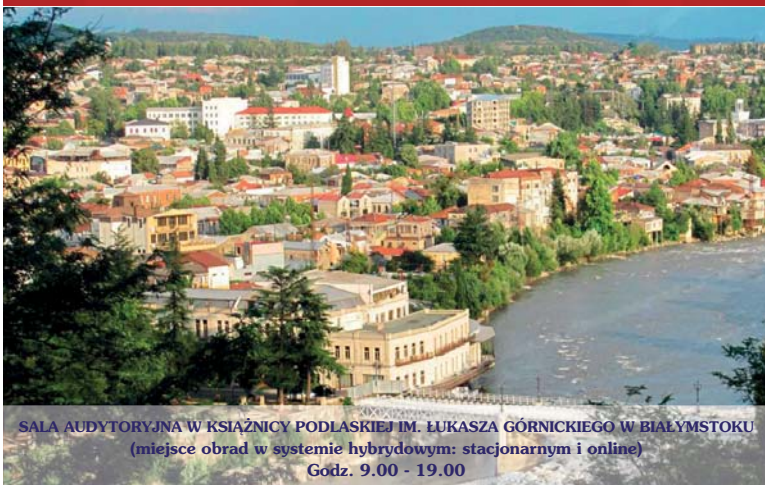
Wydział
Filologiczny
UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU



MIĘDZYNARODOWA INTERDYSCYPLINARNA
KONFERENCJA NAUKOWA

z cyklu

„Polsko-gruzińskie związki literackie, językowe i historyczne”



SALA AUDYTORIJNA W KSIĄŻNICY PODLASKIEJ IM. ŁUKASZA GÓRNICIEGO W BIAŁYMSTOKU
(miejsce obrad w systemie hybrydowym: stacjonarnym i online)
Godz. 9.00 - 19.00



Edycja I:

**DIALOG KULTURY GRUZIŃSKIEJ
I POLSKIEJ W XIX I XX WIEKU**

LITERATURA – JEZYK – HISTORIA

Białystok - Kutaisi

8 MAJA 2021 ROKU (SOBOTA)

Plakat I Międzynarodowej Konferencji, Białystok – Kutaisi 8 maja 2021 r.

Géorgie et Pologne: transfert des valeurs culturelles. Études interdisciplinaires,
réd. Jarosław Ławski, Vera Otskheli, Faculté des langues étrangères à l'Université
de Białystok, Série d'édition scientifique «Colloquia Orientalia Bialostocensia»,
Białystok – Kutaisi 2022

Résumé

Cette monographie présente les études et les ébauches établies dans le cadre de la coopération scientifique polonaise et géorgienne qui a été commencée en 2014 par l'Université Akaki Tsereteli de Kutaisi et par l'Université de Białystok. Dans le cadre de cette coopération, les chercheurs de Białystok ont pris part entre autres dans le congrès intitulé International Multidisciplinary Conference «The Humanities in the Age of Globalization», Kutaisi, 1–2 November 2019. En revanche, les chercheurs géorgiens ont traduit à nouveau vers le géorgien *Messire Thaddée* d'Adam Mickiewicz (Białystok – Kutaisi 2022).

Une autre étape de la coopération, c'était une session organisée par les scientifiques polonais et géorgiens, soit la Conférence Internationale Scientifique et Interdisciplinaire «Dialogue entre la culture géorgienne et celle polonaise au XIXe et au XXe siècle. Littérature – langue – histoire». Cette conférence en ligne a eu lieu le samedi 8 mai 2021 à Białystok et à Kutaisi en même temps. Elle était coordonnée depuis un centre situé à Książnica Podlaska Łukasz Górnicki à Białystok disposant du matériel nécessaire pour organiser les sessions de ce type. Elle a été organisée par : la Chair des Études des Langues Étrangères «Est – Ouest» UwB et par la Faculté des Sciences Humaines à l'Université d'État Akaki Tsereteli de Kutaisi (Géorgie). Cette coopération et cette réunion ont été proposées par Pr Vera Otskheli (Kutaisi) et Pr Jarosław Ławski (Białystok), présidents du Comité d'organisation. Les chercheurs ont discuté les questions suivantes :

- Liaisons littéraires entre la Pologne et la Géorgie pendant les siècles.
- Aspects linguistiques des contacts géorgiens et polonais.
- Approche comparatiste envers les relations entre la Géorgie et la Pologne.
- Nouvelle approche méthodologique envers les contacts interculturels.
- Contexte historique des relations culturelles entre la Pologne et la Géorgie.
- Caucase dans la littérature polonaise et dans les littératures slaves.

19 chercheurs polonais, géorgiens, lituaniens et britanniques ont pris part à ce projet. Ce volume réunit les études présentées dans le cadre de cette Conférence qui nous ont été adressées pour être publiées dans ce volume. Celui-ci comprend quatre chapitre : I. Géorgie d'autrefois ; II. Pologne en Géorgie, Géorgie en Pologne; III. Langue et traduction ; IV. Contexte culturel.

Ce volume a été rédigé par: Pr Vera Otskheli, slaviste et spécialiste de la langue polonaise à l'Université de Kutaisi, et Pr Jarosław Ławski, directeur de la Chair des Études des Langues Étrangères «Est – Ouest» à l'Université de Białystok. La monographie a été financée dans la cadre du projet organisé par le Ministère de l'Éducation et de la Science «Initiative Régional pour la Perfection» réalisé dans les années 2018–2022 par la Faculté des Langue Étrangère à l'Université à Białystok dans le cadre des disciplines scientifiques suivantes: linguistique et littérature. C'est le premier projet polonais-géorgien réalisé en coopération par les universités de Kutaisi et de Białystok. Ce projet sera poursuivi en 2022.

Indeks osób

A

Abaszydze Asłan – 369–371
Abaszydze Grigol – 305
Abaszydze Wano – 166–167
Abbas I Wielki, szach Persji – 195
Abercromby John – 332, 336–337, 341
Abowian Chaczatur – 47
Abuladze Tangiz – 192
Achtelik Aleksandra – 364, 372
Achwlediani Giorgi – 389
Adamczewski Przemysław – 27, 273–274, 282–283
Adelajda z Savony (Adelajda del Vasto), hrabina Sycylii – 191
Adel Hell de – 49
Adger-Adajew Issa – 85, 88
Adolf spod Bielska (pseud.) *zob.* Łowicki Maciej
Agha Mohammad Chan Kadzar, szach Persji – 152, 164
Akrell Carl, gen. – 132
Akrell Hedvig Kristina – 132
Aleksander I, car Rosji – 39, 355
Aleksander III, król Imeretii – 390
Alighieri Dante – 126, 188–189
Amiranaszwili Szałwa – 304–305, 311
Anaklet II, antypapież – 191
Anastazja, księżna Gruzji – 164
Anderson Henriette – 132
Anderson Tony – 85, 88
Andrzejkowicz-Butowt Michał – 57–58, 60–62, 64, 66–67, 73, 76, 78, 280–281
Annenkowa Aleksandra – 132
Annenkow Feliks – 132

Annenkow Henry – 132
Annenkow Michaił, gen. – 132
Annenkow Rajmond – 132
Apakidze Irakli – 172
Armée Grande, oficer – 50
Arsanukajewa Malika – 85, 89
Arystoteles – 135
Asłamaziszwili Małchaz – 172
Aubriet Claude – 37
Awaliszwili Georgi – 163–164

B

Babilin Waso – 169
Bachelard Gaston – 201, 207
Bagrationowie (Bagratydzi), dynastia – 164, 190, 195–196, 224
Bagration Roman, książę – 44, 99
Bagrat IV, król Gruzji – 135
Bajko Marcin – 27, 275
Baka Józef – 96
Baliński Karol – 79
Bałucki Michał – 166–167, 174
Baranow Andrzej – 28, 396–397
Baranowski Bohdan – 25, 55, 57–58, 60, 64, 67–68, 77, 120, 189–190, 207, 259, 267, 271, 290
Baranowski Krzysztof – 55, 57–58, 60, 64, 67–68, 77, 120, 129, 189–190, 207, 259, 267, 271, 290
Bashi Qi – 298
Bauman Zygmunt – 382, 386
Bączkowski Dionizy, ks. – 391
Becket Samuel – 171
Bednarczyk Adam – 271

Beethoven Ludwik van – 99, 112
 Bejła Jarosz – 95
 Bélanger Charles – 323, 326, 341
 Bell James Stanislaus – 43, 46, 52
 Bem Józef, gen. – 261
 Berglund Christofer – 192, 207
 Beriaszwili Chatun – 181, 183–184
 Bernheim Ernst – 393
 Bernoville Raphael – 336, 342
 Berwiński Ryszard – 79
 Bestużew Aleksandr – 39, 81
 Beyer Ferdinand – 114
 Bielajew Aleksandr – 323, 334, 342
 Bielicka Emilia – 192, 207
 Bielokoniewa-Szukaszwili Marina –
 187, 207, 290
 Bilutenko Helena – 228, 230, 232
 Błoński Jan – 201, 207
 Boborykin Wasilij – 331, 342
 Bodio Tadeusz – 85
 Boffo Francesco – 44
 Bohdanowski Krzysztof – 55
 Bonchino Alberto – 289
 Borkowski Kazimierz – 345, 361
 Branicka Elżbieta, księżna – 105
 Branicki Franciszek Ksawery, książę –
 47, 105
 Braun Jan – 26, 236
 Bridges Robert – 83
 Brockhaus Friedrich A. – 270–271
 Brodacka Klara – 85, 88
 Brodziński Kazimierz – 264
 Brodzka Alina – 202, 208
 Bryce James – 329, 342
 Brzozowski Jerzy – 88
 Brzozowski Karol – 79
 Buchrikidze Dawid – 183–184
 Budrewicz Tadeusz – 88
 Bujnicki Kazimierz – 93
 Bunin Iwan – 198

Burgmuller Johan Friedrich Franz –
 107, 110
 Burzka-Janik Małgorzata – 276
 Byron George Gordon – 76, 126, 264
 Bysse Shelley Percy – 83

C

Caban Wiesław – 56, 77, 259
 Cackowska Małgorzata – 295, 311
 Cameron George P., plk – 43–44, 52
 Castelli Cristoforo – 390
 Cereteli Akaki – 51, 147–149, 151,
 153–154, 164–165, 189
 Cereteli Anastasija – 163, 170
 Cereteli Georgi – 165
 Ceyrac Derric – 175
 Chalwaszy Prydon – 306, 308
 Chanykow Nikołaj – 47
 Chardin Chevalier de – 36, 52
 Chardin Jean – 134–135
 Chateaubriand François René – 126
 Chetaguri Lewan – 170
 Chodubski Andrzej – 254, 281, 290
 Chojnacki Henryk – 107
 Chopin Fryderyk – 98–99, 107, 109–
 110, 112, 114
 Choriew Wiktor – 229, 232
 Chrostek Mariusz – 13, 21, 55–56, 77–
 78, 399
 Chrystian II Oldenburg, król Danii
 i Norwegii – 192, 206
 Chudak Henryk – 201, 207
 Chwin Stefan – 262
 Chymkowski Roman – 373, 386
 Cichoń Anna – 380, 386
 Ciemnołoński Krzysztof N. – 378
 Ciesielski Stanisław – 120, 129, 269
 Coleridge Samuel Taylor – 126
 Cologne Marins de, o. – 40

Conolly Arthur – 327, 342
 Cooper James F. – 261
 Cooper John J. – 191, 207
 Coppola Francis F. – 371
 Cormick, doktor – 341
 Cramer Johan Babtist – 114
 Curzon George Nathaniel, lord – 51, 266
 Cybienko Jelena – 229, 232
 Cybowski Miłosz – 283
 Czajkowski Michał (Sadyk Pasza) – 79, 261
 Czartoryscy, ród – 39
 Czartoryska Izabela, księżna – 264
 Czartoryski Adam, książę – 255
 Czawczawadze Aleksander, książę – 99
 Czawczawadze Ilja – 99, 159, 195–197, 207
 Czchikwiszwili Dawid – 192
 Czelidze Otar – 230–231, 233
 Czermińska Małgorzata – 367, 372
 Czichladze Nino – 393
 Cziczinadze Giorgi – 13, 15, 21, 23, 28, 131, 143, 389, 394, 399
 Czikobawa Arnold – 235, 247
 Czikowani Simon – 195, 198–199, 207, 306
 Czkonija Ilja – 147, 151, 153–154
 Czkonija Mirian – 151–152
 Czwczawadze Ilja – 164–166
 Czwojdrak Aleksandra – 85, 89, 270
 Czyżewski Michał – 254

D

Dadiani Andria, książę – 44
 D'Alambert Jean le Rond – 126
 Dambek Zofia – 254
 Darejan, królowa Gruzji – 135
 Daszyk Krzysztof – 252

David IV, król Gruzji – 136, 209
 D'Avigdor Elim Henry – 50–52
 D'Avigdor Salomon Henryk, hrabia – 50
 Dawid I, król Kachetii – 195
 Dawid IV, król Gruzji – 190–191, 206
 Dawid Jan W. – 79
 Dawid Wincenty – 79–83, 86–89, 121
 Delaporte Abbé J. – 325
 Deotyma (pseud.) *zob.* Łuszczewska Jadwiga
 Dębiński Karol – 262
 Dietzsch Steffen – 289
 Ditson George L. – 46–47, 52, 325–326, 328, 342
 Dobrski Ignacy – 108
 Dobrzyński Ignacy F. – 110
 Doinaszwili Dawid – 172
 Dopart Bogusław – 91
 Dostojewski Fiodor – 132, 196
 Drouville Gaspard – 39
 Drożdż Jerzy – 261
 Drylewicz Antoni – 282
 Dubrowski Nikoloz – 391
 Dubrowski Piotr – 126
 Dumas Alexandre – 134, 264, 325, 331, 333–334, 337, 339–340
 Dwaliszwili Luka – 13, 21, 28, 147, 153–154, 399
 Dwight Harrison G.O. – 343
 Dziewit-Meller Anna – 374, 376, 386
 Dżamaludin, syn Szamila – 267–268
 Dżanaszia Marina – 183
 Dżordžadze Irina – 99

E

Eco Umberto – 297, 311
 Eleuter (pseud.) *zob.* Iwaszkiewicz Jarosław

Eliasz II, Katolikos-Patriarcha Gru-
zji – 176
Elsner Józef – 112
Engelhardt Jan – 276
Erdogan Recep – 276
Eremus Katarzyna – 363, 372
Eristawi Georgi – 51, 75, 148, 164–
165, 167, 224

F

Fałtynowicz Zbigniew – 88
Fatułłajew-Figarow Szamil – 290
Fauré Gabriel – 84
Felińska Ewa (z d. Wendorff) – 114
Filina Maria – 13, 21, 26, 56–58, 68,
75, 77–78, 81, 91, 96, 99, 117,
187, 207, 254, 265, 271, 276, 284,
290, 399
Fiłatowa Natalija – 229, 232
Frankowska Bronisława – 166
Frédégonde (Fredegunda), królowa
Neustrii – 135
Freshfield Douglas – 324–325, 328–
329, 331, 334, 338, 340, 342
Fridrich Jacek – 293, 301, 311
Frymus-Dąbrowska Ewa – 28
Führer Robert – 113
Furier Andrzej – 25, 85, 88, 190, 207,
281

G

Gabunia Guranda – 183
Gaczecziladze Giwi – 183, 225, 232
Gadamska-Serafin Renata – 81, 276,
289
Galiński Tadeusz – 192
Galster Bohdan – 79, 88

Gamba Jean F. – 134, 326–327, 331,
342
Gamsachurdia Konstantine – 187–189,
191–192, 209
Gamsachurdia Zwiada – 188
Ganzenmüller Wilhelm – 306, 311
Gazi-Mehmet, syn Szamila – 269
Gącerz Weronika – 119, 281
German Aleksiej – 369
Gęsina Tomasz – 288
Gibasiewicz Antoni – 282
Gide André – 83
Gieldoń-Paszek Aleksandra – 200
Gilewski Grzegorz – 119, 121, 281
Gille Florian – 336, 342
Gillelson Maksim – 342
Giordano Luca – 272
Gloger Zygmunt – 400
Gocół Damian – 187, 207, 290
Gocza Bezaniszwili – 120, 129
Godlewska Joanna – 14, 22, 187, 209,
396, 399
Goethe Johann Wolfgang – 83
Gogia Irakli – 170–171
Gogol Mikołaj – 132, 166–167, 228
Goldsmid Rachela – 50
Golicyn Grigorij, książę – 44
Gołowin Jewgienij, gen. – 104–105,
357–358
Gomulicki Juliusz W. – 69, 77, 91, 254
Gomulicki Wiktor – 163
Gordon Jakub (pseud.) *zob.* Jatowt
Maksymilian
Goria Andante – 107
Górak Artur – 345, 361
Górecki Wojciech – 283
Gralewski Mateusz – 57–61, 64–65,
67, 69–71, 74–76, 78–79, 97,
102–104, 120, 129, 257, 273–274,
276, 281–283, 291

Gribojedow Aleksandr – 59, 61, 77,
167, 172, 323
Grochmalski Piotr – 269
Gronczewski Andrzej – 198, 205, 207
Gudiaszwili Łado – 166
Gulnazarow Abdulla – 215
Gumkowska Anna – 373, 386
Gumkowski Marek – 125, 130
Gundelsheimer Andreas – 37
Gunia Walerian – 166
Gurdziecki Bogdan – 37
Guttman Adolf – 114
Gwacharia Georgi – 183–184

H

Hafiz (Szamsuddin Mohammad Hafez
Szirazi) – 195
Hanik Marian – 85
Harris Walter B. – 330–331, 342
Haxthausen August von – 74, 331, 342
Haydn Franz Joseph – 99–100, 112
Hayrapetyan Lilit – 278
Hell Xavier Hommaire de – 49, 52
Henrion Paul – 107
Herakliusz II, król Gruzji – 164
Hertz Henrich – 107
Höffner Marta – 85, 88
Homer – 264, 266
Horacy (właśc. Kwintus Horacjusz
Flakkus) – 126

I

Inglot Mieczysław – 39, 77, 79, 81–
82, 84, 88, 93, 120, 129
Innocenty II, papież – 191
Ionesco Eugène – 171
Iosselian Platon – 342

Iser Wolfgang – 297, 311
Iwańczuk Krzysztof – 85
Iwardwa Diaur – 230–231, 233
Iwaszkiewicz Jarosław – 187–195,
197–209, 400

J

Jachowicz Stanisław – 110
Jacquot, madame – 339–340
Jagielski Wojciech – 283, 385
Jakżyna Tamara E. – 181, 184
Jan Ewangelista, św. – 304
Janicka Anna – 14, 22, 28, 251–252,
271, 398, 400
Janicka-Galant Anna – 383
Janicki Klemens – 108
Janik Michał – 275
Janion Maria – 125, 130
Janiszewskij Lew *zob.* Janiszewski
Leon
Janiszewski Leon – 56, 58–59, 61, 64,
68–69, 76–77, 81, 91–112, 114–
117
Jan Paweł II (Karol Wojtyła), papież –
175–185
Jastrzębska Joanna – 85, 89
Jaszwili Paolo – 306
Jaśkowski Stanisław – 37
Jatowt Maksymilian – 250–251, 253–
256, 258–271
Jawień Andrzej (pseud.) *zob.* Jan Pa-
weł II (Karol Wojtyła), papież
Jaworski Hipolit – 104
Jensen Johannes V. – 192, 207
Jermołow Aleksiej, gen. – 66
Jersild Austin – 270
Jesse William, kpt. – 44, 46, 52
Jeziński Dariusz – 171
Jeż Teodor Tomasz – 401

Jędrysiak Marcin – 262
 Jurkowski Władysław – 56, 96, 117
 Juzowski Iosif – 198

K

Kaczyński Lech – 276, 374
 Kakacziszwili Zurab – 290
 Kaladze Karlo – 308
 Kalandadze Anna – 308, 317
 Kalchidze Medea – 310, 318
 Kalinowski Karol – 80, 259, 274, 280–
 281
 Kalkbrenner Frederic – 110
 Kamionkowa Janina – 79, 88
 Kamola Elwira – 363, 372
 Kapuściński Józef – 211
 Kapuściński Ryszard – 194, 207, 211–
 220, 381
 Kapuśniak Tomasz – 85
 Karosanidze Lia – 246–247
 Kasperek Norbert – 252
 Kaszyn Władimir – 184
 Kaszyński Stefan H. – 192, 207
 Katajew Walentin – 198
 Kazbegi Aleksandr – 165
 Kazimierz z Królówki (pseud.)
zob. Brodziński Kazimierz
 Każyński Wiktor – 107
 Keats John – 126
 Kelly Laurence – 328, 342
 Ker Porter Robert – 324–326, 338,
 341, 343
 Ketewan, królowa Kachetii – 195
 King Charles – 85, 89, 269–270
 Kipiani Miszo – 160
 Kipszydze Zurab – 172
 Kirakosowa Maria – 99, 117, 254
 Klaproth Julius H. – 38, 84
 Kldiaszwili Dawit – 160, 165

Kldiaszwili Sergo – 337, 342
 Klempert Mateusz – 252
 Klimaińska Zofia – 102
 Klukowski Ignacy – 109
 Kłodziński Adam – 264
 Kobachidze Gwanca – 288
 Kochanek Patrycja – 373
 Koch Robert – 266
 Koczakidze Oleg – 183
 Koczubej Wiktor, książę – 47
 Koechlin-Schwartz Alfred – 325, 329,
 339, 342
 Kolbaia Dawid – 25–26, 276, 290
 Kołodziejczyk Dariusz – 37
 Komissarow Wilen – 225, 232
 Konarski Szymon – 58–59
 Kopaliński Władysław – 84, 89
 Koreli Michaił – 169
 Korkaszwili Konstantin – 156
 Korkaszwili Lewan – 156
 Korkaszwili Michaił – 156
 Korkaszwili Nikolos – 156
 Korkaszwili Wasilij – 156
 Kostawa Mzija – 14, 22, 223, 233, 400
 Kotlarczyk Mieczysław – 181
 Koturbasz Barbara – 373
 Kotzebue Moritz von – 324, 333, 342
 Kowalczuk Urszula – 251
 Kowalska Samanta – 92, 95, 117
 Kozińska-Donderi Diana – 363, 372
 Kozłowski Józef – 112
 Koźmian Kajetan – 264
 Kraj Karol – 119, 129
 Krasiński Zygmunt – 204, 207, 264
 Kraszewski Józef Ignacy – 59, 68, 77,
 95, 126, 264
 Krawczyk-Wasilewska Violetta – 193,
 208
 Kromer Marcin – 106, 113
 Królikiewicz Grażyna – 300, 311
 Krukowska Halina – 364, 372

Krusiński Tadeusz, SJ – 84, 390
 Krysa Paweł – 296, 311
 Krzemień-Ojak Krystyna – 289
 Krzemień-Ojak Łucja – 289
 Krzysztan Bartłomiej – 260
 Krzyżanowski Adrian – 391
 Kubacki Wacław – 39, 75, 77, 82, 89
 Kubarek Magdalena – 271
 Kuczuchidze Medeja – 181–183, 185
 Kukielko Dariusz – 28
 Kuklenko Dmitrij – 180, 184
 Kukulski Leszek – 38
 Kupraszwili Sulchan – 14, 22, 28, 155,
 161, 400
 Kuźma Erazm – 202, 208
 Kwiesieława Michaił – 231–232

L

Lamartine Alphonse de – 126
 Lasecka-Zielakowa Janina – 79, 81,
 86–87, 89, 279
 Leist Arthur – 197, 207, 280–281
 Lejava M. – 312
 Leonidze Giorgi (Gogła) – 224
 Lepecki Mieczysław – 381
 Lermontow Michaił – 323–324, 328,
 331, 334, 342
 Leslie Frank – 133
 Lessel Ferdynand – 264
 Leszczyńska-Pieniak Eliza – 294, 302,
 311
 Leszetycki Teodor – 99
 Leszyński Tomasz – 170
 Lewin Leopold – 194, 198–199, 207–
 208
 Lewiński Jerzy – 192
 Libera Paweł – 51
 Lijewska Elżbieta – 96, 117, 121–122,
 125, 281

Lilpop Stanisław W. – 201
 Limanowski Bolesław – 252
 Linkner Tadeusz – 363, 372
 Lipski Józef – 282
 Liszt Franz – 109
 Longworth John A. – 43, 46, 52
 Lorrain Claude – 137
 Lucjusz Domicjusz Aurelian, cesarz
 Rzymu – 205
 Lukian z Samosat – 83
 Lumsden Thomas – 326, 342
 Lyall Robert – 326, 342
 Lynch Hary F.B. – 339, 342

Ł

Łada-Zabłocki Tadeusz – 56, 58–59,
 68, 77, 81, 91–92, 96–97, 104,
 119–121, 125–130, 234, 254,
 279–281
 Łapczyński Kazimierz – 57, 59–63,
 65–67, 70–74, 76–78, 97, 127–
 128, 148, 154, 164
 Ławski Jarosław – 13–14, 21–22, 25,
 27–28, 30, 273, 275–276, 289, 291,
 364, 372, 395–396, 400, 409, 411–
 412
 Łobodowski Józef – 236
 Łojewski Józef – 282
 Łoris-Mielikow Michaił, gubern. –
 158
 Łowicki Maciej – 126
 Łuszczewska Jadwiga – 264, 266

M

Macdonald Alexander – 330, 342
 Machczyński Edward S. – 79, 87
 Maciejewski Marian – 125, 130

- Maciejowski Bolesław – 282
 Macintosh Charles – 266
 Mackenzie Kenneth R.H. – 271
 MacMahon Patrice de, marsz. – 132
 Maczabeli Iwan – 165–166
 Maczawariani Mucharan – 310
 Magomiet-Szefi, syn Szamila – 269
 Maj Ireneusz P. – 51
 Majorkiewicz Jan – 108
 Makaridze Irina – 247–248
 Makuch Damian W. – 251
 Malczewski Antoni – 264
 Maliszewski, SP – 94, 100
 Małysz Zbigniew – 80, 82, 89
 Mandelsztam Osip – 198
 Manujłow Wiktor – 342
 Marco Polo – 134
 Mardżaniszwili Kote – 166, 179–180, 183
 Mardżanow Konstantin *zob.* Mardżaniszwili Kote
 Mariam, królowa Imeretii – 390
 Marigny Chevalier Taitbout de – 38, 52
 Markow Jewgienij – 338, 342
 Marszałek-Kawa Joanna – 85
 Massaka Iwona – 277, 375, 386
 Materski Wojciech – 25, 189, 192, 194, 208, 283
 Matuszek Ewa – 85, 89
 Matys Krzysztof – 378, 380, 385
 Maupassant Guy de – 189
 May Karl – 261
 Mazan Bogdan – 252
 Mądzik Marek – 25
 Mejerchold Wsiewołod – 168
 Melikaszwili Petre – 178
 Meller Marcin – 374, 376, 386
 Merkle Adam – 328
 Meschi Kote – 165–167
 Meschiszwili Łado – 165
 Miciński Tadeusz – 27, 275, 400
 Mickiewicz Adam – 26–27, 29, 51, 75, 81, 99, 104, 109, 122, 127, 164, 223–224, 226–233, 236, 261, 264–265, 279, 286, 409, 411
 Mignan Robert – 341–342
 Mikeladze Maja – 155–156
 Mikłucho-Makłaj Jura – 206
 Mikołaj I, car Rosji – 49, 144, 345, 347
 Mikosza Władysław – 369
 Milutin Dymitr – 50
 Miłosz Andrzej – 310
 Miłosz Czesław – 400
 Miriam, księżna Gruzji – 164
 Mizandari Alojzij – 99
 Mohammed Gazi – 120
 Molière (właśc. Jean Baptiste Poquelin) – 166–167
 Moniawa Dżemal – 183
 Moniuszko Stanisław – 98, 107, 113
 Montpéroux Frédéric Dubois de – 44, 52
 Moore Thomas – 126
 Moriggi Carlo – 328
 Morozova Irina – 373
 Mounsey Augustus H. – 332, 334, 340, 342
 Moynet Jean-Pierre – 325
 Mozart Wolfgang Amadeusz – 99, 112
 Mrożek Sławomir – 171–172
 Muszyńska Zofia – 254
- N**
- Nadson Siemion – 198
 Nakaszydze Giorgi (Jerzy) – 236
 Napoleon III Bonaparte, cesarz Francji – 39, 132, 326
 Neidhardt Aleksander – 103

Niemcewicz Julian Ursyn – 109
 Niemojewski Andrzej – 163
 Nieuważny Florian – 195
 Nikoleiszwili Otar – 131
 Nikoładze Niko – 159
 Nino, św. – 20
 Nizaradze Fridon – 385
 Noneszwili Joseb – 309, 317
 Norblin Jan P. – 39
 Norwid Cyprian Kamil – 254–255
 Nosowicz Jan F. – 290
 Nowacka Beata – 211–213, 216, 220

O

Occheli Petre – 178
 Occheli Wiera – 13–14, 21–22, 25–
 26, 28–29, 31, 99, 163, 174, 236,
 247, 276, 284, 290, 397, 401, 409,
 411–412
 Ochorowicz Julian – 120, 129
 Oeschner Andreas Johann Lorenz –
 113
 Olszewski Paweł – 85, 287, 290, 345,
 361
 Orbeliani-Dawitaszwili, rodzina – 151
 Orbeliani Grigol, gen. – 39, 44
 Orbeliani Makar, książę – 99
 Orbeliani Sulchan Saba – 179
 Orłowski Aleksander – 39
 Orłowski Maksymilian – 62
 Orzeszkowa Eliza – 163
 Osiecki Jakub – 290
 Osiński Dawid M. – 251
 Ossendowski Ferdynand – 283
 Ossowska Danuta – 13, 21, 26, 57–
 58, 68, 77, 81, 91–92, 95–96, 117,
 119, 125–126, 254, 265, 271, 276,
 281, 284, 290, 401
 Ostrowski Aleksandr – 166–167

P

Paczocha Radosław – 170
 Pakosińska Katarzyna – 374, 376, 386
 Paliaszwili Zakaria – 178
 Papieska Agnieszka – 198, 205, 207
 Papieski Robert – 198, 205, 207
 Paprocki Abraham – 108
 Paprocki Henryk – 26
 Parrot Friedrich – 328, 342
 Paskiewicz Iwan, książę – 147, 153,
 327, 356–359
 Pawiński Adolf – 392
 Pawlikowski Mieczysław – 252
 Peradze Grigol – 236
 Pereira Nilce M. – 307, 311
 Peters Aleksandr, gen. – 136
 Petrarca Francesco – 51
 Petrozolin-Skowrońska Barbara – 79,
 82
 Pfaff Voldemar – 332–333, 342
 Phillipps-Wolley Clive – 50, 52, 329,
 343
 Piątkowski Leszek – 25
 Pietraszkiewicz Franciszek K. – 58–59,
 71, 73, 77, 81, 97, 121, 125
 Pilch Urszula M. – 27, 275
 Pilichiewicz Kamil K. – 27, 275
 Piłsudski Józef, marsz. – 51
 Piorunowa Aniela – 79, 88
 Piotrowska Zuzanna – 270
 Pipija Besik – 177, 180, 184
 Pirosmeni Niko – 192–193
 Pirosmeniszwili Niko – 215 *zob.* Piro-
 smeni Niko
 Pirveli Marika – 60, 66, 77
 Piskała Konrad – 373
 Piwnicki Grzegorz – 254, 281, 290
 Platon – 135
 Pluchart Alexandre – 39
 Płaszczewska Olga – 364, 368, 372

Podbereski Romuald – 93, 101–103,
105, 109–111, 119, 129
Podhorska Pelagia – 56
Pomianowska Agnieszka – 401
Poniatowski Stanisław August, król
Polski – 112
Popejko Iwan – 107
Popowicz Anton – 226, 232
Porayski-Pomsta Józef – 26, 56, 77–
78, 99, 117, 254, 276, 290
Porębski Mieczysław – 294, 311
Potocki Jan – 38–39, 44, 84
Potocki Wojciech (Albert) – 56, 97,
265, 271
Przerwa-Tetmajer Kazimierz – 166,
169, 174
Przybylski Jacek I. – 96
Przybyszewska Dagny Juel – 168
Przybyszewski Stanisław – 166, 168,
174
Pszawela Waża – 165, 194
Puchalska Mirosława – 202, 208
Puszkina Aleksander – 39, 47, 51, 102,
105–106, 109, 111, 132, 323–324
Pytel Ewelina – 363, 372

R

Rajewski-Krestjanow Aleksander – 98
Rasitaszwili Soso – 169
Raszkowski Jewgienij – 228, 232
Rawicki Apolinary – 282
Rayfield Patric D. – 189, 195, 197–
198, 208
Razmadze Solomon – 223
Rej Mikołaj – 391
Rewkowski Zygmunt – 104–105
Reychman Jan – 57, 78–82, 84, 89
Rilke Rainer Maria – 188
Robinson Gertrude – 40, 52

Rodziewicz Kazimierz – 148–151, 154
Roger I de Hauteville, hrabia Sycylii –
191
Roger II de Hauteville, król Sycylii –
191, 206–207, 209
Rohoziński Jerzy – 67–68, 72–74, 78
Romaniuk Radosław – 189, 198–200,
207–208
Romanow Michał, wielki książę –
136
Romanowowie, dynastia – 345, 355,
359–360
Rosen Grigorij, gen. – 44
Roskowszenko Iwan – 105
Rossini Gioacchino – 112–113
Rota Jan – 390
Rottiers Bernard Eugène Antoine, płk –
39–40, 52
Rousseau Jean-Jacques – 126
Rumi Dżalaluddin – 195, 203
Rustaweli Szota – 25–26, 29, 57, 97,
156, 164, 170, 177, 193–194, 208,
236, 304, 307, 314, 316
Rutkowski Marek – 14, 23, 345, 362,
397, 401

S

Saakaszwili Micheil – 374
Sadaszwili Niko – 296
Sadyk Pasza *zob.* Czajkowski Michał
(Sadyk Pasza)
Saginadze Rusudan – 14, 22, 235,
248–249, 401
Said Edward W. – 201–202, 208
Sainte-Beuve Charles-Augustin –
263–264, 266
Sakanyan Piruz Mnat – 37
Sakwarelidze Dawid – 171
Salomon II, król Imeretii – 390

- Sałytkow Aleksiej, książę – 325, 331, 337, 343
 Samadaszwili Niko – 302, 308
 Samborska-Kukuć Dorota – 93, 116, 125
 Sandwith Humphrey – 332, 343
 Satalino Rosalba – 363, 372
 Savile John H. – 328, 334–335, 343
 Schiller Friedrich – 51, 126
 Schubert Franz – 99
 Schubert Gotthilf H. von – 289
 Scorseze Martin – 371
 Seman Auguste – 38, 52
 Semczuk Małgorzata – 202, 208
 Shakespeare William – 126, 166
 Shaw Bernard – 166–167
 Shelley Percy Bysshe – 126
 Sieciński Konstanty – 282
 Siedlecki Michał – 13, 21, 29, 79, 89, 397, 401
 Siekierski Konrad – 290
 Sienkiewicz Henryk – 169, 219
 Sierakowski Zygmunt – 255
 Siewierianin Igor – 198
 Sikirycki Igor – 193, 195, 199, 208
 Skoczek Anna – 279
 Słowacki Juliusz – 75, 92, 109, 264, 399
 Smirnow Anatolij – 160
 Smith Eli – 327, 343
 Sobański Hieronim – 44
 Sobolewska Anna – 203, 208
 Sobolszczikow-Samarin Nikołaj – 169
 Sokół Lech – 92
 Solski Ludwik – 167
 Sołogub Władimir – 328, 343
 Sołodub Jurij – 226, 232
 Southey Robert – 126
 Sowa Antoni (pseud.) *zob.* Żeligowski Edward
 Spasowski Aleksander – 95
 Spencer Edmund – 41–42, 52
 Spencer Herbert – 266
 Spitteler Karl – 83–84
 Stalin Józef – 364, 368–369, 371
 Stanisławski Konstantin – 166
 Starowolski Szymon – 94
 Stendhal (właśc. Marie-Henri Beyle) – 189
 Stępniewski Tomasz – 25
 Stocka-Ambruszkiewicz Anna – 251–252
 Stöllner Thomas – 306, 312
 Stopka Krzysztof – 290
 Strauss Johan – 107
 Strauss Josef – 107
 Strumiłło Andrzej – 293–314, 318–319
 Strumiłło-Miłosz Grażyna – 310
 Strumpf Edward – 120, 129
 Strutyński Juliusz, hr. – 59, 103, 280–281
 Struys Jan Janszoon – 36–37, 52
 Strzelnicki Józef – 125
 Strzelnicki Władysław – 56, 79, 81, 91–92, 96–97, 100, 104, 117, 119–125, 129–130, 280–281
 Stupkiewicz Stanisław – 255
 Sturua Robert – 172
 Suchomłynow Lech A. – 205, 208
 Sułkowski Józef – 263
 Sumarokow Aleksandr – 164
 Supergan Łukasz – 373
 Sylwestrzak Małgorzata – 15, 23, 363, 372, 402
 Syrokomla Władysław (właśc. Ludwik Kondratowicz) – 96, 106, 108, 111
 Szabrański Antoni J. – 95–96
 Szachnazar Giwi – 181
 Szadura Joanna – 187, 207, 290
 Szafarzyk Paweł Józef – 110
 Szalikaszwili Walerian – 168, 170

Szamil, powstaniec – 251, 253, 256–258, 261–263, 265–270
 Szary-Matywiecka Ewa – 203, 208
 Szatkowski Maciej – 271
 Szczepkowska Ewa – 15, 23, 373, 387, 402
 Szeriemietiew Siergiej – 343
 Szewardnadze Eduard – 176
 Szewczenko Taras – 81
 Sziradze Wiktoria – 215
 Szostak Małgorzata – 363, 368, 372
 Szyrmer Ludwik – 92
 Szymanowicz Adam – 25, 85, 269–270, 277
 Szymanowski Karol – 191, 200, 205, 207
 Szymanowski Marcin – 81
 Szymanowski Wacław – 400
 Szyszko Cezar – 390
 Szyszko Jadwiga – 390

Ś

Ściegienny Piotr, ks. – 57
 Śliwa Anna – 293, 311
 Śliwińska Anna – 301
 Śliwińska Irmina – 255
 Śliwowska Wiktoria – 57–59, 78, 102
 Świętochowski Aleksander – 252, 270

T

Tabidze Tycjan – 306
 Tamaraszwili Michaił (Tamarati Michel) – 178
 Tatarkiewicz Anna – 201, 207
 Tawadze Nika – 171
 Taylor-Terlecka Nina – 13–14, 21–22, 35, 53, 260, 277, 323, 343–344, 402

Taylor Tom – 136
 Tejmuraz I, król Kachetii i Kartlii – 195–196, 208, 308, 316
 Telfer J. Buchan – 324, 332, 343
 Terlecki Tymon – 402
 Tesca Alex – 107
 Thalberg Sigismund – 109
 Thévenot Melchisédech – 35, 52
 Thielmann Max von – 329, 333, 336, 339–340, 343
 Tieck Ludwig – 403
 Tołstoj Lew – 132, 196
 Tomaszewski Stanisław – 282
 Tornau Fiodor – 337–338, 343
 Tournefort Joseph Pitton de – 37–38, 52
 Trojanowiczowa Zofia – 254
 Tulstrup Magnus – 132
 Tulstrup Thure de – 132–133, 143
 Tułaszwili Anna – 99
 Tumaniszwili Michaił – 172
 Tumaniszwili Pawle – 390
 Turgieniew Iwan – 132
 Turkiewicz Halina – 14, 22, 211, 220, 402
 Tuwim Julian – 69, 77, 91, 193

U

Ugrechelidze Witalis – 26, 231
 Ujejski Józef – 254
 Urbanowska Zofia – 163
 Urquhart David – 40–41, 46
 Ussher John – 49–50, 52, 334–336, 338, 340, 343

V

Valle Pietro della – 35–36, 52
 Vega Lope de – 166

Vinci Leonardo da – 369
 Viscount Pollington *zob.* Savile John H.
 Vivo Domenico de – 393
 Vogüé Marie-Eugène-Melchior de, hr. –
 131–137, 143
 Vogüé Victoire Raphael de, hr. – 132
 Voltaire (właśc. François-Marie Aro-
 uet) – 264
 Voss Charles – 107, 110

W

Wagner Friedrich – 271
 Wagner Maurice – 390
 Wagner Moritz – 47–48, 52, 325, 334,
 343
 Wajl Piotr – 363–369, 371–372
 Walewander Edward, ks. – 25, 78,
 254, 290
 Waliszewski Zygmunt (Zyga) – 166
 Waliszwili Ediszer – 176, 178
 Waradinow Nikołaj – 355, 361
 Wardrop Oliver – 51, 53, 325, 329,
 334–335, 343
 Warneńska Monika – 194, 208
 Warsimaszwili Lewan – 308, 312
 Waszakidze Tamaz – 183
 Weißgerber Gerd – 306, 312
 Wende Edward – 253
 Weretiuk Oksana – 258
 Węgrzyn Iwona – 279
 Wężyk Groza Sylwester – 70, 77
 Widerszal Ludwik – 46, 81–82, 84–
 85, 87, 89
 Wieczorkowski Michał – 390
 Wielomski Adam – 276
 Wierdieriewski Jefgraf – 325, 343
 Więśław Witold – 104
 Wilbraham Henry – 266
 Wilbraham Richard, kpt. – 44, 52

Wilczek Wioletta – 288
 Wilde Oscar – 206
 Wincencjusz-Patyna Anita – 295, 311
 Winnicki Stanisław – 97
 Wiszniewski Michaił – 391
 Wiślicki Adam – 251, 270
 Wiśniewska Lidia – 26, 401
 Witzka Karl Bonaventura – 112
 Włodek Ludwika – 201, 208
 Wojciechowska Martyna – 373
 Wojciechowski Marcin – 85, 89
 Wojciechowski Paweł – 13, 16, 21,
 27–28, 119, 130, 186, 275, 292,
 398, 402
 Wojtyła Karol *zob.* Jan Paweł II (Karol
 Wojtyła), papież
 Wolf Edward – 109
 Wołczański Józef – 281
 Wołobjew Wadim – 182, 184
 Woroncowa Jelizawieta (z d. Branic-
 ka), księżna – 111
 Woroncow Michaił, gubern. – 41, 44,
 47, 49, 55, 60, 66, 68–69, 73, 75,
 78, 105, 111, 164, 328
 Woźniak Andrzej – 281
 Wójcicki Kazimierz W. – 94
 Wybicki Józef – 264
 Wycech Czesław – 192
 Wydrycka Anna – 27, 275
 Wyrwas-Wiśniewska Monika – 201,
 208
 Wysłouch Seweryn – 305, 307, 312
 Wypiański Stanisław – 392

Z

Zabielski Łukasz – 264
 Zabłocki Mikołaj – 199
 Zaborowski Tymon – 122
 Zagórska Maria – 304, 311

- Zagórski Jerzy – 26, 193, 236
 Zając Grażyna – 258
 Zakrzewska-Dubasowa Mirosława –
 25, 290
 Zaleski Józef Bohdan – 81, 122
 Załęski Jan – 58, 60, 62–67, 70–71,
 77–78
 Zampi Giuseppe – 134
 Zapolska Gabriela – 166–167, 174, 400
 Zaremba Jan – 48–49
 Zarych Elżbieta – 14, 22, 293, 319, 402
 Zawadzcy, rodzina – 91, 93, 98
 Zawadzki Adam – 90, 95–96, 100–101,
 106, 116–117
 Zawadzki Józef – 96, 282
 Zawelejski Piotr, gubern. – 147
 Zdanowicz Feliks, kpt. – 155–159, 161
 Zdanowicz-Majaszwili Georgij – 155–
 161
 Zdanowicz Marija – 155
 Zdanowiczowie, rodzina – 156
 Zdrodowska Magdalena – 373–374, 386
 Ziątek Zygmunt – 211–213, 216, 220
 Zielińska Marta – 102
 Zieliński Gustaw – 79
 Ziółowicz Agnieszka – 91
 Zola Émile – 189
 Zumbulidze Ia – 14, 22, 175, 185, 403
- Ż**
- Żeligowski Edward – 93, 101–102, 109
 Żukowski Karol – 126, 234
 Żułowski Jerzy – 166, 168–169, 174
 Żywow Mark – 78, 91–92, 117

NAUKOWA SERIA WYDAWNICZA „COLLOQUIA ORIENTALIA BIALOSTOCENSIA”

TOMY WYDANE:

1. *Teodor Bujnicki. Ostatni bard Wielkiego Księstwa Litewskiego*, red. Tadeusz Bujnicki, Białystok 2012.
2. *Żydzi wschodniej Polski*, Seria I: *Świadectwa i interpretacje*, red. Barbara Olech i Jarosław Ławski, Białystok 2013.
3. *Pogranicza, Kresy, Wschód a idee Europy*, Seria I: *Prace dedykowane Profesorowi Świetlanie Musijenko*, idea i wstęp Jarosław Ławski, redakcja naukowa: Anna Janicka, Grzegorz Kowalski i Łukasz Zabielski, Białystok 2013.
4. *Pogranicza, Kresy, Wschód a idee Europy*, Seria II: *Wiktor Choriew in memoriam*, idea i wstęp Jarosław Ławski, redakcja naukowa: Anna Janicka, Grzegorz Kowalski i Łukasz Zabielski, Białystok 2013.
5. Grzegorz Czerwiński, *Sprawozdania z podróży muftiego Jakuba Szyrkiewicza. Źródła, omówienie, interpretacja*, red. tomu Jarosław Ławski i Grzegorz Kowalski, Białystok 2013.
6. *Sybir. Wysiedlenia – Losy – Świadectwa*, red. Jarosław Ławski, Sylwia Trzeciakowska i Łukasz Zabielski, Białystok 2013.
7. *Żydzi wschodniej Polski*, Seria II: *W blasku i w cieniu historii*, red. Barbara Olech, Jarosław Ławski i Grzegorz Kowalski, Białystok 2014.
8. Tadeusz Bujnicki, *Na pograniczach, kresach i poza granicami. Studia*, red. Michał Siedlecki i Łukasz Zabielski, Białystok 2014.
9. Stanisław Kryczyński, *Wspomnienia. Utwory poetyckie. Eseje*, wstęp, wybór i oprac. Grzegorz Czerwiński, Białystok 2014.
10. *Podróże do serca islamu. Antologia międzywojennego reportażu polskich Tatarów*, wstęp, wybór i opracowanie Grzegorz Czerwiński, Białystok 2014.
11. *Драматургия в ракурсах новейших теоретических исследований / Dramat w nowych ujęciach teoretycznych. Studia slawistyczne*, red. Natalia Malutina i Jarosław Ławski, Białystok–Odessa 2014.
12. *Wielokulturowy świat Siegfrieda Lenza. Studia*, red. Jarosław Ławski i Rafał Żytniec, Białystok–Ełk 2014.
13. *Żydzi wschodniej Polski*, Seria III: *Kobieta żydowska*, red. Anna Janicka, Jarosław Ławski i Barbara Olech, Białystok 2015.
14. *Estetyczne aspekty literatury polskich, białoruskich i litewskich Tatarów (od XVI do XXI w.) / Aesthetic Aspects of the Literature of Polish, Belarusian and Lithuanian Tatars (XVIth–XXIst century) / Эстетические аспекты литературы польских, белорусских и литовских татар (XVI–XXI вв.)*, edited by Grzegorz Czerwiński and Artur Konopacki, Białystok 2015.
15. Edward Małek, *Gdzie jest moja Ojczyzna? Wspomnienia*, oprac. tekstu, wstęp, red. tomu Jarosław Ławski, przedślowie Dariusz Zuber, Białystok–Ełk 2016 [wydanie II: 2017].
16. *Wschód muzułmański w literaturze polskiej. Idee i obrazy*, red. Grzegorz Czerwiński, Artur Konopacki, Białystok 2016.

17. *Bibliotheca mundi. Studia bibliologiczne ofiarowane Janowi Leończukowi*, red. Jarosław Ławski, Łukasz Zabielski, Białystok 2016.
18. *Żydzi wschodniej Polski*, Seria IV: *Uczeni żydowscy*, red. Grzegorz Czerwiński i Jarosław Ławski, Białystok 2016.
19. Ewa Pañkowska, *Powieści Wiktora Pielewina. Kontekst postmodernistyczny. Interpretacje*, Białystok 2016.
20. Andrzej Rataj, *Stefania Ulanowska. Tajemniczy życiorys, niepublikowane fragmenty twórczości*, Białystok 2016.
21. *Odessa w literaturach słowiańskich. Studia / Одеса у слов'янських літературах / Odessa in Slavonic Literatures. Studies*, edited by Jarosław Ławski, Natalia Maliutina / ред. Ярослав Лавський, Наталія Малютіна, Białystok–Odessa 2016.
22. Aleksandra Kołodziejczak, „*Moje wspomnienia*” *Księcia Włodzimierza Mieszczerskiego. Poetyka – Portret elity rosyjskiej – Wizja kultury polskiej*, Białystok 2016.
23. Joanna Dziedzic, *Fiodor Tiutczew i jego dzieło. Człowiek – przyroda – historiozofia – estetyka*, Białystok 2016.
24. Weronika Biegluk-Leś, *Gry językowe w rosyjskiej prozie postmodernistycznej. Między poetyką a filozofią języka*, Białystok 2016.
25. *Zygmunt Głogor: Pisarz, myśliciel, uczonek*. *Studia*, red. nauk. Jan Leończuk, Jarosław Ławski, Łukasz Zabielski, Białystok 2016.
26. Krzysztof Kurianiuk, *Wielka podlaska zmiana. Obrazy świata polskiej transformacji systemowej w reportażach Polskiego Radia Białystok w latach 1989–1999*, Białystok 2016.
27. *Żydzi wschodniej Polski*, Seria V: *W kręgu judaizmu*, red. Jarosław Ławski i Iwona E. Rusek, Białystok 2017.
28. *Zagadnienia bilingwizmu*, pod. red. Łukasza Zabielskiego, Seria I: *Dwujęzyczni pisarze litewscy i polscy*, red. tomu Andrzej Baranow, Jarosław Ławski, Białystok – Vilnius 2017.
29. *Wschód muzułmański w ujęciu interdyscyplinarnym. Ludzie – teksty – historia*, red. nauk. Grzegorz Czerwiński, Artur Konopacki, Białystok 2017.
30. Barbara Noworołska, *Kultura literacka Podlasia. Szkice*, Białystok 2017.
31. *Protestanci na Mazurach. Historia i literatura. Studia*, red. Jarosław Ławski, Dariusz Zuber, Kazimierz Bogusz, Białystok – Elk 2017.
32. Ludewig Reinhold von Werner, *Historyczne opisanie miasta Elku i jego herbów*, przekł. Andrzej Szymański, wstęp Radosław Poniak, red. Kazimierz Bogusz i Jarosław Ławski, Białystok–Elk 2020.
33. *Odessa i Morze Czarne jako przestrzeń literacka. Studia*, red. Natalia Maliutina i Jarosław Ławski, Białystok–Odessa 2018.
34. *Ali Woronowicz i Mustafa Aleksandrowicz w Egipcie. Materiały źródłowe i publicystyka*, wstęp, wybór i oprac. Grzegorz Czerwiński, Eugenia Maksimowicz, Białystok 2019.
35. Jacek Juszkiewicz, *Odessa w literaturze polskiej lat 1804–1843. Szkice*, Białystok 2018.
36. *Żydzi wschodniej Polski*, Seria VI: *Żydzi białostoccy: od początków do 1939 roku*, red. Jarosław Ławski, Kamil K. Pilichiewicz, Anna Wydrycka, Białystok 2018.
37. *Eliza Orzeszkowa. Pamięć kultury. Studia i glosy*, red. Jarosław Ławski i Swietłana Musijenko, Białystok–Grodno 2019.
38. Nina Taylor-Terlecka, *The Lithuanian Landscape Tradition in the Novels of Tadeusz Konwicki*, Białystok 2018.

39. *Powstanie Styczniowe. Reinterpretacje pamięci. Studia*, red. Jarosław Ławski, Iwona R. Rusek, Paweł Wojciechowski, Białystok 2018.
40. *Uniwersytet XXI wieku. Nauka i lokalność. Studia*, red. Jarosław Ławski, Kamil K. Pilichiewicz, Białystok 2018.
41. *Odessa, muzyka, literatura. Ukraińsko-polski transfer kulturowy. Studia*, red. Natalia Maliutina, Weronika Biegluk-Leś, wstęp i układ Jarosław Ławski, Białystok–Odessa 2019.
42. *Żydzi wschodniej Polski, Seria VII: Między Odessą a Wilnem: wokół idei syjonizmu*, red. Jarosław Ławski, Ewelina Feldman-Kołodziejuk, Białystok 2019.
43. Marcin Gerss, *Jest Bóg*, wstęp i oprac. tekstu Zbigniew Chojnowski, Białystok–Olsztyn 2020.
44. *Polacy w Odessie. Studia interdyscyplinarne*, red. Jarosław Ławski, Natalia Maliutina, Robert Szymula, Białystok–Odessa 2021.
45. *Żydzi wschodniej Polski, Seria VIII: Artyści żydowscy*, red. Jarosław Ławski, Joanna Wildowicz, Białystok 2020.
46. *Polska, Rosja, Białoruś. Perspektywy współpracy humanistów. Seminarium, Białystok 14 marca 2014 roku*, wstęp i redakcja tomu Jarosław Ławski, Białystok 2021.
47. Vadzim Pauliuchuk, *Emigracja zamorska z województwa poleskiego w latach 1921–1939*, Białystok 2021.
48. *Żydzi wschodniej Polski, Seria IX: Dziecko żydowskie*, red. Grażyna Dawidowicz, Jarosław Ławski, Białystok 2021.
49. Bogusława Ilgner, *Mój pamiętnik*, wstęp, oprac. i red. Anna Janicka, Jarosław Ławski, Białystok 2022.
50. *Zagadnienia bilingwizmu, Seria II: Rodzina Miłoszów i rody pogranicza polsko-litewskiego. Studia*, red. Andrzej Baranow, Jarosław Ławski, Anna Romanik, Białystok – Vilnius 2022.
51. *Naukowe i literackie światy Zygmunta Glogera. Studia*, red. Jarosław Ławski, Patryk Suchodolski, Łukasz Zabielski, Białystok 2022.
52. Nina Taylor-Terlecka, *Wielkie Księstwo Litewskie i inne terytoria, Seria I: W aurze Soplicowa*, red. i oprac. tekstów Jarosław Ławski i Kamil K. Pilichiewicz, Białystok 2022.
53. *Gruzja i Polska: transfer wartości kultury. Studia interdyscyplinarne*, red. Jarosław Ławski, Wera Occheli, Białystok – Kutaisi 2022.
54. Marta Kowerko-Urbańczyk, Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska. *Wileńskie konteksty i materiały źródłowe*, Białystok 2022.
55. *Światy na skrzyżowaniu kultur: Eliza Orzeszkwa i Ludwik Zamenhof. Studia i szkice*, Białystok 2022.
56. *Bulgaria i Polska: paralele literackie i kulturowe. Studia*, red. Margreta Grigorova, Jarosław Ławski, wstęp Tsenka Ivanova, Białystok – Wielkie Tyrnowa 2022.
58. *Żydzi wschodniej Polski, Seria X: Jerozolima: miasto i mit*, red. Anna Janicka, Jarosław Ławski, Dariusz K. Sikorski, Białystok 2022.

